

WTOREK, 24 MARCA 2009 r.

PRZEWODNICZY: MECHTILD ROTHE

Wiceprzewodnicząca

1. Otwarcie posiedzenia

(Posiedzenie zostało otwarte o godzinie 9.00)

2. Otrzymane dokumenty: patrz Protokół

3. Zielona księga w sprawie spójności terytorialnej i stan debaty na temat przyszłej reformy polityki spójności - Najlepsze praktyki w dziedzinie polityki regionalnej i przeszkody w korzystaniu z funduszy strukturalnych - Miejski wymiar polityki spójności w nowym okresie programowania - Komplementarność i koordynacja polityki spójności ze środkami w zakresie rozwoju obszarów wiejskich - Wykonanie rozporządzenia w sprawie funduszy strukturalnych 2007 - 2013: wyniki negocjacji dotyczących strategii i programów operacyjnych w ramach polityki spójności - Europejska inicjatywa na rzecz rozwoju mikrokredytów dla wsparcia wzrostu gospodarczego i zatrudnienia (debata)

Przewodnicząca. – Kolejnym punktem obrad jest połączona debata w sprawie następujących sprawozdań:

- A6-0083/2009 pana posła van Nistelrooija, w imieniu Komisji Rozwoju Regionalnego, w sprawie zielonej księgi w sprawie spójności terytorialnej oraz stanowiska w debacie na temat przyszłej reformy polityki spójności (2008/2174(INI));

- A6-0083/2009 pani poseł Krehl, w imieniu Komisji Rozwoju Regionalnego, w sprawie dobrych praktyk w dziedzinie polityki regionalnej i przeszkód w wykorzystaniu funduszy strukturalnych (2008/2061(INI));

- A6-0031/2009 pana posła Vlasáka, w imieniu Komisji Rozwoju Regionalnego, w sprawie wymiaru miejskiego polityki spójności w nowym okresie programowania (2008/2130(INI));

- A6-0042/2009 pana posła Roszkowskiego, w imieniu Komisji Rozwoju Regionalnego, w sprawie komplementarności i koordynacji polityki spójności z polityką rozwoju obszarów wiejskich (2008/2100(INI));

- A6-0108/2009 pana posła Mikolášika, w imieniu Komisji Rozwoju Regionalnego, w sprawie wykonania rozporządzenia w sprawie funduszy strukturalnych w latach 2007–2013: wyniki negocjacji dotyczących krajowych strategii spójności i programów operacyjnych (2008/2183(INI)); oraz

- A6-0041/2009 pana posła Becsey'a, w imieniu Komisji Gospodarczej i Monetarnej, w sprawie europejskiej inicjatywy na rzecz rozwoju mikrokredytów dla wsparcia wzrostu gospodarczego i zatrudnienia (2008/2122(INI)).

Lambert van Nistelrooij, sprawozdawca. – (NL) Pani przewodnicząca! Komisja Rozwoju Regionalnego pragnie, by na koniec obecnej kadencji Parlamentu odbyła się połączona debata w sprawie przyszłości polityki spójności, lecz dziś i jutro ma toczyć się debata w sprawie pięciu ważnych sprawozdań przygotowanych przez posłów tej Izby oraz ma zostać przeprowadzone głosowanie nad nimi – teraz, gdy tak blisko są europejskie wybory. Mówimy tu o największym budżecie Wspólnoty Europejskiej i o budżecie najbardziej widocznym z punktu widzenia obywateli. Polityka spójności sprawiła, że Europa stała się miejscem solidarności i wzajemnych relacji. Żadna inna część świata nie stworzyła tak zaawansowanej spójności. W nowym traktacie lizbońskim spójność po raz kolejny stała się głównym celem. Traktat wprowadza również trzeci element, mianowicie element spójności terytorialnej.

Niezwykłe czasy wymagają nowych odpowiedzi. Kryzys finansowy, silniejsza konkurencja będąca wynikiem globalizacji, kryzys klimatyczny oraz nieosiągnięcie, jak dotąd, celów lizbońskich, wymagają bardziej zintegrowanego podejścia, a także wzmocnienia i udoskonalenia polityki regionalnej. Zagadnienia te podejmujemy w zielonej księdze, której dotyczy przedmiotowe sprawozdanie. Obecna zielona księga nie

jest zwykłym tego rodzaju dokumentem, lecz jest apelem o lepsze rządzenie i spójność terytorialną. Stanowi ona również krytykę obecnego stanu rzeczy, w którym część regionów – szczególnie duże miasta – osiąga doskonale wyniki, podczas gdy inne regiony pozostają w tyle. Nie jest to Europa, której oczekiwałby ten Parlament. Dlatego w obecnej połączonej debacie wyznaczamy również kurs na okres po roku 2013, który zostanie doprecyzowany w następstwie przeglądu prawodawstwa, od którego rozpoczniemy nową kadencję parlamentarną po wyborach.

Krótko omówię główne punkty tej debaty i główne zagadnienia związane ze spójnością terytorialną. W roku 2005 pan poseł Guellec przedstawił w swoim sprawozdaniu życzenia, jakie ma Parlament. Obecnie nowy wymiar terytorialny jest określony jako stały cel w art. 13 i 174 nowego traktatu lizbońskiego. Jak wspomniałem, nowy wymiar terytorialny jest całkowitym przeciwieństwem asymetrycznej Europy złożonej z kilku regionów rozwijających się pełną parą oraz dużej liczby pozostających w tyle obszarów wiejskich. Nowy wymiar terytorialny to równocześnie jedność i różnorodność ośrodków doskonałości, czyli tzw. *pôles d'excellence*, a także szczególna pozycja innych regionów i miejsc o specyficznych cechach i różnorodności. Ponadto spójność terytorialna uzupełnia istniejącą politykę spójności gospodarczej i społecznej. To koncepcja zintegrowana. Daje wgląd w skutki realizacji koncepcji Wspólnoty opartej na sektorach i działalności zdecentralizowanej w takich obszarach jak badania i rozwój, wspólna polityka rolna, ruch drogowy i transport, zatrudnienie i przeciwdziałanie zmianom klimatu.

Konsultacje ostatniego półroczia wydają się sugerować, że koncepcja spójności terytorialnej cieszy się szerokim poparciem, co należy przyjąć z zadowoleniem. Koncepcja ta przewiduje koncentrację, a jednocześnie powiązania i współpracę, i stanowi koncepcję, którą chcielibyśmy dopracować w nadchodzącej kadencji.

Constanze Angela Krehl, sprawozdawczyni. – (DE) Pani przewodnicząca, panie komisarzu, panie i panowie! Polityka spójności jest ważna dla Europy. Jest wyrazem solidarności. Jednakże polityka spójności nie jest potrzebna jedynie tym członkom naszego społeczeństwa, których powszechnie uznaje się za słabszych. Wszyscy nasi obywatele potrzebują polityki solidarności i integracji europejskiej. Sprawy się komplikują, gdy regiony, których mamy w Unii Europejskiej ponad 260, nie wykorzystują funduszy strukturalnych. Nie dzieje się tak dlatego, że nie potrzeba im funduszy, lecz dlatego, że istnieją zbyt ciężkie do pokonania przeszkody w ich uzyskiwaniu. Niektóre z tych przeszkód powstają w kraju. Oczywiście ważnym podstawowym warunkiem korzystania z funduszy jest przestrzeganie zasad i sprawowanie kontroli mającej na celu zapewnienie prawidłowości korzystania ze środków przekazywanych przez europejskich podatników. Nie można jednak dopuszczać, żeby wnioski oraz instrukcje dotyczące możliwości uzyskania dofinansowania były tak długie i niejasne, by ich zrozumienie wymagało doktoratu.

Dlatego w swoim sprawozdaniu proponuję przyjęcie środków mających na celu zmniejszenie poziomu biurokracji na szczeblu europejskim, ponieważ to my odpowiadamy za ten stan rzeczy. Na przykład powinniśmy uprościć system kontroli, zmniejszyć obciążenia administracyjne i zmodyfikować wielkość projektów. Ponadto powinniśmy uprościć, objaśnić oraz przyspieszyć działania realizowane w ramach projektów i bardziej ukierunkować projekty na konkretne cele. Jestem przy tym przekonana, że działania w tym względzie powinny zostać również podjęte na szczeblu krajowym i regionalnym.

Druga część mojego sprawozdania dotyczy najlepszych praktyk polityki spójności. Nie chodzi tu jednak o odkrywanie na nowo Ameryki, ponieważ nie byłoby to ani efektywne, ani mądre. Dlatego musimy opracować system dzielenia się przykładami dobrych projektów z innymi. Ponieważ każdego roku w ramach polityki spójności realizuje się dziesiątki tysięcy projektów, sedno tkwi w identyfikacji i wyborze przykładowych projektów realizowanych w regionach i upublicznianiu informacji o nich. Moim zdaniem Komisja zrobiła już pierwszy dobry krok w tym kierunku, proponując inicjatywę RegioStars, lecz potrzeba dalszych działań w tym obszarze.

W odniesieniu do niektórych obszarów, które uznaję za kluczowe, w sprawozdaniu przedstawiono propozycję kryteriów wyboru projektów. Te kluczowe obszary obejmują badania i innowacyjność, tworzenie wysokiej jakości miejsc pracy, wspieranie MŚP, projekty klimatyczne, zintegrowany rozwój obszarów miejskich i rozwój projektów partnerstwa publiczno-prywatnego. Kryteriami wyboru najlepszych projektów mogłyby być na przykład jakość i trwałość projektów, generowana przez nie siła napędowa dla regionów i Unii Europejskiej, efektywne wykorzystanie środków oraz oczywiście możliwość realizacji projektu w innych regionach.

Dobre przykłady można znaleźć wszędzie. W załączniku do sprawozdania zamieściłam listę niektórych projektów, o których dowiedziałam się w trakcie pracy w regionach. Projekty te pochodzą z wszystkich państw członkowskich. Chciałabym tu wspomnieć tylko o kilku z nich: centrum doskonałości technologii ochrony środowiska w Słowenii, Centrala Mobilności w Burgenlandzie w Austrii, konkurs biznesplanów

„Brainhunt” w Estonii, nowy budynek Instytutu Terapii Komórkowej i Immunologii im. Fraunhoffera, park nauk w Granadzie w Hiszpanii oraz rozwój problematycznej dzielnicy Lipska.

Wreszcie, jako sprawozdawca i koordynator mojej grupy chciałabym również serdecznie podziękować moim kolegom za współpracę, i to nie tylko za pracę nad tym sprawozdaniem, lecz również za całą naszą wspólną pracę w ostatnich pięciu latach. Chciałbym również podziękować za współpracę Komisji Europejskiej, Komisji Rozwoju Regionalnego oraz wszystkim zaangażowanym w nasze prace pracownikom. Mam nadzieję, że będziemy w stanie kontynuować naszą współpracę w przyszłości.

(Oklaski)

Oldřich Vlasák, sprawozdawca. – (CS) Panie komisarzu, panie i panowie! Chciałbym pokrótce przedstawić sprawozdanie w sprawie miejskiego wymiaru polityki spójności. W sprawozdaniu badane są poszczególne warianty oraz poziom zaangażowania miast w zarządzanie i wykorzystywanie europejskich środków finansowych w bieżącym okresie programowania. Jednocześnie sprawozdanie to zawiera wytyczne oraz sugestie dostosowania zasad dotyczących funduszy strukturalnych w taki sposób, by lepiej odpowiadały one potrzebom europejskich miast i metropolii. Przygotowując sprawozdanie, opierałem się nie tylko na badaniach naukowych i ekspertyzach uzyskanych od różnych grup interesów, takich jak Rada Gmin i Regionów Europy oraz sieć EUROCITIES, lecz przede wszystkim na bezpośrednich doświadczeniach i opiniach prezydentów i burmistrzów miast, członków rad miejskich, urzędników miejskich, kierowników projektów oraz innych osób mających do czynienia z funduszami europejskimi. Inspirującym wydarzeniem, które stanowiło dla nas okazję do wspólnych dyskusji na temat miejskiego wymiaru polityki spójności, był Europejski Dzień Miast, zorganizowany przy udziale partnerów, w ramach prezydencji czeskiej UE, na początku lutego w Pradze. Raz jeszcze pragnę w tym miejscu podziękować komisarz Hübner, panu Svobodzie i kolegom posłom, panu Olbrychtowi, panu Beaupy’emu i panu Kallenbachowi za ich uczestnictwo i aktywny udział w tym wydarzeniu.

To logiczne, że skupiamy naszą uwagę na miastach. W miastach mieszka 80% spośród około pięćsetmilionowej ludności UE. W miastach mieści się znacząca większość przedsiębiorstw i ośrodków edukacyjnych. W miastach skupia się większość miejsc pracy. Miasta generują ponad 70% podatku VAT w Europie. Stanowią one tym samym znaczną siłę napędową wzrostu gospodarczego całej Europy, co sprawia, że są szczególnie ważne w czasach kryzysu. Jednakże wiele miast boryka się z szeregiem poważnych problemów. Dlatego miasta i obszary miejskie wymagają szczególnej uwagi w ramach polityki spójności.

Chciałbym podkreślić dwa główne wątki sprawozdania. Pierwszy z nich dotyczy kwestii subdelegacji, czyli przekazywania kontroli nad funduszami europejskimi miastom. Choć europejskie prawodawstwo dopuszcza subdelegowanie funduszy do miast, tak by mogły one nimi swobodnie dysponować przy tworzeniu zintegrowanych planów rozwoju, jak dotąd państwa członkowskie korzystały z tej możliwości w znikomym stopniu. Jednym z głównych celów tego sprawozdania jest wzmacnianie roli miast w procesie spójności. Musimy skończyć z traktowaniem miast wyłącznie jako końcowych beneficjentów i zacząć traktować je jako podmioty administrujące terytorium. Tak jak regiony i krajowe podmioty służby cywilnej posiadają własne budżety, tak miasta muszą uzyskać większe uprawnienia w zakresie programowania i dystrybucji funduszy strukturalnych. Należy wymagać obowiązkowej realizacji wymiaru miejskiego.

Drugą fundamentalną sprawą jest rzeczywiste wykorzystanie potencjału instrumentu finansowego JESSICA. Polityka spójności opierała się jak dotąd wyłącznie na systemie subsydiów, czyli bezzwrotnych dotacji. W związku z tym organizacje i osoby fizyczne zgłaszające projekty są przyzwyczajone do bezpłatnego otrzymywania dofinansowania ze środków budżetu europejskiego i krajowego. Priorytetem jest często sama wypłata, a nie efektywna inwestycja lub ocena możliwych do uzyskania środków. Dlatego zasady subsydiowania często prowadzą do nieprawidłowości wykorzystania części pomocy strukturalnej. W obecnym okresie programowania, w celu stworzenia przestrzeni dla systematycznej modyfikacji polityki spójności, wdrożono instrument finansowania JESSICA. Jednak stopień wykorzystania tej przestrzeni jest jak dotąd znikomy. Ten stan rzeczy musi się zmienić w następnym okresie programowania. Europejska polityka musi w większym stopniu korzystać z wariantów wykorzystania funduszy inżynierii finansowej, takich jak fundusze odnawialne. Na razie to wszystko. Chciałbym podziękować wszystkim, którzy pomogli mi przygotować sprawozdanie.

Wojciech Roszkowski, sprawozdawca. – Pani przewodnicząca! Reforma polityki strukturalnej Unii Europejskiej na lata 2007-2013 pociągnęła za sobą zmiany w strukturze funduszy i zasadach dystrybucji środków pomocowych. Jedną ze znaczących zmian stało się utworzenie nowego Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich powiązanego ze wspólną polityką rolną. O ile w perspektywie

finansowej na lata 2000-2006 środki na rozwój obszarów wiejskich były powiązane z funduszami strukturalnymi i polityką spójności, co odrywało je od środków na WPR, o tyle w nowych ramach finansowych stały się one częścią działu powiązanego z WPR. W następstwie wprowadzenia tych zmian pojawia się jednak pytanie o to, czy w efekcie tego rozdziału nastąpiła poprawa efektywności wykorzystania dostępnych funduszy.

Powiązanie funduszy WPR ze środkami rozwoju obszarów wiejskich stanowi jednak tylko pozorne uproszczenie schematu budżetu. W istocie przyczynia się ono do oderwania środków na cele pozarolnicze od polityki spójności, a w konsekwencji albo do dublowania niektórych celów, albo ich pomijania w obydwu rozdziałach. Istnieje ryzyko, że środki dostępne w ramach polityki regionalnej zostaną w znacznej mierze wykorzystane na rozwój konkurencyjności gospodarczej skoncentrowanej w większych ośrodkach miejskich lub najaktywniej działających regionach, podczas gdy fundusz obszarów wiejskich koncentruje swoje zasoby na poprawie pozarolniczej, na poprawie konkurencyjności rolnictwa. W tej sytuacji wydatki na wspieranie działalności pozarolniczej oraz rozwój MŚP na obszarach wiejskich znalazłyby się na styku obydwu funduszy i pozostałyby bez pokrycia przez żaden z tych funduszy.

Niedobór środków może również nastąpić w zakresie zapewnienia podstawowych usług użytku publicznego oraz inwestycji infrastrukturalnych na obszarach wiejskich, do których powinien przyczynić się również fundusz spójności. W tym kontekście szczególnego znaczenia nabiera opracowanie przejrzystej, długoterminowej strategii rozwoju obszarów wiejskich na poziomie państw członkowskich i regionów tak, aby móc jasno zdefiniować priorytety i cele w rozwoju obszarów wiejskich oraz odpowiednio dopasować do nich środki pomocowe. Powiązanie filaru drugiego z politykami spójności wymagałoby jednak ścisłej koordynacji działań na szczeblu krajowym.

Pojęcie obszarów wiejskich nie zostało dotychczas dokładnie zdefiniowane. Tradycyjnie wyróżniały się one od miejskich niższą gęstością zaludnienia, odmienną strukturą zatrudnienia, niższym poziomem dochodu i gorszym dostępem do dróg publicznych. Z punktu widzenia spójności terytorialnej, *nota bene* też niedostatecznie zdefiniowanej, niższa gęstość zaludnienia nie powinna jednak być wyróżnikiem decydującym.

Jednym z celów rozwojowych Unii jest modernizacja struktury społecznej, w tym struktury zatrudnienia. Spójność terytorialną można więc zwiększyć przez upodobnianie struktury zatrudnienia na obszarach wiejskich i miejskich. Najważniejszymi wyzwaniami spójności terytorialnej nadal pozostaje jednak poziom dochodu i dostęp do dóbr publicznych, a te cele najskuteczniej można realizować poprzez wspieranie pozarolniczej działalności na terenach wiejskich. Środki na ten cel nie powinny jednak w żadnym razie uszczuplać środków na dopłaty bezpośrednie dla rolnictwa.

Trudność w realizacji polityki obszarów wiejskich wynika z zazębiania się polityk sektorowych z polityką spójności terytorialnej, a także zazębiania się wymiaru ekonomicznego ze społecznym, stąd w dotychczasowych działaniach widać akcent na demarkację kompetencji, a nie na synergię działań. Celem koordynacji powinno być jednak właśnie osiągnięcie synergii w wykorzystywaniu środków. W poszczególnych krajach istnieje wiele modeli koordynacji tych działań i trudno w tej chwili mówić o tym, że jakieś rozwiązanie krajowe powinno stanowić wzorzec. Wydaje się jednak, że przesądzić o sukcesie może raczej wola polityczna, a nie takie czy inne rozwiązanie organizacyjne. Dlatego też korzystnym rozwiązaniem mogłoby być zastosowanie w odniesieniu do tego aspektu współpracy otwartej metody koordynacji na szczeblu unijnym.

Należy podkreślić, że polityka rozwoju obszarów wiejskich ma ogromny wpływ na spójność terytorialną. Z tego względu nie wydaje się zasadne odłączenie zadań tej polityki od polityki spójności rozwoju regionalnego. Polityka ta lepiej niż WPR może wspierać rozwiązywanie nierolniczych problemów rozwoju wsi, takich jak np. kwestia pomocy w przekwalifikowaniu się zasobów ludzkich w taki sposób, były one zdolne do pracy w innych działach gospodarki. Niemniej włączenie polityki rozwoju obszarów wiejskich do polityki spójności może nastąpić tylko pod warunkiem, że na ROW zostaną przeznaczone odpowiednie środki.

Miroslav Mikolášik, sprawozdawca. – Pani przewodnicząca! Zanim rozpoczniemy debatę na temat sprawozdania w sprawie wykonania rozporządzenia w sprawie funduszy strukturalnych w latach 2007-2013, pozwolę sobie skorzystać ze sposobności i podziękować Komisji za mocny komunikat i karty krajowe, które stanowiły solidną podstawę naszej pracy. Chciałbym przede wszystkim podziękować tym, którzy wspólnie ze mną przygotowywali sprawozdanie, szczególnie naszemu doradcy z EPP-ED, pani Stoian, i administratorowi naszej komisji, panu Chopinowi, którzy poświęcili temu sprawozdaniu wiele czasu.

Pozwolę sobie pokrótce streścić prace nad sprawozdaniem, które w zeszłym miesiącu uzyskało pełne poparcie Komisji Rozwoju Regionalnego, przy kilku zaledwie kompromisach. Jak już państwo zapewne wiecie, celem tego sprawozdania jest ukazanie, w jaki sposób państwa członkowskie interpretują i wdrażają strategiczne wytyczne Wspólnoty dla spójności w procesie opracowywania 27 narodowych strategicznych ram odniesienia i 429 programów operacyjnych dostosowanych do ich specyficznych ograniczeń i wymagań.

Dlatego zdecydowałem się oprzeć sprawozdanie na trzech głównych dokumentach: po pierwsze na komunikacie Komisji; po drugie na 27 kartach krajowych przekazanych przez Komisję i po trzecie na decyzji Rady z 2006 roku w sprawie strategicznych wytycznych Wspólnoty dla spójności, które stanowią indykatywne ramy wykorzystywane przez państwa członkowskie w trakcie opracowywania narodowych strategicznych ram odniesienia i programów operacyjnych na okres 2007-2013.

W wyżej wspomnianej decyzji Rady wyraźnie określono trzy główne priorytety: po pierwsze, uczynienie z Europy i jej regionów bardziej atrakcyjnego miejsca inwestycji i pracy; po drugie poprawa wiedzy i innowacji na rzecz wzrostu i po trzecie skłonienie większej liczby osób do podejmowania zatrudnienia i działalności gospodarczej w celu tworzenia większej liczby i lepszej jakości miejsc pracy.

Zanim podzielę się spostrzeżeniami z moich prac nad sprawozdaniem, pragnę podkreślić, że jego zakres jest częściowo ograniczony tym, że programy operacyjne zostały zatwierdzone dopiero w czerwcu 2008 roku, i upłynie przynajmniej rok, zanim możliwa będzie ocena postępów w ich wdrażaniu. Niemniej już teraz mogę stwierdzić, że wszystkie państwa członkowskie realizują ogólne priorytety i że dzięki poziomowi ich rozwoju gospodarczego i terytorialnego zdołały one podjąć się realizacji szczegółowych założeń tych priorytetów.

Należy również wspomnieć, że konieczne mogą okazać się pewne zmiany, mianowicie zwiększenie nacisku na inwestycje w obszarach, w których istnieje potencjał szybkiego wzrostu, i podkreślanie pilności wdrożenia europejskiego planu naprawy gospodarczej, a także konieczność odpowiedzi Wspólnoty na światowy kryzys finansowy i spowolnienie gospodarcze. Innymi słowy należy pamiętać, że każde państwo członkowskie, a w jeszcze większym stopniu region, ma różne potrzeby związane z położeniem geograficznym i rozwojem gospodarczym i instytucjonalnym. Stąd też sporządzane w ramach programów operacyjnych, uwzględniające indywidualne uwarunkowania krajowe, strategie spójności bez wątpienia różnią się między sobą w zależności od tych potrzeb.

Jak wiadomo, na podstawie rozporządzeń ogólnych dotyczących Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, Europejskiego Funduszu Społecznego i Funduszu Spójności, państwa członkowskie były zobowiązane przeznaczyć 60% całkowitych wydatków na cel spójności i 75% na cel związany z konkurencyjnością regionalną i zatrudnieniem. Jednak z radością zauważam, że dzięki swoim wysiłkom władze krajowe zdołały zapewnić średnią alokację wydatków na realizację agendy lizbońskiej na poziomie 65% - czyli na poziomie przekraczającym wysokość funduszy dostępnych w regionach konwergencji – i na poziomie 85% w regionach regionalnej konkurencyjności i zatrudnienia, co również stanowi przekroczenie pierwotnych założeń.

Widzę, że mój czas dobiega końca. Byłem przygotowany na omówienie znacznie większej ilości zagadnień. Dokończę pod koniec debaty.

Zsolt László Becsey, sprawozdawca. – (HU) Choć z opóźnieniem, wreszcie nadszedł ten wielki dzień. Chciałbym wyrazić swoją wdzięczność Komisji, że w listopadzie 2007 r. zajęła się tematem mikrokredytów w osobnym sprawozdaniu, choć prawdą jest również, że tamtego lata Parlament zażądał, byśmy zajęli się tym tematem.

Cieszy mnie również to, że debatę koordynuje komisarz odpowiedzialny za spójność, ponieważ, jak wiemy, wcześniej rozpatrywano możliwość jej koordynacji przez komisarza ds. finansowych; a przecież chodzi o to, by narzędzia, którymi posługuje się Komisja, rzeczywiście odzwierciedlały perspektywy spójności.

Żałuję jednak, że materiały przedłożone przez Komisję nie obejmują zadań legislacyjnych, ani wniosków legislacyjnych; w związku z tym w sprawozdaniu Komisji Gospodarczej i Monetarnej powołano się na najmocniejszy możliwy środek, mianowicie art. 39, i wystąpiono do Komisji o przyjęcie konkretnych środków prawnych i finansowych w pięciu różnych obszarach.

Chciałbym skorzystać z okazji i wyrazić wdzięczność sprawozdawcy pomocniczemu, pani poseł De Vits, mojej koleżance, pani poseł Baevie, i pani Ambruster z sekretariatu, za ich entuzjastyczną pracę.

Dlaczego mikrokredyty są ważne? Po pierwsze chcielibyśmy, by w krajowych programach działań na rzecz realizacji strategii lizbońskiej określono obowiązek państw członkowskich do regularnego przekazywania sprawozdań z postępów w tym obszarze. Rezultaty przynosi tylko to, co obowiązkowe.

Po drugie – i jest to ogromna zasługa pani komisarz – chcemy włączenia nowych segmentów społecznych w sferę działalności gospodarczej. W tym celu musimy uruchomić jakąś formę kredytu pomagającego wejść na rynek pracy osobom posiadającym skromne umiejętności, niedysponującym możliwościami zabezpieczenia kredytu przy pomocy gwarancji lub nieruchomości, które są wymagane w przypadku tradycyjnych kredytów udzielanych małym przedsiębiorstwom. Włączenie tych nowych segmentów do rynku pracy będzie konieczne z punktu widzenia zrównoważonego rozwoju i osiągnięcia zgodnego z prawem zatrudnienia na poziomie 7%.

Lecz w jaki sposób możemy dotrzeć do tych warstw społecznych? Z jednej strony, jak stwierdzono w moim sprawozdaniu, musimy wyjść poza skłonność do traktowania osób znajdujących się w trudnej sytuacji jako pojedynczej grupy. Musimy bardziej precyzyjnie zdefiniować grupy znajdujące się w trudnej sytuacji: obejmują one migrantów mieszkających w krajach zachodnich, Romów żyjących w krajach wschodnich, ludzi z obszarów wiejskich i mieszkańców obozowisk oraz, generalnie rzecz biorąc, kobiety.

Do osób tych nie można jednak dotrzeć przy pomocy dotychczasowych metod, czyli bezpośrednio poprzez tradycyjne sieci banków komercyjnych, ponieważ z podejrzliwością traktują one te instrumenty, i jak wspomniano, nie mogą odnaleźć się na wolnym runku. Dlatego na grunt europejski należy przeszczepić model azjatycki i udzielać kredyty w małych kręgach osób, zaskarbiając sobie zaufanie kredytobiorców i opierając kredyt w większym stopniu na zaufaniu niż na zabezpieczeniach. Oczywiście w systemie tym ważną rolę odgrywa organizacja pośrednicząca, która powinna mieć możliwość prowadzenia tego rodzaju działalności nawet przy braku licencji bankowej. Udało nam się to zapewnić w niektórych państwach członkowskich, lecz nie we wszystkich, dlatego musimy zaangażować organizacje niebankowe, w tym instytucje finansowe mające bezpośredni kontakt z ludnością i prowadzące działalność poza rynkiem sekurytyzacji.

Pojawiła się kwestia limitów stóp procentowych. Naszym zdaniem, choć kredyt jest drogi, najważniejsze jest zapewnienie stałego strumienia płynności tym, którzy korzystają z systemu. Dlatego nie popieram wprowadzenia limitu stóp procentowych. Musimy wyraźnie oddzielić kredyt konsumencki od mikrokredytu, ponieważ nie należy mylić tych dwóch rodzajów kredytu.

Ponadto ważne jest stworzenie zachęt na szczeblu krajowym, które sprawią, że ludzie będą bardziej chętni do stania się mikroprzedsiębiorcami, niż pobierania zasiłku dla bezrobotnych. Musimy okazać solidarność w walce z terroryzmem i praniem brudnych pieniędzy, ponieważ tylko poprzez mechanizmy mentorskie będziemy w stanie pokonać problemy braku stałego adresu lub rachunku bankowego, a także kapitału początkowego.

Danuta Hübner, komisarz. – Pani przewodnicząca! Po pierwsze chciałabym serdecznie podziękować Lambertowi van Nistelrooijowi, Constanze Krehl, Oldřichowi Vlasákowi, Wojciechowi Roszkowskiemu, Miroslavowi Mikołášikowi i Zsoltowi László Becsey'owi za umożliwienie przeprowadzenia dzisiejszej dyskusji. Z całą pewnością wniesie ona wkład do debaty na temat przyszłości polityki spójności.

Jak państwo wiecie, znajdujemy się w samym środku tej debaty. W państwa sprawozdaniu znajduje się wiele konkretnych zaleceń, które przyjmuję jako ważny wkład do debaty w sprawie przyszłości polityki spójności. Ponadto ze wszystkich sprawozdań płynie kilka głównych sygnałów.

Pierwszym jest to, że polityka spójności jest i powinna pozostać głównym filarem realizacji unijnych celów zrównoważonego rozwoju. Stanie się to jeszcze bardziej istotne w okresie, który nastąpi po kryzysie, kiedy to europejską przepustką do trwałego zatrudnienia będą miejsca pracy w sektorze technologii ekologicznych.

Ze wszystkich sprawozdań płynie jeszcze jeden ważny komunikat, mianowicie że polityka spójności powinna obejmować całe terytorium Europy i że jej głównym przedmiotem powinno być nadal wspieranie najbardziej potrzebujących w ich wysiłkach na rzecz dogonienia reszty. Podzielam państwa pogląd, że ogromnie ważne jest świadczenie europejskich usług publicznych we wszystkich regionach. Jest to tym ważniejsze w dobie obecnego kryzysu. Wiele regionów poszukuje obecnie nowych sposobów i środków dostosowania się do szybkich globalnych zmian i uniknięcia ryzyka pozostania w tyle. Poprzez mobilizację niewykorzystywanych obecnie w wystarczającym stopniu zasobów i korzystanie z przewagi komparatywnej polityka spójności ma na celu zapewnienie, by wszystkie europejskie regiony, niezależnie od tego, czy pozostają w tyle, czy

też nie, przyczyniały się do ogólnego wzrostu gospodarczego i zmian oraz do tworzenia trwałych miejsc pracy, a także by z rynku wewnętrznego korzystali wszyscy obywatele.

Podzielamy przekonanie, że w Europie geografia ma znaczenie, i jest to jeden z głównych powodów, dla których opracowujemy zieloną księgę w sprawie spójności terytorialnej. Jestem bardzo zadowolona, że postrzeganie państwo spójność terytorialną w sposób bliski memu sercu, uważając, że polega ona przede wszystkim na mobilizacji potencjału rozwojowego wszystkich terytoriów. Polityka regionalna to polityka rozwojowa pomagająca obywatelom i przedsiębiorcom wyzwolić potencjał miejsc, w których żyją i pracują.

Zgadzam się z państwem co do potrzeby poprawy synergii i koordynacji wszystkich polityk krajowych i europejskich mających oddziaływanie terytorialne. W tym względzie głównym wyzwaniem jest uwzględnienie spójności terytorialnej w projektowaniu polityk od samego początku, a nie wykorzystywanie jej do naprawy szkód, gdy takowe wystąpią. Oznacza to między innymi, że musimy więcej inwestować w ustanowienie powiązań między regionami pozostającymi w tyle a regionami bardziej zamożnymi.

Wyraźny jest również państwa przekaz dotyczący potrzeby wzmocnienia powiązań między miastem a wsią. W związku z obecną fragmentacją funduszy, oznacza to również, że musimy znaleźć lepsze sposoby uproszczenia przepisów i procedur związanych z obowiązkami w zakresie wydatków kwalifikowanych, zarządzania, monitorowania, sprawozdawczości i zarządzania finansowego w odniesieniu do wszystkich funduszy.

Istnieje potrzeba większej elastyczności przy wyznaczaniu terytoriów, w obrębie których projektowane i realizowane będą programy polityki spójności. Innymi słowy musimy ukierunkować tę politykę na obszary funkcjonalne. Na przykład, czasami trzeba będzie skupić uwagę na danej dzielnicy w obrębie miasta, a czasami wyjść poza granice miasta i działać na poziomie metropolii.

Ta funkcjonalna, czy elastyczna geografia, nie kończy się na granicach państw. Wyraźną europejską wartość dodać o ogromnym znaczeniu dla obywateli ma współpraca transgraniczna. Nadal istnieją bariery na europejskim rynku wewnętrznym i znaczny niewykorzystany potencjał na transgranicznych rynkach pracy i w transgranicznych klastrach. Strategia na rzecz Morza Bałtyckiego, którą obecnie opracowujemy, jest dobrym przykładem tego, co rozumiemy pod pojęciem obszaru funkcjonalnego. Postrzegam tę strategię jako test dla spójności terytorialnej, który będzie można następnie przeszczepić na inne makroregiony. Pracujemy nad tym.

Wszystkie sprawozdania podkreślają potrzebę reagowania poprzez politykę spójności na nowe wyzwania, jak demografia, energia, klimat i globalizacja. Wszystkie regiony europejskie ucierpią w wyniku tych nowych wyzwań, lecz ich oddziaływanie w Europie będzie bardzo zróżnicowane, często prowadząc do utraty konkurencyjności, zatrudnienia i spójności społecznej. Może to utrwalić istniejące różnice i stworzyć nowe, lecz wyzwania te można równie dobrze zamienić w szansę. Aby to osiągnąć, musimy nadal podkreślać wagę inwestycji w badania i rozwój i innowacje, w rozwijanie gospodarki opartej na wiedzy i propagowanie przedsiębiorczości oraz usług wspierania biznesu w ramach polityki spójności. To są kluczowe czynniki pobudzania zrównoważonej konkurencyjności europejskiej gospodarki oraz generowania trwałych miejsc pracy i wzrostu. Leżą one u podstaw polityki spójności i mają silny wymiar terytorialny, który wymaga dostosowanych do indywidualnych potrzeb rozwiązań i wsparcia politycznego.

Aby uczynić zarządzanie polityką spójności bardziej efektywnym – co leży nam wszystkim na sercu – należy wzmocnić wymianę doświadczeń i dobrych praktyk między regionami. Należy szybko upowszechniać w całej Europie praktykę dobrego sprawowania rządów. Może to nam pomóc przezwyciężyć trudności z wdrażaniem programów spójności. Podzielam państwa pogląd, że nadal musimy reformować metody wdrażania polityki.

Wzywacie państwo do wzmocnienia wysiłków w zakresie tak zwanej „inżynierii finansowej” jako środka uwalniania potencjału sektora prywatnego. Jak dobrze państwo wiecie, w ramach ważnej transformacji kulturowej zdecydowaliśmy się uzupełnić tradycyjne podejście oddolne o nowe narzędzia.

Państwa poparcie naszej inicjatywy w zakresie mikrokredytów to dobra wiadomość, i bardzo za nie dziękuję. Jestem przekonana, że rozwój programów mikrokredytów ma kluczowe znaczenie z punktu widzenia zrównoważonego rozwoju i konkurencyjności europejskich regionów i miast. Istnieje potrzeba podjęcia działań na wszystkich szczeblach. Zbadamy możliwe sposoby i środki wzmocnienia tego instrumentu w przyszłości.

Apelujecie również państwo o wzmocnienie podstawowych zasad polityki spójności, czyli partnerstwa, systemu rządzenia wieloszczeblowego i przejrzystości, i w pełni popieram ten apel. Poprzez wykorzystywanie

lokalnej wiedzy, angażowanie wszystkich zainteresowanych podmiotów i poprawę widoczności europejskiej polityki spójności z pewnością wzmocnimy skuteczność i jakość inwestycji realizowanych w ramach europejskiej polityki spójności.

Raz jeszcze pragnę podziękować za państwa nieustające wysiłki na rzecz poprawy skuteczności i efektywności polityki spójności w przyszłości.

Gary Titley, sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Budżetowej. – Pani przewodnicząca! Chciałbym się skupić na inicjatywie mikrokredytów, którą w pełni popiera Komisja Budżetowa, ponieważ pomoże ona osobom nieposiadającym zwykłych źródeł środków finansowych, czyli tym ludziom, którzy potrzebują pomocy w obecnych okolicznościach. Z zadowoleniem przyjmujemy również inicjatywę Komisji JASMINE.

Mamy jednak kilka uwag, którymi chcemy się z państwem podzielić. Po pierwsze, fundusze te powinny być wykorzystywane tylko w przypadku, gdy nieodpowiednie są inne środki, lub gdy istnieje zbyt duże ryzyko, albo niska opłacalność. Po drugie należy z nich korzystać w celu przyciągnięcia prywatnych źródeł finansowania. Po trzecie w związku z różnicami podejścia państw członkowskich chcielibyśmy zbadać, czy możliwe jest stworzenie unijnych ram dla niebankowych instytucji mikrofinansowania. Chcielibyśmy również zbadać, czy w tych okolicznościach słuszne są limity stóp procentowych stosowane przez państwa członkowskie.

W dłuższej perspektywie czasowej chcielibyśmy, by ta ważna inicjatywa była finansowana poza funduszami strukturalnymi, ponieważ wiele osób to ludzie spoza obszarów, do których kierowane jest wsparcie z funduszy strukturalnych.

Nathalie Griesbeck, sprawozdawczyni komisji opiniodawczej Komisji Budżetowej. – (FR) Pani przewodnicząca, pani komisarz Hübner! Rozpatrujemy pięć bardzo ważnych dokumentów dotyczących polityki spójności, które – pragnę państwu przypomnieć – od kilku miesięcy stanowią główną pozycję naszego budżetu. W ten sposób już teraz wysyłamy silny sygnał instytucjom w nowym składzie, czyli Parlamentowi i Komisji.

Nie trzeba przypominać, że narzędzia spójności, a przede wszystkim fundusze, muszą stanowić realną europejską wartość dodaną dla wszystkich obywateli, lecz dziś, w sytuacji poważnego kryzysu w Europie, należy ułatwić korzystanie z nich i dostosować je w szczególności do sytuacji miast. Szczególnie cieszę się z pracy wykonanej w zakresie planu dotyczącego pomocy dla mieszkalnictwa, gdyż mieszkanie to druga najważniejsza rzecz w życiu człowieka, zaraz po pracy.

W rzeczywistości nie zawsze problemem jest brak pieniędzy, ponieważ środki są dostępne, lecz coś, co nazwałabym powolnym tempem „strukturalnym”, które czasami wynika ze sposobu sprawowania rządów przez państwo, czasami z inercji administracyjnej, a czasami, niestety, z tych obu czynników. To stoi na drodze do osiągnięcia rezultatów, o których tu niezmiennie mówimy, i które mają zasadnicze znaczenie dla naszych regionów i obywateli. W najgorszym przypadku, może okazać się, że nasza działalność w tym zakresie będzie miała efekt przeciwny do zamierzonego.

Jako stały sprawozdawca ds. funduszy strukturalnych w Komisji Budżetowej nalegam teraz – w czasie kryzysu gospodarczego – bardziej niż kiedykolwiek, byśmy uprościli wydawanie tych europejskich pieniędzy, objaśnili możliwości ich wykorzystania i zapewнили im prawdziwą substancję polityczną.

Atanas Papanizov, sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii. – (BG) Pani przewodnicząca! Jako sprawozdawca reprezentujący Komisję Przemysłu, Badań Naukowych i Energii do spraw wdrażania rozporządzenia dotyczącego funduszy strukturalnych chciałbym podziękować panu posłowi Mikołajskowi za streszczenie głównych konkluzji i sugestii Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii.

Po pierwsze proponuje się działania państw członkowskich na rzecz ścisłego powiązania tych funduszy ze strategią lizbońską. Podkreśla się jednocześnie, że środki przeznaczane na energetykę są zdecydowanie niewystarczające, szczególnie fundusze przekazywane na źródła energii odnawialnej.

Po raz kolejny nalegam, by Komisja Europejska zwiększyła wysokość środków alokowanych na poprawę efektywności energetycznej budynków z 3% do co najmniej 5%.

Sprawozdanie nie uwzględnia jednak naszego wniosku dotyczącego projektu wychwytywania dwutlenku węgla, mimo że w zeszłym tygodniu państwa członkowskie zgodziły się wesprzeć kwotą 1,05 miliarda euro dwanaście projektów w tym zakresie w siedmiu krajach.

Nie jest to kwota wystarczająca do rozwiązania problemów we wszystkich państwach członkowskich, które chcą przeznaczyć środki na te projekty do roku 2012. Dlatego nalegam, by Komisja miała na uwadze te kwestie, gdy będzie poszukiwała funduszy, i by rozważyła skorzystanie ze środków Europejskiego Banku Inwestycyjnego.

Neena Gill, sprawozdawczyni komisji opiniodawczej Komisji Prawnej. – Pani przewodnicząca! Małe przedsiębiorstwa odgrywają kluczową rolę w budowaniu spójności w UE, a rozszerzenie zakresu mikrokredytów będzie podstawą ozdrowienia sytuacji MŚP.

Komisja Prawna zdaje sobie sprawę, że proces zakładania firmy może być zniechęcający. UE musi uczynić więcej, zapewniając odpowiednie doradztwo prawne w zakresie zakładania działalności gospodarczej. Wsparcie to mogłoby polegać na stworzeniu europejskiej sieci prawników gotowych do świadczenia doradztwa dla nowo założonych mikroprzedsiębiorstw, początkowo na za zasadzie *pro publico bono*. Potrzebne są pilne działania na rzecz likwidacji obciążeń regulacyjnych spoczywających na mikroprzedsiębiorstwach oraz jak najszybszego upowszechnienia usług instytucji mikrofinansowych.

Dzisiaj prawodawstwo to jest potrzebne bardziej niż kiedykolwiek, lecz samo tylko prawodawstwo nie wystarczy. Komisja musi upewnić się, że przepisy zamieniają się w rzeczywiste działania, które będą bezpośrednio odczuwalne przez końcowych odbiorców, ponieważ sprawozdanie nie dotyczy jedynie przedsiębiorczości: mikrokredyty są również źródłem spójności społecznej i zachęcają ludzi do kierowania własnym życiem i dysponowania własnym potencjałem. Gratuluję wszystkim sprawozdawcom.

Zita Pleštinská, sprawozdawczyni komisji opiniodawczej Komisji Praw Kobiet i Równouprawnienia. – (SK) Chciałabym rozpocząć od podziękowania mojemu koledze, panu posłowi Mikołášikowi, który uwzględnił w punktach 12, 16, 17, 18 i 23 sprawozdania punkty zawarte w opinii, którą sporządziłam w imieniu Komisji Praw Kobiet i Równouprawnienia. Punkty te są wynikiem mojego doświadczenia jako radnej miejscowości Chmielnice i uwzględniają sugestie organizacji pozarządowych, i uważam, że mają one zasadnicze znaczenie dla bardziej efektywnego i przejrzystego korzystania ze środków funduszy UE.

Jestem w pełni przekonana, że okres programowania 2007-2013 nie zakończy się sukcesem, o ile państwa członkowskie nie zlikwidują przeszkód administracyjnych zniechęcających organizacje pozarządowe do występowania o finansowanie projektów, szczególnie tych projektów, które obejmują świadczenie pomocy na rzecz kobiet, kobiet pochodzących z mniejszości etnicznych, kobiet niepełnosprawnych fizycznie i kobiet, które padły ofiarą gwałtu lub znęcania się.

Raz jeszcze pragnę wezwać państwa członkowskie, szczególnie te, które przystąpiły do Unii Europejskiej po 1 maja 2004 r., by unikały zbytnich opóźnień w wypłacie zwrotu kosztów ukończonych projektów, ponieważ często powoduje to utratę płynności u odbiorców pomocy, szczególnie władz lokalnych i organizacji pozarządowych, uniemożliwiając im realizację innych działań.

Kryzys gospodarczy ma wpływ nawet na poziom wykorzystania środków z funduszy UE. Obecna metoda finansowania projektów jest szczególnie niekorzystna z punktu widzenia tych małych władz lokalnych, które nie mają szansy na uzyskanie środków na finansowanie projektów. Zatem konieczne jest omówienie i przyjęcie środków, które uprościłyby system finansowania. Przedstawiciele władz lokalnych z mojego kraju – Słowacji – alarmują, że jeśli obecne prawodawstwo nie zostanie zmienione, będą one w stanie wykorzystywać o wiele mniej pieniędzy z funduszy strukturalnych niż dotychczas. Brak efektywnego, łatwego i nieskomplikowanego wsparcia dla małych władz lokalnych to bardzo poważny problem, dlatego uważam, że sprawozdanie przyczyni się do poprawy poziomu wykorzystania funduszy strukturalnych.

Emmanouil Angelakas, w imieniu grupy PPE-DE. – (EL) Pani przewodnicząca, pani komisarz, panie i panowie! Wszystkie omawiane przez nas sprawozdania są ważne, ponieważ odzwierciedlają one obecną sytuację w zakresie polityki regionalnej i opisują model i priorytety na okres po roku 2013.

Gratuluję wszystkim sprawozdawcom ich pracy. Chciałabym w szczególności odnieść się do sprawozdania pani poseł Krehl w sprawie najlepszych praktyk w obszarze polityki regionalnej, którego byłem sprawozdawcą w imieniu Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) i Europejskich Demokratów i podkreślić bardzo dobrą pracę wykonaną przez moją koleżankę.

W sprawozdaniu przedstawiono główne przeszkody w prawidłowym wykorzystywaniu z funduszy strukturalnych i sposoby ich przewyciężenia. W dokumencie przedstawiono szereg kryteriów klasyfikacji projektów i działań jako najlepszych praktyk i odniesiono się do braku powszechnie akceptowanej definicji najlepszej praktyki.

Skoro mowa o najlepszych praktykach, za niezwykle ważne uważam uwzględnienie w sprawozdaniu poprawek dotyczących następujących kwestii:

- potrzeby wzmocnienia małych i średnich przedsiębiorstw i ustanowienia ogniwa między polityką regionalną a przemysłem i nauką;
- środków zatrzymania ludności, szczególnie ludzi młodych, w ich regionach i zapewnienia pomocy pracującym rodzicom; a także
- bezproblemowej integracji imigrantów.

Jednocześnie, gdy mowa o najlepszych praktykach w ramach praktyki regionalnej, musimy uwzględnić następujące kwestie:

- po pierwsze istnienie specyfiki geograficznej i regionalnej regionów;
- po drugie brak spójności regionalnych modeli organizacji państw członkowskich;
- po trzecie potrzebę podziału kryteriów najlepszych praktyk na kryteria obowiązkowe i opcjonalne; a także
- po czwarte potrzebę uwzględnienia skutecznych stosowanych już obecnie metod, które będzie można zdefiniować jako najlepsze praktyki.

Dwa słowa na temat sprawozdania pana posła van Nistelrooija w sprawie zielonej księgi. Chciałbym zwrócić uwagę na dobrą pracę, którą wykonał i zauważyć, że sprawozdawca słusznie podkreśla potrzebę przeprowadzenia konsultacji społecznych w celu opracowania powszechnie akceptowanej definicji spójności terytorialnej, a także potrzebę zajęcia się obszarami o szczególnych cechach w taki sposób, by spójność terytorialna objęła w optymalny sposób również te obszary.

Iratxe García Pérez, w imieniu grupy PSE. – (ES) Pani przewodnicząca! Chciałbym rozpocząć od podziękowania sprawozdawcom za ich pracę, szczególnie pani posła Krehl oraz panu posłowi van Nistelrooijowi. Umożliwili oni osiągnięcie szerokiego konsensusu w naszej komisji. Z zadowoleniem należy przyjąć zieloną księgę Komisji w sprawie spójności terytorialnej, która poddaje pod debatę kilka ważnych kwestii.

Po pierwsze polityka spójności jest ważna jako instrument zapewnienia zrównoważonego rozwoju Unii Europejskiej. Stanowi ona również wyraz odrzucenia ponownej nacjonalizacji tej polityki. Zaproponowano nową koncepcję spójności terytorialnej, dlatego też rozpoczęto dobiegający właśnie końca proces konsultacji, które należy uwzględnić. Koncepcja ta została dostosowana do nowych wyzwań, takich jak skutki globalizacji, zmiany klimatu i zmiany demograficzne.

Dane liczbowe pochodzące z najnowszego sprawozdania w sprawie spójności pokazują, że choć różnice między regionami zmniejszają się, co stanowi urzeczywistnienie zasady konwergencji, musimy obecnie zmierzyć się z innym problemem, mianowicie z różnicami międzyregionalnymi o trwałym charakterze. W związku z tym, ustalając kryteria kwalifikowalności do finansowania, musimy rozważyć możliwość uwzględniania innych kryteriów, niż tylko dochód na mieszkańca.

Dodatkowo, co się tyczy aspektu „terytorialnego”, musimy być świadomi potrzeby uwzględnienia specyficznych cech niektórych regionów, takich jak niekorzystne położenie geograficzne, położenie na peryferiach Europy, czy procesy wyludniania niektórych regionów.

Spójność to jeden z najbardziej ewidentnych sukcesów europejskiego projektu. Oczywistym jego przykładem jest rozwój społeczny i gospodarczy Hiszpanii. Spójność to ścieżka, którą musimy nadal podążać, by zagwarantować równe szanse wszystkim Europejczykom, niezależnie od tego, gdzie żyją.

Unia Europejska składa się z bardzo wielu regionów, których różnice ją ubogacają i nadają znaczenie przedsięwzięciu, którym jest wspólna Europa. Najważniejsze w związku z polityką spójności jest to, byśmy nieustannie podkreślali potrzebę udostępnienia naszym regionom wszelkich narzędzi dających im równe szanse na korzystanie z rozwoju i wzrostu.

Grażyna Staniszevska, w imieniu grupy ALDE. – Pani Przewodnicząca! Odniosę się przede wszystkim do dwóch sprawozdań: w sprawie spójności terytorialnej oraz wymiany dobrych praktyk. Pozostałymi tematami zajmą się moi koledzy z grupy ALDE.

Sprawozdanie posła van Nistelrooija jest odpowiedzią na opublikowaną przez Komisję zieloną księgę w sprawie spójności terytorialnej. Zgadza się wszyscy, że rozpoczęcie debaty na temat przyszłej polityki spójności powinno być uzupełnione właśnie o wymiar terytorialny. Mamy jednak paradoksalną sytuację: dyskutujemy o spójności terytorialnej bez jej definicji.

Chcielibyśmy, aby dzięki wymiarowi terytorialnemu osiągnięto rozwój bardziej równomierny niż dotychczas, aby wszyscy obywatele Unii Europejskiej mieli szanse przede wszystkim na jednakowy dostęp do usług. Jednak sprecyzowania, na czym ma polegać i na jakich kryteriach ma się oprzeć, jak do tej pory nie ma. I to jest podstawowa sprawa na przyszłość. Dyskusja nad spójnością terytorialną na forum Unii Europejskiej nie ma już większego sensu bez wypracowania spójnej definicji.

Osiągnięcie spójności terytorialnej oznacza zapewnienie jak najlepszego rozwoju całości terytorium Wspólnoty i poprawę życia jej mieszkańców. Celem osiągnięcia spójności terytorialnej powinno być przede wszystkim niwelowanie rozbieżności na poziomie rozwoju poszczególnych regionów i państw członkowskich, a w szczególności usuwanie rosnących dysproporcji wewnątrz regionów i państw, na co zwraca uwagę sprawozdanie.

O ile bowiem maleją różnice między państwami, o tyle coraz bardziej rośnie wewnętrzne zróżnicowanie. Najwięcej inwestycji i środków finansowych kumulują stolicy państw i stolicy regionów kosztem pozostałych terytoriów, a państwa członkowskie nie potrafią lub nie chcą temu przeciwdziałać. W tej sytuacji niezbędne jest stworzenie takich mechanizmów na szczeblu Wspólnoty, które będą skutecznie stymulowały bardziej równomierny zrównoważony rozwój.

Sadzę, że warto przypatrzyć się danym statystycznym na poziomie NUTS3, nie tylko NUTS2. Dane z NUTS3 znacznie lepiej pokazują istniejący problem. Warto je wziąć pod uwagę przy przydzielaniu środków pomocy. Proces osiągania spójności terytorialnej powinien być realizowany na wszystkich poziomach: europejskim, krajowym, regionalnym, z uwzględnieniem zasady subsydiarności.

Niezwykle ważna jest wymiana dobrych praktyk. Efektywność polityki spójności zależy w dużej mierze od uproszczenia procedur i właśnie zaznajomienia się z możliwościami najefektywniejszych rozwiązań stosowanych gdzie indziej.

Mieczysław Edmund Janowski, w imieniu grupy UEN. – Pani Przewodnicząca! Nasza debata dotyczy rozwoju regionalnego i polityki spójności. Kwestie te są bardzo istotne dla całej Wspólnoty. Dziś bowiem zamożność regionów jest bardzo zróżnicowana, przekracza nawet relację 10:1. W imię interesów mieszkańców Unii należy zatem wykorzystać wszystkie możliwości, aby pokazać faktyczną solidarność Europejczyków.

To nie znaczy wcale, że wszyscy mają mieć tyle samo i tak samo. To powinno oznaczać, że wszyscy mają równe szanse. Dotyczyć to powinno zarówno mieszkańców aglomeracji miejskich, jak i wsi, zarówno ludzi żyjących w centrum Europy, jak i na jej obrzeżach, młodego pokolenia oraz ludzi starszych. Musimy to zrobić w sposób innowacyjny z myślą o teraźniejszości i przyszłości.

Dziś mamy przed sobą sześć bardzo dobrych sprawozdań. Szkoda, że dyskutujemy je w taki skomasowany sposób. Gratuluję ich autorom. Chciałbym bardzo, żeby nasze działania służyły tej prawdziwej Wspólnocie Europejskiej, tej jedności. By każde euro było wykorzystane w szlachetnym celu. By nie było tak, że bogatsi stają się jeszcze zamożniejsi (...).

(Przewodnicząca odebrała posłowi głos.)

Elisabeth Schroedter, w imieniu grupy Verts/ALE. – (DE) Pani przewodnicząca, pani komisarz, panie i panowie! W dzisiejszym wystąpieniu wspomniała pani, pani komisarz, znaczenie polityki spójności dla ochrony klimatu. Z radością odbieram tę zmianę nastawienia, jako że w zielonej księdze w sprawie spójności terytorialnej brakuje nacisku na tę kwestię. Dlaczego tak jest, skoro borykamy się obecnie za tak poważnym kryzysem klimatycznym?

Wkład europejskich funduszy strukturalnych w transformację środowiskową to kwestia, która będzie stanowiła jeden z aspektów spójności terytorialnej w przyszłości. Dokument zatytułowany „Regiony 2000”, sporządzony przez Komisję pokazuje, że zmiany klimatu mają ogromny negatywny wpływ na wiele regionów Europy. W związku z tym musimy zmienić kurs. Ze środków funduszy strukturalnych powinny być finansowane tylko zrównoważone projekty. Nie należy już dłużej dopuszczać do finansowania projektów lub programów szkodliwych dla klimatu – a wiele takich inicjatyw było jak dotąd zatwierdzanych. Fundusze

UE nie powinny być wykorzystywane do promowania programów i projektów, które są szkodliwe dla klimatu. Dlaczego jak dotąd nie przyjęliście takiego podejścia?

Druga kwestia dotyczy realizowania zasady partnerstwa. Wspomniała pani, pani komisarz, że lokalna wiedza stanowi ważny fundament pomyślnego rozwoju. Dlaczego mimo to zatwierdzaliście programy operacyjne, w ramach których całkowicie lekceważono zasadę partnerstwa i których partnerzy uskarżali się, że zostali wykluczeni? Nie odpowiedzieliście na to pytanie. Ważnym dobrem jest dla nas lokalna wiedza zwykłych obywateli. Jeśli nadal będziecie ignorowali to, że państwa członkowskie całkowicie lekceważą zasadę partnerstwa, i mimo to będziecie nadal przekazywali im dotacje, będziecie naruszali przepisy rozporządzenia w sprawie funduszy strukturalnych.

W ogóle nie wspominać w swoim sprawozdaniu – które stanowi podstawę sprawozdania pana posła Mikołajskiego – że wiele państw członkowskich nie przestrzega zasady partnerstwa. Nie uwzględniliście sprawozdań partnerów. Dlaczego milczycie w tej kwestii?

Jasne jest, że potrzebujemy nowego wymiaru dla funduszy strukturalnych. Fundusze te muszą opierać się na zasadach związanych z ochroną środowiska i na poszanowaniu demokracji, bazować na wiedzy lokalnej i stanowić realizację zasady partnerstwa.

Pedro Guerreiro, w imieniu grupy GUE/NGL. – (PT) Powiedzmy sobie jasno: traktaty stanowią, że w celu wspierania harmonijnego rozwoju całej Wspólnoty, Wspólnota jest zobowiązana rozwijać i prowadzić działania służące wzmocnieniu jej spójności gospodarczej i społecznej poprzez dążenie do zmniejszania dysproporcji w poziomie rozwoju regionów oraz zacofania regionów lub wysp najmniej uprzywilejowanych, w tym obszarów wiejskich.

W związku z tym, w obecnej debacie w sprawie przyszłości polityki spójności, do której ma zostać dodany wymiar spójności terytorialnej, należy podkreślić następujące główne zasady.

Po pierwsze, głównym i zasadniczym celem polityki strukturalnej musi być wspieranie rzeczywistej konwergencji jako narzędzia redystrybucji kosztów, nierówności i asymetrii spowodowanych przez rynek wewnętrzny, Europejską Unię Gospodarczą i Walutową i liberalizację handlu światowego. Powinno to odbywać się z korzyścią dla tych krajów i regionów Unii Europejskiej, które są gorzej rozwinięte gospodarczo.

Po drugie, tak zwana konkurencyjność nie może być substytutem konwergencji w tych państwach członkowskich i regionach, które pozostają w tyle pod względem rozwoju społeczno-gospodarczego. W związku z tym polityka spójności oraz przeznaczane na jej realizację środki finansowe nie mogą zostać podporządkowane konkurencyjności i liberalizacji proponowanym w strategii lizbońskiej.

Po trzecie, tak zwana spójność terytorialna musi przyczyniać się do poprawy spójności gospodarczej i społecznej. Innymi słowy, jej głównym celem musi być zmniejszanie różnic w poziomie rozwoju gospodarczego regionów oraz zmniejszanie zacofania regionów znajdujących się w najmniej korzystnej sytuacji.

Po czwarte, w ślad za nowymi celami i priorytetami muszą iść nowe wspólnotowe środki finansowe. Innymi słowy, finansowanie tak zwanej spójności terytorialnej nie może odbywać się kosztem realizacji celów konwergencji.

Po piąte, obecne wspólnotowe środki finansowe na politykę spójności są niewystarczające do spełnienia potrzeb rzeczywistej konwergencji i reagowania na różnice regionalne, wysoki poziom bezrobocia, różnice dochodów i ubóstwo w Unii Europejskiej.

Po szóste, bezwzględnie konieczne jest zwiększenie wspólnotowego budżetu na wspieranie spójności gospodarczej i społecznej.

Po siódme, do obowiązków każdego państwa członkowskiego należy planowanie i zarządzanie przestrzenne.

Na koniec, oprócz pozostałych ważnych kwestii, których nie udało nam się tu omówić, ponownie powtarzamy, że niedopuszczalne jest, by regiony były pokrzywdzone finansowo w związku z tak zwanym efektem statystycznym, dlatego należy przyjąć środki likwidujące ten efekt.

Peter Baco (NI). – (SK) Dyskusja dotycząca koordynacji polityki spójności i środków rozwoju obszarów wiejskich jest pełna sprzeczności. Główną tego przyczyną jest drastyczne zmniejszenie budżetu na rozwój obszarów wiejskich, które uniemożliwia realizację pierwotnych celów polityki rozwoju obszarów wiejskich. Doszło do tego w trakcie prezydencji brytyjskiej. Największą jednak cenę przyjdzie zapłacić mieszkańcom

obszarów wiejskich z najbardziej zapóźnionych regionów nowych państw członkowskich. Tym samym wspólna polityka rolna stała się, łącznie z dyskryminacją w dopłatach bezpośrednich, napędem rozwoju obszarów wiejskich dwóch prędkości, a pośrednio również rozwoju regionów dwóch prędkości.

W istocie rzeczywisty poziom rozwoju wyraźnie pokazuje, jak absurdalna jest wiara, że można rozwijać obszary wiejskie, w których podupada rolnictwo. Nigdy nie uda nam się doprowadzić do ożywienia zacofanych regionów UE, jeśli nie zdołamy zapewnić rozwoju obszarów wiejskich w pierwotnie przewidzianych ramach budżetowych. Rozwoju obszarów wiejskich nie da się realizować poprzez nagłe, doraźne decyzje. Musi on opierać się na planie długofalowym. Lecz my nie mamy takiego planu. Tym samym przywrócenie budżetu na rozwój obszarów wiejskich staje się również głównym warunkiem powodzenia całej polityki spójności.

James Nicholson (PPE-DE). - Pani przewodnicząca! Przede wszystkim chciałbym podziękować sprawozdawcom za wszystkie doskonałe sprawozdania, w szczególności to, w ramach którego byłem sprawozdawcą pomocniczym. Dziękuję sprawozdawcy za jego dobrą współpracę i ciężką pracę. To sprawozdanie nie było najłatwiejsze do opracowania, lecz udało nam się osiągnąć kompromisy w kluczowych kwestiach. Cieszę się, że debata ta toczy się właśnie teraz.

Rozwój obszarów wiejskich to bardzo istotna kwestia, i musimy zapewnić, by wszystkie dostępne fundusze UE na rozwój obszarów wiejskich były wykorzystywane w sposób najbardziej skuteczny i efektywny. Moim zdaniem rozwój obszarów wiejskich powinien polegać na wspieraniu aktywnych społeczności wiejskich, szczególnie młodych rolników i rolników, którzy pragną zdywersyfikować swoją działalność. Właściwe projekty biznesowe na obszarach wiejskich powinny skupiać się na poprawie infrastruktury i wspieraniu małych i średnich przedsiębiorstw.

Sprawozdanie skupia się głównie na kwestii zapewnienia, by projekty rozwoju obszarów wiejskich, czy to finansowane ze środków funduszy strukturalnych, czy EFRR, nie dublowały się, i by, w najgorszym przypadku, nie prowadziły do zaprzepaszczenia szans. Ze sprawozdania jasno wynika, że potrzebna jest lepsza koordynacja polityki rozwoju regionalnego i EFRR.

Nie mogę jednak zaakceptować sytuacji, w której fundusze są gromadzone poprzez modulację z przeznaczeniem na redystrybucję za pośrednictwem instytucji ds. rozwoju regionalnego. Skoro żąda się od rolników wpłat na rzecz WPR, należy zapewnić, by ich pieniądze trafiały z powrotem do społeczności wiejskich. Myślę, że mechanizm ten musi funkcjonować w ramach drugiego filara WPR. Sprawozdawca z powodzeniem rozpoczął debatę na temat tej istotnej, podstawowej kwestii. Zgadzam się z nim, jeśli chodzi o główne punkty sprawozdania, lecz decyzja będzie należeć do następnego Parlamentu.

Lidia Joanna Geringer de Oedenberg (PSE). - Pani Przewodnicząca! Dwa ostatnie rozszerzenia Unii Europejskiej spowodowały znaczne pogłębienie dysproporcji regionalnych we Wspólnocie. W konsekwencji coraz wyraźniej obserwujemy zjawisko tzw. segregacji przestrzennej, która prowadzi do powstania izolowanych, regionalnych enklaw, występujących szczególnie na oddalonych od biegunów rozwoju obszarach, głównie wiejskich.

Przyjazny dla środowiska zrównoważony rozwój gospodarczy oraz zmniejszenie dysproporcji regionalnych są głównym celem polityki regionalnej Unii Europejskiej. W październiku 2006 r. Rada przyjęła strategiczne wytyczne dla spójności, jako orientacyjne ramy mające służyć państwom członkowskim do przygotowania narodowych strategicznych ram odniesienia oraz programów operacyjnych na lata 2007-2013.

Priorytety określone w dokumencie dotyczą zwiększenia atrakcyjności Europy i jej regionów pod względem inwestycji i zatrudnienia, poprawy poziomu wiedzy i innowacyjności na rzecz wzrostu oraz zwiększenia liczby i poprawy jakości miejsc pracy. Przełożenie tych priorytetów na programy operacyjne powinno umożliwić regionom sprostanie wyzwaniom globalizacji, zmianom strukturalnym, demograficznym i klimatycznym oraz wzmocnić harmonijny, zrównoważony i trwały rozwój regionów.

Na uznanie zasługuje fakt, że wszystkie państwa członkowskie podjęły już wysiłki na rzecz uwzględnienia w swoich programach operacyjnych priorytetów odpowiadających celom strategii lizbońskiej. Niemniej jednak zbyt powolna absorpcja środków z nowego okresu programowania, obserwowana w licznych państwach członkowskich, może zagrażać skutecznemu wykorzystaniu funduszy.

Niezwykle ważne jest, zwłaszcza w nowych państwach członkowskich, by skonsolidowały one działania wspomagające zdolność do rzeczywistej absorpcji dostępnych funduszy, również przy wykorzystaniu takich środków, jak wymiana najlepszych praktyk, kampanie informacyjne, wymiana nowych technologii i rozwój

różnego rodzaju partnerstw, tak by założenia programów mogły przekształcić się w rzeczywiste i dobrej jakości projekty służące efektywnemu eliminowaniu zapóźnień rozwojowych występujących szczególnie w najuboższych regionach Unii.

Elsbeth Attwooll (ALDE). – Pani przewodnicząca! Pragnę odnieść się do sprawozdania pana posła van Nistelrooija, podkreślając trzy punkty.

Po pierwsze, spójność terytorialna obejmuje promowanie rozwoju policentrycznego w UE. Oznacza to likwidację różnic w obrębie regionów i między regionami. W związku z tym istnieje potrzeba poprawy analizy przestrzennej oraz opracowania wskaźników, na podstawie których możliwe będzie projektowanie polityk i ocena ich skutków.

Po drugie, należy przyjąć zintegrowane podejście, obejmujące prognozowanie skutków polityk sektorowych na poziomie regionalnym i osiąganie większej synergii między nimi. Oczywiście taka ocena wpływu pozwoliłaby uniknąć wielu problemów, takich jak trudności związane z elektroniczną identyfikacją owiec w Szkocji.

Po trzecie, podejście zintegrowane wymaga właściwego sprawowania rządów na wielu szczeblach a także uczestnictwa wszystkich zainteresowanych stron w projektowaniu i realizacji strategii.

Z ogromnym entuzjazmem przyjęto słowa pani komisarz w tym względzie i liczę na znaczne poparcie tego wspaniałego sprawozdania.

Giovanni Robusti (UEN). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Sprawozdanie pana posła Roszkowskiego podkreśla różnice między obszarami wiejskimi i między obszarami wiejskimi a obszarami miejskimi w zakresie zarządzania funduszami strukturalnymi. Sprawozdawca słusznie wskazuje na potrzebę ponownego osiągnięcia spójności między EFRR a EFRROW, choć być może powinien doprecyzować znaczenie „otwartej koordynacji”, która nie jest odpowiednim rozwiązaniem z uwagi na istniejące oczywiste różnice i która wchodzi w konflikt z obszarami kompetencji krajowych.

Wyższy stopień spójności wymaga przejrzystości danych i płatności. Wiedza na temat tego, jak dystrybuowane są środki, stanowi podstawowe narzędzie identyfikacji i korygowania zakłóceń. Brakuje jednak tej przejrzystości. W praktyce jesteśmy świadkami pełnego spektrum działań mających na celu ukrywanie informacji i danych oraz odmowę dostępu, których na dodatek dopuszczają się organy publiczne i rządy. Komisja twierdzi, że nie posiada kompetencji i wszystko staje się niejasne i rozmyte. Mówimy, że napotykamy na mur milczenia.

Jeżeli nie rozwiążemy tego problemu, staniemy się jeszcze bardziej oderwani od rzeczywistych problemów, które w założeniu mają rozwiązywać fundusze strukturalne.

Gisela Kallenbach (Verts/ALE). - (DE) Pani przewodnicząca, pani komisarz, panie i panowie! Z ogromną radością odbieram debatę polityczną toczącą się w związku z przedmiotowymi sprawozdaniami z własnej inicjatywy. Umożliwi ona wykorzystanie naszych instrumentów solidarności w bardziej ukierunkowany i efektywny sposób najpóźniej do roku 2014. Dla mnie ważne jest również informowanie obywateli Europy o europejskiej wartości dodanej, z jaką będzie się to wiązać.

Dlatego logiczne jest, że odrzucamy wszelkie próby renacjonalizacji polityki strukturalnej. Bardziej niż kiedykolwiek potrzebujemy znormalizowanej polityki wspólnotowej zdolnej do stawienia czoła wyzwaniom, przed którymi obecnie stoimy, czyli globalizacji, zmianom klimatu i zmianom demograficznym. To czy odnieśliśmy sukces, czy oszukujemy się, przyjmując zobowiązanie budżetowe na rzecz strategii lizbońskiej, stanie się, miejmy nadzieję, jasne najpóźniej po przeprowadzeniu wymaganej analizy.

Dotarliśmy na rozdroże i musimy zdecydować, czy symbolami europejskiej polityki mają być – czy też nie – spójność terytorialna i prawdziwy zrównoważony rozwój. Aby podjąć tę decyzję, potrzeba nam wielu partnerów, w szczególności miast. Dlatego chcemy też, by dotacje globalne trafiały bezpośrednio do partnerów nie tylko na papierze, lecz również w praktyce. Niezależnie od tego, ja wielce cenimy sobie pomocniczość, fundusze europejskie muszą być alokowane na podstawie wiążących kryteriów. Oprócz znaczenia wymiaru miejskiego kryteria te muszą uwzględniać podejście zintegrowane oraz realizację naszych celów klimatycznych. Udało nam się już w tym względzie osiągnąć konsensus. Niestety w głosowaniu w Komisji Rozwoju Regionalnego porozumienie okazało się niemożliwe.

Jeszcze jedna myśl: zgodnie z planem naprawy gospodarczej przygotowanym przez Komisję należy uprościć i przyspieszyć alokację funduszy strukturalnych. Nie jest dla mnie jeszcze jasne, dlaczego potrzebowaliśmy

kryzysu, by mogło do tego dojść, lecz mimo to fakt ten napawa nadzieją. Jeżeli wspomniana kompleksowa analiza projektów reprezentujących najlepsze praktyki stanie się rzeczywistą częścią dyskusji politycznej, powinny zniknąć przeszkody na drodze do tego, by Europa odgrywała pionierską rolę w realizacji prawdziwie zrównoważonej polityki.

Chciałbym podziękować wszystkim sprawozdawcom za ich ciężką pracę.

Georgios Toussas (GUE/NGL). - (EL) Pani przewodnicząca! Mit konwergencji i spójności między krajami i regionami Unii Europejskiej obala sama rzeczywistość:

- ciągle pogłębia się nierówność gospodarcza i społeczna;
- sztuczna statystyczna spójność związana z przystąpieniem do UE nowych państw nie zwiedzie pracowników, rolników, młodych ludzi i kobiet, których warunki życia ciągle się pogarszają;
- kapitalistyczny rozwój regionalny nie jest w stanie zlikwidować konfliktów klasowych mających miejsce w ramach systemu;
- nierówny rozwój jest inherentną cechą kapitalistycznej metody produkcji, ponieważ w jej przypadku zachętą dla procesów rozwoju jest maksymalizacja zysku kapitalistów;
- taktyka spójności krajowej oraz programy operacyjne NSRO 2007-2013, podobnie jak poprzednie programy, mają konkretną orientację klasową: są one zbieżne z antyobywatelskim podejściem przyjętym w strategii lizbońskiej i są dostosowane do krajowych programów reform; innymi słowy promują kapitalistyczną restrukturyzację i bardziej elastyczne umowy zatrudnienia.

Tak więc Unia Europejska i burżuazyjne rządy służą potrzebom kapitalistów, zrzucając – w okresie kapitalistycznego kryzysu – cały ciężar na barki klasy robotniczej i pracowników oraz realizując wyraźny cel utrwalenia antyrobotniczych środków, by zabezpieczyć i zwiększyć zysk monopolistów także w przyszłości.

Nowym istotnym czynnikiem, który został włączony do zakresu polityki spójności, jest koncepcja spójności terytorialnej, i co ważniejsze, zielona księga w sprawie spójności terytorialnej. Reakcyjny charakter wytycznych zawartych we wniosku Komisji wykracza poza ramy stanowisk i kompetencji Unii Europejskiej określone w traktacie lizbońskim, jak obecnie zwie się eurokonstytucję, a to zniewaga dla narodów państw członkowskich.

Zielona księga wskazuje sektory, do których bezpośredni dostęp pragną uzyskać monopolisci. Są to sektory ochrony zdrowia, szkolnictwa, energetyki i innych usług, a nade wszystko sieć transportowa.

Grecka Partia Komunistyczna kategorycznie sprzeciwia się i odrzuca w całości reakcyjne ramy wniosku Komisji dotyczącego spójności terytorialnej.

Kathy Sinnott (IND/DEM). - Pani przewodnicząca! Polityka spójności we wszystkich swoich przejawach ma być siłą napędową równości. Udało się w jej ramach osiągnąć wiele sukcesów. Politykę spójności należy jednak rozpatrywać w świetle długoterminowej oceny jej ogólnego efektu. W trakcie takiej oceny pytanie byłoby proste: czy społecznościom i ludziom, którzy w nich żyją, powodzi się lepiej dzięki polityce spójności i funduszom strukturalnym, ze środków których jest ona finansowana. Jeśli obiektywnie przyrzeć się historii polityki spójności, pierwszą odpowiedzią, która przychodzi na myśl, jest „tak”, lecz często po dłuższym zastanowieniu odpowiedź brzmi „nie”.

Słyszymy, że irlandzcy rolnicy dobrze na niej wyszli – to prawda. Dlaczego zatem, na dłuższą metę, na irlandzkich obszarach wiejskich pozostało tak niewielu rolników i żyje tam tak wielu bezrobotnych lub zatrudnianych dorywczo. Czy wynika to z tego, że fundusze strukturalne i polityka spójności nie były w stanie zrekomensować skutków WPR? Lub też, że nie były w stanie złagodzić wspólnej polityki rybackiej, która w ciągu 35 lat zdziesiątkowała społeczność irlandzkich rybaków i zasoby rybne w irlandzkich wodach. I dlaczego przy lepszych drogach i infrastrukturze – powstałych dzięki uprzejmości funduszy UE – hrabstwo Limerick leżące w południowo zachodniej Irlandii staje się białą plamą na mapie zatrudnienia? To dlatego, że polityka spójności nie ma nic do zaoferowania w odpowiedzi na politykę konkurencji, w ramach której dopuszcza się, by nowe państwo członkowskie ściągnęło do siebie firmę Dell – głównego przedstawiciela wiodącej branży w regionie – oferując pomoc państwa w wysokości 54 milionów euro.

Polityka spójności ma w zamierzeniu szerzyć równość, ale skutkiem dyrektyw w sprawie prywatyzacji, takich jak dyrektywa w sprawie usług pocztowych, była likwidacja usług w regionach o i tak już słabej ich

dostępności. Być może problem polega na tym, że nasza polityka spójności nie jest zgodna z innymi obszarami polityki UE, takimi jak polityka konkurencji, polityka liberalizacji rynku itp.

Sekret polega na tym, że spójność nie powstaje w wyniku realizacji polityk: jej źródłem są podstawowe zasady jednności, które powinny leżeć u podstaw każdej polityki – zasady poszanowania osoby ludzkiej, rzeczywista pomocniczość, priorytetowe traktowanie słabych, poszanowanie życia, pobudzanie kreatywności, znaczenie rodziny, godność pracy, solidarność i troszczenie się o wspólne dobro. Programy będą wzajemne ze sobą sprzeczne, dopóki powyższe zasady nie staną się podstawą wszystkich polityk UE.

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Carl Lang (NI). – (FR) Pani przewodnicząca! W latach 2007 - 2013 polityka spójności będzie główną pozycją wydatków Unii Europejskiej, lecz nie skorzystają na tym regiony Francji, wręcz przeciwnie, będą penalizowane. Zwiększenie wydatków regionalnych odbędzie się kosztem wspólnej polityki rolnej, a zatem kosztem Francji. Widzimy, że porcja funduszy przekazywana francuskim regionom staje się coraz mniejsza. Znaczna większość z 347 miliardów euro środków funduszy strukturalnych ma zostać przekazana Europie Wschodniej, zniszczonej przez ponad 40 lat komunizmu.

Już w 2000 roku Bruksela odebrała kantonom francuskiego regionu Hainaut środki z funduszy strukturalnych przyznane w ramach celu I. Dziś Francja, której wkład do europejskiego budżetu sięga 16%, daje coraz więcej, otrzymując coraz mniej.

Co więcej, pomoc regionalna nie chroni tych, którzy ucierpieli w wyniku światowego kryzysu gospodarczego, ponieważ stanowi ona część ultraliberalnej filozofii strategii lizbońskiej. Teraz bardziej niż kiedykolwiek musimy zbudować nową Europę, która wreszcie zapewni ochronę naszym regionom i naszym narodom dzięki polityce ponownego objęcia kontroli nad naszym rynkiem wewnętrznym.

Markus Pieper (PPE-DE). – (DE) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Jestem szczęśliwy, że mogę skorzystać ze sposobności i bardziej szczegółowo omówić sprawozdanie pana posła Roszkowskiego.

Wydaje się, że obydwa obszary polityki, których dotyczy sprawozdanie – fundusze strukturalne i wspieranie obszarów wiejskich – funkcjonują dobrze. Mam jednakże wrażenie, że pod pewnymi względami cele realizowane poprzez te dwa obszary polityki dublują się. W obszarach demografii, energetyki i telekomunikacji realizuje się projekty finansowane zarówno ze środków funduszy strukturalnych, jak i ze środków polityki rozwoju obszarów wiejskich. Projekty mają w zamierzeniu realizować te same cele, lecz podlegają kompetencjom różnych ministrów. Mamy wiele europejskich projektów, lecz czy mamy również projekty, które zapewniają wartość dodaną? Mam wrażenie, że czasami nie jesteśmy w stanie dostrzec całościowego obrazu.

Gdybyśmy połączyli projekty realizowane w różnych departamentach, moglibyśmy osiągnąć o wiele więcej dla obszarów wiejskich, na przykład budować zdecentralizowaną infrastrukturę energetyczną, stworzyć sieć łączy szerokopasmowych obejmującą o wiele większy obszar i transgraniczną infrastrukturę wodną. Potrzebujemy więcej projektów wspieranych przez kilka ministerstw jednocześnie. Jeśli takie finansowanie będzie możliwe, nie będziemy już prowadzić działań na małą skalę, lecz zamiast tego będziemy w stanie na trwale poprawiać sytuację regionów korzystających z europejskiego finansowania. Musimy uczynić europejskie wymagania współpracy między departamentami wiążącymi. Być może powinniśmy nawet poważnie rozważyć określenie minimalnej kwoty projektu.

Jeszcze jedna uwaga dotycząca finansowania: moim zdaniem, modulacja nie brzmi dobrze. Odbiera ona obiecanie rolnikom rekompensaty, nie zapewniając pewnego finansowania programów rozwoju obszarów wiejskich. Dlatego w przyszłości polityka rolna musi być polityką dla rolników, obejmującą jasne zobowiązania finansowe i nie dopuszczającą przesuwania funduszy do innych obszarów. Podobnie, polityka regionalna musi być polityką dla regionów, skupiającą się w szczególności na obszarach wiejskich i ich potrzebach. Rezultatem tego będą prawdziwie europejskie inicjatywy, które doprowadzą do poprawy sytuacji w naszych regionach w dłuższej perspektywie czasowej.

Evgeni Kirilov (PSE). – (BG) Pani przewodnicząca, pani komisarz, panie i panowie! W trakcie dzisiejszej debaty, zdaje się istnieć powszechne porozumienie co do tego, że polityka spójności jest konieczna i pożyteczna.

Ci z nas, którzy ją popierają, chcą by była ona kontynuowana, by ewoluowała i dawała pozytywne rezultaty. Dlatego uważam, że ważne jest, byśmy zapewnili spełnienie jednego podstawowego warunku: polityka spójności musi być dostępna dla tych, dla których jest przewidziana i którzy jej potrzebują, szczególnie dla

regionów i terytoriów, które pozostają z tyłu i borykają się z trudnościami w rozwoju społeczno-gospodarczym.

W sprawozdaniu pani poseł Krehl wymienia się wiele przeszkód, przed którymi stoją potencjalni odbiorcy pomocy z funduszy strukturalnych. Te przeszkody, które wynikają z trudności biurokratycznych i skomplikowanych, niejasnych procedur, prowadzą do błędów. Zniechęca to beneficjentów i budzi krytykę organów kontrolnych.

Abyśmy mogli sprostać temu podwójnemu wyzwaniu, musimy z jednej strony współpracować ze wszystkimi instytucjami i państwami członkowskimi, a z drugiej musimy korzystać ze zdobytych doświadczeń i skupić więcej uwagi na pozytywnych rezultatach w trakcie poszukiwania pomysłów i sposobów pokonania tych przeszkód.

W tym względzie propozycje wysuwane przez nas w sprawozdaniu pani poseł Krehl w sprawie najlepszych praktyk stanowią solidną podstawę dla dalszych środków i działań mających na celu uproszczenie zasad i poprawę wymiany informacji i korespondencji przy korzystaniu z funduszy strukturalnych. Po raz kolejny prosimy Komisję Europejską i jej organy o odegranie kluczowej roli, lecz rzecz jasna organy te muszą wiedzieć, że mają poparcie Parlamentu Europejskiego.

Pan poseł van Nistelrooij podkreślił, że polityka spójności jest wyrazem solidarności. Nam pozostaje ciężka praca na rzecz zapewnienia, by nasi obywatele mogli odczuć namacalne korzyści tej solidarności. Ostatecznym celem polityki spójności musi być zapewnienie równych szans wszystkim obywatelom, niezależnie od tego, gdzie żyją.

Jean Marie Beaupuy (ALDE). – (FR) Pani przewodnicząca, pani komisarz Hübner! W ciągu ostatnich 30 lat doświadczaliśmy korzyści kolejnych realizowanych przez nas polityk spójności. Musimy podkreślać te korzyści w trakcie nadchodzących wyborów, ponieważ są one niezwykle ważne dla naszych obywateli, których jakość życia w niektórych przypadkach uległa trzykrotnej poprawie, oraz regionów, które choć niegdyś były w długach, teraz czynią rzeczywiste postępy. Dlatego też nie można zaprzeczyć istnieniu korzyści.

Ponadto dziś polityka spójności stanowi największą pozycję w europejskim budżecie. Kwestia, której dotyczy te sześć sprawozdań przedłożonych dzisiejszego ranka – efekt, który pragniemy osiągnąć jako posłowie, to poprawa efektywności funduszy udostępnianych przez nas europejskim obywatelom i wymogów, które na nich nakładamy.

Pani komisarz Hübner! Komisja posiada klucz do efektywności tych przepisów i budżetów. W jakim sensie? Po pierwsze, pani komisarz, ponieważ jesteśmy w bliskich relacjach i wiemy, że pani nas wysłucha i zapewni, by Komisja należycie uwzględniła wnioski zawarte w tych sześciu sprawozdaniach, pozwoli pani, że skorzystam z okazji, by pogratulować sześciu posłom, którzy je przygotowali.

Pani komisarz Hübner! Sprawozdania zawierają bardzo szczegółowe rozwiązania, tak w zakresie środowiska miejskiego, obszarów wiejskich, najlepszych praktyk, jak i przyszłości polityki spójności; jak pani wie, zawierają one bardzo konkretne przykłady, które ułatwią pracę Komisji.

Dlatego oczekujemy wniosków Komisji dotyczących konkretnych rozwiązań na szczeblu europejskim, lecz to dopiero półmetek na drodze do osiągnięcia efektywności. Dlatego prosimy również panią komisarz, by skorzystała z wszelkich wpływów dostępnych jej na szczeblu rządowym, regionalnym i władz lokalnych, ponieważ te szczeble władz będą wdrażały nasze przepisy, budżety i regulacje w praktyce. I nasza efektywność będzie zależeć od ich efektywności.

Liczymy, pani komisarz, że pomoże nam pani sprawić, zarówno na szczeblu Europejskim, jak i krajowym, że przedstawione przez nas sześć sprawozdań okaże się sukcesem.

Andrzej Tomasz Zapalowski (UEN). - Pani Przewodnicząca! Dziś przy pojawieniu się w Europie tendencji protekcjonizmu narodowego szczególną wagę odgrywa racjonalnie prowadzona polityka spójności i rozwoju obszarów wiejskich. Obecny system wsparcia z różnych funduszy rozwoju obszarów wiejskich tylko utrwała, a nie niweluje, poziom rozwoju różnych części Unii Europejskiej.

Mamy do czynienia ze zjawiskiem dużej dysproporcji dopłat do rolnictwa w nowych krajach członkowskich w stosunku do starych, a przecież te dysproporcje pozostaną po 2013 r. Wszyscy rolnicy mają podobne koszty produkcji a usługi w rolnictwie w nowych państwach członkowskich rosną, zbliżając się

niejednokrotnie do cen w starych krajach. Gdzie tu więc szansa na wyrównanie poziomu rozwoju obszarów wiejskich w ciągu najbliższych kilkudziesięciu lat?

Tylko poprzez stabilne, wieloletnie wsparcie lokalnych społeczności w regionach biednych przy maksymalnych uproszczeniach procedur można zniwelować różnice i mówić w perspektywie kilkunastu lat o prawdziwej konkurencji w Unii Europejskiej.

Jim Allister (NI). - Pani przewodnicząca! Chciałbym omówić finansowanie obszarów miejskich i miast. Pani komisarz! Była pani w Belfaście wiele razy. Dostrzegła pani, mam nadzieję, podobnie jak ja, korzyści, jakie przyniosła realizacja Programu dla Obszarów Miejskich (Urban Programme), szczególnie w północnej części miasta. Żałuję, że program dobiegł końca, szczególnie dlatego, że w zamian nie wprowadzono żadnego innego programu. Skierowanie uwagi ku partnerstwu publiczno-prywatnemu jest kiepskim substytutem, a dostęp do programu JESSICA, stanowi niewielką amortyzację ciosu, przynajmniej na razie. W rzeczywistości odstąpiliśmy od programu Urban, nie wprowadzając żadnego innego prawdziwego rozwiązania.

W obecnym klimacie gospodarczym perspektywy stworzenia przez program JESSICA oczekiwanego efektu dźwigni maleją, co stwarza luki w wielu miastach, które nadal potrzebują rozwoju obszarów miejskich i inwestycji. Różnice między treścią rządowych strategii a ich realizacją w praktyce pogłębiają się przy okazji każdego zaciśnięcia fiskalnego pasa. Tak więc coraz bardziej odczuwalny staje się brak ukierunkowanego finansowania rozwoju obszarów miejskich w ramach programu 2007-2015.

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Jan Olbrycht (PPE-DE). - Pani Przewodnicząca! Należy zwrócić uwagę, że dzisiejsza debata nieprzypadkowo ma taki charakter i nieprzypadkowo łączymy razem kilka sprawozdań, ponieważ nie można rozdzielić tematów ani poszczególnych kwestii, jeżeli ma się poważnie rozmawiać o polityce europejskiej w następnych latach. Na dodatek, jeżeli weźmiemy pod uwagę aktualną debatę na temat pakietu naprawczego, to oczywiście rozstrzygnięcia, które są przed nami, będą w sposób znaczący wpływać na kształt polityki spójności po roku 2013.

A więc, jeżeli mamy mówić o wszystkich sprawozdaniach, a nie odnosić się do szczegółów, to istotne jest to, że polityka spójności jest zarówno możliwością, jak i pretekstem do tego, żeby nareszcie dążyć do zintegrowania polityk europejskich różnego typu, do komplementarności tych polityk, do lansowania podejścia zintegrowanego, i nieprzypadkowo Komisja Europejska kładzie na stół rozwiązania, które są nowoczesne i które mają szansę zmienić w ogóle polityki europejskie.

Rozmowa na temat spójności terytorialnej jest w gruncie rzeczy rozmową na temat zintegrowania działania. Jest rozmową na temat odejścia od jakiegokolwiek traktowania sektorowego polityk europejskich. Jest również kierunkiem, który wskazuje na to, że całe terytorium Unii musi być traktowane wspólnie, a nie dzielone na bogatsze i biedniejsze. W związku z czym przed nami poważne decyzje dotyczące polityki spójności. Chciałbym podziękować za to, że ta debata prowadzona jest właśnie wspólnie.

Mia De Vits (PSE). - (NL) Pani przewodnicząca! Przede wszystkim chciałbym serdecznie pogratulować panu posłowi Becsey'owi i podziękować za naszą udaną współpracę nad sprawozdaniem w sprawie mikrokredytów. Nie ma potrzeby, byśmy podkreślali wagę tego sprawozdania, szczególnie w obecnych okolicznościach. Chciałbym wspomnieć o związku między przedmiotowym sprawozdaniem a obecnym kryzysem. Zauważamy, że państwa członkowskie próbują wydostać się z otchłani, jaką jest kryzys gospodarczy, przy pomocy szerokiego wachlarza środków i że często są one zajęte samymi sobą i podbudzaniem własnego rynku.

Aby rozwiązać problem, nie wolno nam jednak postępować według zasady „każdy sobie rzepekę skrobie”, lecz przyjąć bardziej europejskie podejście do problemu. Stany Zjednoczone pod przewodnictwem prezydenta Obamy zdecydowały się pójść drogą inwestycji rządowych na masową skalę i uważam, że to słuszna droga. W Europie mamy 27 planów odbudowy, i mimo że są one skoordynowane ze sobą, są one finansowane w każdym przypadku z osobna przez państwo członkowskie. Te plany odbudowy to konieczność, lecz są one jedynie małym krokiem w dobrym kierunku.

W związku z tym, sprawozdania w sprawie mikrokredytów a także kolejne sprawozdanie, które ma znaleźć się w porządku obrad w nadchodzących tygodniach, mianowicie sprawozdanie w sprawie Funduszu Dostosowania do Globalizacji, stanowią bardzo namacalne działania z punktu widzenia zwykłych obywateli, szczególnie teraz, gdy borykamy się rosnącym bezrobociem, a banki są znacznie mniej skore do udzielania kredytu. Dlatego mam bardzo niewiele do powiedzenia w sprawie sprawozdania pana posła Becsey'a. Przede

wszystkich chciałbym raz jeszcze uwypuklić punkty, które uznaliśmy za najważniejsze. Widzimy, że punkty te znalazły się ponownie w sprawozdaniu, w wyniku czego tekst Komisji został w wielu miejscach poprawiony.

Pierwszym z tych obszarów jest długofalowe finansowanie ze środków publicznych UE. Jest ono ważne, ponieważ obecnie równolegle realizowanych jest zbyt wiele inicjatyw. Budżet UE musi obejmować budżet na mikrokredyty.

Drugą kwestią jest potrzeba wyjaśnienia, że te mikrokredyty są ściśle przewidziane dla długotrwale bezrobotnych, ludzi z grup znajdujących się w niekorzystnej sytuacji i dla wszystkich, którzy nie są w stanie uzyskać kredytu w normalny sposób. Są przyznawane głównie na poziomie lokalnym. Z tego względu niezwykle ważne jest wdrożenie na szczeblu lokalnym polityki aktywacyjnej. Dlatego nalegamy, by ludzie otrzymujący świadczenia socjalne nie tracili uprawnień wraz z otrzymaniem mikrokredytu.

Zdzisław Zbigniew Podkański (UEN). - Pani Przewodnicząca! Z punktu widzenia polityki strukturalnej utworzenie Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich ma istotne znaczenie. Niemniej jednak, aby należycie wykorzystać istniejące możliwości niezbędne jest opracowanie przejrzystej, długoterminowej strategii rozwoju obszarów wiejskich i regionów oraz stworzenie możliwości stałej koordynacji działań na szczeblu krajowym.

Wszyscy dobrze wiemy, że za dyskusją o polityce spójności terytorialnej kryje się różne widzenie koncepcji wykorzystania środków na dopłaty rolnicze i rozwój obszarów wiejskich. Powstaje też obawa, że po przesunięciach część tych środków zostanie wykorzystana na rozwój ośrodków miejskich i regionów najaktywniejszych, oczywiście kosztem zapóźnionych historycznie i mniej aktywnie zarządzanych. Na takie rozwiązania i skutki nie możemy się zgodzić.

Ambroise Guellec (PPE-DE). - (FR) Pani przewodnicząca! Przyłączam się do tych posłów, którzy wyrazili swoje zadowolenie z dzisiejszej debaty. W swoim wystąpieniu chciałbym skupić się na spójności terytorialnej. Powiem, że nigdy nie jest za późno, by czynić to, co właściwe. Nie mniej zbyt dużo czasu stracono już, by uczynić ze spójności terytorialnej główny cel polityczny Unii Europejskiej. Oczywiście występowały problemy instytucjonalne, które wkrótce, miejmy nadzieję, zostaną usunięte, a także, wybaczy pani, pani Hübner, skrajna ostrożność Komisji w tym obszarze. Powinniśmy jednak zauważyć, że w trakcie całej swojej kadencji, czyli od 2004-2005, Parlament nieustannie gromadził w sobie energię, ponieważ uważa zasadę równości w traktowaniu wszystkich obywateli UE – niezależnie od tego, gdzie żyją – za bardzo ważną, i twierdzi, że niezwykle istotne jest, byśmy wspólnie ruszyli do przodu.

Wreszcie otrzymaliśmy zieloną księgę, która budzi naszą radość. W moim odczuciu jest ona nieco zbyt mało ambitna: szkoda, że Komisja nie zawarła w niej definicji i wyraźnych celów i że zamiast tego skupiła się na ogólnych uwagach w tym temacie. Mimo to czynimy postępy, nawet jeśli, jak sądzę, znów przeszkodzi nam nieproporcjonalne powiązanie zielonej księgi ze strategią lizbońską, które jest wynikiem wdrażania funduszy strukturalnych poprzedniej generacji.

Obecnie toczą się konsultacje i mam nadzieję, że ich wynikiem będzie konkluzja, że musimy zwiększyć zasoby, udoskonalić narzędzia – to plany na okres po roku 2013 i choć mamy czas, szybko on upłynie – wzmocnić środki finansowe, rozwinąć współpracę na poszczególnych szczeblach, posiadać wizję rozwoju, w szczególności w zakresie polityk sektorowych, nad którymi debatujemy, a także koordynować wspólną politykę rolną i rozwój regionalny itd. Pani komisarz! Jak najprędzej potrzebujemy białej księgi.

Kończąc, chciałbym podkreślić pilność wspierania spójności terytorialnej we wszystkich regionach Europy, ponieważ równość przestrzenna jest koniecznym warunkiem pokonania kryzysu i doprowadzenia do naprawy gospodarczej, a przede wszystkim zachęcenia naszych współobywateli do uczestnictwa w europejskich projektach.

Pierre Pribetich (PSE). - (FR) Pani przewodnicząca! „Piękna harmonia powstaje, gdy słowa i czyny idą ze sobą w parze”. Mówiąc to, Montaigne bez wątpienia miał na myśli słowa i czyny polityków.

Tu, w ramach polityki spójności, musimy walczyć o tę harmonię. My Europejczycy, natchnieni pragnieniem spoglądania na europejskie miasto jako na centralny punkt rozwoju naszego społeczeństwa, mamy do przemyślenia kilka kwestii i do zrealizowania kilka obietnic w związku z ogólnym spadkiem liczby ludności, brakiem miejsc pracy, zanieczyszczeniem środowiska na obszarach miejskich, ograniczoną mobilnością w miastach i mieszkaniem niedostosowanym do potrzeb zrównoważonego rozwoju. Wszystkie te kwestie to kluczowe wyzwania, które musimy podjąć, aby sprawić, że europejskie miasta będą bardziej atrakcyjnymi,

konkurencyjnymi i przyjemnymi miejscami do życia. Abyśmy mogli złagodzić problemy, musimy przekuć nasze słowa w czyn. Oto istota wymiaru miejskiego polityki spójności: powiązanie kredytów z wynikami, ujednolicenie kredytów i sprawienie, by były one efektywne w nowym okresie programowania.

Podsumowując, można powiedzieć, że mamy następujące dwa zobowiązania: potrzebę zapewnienia znacznych i ściśle określonych środków finansowych, które zapewnią realizację celów lipskich, a także konieczność zapewnienia, by nasze miasta współpracowały ze sobą w celu stawienia czoła światowej konkurencji, z wykorzystaniem bogactwa i różnorodności rozwiązań istniejących w obrębie naszego europejskiego obszaru.

Rolf Berend (PPE-DE). – (DE) Pani przewodnicząca, pani komisarz, panie i panowie! Sprawozdanie pana posła van Nistelrooija w sprawie Zielonej księgi w sprawie przyszłej formy polityki spójności jest z pewnością jednym z najważniejszych sprawozdań opracowanych przez Komisję Rozwoju Regionalnego w ostatnich latach.

Zgadzamy się z myślą przewodnią zielonej księgi, mianowicie że celem spójności terytorialnej jest zapewnienie policentrycznego rozwoju UE jako całości, zrównoważonego rozwoju poszczególnych terytoriów, niezależnie od ich specyfiki i charakterystyki, a jednocześnie zachowanie ich różnorodności. W następnym okresie programowania należy ustanowić bardziej kompleksowy system, obejmujący stopniową pomoc dla regionów w okresie przejściowym przekraczającą 75% próg produktu krajowego brutto, tak by regiony te miały jasno określony status i mogły rozwijać się w poczuciu większego bezpieczeństwa.

W sprawozdaniu pani poseł Krehl w sprawie przeszkód w wykorzystaniu funduszy strukturalnych słusznie wymieniono główne problemy, na które napotykają wnioskodawcy starający się o środki z funduszy strukturalnych, takie jak nadmierna biurokracja, zbyt skomplikowane przepisy lub powolna i powodująca uciążliwość centralnie zarządzania administracja państw członkowskich. Komisja otrzymała wiele zaleceń dotyczących środków, które należy przyjąć w celu usunięcia tych przeszkód. Chciałbym szczegółowo omówić dwa z tych środków.

Po pierwsze, zgodnie z obecnymi zasadami liderzy projektów muszą przechowywać dokumentację projektu przez okres 10 lat, by móc przedstawiać ją do kontroli przeprowadzanej przez Komisję. Przepis ten powoduje nadmierne obciążenie biurokratyczne, w szczególności małych projektów. Słuszne jest proponowane skrócenie tego okresu do trzech lat.

Po drugie poważne problemy powodują kryteria stosowane przez Komisję w odniesieniu do projektów innowacyjnych. W odniesieniu do projektów innowacyjnych nie powinny obowiązywać te same kryteria, co w odniesieniu do innych projektów. Konieczne jest w tym przypadku stosowanie innego procesu.

Miloš Koterec (PSE). – (SK) Polityka rozwoju regionalnego wyraźnie przyczynia się do budowania dobrobytu obywateli UE. Zasadniczo stała się ona polityką socjalną, w związku z czym my, członkowie Grupy Socjalistów Parlamentu Europejskiego, w pełni ją popieramy i konsekwentnie rozbudowujemy. Ostatnio jacyś ludzie uczestniczący w publicznym spotkaniu zapytali mnie, po co mieliby się fatygować i wybierać posłów do Parlamentu Europejskiego. Po rozmowie na temat tego, jak wiele UE daje poszczególnym regionom Europy i które dziedziny korzystają ze wsparcia, głównym argumentem, który przytoczyłem za pójściem do wyborów – prócz konkretnych przykładów działań przynoszących korzyści milionom ludzi – była polityka spójności.

Oprócz tego wspomniałem również, jak ważną rolę odgrywa Parlament Europejski w procesie zatwierdzania zarówno środków polityki spójności, jak i środków budżetowych, i że rola ta znacznie się zwiększy z chwilą wejścia w życie traktatu lizbońskiego. Podkreśliłem, że dzięki temu traktatowi polityka regionalna będzie miała o wiele większy bezpośredni wpływ na obywateli i że zwiększy się rola władz lokalnych i wszystkich potencjalnych odbiorców w zakresie zarządzania politykami regionalnymi, wspierania ich synergii i wzmacniania rozwoju spójności gospodarczej, w tym obszarów wiejskich. Ponadto wspomniałem, że polityka rozwoju regionalnego jest jednym z najprostszych i najbardziej elastycznych wspólnotowych instrumentów rozwiązywania kryzysów, takich jak obecny. Na przykład polityka regionalna pomaga rozwiązać problemy związane z bezrobociem, inwestycjami, a także problemy społeczne. Polityka regionalna okazuje się być silnym filarem UE pod warunkiem, że jest realizowana w sposób profesjonalny i przejrzysty. W przyszłości będziemy musieli wiele na tym filarze zbudować i zwiększyć jego skuteczności, ponieważ stanowi on ważne ogniwo między europejskimi obywatelami a instytucjami.

Mariela Velichkova Baeva (ALDE). – (BG) Jakie są główne cele inicjatywy mikrokredytów? Stymulowanie rozwoju tego instrumentu oraz stworzenie pozytywnego środowiska instytucjonalnego i biznesowego,

pomoc niebankowym instytucjom finansowym w zwiększeniu ich potencjału, osiągnięcie wzrostu i zrównoważonego rozwoju, a także zapewnienie zaufania do prywatnego rynku kapitałowego.

Sprawozdanie pana posła Becsey'a skupia się na możliwościach stwarzanych przez mikrokredyty w zakresie integrowania na rynku pracy grup znajdujących się w trudnej sytuacji. Poprzez koordynację różnych środków i inicjatyw w tym zakresie Komisja Europejska powinna zaproponować ogólne europejskie ramy o określonych parametrach, obejmujące również niebankowe instytucje mikrokredytowe.

Stymulowanie przedsiębiorczości powoduje zwiększenie konkurencyjności i podniesienie jakości gospodarki opartej na wiedzy, w myśl zmienionej strategii lizbońskiej.

PRZEWODNICZY: Luisa MORGANTINI

Wiceprzewodnicząca

Margie Sudre (PPE-DE). – (FR) Pani przewodnicząca, pani komisarz Hübner! Żałuję, że Rada i Komisja nie podjęły się jak dotąd wyraźnego zdefiniowania spójności terytorialnej. Prezydencja francuska spróbowała to zrobić, co odbieram z zadowoleniem. Nasz Parlament w dalszym ciągu nalega, by cel spójności terytorialnej obowiązywał od wejścia w życie traktatu lizbońskiego, i że powinien on zostać jak najszybciej doprecyzowany.

Mam nadzieję, sądząc z doskonałego sprawozdania pana posła van Nistelrooija, że spójność terytorialna stanie się podstawą prawną harmonijnego rozwoju wszystkich regionów Europy, co pozwoli na wydobycie z każdego europejskiego regionu jego najlepszych cech. Niezbędna jest poprawa koordynacji polityk wspólnotowych, by zmaksymalizować ich oddziaływanie na szczeblu lokalnym.

Spójność terytorialna nie ma skupiać się jedynie na regionach odczuwających permanentne problemy. Musi ona jednak być zgodna z koncepcją policentrycznego rozwoju Unii Europejskiej jako całości i uwzględniać specyfikę każdego regionu, a jednocześnie zachowując różnorodność regionalną. Uważam, że nowa koncepcja jest istotna z punktu widzenia regionów peryferyjnych, gdyż może ona zagwarantować im zrównoważony i trwały wzrost.

W tym względzie dziękuję sprawozdawcy za uwzględnienie w kompromisie wniosków dotyczących poprawek związanych ze szczególnymi wyzwaniami, przed którymi stoją regiony peryferyjne pod względem dostępności i konkurencyjności, stanowiącymi ważne aspekty spójności terytorialnej.

Czytając niedawny komunikat Komisji zatytułowany „Regiony najbardziej oddalone atutem Europy”, stwierdziłem, że Komisja chce wcielić wszystkie zalecenia dotyczące poprawy zarządzania polityką spójności w odniesieniu do regionów peryferyjnych, czyniąc zeń w ten sposób pionierski przykład wdrażania spójności terytorialnej.

Mam nadzieję, że nasze konsultacje zagraniczne, czyli tzw. *États généraux de l'Outre-Mer*, które mają być wkrótce rozpoczęte we Francji, będą miały podobny efekt i doprowadzą do integracji ogromnego terytorialnego oddziaływania polityk europejskich dotyczących regionów peryferyjnych, których wartość dodana jest bezsprzeczna i niepodważalna.

Na koniec pragnę podziękować wszystkim naszym sprawozdawcom.

Gábor Harangozó (PSE). - (HU) Jeśli mamy stawić czoła wyzwaniom stojącym przed Unią Europejską, musimy uczynić wszystko, co w naszej mocy, by położyć ostateczny kres różnicom w rozwoju gospodarki i poziomie życia pomiędzy regionami. W związku z tym nasza polityka spójności musi w przyszłości skupić się na swoim pierwotnym celu, mianowicie musi doprowadzić do zmiany strukturalnej w regionach, które borykają się z problemami społeczno-gospodarczymi.

Aby być bardziej efektywnymi w przyszłości, musimy skoncentrować się na jednostkach terytorialnych, które są odpowiednie z punktu widzenia istniejących wyzwań. Musimy zrestrukturyzować formy współpracy gospodarczej, czyli procesu, w którym ważną rolę mogą odegrać makroregiony.

Jednocześnie musimy zwalczać ubóstwo, którego skupiska występują na niektórych obszarach. Jeżeli chcemy prawdziwej zmiany, musimy skoncentrować się na szczeblu, na którym występuje problem; innymi słowy, potrzebujemy również ukierunkowanych, kompleksowych środków na szczeblu niższym niż regionalny. Nie wystarczy finansować projekty; potrzebujemy zintegrowanego podejścia obejmującego wszystkie fundusze, oferującego prawdziwą pomoc najbardziej bezbronnyim obywatelom Unii Europejskiej.

Rumiana Jeleva (PPE-DE). – (BG) Panie i panowie! Polityka spójności jest jednym z podstawowych elementów Unii Europejskiej. Od dziesięcioleci odzwierciedla ogólne pragnienie europejskich obywateli lepszej przyszłości i wyższej jakości życia i pracy.

Rezultaty polityki spójności pokazują, że jest ona jedną z najbardziej skutecznych unijnych polityk. Dziś państwa członkowskie, które w przeszłości były o wiele gorzej rozwinięte w stosunku do średniej unijnej znajdują się teraz wśród najlepiej rozwiniętych na świecie. Zasady te pomagają uwidocznić efektywność polityki spójności i motywować nowe państwa, które podobnie jak mój kraj przystąpiły do UE, na przykład: Bułgaria.

My Bułgarzy długo czekaliśmy na pełne członkostwo w Unii Europejskiej i wiążemy słuszne nadzieje z możliwościami, jakie dają fundusze strukturalne i Fundusz Spójności. Myślę, że mówię w imieniu nas wszystkich, dziękując pani komisarz Hübner za jej ogromne wysiłki w obszarze rozwoju regionalnego i jej zdecydowane wsparcie na rzecz polityki spójności.

Te pięć sprawozdań Komisji Rozwoju Regionalnego stanowi wyraz długotrwałego zaangażowania Parlamentu Europejskiego w propagowanie silnej, skutecznej polityki spójności. Panie i panowie! Oprócz kryzysu finansowego, musimy dziś również stawić czoła problemom związanym ze zmianami klimatycznymi, zmianami demograficznymi, efektywnością energetyczną, zbytnią urbanizacją, migracją itp.

Wszystkie te kwestie wymagają silnej, skonsolidowanej odpowiedzi ze strony Unii Europejskiej. Dlatego należy wykorzystać politykę spójności jako siłę napędową zmian, których musimy dokonać. Takim wyzwaniem stojącym przed Europą jest na przykład ograniczenie zewnętrznego uzależnienia od ropy i gazu.

Panie i panowie! Polityka spójności i fundusze strukturalne zawsze były czymś więcej niż prostym gestem europejskiej solidarności. Stanowią one w rzeczywistości dający wzajemne korzyści system, który może być wykorzystywany do tworzenia nowych rynków i budowania nowych stosunków handlowych. Zakończę stwierdzeniem, że każdy obywatel ma prawo korzystać z polityki spójności. Dotyczy to rzecz jasna również obywateli mojego kraju, którzy zasługują na lepsze warunki pracy i życia.

Jamila Madeira (PSE). – (PT) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Przede wszystkim chciałabym podziękować wszystkim za ich pracę.

Trzy główne pojęcia określone w zielonej księdze – koncentracja, powiązania i współpraca (ang. concentration, connection and cooperation) – mogą zapewnić możliwość zlikwidowania niektórych utrudnień harmonijnego rozwoju Wspólnoty, w szczególności negatywnych skutków towarzyszących koncentracji działalności gospodarczej, nierówności pod względem dostępu do rynku i usług, które wynikają z odległości i podziałów wynikających nie tylko z istnienia granic między państwami członkowskimi – szczególnie tymi, które znajdują się w niekorzystnej sytuacji – lecz również między regionami.

Musimy zatem postarać się poprawić synergię między tymi politykami, posługując się metodami skutecznego mierzenia ich oddziaływania terytorialnego. Właśnie dlatego zawsze upierałam się przy konieczności opracowania dodatkowych wskaźników jakościowych umożliwiających lepsze projektowanie i wdrażanie polityk, z uwzględnieniem specyfiki terytorialnej.

Na razie jedynym kryterium kwalifikowalności do wsparcia z funduszy strukturalnych pozostaje PKB.

Opracowanie dodatkowych wskaźników i przeprowadzenie ocen terytorialnych nie powinno jednak prowadzić do zwiększenia biurokracji lub dalszych opóźnień, lecz powinno raczej umożliwić uproszczone stosowanie nowych polityk i działań na rzecz wspierania spójności terytorialnej.

W piątym sprawozdaniu z postępów – już kończę, pani przewodnicząca – odniesiono się wprost do regionów w okresie przejściowym, które są usytuowane między regionami konwergencji i konkurencyjności a regionami zatrudnienia. Należy mieć na uwadze to, że regiony te muszą uzyskać wyraźnie określony status, który da im więcej bezpieczeństwa i stabilności w rozwoju.

Iosif Matula (PPE-DE). – (RO) Chciałbym podziękować wszystkim sprawozdawcom za przygotowanie pakietu dokumentów dotyczących rozwoju regionalnego. Szczególnie pragnę pogratulować panu posłowi van Nistelrooijowi za jego nadzwyczajne wysiłki. Udało mu się uwzględnić w projekcie rezolucji potrzebę wdrożenia przez państwa członkowskie środków mających na celu osiągnięcie spójności terytorialnej.

Ponadto zielona księga pomaga uwypuklić to, że jednym z głównych celów Unii Europejskiej - obok spójności społecznej i gospodarczej - jest polityka spójności terytorialnej. Regiony Europy będą się rozwijały na różne sposoby, chyba że ich rozwój zostanie skoordynowany przy pomocy jednolitej unijnej polityki.

Spójność terytorialna jest kluczowym elementem w procesie integracji europejskiej i tworzenia konwergencji między regionami. Uważam, że należy skupić szczególną uwagę na regionach konwergencji UE, zarówno teraz, jak i w przyszłości, tak by możliwe było jak najszybsze zmniejszenie ogromnych różnic między nimi.

Mój kraj, Rumunia, poczynił znaczne postępy, jeżeli chodzi o rozwój swoich regionów, lecz nadal borykamy się z problemem różnic zarówno między regionami, jak i w ich obrębie, a także między obszarami wiejskimi a miejskimi.

Zrównoważony, trwały rozwój regionalny musi odbywać się w warunkach umożliwiających efektywne korzystanie ze środków w każdym obszarze z osobna. Na przykład jedną z głównych cech zachodniej Rumunii jest obecność wielu źródeł wód geotermalnych. Przeznaczenie wystarczających środków w tym regionie na stworzenie alternatywnego źródła energii elektrycznej i korzystanie z wód geotermalnych doprowadzi do stworzenia nowych miejsc pracy i przyniesie szereg korzyści gospodarczych.

Uważam, że dyskutowany dziś pakiet jest niezwykle ważny również dla Rumunii.

Andrzej Jan Szejna (PSE). - Pani Przewodnicząca! Polityka spójności to główny filar procesu integracji. Dobrze funkcjonująca polityka spójności jest bezwzględnym warunkiem osiągnięcia spójności społecznej, gospodarczej i terytorialnej Unii Europejskiej. Dzisiaj naszym najważniejszym wyzwaniem jest szybkie zreformowanie zasad działania polityki, uproszczenie i uelastycznienie skomplikowanych procedur w realizacji projektów oraz przepisów dotyczących finansowania.

Rozwój koncepcji międzyregionalnej, wymiana najlepszych praktyk wpisuje się w plan reformy polityki spójności i jest jej idealnym uzupełnieniem. Komisja Europejska powinna zatem jak najszybciej przedstawić konkretną propozycję możliwości wymiany doświadczeń pomiędzy podmiotami realizującymi projekty.

Myślę, że nikogo z państwa tu obecnych nie trzeba przekonywać, że w obliczu kryzysu finansowego i gospodarczego środki strukturalne są kluczowym instrumentem stymulującym gospodarkę na poziomie regionalnym. Dlatego ważne jest uproszczenie procedur i przyspieszenie wpływu środków do gospodarek państw członkowskich. Projekty europejskie to sposób na tworzenie nowych, trwałych miejsc pracy oraz szansa dla najbardziej potrzebujących, najbardziej niezdolnych regionów Unii Europejskiej.

Czesław Adam Siekierski (PPE-DE). - Pani Przewodnicząca! Polityka spójności jest często uważana za najdoskonalszy przykład potwierdzający zasadę solidarności wewnątrz Unii. Wyrównanie bowiem różnic rozwojowych między poszczególnymi państwami i regionami Wspólnoty leży w interesie całej Unii. Moim zdaniem zielona księga to dokument Komisji, który trafnie diagnozuje obecne wyzwania polityki spójności w Unii.

Komisja dostrzega także szczególną potrzebę wsparcia regionów o szczególnym charakterze geograficznym, takie jak obszary górskie i obszary wiejskie o niekorzystnych warunkach gospodarowania, co zasługuje na zdecydowane poparcie. Niezmiernie ważna jest koordynacja i odpowiednie planowanie wsparcia obszarów wiejskich. Są to tereny charakteryzujące się niższym rozwojem gospodarczym, niższą gęstością zaludnienia, niewystarczającym dostępem do wszelkiego rodzaju usług publicznych, ograniczoną możliwością znalezienia pracy innej niż w rolnictwie. Oczywiście występuje także znaczne zróżnicowanie tych terenów w poszczególnych państwach członkowskich. Jeżeli porównamy obszary wiejskie z miejskimi, to te dysproporcje są jeszcze głębsze.

Wielokrotnie krytykowaliśmy zwiększenie środków przewidywanych na rozwój obszarów wiejskich w obecnej perspektywie finansowej. Chciałbym przypomnieć, że polityka rozwoju obszarów wiejskich, środki przeznaczone na ten cel pomagają utrzymać żywotność tych terenów i ułatwiają życie ich mieszkańcom. Reasumując, dokument Komisji, przygotowane sprawozdania, dzisiejsza dyskusja określają w dobrym kierunku dalsze prace.

Emanuel Jardim Fernandes (PSE). - (PT) Pani przewodnicząca, pani komisarz, panie i panowie! Rozpocznę od pogratulowania pani poseł Krehl i panu posłowi van Nistelrooijowi przygotowania sprawozdań i gotowości do zaakceptowania wkładu, jaki wnoszą ich koledzy. Ich sprawozdania stanowią uznanie znaczenia najlepszych praktyk, które stanowią czynnik synergii, szczególnie w obszarach ochrony środowiska, energetyki i zatrudnienia, a także ustanawiają ogniwo między debatą w sprawie spójności gospodarczej a debatą w sprawie przyszłości polityki spójności w Unii Europejskiej.

Zgadzam się z oceną zielonej księgi i z analizą koncepcji spójności terytorialnej. Popieram również zalecenia dotyczące przyszłości spójności terytorialnej zawarte w tych sprawozdaniach, szczególnie następujące: definicja spójności terytorialnej; publikacja białej księgi w sprawie spójności terytorialnej; wzmocnienie celu „europejska współpraca terytorialna”; uwzględnienie spójności terytorialnej w opracowywaniu wszystkich polityk wspólnotowych w przyszłości; opracowanie dodatkowych wskaźników jakościowych; oszacowanie oddziaływania terytorialnego i propozycja dotycząca sposobów stworzenia synergii między politykami terytorialną a sektorową; opracowanie kompleksowej strategii dla regionów o specyficznych cechach geograficznych, szczególnie regionów peryferyjnych; ustanowienie bardziej kompleksowego systemu stopniowej przejściowej pomocy dla tak zwanych regionów w okresie przejściowym; oraz opracowanie wieloszczeblowego zarządzania terytorialnego (na poziomie europejskim, krajowym, regionalnym i lokalnym).

W związku z tym nalegam, by moi koledzy posłowie poparli te sprawozdania i by państwa członkowskie – a także Komisja Europejska – podjęły odpowiednie działania na rzecz wdrożenia w życie ich treści.

Maria Petre (PPE-DE). – (RO) Przede wszystkim chciałbym pochwalić koncepcję rozbudowanej debaty na temat spójności. Chciałbym pogratulować wszystkim posłom ich wysiłków złożonych przez nich wniosków.

Podzielię się z państwem kilkoma uwagami na temat niektórych kwestii, zaczynając od spójności terytorialnej. Zasadniczy problem polega na tym, jak zagwarantować harmonijny rozwój wszystkich terytoriów w Unii Europejskiej oraz partnerstwo między obszarami miejskimi i wiejskimi, by powstrzymać utratę terytoriów i odpowiednio zareagować na wyludnianie obszarów wiejskich. Wobec braku definicji spójności terytorialnej, której oczekuje Parlament, podstawę polityki regionalnej UE oraz formatu funduszy strukturalnych po roku 2009 stanowi zintegrowana koncepcja spójności gospodarczej, społecznej i terytorialnej.

Co się tyczy sprawozdania pani poseł Krehl, popieram wszystkie propozycje zawarte w tym sprawozdaniu, które przewidują wspieranie regionów Europy i usunięcie przeszkód oraz uproszczenie procedur, a także zapewnienie im stabilności w dłuższej perspektywie czasowej. Popieram również propozycję opracowania ścisłych metod wymiany dobrych praktyk między regionami.

Jeżeli chodzi o wymiar miejski polityki spójności, wiemy, że brakuje powszechnie obowiązującej definicji terminu „miejski”. Wiemy również, że w Europie jest pięć tysięcy miast, których liczba mieszkańców nie przekracza pięćdziesięciu tysięcy. W Rumunii znajduje się wiele takich miast. Uważam, że potrzebujemy modelu rozwoju i wystarczających środków dla tych miast, ponieważ to właśnie one stanowią obszary, w których odczuwalny jest brak korzystnego oddziaływania podejścia policentrycznego.

W ramach spójności terytorialnej zintegrowanym, zrównoważonym rozwojem obszarów miejskich będą, zgodnie z nowym traktatem, zarządzać wspólnie państwa członkowskie i UE. Władze lokalne i regionalne muszą być przygotowane do przyjęcia tego podejścia, które zostało już określone mianem zarządzania na wielu szczeblach. Popieram pomysł minimalnej obowiązkowej alokacji funduszy na mieszkańca w wysokości tysiąca euro, zamiast planowanych wcześniej pięciuset euro.

Francisca Pleguezuelos Aguilar (PSE). – (ES) Pani przewodnicząca! Odnośnie do sprawozdania w sprawie mikrokredytów, pragnę pogratulować wszystkim sprawozdawcom, ponieważ wykonali oni kawał dobrej roboty. Bez wątpienia poprawili oni inicjatywę Komisji.

Uważam, że zalecenia przedstawione w tym sprawozdaniu umożliwią nam ustanowienie podstawy opracowania odpowiednich ram dla sektora mikrokredytów w Unii Europejskiej. Sektor ten okazał się sukcesem w wielu rozwijających się krajach, w tym w niektórych krajach Europy, zarówno jako metoda generowania działalności gospodarczej, jak i metoda zwiększania integracji społecznej i wspierania tworzenia nowych miejsc pracy. Niestety sukces ten nie został jak dotąd przeszczepiony na grunt Europy. Myślę, że teraz mamy szansę, żeby tak się stało, szczególnie w obliczu obecnego kryzysu gospodarczego i finansowego.

W związku z tym, wzmocnienie inicjatyw przedstawionych w sprawozdaniu musi stać się priorytetem, lecz musimy również podjąć inne działania. Musimy zwiększyć środki dostępne dla tych mechanizmów wspierania mikrokredytów. Musimy zapewnić łatwiejszy dostęp tym osobom i przedsiębiorcom, którzy nie mogą uzyskać dostępu do zwykłych kredytów. Panie i panowie! W tym względzie chciałabym zwrócić państwa uwagę na przykład europejskiej gwarancji dla mikrokredytów, ponieważ stanowi ona narzędzie, które mogłoby poprawić ten dostęp i które zostało ujęte w sprawozdaniu.

Kończąc, pragnę powiedzieć, że sprawozdanie to niewątpliwie stanie się fundamentem, na którym będziemy mogli zbudować harmonijne europejskie ramy tworzenia sektora mikrokredytów.

Silvia-Adriana Țicău (PSE). – (RO) W 2010 roku Komisja i państwa członkowskie zamierzają zmodyfikować metodę korzystania z funduszy strukturalnych, a także zwiększyć poziom ich absorpcji. Wzywam państwa członkowskie do ponownego niezwykle uważnego zdefiniowania priorytetów, na które zamierzają one przeznaczać fundusze strukturalne.

Mam poczucie, że mobilność w mieście, rozwój obszarów wiejskich, efektywność energetyczna budynków oraz rozwój infrastruktury transportowej musi być jednym z priorytetów państw członkowskich w korzystaniu z funduszy strukturalnych w okresie 2011-2013.

Jako sprawozdawca zajmujący się efektywnością energetyczną budynków apelowałem o zwiększenie poziomu finansowania z EFRR, które państwa członkowskie będą mogły przeznaczać na budownictwo społeczne i zwiększanie efektywności energetycznej budynków z 3% do 15%. Zapewniłoby to większą elastyczność państwom członkowskim, a także dałoby szansę na przyspieszenie absorpcji funduszy europejskich w celu poprawy jakości życia obywateli Europy.

Szczególnie w dobie obecnego kryzysu środki publiczne, w szczególności fundusze strukturalne, muszą być wykorzystywane przez państwa członkowskie do zapewnienia rozwoju gospodarczego i wzrostu liczby miejsc pracy.

Eoin Ryan (UEN). - Pani przewodnicząca! Po pierwsze chciałbym pogratulować sprawozdawcom zaangażowanym w przygotowanie tego jakże ważnego sprawozdania. Myślę, że kryzys gospodarczy zmusił nas do dłuższej zadumy i spojrzenia krytycznym okiem na nasze postępowanie z gospodarką w przeszłości. To z kolei daje nam możliwość uczenia się na błędach z przeszłości. Wydaje mi się, że w czasie gdy nasze gospodarki rozwijały się pełną parą, niestety pozwoliliśmy, by niektóre grupy pozostały w tyle.

Zajęcie się kwestią mikrokredytów i poprawa ich dostępności daje nam możliwość naprawienia tych błędów z przeszłości. Przekształcenie systemu mikrokredytów może pomóc nam wzmocnić i odbudować naszą gospodarkę w sposób oddolny, zaczynając od społeczności lokalnych. W Irlandii pod tym względem poczyniono godne uwagi postępy. W moim dublińskim okręgu wyborczym funkcjonują cztery rady ds. przedsiębiorczości (tzw. enterprise boards), które powstają od 1993 roku. Świadczą one wsparcie na szczeblu lokalnym na rzecz mikroprzedsiębiorców w całym mieście i hrabstwie Dublin. Na początku roku Stowarzyszenie Rad Miast i Hrabstw Irlandii (Association of County and City Boards in Ireland) ogłosiło własny pakiet stymulacyjny, który ma na celu wspieranie 3 tysięcy przedsiębiorstw w całej Irlandii i stworzenie 15 tysięcy miejsc pracy. Projekt obejmuje również szkolenia dla prawie 50 tysięcy osób.

Na szczeblu Europy liczby te nie są wysokie, lecz nasze przedsiębiorstwa mikrokredytowe w Dublinie mają ogromne znaczenie. Mam szczerą nadzieję, że wraz z przyjęciem tego doskonałego sprawozdania, nastąpią znaczące i skoordynowane działania na szczeblu Wspólnoty wspierające pracę wykonywaną przez mikroprzedsiębiorstwa i na ich rzecz na szczeblu lokalnym i krajowym w całej Unii Europejskiej, ponieważ stanowi ona bardzo ważną część naszej dzisiejszej i przyszłej gospodarki.

Przewodnicząca. – Dziękuję, panie pośle Ryan. Nie byłam zbyt surowa, ponieważ w rzeczywistości mamy trochę więcej czasu, niż przewiduje regulamin.

Pragnę jednak coś powiedzieć, zanim przejdziemy do tury pytań z sali. Dzisiejszego ranka przewodniczący Pöttering zainaugurował w tej Izbie bardzo ważne wydarzenie. Mowa tu o europejskiej organizacji o nazwie FLARE, która skupia ponad 30 państw i w ramach której pełni zaangażowania młodzi ludzie – lecz nie tylko oni – wspierają walkę ze zorganizowaną przestępczością i starają się zapewnić, by dobra odbierane osobom zaangażowanym w proceder przestępczości zorganizowanej były wykorzystywane do pracy społecznej.

Również ta Izba podjęła to zobowiązanie za pośrednictwem przewodniczącego Parlamentu Europejskiego i Komisję Praw Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, i tu wśród posłów tego Parlamentu znajdują się niektórzy z tych młodych ludzi, wobec których Europa ma dług wdzięczności, ponieważ wspólnie z nami starają się oni sprawić, by Europa była wolna od rasizmu a także od przestępczości zorganizowanej. Dlatego chciałabym również powitać tych, którzy są tu z nami w tej Izbie.

Erna Hennicot-Schoepges (PPE-DE). – (FR) Pani przewodnicząca! Pragnę pogratulować wszystkim sprawozdawcom. Sprawozdania te to prawdziwa kopalnia złota dla nowych polityk. Żałuję tylko, że żadne z nich nie dotyczy polityki kulturalnej.

Można powiedzieć, że polityka kulturalna jest z definicji tożsama z polityką spójności. To właśnie kultura jest źródłem spójności regionów i należało o niej wspomnieć, ponieważ jak dotąd nie wprowadzono jeszcze w życie transregionalnej polityki kulturalnej. Zawsze mieliśmy problemy z finansowaniem projektów

międzykulturalnych, ponieważ brakuje transkulturowego społeczeństwa, brakuje zabezpieczenia społecznego, które dałoby artystom mobilność, której potrzebują, by pracować poza granicami własnego regionu. Gorąco proszę wszystkich tych, którzy pracują nad wdrożeniem tej polityki, by nie stracili tego aspektu z oczu; jest on ważny w ramach każdej europejskiej polityki.

PRZEWODNICZY: Miguel Angel MARTÍNEZ

Wiceprzewodniczący

Ewa Tomaszewska (UEN). - Panie Przewodniczący! Spójność terytorialna i społeczna zapobiega konfliktom, eliminując ich przyczyny. Dlatego działania na rzecz wyrównania standardów życia w mieście i na wsi i wyrównywanie infrastruktury w regionach są tak ważne. Dobrą metodą polityki spójności jest upowszechnianie się stosowania mikrokredytów. Dziś w okresie kryzysu finansowego i gospodarczego, gdy wszyscy staramy się znajdować rozwiązania chroniące miejsca pracy, musimy mieć świadomość zagrożeń dla polityki spójności, jakie stwarza protekcjonizm i dyskryminacja regionów uboższych.

Den Dover (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Komisja Rozwoju Regionalnego i fundusze, z których korzysta cała Europa, stanowią najważniejszy program w całej Wspólnocie Europejskiej.

Mogę wypowiedzieć się w imieniu regionu North-West England i powiedzieć, jak bardzo korzystne te fundusze były dla Liverpoolu, w szczególności w ciągu ostatnich 10 lat. Patrząc w przyszłość, widzę, jak to miasto nieustannie rozwija się dzięki tym dobrze rozdysponowanym, dobrze zarządzanym funduszom.

Zachęcam do większego angażowania sektora prywatnego w rozdzielanie, zarządzanie i kontrolowanie tych funduszy, ponieważ sektor prywatny jest zawsze bardziej efektywny niż sektor publiczny.

Chciałbym również podkreślić, jak bezcenne są te środki dla obszarów wiejskich regionu North West, w którym występują rozległe obszary rolnicze, tak ważne dla gospodarki.

Na koniec pragnę zadeklarować swoje poparcie dla pana posła Becsey'a w kwestii mikrokredytu. Jest to bardzo ważna inicjatywa o ogromnym znaczeniu w obecnej sytuacji gospodarczej.

Zita Pleštinová (PPE-DE). – (SK) Panie i panowie! Uważam, że dzisiejsza debata w sprawie polityki strukturalnej jest nie tylko najważniejszą debatą tej sesji plenarnej, lecz również jedną z najważniejszych w tej kadencji. Stanowi ona okazję, by nawiązać dialog z obywatelami Europy na temat, który jest im bliski, szczególnie teraz, gdy zbliżają się wybory do Parlamentu Europejskiego. Niepokojący jest brak efektywnego, prostego i bezpośredniego wsparcia mniejszych organów władzy, szczególnie w zakresie dostępu do środków inwestycyjnych. Dlatego uważam, że dzięki tym sprawozdaniom możliwa będzie ponowna ocena polityki spójności, w szczególności niektórych programów operacyjnych, które należy poddać powtórnej analizie i zmienić.

Na koniec pragnę wyrazić swoje przekonanie, że zalecenia Parlamentu Europejskiego zawarte w tych pięciu sprawozdaniach przyniosą wartość dodaną i spełnią oczekiwania obywateli – zarówno mieszkańców miast Europy, jak i obszarów wiejskich, którzy wierzą, że polityka spójności zapewni rozwój ich regionów, stopniowe wyrównanie różnic regionalnych, nowe możliwości zatrudnienia, bezpieczeństwo energetyczne, poprawę efektywności energetycznej domów i mieszkań, lepszy transport i infrastrukturę techniczną oraz wyższy standard życia.

Sérgio Marques (PPE-DE). – (PT) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie i panowie! W tej ważnej debacie w sprawie spójności terytorialnej oraz przyszłości gospodarczej i społecznej polityki spójności musimy odnieść się do bardzo konkretnych problemów regionów peryferyjnych. W związku z utrzymującymi się uwarunkowaniami geograficznymi regiony te są szczególnie narażone pod względem gospodarczym i społecznym, szczególnie w czasie poważnego kryzysu międzynarodowego, z jakim mamy do czynienia obecnie.

Dlatego chciałbym wezwać Komisję Europejską, szczególnie panią komisarz Hübner, by poświęciła szczególną uwagę oddziaływaniu obecnego kryzysu na regiony peryferyjne. Bardzo pomocna w zapewnieniu konkretnej ogólnoeuropejskiej odpowiedzi na kryzys byłaby ocena tego oddziaływania na turystykę, budownictwo oraz wzrastające bezrobocie.

Dlatego wzywam Komisję Europejską, by przygotowała europejską odpowiedź na kryzys dla regionów peryferyjnych, która wybiegałaby poza środki już ogłoszone w ramach gospodarczej i społecznej polityki

spójności dla ogółu regionów Europy. Konkretna ogólnoeuropejska odpowiedź na kryzys dla regionów peryferyjnych (...)

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Przewodniczący. – Pański czas się skończył.

Zgodnie z regulaminem ustanowionym przez Prezydium w tego rodzaju debacie głos zabrać może najwyżej pięciu posłów, przy czym każdy z nich ma na przemówienie dokładnie jedną minutę.

Oprócz pięciu posłów, którzy zabrali już głos w trybie przewidzianym w regulaminie, o możliwość zabrania głosu wystąpiło jeszcze sześciu innych posłów. Ponieważ według służb obsługi sesji pozostało jeszcze trochę czasu uczynię wyjątek i umożliwię tym posłom zabranie głosu. Proszę ich jednak o nieodbieganie od tematu i przestrzeganie jednonminutowego limitu czasowego, który obowiązuje w trakcie tury pytań z sali.

Zuzana Roithová (PPE-DE). – (CS) Panie przewodniczący! Z przyjemnością potwierdzam, że prezydencja czeska wspiera opracowanie jasnej definicji polityki spójności, uwzględniającej pomoc dla regionów mniej rozwiniętych. Chciałbym również wezwać Komisję, by przedłożyła wiążące prawodawstwo ujednolicające warunki efektywnego funkcjonowania rynku mikrokredytów. Jest to ważne nie tylko w czasie kryzysu. Musimy ułatwić dostęp do finansowania osobom prywatnym i przedsiębiorcom, którzy nie są w stanie otrzymać kredytu od banków. Historia kredytu konsumenckiego pokazuje, że UE musi działać w sposób skoordynowany i efektywny, szczególnie w zakresie instrumentów kontroli. Dodatkowo myślę, że mikrokredyty powinny być przeznaczone głównie na projekty realizowane w mniej rozwiniętych regionach europejskich, i to w ten sam sposób, w jaki przekazywane są środki w ramach polityki spójności. Powinny z nich również korzystać grupy obywateli znajdujących się w trudnej sytuacji lub innowacyjne projekty, realizowane zgodnie z celami strategii lizbońskiej. Chciałbym również uwrażliwić Komisję na ryzyko wykorzystywania mikrokredytów do celów prania brudnych pieniędzy. Szkoda, że nie przedłożono jeszcze konkretnego wniosku legislacyjnego.

Andreas Mölzer (NI). – (DE) Panie przewodniczący! Ponieważ mówimy o unijnej polityce spójności i rozwoju regionalnym, być może powinniśmy się przyjrzeć krajom kandydującym do członkostwa w UE. W zeszłym tygodniu byłem w Turcji, a konkretnie w Anatolii, gdzie ujrzałem na własne oczy problemy, które występują w prowincji Diyakbarkir, w regionie zamieszkiwanym przez Kurdów. Zdałem sobie sprawę, że istnieje potrzeba poinformowania krajów kandydackich o korzyściach rozwoju regionalnego oraz powiedzenia im, że jest on koniecznością.

Problem w regionie zamieszkiwanym przez Kurdów nie jest jedynie problemem etnicznym i nie jest jedynie kwestią prawa do samostanowienia itp. Nie jest to również problem terroryzmu, lecz w o wiele większym stopniu kwestia rozwoju regionalnego i zrównoważenia rozwoju regionalnego na obszarach miejskich i wiejskich. Uważam, że powinniśmy wyjaśnić Turcji, że w tym przypadku powinna ona realizować europejską politykę spójności, w przeciwnym razie nie będzie gotowa do przystąpienia do Unii Europejskiej również pod tym względem.

Alexandru Nazare (PPE-DE). – (RO) Fundusze strukturalne i Fundusz Spójności stanowią temat gorących dyskusji. Są one również bardzo cenną, acz niestety nie dość wykorzystaną szansą. Jest wiele tego powodów, począwszy od biurokracji, poprzez uciążliwe regulacje lub regulacje obowiązujące przez zbyt krótki czas, skończywszy na trudnym dostępie do informacji i braku przejrzystości.

Wielu wnioskodawców w Rumunii narzeka na problemy związane z kwalifikowalnością wydatków, zbyt krótko obowiązujące regulacje, niemożliwą do zgłębienia dokumentacją, a także co oczywiste, długie terminy rozpatrywania wniosków.

Cieszę się, że również Komisja Europejska zaczęła być świadoma tych przeszkód. Wnioski dotyczące zmiany przepisów obejmują również – co ważne w trakcie obecnego kryzysu gospodarczego – przepisy upraszczające regulacje dotyczące korzystania z tych funduszy. To pierwszy krok i wierzę, że wiele z naszych wniosków zostanie przyjętych również przez Komisję.

Rozwiązaniem tych problemów są między innymi programy twinningowe i programy pomocy technicznej, lecz potrzebny jest również program na szczeblu UE, czemu dałem wyraz popierając sprawozdanie pani poseł Krehl (...)

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Ljudmila Novak (PPE-DE). - (SL) Jakość życia rzeczywiście uległa znaczącej poprawie dzięki środkom z funduszy strukturalnych, z których Unia Europejska korzysta, by wzmacniać spójność społeczną, gospodarczą i terytorialną oraz wspierać rozwój łącznie 268 regionów.

Z tej perspektywy finansowej jestem szczęśliwy widząc, że w swym obecnym składzie Parlament odegrał swoją rolę, wspierając pomysł przekazywania większych środków pieniężnych niż przewidziano pierwotnie. Jednocześnie żałuję, że – jak już wspomniał mój kolega – istnieje zbyt wiele przeszkód biurokratycznych, i czasami zastanawiam się, czy winę za nie ponosi Europa, czy rządy krajowe.

W każdym razie myślę, że powinniśmy ograniczyć te przeszkody, jeśli chcemy zrealizować pilne potrzeby zarówno władz lokalnych, jak i regionów. Jeżeli jednak chcemy utrzymać ludzi młodych i kobiety na wsi musimy zainwestować we wspieranie rozwoju obszarów wiejskich o wiele więcej pieniędzy.

James Nicholson (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Wiele kwestii, które omawialiśmy tu dzisiejszego ranka, zostanie wcielonych w życie przez następny Parlament. Nie ma co do tego najmniejszych wątpliwości. Rozwój obszarów wiejskich to główny czynnik rozwoju gospodarki wiejskiej, lecz gdy kilka lat temu projektowano i wdrażano drugi filar, by wspierać społeczność wiejską, nie przewidziano wystarczających środków na jego wspieranie. Obecnie mamy modulację, w ramach której odbiera się dodatkowe środki z jednolitych płatności na gospodarstwo, by wspierać wiejską społeczność i gospodarkę.

Wiem, że na tym polu dojdzie do starcia. Niektórzy chcą wyłączyć politykę regionalną, czy raczej wspieranie społeczności wiejskiej, spod kompetencji Dyrekcji Generalnej ds. Rolnictwa i oddać ją Dyrekcji Generalnej ds. Rozwoju Regionalnego, co jest nie do przyjęcia dla podmiotów funkcjonujących w warunkach gospodarki wiejskiej. Odbywaliśmy tę debatę we wczesnych latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku pod przewodnictwem pana Raya MacSharry'ego i nie zamierzamy do niej wracać. Mówię temu zdecydowane „nie”. Dodatkowe fundusze należy wydawać w rolnictwie i gospodarce rolnej i wspierać przy ich pomocy małe gospodarstwa rolne i ludzi żyjących i pracujących na obszarach wiejskich.

Francesco Ferrari (ALDE). – (IT) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Chciałbym podziękować sprawozdawcy za przygotowane sprawozdanie. Dyskutowany tu temat to bardzo wrażliwa kwestia z punktu widzenia potencjalnego wpływu, jaki może mieć na systemy gospodarcze poszczególnych państw członkowskich. Powiązanie nowego Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich ze wspólną polityką rolną może mieć zarówno konsekwencje pozytywne, jak negatywne, w zależności od tego jak zostanie ono wykorzystane.

W pewnej mierze powiązanie funduszy będzie oznaczać możliwość ich bardziej efektywnego wykorzystania, a to z pewnością pozytywna rzecz. Zgadzam się jednak ze sprawozdawcą, że istnieje bardzo cienka linia podziału i że występuje ryzyko, że fundusze te zostaną wykorzystane do uczynienia rolnictwa bardziej konkurencyjnym, ze szkodą dla innych sektorów.

Rzeczywiście obszary wiejskie wymagają znacznych inwestycji – strukturalnych i w sektor rolno-spożywczy – by możliwe było ożywienie gospodarki, szkolenie młodych rolników, którzy stanowią siłę napędową gospodarki rolnej, a także szkolenie kobiet mieszkających na tych obszarach. Obszary te wymagają również inwestycji w sektor technologii informatycznych, dzięki którym młodzi ludzie staną się bardziej obcy z tymi technologiami. Istnieje ryzyko nieprawidłowości w korzystaniu z funduszy.

Dlatego jestem nadal przekonany, że musi zwyciężyć zdrowy rozsądek, jeżeli mamy zapobiec nadużyciom w korzystaniu z funduszy, ponieważ gospodarka wiejska może mieć bardzo poważne skutki dla Europy.

Czesław Adam Siekierski (PPE-DE). - Panie Przewodniczący! Polityka spójności nabiera dodatkowego znaczenia w perspektywie bieżącego kryzysu gospodarczego, bowiem dostępne w jej ramach środki strukturalne mogą służyć jako efektywne instrumenty stymulujące gospodarkę na poziomie regionalnym. Koncentracja na działaniach pro wzrostowych, takich jak wydatki na badania i rozwój, innowacje czy aktywne instrumenty na rzecz zatrudnienia, powinna nadać impuls gospodarce europejskiej i zapewnić powrót na ścieżkę wzrostu. Pozytywnie oceniam także przeznaczenie dodatkowych środków na poprawienie dostępu do Internetu na obszarach wiejskich.

Danuta Hübner, komisarz. – Panie przewodniczący! Poświęciłam dwie minuty mniej na moje wstępne uwagi, aby mieć teraz więcej czasu na odpowiedzi na zadane pytania. Choć żałuję, że nie jestem w stanie odpowiedzieć na wszystkie pytania, naprawdę doceniam wszystkie dwustronne wymiany zdań, do jakich dochodziło przez ostatnie kilka lat w Brukseli lub w trakcie moich wizyt w państwa okręgach wyborczych.

Zachęcamy państwa do kontynuowania tego dialogu z nami w Komisji. Chciałabym państwu podziękować za tę dobrą i szczerą debatę, jaką dziś przeprowadziliśmy.

Musimy w pełni i mądrze wykorzystać potencjał wszystkich wspólnotowych i krajowych polityk, aby mieć pewność, że Unia Europejska jako gospodarka oraz jako społeczeństwo wyjdzie z tego kryzysu mocniejsza ekonomicznie, społecznie i politycznie i z solidnymi fundamentami pozwalającymi na zrównoważony rozwój w długiej perspektywie. Moim zdaniem dzisiejsza debata potwierdza, że europejska polityka spójności musi odgrywać ważną rolę w tym procesie zarówno dziś, jak i jutro. Dziś naszym wspólnym zadaniem jest dopilnowanie, aby potencjał polityki spójności – jej zdolność do przyczyniania się do zrównoważonego rozwoju oraz tworzenia nowych miejsc pracy – został w pełni i mądrze wykorzystany w tym nowym globalnym kontekście. Nie myślę wyłącznie o kryzysie, ale także o tych wszystkich dobrze znanych wyzwaniach, które uznaliśmy lata temu za ważne dla europejskiego rozwoju.

Wspieranie trwałej konkurencyjności jest najlepszym sposobem na zapewnienie spójności w Unii Europejskiej. W tym kontekście musimy użyć polityki spójności do działań w takich obszarach, jak dostęp małych i średnich przedsiębiorstw do źródeł finansowania. Poza tym musimy zająć się takimi kwestiami, jak lepszy dostęp do usług publicznych, których celem jest poprawa zdolności do zatrudnienia i wydajności, co przyczyni się do zwiększenia równości szans.

Jak niektórzy z państwa zauważyli, w ostatnich latach stało się oczywiste, że walka z nowymi wyzwaniami jednoznacznie wymaga zintegrowanego podejścia uwzględniającego specyfikę różnych miejsc – podejścia, które optymalizuje wykorzystanie środków a także mobilizuje wszystkich partnerów, zarówno na szczeblu regionalnym i lokalnym, jak i europejskim, i pozwala nam odgrywać aktywną rolę na wszystkich szczeblach europejskiego systemu rządów.

Jeżeli chodzi o zasadę partnerstwa, to chciałabym podkreślić, że jest ona bardzo ważnym celem od samego początku mojej kadencji, a Komisja zainwestowała wiele, by zasada ta i polityka spójności stały się celami rzeczywistymi, czyli takimi, które realizowane są w terenie. Wkrótce po zakończeniu negocjacji przeprowadziliśmy pełną ocenę sposobu, w jaki zasada partnerstwa oraz proces opracowywania programów w zakresie polityki wdrażane są przez państwa członkowskie i regiony. Nie zależało nam jedynie na formalnym istnieniu zasady partnerstwa, dlatego też pracowaliśmy z partnerami, pomagając im budować potencjał pozwalający im stać się prawdziwymi partnerami w systemie zarządzania polityką i dość skutecznie reagowaliśmy na wszelkie sygnały z terenu sugerujące, że w niektórych państwach członkowskich zasada ta nie jest respektowana. Właśnie odbyłam spotkanie poświęcone tej kwestii z organizacjami pozarządowymi działającymi w jednym z krajów członkowskich Europy Środkowej.

Ponadto w pełni zgadzam się z państwem, że polityka spójności nie funkcjonuje i nie może funkcjonować w izolacji; że musimy wzmocnić synergie i poprawić koordynację pomiędzy polityką spójności i wszystkimi innymi politykami sektorowymi, krajowymi i europejskimi. Działania te mają na celu nie tylko przeciwdziałanie nakładaniu i dublowaniu się tych polityk, ale także wykorzystanie synergii, która wynika z dobrej ich koordynacji. Oczywiście najbardziej jaskrawym przykładem tego, jak ważna jest bardzo dobra koordynacja różnych kierunków polityki oraz wykorzystanie synergii pomiędzy nimi, jest polityka rozwoju obszarów wiejskich oraz polityka regionalna.

Innym przykładem może być konkurencyjność oraz potrzeba uwzględnienia ograniczeń wynikających z gospodarki niskoemisyjnej oraz zmian klimatycznych w zakresie inwestycji w infrastrukturę. Chciałabym bardzo mocno podkreślić, że zainwestowaliśmy bardzo dużo, aby europejską politykę spójności uczynić bardziej ekologiczną. Określiliśmy cele związane ze zmianami klimatycznymi, efektywnością energetyczną oraz odnawialnymi źródłami energii, zanim w Unii Europejskiej zaczęła się na dobre główna debata na temat zmian klimatycznych. W chwili obecnej jedna trzecia środków przeznaczanych na politykę spójności jest przekazywana bezpośrednio na inwestycje ekologiczne we wszystkich obszarach naszego życia. Ostatnio środki te zwiększono o kolejne 4%, które mają zostać wykorzystane na energooszczędne rozwiązania w budownictwie oraz energię odnawialną, co będzie stanowić dodatkową odpowiedź na to wyzwanie.

Kolejnym wnioskiem wypływającym z debaty jest konieczność zachowania ciągłości i przeprowadzenia reformy sposobu wdrażania polityki. Jeżeli chodzi o ciągłość, to chciałabym bardzo mocno podkreślić, że wieloletnie planowanie, dodatkowość finansowa, wspólne zarządzanie oraz zasady partnerstwa są ważną europejską wartością, o którą wciąż powinniśmy dbać. Konieczna jest ponadto zmiana umożliwiająca osiągnięcie równowagi między wymogami związanymi z zarządzaniem finansowym i kontrolą a zadaniami polegającymi na uzyskaniu dobrych wyników oraz odpowiedniego wdrażania polityki. Bez wątpienia musimy zastosować prostszy, bardziej wydajny i skuteczniejszy mechanizm wdrożeniowy oraz uprościć formalności i ograniczyć obciążenia administracyjne.

Od kilku miesięcy pracujemy nad tym wyzwaniem korzystając z państwa ogromnego wsparcia. Już w grudniu wprowadziliśmy pierwszą poprawkę do artykułu 55, a za tydzień poddamy pod głosowanie główną część wniosków dotyczących uproszczenia przepisów. Grupa robocza, którą powołaliśmy wraz z państwami członkowskimi w celu uproszczenia polityki, kontynuuje swoje prace a pod koniec maja przygotujemy kolejny wniosek - mam nadzieję, że wciąż dotyczący bieżącego okresu.

Zgadzam się z państwem, że aby uczynić politykę skuteczniejszą, musimy bardziej skupić się na wynikach, lepszym monitoringu oraz kulturze oceny. Wciąż nad tym pracujemy. Jestem bardzo wdzięczna za państwa poparcie dla inżynierii finansowej. Jesteśmy na dobrej drodze, ale oczywiście można zrobić dużo więcej. Jeżeli chodzi o inżynierię finansową, która jest obecnie jednym z najważniejszych instrumentów pomagających małym i średnim przedsiębiorstwom uzyskać dostęp do kredytu poprzez JEREMIE, a teraz także przez JASMINE, to proszę zwrócić uwagę także na to, że zainicjowaliśmy ten proces na długo przed wystąpieniem kryzysu, w związku z czym polityka była stosunkowo dobrze przygotowana na te trudne czasy.

Niektórzy z państwa poruszyli kwestię przejrzystości. Chciałabym nam wszystkim przypomnieć, że w okresie 2007-2013 obowiązują nas nowe zasady. Mamy obowiązek informować opinię publiczną o wszystkich beneficjentach, dlatego mamy nadzieję, że dzięki tym obowiązkom związanym z przejrzystością będziemy świadkami zasadniczej zmiany w zakresie świadomości społecznej oraz integralności całego procesu.

Jeszcze kilka słów na temat kultury, ponieważ kwestia ta została uznana za ważny element. Jesteśmy w pełni świadomi – i widzę to także w trakcie swoich podróży – że zarówno miasta, jak i regiony są ważnymi podmiotami na polu kultury w Europie. Kultura odgrywa także ważną rolę ekonomiczną w promowaniu rozwoju regionalnego. Uwzględniliśmy to w ramach europejskiej polityki spójności. Opracowaliśmy szereg regionalnych i lokalnych strategii miejskich, które z powodzeniem włączyły kulturę w naszą politykę.

Chciałabym państwa także poinformować, że Komisja wkrótce przeprowadzi niezależne badanie dotyczące wkładu kultury w rozwój lokalny i regionalny, które, mam nadzieję, zostanie zakończone na początku przyszłego roku. Dzięki niemu uzyskamy bardziej obiektywne podstawy umożliwiające dalsze prace nad włączaniem kultury w europejską politykę.

Na koniec chciałabym bardzo podziękować za państwa uwagi dotyczące sprawozdania, jak i przedstawione tutaj obawy i pomysły na przyszłość. Większość z nich uwzględnię w dokumencie, który przedstawię Radzie pod koniec maja. Ponadto kończymy niezależne badanie prowadzone przez grupę badaczy i ekspertów, którą kieruje profesor Fabrizio Barca. Zostanie ono zaprezentowane publicznie pod koniec kwietnia. Ostateczna oficjalna ocena konsultacji dotyczących zielonej księgi w sprawie spójności terytorialnej zostanie zaprezentowana w naszym szóstym sprawozdaniu okresowym na temat spójności, które zostanie przyjęte przez Komisję pod koniec czerwca.

Constanze Angela Krehl, sprawozdawczyni. – (DE) Panie przewodniczący! Pod koniec tej debaty chciałabym podzielić się dwiema uwagami.

Opinia publiczna ma bardzo ambiwalentne zdanie na temat europejskiej polityki strukturalnej. Niektórzy uznają za oczywiste, że otrzymają oni wsparcie, jednak dochodzą do wniosku, że przeszkody biurokratyczne są zbyt duże. Dla innych, w tym niektórych w tej Izbie, polityka ta wydaje się być jedynie polem do nadużyć. Żadna z tych opinii nie jest prawdziwa.

Solidarność jest naprawdę ważna dla mojej grupy, jednak musi być ona oparta na solidnych podstawach i nie może działać w jedną stronę. Z drugiej strony, nie jest prawdą, że podmioty promujące projekty, społeczności i stowarzyszenia, które się o te projekty ubiegają, chcą oszukać Unię Europejską. Skomplikowane procesy często prowadzą do błędów, ale nie są źródłem oszustw. Właśnie dlatego musimy zmienić sposób, w jaki się to odbywa.

Drugą kwestią, na którą chciałabym zwrócić uwagę, jest to, że polityka spójności jest bez wątpienia ważnym elementem polityki europejskiej. Polityka ta jest nam pilnie potrzebna w kontekście takich wyzwań, jak zmiany klimatyczne, kryzys gospodarczy, globalizacja, zmiany demograficzne oraz sytuacja na rynku pracy. Parlament Europejski musi ponownie zdefiniować politykę spójności, tak by w przyszłości zaspokojone zostały potrzeby europejskich regionów. Sprawozdania, które właśnie omówiliśmy, stanowią solidną podstawę dla tego procesu. Umożliwi on tworzenie europejskiej wartości dodanej dla Unii Europejskiej. Jednak tworząc na nowo politykę strukturalną nie możemy zachowywać się tak, jakby dzięki niej można było rozwiązać wszystkie problemy Unii Europejskiej. Naprawdę musimy skupić się na zadaniach, jakie mamy do wykonania. Dziękuję.

Oldřich Vlasák, sprawozdawca. – (CS) Pani komisarz, panie i panowie! Teraz chciałbym pokrótce przedstawić wyzwania i uprzejme prośby, jakie Parlament Europejski przedstawi swoim partnerom, Komisji Europejskiej i państwom członkowskim, jeżeli przedmiotowe sprawozdanie zostanie przyjęte. Bez wątpienia najbardziej potrzebna jest ocena korzyści wypływających z włączenia inicjatywy URBAN do głównego nurtu polityki spójności. Musimy ocenić możliwości i zweryfikować poziom satysfakcji burmistrzów, radnych oraz wybranych przedstawicieli w związku z wypłatą unijnych środków na obszarach miejskich. Zintegrowane planowanie oraz przeniesienie odpowiedzialności lub tak zwane oddelegowanie środków lub instrumentów inżynierii finansowej są wyraźnie obszarami, w których Komisja powinna zaprezentować bardziej aktywne podejście, przynajmniej poprzez przedstawienie zaleceń lub przykładów sprawdzonych sposobów działania. Równocześnie musimy kontynuować prace nad upraszczaniem całej polityki spójności, a nie tylko jej aspektu miejskiego. Na przykład jedną z długofalowych opcji mogłoby być powiązanie Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego z Europejskim Funduszem Społecznym. W końcu kluczowe znaczenie dla Komisji ma zbadanie i ocena wpływu wszystkich polityk na życie w miastach oraz równoczesne omówienie skuteczności tych polityk bezpośrednio z władzami miejskimi. Właśnie dlatego w przedmiotowym sprawozdaniu zaleca się, aby Komisja i państwa członkowskie powołały unijną grupę wysokiego szczebla ds. rozwoju obszarów miejskich i stosowały otwartą metodę koordynacji do polityki rozwoju obszarów miejskich na szczeblu unijnym w taki sam sposób, w jaki jest ona stosowana w innych obszarach, na przykład w obszarze integracji społecznej. Równocześnie w sprawozdaniu postuluje się wzmocnienie pozycji obszarów miejskich w ramach inicjatywy „Regiony na rzecz zmian gospodarczych” oraz kontynuację prac nad projektem „Audyt miejski” i regularne jego aktualizowanie. Wobec braku wiarygodnych danych nie możemy opierać swoich decyzji na solidnych informacjach. Fundusze europejskie są w rzeczywistości jednym z najbardziej widocznych i skutecznych przejawów integracji europejskiej. Musimy zatem dopilnować, zarówno przed wyborami, jak i po wyborach, by faktyczni odbiorcy pomocy strukturalnej byli bardziej zaangażowani w debatę na temat tego, jaką formę powinna przybrać polityka spójności. Osoby te są naszymi współobywatelami i wyborcami.

Wojciech Roszkowski, sprawozdawca. – (PL) Panie Przewodniczący! Pani Komisarz! Moje sprawozdanie dotyczyło kwestii dość szczegółowej, ale bardzo ważnej dla optymalizacji wykorzystywania środków unijnych z punktu widzenia spójności, czy to rozumianej tradycyjnie, czy też spójności terytorialnej.

Wzrost zrównoważony to zadanie niesłychanie skomplikowane. Należy więc z uznaniem powitać wszelkie próby ułatwiania realizacji tego zadania. Pojęcie spójności terytorialnej nie zostało jednak dotąd dostatecznie dokładnie zdefiniowane. Zielona księga jest więc raczej początkiem, a nie końcem debaty na ten temat.

Cieszę się, że pani komisarz podkreśliła potrzebę redukcji różnic w poziomie rozwoju oraz znaczenie synergii w realizacji polityk unijnych. Różne regiony mają bardzo różne problemy związane z poziomem dochodu, położeniem geograficznym, ruchami ludności itd. Trzeba jednak pamiętać, o czym mówili tutaj moi polscy koledzy, pani poseł Staniszevska czy posłowie Podkański i Zapałowski, że centra regionów mają tendencję do kumulowania środków w swoich rękach. Trzeba też pamiętać, że cele polityki rozwoju obszarów wiejskich nie muszą być sprzeczne z celami lizbońskimi, jeśli wykorzysta się mechanizm względnej konkurencyjności, czyli wzrost wydajności przy niskich kosztach.

Komisja Rolnictwa nie komentowała mojego sprawozdania, a więc milczenie uważam za zgodę. Myślę, że głos pana posła Baco jest raczej pewnego rodzaju nieporozumieniem. Podkreśliłem w swoim sprawozdaniu wyraźnie, że środki na rozwój obszarów wiejskich nie mogą uszczuplać dopłat bezpośrednich. Natomiast z drugiej strony jest faktem, że środki na rozwój obszarów wiejskich mogą pomóc wyjść z kłopotów gospodarczych regionom rolniczym poprzez wspieranie działalności pozarolniczej. Cieszę się z poparcia, jakie w tej kwestii uzyskałem od pana posła Nicholsona.

Na koniec bardzo chciałabym podziękować doradcom z Komisji Rozwoju Regionalnego i z mojej grupy politycznej za pomoc w opracowaniu tego sprawozdania, a także wszystkim uczestnikom niniejszej debaty.

Miroslav Mikolášik, sprawozdawca. – Panie przewodniczący! Proszę pozwolić mi na koniec przedstawić kilka kwestii, których ze względu na brak czasu nie mogłem poruszyć w moim wystąpieniu wstępnym.

Z ogromnym zadowoleniem przyjmuję informację o tym, że w ochronę środowiska naturalnego zostanie zainwestowane ponad 100 miliardów euro. Z równie wielką radością przyjąłbym przydzielenie większych kwot na energooszczędność i odnawialne formy energii – obecnie jest to 9 milionów euro – oraz większych kwot na działania mające na celu walkę ze zmianami klimatycznymi, których obecna kwota w wysokości 48 miliardów euro jest niewystarczająca.

Głęboko wierzę, że decyzje dotyczące tego, jak wykorzystamy te środki, aby chronić nasze regiony i walczyć ze skutkami zmian klimatycznych, takimi jak powodzie i susze, zdeterminują przyszłość naszych regionów i ich pozycję gospodarczą. Poza tym bardzo doceniam to, że państwa członkowskie poświęciły już znaczne środki z przydzielonych im kwot na inwestycje w badania, rozwój i innowacje, jednak zauważyłem też, że dla wielu unijnych regionów objętych działaniami konwergencji zapewnienie dostępu pozostaje poważnym problemem, gdyż nie dysponują one infrastrukturą transportową.

Z drugiej strony, z zadowoleniem przypatruję się wysiłkom państw członkowskich na rzecz szeregowania pod względem ważności inwestycji, których celem jest zwiększenie wskaźnika zatrudnienia i podniesienie kwalifikacji oraz walka z ubóstwem i wykluczeniem społecznym w ramach ich programów finansowanych z europejskich funduszy społecznych. Ponadto zachęcam nowe państwa członkowskie do dalszej budowy skutecznych rozwiązań partnerskich oraz do stałego promowania zasady partnerstwa w trakcie wdrażania programów operacyjnych. Wierzę, że nowe państwa członkowskie mogłyby naprawdę skorzystać z dalszej wymiany najlepszych praktyk oraz informacji, na przykład na temat nowych rozwiązań technologicznych, oraz z innych wspólnych działań mających na celu zwiększenie ich potencjału wdrożeniowego.

Zsolt László Becsey, sprawozdawca. – (HU) We wprowadzeniu nie zdołałem poruszyć jednej czy dwóch kwestii związanych konkretnie z mikrokredytami, ale najważniejszą sprawą jest tutaj zasada dodatkowości. Chciałbym powtórzyć, że również ona jest ważną i podstawową zasadą spójności, obok zasady partnerstwa i zintegrowanego podejścia.

Dlatego też, chcąc zapewnić coś więcej, musimy dopilnować, by osoby bez stałego zameldowania mogły uczestniczyć w programie mikrokredytów poprzez program mentorski. Możemy to „coś więcej” osiągnąć, upewniając się, że w ramach nowo wdrażanego programu JASMINE będziemy w stanie przeszkolić i zaangażować pracowników nowych, będących blisko ludzi instytucji specjalizujących się w mikrokredytach. Poza tym musimy zapewnić to „coś więcej” poprzez zastosowanie bardziej elastycznego podejścia do konkurencyjności, zarówno w zakresie programów *de minimis*, jak i zamówień publicznych, działając tak, by objąć osoby samozatrudnione pozytywną dyskryminacją.

Kolejną kwestią, którą chciałbym poruszyć jest problem finansowania. Przykładem jest zainicjowanie eksperymentalnego programu, do którego od dwóch lat przekonuje Parlament, a na który przeznaczono 2 miliony euro rocznie. Mam nadzieję, że rozpocznie się on w drugim półroczu. Wszystkie programy bezpośrednio poświęcone mikrokredytom skupiamy w jednym miejscu, dzięki czemu są one przejrzyste – co zauważyło już kilku moich kolegów.

Zasada dodatkowości jest także ważna, by przekonać państwa członkowskie do zachęcania obywateli do otwierania mikroprzedsiębiorstw zamiast siedzenia w domu i pobierania zasiłków socjalnych, o czym wspomniała także pani poseł De Vits. Moim zdaniem ważne jest, abyśmy wciąż zachęcali obywateli do takich działań. Bardzo istotne jest, aby zasada dodatkowości przeciwdziałała praktykom lichwiarskim uprawianym ze szkodą dla obywateli przez pośredników zajmujących się mikrofinansowaniem. Na przykład Romowie nie powinni być uzależnieni od swojej arystokracji, a my powinniśmy być w stanie stworzyć rozwiązanie oparte na prawdziwym partnerstwie i chęci pomocy.

Lambert van Nistelrooij, sprawozdawca. – (NL) Panie przewodniczący! Dziś rano byłem pierwszym mówcą, który zabrał głos w tej debacie, i spoglądając wstecz, uważam, że wysłaliśmy poprzez nią do naszych obywateli, którzy są zaangażowani we wdrażanie zintegrowanej polityki w zdecentralizowany sposób, bardzo mocny sygnał, że Parlament Europejski zdecydował się kontynuować politykę spójności i docenia pracę, jaką wykonują oni w ramach licznych projektów, niezależnie od tego, czy są one związane z trendami badawczo-rozwojowymi, infrastrukturą badawczą, czy projektami dotyczącymi modernizacji w dziedzinie energii. Ma to ogromne znaczenie. Kiedy w najbliższych miesiącach będziemy rozmawiać z wyborcami, realizowane będą tysiące projektów, w których Europa będzie blisko swoich obywateli. To też ma moim zdaniem ogromne znaczenie. Ponadto życzę pani, pani komisarz Hübner, wszelkich sukcesów w tej kampanii, gdyż, jak widzę, pani też w najbliższych miesiącach będzie w niej uczestniczyć. To naprawdę bardzo dobra informacja, także dla nas wszystkich w tej Izbie. Ponadto chciałbym pani szczególnie podziękować za zmiany w polityce, do których pani doprowadziła, mianowicie za większe uwzględnienie celów lizbońskich, zwiększenie wymiaru ekologicznego naszych działań oraz nacisk na badania i rozwój. Ponadto dziś po raz kolejny usłyszałem, że uznaje pani dziedzictwo kulturowe za element mający wartość ekonomiczną i kulturową.

Mam jeszcze kilka uwag. Pierwsza z nich dotyczy nacisku, jaki kładziemy na współpracę transgraniczną, czyli trzeci cel, który musimy wesprzeć w nadchodzącym okresie, także finansowo.

Druga uwaga dotyczy tego, że nie możemy dopuścić do trwonienia naszych środków finansowych. Dysponujemy doskonałymi funduszami, dzięki którym możemy zaoferować naszym partnerom poprzez ramy partnerstwa środki pozwalające im na dalszy rozwój. Nie możemy ich roztrwonić w kolejnym okresie.

W końcu konieczne jest opracowanie białej księgi w sprawie spójności terytorialnej. Przekazała pani wiele wskazówek, ale biała księga jest podstawą dla tworzonego w przyszłości prawodawstwa i byłoby mi niezmiernie przykro, gdyby Komisji Europejskiej nie udało się jej przygotować. Poza tym chciałbym podziękować za współpracę sprawozdawcom pomocniczym i w szczególności wspomniałemu personelowi.

Przewodniczący. – Przed zawieszeniem posiedzenia na krótką chwilę pozwolę sobie bardzo gorąco powitać grupę gości złożoną z emerytów z prowincji Toledo w reprezentowanym przeze mnie regionie Castilla-La Mancha, którzy przybyli tu, aby spełnić swój obowiązek jako Europejczycy.

Zamykam debatę łączną.

Przechodzimy do głosowania.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Adam Bielan (UEN), na piśmie. – (PL) Ludność wiejska znajduje się w szczególnie niekorzystnej sytuacji w konkurencji na rynku pracy. W UE, a szczególnie w Polsce, występują znaczne różnice w standardzie życia pomiędzy miastem a wsią. Chodzi tu przede wszystkim o dostęp do sektora usług. Dostęp do nowoczesnych technologii takich jak szerokopasmowy Internet jest na polskiej wsi aż o połowę niższy niż w mieście.

Celem polityki spójności powinno być podejmowanie konkretnych inicjatyw dla wyrównywania standardów życia w poszczególnych regionach. Pomoc dla małych i średnich przedsiębiorstw w pozyskiwaniu dofinansowania z Europejskiego Funduszu Rolnego na Rzeczą Rozwoju Obszarów Wiejskich (EFFROW) jest tutaj szczególnie istotna.

Do rządów poszczególnych państw należy wspieranie małej i średniej przedsiębiorczości poprzez likwidację barier administracyjno-prawnych i zapewnianie odpowiedniej infrastruktury. Są to podstawowe warunki dla rozwoju terenów oddalonych od aglomeracji miejskich.

Sebastian Valentin Bodu (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Mikrokredyty a nawet kredyty udzielane przedsiębiorcom z funduszy wspólnotowych stanowią instytucjonalną dźwignię, która może i musi wypełnić lukę pozostawioną przez banki komercyjne w wyniku kryzysu gospodarczego, który już uderza w realną gospodarkę.

Bank komercyjny przynosi korzyści gospodarce tak długo, jak udziela kredytów, co w chwili obecnej się nie dzieje, pomimo zasilenia licznych banków ogromnymi kwotami publicznych pieniędzy.

W tych okolicznościach proponuję, aby państwa członkowskie przestały bezpośrednio finansować banki komercyjne borykające się z problemami, tak aby te mogły pokryć z otrzymanych pieniędzy ogromne straty i poprawić swoje wskaźniki finansowe przy pomocy publicznych środków, usatysfakcjonować swoich udziałowców oraz uzasadnić przydzielanie sobie hojnych nagród. Z drugiej strony, nie można też pozwolić, aby (wszystkie) zbankrutowały.

Moja propozycja przewiduje wykorzystanie banków komercyjnych jako zwykłych pośredników, agentów udzielających kredytów i mikrokredytów z publicznych pieniędzy podmiotom gospodarczym i przedsiębiorcom, którzy bez finansowania są narażeni na ryzyko bankructwa.

Reasumując, kredyty i mikrokredyty powinny być udzielane tym, którzy ich potrzebują, przez banki, jednak nie powinny być one uwzględniane w bilansach tych drugich; aby ułatwić pożyczanie takich środków powinna być wykorzystywana jedynie specjalistyczna wiedza banków i sieć ich placówek.

Vasilica Viorica Dăncilă (PSE), na piśmie. – (RO) Poprawa dostępu do mikrokredytów umożliwiających małym przedsiębiorcom, bezrobotnym oraz osobom znajdującym się w trudnym położeniu, które są zainteresowane założeniem swojej działalności gospodarczej, a nie mają dostępu do tradycyjnych bankowych instrumentów kredytowych, które pozwalałyby na takie przedsięwzięcia, oraz podjęta ostatnio decyzja o obniżeniu podatku VAT od określonych usług są rozwiązaniami, które Unia Europejska oferuje państwom członkowskim jako pomoc w przezwyciężeniu kryzysu.

Według przeprowadzonych ostatnio analiz sektor usług, rolnictwo oraz turystyka mogą być obszarami, które są w stanie wchłonąć znaczną część dostępnych na rynku pracowników, w tym osób bezrobotnych.

Właśnie dlatego Rumunia i inne państwa członkowskie muszą opracować instrumenty pozwalające zrealizować tę ideę, w szczególności w segmencie usług niebankowych.

Uważam, że wspomniane mikrokredyty mogą być z powodzeniem wykorzystane do tworzenia usług dla firm, osób fizycznych lub gospodarstw domowych; dotyczy to zarówno specjalistów w dziedzinie informatyki, jak i osób myjących okna, ogrodników, jak i opiekunów ludzi starszych i dzieci. Mogą się one także przyczynić do wykorzystania indywidualnych kwalifikacji i umiejętności w dobrze prosperujących firmach.

O mikrokredyt mogą ubiegać się firmy zatrudniające mniej niż 10 pracowników. Jest to korzystne rozwiązanie dla osób, które chcą pracować, oraz dla bezrobotnych, którzy chcą założyć działalność gospodarczą. Mikroprzedsiębiorstwa stanowią 91% firm komercyjnych w Europie.

Dragoș Florin David (PPE-DE), na piśmie. – (RO) W zielonej księdze w sprawie spójności terytorialnej zatytułowanej „Przekształcenie różnorodności terytorialnej w atut” przewidziane są szeroko zakrojone konsultacje z władzami lokalnymi i regionalnymi, stowarzyszeniami, organizacjami pozarządowymi i społeczeństwem obywatelskim, których celem jest promocja wspólnego zrozumienia tego nowego pojęcia oraz jego konsekwencji dla przyszłej polityki regionalnej UE, jednak nie zawiera ona definicji „spójności terytorialnej”.

Celem spójności terytorialnej jest zapewnienie harmonijnego rozwoju wszystkich regionów UE oraz umożliwienie ich mieszkańcom czerpania możliwie największych korzyści z typowych cech tych regionów. W zielonej księdze proponuje się, aby różnorodność została przekształcona właśnie w atut oraz przewagę konkurencyjną, co przyczyni się do zrównoważonego rozwoju całej UE. Poza tym wspomina się w niej wyraźnie o potrzebie skutecznego kontrolowania polityki spójności, aby uczynić ją bardziej elastyczną.

Główne wyzwanie polega na pomocy regionom w wykorzystaniu tego atutu i wymianie najlepszych praktyk. Sprawozdanie pana posła van Nistelrooija dotyczy tego ogromnego obszaru, jakim jest spójność terytorialna, i zawiera konkretne opinie na temat komunikatów Komisji w tym obszarze. W rezultacie zielona księga w sprawie spójności terytorialnej pozostaje otwarta na nowe wyzwania, ale staje również skutecznym instrumentem na rzecz partnerstwa i wymiany najlepszych praktyk.

Constantin Dumitriu (PPE-DE), na piśmie. – Polityka spójności oraz środki na rzecz rozwoju obszarów wiejskich objęte są promowaną w ramach projektu europejskiego zasadą solidarności i przyczyniają się do osiągnięcia celów strategii lizbońskiej.

Analizy, które mamy zamiar przeprowadzić, i decyzje, które zamierzamy podjąć, muszą uwzględniać różne poziomy rozwoju rolnictwa w Unii Europejskiej, znaczenie tego sektora dla gospodarek państw członkowskich oraz różnice w spójności regionalnej i rozwoju. Z zadowoleniem przyjmuję to, że ostateczna wersja przedmiotowego sprawozdania będzie zawierać także mój wniosek, który ma na celu zapewnienie większej elastyczności przy wykorzystaniu funduszy strukturalnych, tak by uzupełniały one środki na rzecz rozwoju obszarów wiejskich.

Chcąc zapewnić właściwą koordynację i komplementarność polityki spójności i środków na rzecz rozwoju obszarów wiejskich, państwa członkowskie będą musiały wprowadzić mechanizmy sprzyjające spójnemu i uczciwemu wykorzystaniu funduszy europejskich. Równocześnie Unia Europejska musi stosować dostępne jej instrumenty do lepszego monitorowania sposobu, w jaki fundusze europejskie wykorzystywane są na szczeblu regionalnym, aby mieć pewność, że obszary wiejskie nie są dyskryminowane.

Przedmiotowe sprawozdanie jest pierwszą analizą tego tematu i musi mieć swoją kontynuację, tak by przyszłe perspektywy finansowe zapewniały lepszą harmonizację pomiędzy środkami unijnymi oferującymi wsparcie finansowe.

Bogdan Golik (PSE), na piśmie. – (PL) Dziękuję posłowi Becsey'owi za sprawozdanie tak ważne dla mnie i moich rodaków.

Wiele osób nie zdaje sobie sprawy z faktu, jaki wpływ ma instytucja mikrokredytów na rozwój gospodarczo-społeczny kraju. Niskie pożyczki, niewymagające odpowiedniego zabezpieczenia, nie są wyłącznie narzędziem wykorzystywanym przez najbardziej potrzebujące osoby w krajach trzeciego świata. Pomysł ten z powodzeniem sprawdza się też w odniesieniu do bezrobotnych, osób pragnących rozpocząć pierwszą działalność i już istniejących mikroprzedsiębiorców.

Oferowanie osobom nieposiadającym zdolności kredytowej możliwości finansowania przedsięwzięć jest jednym z ważniejszych elementów realizacji zasady „think small first”. Proponując tego typu pożyczki,

promujemy przedsiębiorczość i zwiększamy aktywność zawodową, co zapobiega i zmniejsza wykluczenie społeczne. Mikrokredyty wpływają więc bardzo pozytywnie - co szczególnie ważne dla mojego kraju - na stopę bezrobocia.

Wprowadzając ten typ usług pożyczkowych, należy jednak pamiętać o kilku istotnych kwestiach.

Po pierwsze, ramy instytucjonalno-prawne dla mikrokredytów muszą być dostosowane do stopnia rozwoju rynku funduszy pożyczkowych.

Po drugie, należy przyrzeć się procedurom, którymi objęta jest ta usługa. Ze względu na ich skomplikowany charakter, mikroprzedsiębiorcy i osoby rozpoczynające działalność niestety chętniej ubiegają się o kredyt konsumencki.

Po trzecie, aby spopularyzować mikrokredyty, należy podnieść świadomość przedsiębiorców na temat możliwości pozyskania środków innych niż kredyt bankowy.

Przy powyższych zastrzeżeniach z otwartymi ramionami witam usługę mikrokredytów w Polsce.

Livia Járóka (PPE-DE), na piśmie. – (HU) Chciałabym podziękować mojemu koledze, panu posłowi Becsey'owi, sprawozdania, w którym opowiada się za rozwojem systemu mikrokredytów wspierającego wzrost gospodarczy i zatrudnienie. W dokumencie tym słusznie zaznaczono, że grupy znajdujące się w trudnym położeniu, w tym osoby długo pozostające bez pracy, osoby uzależnione od pomocy społecznej oraz mniejszości etniczne, w szczególności Romowie, powinny być w centrum zainteresowania inicjatyw europejskich związanych z mikrokredytami.

W wielu krajach mikrofinansowanie okazało się być bardzo skuteczne w promowaniu integracji społecznej i ekonomicznej poprzez wspieranie samozatrudnienia. W dobie kryzysu gospodarczego szczególną wartość mają proste instrumenty finansowe, które umożliwiają założenie działalności gospodarczej, w szczególności w regionach słabo rozwiniętych lub wśród wspomnianych wcześniej grup społecznych. Osoby zainteresowane prowadzeniem małej firmy rodzinnej mogą napotykać na poważne trudności w przetargach prowadzonych w ramach polityki spójności, w szczególności w przypadku współfinansowania. Budowa lub odbudowa spójności społecznej muszą być ważniejsze od zysków, gdyż wsparcie dla osób samozatrudnionych jest zdecydowanie mniej kosztowne niż zasiłki dla bezrobotnych i dlatego z perspektywy gospodarki krajowej warto udzielać mikrokredytów, nawet jeśli ze ściśle finansowego punktu widzenia może to nie być opłacalne. Do systemu mikrokredytów muszą mieć dostęp osoby, które nie mogą korzystać z usług bankowych, tj. osoby, które nie są w stanie otrzymać kredytu w ramach tradycyjnego sektora bankowego ze względu na wysokie ryzyko, jakim się cechują, niskie marże i możliwość niewywiązania się ze zobowiązań kredytowych. Ponadto system ten powinien umożliwiać ukierunkowane angażowanie grup znajdujących się w trudnym położeniu.

Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk (UEN), na piśmie. – (PL) W debacie dotyczącej polityki spójności chcę zwrócić uwagę na zagadnienia zawarte w sprawozdaniu posła W. Roszkowskiego poświęcone polityce spójności.

1. W perspektywie finansowej na lata 2007-2013 Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich (EFRROW) stał się II filarem WPR, a w związku z tym został oderwany od polityki spójności. Konsekwencją takiego rozwiązania w szczególności wobec szczupłości środków budżetowych jest koncentrowanie się polityki spójności, głównie Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (EFRR), na rozwoju konkurencyjności gospodarczej, skoncentrowanej w większych ośrodkach miejskich lub najaktywniej działających regionach, podczas gdy EFRROW koncentruje swoje zasoby na poprawie konkurencyjności rolnictwa.

Rezultatem takiego podejścia może być albo dublowanie niektórych celów albo ich pomijanie w obydwu działach (np. ochrona środowiska, edukacja, kultura).

2. Należy więc ocenić, czy środki przeznaczone na rozwój obszarów wiejskich w latach 2007-2013 będą bardziej wykorzystane na wspieranie rolnictwa czy też trafią raczej do beneficjentów wiejskich spoza sektora rolniczego bądź też beneficjentów, którzy pozostając na obszarach wiejskich, będą przechodzić z sektora rolniczego do innych rodzajów aktywności zawodowej. Jeżeli okazałoby się, że preferowane jest w ramach II filaru wspieranie rolnictwa to wydaje się, że w następnej perspektywie korzystniej byłoby powiązać te środki z polityką spójności.

3. Konieczne jest również zwiększenie środków finansowych na finansowanie II filara WPR, choćby poprzez postulowaną przez PE redukcję płatności bezpośrednich dla gospodarstw wielkoobszarowych oraz stopniowe zwiększanie stopy modulacji.

Janusz Lewandowski (PPE-DE), na piśmie. – (PL) Polityka regionalna, zmaterializowana w postaci funduszy strukturalnych i spójności, uważana jest słusznie za politykę wspólnotową najbardziej widoczną i namacalną dla mieszkańców Europy. Żadna inna polityka nie zapewnia porównywalnej widoczności Unii Europejskiej i nie ilustruje lepiej pożytków z integracji. Dlatego taką wagę przywiązujemy do debaty o przyszłości spójności. Spójność nigdy nie była tak potrzebna, jak teraz, gdy spotkały się dwie części Europy, przedzielone po wojnie przez żelazną kurtynę. Dla krajów, które pozostały w tyle, z wyroku Jałty, jest to sprawa najważniejsza. A szczególną okolicznością jest kryzys i potencjalna wartość funduszy strukturalnych jako pakietów antykryzysowych.

Nie może się powtórzyć sytuacja z roku 2008, kiedy zwrócono 4,5 mld euro niewykorzystanych środków, co było naszą wspólną porażką. Choćby z tego powodu najważniejsze dzisiaj jest udrożnienie tego działu budżetu Unii. W krótkim horyzoncie inne sprawy schodzą na plan dalszy. W dalszej perspektywie należy obronić politykę spójności jako politykę wspólnotową, stwarzającą szansę dla wszystkich regionów. Jako taka, polityka spójności powinna odwoływać się do mądrości regionalnej i lokalnej co do sposobu zagospodarowania środków. Mnożenie kryteriów oceny projektów zwiększa uznaniowość w ich ocenie i tym samym komplikuje proces wykorzystania funduszy. Nie ma to sensu dzisiaj, w obliczu kryzysu, ani w dłuższej perspektywie.

Ramona Nicole Mănescu (ALDE), na piśmie. – (RO) Przede wszystkim chciałabym pogratulować sprawozdawcy wszystkich podjętych przez niego wysiłków.

Jak wszyscy dobrze wiemy, wdrożenie strategii i programów operacyjnych na okres 2007-2013 jest wciąż na etapie wstępnym, co sprawia, że zakres zastosowania omawianego sprawozdania jest wciąż ograniczony. Jednak chciałabym wspomnieć o wysiłkach podejmowanych przez wszystkie państwa członkowskie w ramach procesu opracowywania i negocjowania programów operacyjnych, na rzecz integracji ogólnych priorytetów polityki spójności.

Udane wdrożenie programów operacyjnych w znacznym stopniu uzależnione jest od tego, jak szybko zdołamy uprościć procedury i wypracować środki mające na celu konsolidację potencjału instytucjonalnego, oraz przede wszystkim od sposobu, w jaki określimy szczegółowe wymogi w zakresie szkoleń zawodowych dla pracowników zajmujących się funduszami europejskimi.

Moim zdaniem sprawą szczególnie ważną dla zapewnienia lepszego zarządzania finansowymi wydatkami wspólnotowymi oraz odpowiedniej przejrzystości w zakresie zarządzania funduszami jest to, by państwa członkowskie dysponowały skutecznymi mechanizmami monitorowania.

Głęboko wierzę, że w celu osiągnięcia wyższego poziomu absorpcji funduszy oraz opracowania rentownych projektów bezwzględnie konieczna jest dalsza praca nad podnoszeniem poziomu świadomości opinii publicznej.

Adrian Manole (PPE-DE), na piśmie. – (RO) W przyszłej unijnej polityce regionalnej i polityce spójności uznaje się, że nierówności na szczeblu europejskim wynikają ze strukturalnych braków w regionach, które to braki mają związek z kluczowymi czynnikami wpływającymi na konkurencyjność oraz, w szczególności, z braku zdolności innowacyjnych oraz ducha przedsiębiorczości.

Sytuację tę można zmienić poprzez przyjęcie podejścia strategicznego, mianowicie poprzez zwiększenie konkurencyjności regionów w całej UE, która jest uznawana za kluczowy czynnik wpływający na wzmocnienie całej gospodarki oraz ograniczenie ryzyka związanego z tłokiem spowodowanym koncentracją działalności gospodarczej.

Musimy podkreślić, że wyeliminowanie tych nierówności będzie możliwe jedynie poprzez rozpoczęcie zakrojonej na szeroką skalę kampanii informacyjnej oraz nawiązanie dialogu z obywatelami i społeczeństwem obywatelskim, gdyż w innym przypadku projekty te wciąż będą niedostępne.

Podobnie bezproblemowe wdrażanie programów i projektów wspieranych przez UE wymaga zarządzania i systemów kontroli jakości. Warunkiem wstępnym dla finansowania projektów jest zgodność z przepisami unijnym, takimi jak rozporządzenia regulujące kwestie środowiska naturalnego oraz równych szans. Przed dokonaniem dalszych wypłat, z wyjątkiem zaliczek z funduszy, Komisja musi dopilnować, by systemy zarządzania i kontroli były w pełni zgodne z rozporządzeniami.

Siiri Oviir (ALDE), na piśmie. – (ET) Spójność terytorialna wzmacnia spójność gospodarczą i społeczną, a także jest jednym z podstawowych elementów pozwalających osiągnąć cele unijnej polityki spójności, gdyż skutecznie pomaga zrównoważyć różnice rozwojowe występujące zarówno między państwami członkowskimi i regionami, jak i w ich obrębie.

Poza tym, spójność terytorialna odgrywa ważną rolę w rozwoju polityki regionalnej UE, czego przykładem jest dodanie zasady spójności terytorialnej do spójności gospodarczej i społecznej w traktacie lizbońskim.

W kontekście obecnego kryzysu gospodarczego bardzo ważną kwestią stało się ożywienie unijnej gospodarki, do którego będzie można doprowadzić poprzez sensowne inwestycje, które są kluczowe dla sukcesu gospodarczego, odkryć naukowych, innowacji technologicznych oraz nowych miejsc pracy.

W pełni popieram pomysł sprawozdawcy, by UE pod hasłem spójności terytorialnej promowała większą interoperacyjność oraz transfer wiedzy pomiędzy centrami rozwojowo-innowacyjnymi a otaczającymi je regionami, co pozwoli europejskim obywatelom czerpać maksymalne korzyści z dokonanych inwestycji.

Chcąc walczyć skuteczniej z problemami i trudnościami, z jakimi borykają się państwa członkowskie w czasie kryzysu, potrzebujemy wspólnej unijnej strategii spójności, w której należy podkreślić wymiar terytorialny polityki spójności. Przy stosowaniu środków realizacji polityki należy natomiast uwzględnić szczególne potrzeby każdego z państw członkowskich.

Musimy zainicjować dzisiaj szerszą dyskusję na temat przyszłości polityki regionalnej i polityki spójności w UE po roku 2013 oraz kształtu funduszy strukturalnych w nadchodzącym okresie programowania, aby stale przyczyniać się do zwiększenia przewagi konkurencyjnej unijnej gospodarki na świecie.

Richard Seeber (PPE-DE), na piśmie. – (DE) Kierując się mottem Unii Europejskiej „zjednoczeni w różnorodności”, musimy zrobić więcej, aby uczynić nasz kontynent „Europą regionów”. Spójność terytorialna odgrywa w tym zakresie ważną rolę. Z tego powodu powinniśmy położyć większy nacisk na to, aby stała się ona odrębnym celem, podobnie jak spójność gospodarcza i społeczna.

W trakcie procesu wzmacniania regionów musimy zwracać szczególną uwagę na obszary newralgiczne, które zostały wspomniane w odbywającej się w tej chwili debacie na temat spójności. Należy uwzględnić większe koszty, w szczególności w regionach górskich, których zarządzanie jest bardzo czasochłonne i drogie.

Przyznanie rekompensaty za te trudne warunki stanowi ważny krok na drodze do stworzenia Europy, w której warto żyć na wszystkich terenach. W tym kontekście powinniśmy podkreślać znaczenie rolnictwa. Produkcja mleka w górach wnosi ważny wkład w zachowanie obszarów wiejskich i dlatego powinna być odpowiednio wspierana. Pomoc należy się także małym i średnim przedsiębiorstwom, które tworzą nowe miejsca pracy poza głównymi europejskimi ośrodkami gospodarczymi. Reasumując, odbywająca się w tej chwili debata na temat spójności wyznacza kierunek dla nowoczesnej polityki regionalnej i przyczyni się do przetrwania tradycyjnej struktury Europy w przyszłości.

Bernard Wojciechowski (IND/DEM), na piśmie. – (PL) W latach 2007-13 Polska otrzyma z budżetu UE ponad 67 miliardów euro. Tylko w 2008 roku, w ramach transferów finansowych, Komisja Europejska przekazała Polsce łącznie 19,3 miliardów zł. Specyfika wdrażania tzw. Programów oznacza jednak, że większość płatności zostanie zrealizowana w ostatnich latach tzn. 2013-15. Niestety już dzisiaj pojawiają się fundamentalne ograniczenia stojące na drodze skutecznej realizacji funduszy strukturalnych w Polsce. Od początku uruchomienia programów na lata 2007-13 do początku marca 2009 r. podpisano prawie 8,4 tys. umów o dofinansowanie na łączną wartość wydatków 15,4 mld zł. W tym wkład UE wynosi 11,4 mld zł. Niestety łączna wartość wniosków o płatność wynosi 1,75 mld zł. Nazbyt długie procedury udzielania zamówień publicznych mogą opóźniać realizację funduszy strukturalnych, a tym samym przyczyniać się do niskiego poziomu absorpcji. Fundusze strukturalne są funduszami publicznymi podlegającymi ustawodawstwu krajowemu w dziedzinie zamówień publicznych. Ustawodawstwo w dziedzinie zamówień publicznych musi upraszczać skuteczną procedurę wyłaniania wykonawcy. Zbyt długotrwałe procedury przetargowe mogą opóźnić realizację funduszy strukturalnych. Środki UE powinny stanowić element złagodzenia jednego z najpoważniejszych efektów kryzysu finansowego. Przyspieszenie wydatkowania pozwoli na zasilenie gospodarki w 2009 r. inwestycjami w infrastrukturę, kapitał ludzki i przedsiębiorstwa o równowartości szacowanej na co najmniej ok. 1,3 proc. PKB. Aby tak się stało rząd musi ułatwić dostęp do unijnych środków i uproszczać procedury.

(Posiedzenie zostało zawieszone o godz. 11.15 w czasie głosowania i wznowione o godz. 12.05)

PRZEWODNICZY: LUIGI COCILOVO*Wiceprzewodniczący*

Przewodniczący. Kolejnym punktem posiedzenia jest głosowanie.

(Szczegóły głosowania: patrz protokół)

4. Głosowanie

4.1. Umowa między WE/Nepal dotycząca pewnych aspektów przewozów lotniczych (A6-0071/2009, Paolo Costa) (głosowanie)

4.2. Kołowe ciągniki rolnicze lub leśne (wersja ujednolicona) (A6-0130/2009, Lidia Joanna Geringer de Oedenberg) (głosowanie)

4.3. Wspólnotowy system zwolnień celnych (wersja ujednolicona) (A6-0129/2009, Lidia Joanna Geringer de Oedenberg) (głosowanie)

4.4. Zbieranie informacji statystycznych przez Europejski Bank Centralny (A6-0119/2009, Sirpa Pietikäinen) (głosowanie)

4.5. Priorytety UE na 64. sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ (A6-0132/2009, Alexander Graf Lambsdorff) (głosowanie)

4.6. W rok po Lizbonie: partnerstwo UE-Afryka w praktyce (A6-0079/2009, Maria Martens) (głosowanie)

4.7. Umowy MCR (A6-0085/2009, Alain Hutchinson) (głosowanie)

4.8. Studia artystyczne w Unii Europejskiej (A6-0093/2009, Maria Badia i Cutchet) (głosowanie)

4.9. Aktywny dialog z obywatelami na temat Europy (A6-0107/2009, Gyula Hegyi) (głosowanie)

- Przed głosowaniem:

Gyula Hegyi, sprawozdawca. – Panie przewodniczący! Będę mówić bardzo krótko. Za moją radą socjalistyczni posłowie z Komisji Kultury wstrzymali się od głosu w trakcie ostatecznego głosowania nad przedmiotowym sprawozdaniem.

Jako sprawozdawca byłem raczej niezadowolony z wyniku głosowań nad poprawkami. Wiele z naszych świeżych i pionierskich pomysłów zostało odrzuconych przez inne grupy polityczne. Moim zdaniem sprawozdanie z własnej inicjatywy powinno być odważnym – czasami nawet prowokującym – dokumentem, wolnym od starych dogmatów. Zamierzałem wstrzymać się od głosu i wezwać moich towarzyszy, aby zrobili to samo także w głosowaniu plenarnym, ale moje mądre i tolerancyjne koleżanki przekonały mnie, że nie byłoby to dobrym pomysłem i że sprawozdanie złagodzone w treści jest lepsze niż żadne sprawozdanie. Dlatego chciałbym prosić Izbę, aby ta przyjęła sprawozdanie w obecnym kształcie, mając nadzieję, że w przyszłości pojawi się okazja do jego ulepszenia.

4.10. Prace Wspólnego Zgromadzenia Parlamentarnego AKP-UE w 2008 r. (A6-0081/2009, Thierry Cornillet) (głosowanie)

4.11. Najlepsze praktyki w dziedzinie polityki regionalnej i przeszkody w korzystaniu z funduszy strukturalnych (A6-0095/2009, Constanze Angela Krehl) (głosowanie)

4.12. Komplementarność i koordynacja polityki spójności ze środkami w zakresie rozwoju obszarów wiejskich (A6-0042/2009, Wojciech Roszkowski) (głosowanie)

4.13. Produkty kosmetyczne (przekształcenie) (A6-0484/2008, Dagmar Roth-Behrendt) (głosowanie)

4.14. Wprowadzanie do obrotu produktów biobójczych (A6-0076/2009, Daciana Octavia Sârbu) (głosowanie)

4.15. Struktura i stawki akcyzy stosowane do wyrobów tytoniowych (A6-0121/2009, Zsolt László Becsey) (głosowanie)

- Przed głosowaniem

Zsolt László Becsey, sprawozdawca. – (HU) Poprosiłem o głos, by urozmaicić nieco dzisiejszą debatę, ponieważ jest to kwestia, której nie mogliśmy przedyskutować na posiedzeniu plenarnym. Chciałbym poinformować moje koleżanki i kolegów w tej Izbie, że jesteśmy na finiszu bardzo długich negocjacji. Jest to bardzo delikatna kwestia i chciałbym uniknąć sytuacji, do której doszło w przypadku alkoholu, kiedy to Parlament nie wydał opinii.

W tym przypadku rozważamy podniesienie cen między innymi z powodów zdrowotnych, ale nie możemy być fanatykami i wprowadzić podwyżki cen, której niektóre państwa członkowskie nie byłyby w stanie udźwignąć, lub która prowadziłaby do zwiększenia przemytu, w szczególności w państwach członkowskich położonych na peryferiach.

Dlatego proszę wszystkich o odpowiedzialne głosowanie i przychylenie się do umiarkowanej, acz konkretnej podwyżki cen ponad poziom minimalny. Stąd chciałbym państwa poprosić o głosowanie zgodne z moim zaleceniem w tej sprawie, które po pewnych kompromisowych zmianach zostało przyjęte przez Komisję Gospodarczą i Monetarną. Jeszcze raz proszę moich kolegów i koleżanki o odpowiedzialne zachowanie, które sprawi, że przy dużej większości będziemy w stanie przekazać Radzie opinię w tej dyskusyjnej kwestii.

4.16. Walka z okaleczeniami organów płciowych kobiet dokonywanymi w UE (A6-0054/2009, Cristiana Muscardini) (głosowanie)

- Przed głosowaniem

Lissy Gröner, w imieniu grupy PSE. – (DE) Panie przewodniczący! Grupa Socjalistyczna w Parlamencie Europejskim chce zagłosować za przyjęciem rezolucji alternatywnej. Jednak chcielibyśmy oświadczyć, że wspomniane w punkcie G „prawa dotyczące seksualności i rozmnażania” nie powinny być postrzegane jako krok wstecz w stosunku do już podjętych decyzji. Ważne jest dla nas, aby prawa kobiet dotyczące seksualności i rozmnażania zostały uznane.

4.17. Wielojęzyczność: atut dla Europy i wspólne zobowiązanie (A6-0092/2009, Vasco Graça Moura) (głosowanie)

- Przed głosowaniem

Vasco Graça Moura, sprawozdawca. – (PT) Panie przewodniczący! Moje sprawozdanie jest zgodne ze wszystkimi wcześniejszymi dokumentami w sprawie wielojęzyczności, niezależnie od tego czy zostały przygotowane przez tę Izbę, Radę, czy Komisję.

Złożony wniosek alternatywny jest próbą przeniesienia do Parlamentu Europejskiego pewnych sporów na tle narodowym, do których dochodzi w Hiszpanii. Nawet wczoraj hiszpańska gazeta „El País” podała, że

Hiszpański Sąd Najwyższy zdecydował trzy miesiące temu, że formularz wypełniany przed zapisaniem dziecka do szkoły powinien zawierać pozycję, w której rodzice pytani są, w jakim języku ich dziecko ma się uczyć, oraz że władze w Katalonii nie stosują się do tej decyzji.

Sygnatariusze wniosku alternatywnego nie chcą, aby to prawo rodziców zostało uznane w krajach, w których jest więcej niż jeden język urzędowy lub regionalny.

Nie chcą oni uznać podstawowej potrzeby, jaką jest nauka w języku ojczystym, nie tylko z punktu widzenia sukcesu edukacyjnego ale także w szczególności w kontekście nauki innych języków.

Nie chcą oni w takiej sytuacji zapewnić pełnego wzajemnego zrozumienia między użytkownikami różnych języków w jednym kraju, co się tyczy w szczególności osób starszych, systemu prawnego, zdrowia, administracji i zatrudnienia.

Nie przyjmują oni do wiadomości, że w tych krajach jeden język nie powinien być promowany kosztem praw użytkowników drugiego języka lub innych języków.

Jest to sprzeczne ze tym, co postuluje Parlament i inne europejskie instytucje.

W konsekwencji wersja alternatywna nie zawiera ustępów 11, 12, 14 oraz 17 mojego sprawozdania. Patrząc na te ustępy, widzimy, że tak negatywne stanowiska są jednoznacznie sprzeczne z podstawowymi prawami i swobodami i wyraźnie naruszają zasadę pomocniczości.

W moim sprawozdaniu nie atakuję tak zwanych języków mniejszościowych, ani im nie szkodzę. Wyrażam w nim dla nich szacunek i uznaję ich wartość, ale próbuję także określić ogólne i podstawowe zasady.

Ta Izba nie może być instrumentem ekstremistycznego nacjonalizmu, ani lokalnych nienawiści i niechęci. Na szali jest nasza odpowiedzialność jako posłów do PE. Dlatego też wzywam państwa do zagłosowania za odrzuceniem wniosku alternatywnego i przyjęcia tekstu mojego autorstwa.

Przewodniczący. – Panie i panowie! Proszę o chwilę uwagi. O zabranie głosu poprosiła jedna osoba i mogą o to poprosić też inni. Znając treść właśnie zakończonego wystąpienia sprawozdawcy, zakładam, że niektórzy posłowie i posłanki go nie poprą, jednak, jak państwo wiecie, Regulamin przewiduje, że jedynie sprawozdawca może przemawiać przez dwie minuty; nie przewiduje on otwarcia debaty.

Dlatego nie mogę udzielić głosu innym i ponownie otworzyć debaty; mogę to zrobić tylko wtedy, gdy zgłoszona zostanie prośba o zabranie głosu w kwestii formalnej, co jest zgodne z Regulaminem. Jeżeli mówimy o kwestiach formalnych, to udzieliłam głosu panu posłowi Guardansowi Cambó. Proszę nie uznać tego za niegrzeczność z mojej strony, jeśli przerwę jego wystąpienie, kiedy uznam, że nie odnosi się on do żadnej kwestii regulaminowej.

Ignasi Guardans Cambó (ALDE). – Panie przewodniczący! To naprawdę kwestia formalna. Nie zamierzam rozpoczynać debaty, ale sprawozdawca powiedział właśnie coś, co nie ma związku z przedmiotem głosowania. Powiedział, że z wniosku alternatywnego usunięto cztery ustępy zawarte w jego pierwotnej rezolucji, a to nie jest prawda: wprowadzono tam jedynie zmiany w numeracji. Z czterech ustępów, które wymieniał, w obu rezolucjach nie znajdziemy tylko jednego. Takie są fakty. Pozostałe trzy są w obu rezolucjach.

(Krzyki)

Zatem to jest kwestia formalna dotycząca sprostowania. Posłowie będą głosować nad tym, o co sprawozdawca ich poprosił. Obie rezolucje różnią się tylko w jednym punkcie, który nie ma żadnego związku z Hiszpańskim Sądem Najwyższym. Z uwagi na to, że stwierdzenie sprawozdawcy było błędne, uznaję, że jest to kwestia formalna.

Przewodniczący. – Dziękuję panie pośle Guardans Cambó. Przechodzimy do głosowania. Głosujemy nad poprawką 1. Będzie to głosowanie imienne. Otwieram głosowanie.

Cristiana Muscardini (UEN). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Chciałabym tylko zapytać, czy nie zakrawa na absurd to, że kradnie się sprawozdanie jednej osoby i zamiast niego przedkłada się identyczne sprawozdanie, mimo że zgodnie ze starym systemem, złożono poprawki. W związku z tą sytuacją zachęcam pana do zalecenia przeglądu naszego Regulaminu, gdyż wprowadza on ogromne zamieszanie i oficjalnie pozwala czynić niesprawiedliwość.

Przewodniczący. – Zobowiązuję się ponownie zwrócić uwagę Prezydium na tę kwestię, choć, jak pani wie, niektóre uprawnienia regulacyjne zostały odebrane Prezydium i wykonywane są poprzez skoordynowane działania przewodniczących grup. Jednak niezależnie od tego, kto podejmie w tej kwestii decyzję, jeśli faktycznie jest to absurd, to absurdem pozostanie; i nic tego nie zmienia.

4.18. Zielona księga w sprawie spójności terytorialnej i stan debaty na temat przyszłej reformy polityki spójności (A6-0083/2009, Lambert van Nistelrooij) (głosowanie)

4.19. Miejski wymiar polityki spójności w nowym okresie programowania (A6-0031/2009, Oldřich Vlasák) (głosowanie)

4.20. Wykonanie rozporządzenia w sprawie funduszy strukturalnych 2007 - 2013: wyniki negocjacji dotyczących strategii i programów operacyjnych w ramach polityki spójności (A6-0108/2009, Miroslav Mikolášik) (głosowanie)

4.21. Europejska inicjatywa na rzecz rozwoju mikrokredytów dla wsparcia wzrostu gospodarczego i zatrudnienia (A6-0041/2009, Zsolt László Becsey) (głosowanie)

5. Wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania

Ustne wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania

- Sprawozdanie: Maria Martens (A6-0079/2009)

David Sumberg (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Chylę czoła przed sprawozdaniem pani poseł Martens, ponieważ jego tytuł „Rok po szczycie w Lizbonie” daje mi sposobność do refleksji nad tym, gdzie znajdujemy się jako Unia Europejska rok po szczycie lizbońskim. Znajdujemy się zaś w kompletnym chaosie: jesteśmy niezdolni zareagować na kryzys gospodarczy i daje się dostrzec nawrót protekcyjizmu, zwłaszcza w przypadku rządu francuskiego. Pora stawić czoła faktom: traktat lizboński jest nie tylko zły, ale również nieskuteczny.

Wysłuchaliśmy – lub też powinniśmy byli wysłuchać – Irlandczyków, którzy wyraźnie powiedzieli w swoim referendum, że nie życzą sobie tego traktatu. Jeżeli jednak nie słuchaliśmy wcześniej, powinniśmy to uczynić teraz. Traktat ten nie cieszy się poparciem, jest niechciany oraz, co najważniejsze, nieskuteczny. Parlament powinien przyjąć ten fakt do wiadomości.

Nirj Deva (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Mam pełną świadomość, że traktat lizboński, jak stwierdził to przed chwilą pan poseł Sumberg, jest katastrofą dla Unii Europejskiej.

Pragnę jednak skupić się na doskonałym sprawozdaniu pani poseł Martens. Poruszono w nim fundamentalne zagadnienie związane z wydatkowaniem naszej pomocy. Pani poseł Martens stwierdza, że jeżeli parlamenty w krajach AKP nie zyskają uprawnień do wglądu w krajowe dokumenty strategiczne i nie będą mogły ich omawiać w przejrzysty sposób, pojawi się zagrożenie niewłaściwego wykorzystania środków dostarczanych krajom AKP przez UE. W sprawozdaniu tym przyznaje się parlamentom krajów AKP uprawnienia do nadzorowania dostarczanej pomocy rozwojowej, podobnie jak traktat lizboński powinien był przyznać parlamentom krajowym w obrębie UE większe uprawnienia do nadzoru nad naszą działalnością. Popieram sprawozdanie pani poseł Martens, gdyż uwzględniono w nim kwestie odpowiedzialności i przejrzystości.

Syed Kamall (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Podzielam refleksje pana posła Sumberga na temat traktatu lizbońskiego i naszego położenia rok po szczycie w Lizbonie. Chciałbym jednak skupić się na aspekcie dotyczącym partnerstwa UE-Afryka.

Uważam, że w przypadku każdego partnerstwa trzeba mieć świadomość, z kim prowadzimy dialog; często odbywa się on na szczeblu rządowym. Jednak gdy rozmawiamy z przedsiębiorcami – twórcami bogactwa – w wielu krajach afrykańskich, mówią oni nam: „pomóżcie nam dopomóc naszym rządów otworzyć rynki, byśmy zyskali dostęp do towarów i usług, które stanowią oczywistość na Zachodzie”. Przyczynić się do tworzenia bogactwa i wyciągnięcia kontynentu z ubóstwa możemy jedynie pomagając przedsiębiorcom.

Nie zapominajmy, że kluczem do rozwoju są ci, którzy tworzą bogactwo, a niekoniecznie wyłącznie organizacje humanitarne.

Philip Claeys (NI). – (NL) Panie przewodniczący! Głosowałem za odrzuceniem sprawozdania pani poseł Martens, ale nie dlatego, bym uważał, iż jest ono całkowicie niewyważone. Wręcz przeciwnie, wiele spostrzeżeń tego sprawozdania jest w pełni i bez wątplenia prawidłowych. Kłopot pojawia się jednak, gdy w sprawozdaniu tego rodzaju nie porusza się w ogóle zagadnienia nielegalnej imigracji pomimo faktu, że jest to bardzo poważny problem, jeżeli chodzi o współpracę rozwojową z Afryką.

Uważam również za dziwne, iż w sprawozdaniu wzywa się do stworzenia europejskiego systemu niebieskich kart zniechęcającego do wyjazdu mieszkańców Afryki pracujących w sektorach, w których w Afryce występuje niedobór siły roboczej. To jest w istocie fundamentalny element całego systemu niebieskich kart. System ten prowadzi do drenażu mózgów właśnie w tych dziedzinach, w których pracują ludzie niezbędni dla dalszego postępu w krajach rozwijających się. Ściągamy ich tutaj, przez co problemy Afryki pogłębiają się, w efekcie dodatkowo zwiększając imigrację do Europy. To kwestia podstawowa i powinniśmy dyskutować właśnie o niej, zamiast poświęcać jej zaledwie wzmiankę w sprawozdaniu.

Czesław Adam Siekierski (PPE-DE). (PL) – (początkowo wyłączony mikrofon) (...) stanowi kompleksowy zestaw instrumentów, które powinny wspomóc państwa afrykańskie w ich rozwoju. Pakiet jest kompleksowy, gdyż ze względu na ilość problemów, jakie skumulowały się w Afryce, tylko kompleksowe rozwiązania mogą odnieść skutek.

A co mamy? W ciągu ostatnich kilku lat obserwujemy duże zainteresowanie Afryką ze strony Chin, które prowadzą na jej obszarze ekspansywną politykę inwestycyjną. Takie inicjatywy przyspieszą rozwój kontynentu, ale tylko wtedy, gdy w budowaniu dobrobytu uczestniczyć będą w dużym stopniu obywatele Afryki, zwłaszcza lokalna ludność, a nie tylko pracownicy inwestujących przedsiębiorstw z innych krajów.

Unia Europejska odniosła sukces dzięki stopniowemu znoszeniu barier gospodarczych. Powinno się wspierać rozwój gospodarczy poszczególnych państw, jak też dążyć do rozwoju sieci wzajemnych powiązań, a także zwiększać dostęp afrykańskich produktów do światowego rynku.

- Sprawozdanie: Alexander Graf Lambsdorff (A6-0132/2009)

Charles Tannock (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Wraz z delegacją brytyjskich konserwatystów wstrzymałem się od głosu podczas głosowania nad sprawozdaniem pana posła Lambsdorffa w sprawie priorytetów na 64. sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Moja partia zdecydowanie popiera działania ONZ, choć zdajemy sobie sprawę z faktu, iż jest to organizacja niedoskonała i wymaga reform. W przedmiotowym sprawozdaniu pojawiły się jednak punkty, z którymi brytyjscy konserwatyści nie mogą się zgodzić: chodzi o rolę MTK oraz odebranie statusu stałych członków Rady Bezpieczeństwa Wielkiej Brytanii i Francji, których miałyby zastąpić – jako jeden stały członek – Unia Europejska. Uważamy również, że wykonywanie kary śmierci w stosunku do osób dorosłych jest kwestią sumienia poszczególnych członków, a nasza partia nie zajmuje stanowiska w tej sprawie. Tak więc wstrzymaliśmy się od głosu.

- Sprawozdanie: Maria Martens (A6-0079/2009)

Gay Mitchell (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Chciałbym odnieść się do sprawozdania pani poseł Martens.

Po pierwsze, chciałbym powiedzieć, że traktat lizboński nie jest katastrofą, a takie stwierdzenia są bezsensowne. Traktat ten ratyfikowało lub ratyfikuje dwadzieścia sześć z dwudziestu siedmiu państw członkowskich Unii Europejskiej, w tym parlament brytyjski. Szkoda, że brytyjscy posłowie wygłaszają tutaj takie uwagi, co świadczy o ich braku szacunku wobec własnego parlamentu.

Irlandczycy wyrazili zastrzeżenia co do pewnych kwestii, a rząd i parlament irlandzki starają się te sprawy wyjaśnić. Jeżeli uda nam się to, a pod koniec roku mieszkańcy Irlandii zagłosują w drugim referendum za przyjęciem traktatu, czy posłowie ci przyjdą w zielonych czapczkach krasnali i będą zachowywać się w tak samo oburzający sposób, jak zeszłym razem? Zostawcie irlandzkie sprawy Irlandczykom. Nie potrzebujemy w tym zakresie żadnej pomocy od ludzi, których przepędzenie z naszego kraju zajęło nam siedemset lat!

Jeżeli chodzi o traktat lizboński, pragnę nadmienić, że w następnym pokoleniu ludność Unii Europejskiej będzie stanowić 6% ludności świata. Chiny i podobne kraje bardzo urosną w siłę.

- Sprawozdanie: Alain Hutchinson (A6-0085/2009)

Zuzana Roithová (PPE-DE). – (CS) Panie przewodniczący! Chciałabym wyjaśnić, dlaczego wstrzymałam się od głosu podczas głosowania nad sprawozdaniem pana posła Hutchinsona. Jako członek Zgromadzenia AKP-UE zgadzam się, że pomoc rozwojowa nie zawsze jest skuteczna. Nie jest ona dobrze skoordynowana, a koszty zarządzania nią są wysokie. Sprawozdawca stwierdza, że kraje partnerskie nie zawsze identyfikują się ze strategią rozwoju, lecz pomoc na szczeblu państw jest jedynym skutecznym narzędziem, z czym się zgadzam, choć powinna ona oczywiście być bardziej przewidywalna. Jestem przekonana, że musimy przede wszystkim zharmonizować priorytety z innymi podmiotami dostarczającymi pomocy finansowej, takimi jak Stany Zjednoczone oraz kraje wspierające swoje dawne kolonie. Sprawozdawca nie docenia również wpływu polityki inwestycyjnej Chin na kraje rozwijające się. Polityka ta nie respektuje milenijnych ani innych celów rozwoju, służąc tylko i wyłącznie interesom handlowym Chin.

Nirj Deva (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Chciałbym pogratulować panu posłowi Hutchinsonowi doskonałego sprawozdania na bardzo ważny temat. Komisja i Unia Europejska wspomagają kraje rozwijające się ogromnymi kwotami, z których większość trafia do Afryki. Około 50% Afrykanów nadal żyje za mniej niż dolara dziennie, a 75% ofiar AIDS na świecie pochodzi z tego kontynentu.

W obliczu tych przerażających statystyk powinniśmy wspierać Afrykę, zapewnić dostęp do wody pitnej oraz umożliwić ludności kontynentu zrównoważony rozwój. Gdy jednak dajemy pieniądze rządowi afrykańskiemu, co Komisja czyni obecnie w ramach „wsparcia budżetowego”, powinniśmy również nalegać, by takie wsparcie udzielane krajom Afryki podlegało rygorystycznemu nadzorowi ich parlamentów, a porozumienia finansowe podpisywane przez Komisję i państwa afrykańskie były jawne oraz poddane publicznej kontroli parlamentów w krajach tak Afryki, jak i AKP. To bardzo ważna kwestia z punktu widzenia ochrony pieniędzy europejskich podatników.

- Sprawozdanie: Maria Badia i Cutchet (A6-0093/2009)

David Sumberg (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Wszyscy członkowie tej Izby popierają sztukę oraz są zwolennikami promowania sztuki i edukacji w swoich krajach. Mam nadzieję, że wszyscy się ze mną zgodzą.

Problem z tym sprawozdaniem polega jednak na tym, że ponownie wzywa się w nim do przyjęcia perspektywy europejskiej, co nie jest właściwe. Różnorodność Unii Europejskiej opiera się na fakcie, że jej poszczególne państwa narodowe mają odmienne kultury i historie, a ich drogi się różnią; dlatego też wydaje mi się ważne, by kwestie sztuki oraz edukacji były rozstrzygane na szczeblu krajowym. Unia Europejska ani Parlament Europejski nie powinny się do tego wtrącać.

Pamiętam słynne stwierdzenie: „Niech zakwitnie tysiąc kwiatów”. Cóż, niech w Unii Europejskiej zakwitnie co najmniej 27 kwiatów, pozwólmy im jednak kwitnąć osobno. Uważamy, że zakwitną wtedy o wiele piękniej i na dłużej.

Hannu Takkula (ALDE). – (FI) Panie przewodniczący! Chciałbym podziękować pani poseł Badii i Cutchet za jej sprawozdanie.

Nawiązując do poetyckiej przemowy pana posła Sumberga, chciałbym powiedzieć, że bardzo ważne jest, aby pozwolić kwiatowi kultury zakwitnąć w pełni, co ma związek z całą Europą. Jest niezwykle istotne, by edukacja nie skupiała się wyłącznie na wiedzy i egzaminach. Musimy także pamiętać o znaczeniu rozwoju człowieka. Kultura, sztuka i sport są bardzo ważnymi składnikami ludzkiej osobowości.

W związku z tym należy przypominać zarządom państwowych systemów kształcenia, dzięki procesowi otwartej koordynacji, o potrzebie utrzymania wyższego szkolnictwa artystycznego. Trzeba tu uwzględnić kwestię europejską, gdyż Europa jest znana z różnorodności, pluralizmu, wielkich tradycji artystycznych i kultury. Powinniśmy również poznawać kulturę innych krajów oraz najważniejsze postaci z różnych dziedzin kultury europejskiej.

Ewa Tomaszewska (UEN). – (PL) Panie przewodniczący! Uniwersalny charakter sztuki europejskiej wskazuje na potrzebę przywrócenia szkołom roli głównego ośrodka upowszechniania kultury. Jest to szansa na demokratyzację dostępu do kultury. Edukacja artystyczna kształci wrażliwość i otwiera możliwości twórcze. Na wszystkich etapach rozwoju powinna być ona obowiązkowym elementem programów szkolnych.

Europejski Rok Twórczości i Innowacji jest doskonałą okazją, by sztuce przywrócić należne jej miejsce, także w edukacji, by docenić jej rolę integracyjną. Ochrona tradycji kulturalnych poszczególnych regionów

i możliwość poznawania ich dzięki mobilności, także w sferze edukacji kulturalnej, to kolejna szansa rozwoju twórczego.

Dlatego tak ważne jest uruchomienie wspólnotowego programu mobilności dla Europejczyków prowadzących działalność artystyczną. To uzasadnienie mojego głosu za sprawozdaniem, ale także protest przeciw skróconemu trybowi debaty nad tym dokumentem, tzn. praktycznie przyjmowaniu go bez debaty.

Avril Doyle (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Zawsze uważałam, że sport na wysokim poziomie jest sztuką. Jako przykład sztuki w Unii Europejskiej chciałabym przytoczyć sobotnie zwycięstwo wspólnej irlandzkiej drużyny rugby na stadionie Millennium w Cardiff – pokonaliśmy Walijczyków, dając niezrównany popis doskonałości sportowej i artystycznej. Pobiliśmy też Anglików, Francuzów, Włochów i Szkotów. Drużyna irlandzka wygrała Puchar Sześciu Narodów, zdobywając Wielkiego Szlema. Sport jest sztuką, a sztuka sportem. Trzeba odnotować to wspaniałe osiągnięcie.

Przewodniczący. – Pani poseł Doyle! Gdybym wiedział, że wspomni pani o drewnianej łyżce dla Włochów, nie przyznałbym pani głosu.

- Sprawozdanie: Gyula Hegyi (A6-0107/2009)

Dimitar Stoyanov (NI). – (BG) Chciałbym wyjaśnić, dlaczego delegacja partii Ataka głosuje za odrzuceniem przedmiotowego sprawozdania.

Z pewnością nie wynika to z zawartych w nim licznych wartościowych punktów dotyczących przejrzystości działania instytucji. Oczywiście opowiadamy się za przejrzystością funkcjonowania instytucji Unii Europejskiej, jesteśmy jednak przeciwni stwierdzeniu, że taką przejrzystość można osiągnąć jedynie przyjmując traktat lizboński, oraz ponownemu przywoływaniu tego dokumentu, który z naszego punktu widzenia jest już martwy. Tak jest w przypadku wielu nowych sprawozdań, które poza tym zajmują odmienne stanowisko lub dotyczą innych zagadnień.

Ponadto, jeżeli chodzi o traktat lizboński, jesteśmy przeciwni jego przyjęciu, gdyż umożliwi on członkostwo Turcji. Wejście tego kraju do Unii Europejskiej oznacza zaś dla Bułgarii wyrok śmierci z gospodarczego i demograficznego punktu widzenia. Dlatego też głosowaliśmy za odrzuceniem przedmiotowego sprawozdania.

David Sumberg (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Gdy zobaczyłem tytuł przedmiotowego sprawozdania – „aktywny dialog z obywatelami na temat Europy” – pomyślałem, że to chyba żart, gdyż to właśnie brak aktywnego dialogu z obywatelami Europy jest naszym problemem. Dialog nie może być monologiem: trzeba słuchać tego, co mówią obywatele Europy. Obywatele Europy w Holandii, Francji i Republice Irlandii wypowiedzieli się bardzo jasno na temat traktatu lizbońskiego, stwierdzając, że go nie chcą.

Jeżeli zatem ten Parlament i wszystkie instytucje europejskie pragną dialogu z obywatelami, co jest dobrym pomysłem, niech jednoznacznie stwierdzą, że chodzi o dialog, podczas którego będą udzielać odpowiedzi oraz słuchać tego, co mają do powiedzenia obywatele. Debata, sprawozdanie czy głosowanie w sprawie dialogu w tym Parlamencie jest kompletną stratą czasu, jeżeli jako całość – a taka jest prawda o tej Izbie – odmawia on przyjęcia do wiadomości tego, co się do niego mówi, i odmawia odpowiedzi na to. Na tym polega jego porażka.

Marian Harkin (ALDE). – Panie przewodniczący! To bardzo ważne sprawozdanie i zgadzam się ze sprawozdawcą, że być może trzeba było działać odważniej i podjąć śmielsze kroki.

Jako posłanka z kraju, który głosuje nad każdym traktatem, jestem w pełni świadoma potrzeby dalszego aktywnego dialogu z obywatelami. Z mojego doświadczenia wynika, że coraz więcej ludzi traci wiarę w instytucje. UE jest olbrzymią instytucją i spoczywa na nas wielki ciężar odpowiedzialności za zagwarantowanie, aby aktywny dialog stanowił podstawę naszych działań.

Szczególnie popieram punkt 32 i chciałabym podziękować sprawozdawcy za poparcie dla mojej poprawki stwierdzającej, że przypadający w 2011 roku Europejski Rok Wolontariatu jest dla instytucji UE idealną okazją do nawiązania kontaktu z obywatelami.

Wezwaliśmy Komisję do przedstawienia odpowiedniego prawodawstwa dotyczącego przygotowania do 2011 roku i proces ten rozpoczął się. Musimy teraz nawiązać prawdziwy dialog ze stoma milionami wolontariuszy z całej UE oraz zapewnić, aby ich poglądy i opinie stały się podstawą dla wszystkich nowych

planów, obszarów polityki i programów – aktywny dialog z obywatelami ma zagwarantować siłę i stabilność UE.

Hannu Takkula (ALDE). – (FI) Panie przewodniczący! Sprawozdanie pana posła Hegyi jest bardzo dobre i potrzebne. Potrzebujemy aktywnego dialogu między narodami i obywatelami Europy. Potrzebujemy zrozumienia po obydwu stronach. Potrzebujemy także tolerancji, by słuchać tego, co mają do powiedzenia inni. Potrzebujemy jej również w tej Izbie, w Parlamencie Europejskim.

Bardzo zmartwił mnie fakt, że część posłów opuściła Izbę, gdy przemawiał prezydent Klaus – i stało się to podczas obecnej prezydencji czeskiej. Czy nie są oni gotowi wysłuchać poglądów innych obywateli, prezydentów, instytucji i osób dotyczących ogólnie spraw europejskich?

Powinniśmy być gotowi wysłuchać ludzi, których stanowisko jest odmienne od naszego. Potrzebujemy interakcji i dialogu, również oddolnego, aby społeczeństwo miało poczucie, że ma coś do powiedzenia w różnych sprawach i nie uważało Unii Europejskiej za zaledwie klub dyskusyjny dla nielicznych elit. Popieram propozycję poszerzenia zakresu aktywnego, tolerancyjnego dialogu ogólnoeuropejskiego na wszystkich szczeblach. Jest on naprawdę potrzebny.

Nirj Deva (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Podczas trwającego kryzysu gospodarczego stało się coś bardzo dziwnego. Mieszkańcy Europy nie oczekiwali, że przed kryzysem uchroni ich Unia Europejska. Zwrócili się natomiast o pomoc do swoich państw członkowskich i własnych rządów. Za kilka godzin przybędzie tu człowiek, który twierdzi, że ocalił świat, ale pomijając to, obywatele państw członkowskich (którym mówi się też, że są obywatelami Europy), oczekują ratunku od swoich rządów – w Paryżu, Londynie, Waszyngtonie czy Rzymie – nie zaś od większej całości zwanej UE.

Dlaczego tak się dzieje? Chciałbym o to zapytać tych, którzy powtarzają, że UE jest wspaniałym wynalazkiem. Mogę też dać odpowiedź. Brzmi ona następująco: brakuje *demos*, brakuje związków między instytucjami UE a ludźmi. Ludzie nadal oczekują ratunku od swoich rządów.

Ewa Tomaszewska (UEN). – (PL) Panie przewodniczący! Protestuję przeciw takiemu trybowi pracy nad tym sprawozdaniem. Budowa zaufania obywateli państw należących do Unii Europejskiej do instytucji europejskich to nie tylko wiedza o ich strategiach i działaniu, której bardzo brak. To przede wszystkim poczucie, że jest się współdecydem, że ma się w Unii coś do powiedzenia, że prawa traktatowe nie są naruszane.

Europejska debata obywatelska zorganizowana we wszystkich krajach Unii to najlepsza metoda, by uwierzyć, że w Unii Europejskiej rzeczywiście coś zależy od obywateli państw ją tworzących. By nie poczuła się oszukana ta setka osób, która w imieniu Polaków przygotowywała zadania dla nich najważniejsze, które instytucje Unii Europejskiej powinny zrealizować. Listę postulatów należy potraktować bardzo poważnie. To samo dotyczy opracowań uczestników debaty z innych państw. Tym bardziej dziwi zablokowanie rzeczywistej debaty na temat dialogu z obywatelami na forum Parlamentu Europejskiego.

Martin Callanan (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Przedmiotowe sprawozdanie dotyczy aktywnego dialogu z obywatelami, a najlepszy sposób nawiązania takiego dialogu z obywatelami Europy polega na słuchaniu tego, co mówią w demokratycznych głosowaniach. Bardzo ironiczny jest fakt przyjęcia tego sprawozdania przez Parlament, który zarazem całkowicie ignoruje niektóre demokratyczne decyzje podjęte w państwach członkowskich. Nic dziwnego, że Unia Europejska jest tak niepopularna w moim okręgu wyborczym na północnym wschodzie Anglii oraz w innych regionach Europy. Jej koncepcja dialogu demokratycznego jest jednostronna: UE nie słucha, co ludzie mają do powiedzenia, mówiąc im jedynie, co mogą myśleć i jak głosować.

W ostatnich 10 latach Francja, Holandia, a teraz Irlandia – dwukrotnie – zgłaszały za wstrzymaniem pogłębiania integracji europejskiej, a mimo to UE całkowicie zignorowała ich opinie.

W jaki sposób słuchanie wyłącznie głosu finansowanych przez UE organizacji pozarządowych może dać pojęcie o poglądach ogółu wyborców? Najbardziej wartościowy dialog z obywatelami polega na słuchaniu tego, co mówią w wolnych demokratycznych głosowaniach i referendum.

Syed Kamall (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Gdy mówimy o aktywnym dialogu z obywatelami na temat Europy, dochodzi do nieporozumień, gdyż często mylimy dialog z obywatelami z dialogiem ze społeczeństwem obywatelskim. Dialog z obywatelami nierzadko myli nam się z dialogiem z organizacjami finansowanymi w całości lub w części przez Komisję. W związku z tym instytucje UE rozmawiają z organizacjami finansowanymi przez Komisję, czyli w ostatecznym rozrachunku z pieniędzmi podatników.

Tak więc, gdy rzeczywiście pozwalamy obywatelom się wypowiedzieć – jak miało to miejsce we Francji i w Holandii w sprawie konstytucji oraz w Irlandii w sprawie traktatu lizbońskiego – i mówią oni „nie”, cóż czynimy? Całkowicie ignorujemy wynik głosowania! Gdy ludzie mówią „nie”, dialog nie polega na tym, by kazać im głosować ponownie i jeszcze raz, dopóki nie uzyskamy wyniku, o który nam chodzi. To nie jest dialog. To zrzeczenie się demokracji. Najwyższa pora, byśmy rzeczywiście nawiązali aktywny dialog z obywatelami.

Jim Allister (NI). – Panie przewodniczący! Po pięciu latach spędzonych w tej Izbie niewiele sprawozdań jest w stanie mnie zaskoczyć. Muszę jednak stwierdzić, że niesłychana arogancja przedmiotowego sprawozdania w niektórych kwestiach sprawiła mnie w osłupienie. To świadoma obraza tych, którzy odważają się nie słać pod niebiosa projektu europejskiego. Zawarcie w tym sprawozdaniu stwierdzenia, że osoby gorzej wykształcone są bardziej skłonne przeciwstawiać się dalszej integracji europejskiej, jest bezczelną obelgą i świadectwem niewiarygodnej arogancji.

Prawda jest taka, że to właśnie ci, którym chciało się przeczytać konstytucję UE lub traktat lizboński i dowiedzieć się o nich czegoś więcej, częściej głosują przeciwko nim. Za przyjęciem tych dokumentów chętniej głosują zaś ci, którzy – podobnie jak komisarze – nigdy nie zechcieli nawet ich zgłębić i zadowalają się propagandą. Dlatego też potępiam obelgi zawarte w omawianym sprawozdaniu.

W odpowiedzi na pierwszą uwagę pana posła Mitchella – jego republikańską tyradę o tym, jak to Irlandczycy przez siedemset lat wypędzali wszystkich Brytyjczyków z wyspy – chciałbym także zauważyć, iż powinien on się cieszyć, że nie do końca się to udało, gdyż aby wygrać Puchar Sześciu Narodów, jego kraj potrzebował pomocy kilku poddanych brytyjskich z Irlandii Północnej.

Neena Gill (PSE). – Panie przewodniczący! Za przyjęciem sprawozdania głosowałam z pewnym wahaniem, nie z powodu nonsensów serwowanych nam tutaj z drugiej strony Izby, lecz dlatego, że podzielałam obawy sprawozdawcy, pana posła Hegyi.

Wymowa przedmiotowego sprawozdania została poważnie osłabiona przez członków tej Izby, którzy nie chcą aktywnego dialogu z obywatelami Europy. Uważam, że aktywny dialog nie sprowadza się do lśniących broszur; moim zdaniem Komisja poniosła porażkę w tym zakresie. Nie udało się jej nawiązać kontaktu z obywatelami i zapewnić ich zaangażowania. Nie udało się jej przekazać ogółowi, w jaki sposób działania na szczeblu UE wiążą się z wieloma realnymi zagadnieniami wpływającymi na codzienne życie obywateli. Mam nadzieję, że dzięki omawianemu sprawozdaniu Komisja powróci do tego problemu i znajdzie bardziej pomysłowe sposoby jego rozwiązania.

- Sprawozdanie: Wojciech Roszkowski (A6-0042/2009)

Jim Allister (NI). – Panie przewodniczący! Witam przedmiotowe sprawozdanie z radością, gdyż podniesiono w nim kwestie wymagające dyskusji.

Zgadzam się zwłaszcza ze stwierdzeniem sprawozdawcy, że środki na rozwój obszarów wiejskich nie powinny uszczuplać środków na dopłaty bezpośrednie dla rolnictwa. Dlatego też przyłączam się do pytania, czy finansowanie rozwoju obszarów wiejskich powinno być w ogóle powiązane ze wspólną polityką rolną, nieuchronnie prowadzi to bowiem do pozbawienia rolników dotychczasowych metod finansowania. Gdyby natomiast było ono nieodłączną częścią finansowania spójności, możliwość podbierania środków przeznaczonych dla rolnictwa zniknęłaby.

Dlatego też popieram zawarte w sprawozdaniu stwierdzenie, że ludność zatrudniona w rolnictwie powinna być głównym beneficjentem środków pomocowych przyznawanych w ramach polityki rozwoju obszarów wiejskich. Tę równowagę zaburzono w wielu programach rozwoju obszarów wiejskich, także dotyczących mojego regionu Irlandii Północnej.

- Sprawozdanie: Dagmar Roth-Behrendt (A6-0484/2008)

Kathy Sinnott (IND/DEM). – Panie przewodniczący! Głosowałam za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania i witam je z radością. Przez długi czas sądziliśmy, że na nasze zdrowie wpływa tylko to, co jemy i pijemy. Sądzę, że dzięki pracy włożonej w to sprawozdanie wyraźnie widać, iż wszystko, co nakładamy na skórę, trafia do naszego organizmu w taki sam sposób, jak gdybyśmy to zjedli.

Coraz bardziej rozpowszechnia się wiele chorób, które dotyczą zwłaszcza kobiet, jak np. rak sutka, fibromialgia, zapalenie mózgu i rdzenia z mialgią. Sądzę, że powinniśmy pójść o krok dalej – nie tylko zapewnić bezpieczeństwo kosmetyków, lecz także wdrożyć prawdziwe badania nad związkami między

niektórymi składnikami kosmetyków a tymi chorobami, które dotyczą kobiet; powinniśmy także podjąć próbę opracowania bezpieczniejszych kosmetyków, ponieważ bez wątplenia nie chcemy z nich rezygnować.

Neena Gill (PSE). – Panie przewodniczący! Z radością witam przedmiotowe sprawozdanie, gdyż zagadnienie testowania kosmetyków interesuje wielu wyborców z mojego okręgu West Midlands i otrzymałam bardzo wiele listów na ten temat. Cieszę się, że sprawozdanie to powstało, i poparłam je, ponieważ ustanowiono w nim ogólnoeuropejskie normy dotyczące wykorzystania potencjalnie szkodliwych substancji oraz normy dotyczące oświadczeń związanych z testowaniem składanych przez producentów kosmetyków; potrzebujemy jednak również podobnych norm w przypadku oświadczeń związanych z testami na zwierzętach. Gdy poprzednio pracowaliśmy nad tym sprawozdaniem, zajmowaliśmy się testami na zwierzętach w celach naukowych. Obecnie mamy ważne narzędzie służące zwiększaniu świadomości konsumentów w dziedzinie składu kosmetyków, którą można dodatkowo poprawić, skupiając się na testach na zwierzętach.

- Sprawozdanie: Daciana Octavia Sârbu (A6-0076/2009)

Kathy Sinnott (IND/DEM). – Panie przewodniczący! Głosowałam za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania oraz za ściślejszą kontrolą produktów biobójczych. Pragnę jednak skorzystać ze sposobności, by nadmienić, że w Irlandii legalnie zanieczyszcza się wodę toksyczną substancją – produktem biobójczym o nazwie fluor. Chciałabym pogratulować Komisji otwarcia procesu konsultacyjnego, w ramach którego mają być nadsyłane artykuły naukowe oraz głosy opinii publicznej itp. dotyczące zanieczyszczenia wody pitnej toksycznym składnikiem – fluorem.

- Sprawozdanie: Zsolt László Becsey (A6-0121/2009)

Avril Doyle (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Głosowałam za odrzuceniem przedmiotowego sprawozdania, ponieważ moim zdaniem osłabiono w nim wniosek Komisji dotyczący zastosowania wyższych stawek akcyzy do wyrobów tytoniowych. Badania systematycznie dowodzą, że opodatkowanie jest najskuteczniejszym sposobem wywarcia długotrwałego wpływu na zachowanie ludzi i zniechęcenia ich do konsumpcji tytoniu.

Badania przeprowadzone w Irlandii przez University College Cork wykazały, iż w roku następującym po wprowadzeniu całkowitego zakazu palenia w miejscu pracy w 2004 r. liczba odnotowanych zawałów serca w regionie spadła o 11%. Irlandia ma najwyższą stawkę akcyzy na tytoń w Unii, wynoszącą 4,99 euro za paczkę 20 papierosów, co podnosi cenę do ponad 8 euro za paczkę.

Podejście polegające na jednoczesnym wdrażaniu odstraszającej polityki cenowej i podatkowej, zakazów palenia i kampanii edukacyjnych oraz ułatwieniu dostępu do nikotynowej terapii zastępczej dla osób pragnących rzucić palenie ma niezliczone zalety ze zdrowotnego punktu widzenia, prowadząc do poprawy stanu zdrowia ogółu ludności.

Jedynym państwem członkowskim, które nie ratyfikowało jeszcze Ramowej konwencji ONZ o ograniczeniu użycia tytoniu, chociaż konsumpcja tytoniu spowodowała w UE śmierć ponad miliona osób, jest Republika Czeska. Panie przewodniczący, czy mógłby pan w imieniu nas wszystkich wezwać czeską prezydencję Rady do zarządzenia temu poważnemu zaniedbaniu przed zakończeniem okresu tej prezydencji?

- Sprawozdanie: Maria Martens (A6-0079/2009)

Richard Corbett (PSE). – Panie przewodniczący! Mam wrażenie, że wielu posłów z drugiej strony Izby wykorzystuje wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania nad różnymi sprawozdaniami, by mówić o ratyfikacji traktatu lizbońskiego. Wygłaszają oni bezpodstawne twierdzenia, jakoby ludzie wypowiedzieli się przeciwko traktatowi, a my nie chcemy ich słuchać.

Pomijając już fakt, że ratyfikacja traktatu lizbońskiego należy do państw członkowskich, nie zaś do nas, jest to oczywiście całkowita nieprawda. Jedno państwo członkowskie powiedziało „nie” i słuchamy go, a wręcz musimy słuchać. Inne państwa członkowskie wskazały, że są skłonne wysłuchać powodów tej odmowy, wziąć je pod uwagę i postępować dalej w odpowiedni sposób. Pan poseł Dover nie dostrzega jednak nawet różnicy między traktatem konstytucyjnym a traktatem lizbońskim i twierdzi, że Francja oraz Holandia odrzuciły ten traktat, celowo zapominając wspomnieć o krajach, które poparły go w referendum.

Nie chcemy słuchać tylko jednej strony w dyskusji. Chcemy wysłuchać obydwu stron i zarządzić różnicom, znajdując rozwiązanie możliwe do przyjęcia dla wszystkich państw członkowskich. Oni chcą natomiast słuchać tylko tych, którzy głosują na „nie”. To właśnie oni ignorują głos narodów Europy. I to oni nie akceptują

demokratycznych wyników – przyjmują do wiadomości tylko ten wynik, który jest dla nich wygodny, a nie ogólną sytuację we wszystkich państwach członkowskich.

- Sprawozdanie: Cristiana Muscardini (A6-0054/2009)

Marian Harkin (ALDE). – Panie przewodniczący! W pełni popieram motyw 5 przedmiotowego sprawozdania. Obecnie mam do czynienia z takim przypadkiem w Irlandii – matka uciekła wraz z dwiema córkami z Nigerii po tym, gdy jej najstarsza córka zmarła w wyniku okaleczenia żeńskich narządów płciowych. Jej sprawę rozpatruje teraz Europejski Trybunał Praw Człowieka, który zwrócił się na piśmie do rządu Irlandii, by przedstawił argumenty obrony lub doprowadził do ugody.

Motyw 5 wskazuje, że okaleczanie żeńskich narządów płciowych stanowi pogwałcenie praw człowieka, a wzrastająca liczba wniosków o azyl ze strony rodziców jest uzasadniana niebezpieczeństwem, jakie grozi im w kraju pochodzenia za odmowę udzielenia przyzwolenia na przeprowadzenie na ich dziecku okaleczenia narządów płciowych. Mam nadzieję, że Trybunał Praw Człowieka weźmie pod uwagę nasze oświadczenie, wydając werdykt w tej sprawie.

Wreszcie zgadzam się z panem posłem Corbettem, że bardzo wiele mówi się tutaj dziś o demokracji, ale jeżeli poświęcimy trochę czasu i zadamy sobie wysiłek podsumowania liczby ludzi, którzy głosowali nad konstytucją oraz traktatem lizbońskim we wszystkich referendach zorganizowanych w Europie, okaże się, że ponad 27 milionów Europejczyków powiedziało „tak”, a 24 miliony „nie”. To jest właśnie demokracja w działaniu.

Eleonora Lo Curto (PPE-DE). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Dziękuję za udzielenie mi głosu. Pragnę wyrazić swoje pełne poparcie dla faktu, że Parlament poświęcił dzisiaj uwagę kwestiom tak ważnym jak prawo do zdrowia, prawo do tożsamości seksualnej i prawo do ochrony zdrowia psychicznego oraz fizycznej i psychicznej integralności kobiet, która jest bardzo często naruszana przez te wynikające z nienawiści do kobiet praktyki.

Jak usłyszeliśmy przed chwilą od przedmówczyni, Europę wyróżnia zaangażowanie w obronę praw człowieka. Te praktyki, które są całkowicie nie do przyjęcia, powodują śmierć dzieci i kobiet. Europa słusznie angażuje się w tę sprawę i wykazuje odpowiedzialność, próbując zagwarantować odpowiednią harmonizację ustawodawstwa.

Kathy Sinnott (IND/DEM). – Panie przewodniczący! Z radością zagłosowałabym za przyjęciem sprawozdania pani posła Muscardini w sprawie okaleczania żeńskich narządów płciowych, ponieważ od wielu lat opowiadam się za zakazem tej barbarzyńskiej praktyki. Obecnie również występuję po stronie rodziny, której groziłoby poddanie tej procedurze po powrocie do kraju pochodzenia.

Jak jednak regularnie ma to miejsce, moi koledzy wykorzystują ciężki los okaleczanych dziewcząt i kobiet, by propagować aborcję, zamieszczając w przedmiotowym sprawozdaniu wzmiankę o „prawach dotyczących seksualności i rozmnażania”.

(W wyniku korekty dotyczącej sposobu głosowania pana posła Mitchella nad przedmiotowym sprawozdaniem w związku z ostatecznym brzmieniem jego tekstu, jego ustne wyjaśnienie dotyczące sposobu głosowania stało się nieaktualne.)

- Sprawozdanie: Vasco Graça Moura (A6-0092/2009)

Milan Gaľa (PPE-DE). – (SK) Panie przewodniczący! Chciałbym podziękować koledze z Komisji Kultury i Edukacji, panu posłowi Graćy Mourze, za pracę nad sprawozdaniem, za przyjęciem którego głosowałem. Sprawozdanie to ma związek z dokumentami, którymi zajmowaliśmy się już wcześniej w Parlamencie Europejskim. Rozszerzenie przyczyniło się do zwiększenia różnorodności językowej UE. Dziś mówimy 23 językami, a oprócz tego w różnych regionach lub przez różne grupy wykorzystywanych jest ponad 60 dialektów.

Szeroką paletę języków używanych codziennie przez mieszkańców Europy powiększają dodatkowo globalizacja i emigracja. W związku z tym różnorodność językowa jest bez wątpienia jedną z najbardziej charakterystycznych cech Unii Europejskiej. Wpływa ona na życie społeczne, kulturalne i zawodowe jej obywateli, jak też działalność gospodarczą oraz polityczną państw członkowskich. Uważam komunikat Komisji dotyczący tego zagadnienia za niezwykle ważny. Zgadzam się ze sprawozdawcą, że różnorodność językowa i kulturowa UE zapewnia jej ogromną przewagę konkurencyjną. Bez wątpienia musimy zapewnić wsparcie dla nauczania języków obcych oraz programów wymiany szkolnej.

Michl Ebner (PPE-DE). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Jeżeli chodzi o sprawozdanie pana posła Grący Moury, muszę powiedzieć, że doskonale wykonał on swoją pracę. Chciałbym jedynie zgłosić wniosek w sprawie przestrzegania Regulaminu – tę kwestię poruszyła już dzisiaj pani poseł Muscardini. Mam nadzieję, że przekaze pan nasze wnioski, w których stwierdzamy, iż nie powinno być możliwe poddanie pod głosowanie dwóch niemal identycznych sprawozdań, co jest niekorzystne dla sprawozdawcy. W tym przypadku zdarzyło się to mnie, mimo że tego nie chciałem.

Właśnie z tego powodu pragnę ponownie podkreślić wartość pracy wykonanej przez pana posła Grącę Mourę, chociaż ostatecznie przyjęta została inna rezolucja, za którą również głosowałem. Mój głos nie służył w żadnym wypadku zanegowaniu sprawozdania pana posła.

Hannu Takkula (ALDE). – (FI) Panie przewodniczący! Chciałbym zacząć od podziękowania panu posłowi Grący Mourze za doskonale wykonaną pracę. Pan poseł bez reszty poświęcił się zagadnieniom lingwistycznym, a język stanowi niewątpliwie prawo podstawowe. Jest on fundamentem naszej tożsamości, dlatego też powinniśmy pielęgnować wielojęzyczność w Unii Europejskiej.

Zamiast głosować za pierwotnym sprawozdaniem, poparliśmy jednak rezolucję alternatywną. Brałem udział w jej redagowaniu i należałoby zapewne wyjaśnić, dlaczego opracowaliśmy propozycję alternatywną dla godnego uznania projektu pana posła Grący Moury. Powodem był fakt, iż chcieliśmy w szczególności zagwarantować status języków mniejszości.

Mówi się, że jako Europejczycy jesteśmy tylko tak silni, jak nasze najsłabsze ogniwo, którym są najgorzej radzący sobie członkowie naszych społeczeństw. Dlatego też musimy zapewnić, by grupy mniejszościowe, jak na przykład Lapończycy w mojej ojczyźnie Finlandii, zachowali prawo do używania swojego języka ojczystego i załatwiania w nim podstawowych spraw. Musimy wziąć za nich odpowiedzialność, podobnie jak za wszystkie inne ludy tubylcze. Z tego powodu jest bardzo ważne, by Unia Europejska spełniła swój obowiązek kulturalny, gwarantując przetrwanie wszystkich języków, w tym używanych przez mniejszości.

Frank Vanhecke (NI). – (NL) Panie przewodniczący! Chociaż przyjęta ostatecznie alternatywna rezolucja dotycząca wielojęzyczności w Europie była znacznie lepsza niż tekst przedstawiony nam pierwotnie, po zastanowieniu zagłosowałem za jej odrzuceniem; ostatecznie obydwie rezolucje, tak przyjęta, jak i pierwotna, wzywają do stworzenia europejskiej agencji ds. różnorodności językowej. Chociaż brzmi to zachęająco i w zasadzie mógłbym poprzeć taki krok, czytając dalej, dowiaduję się, że mamy na przykład zachęcać imigrantów spoza Europy, by nadal używali tutaj języka ojczystego, a Parlament Europejski wzywa wręcz do uwzględnienia języków ojczystych zagranicznych mniejszości lub mniejszości pochodzących z zagranicy w szkolnych programach nauczania, apelując do państw członkowskich nie tylko o wspieranie używania języka ojczystego, ale zwłaszcza o wspieranie używania przez imigrantów języka głównego. To jest obłęd. W ten sposób uzyskamy przeciwieństwo adaptacji i asymilacji. To kierunek przeciwny do tego, czego potrzebujemy we wszystkich krajach Europy.

Philip Claeys (NI). – (NL) Panie przewodniczący! Również głosowałem za odrzuceniem sprawozdania w sprawie wielojęzyczności. Chociaż pozostaję zdecydowanym zwolennikiem wielojęzyczności, zarówno sprawozdanie pierwotne, jak i przyjęta ostatecznie poprawka zawierają wiele koncepcji, które w praktyce okazałyby się problematyczne. W sprawozdaniu wzywa się na przykład do wspierania dalszego używania przez imigrantów języka ojczystego, co stanowi problem w wielu państwach członkowskich, gdyż nie opanowują oni w zadowalającym stopniu języka kraju przyjmującego, ze wszystkimi tego konsekwencjami.

Kolejny potencjalny problem tkwi w sposobie, w jaki w sprawozdaniu potraktowano państwa członkowskie o większej liczbie języków urzędowych. Trzeba rzecz jasna wziąć pod uwagę specyficzne sytuacje, takie jak na przykład w Belgii, gdzie każdy z regionów, z wyłączeniem Brukseli, jest oficjalnie jednojęzyczny. We Flandrii borykamy się z problemem znacznej liczby frankofońskich imigrantów, którzy nie chcą przyjąć do wiadomości, że obowiązuje tam język niderlandzki. Europa nie powinna wtrącać się do takich kwestii i obiecywać przyznania nieistniejących praw.

Mario Borghesio (UEN). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Jeżeli chodzi o wsparcie Unii Europejskiej dla dalszego używania i rozwoju języków ojczystych, podzielam wiele zastrzeżeń wyrażonych w omawianym sprawozdaniu, mimo że ogólna filozofia sprawozdań jest godna uwagi i wsparcia. Jest tak, ponieważ dzisiaj, w obliczu tych słusznie podniesionych problemów, стоимy przed jeszcze większym ryzykiem, które polega na tym, że języki Europy wymrą, gdyż zostaniemy zmuszeni – w tej Izbie i nie tylko – do posługiwania się standardowym językiem angielskim w mowie i na piśmie. To bardzo poważne zagrożenie, którym trzeba się zająć.

Nie wolno nam zapominać o prawach języków lokalnych. Języki narodowe wymierają, mając trudności ze znalezieniem środków wyrazu, ale języki lokalne znikają w sposób godny najwyższego ubolewania, podczas gdy należy je chronić. To właśnie ma być celem reformy federalistycznej, którą chcemy zaproponować i wdrożyć we Włoszech.

Czy Unia Europejska robi wszystko, co trzeba, by chronić języki lokalne? Chwilę temu usłyszeliśmy przemówienie pani poseł Lo Curto. Z pewnością byłoby czasem przyjemnie posłuchać, jak mówi w pięknym języku sardyńskim, który z pewnością zna. Chciałbym czasem móc przemówić w języku piemonckim, ale w bibliotece naszego Parlamentu brakuje dokumentów kulturalnych, magazynów i innych materiałów dotyczących języków tworzących tożsamość kulturową lub języków lokalnych.

Dlatego też, zanim Europa zacznie się martwić problemem standaryzacji języków krajów trzecich, powinna zająć się kwestią naszych mniejszości i naszych języków lokalnych.

Eleonora Lo Curto (PPE-DE). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie, panie pośle Borghezio! Jestem Sycylijką, a Sycylia jest kolebką wielkiej cywilizacji i krajem o wspaniałej historii. Mamy nadzieję, że w przyszłości zyska ona niepodległość, dlatego mogę tylko zgodzić się, iż musimy zwrócić większą uwagę na języki ojczyste, którymi powinniśmy się posługiwać coraz częściej i nade wszystko nauczyć się przekazywać je dzieciom.

Przede wszystkim przypominam sobie historię emigracji, nie tylko we Włoszech, lecz i w innych krajach. W związku z tą emigracją istnieje zagrożenie, że kolejne pokolenia Sycylińczyków – podobnie jak Wenecjan, Sardyńczyków i niezliczonych narodów Europy, których proces ten dotknął w przeszłości – nie będą już w stanie posługiwać się językami sycylijskim, weneckim oraz sardyńskim.

Wzywam zatem, panie przewodniczący, by ten wielki instytucjonalny teatr Europy również stał się kolebką różnorodności i autonomicznej tożsamości, którą, jak mam nadzieję, nauczmy się w przyszłości doceniać na złożonym z regionów kontynencie. Apeluję, by kolejne narody przypominały o swojej obecności, posługując się swoimi językami.

Avril Doyle (PPE-DE). Panie przewodniczący! Choć w pełni zgadzam się z jego tytułem, który brzmi „Wielojęzyczność: atut dla Europy i wspólne zobowiązanie”, wstrzymałam się od głosu w sprawie przedmiotowego sprawozdania z dwóch powodów.

Wspomniano tutaj dziś, że sprawozdanie dotyczy „pewnych sporów narodowościowych w Hiszpanii”. Mam bardzo sceptyczne podejście do wykorzystywania debaty o wielojęzyczności oraz propagowaniu języków jako przykrywkę lub narzędzia dla targów politycznych związanych z różnymi zagadnieniami narodowościowymi obecnymi w naszych państwach członkowskich, a tak stało się po części z tą debatą w komisji, jak i tutaj.

Nie jest moim celem atakowanie jakichkolwiek praw osób posługujących się językami mniejszości. Wręcz przeciwnie – bronię tych praw i naprawdę sędzę, że musimy szanować prawa współobywateli UE, których pierwszym językiem jest język mniejszości. W Parlamencie Europejskim musi znaleźć się miejsce dla tych języków, niekoniecznie jednak jako oficjalnych języków roboczych, zwłaszcza jeżeli obywatele ci równie sprawnie władają językiem angielskim, jak ma to miejsce w naszym przypadku. Na przykład posługiwanie się podczas ważnych debat plenarnych oraz toczących się w komisjach językiem mniejszości, który musi potem być tłumaczony na 20 innych języków i z powrotem, odbiera cały sens demokratycznej debacie, ponieważ w tłumaczeniu zagubią się niuanse, a być może dojdzie wręcz do nieporozumień. Nasz demokratyczny mandat polega na przekonaniu do swojego stanowiska jak największej liczby ludzi, a trudność ze znalezieniem wystarczającej liczby odpowiednio wykwalifikowanych tłumaczy jest zupełnie inną sprawą. Z tych dwóch powodów wstrzymałam się od głosu.

- Sprawozdanie: Lambert van Nistelrooij (A6-0083/2009)

Michl Ebner (PPE-DE). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Chciałbym powiedzieć, że głosowałam za przyjęciem sprawozdania pana posła van Nistelrooija, lecz jednocześnie pragnę skorzystać z okazji, by zapewnić tych kilku obserwatorów, którzy zostali na sali, że gdyby zamiast wciąż jeździć po całej Unii Europejskiej oraz swoich okręgach wyborczych i mówić źle o Unii, członkowie tej Izby, którzy dzisiaj tak bezlitośnie krytykowali UE oraz jej procedury, przedstawili bardziej obiektywne informacje, stworzyłyby to zupełnie odmienną atmosferę.

Jeżeli chodzi o sprawozdanie pana posła van Nistelrooija, politykę spójności stworzono właśnie w celu zapewnienia solidarności i współpracy, a zwłaszcza w obecnych czasach kryzysu regiony Europy – nie tylko

kraje, lecz też i regiony – powinny współdziałać, wzmacniać swoją pozycję i poprawiać jakość życia mieszkańców. Z tego też powodu sprawozdanie pana posła van Nistelrooija zasłużyło na moje poparcie.

Rumiana Jeleva (PPE-DE). – (BG) Głosowałam za przyjęciem sprawozdania w sprawie spójności terytorialnej, gdyż jestem przekonana, że koncepcję tę należy rozwijać i wdrażać jako zasadę o charakterze przekrojowym leżącą u podstaw wszystkich obszarów polityki i działań Wspólnoty.

Podczas dzisiejszej debaty o polityce spójności wezwaliśmy do znacznego wzmocnienia bezpośredniego udziału władz regionalnych i lokalnych w planowaniu i wdrażaniu dotyczących ich programów w następnym okresie programowania. Działania w różnych obszarach polityki Unii Europejskiej, w szczególności w zakresie polityki spójności, zapoczątkowały proces zmiany sposobu sprawowania rządów z systemu często scentralizowanego w kierunku coraz bardziej zintegrowanego systemu wielopoziomowego.

Dlatego też moim zdaniem państwa członkowskie należy zachęcać do ustanowienia terytorialnego systemu rządów opartego na zintegrowanym podejściu oddolnym, co umożliwi także większe zaangażowanie społeczeństwa obywatelskiego. Apeluję do państw członkowskich o rozpoczęcie rozważań na temat tego, w jaki sposób skonsolidować pojęcie spójności terytorialnej oraz w większym stopniu uwzględnić je w krajowych programach i obszarach polityki.

W tym kontekście uważam, że podstawowe zasady skoordynowanego rozwoju oraz partnerstwa miast i wsi są szczególnie ważne i muszą być ściśle przestrzegane.

Marusya Ivanova Lyubcheva (PSE). – (BG) Głosowałam za przyjęciem sprawozdania w sprawie spójności terytorialnej, gdyż sądzę, że jest to polityka niezwykle ważna dla wszystkich regionów Unii Europejskiej.

W połączeniu z zasobami krajowymi środki z Funduszy Spójności mogą zmienić nawet najbardziej zacofane regiony w dobrze rozwinięte dzięki podniesieniu poziomu ich rozwoju. Jest to szczególnie ważne dla mojego kraju – Bułgarii. Jest także ważne, by na etapie planowania wszystkie zasoby były rozdzielane w sposób sprawiedliwy, a zasada spójności obowiązywała w przypadku wszystkich priorytetowych obszarów polityki Unii Europejskiej.

Uwzględniając wszystkie czynniki wpływające na zrównoważony rozwój regionalny i społeczny, musimy znaleźć najwłaściwsze mechanizmy pozwalające dać niektórym słabiej rozwiniętym nowym państwom członkowskim możliwość zrównania się z resztą.

Na etapie planowania potrzebujemy jasnych kryteriów, by zapobiec karaniu jakiegokolwiek kraju właśnie z tego powodu, że znajduje się w tej fazie, gdzie podział środków jest jeszcze nieadekwatny i nieskuteczny, co ma później wpływ na jakość życia jego obywateli.

Marian Harkin (ALDE). – Panie przewodniczący! Chciałabym pogratulować panu posłowi van Nistelrooijowi sprawozdania. Pragnę zwłaszcza wyrazić swoje poparcie dla punktu 42, w którym wzywa się do ustanowienia prawdziwych partnerstw pomiędzy wszystkimi stronami uczestniczącymi w rozwoju regionalnym i lokalnym, zarówno na szczeblu europejskim, jak i krajowym, regionalnym i lokalnym.

Jest to warunek wstępny w procesie tworzenia spójności terytorialnej. Wielokrotnie wykazano, że udział grup działających na rzecz rozwoju lokalnego i organizacji pozarządowych w wysiłkach zmierzających do rozwoju regionalnego i spójności terytorialnej owocuje rzeczywistymi korzyściami gospodarczymi oraz społecznymi. Biorąc pod uwagę fakt, że nie osiągnęliśmy spójności terytorialnej między regionami, ustanawianie i propagowanie takich partnerstw jest niezwykle ważne.

- Sprawozdanie: Miroslav Mikolášik (A6-0108/2009)

Marian Harkin (ALDE). – Panie przewodniczący! Chciałabym wyrazić poparcie dla punktu 22, w którym – podobnie jak w sprawozdaniu pana posła van Nistelrooija – wzywa się państwa członkowskie do wzmocnienia zasady partnerstwa we własnych programach na bieżący okres, zgodnie z art. 11 rozporządzenia ogólnego w sprawie EFRR, EFS i Funduszu Spójności.

Jako posłowie tworzymy te rozporządzenia, jednak ich wdrażanie jest zadaniem państw członkowskich, a monitorowanie wdrażania – zadaniem Komisji. Niedawne sprawozdanie dotyczące zaangażowania organizacji pozarządowych i innych w rozwój, wdrażanie oraz monitorowanie funduszy strukturalnych w nowych państwach członkowskich nosiło tytuł „Iluzja włączenia”; sądzę, iż mówi on sam za siebie. Państwa członkowskie i Komisja nie wypełniają swoich obowiązków. My, posłowie, musimy nadal się domagać, by to czyniły.

- Sprawozdanie: Zsolt László Becsey (A6-0041/2009)

Zuzana Roithová (PPE-DE). – (CS) Głosowałam za przyjęciem całego zestawu sprawozdań posłów krytykujących przeszkody w realizacji polityki spójności. Chciałabym powiedzieć kilka słów zwłaszcza o sprawozdaniu pani poseł Krehl. Jeżeli chodzi o dzisiejszą dyskusję, pragnę wskazać, że moi koledzy zapomnieli wspomnieć o fakcie przyjęcia przez nas dwa tygodnie temu pakietu naprawczego. Chodzi o pakiet uzgodniony przez prezydencję czeską i Komisję. Pod naciskiem Parlamentu Europejskiego Komisja opracowała również jasne propozycje usprawnienia procedur administracyjnych, zwłaszcza poprzez ich uelastycznienie – każdy kraj korzystający z funduszy strukturalnych będzie teraz miał możliwość przenoszenia środków pomiędzy programami, a nawet wykorzystania ich jako pokrycia dla kredytów, co jest szczególnie ważne z punktu widzenia nowych państw członkowskich. Kolejne sprawozdanie z tego pakietu, które dotyczy mikrokredytów, stanowi oczywiście następny krok w tym samym kierunku. Ubolewam jedynie, że jak do tej pory brak jasnych wytycznych co do harmonizacji regulacji dotyczących wykorzystania mikrokredytów, które byłyby przydatne zwłaszcza małym przedsiębiorcom i władzom lokalnym.

Marian Harkin (ALDE). – Panie przewodniczący! Wyrażam szczególne poparcie dla przedmiotowego sprawozdania oraz zadowolenie z faktu, że wspomina się w nim o spółdzielniach kredytowych i ich udziale w udzielaniu mikrokredytów. Jako organizacje niekomercyjne, spółdzielnie kredytowe odgrywają wyjątkową rolę w udzielaniu mikrokredytów licznym osobom, które nie uzyskalyby kredytu w wielu innych instytucjach finansowych. Wiem, że spółdzielnie kredytowe nie dysponują mocną pozycją we wszystkich krajach Europy, są jednak dobrze zakorzenione w wielu spośród nich, a ich rezerwy przekraczają 40 milionów euro. Spółdzielnie kredytowe na całym świecie mają niemal 180 milionów członków i dysponują rezerwami przewyższającymi 1,1 biliona dolarów.

W czasie, gdy wielu ludzi traci wiarę w instytucje bankowe, niekomercyjne instytucje finansowe są realną alternatywą i należy je wspierać. Trzeba zwłaszcza uwzględnić je w programie JASMINE, aby jako podmioty udzielające mikrokredytów zyskały dostęp do usług pomocniczych dla przedsiębiorstw takich jak doradztwo, szkolenia, porady, finansowanie i edukacja itp.

Chciałabym wreszcie wyjaśnić jedną kwestię związaną ze sprawozdaniem pani poseł Muscardini. Wydaje mi się, że przegłosowaliśmy i przyjęliśmy poprawkę 1, która zmieniła termin „prawa dotyczące seksualności i rozmnażania” na „zdrowie seksualne i reprodukcyjne”. W tym kontekście nie jestem pewna, czy mogę zgodzić się z posłami z Irlandii, którzy przemawiali wcześniej na ten temat.

Przewodniczący. – Jak widać, panie pośle Kamall, pozostał pan w Izbie jako jedyny.

Syed Kamall (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Chciałbym zacząć od podziękowania panu i wszystkim tłumaczom za cierpliwość podczas tej bardzo długiej sesji wyjaśnień dotyczących sposobu głosowania.

Sądzę, że w Parlamencie panuje konsensus co do zalet mikrokredytów: to jedna z kwestii, co do których lewica i prawica w tej Izbie się zgadzają.

Chciałbym tutaj złożyć hołd zwłaszcza dwóm organizacjom. Pierwszą jest kierowana przez byłego prezesa banku centralnego kraju afrykańskiego Opportunity International, która prezentuje – co niestety nie jest powszechne – profesjonalne podejście do mikrokredytów. Drugą jest posiadająca doskonałą stronę internetową www.kiva.org. Organizacja ta pozwala poszczególnym osobom udzielać niewielkich, choćby i 25-dolarowych pożyczek, które są następnie łączone w większe mikrokredyty dla przedsiębiorców z całego świata, zwłaszcza z krajów rozwijających się, pozwalając im tworzyć bogactwo i miejsca pracy w społecznościach lokalnych.

Pragnę zwrócić uwagę na konieczność zapewnienia, aby władze lokalne, krajowe czy na szczeblu UE nie wyparły z rynku niewielkich, bazujących na społecznościach lokalnych i prywatnych podmiotów udzielających mikrokredytów. Znam przypadki, gdy organizacje działające w społecznościach w moim londyńskim okręgu zostały wyparte z rynku przez władze lokalne.

Ogólnie sądzę jednak, że zgadzamy się co do tego, iż mikrokredyty są doskonałym sposobem pomagania przedsiębiorcom w uboższych krajach.

Pisemne wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania

- Sprawozdanie: Paolo Costa (A6-0071/2009)

Bogusław Liberadzki (PSE), *na piśmie*. – (PL) Głosuję za przyjęciem sprawozdania w sprawie wniosku dotyczącego decyzji Rady w sprawie zawarcia umowy pomiędzy Wspólnotą Europejską a rządem Nepalu dotyczącej pewnych aspektów przewozów lotniczych.

Zgadzam się z wnioskiem sprawozdawcy o zawarcie powyższej umowy.

Uważam, że zmiany dotyczące kwestii klauzuli wyznaczania, opodatkowania paliwa lotniczego czy ustalania cen są zmianami słusznymi w stosunku do obecnie obowiązujących umów dwustronnych.

Wyrażam nadzieję, że opieranie się na wzajemnym zaufaniu do systemów drugiej strony będzie sprzyjało realizacji powyższej umowy.

Luca Romagnoli (NI), *na piśmie*. – (IT) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania pana posła Costy w sprawie umowy pomiędzy WE a rządem Nepalu dotyczącej pewnych aspektów przewozów lotniczych.

Zgadzam się ze sprawozdawcą, że taryfy stosowane przez przewoźników lotniczych wyznaczonych przez Nepal do celów wykonywania przewozów wyłącznie na terytorium Wspólnoty Europejskiej powinny podlegać prawu Wspólnoty Europejskiej. Popieram również opodatkowanie paliwa lotniczego wykorzystywanego podczas lotów wewnątrz Wspólnoty.

- Sprawozdanie: Geringer de Oedenberg (A6-0130/2009)

Luca Romagnoli (NI), *na piśmie*. – (IT) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania pani poseł Geringer de Oedenberg w sprawie kołowych ciągników rolniczych lub leśnych.

Zgadzam się z wnioskiem Komisji dotyczącym kodyfikacji obowiązujących tekstów prawnych wraz z dostosowaniami technicznymi.

- Sprawozdanie: Geringer de Oedenberg (A6-0129/2009)

Luca Romagnoli (NI), *na piśmie*. – (IT) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania pani poseł Geringer de Oedenberg w sprawie wspólnotowego systemu zwolnień celnych.

Zgadzam się z wnioskiem dotyczącym kodyfikacji obowiązującego prawodawstwa w celu zapewnienia uproszczenia i jasnego sformułowania prawodawstwa wspólnotowego.

- Sprawozdanie: Sirpa Pietikäinen (A6-0119/2009)

Šarūnas Birutis (ALDE), *na piśmie*. – (LT) Biorąc pod uwagę rosnącą złożoność rynków finansowych, a zwłaszcza kryzys finansowy, konieczne jest zoptymalizowane zbieranie statystyk. Wiarygodność i terminowość danych winny leżeć u podstaw zmienionego rozporządzenia. Sprawozdawczyni jest zdania, że terminowe zbieranie informacji statystycznych ma najwyższą wagę. W związku z tym Europejski System Banków Centralnych i Europejski System Statystyczny powinny, w razie potrzeby, zbierać dane co miesiąc. Może to poprawić jakość statystyk i optymalizować ich użyteczność, zwłaszcza w odniesieniu do monitorowania sektora usług finansowych. Zgadzam się z wnioskiem Europejskiego Banku Centralnego w sprawie częściowej zmiany rozporządzenia Rady dotyczącego zbierania informacji statystycznych przez Europejski System Banków Centralnych, którego celem jest zwiększenie skuteczności zbierania tych informacji. Ponadto istniejące regulacje zostaną dzięki temu dostosowane do rozwoju wydarzeń na rynkach finansowych.

Luca Romagnoli (NI), *na piśmie*. – (IT) Zamierzam wstrzymać się od głosu w sprawie sprawozdania pani poseł Pietikäinen w sprawie zbierania informacji statystycznych przez Europejski Bank Centralny. Z przedmiotowym sprawozdaniem zgadzam się jedynie częściowo, gdyż zawiera ono kilka ważnych aspektów nie pozwalających mi wyrazić o nim opinii w pełni pozytywnej.

- Sprawozdanie: Alexander Graf Lambsdorff (A6-0132/2009)

Philip Claey's (NI), *na piśmie*. – (NL) Głosowałem za odrzuceniem sprawozdania pana posła Lambsdorffa, ponieważ nie wskazuje się w nim jasno, że z punktu widzenia państw członkowskich UE najlepiej byłoby trzymać się z dala od Rady Praw Człowieka ONZ, jeżeli pewne niedopuszczalne elementy dokumentu końcowego dotyczącego durbańskiej konferencji przeglądowej nie zostaną usunięte. Należy powiedzieć raz

na zawsze, że Europa nie potrzebuje lekcji na temat praw człowieka od islamskich teokracji ani innych dyktatur i półdyktatur.

Glyn Ford (PSE), *na piśmie*. – Chociaż z radością powitałem większą część sprawozdania pana posła Lambsdorffa w sprawie priorytetów UE na 64. sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, uważam, że zawarte w nim wezwanie do przyznania Unii Europejskiej wspólnego miejsca w Radzie Bezpieczeństwa ONZ nie jest właściwe na obecnym etapie. Jestem zwolennikiem reformy Rady Bezpieczeństwa, która uwzględni nowe realia polityczne na świecie – istnieją silne argumenty za członkostwem Japonii, Niemiec, Indii i Brazylii, krzywdzące byłoby również pominięcie Afryki. Poparcia dla wspólnego miejsca dla UE, nawet jeżeli ma ono logiczne uzasadnienie, należy niemniej udzielić (lub odmówić) pod koniec procesu negocjacji, nie zaś na jego początku. Dlatego też zdecydowałem się wstrzymać od głosu w sprawie przedmiotowego sprawozdania.

Neena Gill (PSE), *na piśmie*. – Panie przewodniczący! Wstrzymałam się od głosu w sprawie przedmiotowego sprawozdania, uważam bowiem, że ONZ wymaga pilnego przeglądu i reform. Nie warto rozważać miejsca dla UE w Radzie Bezpieczeństwa w sytuacji, gdy cały system przedstawicielstwa stoi pod znakiem zapytania.

Gdzie jest w szczególności przedstawicielstwo Azji w Radzie Bezpieczeństwa? Obecnie ten kontynent jest reprezentowany jedynie przez Chiny, kraj niedemokratyczny i łamiący prawa człowieka. Dlaczego nie apelujemy o miejsce dla Indii, które szybko zbliżają się do Chin pod względem liczby ludności, i których pozycja polityczna, gospodarcza oraz strategiczna w regionie i na świecie jest znacząca?

Zanim zastanowimy się nad głosem UE w ONZ, musimy rozważyć, jak organizację tę można byłoby zmienić na lepsze. Właściwa reprezentacja w Radzie Bezpieczeństwa dla największej demokracji świata byłaby dużym krokiem w dobrym kierunku.

Hélène Goudin i Nils Lundgren (IND/DEM), *na piśmie*. – (SV) Zasada „jedno państwo, jeden głos” jest jedną z podstaw współpracy w obrębie Organizacji Narodów Zjednoczonych i powinna nią pozostać. Uważamy w związku z tym, że dążenia Parlamentu Europejskiego do przyznania w przyszłości UE wspólnego miejsca w Radzie Bezpieczeństwa ONZ są rzeczą niewłaściwą. Nie ulega wątpliwości, że szwedzka polityka zagraniczna różni się od polskiej, a ta z kolei od greckiej. Kraje o podobnych stanowiskach mogą natomiast sprzymierzać się według własnego uznania.

Sprawozdanie zawiera jednak pewne elementy pozytywne, zwłaszcza jeżeli chodzi o wezwania do poszanowania praw człowieka i międzynarodowego prawa humanitarnego. Naszym zdaniem sformułowania te są tak ważne, że zdecydowaliśmy się poprzeć sprawozdanie pomimo jego różnych niedociągnięć.

Richard Howitt (PSE), *na piśmie*. – Posłowie brytyjskiej Partii Pracy do Parlamentu Europejskiego w pełni popierają prace Zgromadzenia Ogólnego ONZ oraz pozytywną rolę odgrywaną przez nie w pokojowej i konstruktywnej współpracy międzynarodowej. W omawianej rezolucji podoba nam się zwłaszcza fakt skupienia się na rozwijaniu współpracy na rzecz praw człowieka, pozytywnej reformie ONZ, nierozprzestrzenianiu broni jądrowej oraz osiągnięciu milenijnych celów rozwoju.

W sprawie rezolucji wstrzymaliśmy się od głosu, ponieważ pomimo faktu, iż popieramy wiele jej punktów, nie mogliśmy poprzeć zawartego w niej wezwania do stworzenia wspólnego miejsca dla Unii Europejskiej w Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Karta Narodów Zjednoczonych nie przewiduje miejsc regionalnych w Radzie Bezpieczeństwa. Europa nie jest państwem członkowskim ONZ, a zgodnie z Kartą członkami ONZ mogą być jedynie państwa.

Alexandru Nazare (PPE-DE), *na piśmie*. – (RO) Sprawozdanie pana posła Lambsdorffa stanowi ważny wkład w zaangażowanie Unii Europejskiej w działalność i przemiany ONZ. Bez wahania udzielam mu poparcia.

Zalecenia zawarte w sprawozdaniu stanowią odbicie zagadnień polityki światowej najważniejszych z punktu widzenia większości państw członkowskich UE; w przekonujący sposób poruszono w nim także tematy leżące w zasięgu zainteresowania Rumunii oraz grupy PPE-DE.

Na przykład podstawowe wartości UE kładą nam przywiązywać szczególną wagę do zasady odpowiedzialności za ochronę. Ponadto moja partia oraz inni członkowie grupy PPE-DE uważają prawa człowieka za jeden z kamieni węgielnych naszej polityki zagranicznej i podstawowy kanał wyrażania naszych poglądów na szczeblu ogólnoświatowym. Cieszę się, że we wspomnianych zaleceniach obszernie omówiono te kwestie. W celu utrwalenia postępu poczynionego w tych dziedzinach musimy również działać na rzecz

bezpieczeństwa ludzkiego, nie tylko z perspektywy gospodarczej i społecznej, lecz także „twardego” bezpieczeństwa.

I wreszcie prawidłowe funkcjonowanie tej organizacji jest ważne dla wszystkich spośród nas, którzy pragną stanowczego, efektywnego i wielostronnego mechanizmu działania na rzecz wspomnianych wartości.

Ponieważ poruszono w nich te tematy oraz inne kwestie będące przedmiotem zainteresowania obywateli Europy, sprawozdanie i zalecenia pana posła Lambsdorffa stanowią krok naprzód, dlatego też głosuję za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania.

Toomas Savi (ALDE), na piśmie. – Głosowałem za przyjęciem sprawozdania Alexandra Grafa Lambsdorffa w sprawie projektu zalecenia Parlamentu Europejskiego dla Rady w sprawie priorytetów UE na 64. sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Unia Europejska musi działać jednomyślnie, by wpłynąć na decyzje i zobowiązania, które zostaną podjęte podczas Zgromadzenia Ogólnego ONZ we wrześniu 2009 roku.

Jako członek Komisji Rozwoju chciałbym podkreślić wagę postępu w osiąganiu milenijnych celów rozwoju. Unia Europejska musi przyjąć w ONZ rolę przywódcy, aby zagwarantować wypełnienie naszych obietnic wobec krajów rozwijających się, które dzisiejszy kryzys gospodarczy dotyka najsilniej, gdyż niestety w chwili obecnej nasze czyny nie dorównują złożonym przysięgom.

Kryzys bez wątpienia doświadczą niemal wszystkie kraje, jednak zwłaszcza w czasach tak trudnych jak obecne wszystkie kraje rozwinięte muszą działać razem, nie oglądając się wyłącznie na partykularne interesy narodowe, gdyż od naszych działań i przyszłego postępowania zależy dosłownie życie milionów ludzi.

Konsekwencje ignorowania tych problemów teraz mogą być katastrofalne; co więcej, w przyszłości może nam już nie udać się ich rozwiązać.

Kathy Sinnott (IND/DEM), na piśmie. – Miałam zamiar głosować za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania w sprawie priorytetów UE na 64. sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, ponieważ wiele z przedstawionych priorytetów jest godnych uznania i należy je wspierać, a nawet promować. Niestety moi koledzy umieścili na liście priorytetów „prawa dotyczące seksualności i rozmnażania”, tymczasem ja nie mogę się zgodzić i nigdy się nie zgodzę na zabijanie istot ludzkich – w tym przypadku nienarodzonych dzieci.

Geoffrey Van Orden (PPE-DE), na piśmie. – Chociaż popieram wysiłki na rzecz koordynacji stanowiska demokracji zachodnich w ONZ, oraz od dawna opowiadam się za reformą instytucjonalną struktur ONZ, nie zgadzam się, by UE działała w naszym imieniu. Poszczególni członkowie ONZ, a tym bardziej członkowie Rady Bezpieczeństwa, nie powinni w żadnym wypadku pozwolić UE na odebranie im prawa do wyrażania własnych poglądów. Odrzucam cel „obecności UE w Radzie Bezpieczeństwa”. W związku z tym z przyczyn zasadniczych – nie odrzucając jednocześnie w żaden sposób inicjatyw ONZ takich jak milenijne cele rozwoju czy koncepcja „prawa do ochrony” – wstrzymałem się od głosu w sprawie sprawozdania.

- Sprawozdanie: Maria Martens (A6-0079/2009)

John Attard-Montalto (PSE), na piśmie. – Jednym z najtrudniejszych wyzwań stojących przed Unią Europejską jest nielegalna lub nieuregulowana imigracja. Zawsze uważałem, że warunkiem znajdowania rozwiązań jest to, by obydwie strony uważały się wzajemnie za partnerów. Aby zaradzić niedoli migrantów przekraczających Morze Śródziemne, Europa oraz państwa Afryki Północnej (Maghrebu) muszą współpracować. Malta prowadzi kampanię na rzecz takiego podejścia od lat 70. XX w., lecz wówczas większość przywódców europejskich nie była wystarczająco dalekowzroczna. Teraz, gdy stoimy w obliczu exodusu na biblijną skalę, Europa nagle przejrzała na oczy.

Alessandro Battilocchio (PSE), na piśmie. – (IT) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania pani poseł Martens.

W odniesieniu do przyjętej w 2007 roku wspólnej strategii, której celem było wprowadzenie podejścia o bardziej dwustronnym charakterze, zapewniającego zrównanie statusu UE i Afryki, zgadzam się, iż taka strategia jest rzeczą ważną. Ma ona na celu rozszerzenie dialogu i współpracy „poza rozwój”, „poza Afrykę” oraz „poza instytucje” dzięki większej współpracy między UE a Afryką w ramach organów międzynarodowych i wielostronnych negocjacji dotyczących spraw takich jak prawa człowieka oraz zmiany klimatu.

Zgadzam się, że Unia Europejska i Afryka powinny działać na rzecz demokratyzacji i zwiększenia reprezentatywności w instytucjach międzynarodowych takich jak Bank Światowy, Międzynarodowy Fundusz Walutowy oraz Światowa Organizacja Handlu, zapewniając, by wpływ Afryki stał się proporcjonalny do jej rozmiaru.

W sprawozdaniu zaznacza się cztery obszary, w których szczególnie istotne są rzeczywiste rezultaty zapewniające sukces wspólnej strategii: pokój, bezpieczeństwo, dobre rządy w najpełniejszym tego słowa znaczeniu, kwestie handlowe, regionalne wspólnoty gospodarcze, odpływ kapitału oraz kluczowe zagadnienia dotyczące rozwoju, takie jak zdrowie i edukacja.

Popieram także wezwanie do stworzenia odrębnego instrumentu finansowego z myślą o wdrażaniu wspólnej strategii, który połączyłby istniejące źródła finansowania w jasny, przewidywalny i programowalny sposób.

Koenraad Dillen (NI), na piśmie. – (NL) Głosowałem za odrzuceniem sprawozdania pani poseł Martens, chociaż uwzględniono w nim wiele słusznych i możliwych do przyjęcia elementów oraz jest ono stosunkowo bezstronne. Godny ubolewania jest jednak fakt, że sprawozdanie dotyczące partnerstwa UE-Afryka nie zawiera nawet wzmianki o problemie nielegalnej imigracji, który wymaga pilnego działania z punktu widzenia obydwu kontynentów, gdyż w Afryce prowadzi on do drenażu mózgów, a w Europie powoduje wiele problemów społecznych. Ponadto w sprawozdaniu wykazano się również pewną naiwnością, wzywając do stworzenia europejskiego systemu niebieskich kart zniechęcającego do wyjazdu mieszkańców Afryki pracujących w sektorach, w których występuje tam niedobór siły roboczej. Nie ma jednak ani słowa o tym, jak można zjawisko to ograniczyć w rzeczywistości.

Edite Estrela (PSE), na piśmie. – (PT) Głosowałam za przyjęciem sprawozdania pani poseł Martens zatytułowanego „Rok po szczycie w Lizbonie: aktualny stan partnerstwa Afryka-UE”, gdyż przypomniano w nim o potrzebie zacieśnienia więzów między Unią Europejską a Afryką, zwłaszcza w kontekście obecnej światowej niestabilności gospodarczej.

Chciałabym podkreślić, że organizacja szczytu UE-Afryka w Lizbonie w 2007 roku była głównie zasługą wysiłków prezydencji portugalskiej Rady Unii Europejskiej. Nadal czeka nas jednak wiele pracy, by rozwinąć przedstawioną wówczas wspólną strategię, zwłaszcza w dziedzinie pokoju, bezpieczeństwa, rządów, praw człowieka, integracji regionalnej, zdrowia oraz edukacji.

Unia Europejska musi stworzyć odrębny instrument finansowy w celu wdrożenia wspólnej strategii oraz doprowadzić do rzeczywistego zaangażowania społeczeństwa obywatelskiego.

Hélène Goudin i Nils Lundgren (IND/DEM), na piśmie. – (SV) Sprawozdawczyni przedstawia zasadniczo trafny obraz wielu wyzwań stojących przed Afryką. Bez wątpienia ma również rację, opisując znaczenie międzynarodowych wysiłków i współpracy w uporaniu się z panującym ubóstwem, brakiem opieki zdrowotnej oraz konsekwencjami światowej zapaści gospodarczej.

Sprawozdawczyni uprawia jednak propagandę na rzecz zwiększenia roli Parlamentu Europejskiego w stosunkach między Afryką a UE. Bez żadnych obiektywnych argumentów proponuje się na przykład, by przewodniczący Parlamentu Europejskiego miał prawo uczestniczyć w spotkaniach pomiędzy przedstawicielami rządów afrykańskich a Komisją Europejską lub Radą. Sprawozdawczyni pragnie również, by Parlament Europejski ponosił w większym stopniu odpowiedzialność za strukturę i funkcjonowanie Europejskiego Funduszu Rozwoju. Uważamy, że taka zmiana byłaby wyjątkowo niepożądana. Dlatego też głosowaliśmy za odrzuceniem przedmiotowego sprawozdania.

David Martin (PSE), na piśmie. – Popieram przedmiotowe sprawozdanie, w którym oceniono funkcjonowanie partnerstwa Afryka-UE. Stwierdza się w nim, że na wdrażanie wspólnej strategii udostępniono bardzo ograniczone środki finansowe, jak też wzywa się do stworzenia odrębnego instrumentu finansowego, który połączyłby istniejące źródła finansowania w jasny, przewidywalny i programowalny sposób.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Głosowałem za odrzuceniem sprawozdania pani poseł Martens w sprawie partnerstwa Afryka-UE.

Nie zgadzam się z przyjętym podejściem, które często okazuje się niedostosowane do potrzeb strony afrykańskiej – tak instytucji, jak i sektora prywatnego. Pod tym względem potrzebny jest ponadto większy wysiłek ze strony afrykańskich partnerów w celu zapewnienia rzeczywistego zaangażowania społeczeństwa obywatelskiego na szeroką skalę we wdrażanie porozumień o partnerstwie.

Wdrażana do tej pory strategia partnerstwa przyniosła jedynie skromne rezultaty, znacząco odstające od oczekiwań i wyznaczonych celów. Ponieważ okres obowiązywania pierwszego planu działania kończy się w 2010 roku, sądzę, iż osiągnięcie tych celów nie będzie możliwe. Powtarzam, że jestem przeciwny przedmiotowemu sprawozdaniu z przedstawionych powodów.

Geoffrey Van Orden (PPE-DE), na piśmie. – Dobre rządy są podstawowym warunkiem postępu gospodarczego i dobrobytu w Afryce, powinny zatem być najważniejszym priorytetem. Szkoda, że w sprawozdaniu poświęcono im tak niewiele uwagi, omawiając zagadnienie w sposób przesadnie delikatny wobec afrykańskich reżimów. Nie wspomina się o fakcie, że większość rządów afrykańskich milcząco lub otwarcie popiera reżim Mugabego w Zimbabwie, przy wszystkich nieszczeniach, jakie sprowadził on na mieszkańców tego kraju. Nie powinniśmy również próbować narzucać struktury instytucjonalnej UE innemu kontynentowi, nie zastanawiając się nad właściwością takiej struktury dla Europy, nie wspominając już o Afryce.

Frank Vanhecke (NI), na piśmie. – (NL) Niezwykłą rzeczą jest, że członkowie tej instytucji nadal upierają się przy iluzji lizbońskiej. Jeżeli się nad tym zastanowić, w sumie nie jest to aż tak niezwykle, gdyż mamy tu doskonałą ilustrację sposobu, w jaki europejska biurokracja traktuje kwestie zgodności z prawem, prawa opozycji oraz szacunek dla swobodnie wyrażonych decyzji elektoratów.

Ostatecznie od czasu referendum w Irlandii Lizbona jest martwa z prawnego punktu widzenia. Dlaczego nie potrafimy tego przyjąć do wiadomości?

Zastanawiam się przede wszystkim, czy rzeczywiście musimy teraz inwestować kolejne 55 milionów euro, by wesprzeć instytucje Unii Afrykańskiej. Te instytucje właściwie zupełnie powstrzymują się od krytyki krwawych dyktatorów, którzy są ich członkami. Zastanawiam się też, jak pogodzić bardzo trafną uwagę o tym, że niebieskie karty powodują niepożądany drenaż mózgów wskutek emigracji do Europy, ze stanowiskami zajmowanymi przy innych okazjach. Ponadto w przedmiotowym sprawozdaniu nawet nie wspomina się o kwestii nielegalnej imigracji. Być może powinniśmy zainwestować te 55 milionów euro właśnie w tym obszarze.

- Sprawozdanie: Alain Hutchinson (A6-0085/2009)

Alessandro Battilocchio (PSE), na piśmie. – (IT) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania pana posła Hutchinsona i w pełni popieram wezwanie Komisji do dalszego uzależniania udzielenia pomocy w sektorach edukacji i zdrowia, a w szczególności w zakresie podstawowej opieki zdrowotnej i edukacji podstawowej, od wyników odnotowanych w tych sektorach, oraz do poprawienia przewidywalności pomocy budżetowej dzięki wprowadzeniu w życie umów dotyczących milenijnych celów rozwoju.

Zgadzam się również ze stwierdzeniem, iż ważne jest objęcie zasadami wynikającymi z tych umów większej liczby państw, gdyż głównym celem umowy dotyczącej milenijnych celów rozwoju jest przyczynienie się do poprawy skuteczności pomocy i przyspieszenie postępów w realizacji MCR w państwach, które najbardziej tego potrzebują.

Sądzę, że jest niezwykle istotne, by komisja uzależniała udzielenie pomocy budżetowej nie tylko od wyników osiągniętych w dziedzinie dobrych rządów i przejrzystości, lecz również ochrony i poszanowania praw człowieka, w szczególności osób najuboższych i odsuniętych na margines, takich jak osoby niepełnosprawne, mniejszości, kobiety i dzieci, oraz dopilnowała, by pomoc budżetowa nie służyła do finansowania innych sektorów niewymienionych w umowie dotyczącej milenijnych celów rozwoju.

David Martin (PSE), na piśmie. – Głosowałem za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, którego celem jest zawarcie umów dotyczących milenijnych celów rozwoju między UE a pewnymi krajami. Zgadzam się z zalecaną w sprawozdaniu potrzebą zapewnienia przejrzystości finansowej oraz stabilności pomocy świadczonej na podstawie umów, która umożliwi krajom partnerskim sprawniejsze planowanie przyszłych budżetów.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Mam zamiar wstrzymać się od głosu w sprawie sprawozdania pana posła Hutchinsona w sprawie umów dotyczących milenijnych celów rozwoju. Zgadzam się tylko z niektórymi jego punktami, w związku z czym nie mogę w pełni poprzeć tekstu sprawozdania.

Kathy Sinnott (IND/DEM), na piśmie. – UE musi dołożyć wszelkich wysiłków na rzecz osiągnięcia milenijnych celów rozwoju, głosowałam jednak za odrzuceniem sprawozdania w sprawie milenijnych celów

rozwoju, gdyż koledzy ponownie wzywają w nim do przestrzegania „praw seksualnych i rozrodczych”. Danie dzieciom szansy w życiu jest ważnym milenijnym celem rozwoju.

- Sprawozdanie: Maria Badia i Cutchet (A6-0093/2009)

Jan Andersson, Göran Färm, Anna Hedh, Inger Segelström i Åsa Westlund (PSE), na piśmie. – (SV) Jako socjaldemokraci uważamy, że promowanie sztuki i kultury w UE jest kwestią ważną. W związku z tym z radością powitalibyśmy szerszą wymianę doświadczeń oraz współpracę między państwami członkowskimi w tym obszarze. Jest ona ważna zwłaszcza dlatego, by ułatwić słuchaczom studiów artystycznych naukę w innych państwach członkowskich.

Nie sądzimy jednak, by program kształcenia artystycznego w państwach członkowskich należało ustalać na szczeblu UE. Takie decyzje państwa członkowskie powinny podejmować we własnym zakresie. Dlatego też głosowaliśmy za odrzuceniem sprawozdania.

Alessandro Battilocchio (PSE), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Głosowałem za przyjęciem sprawozdania.

„Wszystkie dzieci rodzą się artystami. Chodzi o to, by pozostać artystą, gdy się dorośnie”. W ten sposób opisał trudności związane z kształceniem artystycznym Pablo Picasso. Choć jest ono przedmiotem obowiązkowym w wielu systemach edukacyjnych, między państwami członkowskimi nadal istnieją poważne różnice w modelach kształcenia artystycznego.

Rozwój nowych technologii informacyjnych i komunikacyjnych przyczynił się do zwiększenia znaczenia gospodarki opartej na wiedzy, w której możliwości intelektualne i kreatywność zajmują szczególnie ważne miejsce. W tym kontekście kształcenie artystyczne staje się ważnym czynnikiem zachowania tożsamości oraz działania na rzecz porozumienia międzykulturowego i religijnego.

Kształcenie artystyczne daje także narodom środki wspomagające rozwój niezbędnych zasobów ludzkich zajmujących się eksploatacją bogactwa swojego dziedzictwa kulturowego. Należy do tego dodać narastającą potrzebę konkurencyjności w różnych dziedzinach, co wyjaśnia priorytetowe traktowanie w wielu systemach edukacyjnych promowania rozwoju kreatywności w ramach programów szkolnych, poprzez programy edukacyjne rozwijane dzięki właściwym metodom pedagogicznym, co ma znaczny wpływ na późniejszą integrację uczniów na rynku pracy.

Šarūnas Birutis (ALDE), na piśmie. – (LT) Wspólny wniosek dotyczący koordynacji kształcenia artystycznego na szczeblu europejskim jest sprawą ważną.

Działalność artystyczna wymaga posiadania kompetencji, wiedzy i umiejętności obróbki materiałów mających ścisły związek z postęпами naukowymi i technologicznymi. Na przestrzeni wieków w sztuce wykorzystywano najbardziej zaawansowane technologie danego okresu, a znaczna liczba teorii estetycznych powstała pod wpływem rozważań naukowych. Jednocześnie doświadczenie praktyczne i określone dyscypliny artystyczne przyczyniły się do postępu technicznego, a w efekcie do procesu nabywania wiedzy i zmieniania świata przez ludzkość. Mimo tego, że twórczości artystycznej nie można zredukować do ścisłego wykorzystania wiedzy naukowej czy technologicznej, technologie mogą być dla sztuki użyteczne, chociaż nie było to ich pierwotnym celem, tak jak sztuka może przyczynić się do rozwoju badań naukowych i technologii, obejmując zastosowania wychodzące poza sferę sztuki. Reasumując: kształcenie artystyczne XXI wieku przyczynia się do stworzenia bliższych i bardziej owocnych związków pomiędzy edukacją, kulturą, nowymi technologiami i sztuką.

Nicodim Bulzesc (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Głosowałem za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, gdyż zgadzam się, że we wszystkich obszarach, w tym w dziedzinie kształcenia artystycznego, potrzebna jest równowaga między teorią i praktyką.

W sprawozdaniu pani poseł Badii i Cutchet stwierdza się, że nauczanie historii sztuki powinno się opierać także na spotkaniach z artystami oraz na odwiedzaniu miejsc związanych z kulturą w celu pobudzenia ciekawości i refleksji u uczniów. Mam nadzieję, że rządy europejskie oraz Komisja przyjmą zalecenia zawarte w sprawozdaniu i wkrótce doczekamy się poprawy sytuacji.

Marie-Hélène Descamps (PPE-DE), na piśmie. – (FR) W przedstawionym nam dzisiaj sprawozdaniu z własnej inicjatywy, które z całego serca popieram, wyrażono pogląd, że edukacja artystyczna i kulturalna, której częścią jest edukacja obrazem, stanowi podstawowy element systemu edukacyjnego. Lekcje te pomagają wyrównać szanse i zdemokratyzować dostęp do kultury. Zgodnie z zasadą pomocniczości w rezolucji

wzywa się do działania na rzecz mobilności zarówno studentów, jak i wykładowców oraz do uznawania kwalifikacji na szczeblu europejskim. Państwa członkowskie wzywa się do współpracy w dziedzinie edukacji artystycznej i kulturalnej.

Podkreślono również potrzebę rozwoju programów szkolenia nauczycieli oraz innych uczestników (twórców i przedstawicieli innych zawodów) w celu wprowadzenia elementów artystycznych i kulturalnych do całego procesu edukacji oraz zapewnienia wysokiego poziomu nauczania. Ponadto słusznie podkreśla się potrzebę wykorzystania nowych technologii informacyjnych i komunikacyjnych w celu zagwarantowania nowoczesnego, wysokiej jakości nauczania odpowiadającego aspiracjom młodych ludzi. Odwołano się tutaj do europejskiej biblioteki cyfrowej Europeana, która stanowi w tym kontekście rzeczywistą wartość dodaną.

Koenraad Dillen (NI), *na piśmie*. – (NL) W co teraz wtrąca się Parlament? Na przykład w punkcie 1 przedmiotowego sprawozdania czytam, że kształcenie artystyczne musi być obowiązkowym elementem programów edukacyjnych na wszystkich poziomach kształcenia w celu sprzyjania demokratyzacji dostępu do kultury. Cóż za nonsens i skłonność do wtykania nosa w nie swoje sprawy! Niech państwa członkowskie same określą, w jaki sposób chcą kształtować swoje programy nauczania. Doskonale im to wychodzi od stu lat i będą w stanie to robić przez kolejny wiek bez potrzeby protekcjonalnego traktowania ze strony Unii Europejskiej czy Parlamentu Europejskiego.

Hélène Goudin i Nils Lundgren (IND/DEM), *na piśmie*. – (SV) Zdaniem Listy Czerwcowej zagadnienia kulturalne powinny należeć do kompetencji politycznych państw członkowskich. Przedmiotowe sprawozdanie nie stanowi elementu procedury legislacyjnej i odzwierciedla jedynie opinię federalistycznej większości w Parlamencie Europejskim, że UE powinna jeszcze głębiej ingerować w sferę kultury.

Dlatego też głosowaliśmy za odrzuceniem przedmiotowego sprawozdania.

Zdzisław Zbigniew Podkański (UEN), *na piśmie*. – (PL) To prawda, że przedmioty artystyczne nauczane są w szkołach w całej Europie. Prawdą jest też, że Europa, czyli społeczeństwa, zmienia się szybko, a wraz z nią technologie informacyjne, komunikacyjne. Europa też jednoczy się, a edukacja kulturalna może służyć temu procesowi nie gorzej niż np. wspólny rynek.

Może się to odbywać poprzez kształcenie artystyczne na wszystkich poziomach edukacji, czyli pogłębianie wiedzy teoretycznej i praktycznej na temat różnorodności i wielokulturowości Europy. Tej wiedzy jest dużo, ciągle też jej przybywa, jednak fakt, że nauczana jest w poszczególnych krajach inaczej nie pozwala np. wykształcić artysty, którego wiedza i potencjał zostanie uznany i wykorzystany w innym kraju członkowskim.

Pojawia się więc kwestia koordynacji działań i tutaj sprawozdanie pani Badii i Cutchet proponuje ciekawe rozwiązanie, mianowicie otwartą metodę koordynacji, czyli – sprowadzając zagadnienie na grunt praktyczny – wzajemne uczenie się państw na przykładach tych, którym udało się rozwiązać dane problemy w najlepszy sposób. Metoda ta jest więc praktycznie całkowicie w rękach państw członkowskich.

Takie podejście jest elastyczne, pozwala koordynować złożone kwestie oraz szybko reagować na wyzwania dnia dzisiejszego. Kwestia kształcenia artysty jest bowiem skomplikowana: trzeba pobudzić jego kreatywność poprzez specjalne zindywidualizowane podejście mistrz-uczeń, wyposażać w wiedzę o ciągle ewoluującej kulturze Europy oraz w narzędzia twórcze, a także umożliwić swobodną ścieżkę rozwoju kariery. Rozumna i konstruktywna refleksja nad kształceniem artystycznym jest inwestowaniem w przyszłość i tożsamość Europy zjednoczonej w różnorodności.

Luca Romagnoli (NI), *na piśmie*. – (IT) Z radością przyjmuję sprawozdanie pani poseł Badii i Cutchet w sprawie studiów artystycznych w Unii Europejskiej.

Obecnie, gdy nasze społeczeństwa stają się coraz bardziej różnorodne, kultura ma moim zdaniem podstawowe znaczenie jako czynnik zachowania tożsamości, a zarazem poprawy współżycia pomiędzy odmiennymi grupami i kulturami.

Zgadzam się, że sztuka jest przejawem kultury oraz pomaga w rozwoju tak bogactwa kulturowego kraju, jak i całego społeczeństwa. Ponadto działalność artystyczna może być przydatna z punktu widzenia badań i rozwoju technicznego, a jednocześnie pozostaje pod ich wpływem.

W związku z tym, biorąc pod uwagę znaczenie przedmiotów artystycznych, opowiadam się za ogólnoeuropejską koordynacją ich nauczania w instytucjach edukacyjnych.

Carl Schlyter (Verts/ALE), na piśmie. – (SV) Ważne jest, między innymi, danie twórcom możliwości swobodnego przemieszczania się, promowanie obiektów prezentujących sztukę niekomercyjną oraz dalszy rozwój europejskich bibliotek cyfrowych w celu ochrony naszego dziedzictwa artystycznego. Interpretuję punkt 9 dotyczący rodzaju i czasu trwania kształcenia artystycznego jako chęć włączenia kształcenia artystycznego do procesu bolońskiego; z tym zastrzeżeniem jestem gotowy głosować za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania.

- Sprawozdanie: Gyula Hegyi (A6-0107/2009)

Philip Claey's (NI), na piśmie. – (NL) Głosowałem za odrzuceniem przedmiotowego sprawozdania ze względu na wyjątkową hipokryzję jego sformułowań. UE nie zważa na wyniki referendum dotyczących konstytucji europejskiej we Francji i w Holandii oraz wynik irlandzkiego referendum dotyczącego traktatu lizbońskiego, jednak w sprawozdaniu nie wyrażono ubolewania z tego powodu. Wręcz przeciwnie – w punkcie 5 sprawozdania stwierdza się w szczególnie protekcyjny i obraźliwy sposób, że głosowanie kobiet na „nie” wynika z niewielkiego zaangażowania instytucji europejskich.

Odniesienia do tak zwanego „planu D” Komisji są także zupełnie nie na miejscu, ponieważ w większości państw członkowskich „plan B” sprowadzał się do dialogu ludzi o podobnych poglądach, którzy jasno wyrazili swój brak zainteresowania głosami krytycznymi. W przedmiotowym sprawozdaniu należało skrytykować nadużycia tego rodzaju, nie zaś milcząc je aprobować.

Koenraad Dillen (NI), na piśmie. – (NL) Z pełnym przekonaniem głosowałem za odrzuceniem tego federalistycznego i aroganckiego sprawozdania. Wielką arogancją jest twierdzić, jak w motywie B, że osoby, które zagłosowały przeciwko konstytucji europejskiej, nie posiadają wystarczającej wiedzy na temat Europy. To oczywista nieprawda. Przeciwnie konstytucji europejskiej zagłosowali właśnie ci obywatele, którzy aż za dobrze rozumieją, że UE stara się odebrać państwom członkowskim resztki suwerenności. Twierdzenie, że integracja jest popularna tylko wśród wykształconej części społeczeństwa, jest niezwykle aroganckie. Sprawozdawca wyraża się jednak jasno. Tych, którzy myślą „niewłaściwie”, trzeba uznać za przestępców lub idiotów. Wtedy będzie można rozmawiać o aktywnym dialogu z obywatelami.

Brigitte Douay (PSE), na piśmie. – (FR) Głosowałam za przyjęciem sprawozdania pana posła Hegyi w sprawie aktywnego dialogu z obywatelami na temat Europy. Taki dialog jest niezwykle istotny, a w sprawozdaniu zdecydowanie podkreślono wagę działań lokalnych. Aby obywatele mieli pełniejszy obraz tego, jak na ich życie codzienne wpływa działalność Unii Europejskiej, należy podjąć działania bezpośrednio ich dotyczące, po prostu informując ich o kwestiach europejskich.

Zachęta do prowadzenia takiego dialogu będzie kwestią kluczową przed czerwcowymi wyborami, zwłaszcza na obszarach wiejskich i wśród najbardziej eurosceptycznych grup takich jak ludzie młodzi oraz kobiety. Tego samego dotyczy niedawna podpisana przez Parlament, Radę i Komisję Europejską międzyinstytucjonalna deklaracja polityczna: „Partnerski proces komunikowania na temat Europy”. Należy cieszyć się z wagi, jaką instytucje przywiązują do tego dialogu oraz wysiłków, jakie zamierzają poczynić, by obywatele zaangażowali się w działanie Unii Europejskiej.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Głosowaliśmy za odrzuceniem przedmiotowego sprawozdania, gdyż uważamy, że presja, jaką pomimo wyniku referendum w Irlandii wciąż wywiera się na dokończenie procesu ratyfikacji traktatu lizbońskiego, jest nie do przyjęcia. Po pierwsze, reguły obecnego traktatu oraz poszanowanie suwerennej decyzji narodu irlandzkiego wymagałyby porzucenia projektu traktatu lizbońskiego. W przedmiotowym sprawozdaniu ponownie opowiedziano się za stanowiskiem antydemokratycznym. Nie do przyjęcia jest wspomnianie przez Parlament Europejski o dalszym zwiększaniu „przejrzystości UE oraz zaangażowania obywateli w procesy decyzyjne”, podczas gdy przeważająca część odrzuciła referenda krajowe dotyczące projektu traktatu lizbońskiego właśnie dlatego, że obawiała się opinii większości swoich obywateli.

Godny ubolewania jest także fakt, iż ignoruje się sprzeciw wszystkich tych, którzy czują się oszukani procesem kapitalistycznej integracji, która wbrew składanym obietnicom pogarsza istniejące nierówności oraz powiększa ubóstwo i bezrobocie.

Nawet kilka zawartych w sprawozdaniu pozytywnych punktów ujęto w sposób mający na celu oszukanie opinii publicznej i obywateli poprzez kampanie propagandowe w miejsce skutecznego zapewnienia demokratycznego udziału oraz zmiany polityki w celu zaspokojenia uzasadnionych aspiracji jednostek i pracowników.

Bruno Gollnisch (NI), na piśmie. – (FR) Jesteście doprawdy niepoprawni. Sądziecie, że jeżeli obywatele Europy są nastawieni coraz bardziej sceptycznie do Unii Europejskiej, jest to wynikiem braku edukacji, ignorancji, a wręcz głupoty.

Sądzę, że jest wręcz przeciwnie. Są tacy, którzy zyskują dzięki otwarciu granic dla wszelkich przepływów ludzi, towarów, kapitału i tak dalej, i jest też zdecydowana większość, która płaci za to bezrobociem, utratą pewności pracy, spadkiem siły nabywczej, pogorszeniem stanu bezpieczeństwa i utratą tożsamości. Ci ludzie wiedzą, kogo za to winić.

Wasza Europa jest technokracją rządzoną przez garstkę niekontrolowanych i niedających się kontrolować oligarchów: 27 komisarzy i kilku członków zarządu Europejskiego Banku Centralnego. To technokracja dbająca o tysiące lobby, które mają na nią wpływ, a zarazem całkowicie głucha na sprzeciw obywateli, z którymi łaskawie zgadzamy się konsultować w referendum. To system, którego polityka utorowała drogę obecnemu kryzysowi finansowemu, gospodarczemu oraz społecznemu, i który pogarsza ten kryzys, uniemożliwiając krajom ochronę przed nim oraz wyjście z niego.

Podobnie jak wy, mam nadzieję, że w czerwcu obywatele Europy masowo pójdą do urn i wykorzystają wybory jako referendum: by powiedzieć wam „nie”.

Hélène Goudin i Nils Lundgren (IND/DEM), na piśmie. – (SV) Przedmiotowe sprawozdanie nie stanowi elementu procedury legislacyjnej i odzwierciedla jedynie opinię federalistycznej większości w Parlamencie Europejskim. Postuluje się w nim dokończenie procesu ratyfikacji traktatu lizbońskiego.

Naszym zdaniem jednak traktat lizboński poniósł już porażkę dwukrotnie – ostatnio, gdy w 2008 roku zagłosowali przeciwko niemu obywatele Irlandii, ale również i wcześniej, gdy wyborcy francuscy oraz holenderscy sprzeciwili się zasadniczo takiej samej propozycji w 2005 roku. Kiedy federalistyczna większość w Parlamencie Europejskim zrozumie, że plan utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy nie znajduje poparcia wśród wyborców?

W umocowaniu B projektu sprawozdania stwierdza się wręcz: „osoby nieposiadające wystarczającej wiedzy na temat polityki Unii Europejskiej lub traktatów są bardziej skłonne do wyrażania sprzeciwu”. To dowód nonszalanckiej, arogancji i ignorancji federalistów w stosunku do wyborców wyznających wartości polityczne odmienne od przeważających w opowiadającym się za centralizacją Parlamencie Europejskim.

W związku z tym głosowaliśmy za odrzuceniem przedmiotowego sprawozdania.

Adrian Manole (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Komunikacja z obywatelami i informowanie ich nie może nadal odbywać się w rutynowy, nieskuteczny sposób. W takich obszarach jak sprawne rządy, demokratyzacja, prawa człowieka, rozwój, zapobieganie wykluczeniu społecznemu, ochrona środowiska czy zrównoważony rozwój niezbędne jest zaangażowanie społeczeństwa obywatelskiego.

W kontekście światowego kryzysu finansowego i narastającego zadłużenia konsumentów aktywny dialog z obywatelami Europy oznacza konieczność podjęcia przez instytucje europejskie oraz społeczeństwo obywatelskie działań na rzecz podniesienia poziomu wiedzy finansowej konsumentów, w szczególności w zakresie ich praw i obowiązków, a także najlepszych praktyk związanych z kontami oszczędnościowymi i kredytami.

Ponadto państwa członkowskie powinny zwiększyć poziom zasobów finansowych i ludzkich przydzielonych Sieci Europejskich Centrów Konsumentów w celu podniesienia poziomu wiedzy o prawach konsumentów w UE i lepszego ich zastosowania.

Andreas Mölzer (NI), na piśmie. – (DE) Niedawna kampania na rzecz obowiązkowego wprowadzenia żarówek energooszczędnych, na czym zyskają zwłaszcza producenci, ilustruje przepaść między Unią Europejską a jej obywatelami. Jak mieszkańcy Europy mogą czuć jakąkolwiek sympatię do Unii Europejskiej, która – gdy w ogóle organizuje referenda – powtarza je do chwili uzyskania właściwego wyniku? Jak na przykład obywatele austriaccy mogą identyfikować się z UE, która zalała ich lawiną ruchu tranzytowego, ukarała sankcjami za przeprowadzenie demokratycznych wyborów oraz zmusiła do wyzbycia się neutralności i tajemnicy bankowej?

UE stworzono w celach gospodarczych i nie ulega to wątpliwości. Nie jest ona dziełem obywateli, lecz unijnego establishmentu, który jest oderwany od rzeczywistości i wyznaje religię liberalizacji oraz swobodnego przepływu kapitału. Jeżeli nie zmienimy swojego sposobu myślenia, a niedostatek przejrzystości i demokracji utrzyma się, to choćbyśmy przyjmowali kolejne deklaracje woli, obywatele UE będą czuli się wyobcowani,

a ich rozczarowanie Unią będzie narastać. Z tego powodu wstrzymałem się od głosu nad przedmiotowym sprawozdaniem.

Zdzisław Zbigniew Podkański (UEN), na piśmie. – (PL) Dialog z obywatelami to rzecz poważna i trudna, ale sprawujący władzę muszą tę sztukę opanować dobrze. To istota ich pracy – dialog zakończony kompromisem. W tym kontekście wydaje się, że tło przedmiotowego sprawozdania kryje pewną sprzeczność. Nawołuje ono bowiem do jak najszybszego zakończenia procesu ratyfikacji traktatu z Lizbony jako jednego z ważnych warunków dialogu o Europie. Sprawozdanie stwierdza, że traktat zwiększy przejrzystość i zaangażuje obywateli w proces podejmowania decyzji. Można odnieść wrażenie, że ci, którym traktat się nie podoba, nie będą brani pod uwagę i ich głos nie będzie słyszalny. Trudno więc mówić o dialogu i kompromisie.

Kontrowersje budzi też idea tworzenia tzw. „wspólnej europejskiej wiedzy” poprzez naukę historii Europy i integracji europejskiej. Miałby temu służyć program uzgodniony na szczelnie wspólnotowym i przyjmowany na zasadzie dobrowolności przez państwa członkowskie, opłacany przez wspólnotowy budżet. Krótko mówiąc, chodzi tutaj o kompromis historyczny, który posłuży jako narzędzie budowania wspólnych europejskich wartości. Myślę, że nie należy sięgać aż tak daleko – kompromis historyczny to pojęcie co najmniej niejasne, o ile taki kompromis w ogóle jest potrzebny. Poza tym instrumentalne wykorzystanie historii budzi sprzeciw, nawet jeżeli intencje są szczerze. Klucz do skutecznego dialogu leży w teraźniejszości, która stawia przed nami i tak wystarczająco dużo problemów. Rozmawiać trzeba! Krótko mówiąc: „tak” dla dialogu, „nie” dla sprawozdania.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Mam zamiar wstrzymać się od głosu w sprawie sprawozdania pana posła Hegyi w sprawie aktywnego dialogu z obywatelami na temat Europy.

Chociaż częściowo zgadzam się z przedstawionym tekstem, mam odmienne zdanie co do kilku kwestii, które uważam za znaczące. Dlatego też nie mogę w pełni poprzeć przedmiotowego sprawozdania.

Czesław Adam Siekierski (PPE-DE), na piśmie. – (PL) Dyskusja nad kwestią dialogu między Unią a jej obywatelami jest bardzo potrzebna. Postrzeganie Europy przez jej mieszkańców, zrozumienie zasad funkcjonowania Wspólnoty pozostaje kluczową kwestią. Ludzie akceptują to, co znają, natomiast to, co odległe, nieznane budzi ich niepokój. Przykłady referendum w Irlandii, a wcześniej we Francji i Holandii pokazują, że zdania naszych obywateli nie możemy lekceważyć. Decyzje nie powinny być podejmowane w zaciszu gabinetów z pominięciem opinii społeczeństwa. *Nihil novi* – nic nowego o nas bez nas.

Konieczne jest dotarcie do uboższych i mniej wykształconych obywateli. Potrzebny jest jasny i czytelny przekaz dla społeczeństwa – na czym polegają nasze działania, co chcemy osiągnąć i wreszcie jakie korzyści z tej aktywności będą płynąć dla naszych obywateli. Rzeczywista integracja jest niemożliwa bez pełnej akceptacji poczynąń Unii ze strony naszych wyborców.

Badania pokazują, że jedynie nieco ponad 50% obywateli UE jest zadowolonych z przynależności ich kraju do Wspólnoty. Oczywiście wskaźnik ten waha się w zależności od kraju. Sukcesem będzie, gdy wskaźnik ten wyniesie 80%.

Obowiązek przybliżania UE jej mieszkańcom spoczywa nie tylko na szeroko pojętych unijnych instytucjach, ale w moim przekonaniu głównie na nas, posłach do Parlamentu Europejskiego. Sam co roku organizuję setki spotkań z młodzieżą, rolnikami, przedsiębiorcami. Nauczmy naszych obywateli korzystać z dobrodziejstw UE. Pierwszym sprawdzianem naszej skuteczności będą czerwcowe wybory.

Søren Bo Søndergaard (GUE/NGL), na piśmie. – Sprawozdanie pana posła Hegyi w sprawie działania na rzecz dialogu z obywatelami UE oparto na założeniu, że sceptyczny stosunek ludzi do Unii wynika z braku odpowiedniej wiedzy. W sprawozdaniu proponuje się różne środki zaradcze – edukację, Euronews oraz stworzenie muzeum historii UE. Ponieważ działania te znacznie bardziej niż dialog przypominają propagandę, sprzeciwiam się im. Podczas prawdziwego dialogu ceni się opinie obywateli.

Eva-Britt Svensson (GUE/NGL), na piśmie. – Sprawozdanie pana posła Hegyi w sprawie działania na rzecz dialogu z obywatelami UE oparto na założeniu, że sceptyczny stosunek ludzi do Unii wynika z braku odpowiedniej wiedzy. W sprawozdaniu proponuje się różne środki zaradcze – edukację, Euronews oraz stworzenie muzeum historii UE. Ponieważ działania te znacznie bardziej niż dialog przypominają propagandę, sprzeciwiam się im. Podczas prawdziwego dialogu ceni się opinie obywateli.

Andrzej Jan Szejna (PSE), na piśmie. – (PL) Sprawozdawca stwierdza, że aktywny dialog z obywatelami na temat Europy jest słabo rozwinięty. Niestety ma rację. Często informacje na temat Unii trafiają tylko do mieszkańców dobrze wykształconych i zamożnych, co wpływa na sceptycyzm i antypatię pozostałej części obywateli krajów europejskich. Tym samym niezbędnym elementem dalszego rozwoju wspólnoty europejskiej jest edukacja europejska mieszkańców.

Sprawozdawca stara się znaleźć sposoby dotarcia do szerszego grona odbiorców, które umożliwi poszerzenie wiedzy mieszkańców o Unii Europejskiej. Opiera się w ten sposób na następujących pragmatycznych i zarazem najpopularniejszych metodach w celu dotarcia do jak największego grona odbiorców: wprowadzenie rocznej edukacji o Unii Europejskiej od 1945 roku w szkołach, stworzenie telewizyjnego kanału informacyjnego na wzór amerykańskiego CNN czy stron internetowych w formie jak najbardziej przystępnej dla młodych ludzi.

Zgadzam się i popieram ważność kampanii informacyjnej o Unii Europejskiej jako metody uświadamiania społeczeństwa, a także uważam za bardzo dobre pomysły sprawozdawcy na ich wdrażanie.

- Sprawozdanie: Thierry Cornillet (A6-0081/2009)

Marie-Arlette Carloti (PSE), na piśmie. – (FR) Wspólne Zgromadzenie Parlamentarne (WZP) stało się kluczowym instrumentem dialogu politycznego oraz zapobiegania konfliktom i ich rozwiązywania.

Podczas kryzysów politycznych nasze debaty w trybie pilnym umożliwiły dogłębny, konstruktywny i wolny od tematów tabu dialog o sytuacji w Kenii, Zimbabwie oraz Mauretanii.

Jeżeli chodzi o wielkie wyzwania „przekrojowe” dotyczące tak Północy, jak i Południa, jak na przykład bezpieczeństwo żywnościowe, skuteczność pomocy państwa oraz praca dzieci, WZP zajmowało w 2008 roku konstruktywne, a nieraz śmiałe stanowiska.

W odniesieniu do ustanowienia Europejskiego Funduszu Rozwoju WZP uzyskało dokumenty strategiczne, które są obecnie przedmiotem rozważań jego komisji gospodarczej.

Podstawowym priorytetem politycznym WZP były jednak umowy o partnerstwie gospodarczym (EPA). Posiedzenia regionalne Zgromadzenia były bez wątpienia bardzo wartościowym narzędziem monitorowania EPA.

Tę wartość należy docenić i uszanować. WZP musi być podstawowym elementem kontroli parlamentarnej nad negocjowaniem i wdrażaniem umów.

Chciałabym wreszcie wyrazić tutaj szacunek dla pracy wykonanej przez współprzewodniczącą Glenys Kinnock. Dzięki niej WZP stało się wyjątkowym narzędziem dialogu między Północą a Południem oraz sposobnością dla sprawiedliwego, zrównoważonego i opartego na wzajemnej pomocy rozwoju.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Głosuję za odrzuceniem sprawozdania pana posła Cornilleta w sprawie prac Wspólnego Zgromadzenia Parlamentarnego AKP-UE w 2008 roku.

Uważam, że wyniki dotychczasowych posiedzeń roboczych nie zawsze były zadowalające – w rzeczywistości w pewnych ważnych kwestiach w ogóle nie podjęto rezolucji.

Ponadto negocjacje podjęte przez Zgromadzenie doprowadziły w niektórych przypadkach do zawarcia umów o partnerstwie, które nie przyniosły dobrych wyników ani dla Unii Europejskiej ani dla pozostałych stron. Dlatego też sprzeciwiam się przedstawionemu sprawozdaniu.

Frank Vanhecke (NI), na piśmie. – (NL) Wstrzymałem się właśnie od głosu w sprawie prac Wspólnego Zgromadzenia Parlamentarnego AKP-UE, choć teraz żałuję, że nie głosowałem przeciwko sprawozdaniu. Przez lata mojej obecności i pracy w Parlamencie nabierałem coraz silniejszego przekonania, że stanowiska w WZP służą głównie jako wymówka dla przyjemnych wycieczek po całym świecie. Odpowiedzmy sobie uczciwie na pytanie – co kiedykolwiek zmieniło się dzięki Zgromadzeniu?

Być może potrzebna jest po prostu ocena przydatności wielu stanowisk parlamentarnych. Są one bez wątpienia bardzo lukratywne. Poznawanie świata na koszt społeczeństwa jest z pewnością niezwykle przyjemne, ale bardzo wątpię, czy wszystkie te pieniądze podatników przyniosły jakiegokolwiek korzyści komuś poza sektorem hotelarskim i lotniczym.

- Sprawozdanie: Constanze Angela Krehl (A6-0095/2009)

John Attard-Montalto (PSE), *na piśmie*. – Fundusze strukturalne są jednymi z najważniejszych narzędzi Unii Europejskiej. Korzystanie z tych funduszy w dziedzinie polityki regionalnej jest zaś jednym z najtrudniejszych do opanowania obszarów. Sam tytuł sprawozdania zawiera już słowo „przeszkody”, które można sprowadzić do siedmiu punktów: - nadmiaru biurokracji;

- zbyt wielu skomplikowanych przepisów;
- częstych zmian kryteriów kwalifikowalności i wymaganej dokumentacji dokonywanych przez niektóre państwa członkowskie;
- nieprzejrzystych procedur podejmowania decyzji i zasad współfinansowania;
- opóźnień w dokonywaniu płatności, uciążliwej administracji centralnej w państwach członkowskich;
- niewystarczających zdolności administracji zdecentralizowanej;
- różnych modeli administracji regionalnej w państwach członkowskich, co uniemożliwia porównanie danych i wymianę dobrych praktyk.

Brigitte Douay (PSE), *na piśmie*. – (FR) Głosowałam za przyjęciem sprawozdania pani poseł Krehl dotyczącego dobrych praktyk w dziedzinie polityki regionalnej, ponieważ zawiera ono nowatorską definicję wspomnianych dobrych praktyk oraz przykłady sukcesów, jak też wymienia bardzo konkretne zalecenia dotyczące wszelkiego rodzaju interwencji UE w tej dziedzinie.

Zwróciłam zwłaszcza uwagę sprawozdawczyni na lepszą dostępność udogodnień miejskich i transportowych dla osób o ograniczonej możliwości poruszania się oraz możliwość lepszego godzenia życia prywatnego, rodzinnego i zawodowego, szczególnie w przypadku kobiet.

Mamy nadzieję, że te kompleksowe zalecenia pomogą stronom zainteresowanym polityką regionalną i zainspirują je.

Emanuel Jardim Fernandes (PSE), *na piśmie*. – (RO) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania pani poseł Krehl, ponieważ przedstawia ono dobre praktyki w wielu dziedzinach, w tym również środowiska i zrównoważonej polityki energetycznej. Przykładem takich praktyk może być uhonorowana nagrodą w ramach inicjatywy RegioStars elektrownia wodna Socorridos w autonomicznym regionie Madery.

Sprawozdanie pani poseł Krehl wymienia również najważniejsze przeszkody w przygotowaniu takich projektów, w tym:

- skomplikowane przepisy;
- niejasne zasady współfinansowania;
- nieliczne sposobności do wymiany doświadczeń; oraz
- niewystarczające możliwości prowadzenia współpracy międzyregionalnej i niewystarczające struktury regionalne dla takiej współpracy.

W związku z tym bardzo ważna jest konsolidacja i usprawnienie wskaźników, co zwiększy zasób wiedzy Wspólnoty w tej dziedzinie, zwłaszcza w odniesieniu do:

- przestrzegania zasady równości szans oraz zasad partnerstwa i innowacyjności działań;
- sprawnej organizacji projektów, efektywnego wykorzystania środków oraz jasnego określenia czasu ich trwania;
- zwiększenia możliwości przenoszenia wiedzy w celu jej wykorzystania również w innych regionach Unii Europejskiej.

Wszystkie te aspekty uwzględniono w sprawozdaniu pani poseł Krehl.

Iosif Matula (PPE-DE), *na piśmie*. – (RO) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania dotyczącego dobrych praktyk w dziedzinie polityki regionalnej, ponieważ uważam, że niezbędne jest adekwatne, przejrzyste oraz terminowe dostarczanie ważnych informacji na temat funduszy strukturalnych i spójności.

Celu polityki spójności nie uda się w pełni osiągnąć bez zwalczenia przeszkód biurokratycznych i administracyjnych, które utrudniają wykorzystanie zasobów strukturalnych Unii Europejskiej przez potencjalnych beneficjentów. Do dotychczasowych utrudnień należy zaliczyć nieprzejrzystą dokumentację, stale zmieniające się kryteria kwalifikowalności oraz krótkie terminy składania dokumentów.

Najlepsze rezultaty można osiągnąć dzięki aktywnej wymianie informacji, jak również stworzeniu na szczeblu Wspólnoty bazy danych o sukcesach we wdrażaniu projektów. Współpraca w obrębie regionów i między nimi, jak też gromadzenie oraz wymiana dobrych praktyk w dziedzinie polityki regionalnej poprawią zdolność absorpcji funduszy europejskich.

Ogólnoeuropejski portal we wszystkich językach urzędowych Unii Europejskiej może wnieść znaczący wkład we właściwe, przejrzyste rozpowszechnianie informacji o funduszach europejskich oraz wymianę dobrych praktyk w dziedzinie polityki spójności w regionach należących do nowych państw członkowskich.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Głosowałem za odrzuceniem sprawozdania pani poseł Krehl dotyczącego dobrych praktyk w dziedzinie polityki regionalnej i przeszkód w wykorzystaniu funduszy strukturalnych.

Jestem przekonany, że propozycje przedstawione w tym sprawozdaniu nie umożliwią usprawnienia realizacji polityki regionalnej, która jest niezwykle ważna z punktu widzenia likwidacji nierówności rozwojowych w Unii Europejskiej i na wdrożenie której przeznaczane są znaczne środki finansowe.

Nie sądzę zwłaszcza, by wymiana dobrych praktyk mogła pomóc w skuteczniejszym wykorzystaniu funduszy strukturalnych lub rzeczywiście przyczynić się do rozwoju innowacyjnych projektów.

- Sprawozdanie: Wojciech Roszkowski (A6-0042/2009)

Jan Andersson, Göran Färm, Anna Hedh, Inger Segelström i Åsa Westlund (PSE), na piśmie. – (SV) Głosowaliśmy za przyjęciem sprawozdania pana posła Roszkowskiego, gdyż zgadzamy się z najważniejszymi celami dotyczącymi rozwoju obszarów wiejskich oraz dywersyfikacji działalności w celu maksymalizacji potencjału rozwoju lokalnego. Sprawozdanie to zawiera jednak punkty, z którymi się nie zgadzamy, zarówno jeżeli chodzi o przedstawione fakty, jak i o pewne sformułowania. Nie zgadzamy się na przykład, że finansowanie drugiego filaru WPR zostało znacznie okrojone. Nawet jeżeli istnieją ważne powody związane z polityką środowiskową i regionalną, nie sądzimy, by pewne rodzaje produkcji rolnej trzeba było utrzymywać przy wykorzystaniu dopłat „za wszelką cenę”. Uważamy także, że niektóre sformułowania uprzedzają wybory dokonywane przez ludność wiejską. Zdecydowaliśmy się jednak uznać powyższe punkty za niefortunne sformułowania odzwierciedlające dobre intencje, na przykład zapobiegania wyludnieniu.

Iosif Matula (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania w sprawie komplementarności i koordynacji polityki spójności z polityką rozwoju obszarów wiejskich, ponieważ uważam, że ze względu na szczególnie potencjał rolny Rumunii te dwa obszary polityki stanowią ważne filary rozwoju kraju.

Moim zdaniem ważne jest, by polityka rozwoju obszarów wiejskich miała na celu zmniejszanie różnic gospodarczych między obszarami miejskimi i wiejskimi poprzez określenie potencjału poszczególnych obszarów oraz działanie na rzecz rozwoju działalności charakterystycznej dla nich.

Polityka rozwoju obszarów wiejskich musi owocować opracowaniem strategii niepowodujących ograniczenia ani zahamowania działalności rolniczej prowadzonej przez ludność wiejską. Powinna ona natomiast przyczyniać się do zróżnicowania tej działalności poprzez wdrażanie lokalnej produkcji produktów organicznych oraz tradycyjnych potraw i napojów.

Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich utworzono w oderwaniu od funduszy strukturalnych w celu skuteczniejszego wykorzystania funduszy europejskich na obszarach wiejskich. Zaletą tego rozwiązania dla krajów-beneficjentów jest szersza oferta finansowania rozwoju obszarów wiejskich. Dzięki temu będziemy w stanie osiągnąć swój cel modernizacji struktur społecznych, zwiększając zarazem spójność terytorialną pomiędzy obszarami wiejskimi i miejskimi.

Andreas Mölzer (NI), na piśmie. – (DE) W ostatnich latach obszary wiejskie cierpią nie tylko wskutek ciągłej migracji do miast, lecz również w wyniku likwidacji infrastruktury: komisariatów, sklepów spożywczych, transportu publicznego i tak dalej. W związku z tym stają się one coraz mniej atrakcyjne, a ich zapaść się pogłębia. Jeżeli deregulacja krajowych usług pocztowych doprowadzi do zamykania urzędów pocztowych, całe regiony pozostaną bez zasobów.

Nie powinien dziwić nas fakt, że tendencja do odchodzenia z rolnictwa będzie się nasilać, a wysokie współczynniki umieralności rolników będą wzrastać w kolejnych latach. Stopniowo ujawniają się konsekwencje błędnej polityki UE w zakresie dopłat, z której korzystają generalnie tylko duże podmioty, jak też długiego okresu zaniedbywania obszarów wiejskich. Nadal brakuje nam całościowej koncepcji. Bez niej pojedyncze działania są skazane na niepowodzenie. Dlatego też głosowałem za odrzuceniem sprawozdania pana posła Roszkowskiego.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Głosowałem za odrzuceniem sprawozdania pana posła Roszkowskiego w sprawie komplementarności i koordynacji polityki spójności z polityką rozwoju obszarów wiejskich.

Mam zwłaszcza wątpliwości, czy wspieranie pozarolniczej działalności na obszarach wiejskich jest najskuteczniejszą metodą zwiększania spójności terytorialnej. Sądzę, że takie działania zagrażają bezpośredniej pomocy dla rolnictwa i przyczynią się do poważnej nierównowagi społecznej oraz gospodarczej na tych obszarach.

- Sprawozdanie: Dagmar Roth-Behrendt (A6-0484/2008)

Adam Bielan (UEN), na piśmie. – (PL) Wprowadzenie tak rygorystycznych przepisów dotyczących niektórych substancji znajdujących się w kosmetykach jest działaniem przeciwko interesowi wielu polskich przedsiębiorstw. Polski przemysł kosmetyczny to głównie małe i średnie firmy, których nie stać na przeprowadzenie skomplikowanych badań testowych by wprowadzić substancje zastępcze w wielu kosmetykach. Składniki, których użycia zabrania to rozporządzenie, po pierwsze dotyczą tylko 5% kosmetyków, a poza tym mogłyby być stosowane przez przemysł w bezpiecznych dla zdrowia stężeniach. Niestety nie uznano zaproponowanych przez stronę polską zmian. Dlatego też nie poparłem sprawozdania pani Roth-Behrendt.

Šarūnas Birutis (ALDE), na piśmie. – (LT) Z radością przyjmuję fakt, że w nowej wersji zdecydowano się na formę prawną rozporządzenia, nie zaś obecnej dyrektywy. Usunie to niepewności i niespójności prawne oraz wprowadzi definicję i środki wykonawcze. Kolejnym ważnym celem jest zwiększenie bezpieczeństwa produktów kosmetycznych. Ponieważ obecna dyrektywa kosmetyczna nie zawiera jasnych wymogów dotyczących oceny bezpieczeństwa, rozporządzenie wprowadza podstawowe normy w tym zakresie.

Hanne Dahl (IND/DEM), na piśmie. – (DA) Głosujemy z pewną niechęcią za przyjęciem nowego rozporządzenia w sprawie produktów kosmetycznych, pomimo faktu, iż umożliwia ono odstępstwa od zakazu stosowania rakotwórczych substancji CMR. Na szczęście Parlament ograniczył tę możliwość, wymagając uwzględnienia podczas procesu dopuszczenia całkowitego narażenia na kontakt z substancjami CMR pochodzącymi ze wszystkich dróg i źródeł. Przyjęcie rozporządzenia oznacza, że w Danii nie będziemy mogli zabronić stosowania substancji, o których wiemy już, że są rakotwórcze, biomimetyków hormonalnych lub alergenów, ponieważ byłoby to uznawane za barierę dla swobodnego przepływu towarów, który ma zagwarantować ten akt prawny.

Równoważy to jednak fakt wprowadzenia przez Parlament regulacji nanocząsteczek, a więc zastosowania zasady ostrożności. Od teraz, zanim możliwe będzie zastosowanie nanocząsteczek, konieczne będzie wykazanie, że nie są one szkodliwe, nie trzeba zaś będzie wykazywać, iż są one szkodliwe w celu zapobieżenia ich wykorzystywaniu, co w praktyce jest zasadą dominującą w prawodawstwie UE.

Rozporządzenie wprowadza również ostrzejsze wymogi w zakresie szczegółowych opisów produktów.

Edite Estrela (PSE), na piśmie. – (PT) Głosowałam za przyjęciem sprawozdania pani poseł Roth-Behrendt dotyczącego rozporządzenia w sprawie produktów kosmetycznych (tekst przekształcony), ponieważ moim zdaniem w celu ochrony zdrowia konsumentów konieczna jest poprawa bezpieczeństwa produktów kosmetycznych poprzez ustanowienie minimalnych norm, które muszą zostać spełnione przed wprowadzeniem produktu do obrotu.

Żałuję jednak, iż nie wprowadzono wymogu wskazania daty minimalnej trwałości w przypadku wszystkich produktów, w tym również tych o minimalnej trwałości dłuższej niż 30 miesięcy (art. 15). Należy zauważyć, że chociaż korzystanie z przeterminowanych produktów kosmetycznych nie wiąże się z żadnym ryzykiem dla zdrowia konsumentów, nie przynosi ono też sugerowanych korzyści.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) W przedmiotowym sprawozdaniu Parlament Europejski ogólnie zgadza się ze stanowiskiem Komisji Europejskiej, która zdecydowała o przekształceniu dyrektywy Rady 76/768/EWG z dnia 27 lipca 1976 r. w sprawie zbliżenia ustawodawstw państw członkowskich

dotyczących produktów kosmetycznych. Dyrektywa kosmetyczna, do której zaproponowano 55 poprawek od momentu jej przyjęcia w 1976 roku, stała się nieefektywna i przedawniona; przestała także gwarantować konieczną pewność prawną w szybko rozwijającym się sektorze. Za sprawą przekształcenia Komisja dąży do usunięcia niepewności i niespójności prawnych poprzez wprowadzenie zestawu definicji i środków wykonawczych. Aby uniknąć rozbieżności w transpozycji do prawa krajowego, Komisja zmieniła formę prawną aktu z dyrektywy na rozporządzenie.

Kolejnym celem jest zwiększenie bezpieczeństwa produktów kosmetycznych. Obecna dyrektywa kosmetyczna nie zawiera jasnych wymogów dotyczących oceny bezpieczeństwa, Komisja wprowadza zatem „minimalne normy” w tym zakresie. Sprawozdawczynie pragnie wzmocnienia kwestii bezpieczeństwa, by zapewnić ochronę konsumentów oraz ich zdrowie, co uważamy za właściwe podejście.

Duarte Freitas (PPE-DE), na piśmie. – (PT) Ogólnie popieram sprawozdanie pani poseł Roth-Behrendt i kompromis osiągnięty z Radą. Ubolewam jednak nad pewnym pominięciem, które może moim zdaniem pogorszyć ochronę konsumentów.

Obecna dyrektywa kosmetyczna oraz wnioski dotyczący rozporządzenia stanowią, że wskazanie daty minimalnej trwałości jest obowiązkowe wyłącznie w przypadku produktów kosmetycznych o minimalnej trwałości krótszej niż 30 miesięcy. Z powodów finansowych często wskazuje się, że data ta jest dłuższa niż 30 miesięcy. W ten sposób producenci są w stanie zapewnić zwolnienie wszystkich swoich produktów z wymogu wskazania daty minimalnej trwałości. Chociaż korzystanie z przeterminowanych produktów kosmetycznych nie wiąże się zazwyczaj z ryzykiem dla zdrowia konsumentów, nie przynosi ono też oczekiwanych korzyści.

Niestety służby prawne Parlamentu i Komisji zdecydowały – moim zdaniem niesłusznie – że tego postanowienia nie można zmienić w ramach procedury przekształcenia.

Eija-Riitta Korhola (PPE-DE), na piśmie. – (FI) Pragnę stwierdzić, że jestem bardzo usatysfakcjonowana naszym dzisiejszym osiągnięciem w dziedzinie regulacji produktów kosmetycznych. Na rynku kosmetycznym pełno jest nierealnych obietnic i pseudonaukowego bełkotu, przy czym jedyną miarą skuteczności produktu jest fantazja autora tekstu reklamowego. Teraz reguły będą ostrzejsze, i to bardzo dobrze. Na mocy nowego rozporządzenia reklamy mogą jedynie uwzględniać właściwości rzeczywiście charakteryzujące dany produkt. W związku z tym konieczny jest dowód skuteczności. Sprawozdawczynie zwróciła się do Komisji o opracowanie planu działania dotyczącego oświadczeń oraz przyjęcie wykazu kryteriów ich oceny.

Celem wniosku było uproszczenie istniejącego prawodawstwa. Objętość ustawodawstwa krajowego związanego z tą dziedziną przekracza 3 500 stron; teraz ma ono zostać zamknięte w jednym tekście. W ten sposób możliwe będzie zapewnienie wysokich standardów ochrony ludzi w całej UE, a zarazem zagwarantowanie działania rynku wewnętrznego. Przestarzałe prawodawstwo, zwłaszcza w branży kosmetycznej, niesie ze sobą ryzyko dla zdrowia, jak też ogranicza stopień, w jakim możemy polegać na prawie. Zasady te są logicznym następstwem prac rozpoczętych wraz z dyskusją nad rozporządzeniem REACH dotyczącym substancji chemicznych.

Zita Pleštinská (PPE-DE), na piśmie. – (SK) Jako sprawozdawczynie z ramienia Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów brałam udział w tworzeniu pakietu legislacyjnego dotyczącego wprowadzania produktów do obrotu, który został przyjęty przez Parlament w lutym 2008 roku. Pracowałam nad sprawozdaniem dotyczącym projektu decyzji w sprawie wspólnych ram dotyczących wprowadzania produktów do obrotu, przy czym moje propozycje poprawek skupiały się na zwiększeniu odpowiedzialności importerów, zmniejszaniu obciążeń administracyjnych MŚP, zachowaniu nowego podejścia jako podstawowych ram wprowadzania produktów do obrotu, jak też elastyczniejszym sposobie tworzenia i wykorzystywania norm europejskich.

Ten pakiet towarowy stał się podstawowym warunkiem wstępnym zmiany innych dyrektyw sektorowych, zwłaszcza przyjętej niedawno dyrektywy o zabawkach, rozporządzenia w sprawie produktów kosmetycznych i rozporządzenia w sprawie wyrobów budowlanych.

Rozporządzenie w sprawie produktów kosmetycznych opiera się na podstawowej zasadzie pakietu legislacyjnego dotyczącego wprowadzania produktów do obrotu. Z jednej strony obowiązkiem producentów jest zapewnienie, aby ich produkty odpowiadały obowiązującym przepisom europejskim, z drugiej zaś obowiązkiem państw członkowskich jest zapewnienie prawidłowego nadzoru rynku UE.

Głosowałam za przyjęciem sprawozdania pani poseł Roth-Behrendt w sprawie wniosku dotyczącego rozporządzenia w sprawie produktów kosmetycznych, zastępującego obecną dyrektywę, która stała się nieporęczna i przestarzała. Branża kosmetyczna przeszła w ostatnich latach bezprecedensową ekspansję i obecne prawodawstwo nie gwarantuje już koniecznej pewności prawnej.

Z radością witam nowe prawodawstwo, które przyczyni się do zwiększenia ochrony konsumentów i zapewni ochronę przed szkodliwymi dla zdrowia produktami kosmetycznymi.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania pani poseł Roth-Behrendt w sprawie wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie produktów kosmetycznych.

W pełni zgadzam się, że aby zwiększyć bezpieczeństwo produktów kosmetycznych w celu zapewnienia ochrony i zdrowia wszystkich konsumentów, konieczne jest jasne zdefiniowanie narzędzi kontroli. Zgadzam się także ze sprawozdawczynią, że w celu usprawnienia mechanizmu kontrolnego kwestię oświadczeń o produktach kosmetycznych należy powierzyć niezależnej organizacji, aby zagwarantować ich bezstronną ocenę.

Flaviu Călin Rus (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Głosowałem za przyjęciem projektu rezolucji legislacyjnej Parlamentu Europejskiego w sprawie wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie produktów kosmetycznych (tekst przekształcony), gdyż sądzę, iż wszelkie produkty wprowadzane do obrotu muszą spełniać normy jakości oraz minimalne normy bezpieczeństwa. Takie rozporządzenie, którego celem jest zwiększenie bezpieczeństwa produktów kosmetycznych, zagwarantuje ochronę i zdrowie konsumentów.

Lydia Schenardi (NI), na piśmie. – (FR) Ze względu na wprowadzenie nanocząsteczek do produktów kosmetycznych oraz fakt, że sektor kosmetyków jest jedną z głównych dziedzin działalności przemysłowej, w których występuje zjawisko podrabiania, ważne jest ustanowienie jasnych środków kontrolnych, zwłaszcza w celu identyfikacji kosmetyków, które są podrobione i tym samym nie spełniają wymogów prawnych.

Pewne produkty zasługują na szczególną uwagę – chodzi tu zwłaszcza o kosmetyki stosowane w okolicach oczu, na błony śluzowe, na skórę uszkodzoną, u dzieci i osób o osłabionym systemie odpornościowym. Należy bez wątpienia zwrócić szczególną uwagę na ocenę toksyczności lokalnej, działanie drażniące na skórę i oczy, działanie uczulające na skórę, a w wypadku pochłaniania promieniowania UV – na fototoksyczność. Ponadto zwalczanie podrabiania towarów przy wykorzystaniu tych mechanizmów kontrolnych ma podstawowe znaczenie dla zdrowia ludzkiego i oddziaływania na środowisko, lecz też dla konkurencyjności. W związku z tym popieramy przedmiotowe sprawozdanie, jednak w odniesieniu do gotowych produktów nie należy przeprowadzać nowych testów, jeżeli znane informacje o ich składnikach są zgodne z przepisami.

- Sprawozdanie: Daciana Octavia Sârbu (A6-0076/2009)

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) W przedmiotowym sprawozdaniu Parlament Europejski popiera z kilkoma poprawkami wniosek Komisji dotyczący zmiany dyrektywy 98/8/WE dotyczącej wprowadzania do obrotu produktów biobójczych. Komisja uznała, że zmiana ta okazała się konieczna w momencie, gdy ocena wdrożenia dyrektywy wykazała, że dziesięcioletni okres (do 14 maja 2010 r.), przewidziany na ocenę substancji czynnych wykorzystywanych w produktach biobójczych w celu ich włączenia do pozytywnego wykazu wspólnotowego, będzie niewystarczający. W związku z tym okres przejściowy, w trakcie którego rynek produktów biobójczych nadal będzie regulowany przepisami krajowymi, wygasłby przed utworzeniem pozytywnej listy wspólnotowej. Oznaczałoby to w praktyce, że ważne produkty, takie jak na przykład środki dezynfekujące stosowane w szpitalach, musiałyby zostać wycofane z rynku z dniem 15 maja 2010 r.

Aby uniknąć tego niepożądanego efektu, Komisja proponuje przedłużenie okresu przejściowego o trzy lata do dnia 14 maja 2013 r. Gdyby ten trzyletni okres okazał się niewystarczający, Komisja wprowadza możliwość jego dalszego przedłużenia na mocy decyzji podjętej w ramach procedury komitologii. Sprawozdawczyni chce jednak uniknąć wykorzystania tej możliwości w celu niekończącego się opóźniania całego procesu, w związku z czym proponuje ograniczenia.

Duarte Freitas (PPE-DE), na piśmie. – (PT) Popieram sprawozdanie pani poseł Sârbu oraz wniosek Komisji wprowadzające poprawki techniczne do obecnego prawodawstwa.

Obecna dyrektywa przewiduje trwający od 2000 do 2010 roku okres przejściowy, w trakcie którego rynek produktów biobójczych nadal będzie regulowany przepisami krajowymi. Przewiduje ona jednak również 10-letni program oceny substancji czynnych wykorzystywanych w produktach biobójczych w celu włączenia ich do tworzonego przez Komisję pozytywnego wykazu.

Ponieważ w związku z obecnym stopniem zaawansowania programu przeglądu na mocy tej dyrektywy nie uda się go ukończyć przed 2010 rokiem, jak planowano, niezbędne stało się wprowadzenie odpowiednich poprawek w celu wydłużenia okresów przejściowych dla przypadków największych opóźnień. Dlatego też przedmiotowy wniosek dotyczący poprawek jest słuszny.

Rovana Plumb (PSE), na piśmie. – (RO) Przedmiotowy wniosek Komisji, zmieniający dyrektywę 98/8/WE dotyczącą wprowadzania do obrotu produktów biobójczych, okazał się konieczny w momencie, gdy ocena wdrożenia dyrektywy wykazała, że dziesięcioletni okres (do 14 maja 2010 r.), przewidziany na ocenę substancji czynnych wykorzystywanych w produktach biobójczych w celu ich włączenia do pozytywnego wykazu wspólnotowego, będzie niewystarczający. W związku z tym okres przejściowy, w trakcie którego rynek produktów biobójczych nadal będzie regulowany przepisami krajowymi, wygasłby przed utworzeniem pozytywnej listy wspólnotowej. Oznaczałoby to w praktyce, że ważne produkty, takie jak na przykład środki dezynfekujące stosowane w szpitalach, musiałyby zostać wycofane z rynku z dniem 15 maja 2010 r.

Głosowałam za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, gdyż wydłużenie obecnego okresu przejściowego umożliwi zakończenie oceny substancji czynnych wykorzystywanych w produktach biobójczych i da państwom członkowskim wystarczającą ilość czasu na transpozycję przepisów, wydanie zezwoleń oraz rejestrację tych produktów, a także da sektorowi czas na przygotowanie i złożenie pełnej dokumentacji. Ponadto takie wydłużenie umożliwi zastosowanie zasady zapobiegającej wytwarzaniu odpadów (substancje niepoddane ocenie stają się odpadami) oraz pomoże zapobiec nielegalnemu wprowadzaniu produktów biobójczych do obrotu.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Głosowałam za przyjęciem sprawozdania pani poseł Sârbu w sprawie wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę 98/8/WE dotyczącą wprowadzania do obrotu produktów biobójczych w odniesieniu do przedłużenia niektórych terminów.

W związku z delikatnym charakterem i pracochłonnością procesu oceny substancji czynnych wykorzystywanych w produktach biobójczych zgadzam się ze sprawozdawczynią w kwestii przedłużenia okresu przejściowego z trzech do czterech lat, by dać sektorowi wystarczającą ilość czasu na wypełnienie jego obowiązków.

- Sprawozdanie: Zsolt László Becsey (A6-0121/2009)

Koenraad Dillen (NI), na piśmie. – (NL) Mając świadomość, że ludzi, zwłaszcza młodych, należy zniechęcać do palenia, wstrzymałem się od głosu w sprawie przedmiotowego sprawozdania. UE chce podwyższyć cenę papierosów oraz drobno krojonego tytoniu przeznaczonego do skręcania papierosów i cygaretek, należy jednak zapytać, czy pełne hipokryzji podejście polegające na podnoszeniu podatków jest tutaj właściwym sposobem. Ostatecznie przemysł tytoniowy zatrudnia znaczną liczbę ludzi w państwach członkowskich, a w czasach kryzysu należy wnikliwie ocenić wpływ wszelkich tego rodzaju działań na sytuację na rynku pracy przed ich wdrożeniem.

Czy ograniczenie palenia dzięki edukacji, a nie poprzez opodatkowanie, nie byłoby lepszym wyjściem?

Bruno Gollnisch (NI), na piśmie. – (FR) W sprawozdaniu pana posła Becseya proponuje się ściślejszą harmonizację podatków na wyroby tytoniowe na wyższym poziomie, nieudolnie usiłując uzasadnić to ochroną zdrowia publicznego. Rzeczywistym celem jest jednak czysty, doskonały ogólnoeuropejski rynek papierosów, niepodzielny rynek z jednolitym opodatkowaniem i niczym niepowstrzymany konkurencją.

Przydałaby się odrobina konsekwencji. Albo chodzi nam przede wszystkim o zdrowie, albo o rynek. W przypadku pewnych wyrobów nie może chodzić o rynek. Komisja pozwała do sądu kilka krajów, na przykład Francję czy Belgię, za wprowadzenie progowych lub minimalnych cen sprzedaży. Handel wyrobami tytoniowymi nie bez powodu jest w takim stopniu regulowany na szczeblu krajowym (gdzie dystrybucja wymaga zezwoleń) i międzynarodowym (gdzie obowiązują limity na transgraniczne zakupy); nie bez powodu prowadzone są też kontrole graniczne, nawet jeżeli są one ograniczane przez regulacje europejskie.

To sprawozdanie jest wreszcie niepokojące z punktu widzenia przyszłości francuskich właścicieli trafik, którzy odgrywają bardzo ważną rolę w utrzymywaniu miejscowych sklepów i świadczeniu pewnych usług publicznych na obszarach wiejskich, a którym już poprzednia podwyżka podatków poważnie zagroziła.

Jörg Leichtfried (PSE), na piśmie. – (DE) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania pana posła Becseya, w którym zaleca się podwyższenie stawek akcyzy stosowanych do wyrobów tytoniowych.

Z radością witam stopniowy wzrost podatków na papierosy oraz inne wyroby tytoniowe, który ma nastąpić od 2014 roku. Sądzę również, że aby zagwarantować wyższy poziom ochrony zdrowia niezbędna jest aktualizacja definicji pewnych rodzajów wyrobów tytoniowych.

Od wielu lat jestem zdecydowanym zwolennikiem ochrony osób niepalących i uważam, że przedmiotowe sprawozdanie jest kolejnym krokiem we właściwym kierunku. Wskazują na to również oczekiwania Komisji, że konsumpcja wyrobów tytoniowych zmaleje o 10% w ciągu najbliższych 5 lat.

Astrid Lulling (PPE-DE), na piśmie. – (FR) Głosowałam za przyjęciem sprawozdania pana posła Becseya, ponieważ wnioskowana przez Komisję drastyczna podwyżka stawek akcyzy stosowanych do wyrobów tytoniowych byłaby szkodliwa z punktu widzenia zatrudnienia w tym sektorze w Europie, zwłaszcza w obecnych warunkach poważnego kryzysu. Doświadczenie pokazuje, że polityka wysokich cen nie jest skuteczną metodą walki z uzależnieniem od nikotyny.

Dlatego jestem równie zadowolona z faktu, że uniknęliśmy harmonizacji minimalnych stawek opodatkowania tytoniu przeznaczonego do skręcania ze stawkami stosowanymi do papierosów. Tytoń przeznaczony do skręcania pełni ważną funkcję, zapobiegając gwałtownemu wzrostowi przemytu na terytorium Europy. Badania wykazują, że w niektórych krajach związkowych Niemiec więcej niż połowa papierosów pochodzi z przemytu. W celu ograniczenia tego zjawiska drobno krojony tytoń musi służyć jako substytut papierosów.

Ubolewam nad faktem, że pewne bardzo rozsądne poprawki zostały odrzucone niewielką większością głosów.

Mam niemniej nadzieję, że nasze przesłanie dotrze do Rady Ministrów, która musi podjąć decyzję jednogłośnie.

David Martin (PSE), na piśmie. – Chociaż jestem zwolennikiem opodatkowania wyrobów tytoniowych oraz minimalnej ogólnoeuropejskiej stawki podatku, wstrzymałem się od głosu ze względu na możliwe szkody z punktu widzenia brytyjskiego podatku od wyrobów tytoniowych. Rząd ma swobodę podwyższania opodatkowania tych wyrobów, co może stanowić dla ludzi bodziec do ograniczenia i rzucenia palenia, tym samym poprawiając nasz stan zdrowia oraz ograniczając obciążenie państwowej służby zdrowia. Przedmiotowe sprawozdanie ograniczyłoby zdolność rządu do opodatkowania wyrobów tytoniowych, dlatego też wstrzymałem się od głosu.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Głosowałem za odrzuceniem sprawozdania pana posła Becseya w sprawie wniosku dotyczącego dyrektywy Rady zmieniającej dyrektywy 92/79/EWG, 92/80/EWG i 95/59/WE w zakresie struktury oraz stawek akcyzy stosowanych do wyrobów tytoniowych.

Nie popieram powyższego wniosku, gdyż moim zdaniem może on osłabić wniosek Komisji, w rezultacie utrudniając osiągnięcie zamierzonego celu, którym jest przyczynienie się do zmniejszenia konsumpcji tytoniu o 10% do 2014 roku.

Olle Schmidt (ALDE), na piśmie. – (SV) Celem wniosku Komisji jest harmonizacja opodatkowania wyrobów tytoniowych w obrębie UE w celu ograniczenia znaczącego handlu transgranicznego wyrobami tytoniowymi, który zagraża osiągnięciu celów państw członkowskich w dziedzinie zdrowia publicznego. Wniosek przedstawiony przez sprawozdawcę komisji opiniodawczej Komisji Spraw Gospodarczych i Monetarnych jest znacznie bardziej umiarkowany od zawartego w pierwotnym tekście Komisji. Jako przedstawiciel Grupy Porozumienia Liberalów i Demokratów na Rzecz Europy uczyniłem wszystko, co było w mojej mocy, by udoskonalić sprawozdanie. Kwestia opodatkowania wyrobów tytoniowych jest bardzo trudna ze względu na znaczne różnice w stawkach podatku oraz poglądach na szkodliwe skutki konsumpcji tytoniu w UE. Podziały w obrębie poszczególnych grup, w tym mojej, były znaczące. Pomimo dokładanych wysiłków stwierdziłem ostatecznie, że wniosek Parlamentu nie idzie wystarczająco daleko. Podczas końcowego głosowania nad nowymi podatkami od wyrobów tytoniowych zdecydowałem się zatem wstrzymać od głosu.

Peter Skinner (PSE), na piśmie. – Partia Pracy w Parlamencie Europejskim zgadza się, że zbyt niski poziom stawek akcyzy zachęca do arbitrażu transgranicznego i prowadzi do niekontrolowanej/nielicencjonowanej odsprzedaży wyrobów tytoniowych. W związku z tym minimalne poziomy stawek są bardzo użytecznym narzędziem wprowadzania zmian niezbędnych, by zmienić ten stan rzeczy. Niektóre kraje europejskie mogą zdecydować się ustalić stawki na poziomie wyższym od minimalnych z uzasadnionych powodów naukowych i społecznych, co również jest rzeczą właściwą.

Marianne Thyssen (PPE-DE), na piśmie. – (NL) Doceniam wysiłek sprawozdawcy włożony w przedmiotowe sprawozdanie, nie jestem jednak w stanie poprzeć jego wyników. Jestem całkowicie przekonana o korzyściach podnoszenia stawek akcyzy stosowanych do wyrobów tytoniowych w celu walki z konsumpcją tytoniu. Chciałabym podkreślić, że moim zdaniem uwarunkowania zdrowotne są ważniejsze od ekonomicznych. Za godny pożałowania uważam również fakt, że sprawozdawca osłabia propozycje Komisji. Z tych powodów głosowałam za odrzuceniem sprawozdania pana posła Becseya.

- Sprawozdanie: Cristiana Muscardini (A6-0054/2009)

Alessandro Battilocchio (PSE), na piśmie. – (IT) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania.

Podczas ostatnich trzydziestu lat, w wyniku imigracji na stary kontynent, do Europy potajemnie przeniesiono barbarzyńskie i bezprawne praktyki stosowane w większej części Afryki.

Dane Światowej Organizacji Zdrowia są jasne: okaleczanie żeńskich narządów płciowych jest powszechną praktyką w 28 krajach afrykańskich, na Bliskim Wschodzie oraz w niektórych krajach Azji. Na całym świecie od 100 do 140 milionów kobiet i dziewcząt poddanych zostało tej praktyce, a 4 miliony są potencjalnie narażone na jej ryzyko. Okaleczanie żeńskich narządów płciowych deprecjonuje proces integracji europejskiej, jak też uwłacza zasadzie równości płci.

Parlament Europejski, który od lat stoi na straży podstawowych praw wszystkich obywateli, przyjął już rezolucję w tej sprawie w 2001 roku. Obecnie nadszedł jednak czas, by uczynić krok naprzód, popierając również program DAPHNE III, który posłużył do tej pory sfinansowaniu 14 projektów związanych z kwestią okaleczania żeńskich narządów płciowych, oraz określając priorytety związane z zapobieganiem tej praktyce i jej eliminacją w Europie. Jedną z dziedzin, w których należy nasilić działania na rzecz zwalczania okaleczeń żeńskich narządów płciowych, jest zapobieganie tego rodzaju praktykom wykonywanym na dziewczętach. W tym celu kluczowe jest określenie, którym dzieciom grozi okaleczenie, i podjęcie działań zapobiegawczych we współpracy z ich rodzinami, przy wykorzystaniu wsparcia psychologicznego.

Martin Callanan (PPE-DE), na piśmie. – Trudno wyobrazić sobie coś bardziej przerażającego i prymitywnego od okaleczania żeńskich narządów płciowych. Niestety ta barbarzyńska praktyka pojawiła się w UE w wyniku regularnego napływu imigrantów z krajów, gdzie dokonuje się jej regularnie.

W sprawozdaniu pani poseł Muscardini słusznie wyrażono naszą odrazę w obliczu dokonywania tutaj tych brutalnych praktyk, sugerując również sposoby przełożenia naszych wartości – równości i wolności – na konkretne działania przeciwko okaleczaniu żeńskich narządów płciowych. Pomimo poparcia Unii Europejskiej dla wielokulturowości musimy zagwarantować, że nieustanny strumień politycznej poprawności wylewający się z prawodawstwa UE nie utrudni nam wypłnienia tej haniebnej praktyki.

Nasze zdolności zapobiegania okaleczaniu żeńskich narządów płciowych w krajach trzecich są oczywiście ograniczone. Musimy jednak być gotowi uzależnić kontakty handlowe i pomoc humanitarną od poprawy przestrzegania praw człowieka, a zwłaszcza od delegalizacji tego odrażającego przestępstwa wobec kobiet.

Charlotte Cederschiöld, Christofer Fjellner, Gunnar Hökmark i Anna Ibrisagic (PPE-DE), na piśmie. – (SV) Zagłosowaliśmy dzisiaj za przyjęciem sprawozdania z własnej inicjatywy pani poseł Muscardini nr A6-0054/2009 w sprawie walki z okaleczaniem żeńskich narządów płciowych praktykowanym w UE. W sprawozdaniu tym wskazano na bardzo poważny problem i jasno zilustrowano potrzebę przeciwdziałania takim praktykom. Przedstawiono także różne propozycje osiągnięcia celu. W związku z tym z radością witamy fakt, że państwa członkowskie współpracują ze sobą, by uporać się z tym problemem.

Chcielibyśmy jednak podkreślić, iż decyzja o systematycznych prewencyjnych badaniach zdrowotnych kobiet i dziewcząt, którym udzielono azylu w UE z powodu grożącego im okaleczenia żeńskich narządów płciowych, powinna pozostać w gestii poszczególnych państw członkowskich, przy czym należy zapewnić poszanowanie praw jednostki.

Proinsias De Rossa (PSE), na piśmie. – Popieram przedmiotowe sprawozdanie, w którym zajęto się poważnym problemem okaleczania żeńskich narządów płciowych. Na przestrzeni ostatnich 30 lat praktyka ta stała się w Europie powszechniejsza w związku z imigracją. Okaleczenia żeńskich narządów płciowych nie tylko powodują ciężkie i nieodwracalne uszkodzenia zdrowia psychofizycznego poddawanych im kobiet i dziewcząt, a w niektórych przypadkach prowadzą do śmierci, lecz są także pogwałceniem podstawowych praw zapisanych w międzynarodowych konwencjach, są zakazane w prawie karnym państw członkowskich i naruszają postanowienia Karty praw podstawowych UE.

Szacuje się, że w Europie poddano tej praktyce około 500 tysięcy kobiet, a około 180 tysięcy kobiet imigrantek na kontynencie jest każdego roku poddawanych okaleczeniom narządów płciowych lub narażonych na nie.

W sprawozdaniu wzywa się Komisję i państwa członkowskie do współpracy w celu harmonizacji istniejącego ustawodawstwa. Celem jest skupienie się na prewencji poprzez lepszą integrację rodzin imigrantów oraz podnoszenie świadomości dzięki kampaniom edukacyjnym i organizacji forów dialogu dotyczących tradycyjnych praktyk. W sprawozdaniu zdecydowanie opowiedziano się za ściganiem każdej osoby dopuszczającej się okaleczania żeńskich narządów płciowych oraz za zapewnieniem ofiarom wsparcia medycznego i prawnego, jak też za ochroną osób narażonych na te praktyki, w tym za udzieleniem azylu w niektórych przypadkach.

Avril Doyle (PPE-DE), na piśmie. – Według Amnesty International praktyka okaleczania żeńskich narządów płciowych wpływa na życie 130 milionów kobiet, którym – z powodów kulturowych, religijnych lub innych przyczyn nieterapeutycznych – obrzezanie narzuca się jako „wartościowy” zwyczaj społeczny. Badania sugerują, że praktyka ta utrzymuje się ze względu na pogląd, iż obrzezanie temperuje potrzeby seksualne kobiet, tym samym zapewniając możliwość wydania ich za mąż, oraz że jest ona usankcjonowana religijnie. Wiadomo, że okaleczanie żeńskich narządów płciowych powoduje wiele natychmiastowych i długoterminowych powikłań, a nawet śmierć kobiet poddawanych tej praktyce. Zagadnienie to zwróciło naszą uwagę przede wszystkim w wyniku globalizacji oraz wzrostu mobilności ludzi i jest ono nieodłącznie związane z polityką imigracyjną oraz azylową.

Osoby obawiające się prześladowań mają prawo przekroczyć granicę i ubiegać się o schronienie oraz ochronę. Kwestia okaleczania żeńskich narządów płciowych jest obecnie ważnym czynnikiem podczas rozpatrywania wniosków o azyl. Nigeryjski minister sprawiedliwości Michael Aondoakaa oświadczył niedawno, że jest gotowy zeznawać przeciwko rodzinom ubiegającym się o azyl ze względu na zagrożenie tą praktyką w Nigerii, gdzie jest ona oficjalnie zakazana. Z nieoficjalnych źródeł wiem jednak, że jest ona nadal powszechna, również w Nigerii.

W Irlandii okaleczanie żeńskich narządów płciowych jest uznawane za przejaw przemocy ze względu na płeć. Popieram sprawozdanie pani poseł Muscardini.

Lena Ek i Olle Schmidt (ALDE), na piśmie. – (SV) Zajęliśmy dzisiaj stanowisko odnośnie do sprawozdania z własnej inicjatywy w sprawie walki z okaleczaniem żeńskich narządów płciowych. Zdecydowaliśmy się nie poprzeć przedstawionej w Parlamencie, między innymi przez naszą grupę, rezolucji alternatywnej, która ostatecznie uzyskała większość głosów. Uczyniliśmy tak, gdyż jesteśmy przekonani, że pierwotne sprawozdanie było lepsze. Rezolucja alternatywna zawierała wymóg regularnych badań lekarskich w przypadku kobiet, którym udzielono azylu ze względu na grożące im okaleczenie żeńskich narządów płciowych. Celem tego zapisu jest zapobieżenie tej praktyce w UE. Sądzymy jednak, że środek ten stanowi naruszenie prywatności i idzie zdecydowanie za daleko; złoży on na barki bezbronnym młodym kobiet ciężar nie do przyjęcia. Wizyta u lekarza powinna być dobrowolna. Dlatego też zdecydowaliśmy się nie poprzeć rezolucji alternatywnej.

Edite Estrela (PSE), na piśmie. – (PT) Głosowałam za przyjęciem projektu rezolucji Parlamentu Europejskiego w sprawie walki z okaleczaniem żeńskich narządów płciowych praktykowanym w UE. Okaleczenia żeńskich narządów płciowych powodują ciężkie i nieodwracalne uszkodzenia zdrowia psychofizycznego poddawanych im kobiet, jak też stanowią pogwałcenie podstawowych praw człowieka. Ze względu na to, że praktyka ta powoduje nieodwracalne uszkodzenia, musi ona zostać uznana przez społeczeństwo za bardzo poważne przestępstwo i należy energicznie ją zwalczać.

Ocenia się, że w Europie ofiarami tego przestępstwa padło około 500 tysięcy kobiet i dlatego niezwykle ważne jest, aby Komisja Europejska i państwa członkowskie współpracowały w celu harmonizacji istniejącego ustawodawstwa, by zapobiec okaleczaniu żeńskich narządów płciowych oraz wytępić tę praktykę w Unii Europejskiej.

Hélène Goudin i Nils Lundgren (IND/DEM), na piśmie. – (SV) Okaleczanie żeńskich narządów płciowych jest okrutnym i niehumanitarnym zwyczajem, dla którego nie ma miejsca w nowoczesnym społeczeństwie. Ponieważ Lista Czerwowa nie uznaje UE jedynie za mechanizm współpracy mający na celu zwiększenie wzrostu i handlu, lecz także za forum służące obronie podstawowych wspólnych wartości ludzkich, zdecydowaliśmy się głosować za przyjęciem sprawozdania.

Zdecydowanie sprzeciwiamy się jednak kilku daleko idącym sformułowaniom dotyczącym prawa karnego państw członkowskich. Ustawodawstwo, którego celem jest zapewnienie funkcjonowania społeczeństwa, powinno być proponowane i uchwalane przez parlamenty krajowe, nie zaś przez Parlament Europejski.

Anna Ibrisagic (PPE-DE), na piśmie. – (SV) Zagłosowałam dzisiaj za odrzuceniem sprawozdania z własnej inicjatywy pani poseł Muscardini nr A6-0054/2009 w sprawie walki z okaleczaniem żeńskich narządów płciowych praktykowanym w UE. W sprawozdaniu tym wskazano na bardzo poważny problem, któremu trzeba oczywiście przeciwdziałać. Z radością witam współpracę między państwami członkowskimi w tym zakresie.

Zdecydowałam się jednak głosować za odrzuceniem sprawozdania, gdyż uważam, że opieka zdrowotna powinna być wyłącznie dobrowolna. Sprzeciwiam się regularnym przewencyjnym badaniom zdrowotnym dziewcząt i kobiet, którym udzielono azylu z powodu grożącego im okaleczenia żeńskich narządów płciowych, ponieważ uważam to za dyskryminację i naruszenie prywatności.

Jörg Leichtfried (PSE), na piśmie. – (DE) Głosuję za przyjęciem sprawozdania pani poseł Muscardini w sprawie walki z okaleczaniem żeńskich narządów płciowych. Ofiarą tego odrażającego rytuału, którego należy zakazać raz na zawsze, a jego sprawców ścigać, padło ponad pół miliona kobiet. Środki oraz decyzje powzięte w przeszłości należy połączyć i rozszerzyć. Aby chronić kobiety przed archaiczną tradycją obrzezania, konieczne są kompleksowe strategie i plany działań.

Podczas negocjacji z krajami trzecimi Komisja musi nadal działać na rzecz włączenia klauzuli o eliminacji okaleczeń żeńskich narządów płciowych, a każdy, kto popełni przestępstwo żeńskiego obrzezania w jakimkolwiek państwie członkowskim UE, musi podlegać ściganiu.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania pani poseł Muscardini w sprawie walki z okaleczaniem żeńskich narządów płciowych praktykowanym w UE.

Uważam takie praktyki za okrutne pogwałcenie prawa człowieka do osobistej integralności. W związku z tym zgadzam się ze sprawozdawczynią, że konieczna jest skuteczna strategia zapobiegania okaleczaniu żeńskich narządów płciowych i jego eliminacji.

Lydia Schenardi (NI), na piśmie. – (FR) Oczywiście poprzemy to odważne sprawozdanie, które atakuje przebrzmiałe praktyki szerzące się w Europie w związku z imigracją.

Zgodnie z Powszechną Deklaracją Praw Człowieka oraz Konwencją w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet dla praktyk takich nie może być już miejsca w Europie ani na świecie.

Zgodnie z danymi zebranymi przez Światową Organizację Zdrowia, na całym świecie od 100 do 140 milionów kobiet i dziewcząt poddanych zostało okaleczeniu narządów płciowych, a każdego roku około 2–3 miliony kobiet są potencjalnie narażone na ryzyko tych poważnie szkodliwych praktyk.

Trzeba pamiętać, że takie praktyki wynikają ze struktur społecznych opartych na nierówności między płciami i na zaburzonych stosunkach władzy, panowania oraz kontroli, w których przypadku presja społeczna i rodzinna jest przyczyną łamania podstawowych praw, powodując poważne i nieodwracalne szkody.

Musimy jednoznacznie potępić takie praktyki i karać je. Imigranci muszą przestrzegać naszych praw oraz wykazywać poszanowanie jednostki, nie przynosząc ze sobą tych niemożliwych do przyjęcia i barbarzyńskich praktyk.

Søren Bo Søndergaard (GUE/NGL), na piśmie. – Praktyka okaleczania żeńskich narządów płciowych zasługuje na potępienie ze strony państw członkowskich. Stanowi ona pogwałcenie podstawowych praw kobiet, a zwłaszcza prawa do osobistej integralności oraz praw dotyczących seksualności i rozmnażania. Nie mogę jednak udzielić pełnego poparcia pewnym punktom sprawozdania pani poseł Muscardini, jak na przykład sformułowaniom kwestionującym wiarygodność rodziców ubiegających się o azyl ze względu na odmowę udzielenia przez nich przyzwolenia na przeprowadzenie na ich dziecku okaleczenia żeńskich narządów płciowych. Nie widzę powodu, by rzucać szczególnie podejrzenia na osoby ubiegające się o azyl

z tych konkretnych powodów. Kolejnym sformułowaniem w sprawozdaniu, którego nie popieram, jest propozycja regularnych badań lekarskich kobiet i dziewcząt, którym udzielono azylu z powodu grożącego im w kraju pochodzenia okaleczenia żeńskich narządów płciowych. Uważam tę praktykę za dyskryminację w stosunku do wspomnianych kobiet i dziewcząt. Osoba, której udzielono azylu w państwie członkowskim, powinna mieć takie same prawa i obowiązki, jak inni obywatele tego kraju.

Eva-Britt Svensson (GUE/NGL), na piśmie. – Praktyka okaleczania żeńskich narządów płciowych zasługuje na potępienie ze strony państw członkowskich. Stanowi ona pogwałcenie podstawowych praw kobiet, a zwłaszcza prawa do osobistej integralności oraz praw dotyczących seksualności i rozmnażania.

Nie mogę jednak udzielić pełnego poparcia pewnym punktom sprawozdania pani poseł Muscardini, jak na przykład sformułowaniom kwestionującym wiarygodność rodziców ubiegających się o azyl ze względu na odmowę udzielenia przez nich przyzwolenia na przeprowadzenie na ich dziecku okaleczenia żeńskich narządów płciowych. Nie widzę powodu, by rzucać szczególnie podejrzenia na osoby ubiegające się o azyl z tych konkretnych powodów.

Kolejnym sformułowaniem w sprawozdaniu, którego nie popieram, jest propozycja regularnych badań lekarskich kobiet i dziewcząt, którym udzielono azylu z powodu grożącego im w kraju pochodzenia okaleczenia żeńskich narządów płciowych. Uważam tę praktykę za dyskryminację w stosunku do wspomnianych kobiet i dziewcząt. Osoba, której udzielono azylu w państwie członkowskim, powinna mieć takie same prawa i obowiązki, jak inni obywatele tego kraju.

Frank Vanhecke (NI), na piśmie. – (NL) Udzieliłem poparcia sprawozdaniu pani poseł Muscardini, a raczej jego poprawionemu tekstowi jako całości, gdyż każdy rozsądny człowiek może odczuwać jedynie odrazę, słysząc o okrutnym okaleczaniu narządów płciowych kobiet i dziewcząt w – i używam tutaj tego określenia z całkowitym brakiem szacunku – zacofanych kulturach oraz religiach.

Uważam za godny pożałowania fakt, że w dokumencie ponownie znalazły się typowe hasła o „prawach dotyczących rozmnażania”, chociaż nie są one tutaj stosowne i służą prawdopodobnie jedynie zapewnieniu poparcia poprawnej politycznie lewicy. Nie mam pojęcia, jaki jest związek między prawem do aborcji a zwalczaniem barbarzyńskiego okaleczania narządów płciowych.

Lepiej byłoby skorzystać z tej sposobności, by zadać sobie pytanie, czy na przykład islam w wystarczającym stopniu szanuje podstawową wartość, jaką jest równość płci, a jeżeli odpowiedź brzmi „nie”, czy dla islamu powinno w związku z tym być miejsce w naszej Europie.

Anders Wijkman (PPE-DE), na piśmie. – (SV) Pierwotne sprawozdanie z własnej inicjatywy w sprawie walki z okaleczaniem żeńskich narządów płciowych było bardzo dobre, ale wersja poprawiona, która przeszła w głosowaniu, zawierała sformułowania, w których autorzy wyrazili chęć wprowadzenia regularnych badań lekarskich kobiet, którym udzielono azylu z powodu grożącego im okaleczenia żeńskich narządów płciowych. Celem tego zapisu jest zapobieżenie tej praktyce w przyjmujących państwach członkowskich UE. Moim zdaniem przymusowe badania lekarskie stanowią bardzo poważne naruszenie prywatności. Wizyta u lekarza musi być decyzją dobrowolną. Przymus w tej sytuacji jest całkowicie nie do przyjęcia. Dlatego też głosowałem za odrzuceniem wersji poprawionej.

Anna Záborská (PPE-DE), na piśmie. – (SK) Dołożyłam szczególnych wysiłków w celu zagwarantowania, aby komisja, której przewodniczę, mogła ukończyć prace prowadzące do przyjęcia rezolucji. Jest to bez wątpienia temat ważny.

Okaleczenia żeńskich narządów płciowych powodują ciężkie i nieodwracalne uszkodzenia zdrowia psychofizycznego poddawanych im kobiet oraz dziewcząt, stanowią nadużycie wobec ludzi i naruszenie ich integralności. W niektórych przypadkach prowadzą do śmierci.

W sprawozdaniu Parlament Europejski wzywa państwa członkowskie do wdrożenia strategii prewencyjnej w zakresie działań służących ochronie nieletnich kobiet bez stygmatyzowania społeczności imigrantów za pośrednictwem programów rządowych i usług socjalnych, mających na celu zapobieganie tym praktykom oraz pomoc dla ofiar, które zostały poddane tego typu okaleczeniom. Zwraca się też do państw członkowskich o rozważenie faktu, że zgodnie z przepisami dotyczącymi ochrony praw dziecka groźba lub niebezpieczeństwo poddania okaleczeniu narządów płciowych osoby nieletniej może stanowić powód uzasadniający interwencję władz.

Państwa członkowskie powinny opracować wytyczne skierowane do przedstawicieli zawodów związanych ze służbą zdrowia, nauczycieli i pracowników socjalnych w celu informowania rodziców w taktowny sposób

i w razie potrzeby za pośrednictwem tłumaczy ustnych o ryzyku związanym z okaleczaniem żeńskich narządów płciowych.

Rezolucja wzywa jednak również do poparcia dla zdrowia seksualnego i reprodukcyjnego. To pojęcie nigdy nie zostało zdefiniowane przez Światową Organizację Zdrowia ani w instrumentach tworzących wspólnotowy dorobek prawny. Dlatego też niektóre grupy wykorzystują je, by popierać aborcję.

Przykro mi, ale z tego powodu wstrzymałam się od głosu.

- Sprawozdanie: Vasco Graça Moura (A6-0092/2009)

Alessandro Battilocchio (PSE), na piśmie. – (IT) Już kilkakrotnie wypowiadałem się tu przychylnie o kwestiach związanych z wielojęzycznością, sądzę więc, że moje stanowisko jest jasne.

Różnorodność językowa i kulturowa Unii Europejskiej zapewnia jej ogromną przewagę konkurencyjną. Moim zdaniem niezwykle ważne jest promowanie w praktyce programów nauczania języków obcych, jak też wymiany kulturowej oraz wymian studentów, tak w obrębie UE, jak i poza nią; w związku z tym poparłem program Erasmus Mundus. Wielojęzyczność ma zasadnicze znaczenie dla skutecznej komunikacji i stanowi środek ułatwiający wzajemne zrozumienie, a przez to akceptację różnorodności i mniejszości.

Różnorodność językowa ma też istotny wpływ na codzienne życie obywateli UE ze względu na wszechobecność mediów, coraz większą mobilność i migrację oraz postępującą globalizację kulturalną. Zdobywanie różnorodnych umiejętności językowych uważane jest za bardzo ważne dla wszystkich obywateli UE, ponieważ pozwala im czerpać pełnię korzyści ekonomicznych, społecznych i kulturowych wynikających ze swobody przemieszczania się wewnątrz Unii oraz z jej kontaktów z krajami trzecimi. Język jest podstawowym czynnikiem integracji społecznej.

Dlatego też różnorodność językowa Europy stanowi ważny atut kulturalny i ograniczenie się przez Unię Europejską do jednego głównego języka byłoby błędem.

Adam Bielan (UEN), na piśmie. – (PL) Wielojęzyczność w UE to atut w kontaktach z państwami trzecimi. Może nam to zapewnić znaczącą przewagę konkurencyjną, dlatego należy wspierać programy edukacyjne i wymiany językowe, ale nie tylko w obrębie aglomeracji miejskich, gdzie ten dostęp już jest łatwiejszy.

Przy prowadzeniu takiej polityki musimy też pamiętać, że zjednoczeni Europejczycy są przede wszystkim obywatelami swoich państw. Trzeba zadbać o to, by mogli identyfikować się z własnym językiem. Ten aspekt jest również poruszony w sprawozdaniu pana Moura.

Martin Callanan (PPE-DE), na piśmie. – Unia Europejska wydaje co roku w imię wielojęzyczności olbrzymie sumy z kieszeni podatników. Jak na organizację, która stara się likwidować różnice między państwami i narodami, UE przywiązuje wielką wagę do nacjonalizmu językowego. Jednym z tego przykładów jest ustępstwo wobec nacjonalistów irlandzkich, jakim było uczynienie gaelickiego jednym z języków urzędowych Unii.

Koszty i biurokracja, jakie pociąga za sobą błędna polityka wielojęzyczności, będą rosnąć w miarę dalszej ekspansji UE. Moi wyborcy mają słuszne zastrzeżenia wobec nieprzemyślanego wydawania pieniędzy publicznych w celu wdrażania polityki, która nie ma większego znaczenia praktycznego i służy jedynie stwarzaniu pozorów.

Pomimo faktu, że angielski stał się wspólnym językiem w Parlamencie Europejskim, nie czyniłbym go jedynym językiem roboczym. Biorąc pod uwagę entuzjastyczne podejście UE do harmonizacji, sądzę, że wspólny język jest naturalnym etapem na drodze do federalnego superpaństwa. W związku z tym uważam, iż powinniśmy posługiwać się kilkoma językami roboczymi. Jeżeli gromadząca około 200 państw członkowskich ONZ jest w stanie sobie poradzić, wykorzystując sześć języków, UE z pewnością też mogłaby dokonać redukcji ich liczby.

Koenraad Dillen (NI), na piśmie. – (NL) Głosowałem za odrzuceniem przedmiotowego sprawozdania ze względu na możliwość niewłaściwego wykorzystania jego zapisów przez pewne mniejszości we Flandrii. Z pewnością warto działać na wszelkie sposoby na rzecz różnorodności językowej w UE, zwłaszcza wśród ludzi młodych, lecz polityki takiej nie można prowadzić kosztem szacunku dla statusu prawnego miejscowego języka narodowego. Myślę tutaj na przykład o języku niderlandzkim we flandryjskiej prowincji Brabancja Flamandzka. Europejska agencja ds. różnorodności językowej szybko stałaby się dla frankofońskiej mniejszości narzędziem umożliwiającym ominięcie wymogu używania we Flandrii języka niderlandzkiego. Mamy

mnóstwo przykładów z przeszłości na to, jak niewiele uwagi „Europa” przywiązuje do specyficznej sytuacji w państwach członkowskich. To imigranci i mniejszości powinni nauczyć się i używać języka obszaru, na którym mieszkają. Właśnie to, a nie zjawisko przeciwne, jest przejawem różnorodności językowej.

Edite Estrela (PSE), na piśmie. – (PT) Głosowałam za odrzuceniem projektu rezolucji alternatywnego wobec sprawozdania pana posła Grácy Moury zatytułowanego „Wielojęzyczność: atut dla Europy i wspólne zobowiązanie”, ponieważ, odbierając rodzicom możliwość wyboru języka urzędowego, w którym nauczane będą ich dzieci w krajach lub regionach, w których obowiązuje więcej niż jeden język urzędowy lub regionalny, zaprzecza on pewnym zasadom, na straży których stoi Parlament Europejski.

W zamian alternatywny projekt rezolucji mówi jedynie o konieczności zwrócenia szczególnej uwagi na uczniów, którzy nie mogą pobierać nauki w języku ojczystym, pomniejszając w ten sposób wartość podstawowej zasady konieczności nauczania w języku ojczystym nie tylko w celu zapewnienia ogólnego sukcesu procesu nauczania, lecz także z punktu widzenia nauki innych języków obcych.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Ogólnie jest to dokument bardzo dobry, którego założeniom i zaleceniom udzielamy poparcia. Podstawowe pytanie brzmi jednak, czy uda się go wdrożyć, ponieważ aby osiągnąć cele uznane w dokumencie za bardzo ważne, należy wykonać bardzo wiele pracy, również biorąc pod uwagę kierunek polityczny, jaki obrała Unia Europejska.

Jeżeli chodzi o niektóre poruszone zagadnienia, takie jak dominacja pewnych języków europejskich kosztem innych, zajmujemy oczywiście stanowisko negatywne. W tej kwestii chcielibyśmy wskazać spowodowaną przez politykę pewnych państw izolację lingwistyczną i kulturową niektórych grup etnicznych w Europie, która prowadzi do wyraźnej dyskryminacji. Stawką jest tutaj wyjątkowa spuścizna kulturowa narodów Europy oraz pomyślnie przekazywanie jej przyszłym pokoleniom.

Chcielibyśmy również podkreślić wartościową rolę nauczycieli i tłumaczy – ich praca jest niezwykle ważna z punktu widzenia nauki, rozpowszechniania oraz wzajemnego zrozumienia języków używanych w Unii Europejskiej.

Żałujemy zatem, że przyjęto alternatywny projekt rezolucji, osłabiono w nim bowiem pewne punkty sprawozdania pana posła Grácy Moury, w tym w szczególności ochronę języka ojczystego oraz prawo rodziców do wyboru języka urzędowego, w którym nauczane będą ich dzieci w krajach lub regionach, w których obowiązuje więcej niż jeden język urzędowy lub regionalny.

Hélène Goudin i Nils Lundgren (IND/DEM), na piśmie. – (SV) Zdaniem Listy Czerwcowej zagadnienia kulturalne powinny należeć do kompetencji politycznych państw członkowskich.

Przedmiotowe sprawozdanie nie stanowi elementu procedury legislacyjnej i odzwierciedla jedynie opinię federalistycznej większości w Parlamencie Europejskim, że UE powinna jeszcze głębiej ingerować w sferę kultury.

Komisja Kultury i Edukacji Parlamentu Europejskiego jak zwykle postuluje powoływanie nowych, kosztownych programów oraz agencji na szczeblu UE. Członkowie Listy Czerwcowej nie sądzą, by wieloletni program czy europejska agencja ds. różnorodności językowej i nauki języka na szczeblu UE miały cokolwiek dać około 500 milionom mieszkańców Europy, oprócz dodatkowych obciążeń dla podatników.

Nie sądzymy też, by plany Komisji dotyczące kampanii informacyjnych i uświadamiających na temat korzyści uczenia się języków miały przynieść jakiegokolwiek realne efekty. To państwa członkowskie powinny motywować obywateli do nauki języków poprzez swoją politykę edukacyjną. Nie jest to zadanie dla UE.

W związku z tym głosowaliśmy za odrzuceniem przedmiotowego sprawozdania.

Adrian Manole (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Europa wkroczyła w nową dobę globalizacji, większej mobilności i migracji. Dochodzi też to odrodzenia regionalnego, przy czym rośnie rola regionów transgranicznych. Dlatego też wielojęzyczność musi oferować nowe rozwiązania obywatelom Europy i naszemu społeczeństwu.

Chciałbym pogratulować sprawozdawcy przedmiotowego sprawozdania. Mam również nadzieję, że przedłożone przez nas poprawki zagwarantują wzajemny szacunek dla języków, w tym używanych przez mniejszości narodowe lub naszych imigrantów, ponieważ nasza żywa spuścizna językowa jest skarbem: zasobem, który trzeba doceniać.

Język stanowi dla każdego z nas najbardziej bezpośredni środek wyrazu dla naszej kultury. Dlatego też ucząc się języków obcych, odkrywamy inne kultury, wartości, zasady i postawy. Możemy odkryć w Europie nasze wspólne wartości. Ta otwartość na dialog stanowi bardzo ważną część naszego europejskiego obywatelstwa oraz powód, dla którego języki są jego podstawowym elementem.

Andreas Mölzer (NI), na piśmie. – (DE) Z jednej strony opiewające na wiele milionów euro programy nauczania języków i wymiany UE mają służyć propagowaniu wielojęzyczności, a na ich stronach internetowych podkreśla się jej wagę jako bardzo ważnego czynnika z punktu widzenia zwiększenia przejrzystości, legitymacji oraz efektywności UE, z drugiej zaś strony sama UE nie przestrzega tych zasad. Nawet na stronach internetowych obecnej prezydencji nie uwzględniono faktu, że językiem niemieckim posługuje się jako ojczystym najwyższy odsetek osób w UE (18%), a kolejne 14% obywateli UE posługuje się nim jako językiem obcym.

To dla UE stracona sposobność zbliżenia się do obywateli. W praktyce konsekwentne wykorzystanie trzech języków roboczych – niemieckiego, angielskiego i francuskiego – umożliwiłoby dotarcie do większości ludzi. Ponieważ sprawozdawca najwyraźniej doszedł do podobnego wniosku, głosowałem za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania.

Zita Pleštinšá (PPE-DE), na piśmie. – (SK) Na przykładzie przedmiotowego sprawozdania ponownie widać, że artykuł 45 ust. 2 ma poważne braki. Nowe sprawozdanie, które oparto na poprawce i dodatkowej propozycji, umożliwi zmianę pierwotnego sprawozdania sprawozdawcy przegłosowanego przez zgłaszającą je komisję. Proponenci przejmują sprawozdanie i wstawiają nowe akapity, na które sprawozdawca nie ma wpływu. W efekcie sprawozdanie przyjęte przez komisję w formie przyjętej alternatywy zostanie zastąpione nowym tekstem. Uważam, że taka procedura jest bardzo niesprawiedliwa wobec sprawozdawcy. Mam nadzieję, że Parlament wkrótce ponownie przyjrzy się tej procedurze i przyjmie sprawiedliwsze rozwiązanie.

Sprawozdanie pana posła Grácy Moury uważam za bardzo wyważone, dlatego też nie głosowałam za alternatywną propozycją grup PSE, ALDE i Verts/ALE. Ponieważ propozycja ta przeszła, nad pierwotnym sprawozdaniem nie głosowano. Zgadzam się ze sprawozdawcą, że różnorodność językowa i kulturowa wywiera znaczący wpływ na codzienne życie obywateli. Stanowi ona ogromny atut UE, w związku z czym musimy zapewnić wsparcie dla nauczania języków obcych i programów wymiany szkolnej oraz kulturalnej, również sięgającej poza granice UE.

Programy wymiany dla nauczycieli na wszystkich szczeblach kształcenia, których celem jest uzyskanie praktyki w wykładaniu różnych przedmiotów w językach obcych, przygotowują pedagogów do przekazywania wiedzy językowej uczniom i studentom w krajach pochodzenia. Chciałabym wezwać państwa członkowskie do konsekwentnej koncentracji na szkoleniu nauczycieli języków obcych, a zarazem do zapewnienia im adekwatnego wynagrodzenia.

Zdzisław Zbigniew Podkański (UEN), na piśmie. – (PL) Kwestia wielojęzyczności i jej zachowania to jedno z najtrudniejszych wyzwań stojących przed Wspólnotą. Skutki prowadzenia polityki wielojęzyczności są dalekosiężne i oczywiście, w przypadku błędnych jej założeń, mogą być opłakane.

Atutem Europy jest jej wielokulturowość, która wyraża się także w mnogości języków. Jest to jednocześnie wspólne zobowiązanie, które polega na potrzebie i trudzie przekucia wielokulturowości w siłę jednoczącą Wspólnotę, a także oddziałującą na zewnątrz i dającą Europie należne jej miejsce w świecie. Stawka jest więc duża. Zła polityka wielojęzyczności polega na faworyzowaniu jednego lub kilku języków i skazywaniu reszty na marginalizację we wszystkich przejawach działalności publicznej. Unia Europejska poprzez swoje prawodawstwo i instytucje ma ogromne możliwości realizowania dobrej polityki językowej. Tym większa spoczywa na niej odpowiedzialność.

Sprawozdanie Vasco Grácy Moury nie rozwiązuje wszystkich problemów związanych z prawem poszczególnych języków europejskich do współistnienia i wynikających z niego przywilejów. Poza językami urzędowymi mówi się przecież w Europie ogromną ilością innych języków, które są mniej lub bardziej zagrożone wyginięciem. Cechą dobrej polityki wielojęzyczności jest obrona tych języków. Sprawozdanie skupia się raczej na nauce języków oficjalnych aniżeli na realizowaniu idei wielojęzyczności. Kwestie te wymagają jednak rozumnej polityki o charakterze ewolucyjnym i myślę, że sprawozdanie na tej drodze jest do przyjęcia.

Luís Queiró (PPE-DE), na piśmie. – (PT) Zagadnienie wielojęzyczności jest w kontekście europejskim niezwykle ważne. Z tego powodu uczestniczę w różnych inicjatywach, których celem jest propagowanie wielojęzyczności i zapewnienie jej należnego szacunku. Europa, w którą wierzę, jest również Europą

różnorodności językowej. Z tych powodów identyfikuję się z pierwotnym sprawozdaniem pana posła Grący Moury. Podobnie jednak jak sprawozdawca nie mogę zgodzić się z twierdzeniem, że właściwie wyrażany szacunek dla różnorodności językowej oraz dla wolności jednostki i rodziny może lub musi być wykorzystywany jako broń służąca forsowaniu skrajnego nacjonalizmu. W naszej debacie nie o to chodzi – i nie może o to chodzić.

Wielojęzyczność propaguje się i trzeba ją propagować w imię szacunku dla językowej oraz kulturowej różnorodności Europy. Nie ma tutaj jednak czasu ani miejsca dla innego rodzaju zmagania, zwłaszcza prowadzących do odrzucenia zasady pomocniczości i wolności.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania pana posła Grący Moury w sprawie wielojęzyczności jako atutu dla Europy i wspólnego zobowiązania.

Jako wykładowca uniwersytecki popieram zwłaszcza wniosek dotyczący wsparcia dla nauczania języków obcych i programów wymiany, zarówno w sferze edukacyjnej, jak i kulturowej, takich jak dobrze znane programy na rzecz mobilności młodzieży. Programy te, organizowane przez DG ds. Edukacji i Kultury Komisji, znacząco wzbogacają doświadczenia edukacyjne studentów, przyczyniając się tym samym do postępów UE na drodze do społeczeństwa opartego na wiedzy.

Flaviu Călin Rus (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Głosowałem za przyjęciem projektu rezolucji Parlamentu Europejskiego zatytułowanej „Wielojęzyczność: atut dla Europy i wspólne zobowiązanie” (2008/2225(INI)), gdyż uważam, że różnorodność kulturowa i językowa w obrębie Unii Europejskiej jest skarbem stanowiącym znaczący wkład w „jedność w różnorodności”. Sądzę również, że wymiany szkolne i kulturalne, jak też programy nauczania języków obcych tak w krajach należących do UE, jak i poza nią, są korzystne, i trzeba je wspierać.

Czesław Adam Siekierski (PPE-DE), na piśmie. – (PL) Wielojęzyczność jest niewątpliwie ogromnym walorem zjednoczonej Europy. Nabyte kompetencje językowe powinny stawać się pomocne w podnoszeniu kwalifikacji, zdobywaniu lepszej pracy czy nabywaniu nowych kontaktów interpersonalnych. Według badań przeprowadzanych corocznie przez lingwistów osoby wielojęzyczne mają większe zdolności, wykazują więcej polotu i cechują się silniej rozbudowaną wyobraźnią niż osoby jednojęzyczne. Są też bardziej kreatywne i posiadają szersze horyzonty myślowe. Nie będę wspominał już o oczywistych korzyściach, jakie wypływają z możliwości komunikowania się z większą ilością osób często o całkowicie innej mentalności, często wywodzących się z innych kultur czy narodów.

Wspomniane przeze mnie walory płynące z wielojęzyczności świadczą o tym, że wszyscy powinniśmy traktować naukę języków priorytetowo. Dlatego tak ważne jest, aby każdy z obywateli państw Wspólnoty miał taki sam dostęp do nauki języków obcych na równym poziomie. Popieram zatem wszelkie działania Komisji zmierzające do zbadania i oceny nauczania języków obcych, metod oraz programów nauczania. Wierzę, że działania te mają na celu ujednolicenie w przyszłości systemu nauczania języków obcych w całej Unii, co doprowadzi do podniesienia kompetencji językowych i będzie miało swoje odzwierciedlenie w ilości wysoko wykwalifikowanych obywateli Wspólnoty.

Catherine Stihler (PSE), na piśmie. – Wielojęzyczność jest ogromnym atutem Parlamentu Europejskiego. Jako jedyny parlament świata, w którym dokonuje się tłumaczenia symultanicznego na 23 języki, powinniśmy uczynić wszystko, co w naszej mocy, by zachować ten wyjątkowy aspekt naszej pracy. Wszyscy obywatele UE powinni być w stanie czytać o pracach instytucji unijnych we własnych językach, a państwa członkowskie powinny dołożyć wszelkich wysiłków, by dać wszystkim obywatelom UE możliwość posługiwania się innymi językami Unii.

Andrzej Jan Szejna (PSE), na piśmie. – (PL) Zdecydowanie popieram wielojęzyczność Unii Europejskiej. Wielojęzyczność Europy podkreśla jej pluralizm kulturowy, co świadczy o jej wyjątkowości. Kompetencje językowe wśród obywateli zjednoczonej Europy powinny być stale rozszerzane. Wielojęzyczność to niezbędny element integracji europejskiej, pozwalający obywatelom Unii Europejskiej na swobodę wyboru miejsca zamieszkania i znalezienia pracy. Jednocześnie należy podkreślić znaczenie języka ojczystego, jako środka pozwalającego na zdobycie odpowiedniego wykształcenia i kwalifikacji zawodowych.

Szczególną uwagę powinniśmy zwrócić na potrzebę stałego podnoszenia kompetencji nauczycieli języków obcych oraz wprowadzania nowoczesnych technik nauczania. Sprawozdawca podkreśla znaczenie umożliwienia nauki języków obcych obywatelom, którzy chcą dokształcać się prywatnie, zaznaczając jednocześnie wagę poznawania języków także przez osoby starsze. Podobnie jak sprawozdawca uważam za istotne stałe wspieranie obywateli w nauce języków obcych oraz iż szczególną uwagę należy zwrócić na

obywateli z gorszymi szansami. Uważam, że nauka języków będzie przeciwdziałać dyskryminacji i wspierać integrację krajów zjednoczonej Europy.

W pełni popieram postulaty Parlamentu Europejskiego w sprawie wielojęzyczności Europy.

Anna Záborská (PPE-DE), na piśmie. – (SK) Rezolucja dotycząca wielojęzyczności jest atutem dla Europy oraz ważnym krokiem w kierunku wykształconej Europy, gdyż stwierdza się w niej, że wszystkie języki urzędowe UE są równoważne we wszystkich sferach życia publicznego. Jestem przekonana, że różnorodność językowa kontynentu stanowi ważny atut kulturalny. Ograniczenie się przez Unię Europejską do jednego języka byłoby błędem.

W rezolucji wspomina się o znaczeniu wielojęzyczności, które nie ogranicza się do aspektów ekonomiczno-społecznych, lecz dotyczy także twórczości i przekazu kulturalnego i naukowego, jak też o znaczeniu tłumaczenia, zarówno literackiego, jak i technicznego, w długofalowym rozwoju UE.

Wreszcie, języki odgrywają istotną rolę w kształtowaniu i umacnianiu tożsamości.

Wielojęzyczność niesie za sobą liczne konsekwencje. Ma ona wielki wpływ na życie obywateli Europy. Państwa członkowskie wzywa się do uwzględnienia jej nie tylko w polityce edukacyjnej, lecz również we wszystkich przyszłych obszarach polityki.

Doceniam fakt, że w rezolucji popiera się naukę drugiego języka UE przez urzędników, którzy podczas pracy mają kontakt z obywatelami innych państw członkowskich.

Instytucje UE odgrywają decydującą rolę w zapewnieniu przestrzegania zasad równości językowej – tak w kontaktach między państwami członkowskimi oraz w poszczególnych instytucjach UE, jak i w relacjach pomiędzy obywatelami Unii i instytucjami krajowymi, organami wspólnotowymi oraz instytucjami międzynarodowymi.

Głosowałam za przyjęciem rezolucji, gratuluję sprawozdawcy i jestem dumna, że jako pierwszy członek tej Izby ze Słowacji zapoczątkowała swoim oświadczeniem pisemnym debatę o wielojęzyczności w ramach instytucjonalnych.

- Sprawozdanie: Lambert van Nistelrooij (A6-0083/2009)

Edite Estrela (PSE), na piśmie. – (PT) W związku ze znaczeniem spójności terytorialnej dla zapewnienia, aby Unia Europejska nadal podążała drogą zrównoważonego i harmonijnego rozwoju, w coraz większym stopniu przekształcając spójność terytorialną i różnorodność w swój atut, głosowałam za przyjęciem sprawozdania pana posła Nistelrooija.

Zielona księga stanowi ważny krok naprzód w rozwoju spójności terytorialnej oraz wspólnych obowiązków Unii. Zachęca się w niej także do szerokiej debaty na ten temat pomiędzy instytucjami europejskimi, władzami krajowymi i regionalnymi, partnerami gospodarczymi i społecznymi oraz innymi podmiotami zaangażowanymi w proces integracji europejskiej i rozwoju terytorialnego.

Najbardziej pozytywnymi aspektami są wartość przypisywana potencjałowi terytorium europejskiego oraz jego różnorodności, jak też trzy najważniejsze koncepcje bardziej zrównoważonego i harmonijnego rozwoju wszystkich regionów: redukcja niekorzystnych efektów związanych z różnicami gęstości zaludnienia, łączenie terytoriów w celu przezwyciężenia odległości oraz współpraca w celu zażegnania podziałów.

Emanuel Jardim Fernandes (PSE), na piśmie. – (PT) Pragnę pogratulować panu posłowi van Nistelrooijowi jego sprawozdania, a zwłaszcza jego gotowości do uwzględnienia różnych poprawek zgłoszonych do jego projektu.

W pełni popieram przedmiotowe sprawozdanie.

Bez zastrzeżeń zgadzam się z podejściem polegającym na łączeniu debaty dotyczącej spójności terytorialnej z debatą na temat przyszłości polityki spójności UE, gdyż reforma tej drugiej powinna uwzględniać wnioski wynikające z tej pierwszej.

Zgadzam się z przedstawioną w sprawozdaniu oceną zielonej księgi, jak też analizą pojęcia spójności terytorialnej; popieram również zalecenia dotyczące przyszłej spójności terytorialnej, zwłaszcza w odniesieniu do:

- definicji spójności terytorialnej;

- publikacji białej księgi w sprawie spójności terytorialnej;
- wzmocnienia dążenia do europejskiej współpracy terytorialnej;
- uwzględnienia spójności terytorialnej w przyszłym rozwoju wszystkich obszarów polityki Wspólnoty;
- opracowania dodatkowych wskaźników jakościowych;
- pomiaru wpływu terytorialnego wspólnotowej polityki sektorowej oraz propozycji dotyczących uzyskiwania synergii między polityką terytorialną a sektorową;
- opracowania kompleksowej europejskiej strategii dla regionów o szczególnych cechach geograficznych;
- opracowania kompleksowego systemu stopniowego przekazywania pomocy regionom w okresie przejściowym; oraz
- opracowania wieloszczeblowego systemu zarządzania terytorialnego.

W związku z tym głosowałam za przyjęciem sprawozdania.

Hélène Goudin i Nils Lundgren (IND/DEM), na piśmie. – (SV) W swoim sprawozdaniu sprawozdawca stwierdza, że polityka spójności stanowi jedną z najbardziej udanych inwestycji UE. To zadziwiający wniosek, choćby dlatego, że jeszcze w listopadzie zeszłego roku Europejski Trybunał Obrachunkowy potwierdził, iż 11% z kwoty 42 miliardów euro, którą zatwierdzono w 2007 roku w ramach polityki spójności UE, nigdy nie powinno było zostać wypłacone.

Sprawozdawca wydaje się doskonale zdawać sobie z tego sprawę i w punkcie 17 wzywa uczestników debaty do unikania jakichkolwiek odniesień do budżetowych i finansowych konsekwencji proponowanej polityki – innymi słowy do ich przemilczenia.

Polityka spójności UE jest nieprzemyślana. Ze społeczno-ekonomicznego punktu widzenia, jeżeli chodzi o wykorzystanie pieniędzy podatników, jest ona kompletną katastrofą. Oczywiście Lista Czerwowa opowiedziała się za odrzuceniem przedmiotowego sprawozdania.

Pedro Guerreiro (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Co oznacza odrzucenie przez Parlament Europejski naszych wniosków dotyczących rezolucji w sprawie przyszłości polityki spójności UE? We wnioskach tych wskazaliśmy, że:

- pierwszym i podstawowym celem polityki strukturalnej musi być działanie w kierunku realnej konwergencji, czyli musi ona być narzędziem redystrybucji na rzecz najsłabiej rozwiniętych krajów oraz regionów Unii Europejskiej;
- cel polegający na zredukowaniu zacofania obszarów najmniej uprzywilejowanych nie może być zaniedbywany na rzecz spójności terytorialnej;
- aby realizować nowe priorytety, Wspólnota musi znaleźć nowe zasoby finansowe, zwłaszcza ponieważ obecne zasoby finansowe Wspólnoty są niewystarczające, by spełnić wymogi prawdziwej konwergencji;
- istnieje potrzeba zwiększenia budżetu Wspólnoty w celu działania na rzecz spójności gospodarczej i społecznej na szczeblu UE;
- zagospodarowanie przestrzenne należy do zakresu odpowiedzialności poszczególnych państw członkowskich;
- trzeba wdrożyć działania w celu eliminacji tak zwanego efektu statystycznego;
- konkurencyjność nie może posłużyć za substytut konwergencji w tych państwach członkowskich i regionach, które zostają w tyle w rozwoju społeczno-gospodarczym, a polityka spójności oraz związane z nią zasoby finansowe nie mogą być podporządkowane proponowanemu w strategii lizbońskiej konkurencji i liberalizacji.

Jedną z odpowiedzi brzmi, że zagrożona jest co najmniej proponowana polityka spójności...

James Nicholson (PPE-DE), na piśmie. – Spójność terytorialną uznaje się obecnie wraz ze spójnością społeczną i gospodarczą za jeden z głównych celów Unii.

Spójność terytorialna polega zasadniczo na zapewnieniu zrównoważonego rozwoju w całej UE; w tym kontekście powinna ona stanowić podstawowy cel wszystkich obszarów polityki wspólnotowej. W przedmiotowym sprawozdaniu wskazano, że spójność terytorialna będzie szczególnie istotna z punktu widzenia regionów o niekorzystnym położeniu geograficznym, np. obszarów górskich i wysp.

Aby osiągnąć spójność terytorialną, Komisja musi teraz przedstawić pakiet legislacyjny zawierający konkretne przepisy i działania polityczne z nią związane.

Luís Queiró (PPE-DE), na piśmie. – (PT) Debata na temat spójności terytorialnej to znacznie więcej niż debata o budżecie lub polityce Wspólnoty; to debata o najważniejszych i pierwotnych zasadach leżących u podstaw naszej koncepcji Europy. W związku z tym ocena polityki spójności oraz poszukiwanie najwłaściwszych rozwiązań w poszerzonej do 27 państw i przechodzącej obecnie kryzys gospodarczy Europie zasługuje na nasze poparcie i uznanie. Nie oznacza to jednak, że zgadzamy się z całą treścią zielonej księgi lub ją popieramy.

Z punktu widzenia ważnych dla nas kryteriów prawidłowe są trzy podstawowe koncepcje wskazane w tej ocenie, a mianowicie redukcja niekorzystnych efektów związanych z różnicami gęstości zaludnienia, łączenie terytoriów w celu przezwyciężenia odległości oraz współpraca w celu zażegnania podziałów. Biorąc jednak pod uwagę charakter rozważanego zagadnienia, nie może to prowadzić do uzależnienia poziomu pomocy strukturalnej od liczby objętych nią mieszkańców; powinno być wręcz przeciwnie. Działania na rzecz spójności terytorialnej muszą zmierzać do uczynienia obszaru opuszczanego przez ludzi atrakcyjnym i zdolnym do dalszego funkcjonowania. To jeden z naszych celów, do którego należy w jednoznaczny sposób dążyć.

Koncepcja spójności to w istocie koncepcja solidarności, która wiąże nas wszystkich i dzięki której możemy wszyscy zyskać.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Głosowałem za odrzuceniem sprawozdania pana posła Nistelrooija w sprawie zielonej księgi w sprawie spójności terytorialnej oraz stanowiska w debacie na temat przyszłej reformy polityki spójności.

Powodem mojej niezgody jest odmienny pogląd na spójność terytorialną, który uniemożliwia mi poparcie wniosków sprawozdawcy.

Catherine Stihler (PSE), na piśmie. – Zgadzam się ze sprawozdawcą, że konieczne jest jaśniejsze zdefiniowanie zasady spójności terytorialnej.

- Sprawozdanie: Oldřich Vlasák (A6-0031/2009)

Filip Kaczmarek (PPE-DE), na piśmie. – (PL) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania posła Vlasáka o miejskim wymiarze polityki spójności w nowym okresie programowania. Mieszkam w mieście Poznań, które jest stolicą Wielkopolski. Niemalże codziennie doświadczam pozytywnego wpływu rozwoju miasta na rozwój całego regionu. Mogę nawet zaryzykować twierdzenie, że między rozwojem miasta a rozwojem regionu występuje bardzo oczekiwana synergia.

Rozwój miast nie ma nic wspólnego z lokalnym centralizmem. Osoby atakujące wspieranie rozwoju dużych miast często nie rozumieją znaczenia tychże miast dla regionów, w których się one znajdują. Część funkcji ośrodków wielkomiejskich z natury rzeczy nie może być przeniesiona na obszary wiejskie. Na osobach zarządzających miastami spoczywa szczególna odpowiedzialność. Zadania stojące przed nimi – w zakresie planowania, zagospodarowania przestrzennego, dialogu społecznego, kultury i edukacji, wspierania tworzenia nowych, trwałych miejsc pracy, opartych na wiedzy – są bardzo trudne. Część tych zadań wymaga ścisłej współpracy z władzami samorządowymi innych szczebli.

Ważne jest również to, że wymiar miejski polityki spójności nie jest konkurencyjny, tylko komplementarny w stosunku do rozwoju obszarów wiejskich. I wieś, i miasta mogą i powinny rozwijać się, a oba procesy są wspierane przez Unię Europejską.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Głosowałem za odrzuceniem sprawozdania pana posła Vlasáka o miejskim wymiarze polityki spójności w nowym okresie programowania.

Chociaż rozumiem znaczenie zrównoważonego rozwoju obszarów miejskich, moim zdaniem trudno będzie go osiągnąć bez wspólnej definicji obszarów miejskich.

Brian Simpson (PSE), na piśmie. – Popieram przedmiotowe sprawozdanie i chciałbym skorzystać z okazji, by podkreślić, że konieczne jest zintegrowane podejście do polityki spójności.

Integracja ta powinna jednak nieść korzyści, a nie stanowić potencjalne ograniczenie – ten element wymaga uważnego monitorowania.

Spójność obszarów miejskich jest bardzo ważna z punktu widzenia trwałego postępu gospodarczego i społecznego. W związku z tym chciałbym podkreślić rolę transportu oraz zapewnienia nowoczesnej infrastruktury transportowej jako czynnika niezwykle ważnego dla realizacji polityki spójności na obszarach miejskich.

Catherine Stihler (PSE), na piśmie. – Wymiar miejski polityki spójności powinien zyskać wyższy priorytet.

- Sprawozdanie: Miroslav Mikolášik (A6-0108/2009)

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Głosowałem za odrzuceniem sprawozdania pana posła Mikolášika w sprawie wykonania rozporządzenia w sprawie funduszy strukturalnych w latach 2007–2013 – wyniki negocjacji dotyczących krajowych strategii spójności i programów operacyjnych.

Catherine Stihler (PSE), na piśmie. – Wykonanie rozporządzenia w sprawie funduszy strukturalnych w latach 2007–2013 musi być wnikliwie monitorowane w celu zagwarantowania właściwego wykorzystania pieniędzy podatników oraz umożliwienia prawidłowej oceny programów po 2013 roku.

- Sprawozdanie: Zsolt László Becsey (A6-0041/2009)

Adam Bielan (UEN), na piśmie. – (PL) Małe przedsiębiorstwa odgrywają istotną rolę w tworzeniu miejsc pracy w Europie i to właśnie im należy ułatwiać funkcjonowanie. Chciałbym podkreślić, że popieram podejmowanie wszelkich inicjatyw mających na celu promowanie małej przedsiębiorczości w Unii Europejskiej i wspieranie tych, którzy chcą rozpocząć działalność na zasadzie samozatrudnienia.

Poparłem sprawozdanie pana Becsey dlatego, że pozytywnie ocenia inicjatywę mikrokredytów w Europie.

Šarūnas Birutis (ALDE), na piśmie. – (LT) Sukces europejskiej inicjatywy na rzecz rozwoju mikrokredytów mogłoby w fundamentalny sposób przyczynić się do osiągnięcia celów odnowionej strategii lizbońskiej na rzecz wzrostu i zatrudnienia oraz do stworzenia innowacyjnej, twórczej i dynamicznej gospodarki europejskiej. Małe przedsiębiorstwa są istotnym źródłem wzrostu, zatrudnienia, umiejętności związanych z przedsiębiorczością, innowacji i spójności w UE. Mikrokredyty mogą przyczynić się zwłaszcza do realizacji jednego z czterech priorytetów strategii lizbońskiej, a mianowicie wyzwolenia potencjału gospodarczego poprzez wsparcie integracji lub ponownej integracji społecznej i gospodarczej osób oraz poprzez ich zatrudnienie. W rzeczywistości będzie można uznać, że strategia lizbońska odniosła sukces jedynie w sytuacji znacznego wzrostu poziomu zatrudnienia. Rezultat europejskiej inicjatywy w dziedzinie mikrokredytów powinien być innowacyjny i skupiać się przede wszystkim na grupach docelowych, którym do tej pory nie poświęcono wystarczającej uwagi.

Małgorzata Handzlik (PPE-DE), na piśmie. – (PL) Sukces mikrokredytów w zmniejszaniu ubóstwa w krajach rozwijających się, w szczególności w Azji Południowej i Ameryce Łacińskiej, nie został do tej chwili przeniesiony na grunt UE. Zapotrzebowanie na mikrokredyty jest jednak duże, zwłaszcza ze strony osób, które nie mogą uzyskać pożyczek w tradycyjnym sektorze bankowym. Przedsięwzięcie mikrokredytów różni się bowiem od tradycyjnej bankowości. Jest on przyznawany nie tylko z powodów ekonomicznych i nie tylko dla zysku, ale służy także celowi spójności poprzez próbę integracji osób znajdujących się w niekorzystnej sytuacji, a które chcą założyć mikropodsiębiorstwo.

Powodzenie europejskiej inicjatywy na rzecz rozwoju mikrokredytów mogłoby przyczynić się do osiągnięcia celów odnowionej strategii lizbońskiej na rzecz wzrostu i zatrudnienia oraz do stworzenia innowacyjnej, twórczej i dynamicznej gospodarki europejskiej. W szczególności mogą one służyć realizacji priorytetu: wyzwolenie potencjału gospodarczego poprzez wspieranie integracji lub ponownej integracji społecznej i gospodarczej osób za pomocą samozatrudnienia.

Popieram zatem wnioski sprawozdania, które wzywa do przyjęcia odpowiednich krajowych ram instytucjonalnych, prawnych i handlowych koniecznych do promowania korzystniejszego otoczenia dla rozwoju mikrokredytu oraz ustanowienie zharmonizowanych ram europejskich dla pozabankowych instytucji mikrofinansujących.

Bogusław Liberadzki (PSE), na piśmie. – (PL) Głosuję za przyjęciem sprawozdania zawierającego zalecenia dla Komisji w sprawie europejskiej inicjatywy na rzecz rozwoju mikrokredytów dla wsparcia wzrostu gospodarczego i zatrudnienia. Zgadzam się ze sprawozdawcą, że małe przedsiębiorstwa są istotnym źródłem wzrostu zatrudnienia, umiejętności związanych z przedsiębiorczością, innowacji i spójności w UE.

Należy podkreślić fakt, iż mikrokredyt jest często przyznawany nie tylko z powodów ekonomicznych i nie tylko dla zysku, ale służy również celowi spójności poprzez próbę integracji lub ponownej integracji ze społeczeństwem osób znajdujących się w niekorzystnej sytuacji.

Popieram przyjęcie sprawozdania. Mając na uwadze fakt, że mikrokredyty mogą przyczynić się do realizacji wyzwolenia potencjału gospodarczego poprzez wsparcie osób za pomocą samozatrudnienia, uważam, że należy przenieść tę metodę na grunt UE.

Jamila Madeira (PSE), na piśmie. – (PT) Przedmiotowe sprawozdanie jest niezwykle ważne w kontekście działań UE w dziedzinie polityki spójności oraz polityki współpracy i rozwoju.

Ten pogląd Parlament Europejski poparł również w przyjętym w dniu 8 maja 2008 r. oświadczeniu pisemnym P6_TA(2008)0199, pod którym miałam zaszczyt złożyć podpis jako jedna z pierwszych.

W związku z tym głosowałam za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, gdyż wszelkie inwestycje oraz ekspansja w tej dziedzinie są ważne i pilne, zwłaszcza w kontekście obecnego kryzysu gospodarczego oraz finansowego. W rezultacie konkretne i szybkie działania na rzecz zwiększenia wiarygodności oraz spójności systemu stały się obecnie celem Komisji Europejskiej i Rady.

David Martin (PSE), na piśmie. – Sukces systemów mikrokredytów w zmniejszaniu ubóstwa w krajach rozwijających się nie został do tej chwili przeniesiony na grunt UE. Popieram przedmiotowe sprawozdanie, gdyż sukces europejskiej inicjatywy na rzecz rozwoju mikrokredytów mógłby istotnie przyczynić się do osiągnięcia celów odnowionej strategii lizbońskiej, bowiem małe przedsiębiorstwa są istotnym źródłem wzrostu, zatrudnienia, umiejętności związanych z przedsiębiorczością, innowacji i spójności w UE.

Alexandru Nazare (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Obecnie trwają dyskusje na temat środków mających przywrócić akcję kredytową. W warunkach obecnego kryzysu gospodarczego, a zwłaszcza w krajach takich jak Rumunia, które negocjują teraz pożyczki od międzynarodowych instytucji finansowych, bardzo ważne jest, by banki zaczęły ponownie spełniać swoją podstawową funkcję, którą jest dostarczanie kredytów ludności.

Uważam, że sprawozdanie pana posła Becseya jest nowatorskie, ponieważ wznawia dyskusję na temat tej kwestii, lecz z nowego punktu widzenia, wychodząc poza obręb systemu bankowego, by zidentyfikować sposoby przezwyciężenia obecnego paraliżu finansowego.

Grupy docelowe sprawozdania, które dotyczy mikrokredytów, to ludzie znajdujący się w niekorzystnej sytuacji, na przykład mniejszości, społeczność romska lub mieszkańcy obszarów wiejskich, którzy posiadają niewykorzystany potencjał i chcieliby założyć małe firmy, lecz nie są w stanie, gdyż nie mogą uzyskać kredytu od instytucji bankowych. Ci ludzie nie dysponują wieloma możliwościami.

Dlatego też uważam za aktualny wniosek pana posła Becseya dotyczący utworzenia wspólnotowego funduszu w celu propagowania mikrokredytów dla osób i firm pozbawionych bezpośredniego dostępu do kredytów bankowych oraz dostarczenia pełniejszych informacji o tych sposobach finansowania.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Mam zamiar wstrzymać się od głosu w sprawie sprawozdania pana posła Becseya w sprawie europejskiej inicjatywy na rzecz rozwoju mikrokredytów dla wsparcia wzrostu gospodarczego i zatrudnienia.

Zgadzam się z pewnymi punktami sprawozdania, jednak jestem zdecydowanie przeciwny kilku innym punktom, w związku z czym nie mogę udzielić pełnego poparcia przedstawionemu tekstowi. Dlatego też wstrzymuję się.

Catherine Stihler (PSE), na piśmie. – Mikrokredyty mogą pomóc wielu najuboższym mieszkańcom świata, zwłaszcza kobietom, wydobyć się ze skrajnego ubóstwa. Instytucje UE i państwa członkowskie powinny bardziej aktywnie popierać takie działania.

6. Korekty do głosowania i zamiar głosowania: patrz protokół

Przewodniczący. – Na tym zakończono wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania.

Izba wznowi pracę o godzinie 15.00, gdy przedstawione zostaną oświadczenia dotyczące przygotowania szczytu G20.

(Posiedzenie zostało zawieszono o godz. 13.35 i wznowiono o godz. 15.05)

PRZEWODNICZY: HANS-GERT PÖTTERING

Przewodniczący

7. Przygotowanie szczytu G20 w dniu 2 kwietnia 2009 r. - z udziałem Gordona Browna, premiera Zjednoczonego Królestwa, członka Rady Europejskiej (debata)

Przewodniczący. – Panie i panowie, drodzy koledzy! Z wielką przyjemnością witam tu dzisiaj premiera Zjednoczonego Królestwa, pana Gordona Browna. Panie premierze, witamy w Parlamencie Europejskim.

(Oklaski)

Pan premier wypowie się przed Parlamentem Europejskim w sprawie przygotowań do przyszłotygodniowego szczytu G20. Przedmiotowe spotkanie na szczycie, do którego dojdzie w Londynie w czwartek, 2 kwietnia 2009 roku, odbywa się w krytycznym momencie w kontekście perspektywy zajęcia się bieżącym międzynarodowym kryzysem gospodarczym i finansowym. Daje ono przywódcom zarówno krajów uprzemysłowionych, jak i gospodarek wschodzących istotną możliwość wspólnej pracy nad wspólnymi priorytetami celem zapewnienia natychmiastowej stabilności gospodarczej oraz długofalowej naprawy gospodarczej. Londyński szczyt musi zaowocować uzgodnieniami w zakresie polityki makroekonomicznej oraz struktur regulacyjnych, będących w stanie pomóc nam przetrwać obecny kryzys oraz ustanowić lepsze i bardziej zrównoważone ramy na przyszłość.

Jako przewodniczący G20 premier Gordon Brown jest aktywnym przywódcą w wymiarze międzynarodowym w okresie, który okazuje się być jednym z najtrudniejszych w ostatnich latach. Tempo, w jakim pan premier pomógł uczynić z G20 nowe narzędzie międzynarodowego zarządzania gospodarką, jest zarówno zachęcające, jak i imponujące. Pan premier również wniósł silny i pozytywny wkład pokazując, jak Zjednoczone Królestwo może skutecznie współpracować z partnerami w Unii Europejskiej, gdyż razem znajdujemy nowatorskie rozwiązania wielu wyzwań, w obliczu których wspólnie stoimy.

Zawsze sądziłem, że ważne jest, by Wielka Brytania odgrywała zaangażowaną rolę jako główny rozgrywający w Unii Europejskiej.

(Oklaski)

Panie premierze! Bardzo cieszy nas pana determinacja, by taką właśnie rolę odegrać.

Z wielką przyjemnością oddaję głos brytyjskiemu premierowi, panu Gordonowi Brownowi.

(Oklaski)

Gordon Brown, premier Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej. – Panie przewodniczący! Dziękuję panu za ten szczególnie zaszczyt, jakim jest zaproszenie mnie do zabrania głosu przed tą Izbą oraz za pana udane przewodzenie Parlamentowi Europejskiemu. Dziękuję paniom i panom posłom do Parlamentu Europejskiego oraz członkom Komisji Europejskiej, pod przewodnictwem José Manuela Barroso: to dzięki pracy wszystkich państwa oraz pokoleń, których dzieło rozwijamy, cieszymy się dzisiaj Europą pokoju i jedności, która naprawdę będzie wymieniana wśród największych osiągnięć w historii człowieka, a która dziś jest światłem nadziei dla całego świata.

(Oklaski)

A jeśli ktokolwiek, w jakimkolwiek kraju czy na jakimkolwiek kontynencie, ma jakiegokolwiek wątpliwości co do tego, jak ludzka wola i odwaga przedstawicieli, mających poczucie misji, są w stanie budować nową przyszłość po przeszłych dziesięcioleciach rozpacz, wystarczy, że zastanowi się, jak 60 lat temu Europejczycy mówili o zakorzenionych na zawsze antagonizmach i relacjach, których nie dało się nigdy naprawić. Mówili

o ciężkiej, długiej i gorzkiej Zimnej Wojnie. Nie wierzyli, że możliwe jest, by nasza Europa była kiedykolwiek w stanie w pełni zaznać pokoju, a tym bardziej, że będzie mogła się zjednoczyć i współpracować.

A potem niech pomyśli, jak dzisiaj, po latach współpracy i jedności, jedynie ci mający skrajne opinie polityczne kwestionowałyby fakt, że razem jesteśmy silniejsi i bezpieczniejsi, niż kiedykolwiek byliśmy osobno.

(Oklaski)

W dniu 9 listopada bieżącego roku będziemy obchodzić dwudziątą rocznicę wydarzenia, które z pewnością dla każdego z nas w tej Izbie musi uchodzić za jedno z najbardziej istotnych w naszym życiu – upadku Muru Berlińskiego. Był to mur zburzony przez determinację ludzi zdecydowanych, by nie pozwolić na to, aby przeszkody, zastraszanie czy represje kiedykolwiek ponownie podzieliły Europejczyków.

Przyjaciele! Dziś nie ma żadnej starej Europy, żadnej nowej Europy, żadnej Europy Wschodniej czy Zachodniej. Istnieje tylko jedna Europa, nasz dom Europa.

Stoję w tym miejscu dumny, że jestem Brytyjczykiem i dumny, że jestem Europejczykiem, reprezentując kraj, który nie postrzega siebie jako wyspy oddalającej się od Europy, lecz kraj w samym jej sercu – nie w cieniu Europy, lecz w jej głównym nurcie.

(Oklaski)

Dlatego też jestem dumny również z tego, że dużą większością głosów brytyjski Parlament ratyfikował traktat lizboński.

(Głośne oklaski)

Sądzę, że my w Europie zajmujemy szczególnie dobrą pozycję, by móc przewodzić światu w zakresie sprostania zupełnie nowym i doniosłym wyzwaniom globalizacji, jakie stoją przed nami. Zajmujemy szczególnie dobrą pozycję dzięki temu, co osiągnęliśmy w naszej Unii. Chcę podziękować posłom do Parlamentu Europejskiego. Wszyscy państwo powinniście być dumni z tego, co razem osiągnęliśmy – najwspanialszy i największy jednolity rynek na świecie, obecnie dający możliwości 500 milionom ludzi, oraz najbardziej udane przedsięwzięcie w zakresie współpracy gospodarczej gdziekolwiek na świecie. Powinni państwo być dumni, że to jest osiągnięcie Unii Europejskiej.

Powinni być państwo również dumni z kompleksowych ram ochrony środowiska, jakie budujemy – co stanowi istotne osiągnięcie koordynacji na szczeblu europejskim; Europa jako pierwszy kontynent na świecie samodzielnie wkroczyła zdecydowanie na ścieżkę prowadzącą do gospodarki niskoemisyjnej.

(Oklaski)

Powinni być państwo również dumni, że poprzez największy na świecie program pomocowy Unia Europejska zaangażowała się w sposób najbardziej trwały w ratowanie i zmienianie życia ludzi na całym globie.

Tak wiele praw konsumenta oraz praw pracowniczych, jakimi cieszymy się wszyscy w całej Europie, jest wynikiem kampanii prowadzonych przez poszczególnych posłów tej Izby i ugrupowania w niej zasiadające.

Nie zapominajmy, że Unia Europejska ma najbardziej wszechstronny system opieki socjalnej na świecie – zestaw praw i obowiązków ulepszony dla Brytyjczyków, od kiedy – powiem z dumą – to dzięki naszemu rządowi Wielka Brytania przyjęła Europejską Kartę Społeczną.

Panie przewodniczący! Te sukcesy Europy byłyby niemożliwe bez współpracy pomiędzy narodami, którą zapewniają państwo i ta Izba. Tak, jedności sprzyjają urzędowe spotkania po różnych stronach granicy. Tak, jedności sprzyjają spotkania przywódców. Jednak jedność o charakterze trwałym to ta demokratyczna jedność zakorzeniona we wspólnych wartościach ludzi obecnie reprezentowanych w Parlamencie Europejskim, i bardziej niż traktaty, instytucje czy pojedyncze osoby, to te istotne wartości łączące nas blisko ze sobą – nasze przekonanie, że Unia Europejska, że wolność, postęp gospodarczy i sprawiedliwość społeczna rozwijają się wspólnie albo w ogóle.

Oto wartości zakorzenione we wnioskach ze wspólnych prac – prawda, że wolność nigdy nie może nabrać charakteru ogólnej bijatyki, że rynki powinny być wolne, choć nigdy wolne od wartości, oraz przekonanie, że bycie uczciwym jest ważniejsze niż leseferyzm.

W czasie tego kryzysu nauczyliśmy się raz jeszcze, że bogactwo nie ma dla społeczeństwa wielkiej wartości, jeśli nie służy komuś poza osobami majątymi. Bogactwo ma wartość jedynie gdy ubogaci nie tylko niektóre grupy społeczne, lecz wszystkich.

To nie jest tylko nasza filozofia polityczna – w Europie wierzymy w te prawdy, gdyż żyjemy nimi w pracy, jaką wykonaliśmy w naszych krajach.

Dziś, w globalnym kryzysie o szybkości, zasięgu i skali dość bezprecedensowej w historii, chciałbym omówić z państwem, jak stosując te wartości, które są obecnie elementem naszego DNA – to, czego nauczyliśmy się z czasem w Europie – Europa i świat mogą stanąć na wysokości zadania w obliczu czterech wielkich wyzwań globalizacji: niestabilności finansowej w świecie błyskawicznych globalnych przepływów kapitałowych; degradacji środowiska naturalnego w świecie niedoborów energii; ekstremizmu i zagrożenia, jakie niesie on dla bezpieczeństwa w świecie bezprecedensowej mobilności oraz zwiększającego się ubóstwa w świecie coraz większych nierówności.

Chciałbym omówić również to, jak w gospodarce globalnej, właściwie zarządzanej dzięki naszej współpracy, miliardy ludzi w Azji i gdzie indziej, z których wielu to zwykli producenci *swoich* własnych produktów, mogą stać się przyszłymi konsumentami *naszych* produktów, jak w ciągu kolejnych dwudziestu lat możemy stać się świadkami największego w historii wzrostu liczby miejsc pracy i dochodów klasy średniej oraz jak, mimo wszystkich problemów, jakie dziś nas trapią, możemy dojść do światowej gospodarki, która dwukrotnie zwiększy swoją wielkość, tworząc nowe możliwości dla nas wszystkich we wszystkich naszych krajach.

Chciałbym omówić, jak zaczynając od świata, który dziś wydaje się niezrównoważony, niebezpieczny i nierówny, możemy zbudować prawdziwie globalne społeczeństwo, które byłoby zrównoważone dla wszystkich, bezpieczne dla wszystkich i sprawiedliwe dla wszystkich.

Pozwolę sobie powtórzyć: sądzę, że Unia Europejska zajmuje szczególnie dobrą pozycję, by móc być liderem w zakresie budowania tej przyszłości, właśnie dlatego, że w ciągu ostatnich 60 lat udowodniliśmy, że jako Europa możemy sprostać i opanować wyzwania współpracy ponad granicami, koordynacji pomiędzy narodami oraz budowania jedności z różnorodności.

Niektórzy z państwa wiedzą, że od wielu lat promuję ideę globalnej Europy oraz reform gospodarczych, koniecznych do jej urzeczywistnienia. Wiem, że niektórzy moi krytycy sugerowali, iż bardziej wspieram globalne działanie, gdyż mniej wspieram działania europejskie. Ja jednak argumentuję za tym w ostatnich latach tak silnie właśnie dlatego, że gorąco chcę, by Europa przewodziła na arenie światowej i gdyż wierzę, że kraje europejskie, skupiwszy się wokół wartości wolności, sprawiedliwości i odpowiedzialności mają tyle do zaoferowania światu, w czasach, gdy on też się jednoczy.

Chciałbym, aby globalizacja miała charakter otwarty, oparty na wolnym handlu i elastyczny, lecz jednocześnie aby reformowała się, była integrująca i zrównoważona. W tych bardzo trudnych dla gospodarki czasach to jest przesłanie, jakie Europa może wysłać reszcie świata, i jakie może z nią podzielać.

Obecnie, jak państwo wiedzą, świat pustoszy huragan o międzynarodowym zasięgu. Żaden kraj europejski nie jest zabezpieczony przed jego wpływem. Uderza on również w każdą firmę, każdego pracownika, każdego właściciela domu i każdą rodzinę.

Bądźmy ze sobą szczerzy: nasz globalny system gospodarczy rozwijał się i został zniekształcony w sposób sprzeczny z wartościami, które sławimy i podtrzymujemy w naszych rodzinach, w naszych społecznościach i każdej innym aspekcie naszego życia – wartościami takimi jak uczciwość względem innych i podejmowanie odpowiedzialności, poszanowanie dla ciężkiej pracy i nienagradzanie nieodpowiedzialnego braku umiaru.

Złożone produkty, np. bankowe instrumenty pochodne, które rzekomo miały rozproszyć ryzyko na całym świecie, zamiast tego rozprzestrzeniły zarazę. Nie możemy już pozwolić na transferowanie ryzyka na całym świecie bez odpowiedzialności. Podkreślam, że każdy element tego, co było szarą strefą systemu bankowego, musi teraz podlegać siatce nadzoru.

(Oklaski)

Ustalone granice rynków uzgodnione w jednym kraju czy regionie wypiera teraz globalna konkurencja pomiędzy wszystkimi krajami. Podkreślam, że nie wystarczy promować samoregulację i pozwolić na wyścig w stronę dna: musimy uzgodnić międzynarodowe standardy dotyczące przejrzystości, i ujawniania oraz – tak – również wynagradzenia.

(Oklaski)

Wiemy, że tak, jak globalizacja przekracza granice narodowe, tak również przekracza granice moralne. Jak odkryliśmy na własnej skórze, problem nieograniczonych wolnych rynków w nienadzorowanym środowisku rynkowym polega na tym, że mogą one zredukować wszystkie relacje do transakcji, wszelkie motywacje do interesu własnego, całe poczucie wartości do wyboru konsumenta, a całe poczucie ceny do metki.

A jednak dobre społeczeństwo i dobra gospodarka potrzebują mocnego poczucia wartości. Nie wartości wynikających z rynku, lecz wartości, jakie wnosimy na rynek; solidnych wartości uczciwości, odpowiedzialności, sprawiedliwości i poszanowania ciężkiej pracy – wartości niepochozących z rynków, lecz w istocie z serca.

A więc rozpoczynając naszą dzisiejszą debatę, przygotowując się do przyszłotygodniowego szczytu londyńskiego, proponuję, byśmy jako Europa odegrali wiodącą rolę w zastąpieniu tego, co kiedyś nazywano Konsensusem Waszyngtońskim, nowym i wynikającym z zasad konsensusem gospodarczym na nasze czasy.

W obliczu wszystkich tych globalnych problemów, nie możemy stać w miejscu. Musimy działać. Oczywiście mamy wybór, i wiem, że niektórzy czują pokusę zmierzania się z tym nowym brakiem poczucia bezpieczeństwa przez wycofanie – dążąc do poczucia bezpieczeństwa poprzez podniesienie zwodzonego mostu i cofnięcie zegara. Powiem jednak państwu, że jeśli minione wydarzenia cegokolwiek nas nauczyły, to tego, że protekcyjnizm jest polityką defetyzmu, polityką odwrotu i polityką strachu, i tego, że ostatecznie wcale nie chroni on nikogo.

(Oklaski)

Zamiast płynąć w stronę skał izolacji, wspólnie nakreślmy kurs współpracy. To leży w narodowym interesie nas wszystkich. Dlatego też proponuję, by Europa objęła przywództwo w zakresie odważnego planu służącemu zapewnieniu, by każdy kontynent dokonał teraz zmian w swoim systemie bankowym, które otworzą drogę do wspólnego dobrobytu, by każdy kraj wziął udział i współpracował w dziele określenia globalnych standardów regulacji finansowych i aby każdy kontynent zapewnił zasoby potrzebne do gwarancji wzrostu gospodarczego i miejsc pracy.

Jaka jest lista priorytetów? Po pierwsze to rynek ma nam służyć, a nie my mamy służyć rynkowi. Dlatego w Wielkiej Brytanii, w innych krajach europejskich, a wczoraj w Ameryce, wyeliminowaliśmy niepewność z sektora bankowego, aby ożywić działalność kredytową dla tych, którzy jej potrzebują do prowadzenia normalnego życia w tych wyjątkowych czasach. Wierzę, że wspólne zasady, rządzące planami amerykańskimi, brytyjskimi i europejskimi w zakresie posprzątania bilansów banków, pomogą odbudować zaufanie i przywrócić działalność kredytową szerszej gospodarce.

Po raz pierwszy w historii świata mamy konsensus, odzwierciedlony w raporcie de Larosièrre'a, raporcie G 30 Paula Volckera, raporcie Turnera w Wielkiej Brytanii oraz reformie stabilności finansowej, mówiący, że, w celu ochrony oszczędności obywateli należy ustanowić w całej Europie i na całym świecie rygorystyczne standardy regulacyjne, które powinny być wdrażane i w pełni monitorowane nie tylko w jednym kraju, ale na każdym kontynencie świata.

Uważam, że po raz pierwszy możemy również uzgodnić te wielkie zmiany, konieczne do skoordynowanych działań, które zasygnalizują początek końca rajów podatkowych i centrów finansowych typu offshore.

(Oklaski)

Powiedzmy razem, że nasze regulacje powinny mieć zastosowanie względem każdego banku, wszędzie, zawsze, bez wyjątków dla szarej strefy systemu bankowego, kryjówek gdziekolwiek na świecie dla osób unikających obowiązku podatkowego, odmawiających wniesienia swego należnego udziału.

Wiemy też, że światowe bodźce fiskalne i walutowe dla naszej gospodarki mogą w każdym kraju być dwa razy skuteczniejsze, jeśli będą przyjęte przez wszystkie państwa. Uważam, że w bieżącym roku będziemy obserwujemy największe obniżki stop procentowych w historii świata oraz realizację największego fiskalnego programu ożywienia gospodarczego kiedykolwiek uzgodnionego w skali światowej.

Jestem przekonany, że szczyt londyński może rozwinąć działania, uzgodnione na forum Rady Europejskiej i ministrów finansów G20 kilka dni temu. Uczynimy wszystko, co konieczne, by stworzyć miejsca pracy i zapewnić konieczny nam wzrost. Sądzę, że cała Europa zgodzi się z prezydentem Obamą, który mówi, że nasze działania powinny mieć charakter ciągły i kompleksowy aż do osiągnięcia poprawy.

Ponosimy również odpowiedzialność przed bezrobotnymi. Uważam, że nikt nie powinien pozostawać bez pracy przez całe miesiące bez oferty szkolenia, pracy lub pomocy w znalezieniu pracy, zaś żaden absolwent

nie powinien pozostawać poza szkołą i bez pracy długi okres czasu bez otrzymania szansy zdobycia umiejętności potrzebnych mu w przyszłości.

Uważam również, że w bieżącym kryzysie musimy podjąć pilne, poważne i zakrojone na dużą skalę działania w celu wypracowania poprawy w dziedzinie gospodarki niskoemisyjnej oraz nadania naszym gospodarkom zrównoważonego charakteru. Europa przeprowadziła Rewolucję Przemysłową, zaś obecnie może przeprowadzić rewolucji niskoemisyjnej – poprzez inwestycje w efektywność energetyczną, rozszerzenie zakresu wykorzystania odnawialnych źródeł energii i energii atomowej, pokazowe projekty w zakresie wychwytywania i magazynowania dwutlenku węgla, rozwój sieci inteligentnej oraz wprowadzenie do obrotu pojazdów elektrycznych i ultraniskoemisyjnych. Dlatego dumą napawa mnie zaangażowanie w europejski pakiet energetyczno-klimatyczny do 2020 r., jaki uzgodniliśmy w grudniu 2008 roku, również decyzją tej Izby, który określił najwyższe standardy globalnego przywództwa na drodze do porozumienia w sprawie zmian klimatu, jakie wszyscy pragniemy osiągnąć w Kopenhadze w drugiej połowie bieżącego roku.

(Oklaski)

To, czego obecnie doświadczamy w niektórych krajach Europy Środkowowschodniej, pokazuje, dlaczego musimy na nowo nawiązać międzynarodową współpracę gospodarczą, aby pomóc krajom będącym w potrzebie, niezależnie od ich położenia.

Nowy, zreformowany Międzynarodowy Fundusz Walutowy, w którym z zadowoleniem przyjmujemy większą reprezentację gospodarek wschodzących i który potrzebuje co najmniej 500 miliardów dolarów zasobów – dwukrotnie więcej niż dzisiaj – musi mieć uprawnienia, pozwalające mu pomagać krajom stojącym w obliczu ucieczki kapitału, pomagać im wspierać restrukturyzację potencjału swych banków oraz umożliwiać im przywracanie kredytowania branżom swego przemysłu. Chciałbym, aby Międzynarodowy Fundusz Walutowy nie tylko reagował na kryzysy, lecz im zapobiegał, zaś Bank Światowy miał zasoby pozwalające mu zapobiegać ubóstwu i ułatwiać, w obliczu upadku kredytów handlowych, ekspansję handlu na całym świecie.

Gdy świętujemy i pamiętamy, że nasza Unia Europejska oraz ta Izba tak udanie poszerzyły się, aby przyjąć nowych członków naszej rodziny, powiem teraz państwowi członkowskim UE z Europy Wschodniej, że nigdy nie opuścimy was w żadnej potrzebie. Uczynimy wszystko, co w naszej mocy, by być po waszej stronie.

(Oklaski)

Nie zapominajmy również, że dla setek milionów ludzi w krajach najuboższych, skazanych na skrajną nędzę, obecny kryzys jest sprawą życia i śmierci. Smutna prawda jest taka, że z powodu tego, że banki mogą zawieść, a rynki i handel – upaść, dodatkowe pół miliona dzieci – ogółem dziesięć i pół miliona dzieci – umrze w tym roku, gdyż są one dosłownie zbyt ubogie, by żyć. Dziesięć i pół miliona dzieci to nie tylko liczba w statystyce. To jedno dziecko, potem drugie dziecko, trzecie dziecko i czwarte; każde z nich to nie tylko dziecko, lecz czyjeś dziecko; każde z nich oznacza pogrzeb, który nigdy nie powinien mieć miejsca; każde z nich oznacza życie, które można było ocalić – jest to tragedia, która, jak sądzę, trafia do samej duszy mojego i państwa jestestwa.

(Oklaski)

Czasy trudne dla nas nie mogą nigdy stać się wymówką, by odwrócić się plecami do najuboższych tego świata lub pozwolić, by złamane banki doprowadzały do złamania składanych obietnic w zakresie pomocy i je uzasadniały. Zamiast pozwalać na to, by nasze europejskie deklaracje pomocowe stawały się najpierw jedynie intencjami, następnie niejasnymi ambicjami, a w końcu tragicznie cichymi zdradami, powinniśmy raczej podwoić nasze wysiłki i zapewnić, by to właśnie dzięki naszemu pokoleniu ubóstwo odeszło wreszcie w niepamięć.

(Oklaski)

Wspólnie możemy doprowadzić do największego fiskalnego programu ożywienia, największej redukcji stóp procentowych, największej reformy naszego międzynarodowego systemu finansowego, pierwszych międzynarodowych zasad, regulujących kwestie wynagrodzeń oraz standardów w bankowości, pierwszego kompleksowego, globalnego działania, skierowanego przeciwko rajom podatkowym, oraz, po raz pierwszy w okresie kryzysu światowego, nowej i dodatkowej pomocy dla ubogich.

W jaki sposób zbudować ten globalny konsensus na rzecz potrzebnych nam globalnych zmian? Pozwolę sobie powiedzieć, że jedną z wielkich możliwości, stojących przed nami, jest – dla Europy i każdego innego kontynentu – współpraca. Pragnę dziś również podkreślić, że Europa i Ameryka mogą współpracować ściślej.

Wczoraj rozmawiałem z prezydentem Obamą o tym, o czym chciałbym powiedzieć dziś państwu: nowej epoce ściślejszej współpracy pomiędzy Europą a Ameryką. W ostatnich latach nigdy nie mieliśmy amerykańskiego przywództwa tak chętnego do współpracy z Europą na wszystkich poziomach w zakresie stabilności finansowej, zmian klimatu, bezpieczeństwa i rozwoju. Rzadko kiedy taka współpraca była w tak oczywisty sposób korzystna dla całego świata.

Poczynając od szczytu EU-USA za kilka dni, kiedy to prezydent Obama przybywa do Pragi, możemy przemienić ten szczyt z kolejnego dorocznego spotkania w niedające się powstrzymać postępowe partnerstwo, mające na celu zapewnienie globalnej zmiany, jakiej potrzebuje teraz świat.

Proszę pomyśleć o wszystkich celach, nad osiągnięciem których możemy – Europa i Ameryka – współpracować w nowej epoce współpracy transatlantyckiej. Działajmy wspólnie na rzecz nowego światowego porozumienia w sprawie zmian klimatu – porozumienia w sprawie zmian klimatu, zainicjowanego na szczycie G8 w 2005 roku przez kanclerz Merkel, na rzecz największej redukcji emisji dwutlenku węgla w historii świata. Pracujmy wspólnie, Europa i Ameryka, celem pokonania rosnącego zagrożenia terrorystycznego ze strony Pakistanu i Afganistanu, które może w każdej chwili wybuchnąć na ulicach któregoś z naszych państw.

Gdy Francja pod przywództwem prezydenta Sarkozy'ego powraca do centrum NATO, niech Europa i Ameryka pracują wspólnie na rzecz osiągnięcia tego, co kiedyś było marzeniem, lecz obecnie, moim zdaniem, jest możliwe: świata, w którym nie dochodzi do rozprzestrzeniania broni jądrowej, zaś potęgi atomowe uzgadniają rzeczywiste redukcje swych arsenałów broni jądrowej.

(Oklaski)

Pracujmy wspólnie również na rzecz pilnej potrzeby, której realizację chcielibyśmy wszyscy ujrzyć za życia i czegoś, czego pragną, jak sądzę, wszystkie partie zasiadające w tej Izbie: pokoju na Bliskim Wschodzie, z bezpiecznym Izraelem obok realnie funkcjonującego państwa palestyńskiego.

(Oklaski)

Jednak najbardziej bezpośredni i najpilniej potrzebny prezent, jaki mogłaby przynieść współpraca europejsko-amerykańska, to taki, że w wyniku naszych działań będzie więcej miejsc pracy, więcej firm i więcej handlu, gdy wspólnie sprostamy wielkim wyzwaniom finansowym naszych czasów i opanujemy je.

Jeden z najsłynniejszych Europejczyków, Michał Anioł, powiedział, że lepiej jest mierzyć za wysoko i nie osiągnąć celu, niż mierzyć za nisko i odnieść sukces. Oto wybór, słowami Michała Anioła, przed którym dziś stoimy, ponieważ patrząc dziś po tej Izbie widzę, że wszyscy tu obecni nie są jedynie świadkami i widzami, lecz potencjalnie sprawcami zmian, swobodnie mogącymi kształtować nasz własny los.

Europejczykom nie wolno ulegać wydarzeniom. Niezależnie od ich charakteru możemy je okiełznać. Niech więc mówi się o nas, że, w najgorszym czasie, w czasie najgłębszego spadku, trzymaliśmy się naszej wiary w przyszłość i wspólnie nadaliśmy nowy kształt porządkowi świata na nasze czasy i odnowiliśmy go.

Sądzę, że dopiero po tym, kiedy napisane zostaną książki historyczne, będziemy w stanie naprawdę pojąć zakres i skalę niezwyklej wyzwań, z jakimi zmierzyć się musi każdy kraj na każdym kontynencie w wyniku obecnej globalizacji. To więcej niż chwila zmian w naszej wspólnej historii. Jest to świat zmian, i powinniśmy przypomnieć sobie, że najważniejsze, najbardziej epokowe dziesięciolecia europejskiej historii nie były nigdy w pełni rozumiane w chwili zaistnienia.

Spoglądając wstecz na renesans, jedną z najwspanialszych epok, jakie widział świat, nie możemy przypisać jego wpływu na świat pojedynczej dacie czy osobie lub przełomowi. Albo oświecenie – nie możemy powiedzieć z pewnością, kiedy lub przez kogo lub w jaki sposób zostało rozpoczęte, jedynie tyle, że współczesna Europa i współczesny świat nie mogłyby bez niego istnieć. Spoglądając wstecz na Rewolucję Przemysłową, nie potrafimy wskazać konkretnego dnia, kiedy zabrzmiał gwizdek i ona się rozpoczęła, lub podkreślić roli tylko jednego wynalazcy lub przedsiębiorcy czy komitetu zarządzającego, który tą zmianę nadzorował. Dziś możemy jedynie powiedzieć o wydarzeniach, które wtedy nie były właściwie zrozumiane, że wszyscy jesteśmy ich beneficjentami.

W tym pokoleniu stoimy w obliczu świata zmian jeszcze nie w pełni zrozumianych, w których możemy albo przyspieszać albo opóźniać zmiany nieskończoną ilością decyzji podejmowanych przez nas co dnia. Podkreślę: w tym świecie zadziwiających zmian – zmian klimatu, wymogów środowiskowych, potrzeb energetycznych, zagrożeniami terrorem, ubóstwem i nierównością, z którymi należy walczyć, kryzysu finansowego, który trzeba przezwyciężyć – nie powracamy do protekcyjizmu, który prowadzi do ruiny.

Niechaj to będzie nasze dziedzictwo: że przewidzieliśmy, a następnie ukształtowaliśmy naprawę globalne społeczeństwo na nasze nowe czasy; że zamiast globalizacji jako siły niesprawiedliwości i nierówności uczyniliśmy z globalizacji siłę na rzecz sprawiedliwości na skalę światową; i że w obliczu najtrudniejszego z wyzwań zjednoczona Europa, założona na wspólnych ideałach i oparta na wspólnych wartościach, pomogła zbudować ten świat na nowo.

(Burzliwe oklaski)

Przewodniczący. – Panie premierze! W imieniu Parlamentu Europejskiego pragnę podziękować panu za to niezwykle wystąpienie ogłoszone dziś na forum Izby.

(Oklaski)

A teraz z przyjemnością zapraszam do zabrania głosu przewodniczącego Komisji Europejskiej, pana José Manuela Barroso.

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Panie przewodniczący! Szczyt G20 w Londynie będzie kamieniem milowym w globalnej odpowiedzi na globalny kryzys. Z całą pewnością pod przywództwem pana premiera Browna będzie to spotkanie udane.

Inicjatywa w zakresie globalnej odpowiedzi na globalny kryzys przyszła z Europy. Przypominam sobie, jak z prezydentem Sarkozym udaliśmy się do Camp David, by zaproponować prezydentowi Bushowi taką globalną odpowiedź. Szczyt G20 w Waszyngtonie w listopadzie 2008 roku był niczym innym, jak wynikiem tych wspólnych wysiłków.

Europa ma więc w bieżącym procesie G20 odpowiedzialność szczególną. Chcemy sukcesu londyńskiego szczytu i jestem przekonany, że będzie to sukces. Europa będzie w Londynie zjednoczona, zaś jej przekaz – jednolity. Jak uzgodniło 27 państw członkowskich w Radzie Europejskiej w ubiegłym tygodniu, na szczyt w Londynie proponujemy program proaktywny. Chcemy konkretnych wyników w zakresie bodźców dla światowej gospodarki oraz regulacji wszystkich finansowych uczestników rynku, od banków przez fundusze hedgingowe do nowych zasad dla agencji ratingowych.

Musimy jasno powiedzieć, że nie ma żadnej dychotomii pomiędzy stymulowaniem gospodarki a poprawianiem regulacji – oba są nam potrzebne. W istocie musimy pójść dalej: musimy też odrzucić wszelkie formy gospodarczego nacjonalizmu i protekcyjizmu oraz odnowić nasze zaangażowanie na rzecz mniej rozwiniętych regionów świata, zapewniając poszanowanie przez Europę milenijnych celów rozwoju.

Obecne spowolnienie gospodarcze jest szczególnie poważne. Konieczne jest więc zapewnienie skoordynowanych bodźców dla gospodarki poprzez wspieranie ogólnego popytu. Unia Europejska już wiele robi w tym zakresie: ogólny rozmiar naszych wysiłków fiskalnych, łączących działania o charakterze uznaniowym i stabilizatory automatyczne, to blisko 4% PKB.

Teraz musimy energicznie wdrożyć nasze plany naprawy. Wiemy, co musimy uczynić: przywrócić akcję kredytową; utrzymać zatrudnienie; poprawić zdolności pracowników, przygotowując się na czas poprawy; nadal inwestować w wydajność i konkurencyjność europejską. Komisja będzie monitorować i oceniać, co robią państwa członkowskie celem koordynacji naszej całościowej odpowiedzi na bieżący kryzys.

W zakresie regulacji finansowych Unia Europejska chce przesunąć granicę dalej: żaden produkt finansowy, żadna instytucja, żaden rynek, żadna jurysdykcja nie powinna być wyłączona z regulacji. Jednak nie chodzi o regulację dla samego regulowania – potrzeba nam kolejnych regulacji, gdyż potrzebujemy znów prawidłowo funkcjonujących rynków, finansujących miejsca pracy i inwestycje. Jedynie w ten sposób zostanie przywrócone zaufanie, a ma ono znaczenie kluczowe. Przywrócenie etyki do systemu finansowego to również warunek potrzebnego nam w otwartych gospodarkach zaufania.

W Unii Europejskiej granica już się przesuwa: Komisja przedstawiła propozycje dotyczące wymogów kapitałowych i agencji ratingowych, zaś Parlament Europejski również obecnie je omawia. W nadchodzących tygodniach Komisja przedłoży propozycje, dotyczące funduszy hedgingowych, funduszy private equity

oraz wynagrodzenia kadry kierowniczej, a w sam raz na czerwcową Radę Europejską Komisja przedstawi pakiet dotyczący nowego europejskiego systemu nadzoru. Unia Europejska idzie naprzód: powiemy to jasno i wyraźnie w Londynie tak, byśmy mogli współpracować z naszymi partnerami, to znaczy naszymi amerykańskimi przyjaciółmi.

Chcemy, by pozostali szli naprzód wraz z nami; potrzebujemy globalnych zasad dla globalnej gospodarki. Weźmy przypadek toksycznych aktywów: oczywiście, bez oczyszczenia sektora bankowego kredyty nie zaczną znów płynąć do gospodarki. Unia Europejska ma obecnie ramy, ustanowione przez Komisję, umożliwiające zajęcie się tą kwestią. Niecałe dwa tygodnie temu ministrowie finansów G20 szczegółowo omówili zagadnienie traktowania toksycznych aktywów. Przyjęty przez nich zbiór zasad w dużej mierze odzwierciedla poglądy Unii Europejskiej na to zagadnienie. Więc jeszcze raz mieliśmy wyjątkowe doświadczenie w zakresie stanowienia zasad ponadnarodowych i transnarodowych oraz pokazania, że Unia Europejska jest przygotowana lepiej niż ktokolwiek inny, aby nie narzucać, lecz proponować zasady odnośnie do globalizacji.

W Londynie Unia Europejska musi również dać mocne przesłanie odrzucając protekcjonizm. Będziemy bronić naszego rynku wewnętrznego u siebie, utrzymując go nadal otwartym, i będziemy również działać na rzecz otwartych rynków globalnych. Nie wolno nam zrezygnować z agendy dauhańskiej i musimy niebawem osiągnąć porozumienie. Nie wolno nam również zapomnieć o krajach, będących w największej potrzebie: musimy trzymać się naszych zobowiązań, dotyczących milenijnych celów rozwoju.

Musimy zawsze pamiętać, że podejmowane przez nas działania stanowią jednak środek w drodze do celu, jakim jest poprawa pomyślności obywateli. Są to działania nie dla system finansowego – nie dla tego konkretnego segmentu gospodarki – lecz właśnie dla obywateli. W punkcie, w jakim się znajdujemy, oznacza to, że musimy zniwelować i złagodzić wpływ obecnej recesji na zatrudnienie w Unii Europejskiej. W rzeczy samej, zatrudnienie stanowi dla nas obecnie priorytet. 7 maja spotkamy się na szczycie dotyczącym zatrudnienia, w celu zmobilizowania pomysłów i działań, sprzyjających utrzymaniu miejsc pracy i przeszkoleniu pracowników z myślą o przyszłych miejscach pracy. Pracujemy wspólnie z partnerami społecznymi, gdyż naszym zdaniem to również stanowi w Europie element naszego modelu – koncepcja wspólnej pracy z naszymi partnerami społecznymi – i wierzymy, że w ten sposób możemy pomóc naszym pracownikom przygotować się na miejsca pracy przyszłej zrównoważonej i niskoemisyjnej gospodarki, w której chcemy, aby wiodącą rolę odgrywali Europejczycy.

Stąd też spotkanie G20 w Londynie będzie musiało zaowocować wynikami w sporej liczbie obszarów – jest to bardzo ambitny plan. Jestem przekonany, że pod przewodnictwem premiera Browna oraz przy silnym wkładzie europejskim G20 przyniesie rezultaty i zbuduje globalny konsensus w sprawie międzynarodowej gospodarki.

(Oklaski)

Joseph Daul, w imieniu grupy PPE-DE. – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Pragnę powitać brytyjskiego premiera Gordona Browna, który za kilka dni będzie gospodarzem szczytu G20, na którym Europa oczekiwana jest jak rzadko wcześniej.

Pierwszy wniosek, jaki można wyciągnąć z bieżącego kryzysu, to taki, że gospodarki są obecnie ze sobą tak połączone, że nie do pomyślenia stały się rozwiązania na szczeblu krajowym. Trudności, które, trzeba to powiedzieć, przychodzą do nas głównie ze Stanów Zjednoczonych w wyniku braku uregulowań, zyskały przewagę, zaś Europa, panie premierze, musi zrozumieć, że będzie silna tylko mówiąc jednym głosem w obronie swych wspólnych interesów. Musi nawet być wystarczająco silna, by wciągnąć wszystkie gospodarki w regionie na ścieżkę prowadzącą w kierunku nowego wzrostu. Nie mogę nie wspomnieć o przewodniczącym Barroso i fakcie, że to właśnie za sprawą Europy – a w szczególności prezydenta Sarkozy'ego – zwołano spotkanie G20, aby pomóc przywrócić porządek w systemie finansowym, który się zagubił.

Solidarność i odpowiedzialność to dwie główne zasady Europy. Wspólnie jesteśmy w stanie przyjąć na ratunek i wesprzeć tych spośród nas, którzy doświadczają największych trudności. Mimo, że życzę pana krajowi jak najlepiej, panie premierze, najnowsze dane MFW, dotyczące jego położenia, są dla pana niestety bardzo niepokojące, podobnie jak ma to miejsce w innych krajach Unii Europejskiej, zwłaszcza na Węgrzech.

Przez kilka lat pracowałem jako strażak ochotnik i wiem, że gdy dom płonie, niebawem w niebezpieczeństwie będzie dom sąsiada.

Gdy skończę swą wypowiedź moi koledzy posłowie, pana przyjaciele po lewej stronie tej Izby, będą bez wątpienia apelować o Europę bardziej socjalną i większą ochronę. Zanim to zrobią, chciałbym odpowiedzieć,

że te nazbyt uproszczone hasła, dotyczące wydawania pieniędzy, których nie mamy, to dokładnie te same hasła, które doprowadziły do porażki polityk realizowanych w latach 80. ubiegłego wieku w wielu krajach europejskich.

(Oklaski)

Oczywiście nie pańskie, panie premierze; przyznaję, że w latach 80. to nie był pański rząd. Ci sami posłowie z pewnością powtórzą, że bieżący kryzys zrodziła globalizacja i gospodarka rynkowa. Chciałbym im z góry odpowiedzieć, że dzięki tej gospodarce rynkowej przeciętny dochód naszych współobywateli wzrósł o 40% w ciągu ostatnich 40 lat. Chciałbym im też przypomnieć, że chociaż ludzie w krajach wyłączonych z gospodarki rynkowej, których za Murem Berlińskim spotkał dobrze udokumentowany los, globalizacja i gospodarka rynkowa pozwoliły obywatelom Europy Zachodniej prosperować w tempie średnio 2% wzrostu rocznie. To wszystko pokazuje, że obrońcami socjalnej Europy są niekoniecznie ci, o których tak sądzimy.

Panie premierze! Integracja europejska zawsze była kwestią solidarności pomiędzy obywatelami swych krajów, a w trudnym okresie, jakiego obecnie doświadczamy, obowiązkiem Europy bardziej niż kiedykolwiek jest udowodnienie tego raz jeszcze poprzez czyny. Wsparcie banków było konieczne, gdyż zapobiegło utracie wszystkiego przez tych, którzy pokładali w nich zaufanie, a to jest już coś, ale to nie wystarczy. Naszą pierwszą troską musi być wsparcie tych, którzy tracą pracę, i rodzin, którym trudno jest związać koniec z końcem. Jedynie wracając do wzrostu, jedynie przywracając środowisko gospodarcze i fiskalne, sprzyjające przedsiębiorcom, doświadczymy powrotu zaufania i miejsc pracy. Europejski program pomocy wart 400 miliardów euro pomoże nam pokonać kryzys. Pozwoli na powstanie nowych inwestycji, wzmocni popyt, a tym samym wesprze wzrost i stworzy miejsca pracy.

Wewnętrzny rynek europejski może działać jako istotna dźwignia, a, przeciwnie, wszelkie środki protekcyjnistyczne pogorszą tylko sytuację. Panie premierze! Nie wystarczy potępiać protekcyjnizm za granicą. Musimy również unikać sankcjonowania haseł typu „brytyjskie miejsca pracy dla brytyjskich pracowników” u siebie w kraju, gdyż to uwikła nas w bardzo niebezpieczny nacjonalizm gospodarczy. Ufam jednak Komisji, strażnikowi traktatów, że zapewni poszanowanie prawa, a nasze przedsiębiorstwa będą mogły handlować na wolnym i sprawiedliwym rynku. Naszym priorytetem jest ustanowienie nowej globalnej architektury finansowej, cechującej się większą stabilnością, większym nadzorem oraz, przede wszystkim, większą przejrzystością. Musimy przyspieszyć reformy w ramach „Bazylii II” i wprowadzić rygorystyczną kontrolę funduszy spekulacyjnych.

Panie premierze! Doceniam fakt, że przybył pan tu nie po to, by narzucać pomysły, lecz wysłuchać oczekiwań obywateli. Proszę nie zapominać, panie premierze, zwłaszcza w przyszłym tygodniu, że jest pan prawdziwym Europejczykiem.

(Oklaski)

Martin Schulz, w imieniu grupy PSE. – Panie przewodniczący! Co za odważne przemówienie i co za znakomity opis, czego trzeba dokonać w obecnych czasach. Dokładnie w tym kierunku musimy zmierzać, zaś my, Europejscy Socjaliści i Socjaldemokraci – a mówię nie tylko w imieniu członków mojej grupy, lecz również kolegi Rasmussena, lidera naszego ruchu socjaldemokratycznego w Europie – możemy podpisać się pod każdym słowem pana wystąpienia, panie premierze. To doskonały kierunek.

(Oklaski)

(FR) Odnośnie do uwag wypowiedzianych przez kolegę pana posła Daula, od przewodniczącego grupy politycznej w Parlamencie Europejskim można przynajmniej oczekiwać zdolności rozróżnienia pomiędzy protekcyjnizmem a ochroną socjalną. Jest między nimi olbrzymia różnica.

(Oklaski)

Jeśli chodzi o waszego wielkiego prezydenta Sarkozy'ego, może wie on coś o protekcyjnizmie, ale jest jedna rzecz, o której z całą pewnością nie ma bladego pojęcia, a jest to ochrona socjalna.

(DE) Ma pan rację, panie przewodniczący, to naprawdę wielka chwila. W przededniu szczytu G20 premier Gordon Brown przybył tu, by zabrać głos przed Parlamentem Europejskim. Ta wizyta pokazuje, że właśnie to forum europejskich narodów, ta Izba, jest odpowiednim miejscem do przedstawienia perspektywy, jaką opisał nam pan dziś, panie premierze.

Z tego powodu pańska wizyta to coś więcej, niż zwykle odwiedziny w Parlamencie Europejskim. Wskazuje ona drogę naprzód, ponieważ pokazuje, że pan, jako premier swego kraju oraz gospodarz szczytu G20,

uznaje znaczenie Parlamentu Europejskiego, na jakie on zasługuje. Rozumiem przez to, że uważa go pan za miejsce, gdzie politykę wielonarodową i międzynarodową należy omawiać w ramach kontynentalnych relacji Europy oraz stosunków Europy z innymi częściami świata. Dziękuję panu bardzo za to, panie premierze. Uczynił pan właściwą rzecz.

(Oklaski)

Panie premierze! Wspomniał pan o trzech podstawowych zasadach, do których chciałbym nawiązać, gdyż są to również podstawowe zasady naszego ruchu. To nie chciwość, chciwość indywidualna, była czynnikiem decydującym. Ona jest stałą cechą obecną w historii człowieka i zawsze będzie istnieć. Chodzi o system, gdzie ta indywidualna zachłanność może się rozszerzać i stać się destrukcyjną. To ten system jest błędny. Ten system nieograniczonego radykalizmu i liberalizmu rynkowego poniósł porażkę i zbankrutował. Dlatego musi zostać zmieniony.

Stąd ma pan rację mówiąc, że potrzebujemy europejskich i światowych regulacji w zakresie funduszy private equity, funduszy hedgingowych i rajów podatkowych, które muszą zostać zamknięte, i potrzebujemy zasad dla agencji ratingowych. Dodatkowo zakazana musi zostać krótka sprzedaż. To cały szereg środków, których my, pod przywództwem kolegi Rasmussena, a wobec sprzeciwu pozostałych grup, domagamy się od dawna. Dokładnie to należy zrobić.

(Oklaski z lewej strony)

Wiem, koledzy posłowie po prawej stronie, że jest wam trudno zaakceptować fakt, że promowana przez was od dziesięciu lat polityka okazała się błędna. Macie trudności z nadążaniem za biegiem wydarzeń. Rozumiem to, lecz nie zmienia to faktu, że zawsze byliście przeciwni tej polityce.

Ma pan rację stwierdzając, że należy zatrzymać wyścig zbrojeń jądrowych. Ma pan rację mówiąc, że współpraca ze Stanami Zjednoczonymi pozwoli nam wejść w nową epokę rozbrojenia jądrowego. Ma pan również rację, że potrzebna jest nam solidarność pomiędzy ludźmi w społeczeństwie, ale też solidarność pomiędzy państwami. Dlatego też podpisuję się w imieniu mojej grupy pod zapewnieniem, że nowe państwa tej unii mogą na niej polegać. To jest w istocie właściwa droga, jaką należy obrać, panie premierze.

Poczynię ostatnią uwagę. Proszę, by udał się pan na szczyt G20 z przesłaniem, że ktokolwiek próbuje w obecnym kryzysie gospodarczym rozgrywać politykę środowiskową przeciwko polityce gospodarczej popełnia olbrzymi błąd. Kryzys gospodarczy minie, ale zmiany klimatu pozostaną. Dlatego potrzebujemy obu polityk. Przede wszystkim potrzebujemy skutecznej walki o lepszą politykę klimatyczną. Walka ta da również możliwości w zakresie stworzenia wielu nowych miejsc pracy. Połączenie tych dwóch kwestii to właśnie odpowiednie podejście.

(Oklaski)

Premier Gordon Brown wygłosił znakomite przemówienie. Im bardziej ci po prawej stronie są przeciwni wypowiedzianym słowom, tym jaśniej wynika z pańskich słów, panie premierze, że jesteśmy na dobrej drodze. Cieszymy się, że przemówił tu dziś prawdziwy socjaldemokratyczny szef rządu.

(Oklaski)

Graham Watson, w imieniu grupy ALDE. – Panie przewodniczący! Witam pana premiera podczas pierwszego etapu „Światowej Trasy Brown G20”. Nakreślił pan, panie premierze, ambitny program dla grupy G20, poczynawszy od walki z globalnym ubóstwem, poprzez rozbrojenie jądrowe, do pokoju na Bliskim Wschodzie i życzę panu powodzenia. Moja grupa gratuluje panu i pańskim kolegom z Rady Europejskiej zarysowania konturów wspólnego podejścia do przyszłotygodniowego szczytu, chociaż dotyczącego o wiele skromniejszej listy priorytetów.

Transatlantycka wojna na słowa nie powinna niweczyć możliwości współpracy z administracją prezydenta Obamy. Wiem, że to nasz wspólny pogląd, lecz Ameryka zachowuje sympatię dla regulacji w zakresie marginalnym, zaś rzeczywistość tej recesji pokazuje, że ci, którzy z premedytacją zignorowali złe praktyki, cierpią teraz najbardziej. Potrzebujemy europejskiego organu ds. usług finansowych. Niech pan zdecydowanie naciska na innych, by wspierali te same standardy, lecz ich ostrożność nie może wspierać naszej passywności. Jak pan mówi, musimy na stałe zakorzenić uczciwość, przejrzystość i praworządność w systemie finansowym. Konieczna jest również reforma globalnych instytucji finansowych w celu zatrzymania nadwyżek na rachunku bieżącym oraz nadmiernej płynności, napędzającej globalne wzrosty i spadki koniunktury.

Tą rolę musi pełnić MFW. Czy jest on w stanie zebrać więcej aktywów ze zwiększonym dostępem do środków z przeznaczeniem na nagłe wypadki? Czy powinien on stać się prawdziwym zarządcą aktywów, będących częścią globalnej puli oszczędności, prognozując spekulacje, zapobiegając panice, stabilizując rynki? Jak możemy zreformować jego struktury decyzyjne, aby odzwierciedlić zapotrzebowanie na bardziej demokratyczny nadzór i siłę gospodarek wschodzących?

Mimo bolesnej recesji kluczowe znaczenie ma też zmierzenie się z wyzwaniem zmian klimatu oraz problemami związanymi z ubóstwem.

Panie premierze! Mówił pan o konieczności działania, więc czy da pan wyraźny mandat MFW i Bankowi Światowemu do zajęcia się suszami, powodziami i chorobami, towarzyszącymi globalnemu ociepleniu w państwach rozwijających się? Czy zapewni pan, by przyznawały one środki, udzielały pożyczek i planowały nie tylko myśląc o sukcesie rynkowym, ale również w celu osiągnięcia postępu społecznego i celów ekologicznych? Potrzebujemy nowej i zrównoważonej gospodarki, wpisanej do globalnej umowy społecznej. Epoka łatwych pieniędzy już się skończyła. Dla przyszłego wzrostu zarabianie na życie nie może równać się zarabianiu łatwych i szybkich pieniędzy.

Jednak by osiągnąć te cele Europa musi zapewnić konsensus, zaś Zjednoczone Królestwo musi w nim uczestniczyć. Panie premierze! Pan i ja nosimy różne barwy z politycznej palety kolorów, ale wiem, że jako płomiennie wierzący w postępową politykę Szkoci obydwa rozumiemy następujące słowa Burnsa: „I dar mieć taki w każdy czas, by widzieć siebie tak, jak inni widzą nas”. A te partie, które wypychają siebie i Wielką Brytanię na margines Europy, będą swój kraj drogo kosztować.

Niech więc Wielka Brytania będzie partnerem pozytywnym, w europejskim stylu. Panie premierze! Spodziewam się, że jednolita waluta wyjdzie z tego kryzysu mocniejsza. W mrozących krew w żyłach wiatrach recesji inwestorzy schronili się pod skrzydłami euro. Pan opracował pięć skomplikowanych testów, które przez ostatnie 10 lat uniemożliwiły wejście Wielkiej Brytanii do strefy euro. Czy obecnie w okresie po recesji będzie pan pracował na rzecz wprowadzenia euro w Zjednoczonym Królestwie? Zjednoczone Królestwo nie powinno stać pod ścianą, gdy inni wyszli na parkiet. W tym tańcu Wielka Brytania powinna się do nich przyłączyć.

(Głośne oklaski)

Brian Crowley, w imieniu grupy UEN. – Panie przewodniczący! Zamiast wpadać w sidła socjalizmu, liberalizmu, konserwatyzmu lub któregośkolwiek z innych ideologicznych „izmów”, którymi regularnie szafuje się w tej Izbie, pragnę przede wszystkim pogratulować panu premierowi gotowości przybycia tutaj w celu przedstawienia argumentów, mocnej ich obrony, ale najbardziej zaproponowania mostu pomiędzy Europą a Ameryką w zakresie tego, jak możemy rozwiązać niektóre problemy i trudności, stojące przed nami, zwłaszcza dlatego, że znajdujemy się obecnie w czasach światowego kryzysu. Jednak nie powinniśmy pozwolić, by ten globalny kryzys prowadził do zapomnienia przeszłych sukcesów.

W okresie ostatnich 15 lat doświadczyliśmy bezprecedensowego wzrostu gospodarczego, bezprecedensowego wzrostu zatrudnienia, bezprecedensowego tworzenia bogactwa oraz bezprecedensowych działań, jeśli chodzi o pomoc i wsparcie dla państw rozwijających się. Nowe, proponowane przez nas plany nie powinny polegać na wylewaniu dziecka z kąpielą. Powinny skupiać się na sukcesach, które zostały odniesione, uznając poniesione porażki i zapewniając, byśmy określili zarówno ambitny plan drogi naprzód na rzecz globalnej naprawy, opierający się na wspólnych celach wspólnych wartości, jak i wspólny kurs. Ten wspólny kurs musi zawsze opierać się na konieczności zapewnienia korzyści dla ludzi, nie dla rynków czy gospodarki.

Panie premierze! Cytował pan w swym przemówieniu Michała Anioła, a jest jeszcze jeden dobry cytat z irlandzkiego poety, Oskara Wilde’a, który powiedział: „Wszyscy leżymy w rynsztoku, ale niektórzy z nas spoglądają w gwiazdy”. A teraz możemy sięgnąć gwiazd! Ten nowy kryzys stanowi szansę. Barack Obama słusznie dojrzał szansę ponownego wprowadzenia Ameryki na światową scenę. Rzeczywistość polega na tym, że w porównaniu z planem Marshalla po drugiej wojnie światowej nie ma obecnie na scenie światowej żadnego olbrzyma, mogącego uratować resztę gospodarki światowej. Jesteśmy od siebie wzajemnie uzależnieni w zakresie stojących przed nami wyzwań, lecz też rozwiązań, do których możemy dojść.

Myślę, że kiedy najbardziej potrzebujemy określić tę nową drogę naprzód, oczywiście możemy mówić o gospodarce neutralnej pod względem emisji dwutlenku węgla, miejscach pracy stworzonych na tej podstawie – to bardzo istotne – oraz przeszkalaniu i uczeniu nowych umiejętności, co jest bardzo ważne. Ochrona socjalna dla najbardziej potrzebujących to warunek konieczny rozwoju, ale nie ciągle powtarzanie, że ilość pieniędzy, jakie dostanie bankier, jest czynnikiem decydującym o proponowanym przez nas rodzaju

rozwiązania. Lepsze regulacje, lepszy nadzór – ale też lepsza egzekucja tych regulacji, gdyż w wielu przypadkach w trakcie kryzysu sektora bankowego nie chodziło o brak regulacji, ale raczej o brak nadzoru i egzekucji zasad.

Myślę, że jednym z kluczowych elementów, których musimy teraz szukać i które musimy wyznaczać na przyszłość, jest wpajanie nie samej pewności co do tego, jak funkcjonować będą rynki, jakie rodzaje zabezpieczeń zostaną zlikwidowane, eliminacji rajów podatkowych i szarej strefy bankowości, ale przywrócenie ludziom zaufania. Pokażmy im, że istnieje wyjście z tego kryzysu, że jest światło w tunelu, ale przede wszystkim pokażmy im, że to oni sami stanowią część rozwiązania.

W języku irlandzkim mamy wyrażenie *meitheal*; oznacza to ludzi, zbierających się, działających razem, by ocalić zbiory. Nadszedł czas dla nas wszystkich, by zebrać się, nie tylko po to, by ratować te zbiory, ale by ocalić naszą planetę.

Monica Frassoni, w imieniu grupy Verts/ALE. – Panie przewodniczący! Cieszy mnie widok pana premiera w tym miejscu. Uwzględniając fakt, że przez długi czas w oczach pana premiera UE i Parlament Europejski niewiele znaczyły, interpretuję jego dzisiejszą obecność w Izbie jako dobry znak, że ludzie mogą się zmieniać.

Jestem również przekonana, że być może od dnia dzisiejszego ogłosi pan, panie premierze, zakończenie kilku wyłączeń, z których pański kraj korzysta, a nawet, jak powiedział mój przyjaciel Graham Watson, wejdzie Zjednoczone Królestwo do strefy euro.

Muszę jednak panu przypomnieć, że w odniesieniu do większości kwestii, które pan poruszył – reform demokratycznych, kwestii socjalnych, dyrektywy o czasie pracy, podatków – pana rząd był po złej stronie.

(IT) Panie przewodniczący, panie i panowie, panie premierze! Wraz ze sporą liczbą pańskich kolegów i naszym przewodniczącym Barroso jest pan odpowiedzialny za to, że Unia Europejska nie posiada żadnych instrumentów regulacji finansowej czy też polityk fiskalnych i budżetowych, które dziś byłyby tak cenne, pozwalając nam walczyć z kryzysem. Dobrze jest o tym pamiętać, gdyż kiedy celem jest zaproponowanie wiarygodnych rozwiązań, w dobrym tonie jest przyznać się, że pierwotnie popełniono błędy.

Spójrzmy więc na wiarygodność tej krucjaty przeciwko rajom podatkowym. Wydają się być bardzo łatwym celem – wszyscy ich nienawidzą – lecz rzeczywistość jest nieco inna. Istnieje nawet podejrzenie, że tyle o nich mówimy, gdyż nie możemy dojść do porozumienia, których czym jeszcze warto porozmawiać.

Panie premierze! Uważamy, że ważne jest, aby przestać myśleć, że niemożliwe jest ograniczenie swobodnego przepływu kapitału i że milionów euro zmarnowanych na spekulacje nie można dobrze wykorzystać. Musimy wstrzymać, a nie regulować działalność funduszy spekulacyjnych. Musimy sprowadzić banki do takiego punktu, gdzie będą robić to, po co wiele wieków temu wynaleziono je w Toskanii: finansować realną gospodarkę.

Zwiększenie nadzoru nad rynkiem nie wystarczy; musimy obciąć zyski spekulantów. Należy wskazać, że mafia ma dziś 120 miliardów euro ukrytych w rajach podatkowych. Musimy zmierzać zdecydowanie w stronę podwójnych deklaracji i podwójnej przejrzystości: osoby, deponujące pieniądze w innym kraju, muszą to zgłosić. Banki, otrzymujące depozyty, muszą je zgłosić. Nie ma w tej kwestii stanowiska kompromisowego. Cała reszta to tylko czcza gadanina, i obawiam się, że właśnie czcza gadanina pogrzebie nas, jeśli szczyt G20 nie przyniesie wyniku, który będzie donioślejszy niż paplanina, jaką słyszymy wokół.

Panie premierze! Tak, jak pana poprzednik, użył pan tu mocnych i budzących emocje słów w języku Szekspira, lecz, znów jak pana poprzednik, ma pan niewiele konkretnych propozycji. Mówił pan o przywróceniu dobrego stanu ekologicznego środowisku naturalnemu. A jednak zgodnie z planem pańskiego rządu zaledwie 7% inwestycji idzie na projekty ekologiczne, tymczasem Korea Południowa i Chiny, a nawet Stany Zjednoczone, ustanawiają tempo, którego nasze piękne słowa nie będą w stanie dotrzymać.

Mówił pan o Kopenhadze, ale tutaj z kolei Rada Europejska nie osiągnęła porozumienia w sprawie funduszu zmian klimatu dla krajów rozwijających się. Wie pan jednak bardzo dobrze, że bez znacznego zobowiązania finansowego spotkanie w Kopenhadze z pewnością upadnie przyniesie rezultatów, a wraz z nim przepadną również nasze ambicje, by wpływać na zmiany klimatu.

Wygłosił pan ładne przemówienie, panie premierze, ale co jest pan gotów naprawdę zrobić?

(Oklaski)

Francis Wurtz, w imieniu grupy GUE/NGL. – (FR) Panie przewodniczący, panie przewodniczący Komisji, panie premierze! Jak pan nam przypomniał, 20 lat temu upadł Mur Berliński, kończąc raz na zawsze żywot modelu, jaki ucieleśniał, który tak czy owak już od jakiegoś czasu umierał.

W tych okolicznościach zbyt wielką była pokusa, by popuścić cugli nieograniczonemu kapitalizmowi. Unia Europejska podążyła za innymi w uleganiu tej pokusie. Ojcowie tego nowego modelu lub ich następcy zostali dzisiaj zaskoczeni przez własnego potwora, którym nie sposób obecnie zarządzać. Aby przejść przez ten kryzys, który ma również wymiar egzystencjalny, musimy najpierw mieć odwagę kwestionowania. Nie wydaje mi się, abyśmy byli na tej drodze.

Na ostatniej Radzie Europejskiej przewodniczący Komisji powiedział, że stajemy na wysokości zadania wobec zaistniałej sytuacji. Urzędujący przewodniczący Rady powiedział, że jest bardzo zadowolony z uzyskanych wyników, a pierwszą nagrodę otrzymuje, jak często ma to miejsce, premier Berlusconi, dla którego Unia Europejska to zdrowe ciało, które zaatakował wirus. Czas pokaże.

Dotychczas nieliczne głosy samokrytyki przychodzą z samych kręgów gospodarczych, czego przykładem jest wypowiedź prezesa Morgan Stanley w Azji, który powiedział, że wszyscy jesteśmy odpowiedzialni: instytucje finansowe, organy regulacyjne, agencje ratingowe, zarządy, politycy i banki centralne; i że musimy zbiorowo wszystko to zaakceptować. To nas zmienia.

Myślę, panie premierze, że jest pan pierwszym europejskim przywódcą politycznym, który ze swojej strony uderzył się w pierś. Wiązało się to z podejściem, jakie przyjął pan 10 lat temu po kryzysie azjatyckim: podejściem, które dziś postrzega pan jako niewystarczająco mocne wobec tych, którzy myśleli, że były to problemy przejściowe.

Powiedział pan, że stara koncepcja mówiąca, że rynki są skuteczne i mogą się same regulować, wyczerpała się. Muszę powiedzieć, że wolę ten gest pokory od niezadawalającego przemówienia wygłoszonego w tej Izbie w poprzednim życiu przez pana poprzednika.

Jestem jednak przekonany, że problem leży gdzie indziej. Jak stwierdzono w ostatnim sprawozdaniu sekretariatu Konferencji Narodów Zjednoczonych do spraw Handlu i Rozwoju, musimy zamknąć wielkie kasyno. Doktryna, stosowana przez ostatnie 20 lat, poniosła spektakularną porażkę.

Dlatego też ci, którzy w pompacyjnym stylu ogłosili, że szczyt G20 to nowe Bretton Woods, gdzie kapitalizm zostanie przemodelowany, a nawet moralnie uszlachetniony, oszukali naszych współobywateli. W Londynie 2 kwietnia nie będziemy wcale „w przededniu rewolucji”.

Unit, duży związek zawodowy w pana kraju, znalazł, jak sądzę, bardzo proste i precyzyjne wyrażenie, by powiedzieć, gdzie leży pies pogrzebany. Jego hasło na marsz organizowany w przyszłą sobotę w brytyjskiej stolicy będzie brzmiało, cytuję: „Po pierwsze ludzie”. Może wydawać się to oczywiste, ale graniczy z przewrotem kopernikańskim w porównaniu z tym, co stało się dominującym systemem.

To wymownie świadczy o charakterze wyzwań naszych czasów.

(Oklaski)

Nigel Farage, w imieniu grupy IND/DEM. – Panie przewodniczący! Pan premier został dziś nieco skrytykowany za wygłoszoną przez siebie uwagę „brytyjskie miejsca pracy dla brytyjskich pracowników”, ale można to zignorować, gdyż od chwili, gdy to powiedział, nie sądzę, by ktokolwiek na poważnie sądził, że jako brytyjski premier kiedykolwiek przedłożyłby interesy brytyjskich pracowników nad interes swego europejskiego marzenia. Niech mnie kule biją, udowodnił pan to dziś, panie premierze.

Szkoda tylko, że poza Partią Niepodległości Zjednoczonego Królestwa prawie nikt najwyraźniej nie pofatygował się na tą salę, by pana wysłuchać. Jest pan tu bardzo popularny. Jest pan naprawdę bardzo popularny, gdyż zaledwie kilka dni po irlandzkim „nie” dla traktatu lizbońskiego siłą przepchnął pan ten traktat przez brytyjski parlament, łamiąc konkretną obietnicę-manifest, że da pan Brytyjczykom możliwość wypowiedzenia się w referendum na temat traktatu konstytucyjnego.

Niech się pan tego wstydzi, panie premierze. Zdeprecjonował pan demokrację w naszym kraju; zmarnował pan zaufanie, pokładane w panu przez wyborców jako brytyjskim premierze. Oczywiście wiemy, dlaczego tak jest. Jest tak dlatego, gdyż zagłosowalibyśmy na „nie”. Powiedział pan w swoim wystąpieniu, iż nikt poza osobami, mającymi skrajne poglądy, nie jest przeciwny Unii Europejskiej. No cóż, tak jest być może wśród zawodowych polityków, jednak wyraźna większość Brytyjczyków pragnie przyjaznych stosunków i wolnego handlu z Unią Europejską, lecz nie chce członkostwa w tej unii politycznej.

Nie można wciąż budować tej Unii Europejskiej wbrew opinii publicznej. Jeśli będzie się to działo wbrew woli narodu, nawarstwią się tylko wielkie społeczne i polityczne problemy na przyszłość. Prosimy, niech narodom Europy wolno będzie zdecydować o własnym losie. Niech nie dzieje się to w parlamentach, takich jak ten i ten w Westminsterze. Nie tędy droga!

Jeśli chodzi o gospodarkę, powiedział nam pan, że tak się składa, że jest pan jej guru; jest pan człowiekiem, który może ocalić świat. No cóż, bardzo dobrze pamiętam pana pierwszy znaczący ruch na stanowisku ministra finansów, kiedy to sprzedał pan 400 ton metrycznych złota na światowych giełdach za 275 dolarów za uncję. Według dzisiejszej wyceny byłoby to o 10 miliardów dolarów więcej. Nie chodzi jedynie o to, że się pan pomylił, bo wszyscy jesteśmy omylni. Chodzi o to, że ogłosił pan zawczasu, ile zamierza pan sprzedać i którego dnia zamierza pan to sprzedać. Był to tak podstawowy błąd, że przeciętny piątkowy student ekonomii – nawet w tych czasach obniżonej wartości edukacji – nie zrobiłby tego. Dodatkowo zniszczył pan nasz prywatny system ubezpieczeń emerytalnych i zabrał pan Bankowi Anglii prawo do regulacji banków i przekazał je pan biurokratom o mentalności typu „byle odhaczyć” z brytyjskiego urzędu regulacji rynków finansowych na Canary Wharf.

Nie usłyszeliśmy żadnych przeprosin. Pański rząd przeprosił za masakrę w Amritsar; przeprosił pan za niewolnictwo; przeprosił pan niemal za wszystko. Czy mógłby pan łaskawie przeprosić za to, co zrobił pan jako brytyjski minister finansów? Może wtedy wysłuchamy, co pan ma do powiedzenia.

Daniel Hannan (NI). – Panie przewodniczący! Widzę, że pan premier już opanował kluczową umiejętność europejskiego polityka, a mianowicie zdolność mówienia czegoś innego w tej Izbie, a czegoś zupełnie innego wyborcom w kraju.

Panie premierze, mówił pan tu o wolnym handlu, święta racja! Kto zgadłby, słuchając pana teraz, że to pan jest autorem słów „brytyjskie miejsca pracy dla brytyjskich pracowników” i że dotował pan – tam gdzie w trybie pilnym pan nie nacjonalizował – olbrzymie obszary naszej gospodarki, w tym przemysł motoryzacyjny i wiele banków?

Być może cieszyłby się pan w tej Izbie większym autorytetem moralnym, gdyby pańskie działania szły w parze ze słowami. Być może miałby pan więcej wiarygodności w światowych radach, gdyby Zjednoczone Królestwo nie wchodziło w bieżącą recesję, będąc w najgorszym stanie ze wszystkich państw G20.

Prawda jest taka, że skończyły się panu nasze pieniądze. Obecnie kraj jako całość ma wartość ujemną. Każde brytyjskie dziecko rodzi się zadłużone na około 20 tysięcy funtów. Obsługa oprocentowania tego zadłużenia będzie kosztować więcej, niż edukacja dziecka.

Dzisiaj po raz kolejny próbuje pan przerzucić winę na innych. Mówił pan o międzynarodowej recesji, międzynarodowym kryzysie. To prawda, że wszyscy żeglujemy razem w nawałnicy, ale nie każdy statek w konwoju jest w tak opłakanym stanie. Inne statki wykorzystały dobre lata na uszczelnienie kadłubów i wyczyszczenie osprzętu – innymi słowy, na spłatę zadłużenia – ale pan wykorzystał dobre lata na jeszcze większego zadłużenia się. W rezultacie, gdy pan jest kapitanem naszego statku, jego kadłub mocno się zanurza pod skumulowanym ciężarem pańskich długów.

Obecnie deficyt w naszym kraju zbliża się do 10% PKB – jest to liczba wręcz niewyobrażalna. To więcej, niż w Pakistanie i na Węgrzech – a kraje te już zwróciły się o pomoc do MFW.

Nie chodzi o to, że pan nie przeprasza. Jak wszyscy inni dawno już zaakceptowałem fakt, że jest pan patologicznie niezdolny do przyjęcia odpowiedzialności za te kwestie. Chodzi o to, że nadal pan z premedytacją kontynuuje swoje działania, pogarszając naszą sytuację, bez skrupułów wydając tą niewielką pulę środków, jakie nam jeszcze zostały.

W okresie ostatnich 12 miesięcy w sektorze prywatnym pracę straciło 100 tysięcy osób, a jednak stworzył pan 30 tysięcy miejsc pracy w sektorze publicznym. Panie premierze, nie może pan bez końca wyciskać produktywną część gospodarki celem sfinansowania bezprecedensowego obrzęku części nieproduktywnej. Nie da się wyjść z recesji poprzez wydawanie lub wyjść z zadłużenia poprzez pożyczki, a gdy powtarza pan w ten swój drewniany i zdawkowy sposób, że jesteśmy w lepszej sytuacji niż inni, że mamy szansę przetrwać burzę, muszę powiedzieć, że brzmi pan jak aparatczyk z epoki Breżniewa cytujący linię partii.

Pan wie, i my wiemy, i pan wie, że my wiemy, że to nonsens. Wszyscy wiedzą, że Wielka Brytania w obliczu zbliżającej się recesji jest w gorszej sytuacji niż jakikolwiek inny kraj. MFW tak mówi. Komisja Europejska tak mówi. Rynki tak mówią, stąd nasza waluta straciła na wartości o 30%, a wkrótce również wyborcy będą mieli okazję, żeby to powiedzieć.

Widzą oni to, co rynki już zobaczyły – że jest pan zdeprecjonowanym premierem zdeprecjonowanego rządu.

Gordon Brown, *premier Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej*. – Panie przewodniczący! Składam Parlamentowi Europejskiemu szczerze wyrazy uznania, że w tak krótkim czasie tak wiele osób może wyrazić tak wiele różnorodnych opinii. Dziękuję państwu za przedstawione stanowiska.

Mam jednak nadzieję, że nawet po wyciszeniu polityki partyjnej zapamiętamy trzy sprawy. Po pierwsze, że ważne jest, by świat zjednoczył się w walce z bieżącym kryzysem. Dla nas bycie osobno, trzymanie się z dala, brak współpracy z innymi krajami to recepta na porażkę i niezdolność rozwiązania problemu, który w rzeczywistości polega na porażce globalnej bankowości, która rozszerzyła się na gospodarkę przemysłową. Jeśli nie rozumiemy tego problemu, nie będziemy w stanie zrozumieć jego rozwiązania.

Na całym świecie w całym systemie bankowym doszło do wyłączenia prądu. Stwierdziliśmy, że banki, które uważaliśmy za niezależne, były całkowicie powiązane z innymi bankami w różnych krajach, i musimy zająć się tym problemem. Niezależnie od linii partii politycznych, jaką różne osoby chcą przyjąć w tym zakresie, taka jest prawda: musimy zająć się problemem globalnej restrukturyzacji bankowości.

Europa naprawdę odegrała wiodącą rolę. Dokapitalizowaliśmy nasze banki. Teraz uczyniły to inne kraje. Na całym świecie na dokapitalizowanie banków wydano ponad bilion dolarów. Stworzyliśmy obecnie programy ubezpieczeniowe i inne programy celem zajęcia się toksycznymi aktywami. Trzeba to zrobić i trzeba to uczynić na drodze globalnej współpracy.

Drugą rzeczą, jaką musimy sobie uświadomić, mimo zróżnicowanych poglądów politycznych w tej Izbie, jest to, że globalna współpraca – nie tylko w instytucjach bankowych, lecz globalna współpraca w innych obszarach, w polityce fiskalnej i walutowej oraz w handlu – musi stanowić bardzo istotny element naszego podejścia do przyszłości. Czy nam się podoba, czy nie, świat zmienia się niewiarygodnie szybko. Produkcja w Azji jest większa, niż w Europie. Na całym świecie prowadzony jest handel w tempie, jakiego nie widzieliśmy nigdy wcześniej przed kryzysem, i musimy się tym zająć, tworząc globalne środowisko handlowe, które jest wolne, ale też sprawiedliwe. Niezależnie od poglądów w tej Izbie sądzę, że trzeba się z tym też pogodzić.

Trzecia kwestia wynikająca dla mnie z tej debaty to fakt, że do globalnych rozwiązań globalnych problemów będzie też konieczne, aby silne były nie tylko nasze instytucje europejskie, lecz nasze instytucje globalne. Osoby reagujące na moje przemówienie pytały mnie, co moglibyśmy zrobić, aby zreformować te globalne instytucje. MFW, Bank Światowy i Światowa Organizacja Handlu to organizacje stworzone w latach 40. ubiegłego wieku w celu zajęcia się problemami lat 40. XX wieku. Teraz mamy rok 2009. Mieliśmy krajowe rynki kapitałowe. Obecnie mamy globalne rynki kapitałowe. Mieliśmy konkurencję krajową. Teraz mamy konkurencję globalną. Świat się zasadniczo zmienił i potrzebujemy instytucji, odzwierciedlających globalną gospodarkę w swoim sposobie funkcjonowania i zajmowania się problemami, w obliczu których stoimy.

Zapytano mnie, czy zapewniłbym, czy postarałbym się zapewnić, by Międzynarodowy Fundusz Walutowy miał konieczne zasoby do zajęcia się problemami gospodarek, które nie mogłyby obecnie utrzymać się, gdyby doszło do ucieczki kapitału. Odpowiadam: musimy to zrobić. Zapytano mnie, czy Bank Światowy i inne międzynarodowe instytucje mogą pomóc krajom, gdzie na skutek bieżącego kryzysu znacznie wzrasta poziom ubóstwa. Musimy to zrobić. Wierzę, że wniosek z tego kryzysu jest taki, że żyjemy obecnie w gospodarce globalnej. Są globalne problemy, wymagające globalnych rozwiązań. Będzie to od nas wymagać kształtowania globalnych instytucji, a moje przesłanie do Parlamentu Europejskiego jest bardzo jasne. Europa przewodziła już w tak wielu innych obszarach: nadszedł teraz czas na przywództwo w tworzeniu globalnych instytucji, zajmujących się globalnymi problemami, w obliczu których stoimy, i zapewniających globalne rozwiązania.

Jest to sprawdzian tego, jak po tworzeniu przez ostatnie ponad 60 lat Europy, która charakteryzuje się zarówno ochroną socjalną jak i postępem gospodarczym, możemy pomóc kształtować świat, gdzie jednocześnie mamy postęp gospodarczy, ochronę środowiska i sprawiedliwość społeczną. Wierzę, że niezależnie od różnych poglądów wyrażonych w tej Izbie, wśród wszystkich narodów tego świata istnieje wola, by to zrobić a my, Europa, możemy w tym odgrywać istotną rolę.

(Głośne oklaski)

Przewodniczący. – Koledzy! Dzisiejsza ożywiona debata pokazała znaczenie, jaką my w Parlamencie Europejskim przywiązujemy do zapewnienia udanych wyników szczytu G20. Wiem, że pan premier musi

niebawem nas opuścić, by udać się do Nowego Jorku w celu dalszych przygotowań do przyszłotygodniowego spotkania na szczycie.

Panie premierze! Jesteśmy bardzo zadowoleni, że mógł pan odwiedzić nas dzisiajszego popołudnia i życzymy panu wszelkiego powodzenia w istotnych pracach, w jakie się pan angażuje. Możliwość powitania w Parlamencie Europejskim brytyjskiego premiera jest zawsze okolicznością wielce ekscytującą. Dzisiejsza znakomita debata nie była tu wyjątkiem. Panie premierze, raz jeszcze bardzo dziękuję.

(Okłaski)

Debata została zamknięta.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Składane są oświadczenia, które rok temu byłyby niewyobrażalne. Jednocześnie pomiędzy głównymi przywódcami nadal istnieją jednak różnice zdań. Jest to z jednej strony dowodem próby uniknięcia odpowiedzialności za poważne konsekwencje polityk neoliberalnych, zaś z drugiej strony wzniciem kurzu w celu zasłonięcia widoku dróg, jakimi się podąża, które w istocie są takie same jak przedtem, z kilkoma bardzo niewielkimi modyfikacjami. Oznacza to, że promowana jest raz jeszcze zasada, iż „wszystko musi się zmienić,

aby wszystko mogło pozostać bez zmian”, którą tak świetnie rozwinął Luchino Visconti w swoim filmie „Lampart”.

Stosownie do tego brytyjski premier Gordon Brown potwierdził, że „to rynek ma nam służyć”, dodając, że „to nie my mamy służyć rynkowi”, lecz nie proponując wprowadzenia podstawowych środków skutecznej kontroli nad rynkiem i ograniczając się do nalegania na koordynację i środki regulujące wobec rajów podatkowych, zaś przewodniczący Komisji Europejskiej, pan Barroso, nalegał na liberalizację handlu międzynarodowego i agendę dauhańską.

Nie powiedziano nic na temat środków, służących zakończeniu prywatyzacji usług publicznych i strategicznych sektorów naszych gospodarek. Nie powiedziano nic na temat rezygnacji z liberalnej strategii lizbońskiej czy też ochrony miejsc pracy, z którymi wiąza się prawa, kończąc tym samym próby zmiany prawa pracowniczego na gorsze.

PRZEWODNICZY: VIDAL-QUADRAS

Wiceprzewodniczący

8. Zatwierdzenie protokołu z poprzedniego posiedzenia: patrz protokół

9. Roczne sprawozdanie EBI i EBOiR za rok 2007 – Gwarancja wspólnotowa dla EBI (debata)

Przewodniczący. – Następnym punktem posiedzenia jest debata łączna na temat następujących sprawozdań:

- A6-0135/2009 pana Mitchella, w imieniu Komisji Gospodarczej i Monetarnej, w sprawie rocznych sprawozdań Europejskiego Banku Inwestycyjnego i Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju za rok 2007 (2008/2155(INI)); oraz

- A6-0109/2009 pana Seppänen, w imieniu Komisji Budżetowej, w sprawie wniosku dotyczącego decyzji Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie udzielenia gwarancji wspólnotowej dla Europejskiego Banku Inwestycyjnego na pokrycie strat poniesionych w związku z pożyczkami i gwarancjami udzielonymi na zabezpieczenie pożyczek na potrzeby projektów poza granicami Wspólnoty (COM(2008)0910 - C6-0025/2009 - 2008/0268(COD)).

Esko Seppänen, sprawozdawca. - (FI) Panie przewodniczący! Unia Europejska może zapewniać krajom rozwijającym się i innym krajom spoza UE pomoc finansową w postaci kredytu z Europejskiego Banku inwestycyjnego o niskim oprocentowaniu. UE udziela gwarancji na zabezpieczenie pożyczek w taki sposób, że pożyczkodawca nie ponosi żadnych strat i może dalej finansować swe zadłużenie ze środków pochodzących z rynku.

Kiedy gwarancje wspólnotowe dla Europejskiego Banku Inwestycyjnego zostały odnowione i rozszerzone o kolejne kraje, Parlament Europejski był zdania, że decyzje powinny podlegać procedurze współdecyzji, a ponadto kompetencjom Parlamentu Europejskiego, a nie tylko Rady. Europejski Trybunał Sprawiedliwości uznał tę rację i jednostronna decyzja Rady została stosownie poddana pod procedurę współdecyzji. Nowa decyzja ma zostać podjęta do 6 listopada bieżącego roku.

Teraz leży przed nami wniosek Komisji dotyczący decyzji, którą można uznać za tymczasową, i w stosunku do której Komisja będzie miała czas do końca kwietnia przyszłego roku na przygotowanie nowego, ogólnego wniosku. Parlament odegrał swą rolę w tej „tymczasowej” decyzji, a Rada to przyjęła. To dobry znak świadczący o tym, że po skomplikowanych negocjacjach uzyskano obecnie konsensus między Radą a Parlamentem i że decyzja może dziś zostać przyjęta w pierwszym czytaniu, bez konieczności prowadzenia dalszych debat.

W związku z tym chcę podziękować przedstawicielom prezydencji czeskiej, którzy tak bardzo starali się doprowadzić do konsensusu w Radzie. Bez czynnego udziału Czech decyzja ta nigdy nie zostałaby podjęta.

Mimo to muszę potępić wszystkich tych, którzy spowodowali zamieszanie w Europejskim Banku Inwestycyjnym. Europejski Bank Inwestycyjny jest przyzwyczajony do otrzymywania wsparcia ze strony Parlamentu Europejskiego w różnych sprawach, ale tym razem jego przedstawiciele nie zrozumieli, że w grę wchodzi procedura współdecyzji i że kompetencje Parlamentu w tej sprawie zostały znacznie rozszerzone. Parlament chciał w pełni wykonać swe kompetencje, co nie było możliwe we wcześniejszych procedurach konsultacji. Moim zdaniem zupełnie niestosowne było to, że Europejski Bank Inwestycyjny, który jest jedną z instytucji UE, nie okazał szacunku dla ustalonych praktyk Parlamentu i próbował w sposób polityczny wywierać wpływ na jego decyzję.

Efekt końcowy jest jednak pozytywny. Europejski Bank Inwestycyjny dostał zasadniczo to, czego chciał. Zyskał zrozumienie Parlamentu w procedurze decyzyjnej, w ramach której Parlament sformułował własną opinię. Decyzja ta ma obecnie ogromne poparcie stojących za nią grup politycznych, którego nie miałaby, gdyby przyjęto podejście Europejskiego Banku Inwestycyjnego. Chcę podziękować prezydencji Rady Europejskiej za osiągnięcie tego kompromisu. Chcę także podziękować Komisji Budżetowej i jej sprawozdawcy pomocniczemu za jej zgodę służącą osiągnięciu decyzji w pierwszym czytaniu. Jestem pewien, że będzie to decyzja dobra dla wszystkich zainteresowanych.

Gay Mitchell, sprawozdawca. - Panie przewodniczący! Na początku chcę powiedzieć, że jestem zdecydowanie przeciwny takiemu skracaniu czasu posłów. Ani Rada, ani Komisja nie wysłuchuje w tym tygodniu tury pytań. Ludzie mogą tu przychodzić i mówić ile chcą i o czym chcą. Natomiast czas posłów przedstawiających sprawozdania w imieniu Parlamentu jest bez uprzedzenia skracany. To oburzające.

Jako sprawozdawca chcę przede wszystkim powitać prezesa Maystadta i prezesa Mirowa przy tej pierwszej okazji, kiedy to Parlament przygotował jednocześnie sprawozdanie w sprawie działalności Europejskiego Banku Inwestycyjnego (EBI) i Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju (EBOiR). Bez wątpienia obecny kryzys finansowy zwraca uwagę na znaczenie działalności EBI i EBOiR. Należy pochwalić oba banki za ich starania na rzecz niwelowania skutków kryzysu gospodarczego. Oba banki starają się sprostać powstałym wyzwaniom, co zasługuje na aprobatę. Musimy rozpatrywać oba banki jednocześnie, aby zapewnić lepszą współpracę pomiędzy nimi i wyeliminować dublowanie.

Oba banki powinny zadbać o maksymalną synergię, aby przygotować się na ożywienie gospodarcze i wspierać je. Szczególnym zadowoleniem napawa decyzja o zwiększeniu pożyczek dla małych i średnich przedsiębiorstw o 50%. Pierwotnie zakładana kwota pożyczek wynosząca 5 miliardów euro rocznie dla małych i średnich przedsiębiorstw została zwiększona do 7,5 miliarda euro rocznie na okres czterech lat, tj. 2008-2011.

Przykładem nowego finansowania jest ostatnio zatwierdzona przez EBI kwota 310 milionów euro na inwestycje w MŚP w Irlandii. EBI wyraźnie oświadcza, że może udostępnić zarówno irlandzkim, jak i innym MŚP większe kwoty przy bardzo konkurencyjnym oprocentowaniu. Moim zdaniem Europa musi myśleć kategoriami w rodzaju planu Marshalla, który tak dobrze się sprawdził po drugiej wojnie światowej.

Gdyby nakłonić EBI np. do zaciągnięcia pożyczki od Chin w celu zainwestowania w bank, EBI mógłby wykorzystać takie środki, by pomóc uruchomić i przyspieszyć proces naprawy gospodarczej. Pożyczka taka mogłaby być spłacona poprzez przeznaczenie na ten cel części dodatkowych ceł, które byłyby pobierane przez UE w ramach odbudowywanego handlu zewnętrznego, a także części nowych wpływów z VAT.

Dodatkową zaletą tego rozwiązania byłoby zdjęcie presji związanej ze zgodnością wymogów poszczególnych państw członkowskich UE z paktem na rzecz stabilności i wzrostu, jeśli chodzi o dodatkowe zadłużenie.

W roku 2007 inwestycje zagraniczne UE w Chinach wyniosły 7,16 miliarda euro, natomiast inwestycje zagraniczne Chin w UE tylko 0,6 miliarda euro. Zarówno UE, jak i Chiny skorzystałyby ze zwiększonego obrotu. Wiem o przedsięwziętej wizycie przewodniczącego Komisji, Komisji Gospodarczej i Monetarnej, oraz prezesa Europejskiego Banku Centralnego w Chinach. Niedawny szczyt EU-Chiny napawa w tym względzie optymizmem.

Mamy tu do czynienia z zamieszaniem, ponieważ nie koncentrowaliśmy się na tych kwestiach. Czas zacząć skupiać się na naprawie, włącznie ze zwiększeniem konkurencyjności UE, jak zaproponowano w traktacie lizbońskim. Jestem bardzo zadowolony z propozycji wysuwanych w kontekście kryzysu energetycznego i walki ze zmianami klimatu oraz, w szczególności, roli EBI w tym zakresie. Cieszy mnie także niedawna decyzja Trybunału w sprawie współdecyzji i to, że Parlament będzie teraz odgrywał większą rolę w stosunku do tych dwóch banków.

W swoim sprawozdaniu zaproponowałem, by Komisja i oba banki regularnie stawały przed Komisją Gospodarczą i Monetarną w celu zdania sprawy z koordynacji swoich zadań oraz wdrażania polityki obu banków, co zostało poparte przez moją komisję i co z pewnością zostanie poparte również przez Parlament. Myślę, że będzie to bardzo praktyczne rozwiązanie. Potrzebna jest nam większa przejrzystość i odpowiedzialność. Słyszeliśmy, jak premier Brown mówił o tym w kontekście międzynarodowego kryzysu finansowego. Powinniśmy myśleć o tym w kontekście odpowiedzialności przed tą Izbą za nasze instytucje finansowe oraz za tych, którzy są w części przez te instytucje finansowani.

Z zadowoleniem przyjmuję ogólny wyraz intencji tych banków, szczególnie w odniesieniu do zmian klimatycznych i energii, i mam nadzieję, że Izba poprze główne wnioski sprawozdania, na które zwróciłem uwagę.

Joaquín Almunia, *komisarz*. – (ES) Panie przewodniczący! Dziś w imieniu Komisji chcę przywitać prezesa Europejskiego Banku Inwestycyjnego, pana Maystadta, oraz prezesa Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju, pana Mirowa. Chcę w tej Izbie podziękować im obu, a także instytucjom, które reprezentują, za niezwykle udaną współpracę w Komisję, szczególnie teraz, w czasie trudnej walki z kryzysem gospodarczym.

Panie Seppänen, dziękuję bardzo za pana słowa i wysiłki jako sprawozdawcy w sprawie, która jest trudna, a która, jak sam pan powiedział, została rozwiązana pozytywnie, tj. w sprawie porozumienia w pierwszym czytaniu co do rozwiązania problemów prawnych, jakie powstały wokół mandatu zewnętrznego Europejskiego Banku Inwestycyjnego i EIB.

Mandat zewnętrzny pozwala nam, poprzez działalność EBI i wysiłki dostosowane do założeń europejskiej polityki, podjąć bardzo zdecydowane i skuteczne działanie w zakresie polityki i obszarów szczególnego zainteresowania Unii Europejskiej i wszystkich instytucji europejskich, włącznie z Parlamentem.

Komisja wyraża swe zadowolenie, że od teraz Parlament będzie bezpośrednio zaangażowany w dyskusje na temat tego mandatu zewnętrznego. Musimy jednak również serdecznie podziękować Parlamentowi i Radzie za elastyczność, jaką wykazały w dążeniu do wystarczająco szybkiego porozumienia w sprawie możliwości dalszego wykorzystywania środków i narzędzi w ramach tego mandatu zewnętrznego, by uniknąć niepewności przed końcem bieżącego roku.

Ze swej strony następna Komisja przedstawi Parlamentowi i Radzie na początku 2010 roku odpowiedni tekst prawny. Mamy nadzieję, że znów w pierwszym czytaniu zdołamy uzyskać pewność prawną co do mandatu zewnętrznego, który, jak już powiedziałem, pozwala na opracowanie polityki europejskiej, którą wszyscy jesteśmy zainteresowani.

Chcę także pogratulować panu Mitchellowi i podziękować mu za to sprawozdanie. Po raz pierwszy sprawozdanie dotyczy nie tylko Europejskiego Banku Inwestycyjnego, lecz także Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju, EBOiR. Uważamy, że należy te dwie instytucje rozpatrywać łącznie, szczególnie w obecnym czasie, kiedy to ich skuteczne działania muszą służyć wzmocnieniu naszej polityki dotyczącej kryzysu gospodarczego i kiedy współpraca między tymi dwiema instytucjami jest szczególnie ważna.

Prosimy oba banki o wielki wysiłek. W planie naprawy przyjętym pod koniec ubiegłego roku prosiliśmy obie instytucje o znaczne zwiększenie ich potencjału kredytowego, choć one same mają trudność z pozyskiwaniem środków na rynku.

Odpowiadają one na wezwanie do zwiększonej aktywności poprzez działanie w tych obszarach, które uważamy za priorytetowe, jak powiedział pan Mitchell, tj. małe i średnie przedsiębiorstwa, efektywność energetyczna, jak i inne obszary. W szczególności jesteśmy ogromnie zadowoleni z porozumienia osiągniętego przez oba banki z Bankiem Światowym w ramach wspólnej inicjatywy wzmocnienia ich instrumentów finansowych oraz poprawy skuteczności stosowania przez nie instrumentów kredytowych w krajach Europy Środkowej i Wschodniej, których sytuacja jest szczególnie trudna.

Mamy nadzieję, że do przyszłego roku prace i dyskusje grupy ekspertów powołanej przez Radę i Komisję, w porozumieniu z panem Maystadtem, w celu rozpatrzenia przyszłego mandatu zewnętrznego EBI, a także strategicznego przeglądu EBOiR, który nastąpi na początku przyszłej kadencji Parlamentu i Komisji, pozwolą nam w spokojniejszym niż dziś czasie pod względem sytuacji gospodarczej, nadal wykorzystywać ich wiedzę, potencjał kredytowy, fundusze, zasoby ludzkie i doświadczenie w celu wspierania polityki, która, z czym się wszyscy zgadzamy, musi nadać przyszły kierunek Unii Europejskiej w następnej dekadzie.

Gabriele Stauner, *sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Kontroli budżetowej*. – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Chcę podsumować opinię Komisji Kontroli Budżetowej w sprawie sprawozdania rocznego Europejskiego Banku Inwestycyjnego.

Komisja Kontroli Budżetowej wzywa EBI do większej aktywności i wprowadzenia bardziej aktywnej polityki w walce z nadużyciami finansowymi, włącznie z polityką zerowej tolerancji dla nadużyć finansowych, korupcji, prania brudnych pieniędzy i finansowania terroryzmu. Niezależnie od dotychczasowych wysiłków EBI, za które należy mu się nasze uznanie, bank musi teraz realizować politykę, która nie tylko pozostanie zapisana na papierze, lecz która obejmie także konkretne działania i kryteria przejrzystości dla celów identyfikowalności. Firmy, którym udowodniono korupcję, nie mogą zatem zaciągać pożyczek, a informatorom należy zapewnić skuteczną ochronę. Dochodzeniowa i prewencyjna funkcja EBI musi odgrywać ważniejszą rolę niż dotychczas.

Szczególnie w związku z obecnym kryzysem finansowym i gospodarczym chcemy, by EBI podlegał takim samym przepisom dotyczącym nadzoru jak inne banki komercyjne, gdyż bez prawdziwego nadzoru EBI nie może być wiarygodnym graczem na rynku kredytowym. Musimy także zadbać o niezależne struktury monitorowania, które zapewnią odpowiednią jakość wyników EBI oraz przestrzeganie kodeksu postępowania.

Parlament powinien w przyszłości przygotować odrębne sprawozdanie w sprawie działalności EBI. Naszym zdaniem takie sprawozdanie byłoby zarówno możliwe, jak i wskazane, ponieważ państwa członkowskie są jedynymi udziałowcami EBI, co oznacza, że EBI jest bezpośrednio powiązany z Parlamentem, a więc ponosi przed nim bezpośrednią odpowiedzialność budżetową. Dziękuję.

Zsolt László Becsey, *w imieniu grupy PPE-DE*. – (HU) Po pierwsze, chcę pogratulować obu sprawozdawcom oraz wyrazić swe zadowolenie z tego, że te kwestie, tj. problemy dotyczące tych dwóch instytucji finansowych, trafiły do nas jednocześnie; myślę, że w przyszłości będziemy musieli bardziej szczegółowo zbadać obie instytucje.

Pierwsza kwestia, jak chodzi o same słowa kluczowe, to dublowanie. Z pewnością musimy wypracować jakiś długoterminowy podział prac między tymi dwiema instytucjami oraz umożliwić bliższą współpracę. Zauważyłem, że sprawozdawca przypisał główne projekty Europejskiemu Bankowi Inwestyjnemu, pozostawiając działania dotyczące mniejszych przedsiębiorstw Europejskiemu Bankowi Odbudowy i Rozwoju. W każdym razie uważam, że konieczne jest ustalenie korzystnej specjalizacji.

Jestem zadowolony, że Parlament Europejski doszedł wreszcie do celu i omawia potencjalne przyszłe kierunki działania w tym zakresie. W tym kontekście jestem natomiast ostrożny, jeśli chodzi o działania wewnętrzne i zewnętrzne. Dwanaście lat temu uważaliśmy na Węgrzech, że możemy raz na zawsze zapomnieć o MFW, a dziś to właśnie do MFW biegniemy po kredyt.

Parę lat temu myśleliśmy, że EBOiR nie będzie odgrywać większej roli np. w państwach członkowskich, które są poza strefą euro, i że skieruje się raczej na wschód. Dziś cieszymy się, że wraz z Bankiem Światowym te dwie instytucje umożliwiły utworzenie wielkiego funduszu dla Europy Środkowej.

Chcę zwrócić państwa uwagę na fakt, że płynność i finansowanie małych i średnich przedsiębiorstw jest według mnie – jako przewodniczącego odpowiedniej grupy roboczej w mojej grupie politycznej – całkowicie niezbędna. Dlatego prosiłbym o jak najszybsze wprowadzanie w życie wariantów, które ostatnio uzgodniono, abyśmy wraz z bankami komercyjnymi mogli skutecznie zapewniać płynność głównie małym i średnim przedsiębiorstw w Europie Środkowej.

Udo Bullmann, w imieniu grupy PSE. – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Omawiamy obecny kryzys gospodarczy w kontekście problemu braku równowagi, przy nieregulowanym rynku z jednej strony, i braku zainteresowania opinii publicznej z drugiej. Nie zawsze udawało nam się wzbudzić zainteresowanie opinii publicznej rynkami finansowymi czy rzeczywistymi procesami gospodarczymi. Dlatego jest to tak ważne dziś, kiedy rozmawiamy o państwowych bankach inwestycyjnych, które właśnie pozwalają rynkowi funkcjonować i które mają publiczne upoważnienie do reprezentowania naszych przyszłych interesów. Dlatego przewiduję - i tu zwracam się do obecnych na sali prezesów tych banków - że będą nam one w przyszłości potrzebne jeszcze bardziej niż teraz i niż kiedykolwiek dotąd.

Sprawozdanie pana Mitchella kładzie nacisk na dwie sprawy. Pan Mitchell nakłania nas do znalezienia dobrego podziału prac, optymalnego dla skoncentrowania się na mocnych stronach. Proponuje także, abyśmy pozwolili obu bankom skoncentrować się na zadaniach, które czekają nas w przyszłości. A są to zmiany klimatyczne, zagrożenie masowym bezrobociem i recesją, które wystąpią, jeżeli nie podejmiemy środków zaradczych, oraz wezwanie, szczególnie ze strony małych i średnich przedsiębiorstw, do zapewnienia infrastruktury publicznej, abyśmy mogli poczynić postęp, zapewnić sobie trochę przestrzeni i dać sobie możliwość oglądu sytuacji z odpowiedniej perspektywy. Dlatego chcę podziękować panu Mitchellowi za dobrą robotę. Przedstawił on pozytywne sprawozdanie. Parlament Europejski walczył o zachowanie swej roli i będzie ją pełnił jeszcze prężniej w przyszłości. Oto przesłanie mojej grupy.

Jeszcze jedna uwaga do wystąpienia pani Stauner, która odniosła się do przepisów dotyczących nadzoru. Oczywiście banki publiczne muszą podlegać przepisom dotyczącym nadzoru i odpowiedniej kontroli. Nie można jednak stosować do nich tych samych przepisów w zakresie nadzoru co do zwykłych banków, ponieważ wówczas nie będą w stanie podejmować ryzyka, jakiego często od nich oczekujemy. Dlatego jestem za kontrolą, ale innego rodzaju.

Wolf Klinz, w imieniu grupy ALDE. – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Europejski Bank Inwestycyjny i Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju długo pozostawały w cieniu. W ostatnich latach znaczna część obywateli mało zdawała sobie sprawę z ich obecności. Mam nadzieję, że w czasach kryzysu finansowego i gospodarczego nastąpi w tym względzie zmiana, ponieważ te ważne instytucje europejskie nabierają teraz większego znaczenia niż kiedykolwiek wcześniej.

Zważywszy na wielkie kwoty, jakimi zarządzają oba te banki i jakimi dysponują w formie pożyczek, ważne jest, by działały one według jasnych kryteriów i zasad. Fakt, że są to instytucje publiczne sam w sobie nie jest gwarancją, że tak się sprawy mają. Mamy banki publiczne np. w Niemczech, które naruszyły te zasady i popadły w trudności dokładnie tak samo, jak wiele banków prywatnych. Mam nadzieję, że obie instytucje, EBI i EBOiR, określą swe priorytety na bazie bardzo wyraźnych kryteriów i że priorytety te będą w przyszłości, kiedy popatrzymy wstecz na ten okres, postrzegane jako właściwe i realistyczne.

Ważne jest, i w tym zakresie mogę jedynie poprzeć te banki, by nadal koncentrowały się one na małych i średnich przedsiębiorstwach, które są trzonem europejskiej gospodarki, i by koncentrowały się na projektach, które na pewno spełniają kryterium stabilności. Banki te mają bardzo dobre notowania, lepsze niż AAA. To pozwala im pozyskiwać środki i udzielać ich na stosunkowo korzystnych warunkach. Musimy zadbać o to, by ich nie nadwężać i, szczególnie w czasach kryzysu, nie próbować wykorzystać ich jako źródła kapitału w obszarach, w których wyczerpują się inne źródła finansowania.

Cieszę się, że od przyszłego roku posłowie do Parlamentu Europejskiego będą uczestniczyć w określaniu priorytetów. Wierzę, że to, iż banki te będą odpowiadać przed Parlamentem jeszcze bardziej niż dotychczas, będzie podstawą do dobrej i konstruktywnej współpracy.

Ostatnia kwestia: zachęcam oba banki do większych starań i upewnienia się, że nie dublują się w swych działaniach. Powinny one raczej się uzupełniać i współpracować w sposób komplementarny.

Wydaje mi się też ważne, by EBOiR nadal odgrywał rolę w krajach znajdujących się na etapie transformacji, ponieważ nie możemy zaniedbać tych krajów, zwłaszcza w czasie kryzysu.

Sepp Kusstatscher, w imieniu grupy Verts/ALE. – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Po pierwsze chcę podziękować osobom odpowiedzialnym za oba sprawozdania, które my w Grupie Zielonych/Wolnym Przymierzu Europejskim, popieramy. Jesteśmy za rozszerzeniem działalności Europejskiego Banku Inwestycyjnego w krajach rozwijających się. Długo walczyliśmy o to, by finansowanie projektów EBI odpowiadało standardom społecznym i środowiskowym oraz o przestrzeganie praw człowieka. Teraz będzie się to działo w praktyce dzięki gwarancjom wspólnotowym dla projektów EBI. Chcemy podziękować Komisji Budżetowej, która podniosła tę kwestię i skutecznie ją przeprowadziła w Radzie.

EBI jest bardzo ważnym narzędziem w UE, które umożliwia kontrolę rozwoju społecznego, środowiskowego i gospodarczego państw członkowskich. Dlatego proszę o kontrole wszystkich projektów wspieranych przez EBI, dokładniejsze niż te, które prowadzono dotychczas, by można było stwierdzić, czy naprawdę da się zagwarantować stabilność środowiskową i społeczną oraz rentowność. Jest to szczególnie ważne w obecnym kryzysie finansowym i gospodarczym.

Na przykład byłoby poważnym błędem, gdyby EBI wspierał wielkie projekty, takie jak most nad Cieśniną Mesińską czy tunel Brenner Base Tunnel dla szybkich pociągów pasażerskich. Te projekty wymagają mnóstwa maszyn i są bardzo kapitałochłonne. O wiele korzystniejsze z punktu widzenia rynku pracy i oddziaływania na środowisko jest wspieranie modernizacji i rozwoju istniejących infrastruktur.

Idea wzrostu ilościowego wywodzi się z nieaktualnej już filozofii: „szybciej, wyżej, dalej”. Potrzebna nam zrównoważona polityka środowiskowa i społeczna zarówno dla dobra obywateli, jak i środowiska. Dziękuję za uwagę.

Konstantinos Droutsas, w imieniu grupy GUE/NGL. – (EL) Panie przewodniczący! W sprawozdaniu pozytywnie opisano działalność tych dwóch banków, nie wspomniano jednak o ich odpowiedzialności za kryzys kapitałowy i ich przyczynieniu się do niego. EBI przyjął na siebie rolę pożyczkodawcy dla banków i firm w celu podtrzymania zysków z kapitału.

Działaniom służącym naprawie gospodarki Unii Europejskiej towarzyszą obowiązkowe środki ostrożnościowe. Znany komponentem Unii Europejskiej jest wymierzona w zwykłych ludzi polityka strategii lizbońskiej, paktu stabilności i traktatu z Maastricht, których celem jest przeniesienie ciężaru kryzysu na barki robotników poprzez cięcia płac, upowszechnianie elastycznych umów o pracę, szerzenie bezrobocia i propagowanie nowych zmian w zakresie ubezpieczeń.

Typowym przykładem jest mój kraj, przeciwko któremu dwa razy w ciągu pięciu lat wszczynano procedurę nadmiernego deficytu. Komisja żąda rozwiązań o trwałym charakterze: dodatkowych sposobów na zmniejszenie wydatków na cele społeczne, zwłaszcza w zakresie zdrowia publicznego i opieki, podczas gdy jednocześnie prywatna część tego sektora staje się coraz bogatsza. Jednocześnie Komisja żąda zwiększenia podatków od zwykłych produktów konsumpcyjnych oraz zwiększenia stawek VAT.

Jedynym podejściem, które sprzyja interesom zwykłych ludzi, jest droga odrzucenia środków narzucanych przez kapitał, na które zgadzają się w zasadzie wszystkie siły popierające traktat z Maastricht i Unię Europejską, oraz utworzenie sojuszu społeczno-politycznego na rzecz gospodarki służącej zwykłym ludziom i ich interesom.

John Whittaker, w imieniu grupy IND/DEM. – Panie przewodniczący! Najbardziej niepokoi mnie sugestia, jakoby Europejski Bank Inwestycyjny (EBI) miał do odegrania ważną rolę w rozwiązaniu kryzysu finansowego – że może on działać jako ogólnoeuropejski organ stymulujący w sprawach, w których państwa członkowskie nie zdołały skoordynować własnych bodźców.

Jeżeli EBI zanadto rozszerzy swe działania w kierunku wspierania banków komercyjnych i rządów – jak to zasugerowano – to jego godne pozazdrosczenia wysokie notowania kredytowe mogą się pogorszyć tak jak w przypadku niektórych naszych rządów.

EBI ma około 35-krotną dźwignię, a jego udziałowcami są rządy państw członkowskich. Gdyby splajtował, jak niektóre z naszych banków komercyjnych, to byłaby poważna sprawa. W sprawozdaniu zachęca się nawet EBI i Komisję do zwiększenia potencjału kredytowego poprzez eksperymentowanie z innowacyjnymi instrumentami finansowymi. A myślałem, że świat ma już dość cwanych sztuczek finansowych.

Laima Liucija Andrikiienė (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Po pierwsze chcę serdecznie podziękować naszemu fińskiemu koledze, Esko Seppänenowi, za jego starania, które przyczyniły się do osiągnięcia kompromisu w Komisji i Radzie w sprawie pożyczek EBI i gwarancji wspólnotowych.

Jak wiemy, po wygraniu sprawy przed Trybunałem Sprawiedliwości przez Parlament, przedmiotowa decyzja Rady została unieważniona, z tym, że pozostała w mocy przez rok, do czasu przyjęcia nowej decyzji. Komisja zaproponowała procedurę współdecyzji i jutro mamy głosować nad kompromisem ustalonym w czasie rozmów trójstronnych i zakończyć procedurę współdecyzji.

Trzeba pamiętać, że EBI został pierwotnie powołany w celu finansowania działań w UE. Dlatego gwarancje wspólnotowe dla EBI na pokrycie strat poniesionych w związku z pożyczkami i gwarancjami udzielonymi na zabezpieczenie pożyczek są podstawą jego działalności poza UE. Wniosek, o jakim rozmawiamy dzisiaj,

obejmuje około 10-15% działań EBI, tj. działania banku poza UE, w krajach będących na etapie przedakcesyjnym, w krajach śródziemnomorskich, w Azji, Ameryce Łacińskiej i w Południowej Afryce. Te działania EBI są szczególnie ważne w krajach o średnim dochodzie i infrastrukturze oraz sektorze finansowym i komercyjnym. Te działania EBI to sprawy najwyższej wagi w obliczu globalnego kryzysu finansowego i recesji.

Cieszę się, że zdołaliśmy osiągnąć kompromis we wszystkich ważnych kwestiach, takich jak termin przedstawienia nowego wniosku dotyczącego decyzji, tj. 30 kwietnia 2010 r., oraz klauzula wygaśnięcia w 18 miesięcy po tym terminie, tj. 31 października 2011.

Parlament Europejski zmienił wniosek Komisji, podkreślając wagę poszanowania praw człowieka, polityki rozwoju, dywersyfikacji źródeł energii, żądania dokumentów strategicznych oraz większej przejrzystości polityki i działalności EBI.

To dobry rezultat i mam nadzieję, że jutro kompromis zostanie przyjęty niezbędną większością głosów. Liczę na poparcie wszystkich grup politycznych w tej Izbie.

Paulo Casaca (PSE). – (PT) Panie przewodniczący! Tak jak inni posłowie z zadowoleniem przyjmuję wspianą pracę wykonaną przez naszego sprawozdawcę w Komisji Budżetowej oraz sposób, w jaki walczył on o prawa i prerogatywy Parlamentu Europejskiego.

Zgodnie z wyrokiem Trybunału Sprawiedliwości z dnia 6 listopada 2008 r., Parlament Europejski ma pełne uprawnienia współdecyzyjne w tym zakresie. Co więcej, Europejski Bank Inwestycyjny ma wyraźne upoważnienie do wspierania zrównoważonego rozwoju gospodarczego i społecznego, integracji krajów rozwijających się w gospodarce światowej, walki z ubóstwem oraz przestrzegania praworządności, praw człowieka i praw podstawowych przez te państwa.

Zadbamy o to, by inwestycje EBI odpowiadały tym celom.

Margarita Starkevičiūtė (ALDE). – (LT) Europejski Bank Inwestycyjny jest największym bankiem na świecie i oczywiście ma ważną rolę do odegrania w rozwoju gospodarki i rynku wewnętrznego Unii Europejskiej oraz poza nim. Obecnie wysuwa się wiele propozycji rozszerzenia funkcji pełnionych przez Europejski Bank Inwestycyjny. Jestem członkiem Komisji Gospodarczej i Monetarnej, ale nawet nie pamiętam wielu z tych wniosków. Wydaje się, że dziś każdy wie najlepiej, co Europejski Bank Inwestycyjny ma robić. Jest także wiele wniosków dotyczących ponownej oceny operacji prowadzonych przez ten bank poza Unią Europejską. Dokument przygotowany przez sprawozdawcę ma na celu szczególnie rozszerzenie ważności gwarancji wspólnotowych tak, aby obejmowały one straty ponoszone przez Europejski Bank Inwestycyjny w związku z udzielaniem pożyczek poza Unią Europejską.

Ta różnorodność wniosków wyraźnie pokazuje, że potrzebna jest szersza debata na temat działalności Europejskiego Banku Inwestycyjnego oraz kierunku, w jakim tę działalność należy rozwijać. Mam nadzieję, że Komisja znajdzie czas na bardziej szczegółowe zbadanie tego problemu w ogólnym kontekście europejskiego planu naprawy gospodarczej. A jeśli chodzi o gwarancje oferowane przez Europejski Bank Inwestycyjny, postawiono wiele dodatkowych warunków związanych z uwzględnieniem praw człowieka i zrównoważonego rozwoju. Jest to dobra inicjatywa, ale w swej polityce zewnętrznej Unia Europejska powinna dążyć do tego, by także inne banki działające w krajach trzecich wdrażały lub wykonywały swą działalność w oparciu o te zasady. Bowiem tylko wówczas będzie istniała prawdziwa konkurencja poza Unią Europejską, a Europejski Bank Inwestycyjny nie będzie ryzykował wielu strat.

Jean-Pierre Audy (PPE-DE). – (FR) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie Maystadt! Moje pierwsze pytanie dotyczy sprawozdania Europejskiego Banku Inwestycyjnego. Zastanawiam się, czy powstała misja kontroli i nadzoru, której zażądał Parlament? Ponadto, pani komisarz, nie rozumiem, dlaczego nie podejmuje pani inicjatywy przekazania tego Radzie, do czego uprawnia panią art. 105, aby taka misja mogła zostać podjęta przez Europejski Bank Centralny. Pani odpowiedzi na moje pytania były bardzo wymijające, a szkoda.

Muszę się także odnieść do kwestii gwarancji. Nie rozumiem, dlaczego tak udzielane gwarancje nie są odpłatne. Przy łącznej kwocie planowanych gwarancji wynoszącej około 30 miliardów euro to odpowiadałoby utracie środków z budżetu Unii na kwotę między 30 a 100 milionów euro. Nie rozumiem także, panie przewodniczący, dlaczego Komisja Kontroli Budżetowej, w której zakres kompetencji wchodzi kwestie Europejskiego Banku Inwestycyjnego, nie została poproszona o opinię w sprawie gwarancji przyznawanych temu bankowi.

Czesław Adam Siekierski (PPE-DE). - (PL) Panie Przewodniczący! Europejski Bank Inwestycyjny oraz Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju to dwie niezwykle pożyteczne instytucje na rzecz rozwoju obszarów wewnątrz Unii, jak również w państwach trzecich. Możemy to zaobserwować szczególnie teraz, w dobie kryzysu finansowego i wiążących się z tym ograniczeń dostępności kredytów na inwestycje.

Kiedy większość banków wprowadziła drastyczne ograniczenia w udzielaniu pożyczek dla państw sąsiadujących z Unią w związku z ich programami finansowymi, obie wspomniane instytucje aktywnie działały na rzecz promowania inwestycji w dziedzinie transportu czy ochrony środowiska.

Równocześnie Europejski Bank Inwestycyjny stanowi ważne źródło pożyczek i gwarancji dla europejskiego sektora małych i średnich przedsiębiorstw. W obecnych, ciężkich dla przedsiębiorczości czasach jest to nieocenione wsparcie. Co również istotne, wśród sześciu priorytetów realizowanych przez Europejski Bank Inwestycyjny znalazły się działania na rzecz zapewnienia trwałej i bezpiecznej konkurencji energii dla Unii.

Thomas Mirow, EBOiR. - Panie przewodniczący! Dziękuję bardzo za to sprawozdanie i za okazję do kontynuowania dyskusji rozpoczętej w komisji w listopadzie. Jest ona aktualna i szczególnie potrzebna z trzech powodów.

Po pierwsze, kontekst kryzysu finansowego i gospodarczego sprawia, że zachęta do większej współpracy pomiędzy EBOiR a EBI jest bardziej potrzebna niż kiedykolwiek dotąd. Jednak kryzys oznacza także, że współpraca między międzynarodowymi publicznymi instytucjami finansowymi nie jest już aspiracją wynikającą z polityki, ale koniecznością.

W obliczu dramatycznego spadku prywatnych strumieni kredytu, zebraliśmy się w zeszłym miesiącu w grupie Banku Światowego, aby uruchomić wspólny plan działania międzynarodowych instytucji finansowych w celu wsparcia systemów bankowych i kredytowych na rzecz realnej gospodarki w Europie Środkowej i Wschodniej.

Jest to pakiet 24,5 miliardów euro na lata 2009 i 2010, z czego wkład EBOiR wynosić będzie 6 miliardów euro. Plan działania uznaje, że skuteczna odpowiedź na kryzys na zintegrowanych rynkach finansowych Europy wymaga szybkiego i skoordynowanego działania wszystkich zainteresowanych: banków macierzystych, które są właścicielami znacznej części sektorów finansowych tego regionu; ważnych banków lokalnych; władz krajów gospodarzy i krajów macierzystych transgranicznych grup bankowych; instytucji europejskich oraz międzynarodowych instytucji finansowych. Przy tak szerokim gronie zainteresowanych współpracujemy w celu wdrożenia wspomnianego planu i rozwijamy służące temu celowi mechanizmy współpracy.

Widać przy tym – jak na przykład w sierpniu, kiedy mieliśmy kryzys bankowy wynikający z konfliktu w Gruzji – że taka współpraca międzynarodowych instytucji finansowych, zrodzona z potrzeby, sprawdza się najlepiej.

Po drugie, pod egidą Unii Europejskiej nowe struktury współpracy pomiędzy EBOiR i EBI dają wiele nowych możliwości współdziałania.

Odnoszę się szczególnie do wprowadzanych właśnie ram inwestycyjnych dla Bałkanów Zachodnich oraz do partnerstwa wschodniego ogłoszonego ostatnio przez Radę Europy, które bazować będzie na dobrej współpracy, którą już rozpoczęliśmy poprzez nasz protokół ustaleń oraz sąsiedzki fundusz inwestycyjny.

Inicjatywy te, wspomagane przez fundusze WE, pozwalają nam współpracować konkretnie nad określonymi projektami i programami, łącząc siły wszystkich instytucji, i jako takie są znakomitą polem do koordynacji i rozwoju naszych wspólnych prac.

Uważam, że właśnie w tym kontekście możemy znaleźć podział pracy, zastosowanie dla wspólnej wiedzy eksperckiej i niezbędne mechanizmy współpracy, włącznie ze wspólnymi standardami, o które państwo występujecie.

Po trzecie, opinia Parlamentu Europejskiego jest cenna na wczesnych etapach czwartego przeglądu zasobów kapitałowych EBOiR-u, który zakończymy na naszym dorocznym posiedzeniu w Zagrzebiu w maju 2010 roku.

W odpowiedzi na kryzys EBOiR przyjął stanowisko proaktywne: wspieramy naszych klientów w krajach, w których działamy, rozszerzamy gamę naszych instrumentów i w 2009 roku zamierzamy zainwestować 7 miliardów euro – co stanowi ponad 20% wzrost.

Jednocześnie musimy przyznać, że nasze ryzyko także rośnie. Pełne implikacje aktualnej sytuacji dla naszego portfela oraz dla rozwoju naszej działalności nie są jeszcze znane. Natomiast ważniejsze niż kiedykolwiek jest nasze partnerstwo z EBI i z Unią Europejską w wypełnianiu naszych zobowiązań zarówno w stosunku do udziałowców, jak i krajów, w których działamy.

PRZEWODNICZY: BIELAN

wiceprzewodniczący

Philippe Maystadt, prezes EBI. – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Chciałbym najpierw podziękować za kolejną możliwość prowadzenia konstruktywnego dialogu, który już od kilku lat trwa pomiędzy Europejskim Bankiem Inwestycyjnym a Parlamentem.

Szczególnie cieszy mnie możliwość omówienia dwóch przedstawionych dziś sprawozdań, ponieważ oba sprawozdania – pana Mitchella i pana Seppänenä – są interesujące i poruszają bardzo ważne kwestie. Mam nadzieję, że będziemy mieć możliwość powrotu do tych kwestii później.

Dziś stoimy oczywiście w obliczu kryzysu o wyjątkowej skali – prawdopodobnie najpoważniejszego kryzysu od czasów drugiej wojny światowej. Dlatego raczej normalną rzeczą w tej sytuacji jest to, że państwa członkowskie wzywają dwie wspomniane instytucje do udziału w reakcji Unii Europejskiej na ten kryzys. Wiecie państwo, że w tym kontekście państwa członkowskie, które są naszymi udziałowcami, zwróciły się do EBI o znaczne zwiększenie kwot pożyczek w 2009 roku, tj. o jakieś 30% więcej niż w pierwotnych prognozach, oraz o skierowanie tych dodatkowych środków zasadniczo na trzy obszary: po pierwsze pożyczki dla banków z przeznaczeniem dla małych i średnich przedsiębiorstw; po drugie, energia, a szczególnie walka ze zmianami klimatycznymi; i wreszcie szczególne starania skierowane na kraje najmocniej odczuwające skutki kryzysu.

W jakim punkcie jesteśmy dziś? Podam państwu dane statystyczne dotyczące ostatniego kwartału 2008 roku – innymi słowy czasu, kiedy do EBI wpłynęły pierwsze wnioski – oraz pierwszych dwóch miesięcy roku 2009. W ciągu tych pierwszych pięciu miesięcy udzieliliśmy pożyczek na ponad 31 miliardów euro, co stanowi 38% wzrost w porównaniu do analogicznego poprzedniego okresu, tj. końca 2007 roku i początku roku 2008. Jeśli chodzi o pierwszy obszar – pożyczki dla małych i średnich przedsiębiorstw – w tym krótkim okresie udzielono ich na 5,6 miliarda euro. Kilkoro z państwa podkreślało znaczenie wspierania małych i średnich przedsiębiorstw w obecnym klimacie. Faktycznie czynimy w tym zakresie szczególne starania i już mogę powiedzieć, że postawiony cel udzielenia tych pożyczek na kwotę 15 miliardów euro w latach 2008 i 2009 zostanie przekroczony.

Jeśli chodzi o drugi cel – energię i walkę ze zmianami klimatycznymi – to tu także poczyniliśmy szczególne wysiłki i w tym kontekście należy wymienić finansowanie przemysłu samochodowego. Postawmy sprawę jasno: w tym sektorze nasze finansowanie ukierunkowane jest na projekty związane z badaniami, rozwojem i produkcją samochodów ekologicznych, tj. takich, które spełnią nowe standardy Unii Europejskiej odnośnie do zmniejszenia emisji CO₂.

Jeśli wreszcie chodzi o obszar trzeci – pomoc dla krajów najmocniej odczuwających skutki kryzysu – w tym samym pięciomiesięcznym okresie udzieliliśmy pożyczek na kwotę 910 milionów na Węgrzech, 600 milionów euro w Łotwie, 1 miliarda euro w Rumunii i 1,1 miliarda euro na Litwie.

Dlatego myślę, że mogę powiedzieć, że robimy wszystko, co w naszej mocy, by odpowiedzieć na wezwanie państw członkowskich i niezwłocznie wdrażać uzgodnione działania. Sam pan Mirow nawiązał już do wspólnego planu działania Międzynarodowej Korporacji Finansowej i Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju w zakresie pomocy dla sektora bankowego w Europie Środkowej i Wschodniej.

Naturalnie ten wzrost kwot naszych pożyczek jest możliwy tylko dzięki podwyższeniu kapitału, o którym zdecydowali nasi udziałowcy – nie będzie on nic kosztował państwa członkowskie. Zdecydowano jednak, że potrzebne nam upoważnienie naszych udziałowców do przeniesienia rezerw do kapitału.

Kilka osób zapytało o monitoring i nadzór nad EBI. Osobiście myślę, że to pytanie jest w pełni uzasadnione. Kiedy instytucja finansowa rozrasta się w taki sposób, normalne jest, że pojawiają się obawy związane z jej kontrolą. Nie bez znaczenia są mechanizmy już funkcjonujące: istnieje system monitoringu wewnętrznego, a przede wszystkim monitoring zewnętrzny prowadzony przez niezależny Komitetu Kontroli i Audytu, który odpowiada bezpośrednio przed naszym zarządem. Ponadto traktat lizboński przewiduje wzmocnienie wspomnianego Komitetu Kontroli i Audytu poprzez włączenie do niego dodatkowych osób, które wykazą się doświadczeniem w nadzorze bankowym.

Czy możemy pójść dalej? Przypominam, że Trybunał Obrachunkowy już monitoruje wszystkie działania EBI zawsze, gdy wiążą się one z zaangażowaniem środków z budżetu europejskiego. Czy powinniśmy iść dalej w kierunku formalnego systemu nadzoru bankowego? Taką nadzieję miała pani Stauner. Pan Bullmann zauważył, że może to nie być takie proste. W każdym razie warto to przedyskutować. Dziś mogę tylko potwierdzić, że EBI jest w pełni otwarty na formalny nadzór bankowy, jeżeli zostanie on uznany za wskazany.

Na razie, niezależnie od Komisji Nadzoru Finansowego w Luksemburgu, wprowadziliśmy formę nieoficjalnego nadzoru.

Odpowiadając panu Audy, chcę powiedzieć, że działania, o które wystąpił w zeszłym roku Komitet Europejskich Organów Nadzoru Bankowego (CEBS), rzeczywiście zostały wykonane. Dlatego rozmawialiśmy z CEBS, ale zostaliśmy poinformowani, że sam CEBS nie ma uprawnień w tym zakresie i że nie może nawet pełnić funkcji doradczej. Pozostajemy zatem wciąż do dyspozycji tych, którzy chcieliby przejąć inicjatywę w tym zakresie. Powtarzam, że jesteśmy otwarci na takie inicjatywy.

Na zakończenie słowo o współpracy pomiędzy naszymi dwiema instytucjami. Pan Mirow powiedział już, że współpraca ta rozwija się dobrze, szczególnie w Bałkanach Zachodnich, oraz z naszymi sąsiadami na wschodzie, ostatnio w Turcji. Chcę tylko powiedzieć, by zmieścić się w czasie, że w pełni zgadzamy się z zaleceniami zawartymi w sprawozdaniu pana Mitchella. Uważamy, że we wspólnym interesie obu naszych instytucji, jak również pożyczkobiorców, jest to, abyśmy szli w kierunku bardziej racjonalnego i funkcjonalnego podziału pracy.

Na koniec słowo o sprawozdaniu pana Seppänen. Chcę powiedzieć, że bardzo doceniamy jego konstruktywne podejście. Pan Seppänen proponuje tymczasowe rozwiązanie, które pozwala EBI kontynuować swe inicjatywy, ale wyznacza termin dogłębnej dyskusji na temat roli EBI poza Unią Europejską. Nie mam wątpliwości, że to debata, która zajmie nam sporo czasu i która moim zdaniem następuje we właściwym czasie.

Joaquín Almunia, *komisarz*. – (ES) Panie przewodniczący! Chcę podziękować wszystkim posłom, którzy zabrali głos w debacie. Większość wypowiedzi świadczy o wysokim stopniu zgodności w zakresie wytycznych przedstawionych właśnie przez prezesów tych dwóch banków, w obecnej dobie kryzysu, a zarazem nowych możliwości. Wykorzystując swe środki i działania, zamierzają oni wspierać tak istotne obszary polityki Unii Europejskiej jak efektywność energetyczna, walka ze zmianami klimatycznymi, wsparcie dla małych i średnich przedsiębiorstw oraz wspieranie czystych technologii w sektorach, które są obecnie w bardzo złej sytuacji, jak np. przemysł samochodowy.

Uważam, że mamy też powszechną zgodność co do potrzeby jak największej intensyfikacji działań obu banków w krajach szczególnie dotkniętych kryzysem, zarówno w Unii Europejskiej, jak i poza jej granicami. Zgadzam się ze wszystkimi posłami, którzy proszą banki o nasilenie działań. Nie zgadzam się z osobą, która powiedziała, że banki powinny robić mniej albo wykazywać większą ostrożność w tych trudnych czasach. Uważam, że istnienie banków takich jak Europejski Bank Inwestycyjny lub Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju jest szczególnie uzasadnione w czasach takich jak obecne.

Mam też kilka końcowych uwag na temat nadzoru nad EBI. Cieszy mnie, że pan Maystadt pokazał swą otwartość, którą zresztą zaobserwowałem już wcześniej, przy okazji przeglądu dotyczącego tej kwestii i znalezienia rozwiązania, o czym wspomniano już w zeszłorocznej debacie.

Oczywiście Komisja jest gotowa do współpracy z panem Maystadtem w celu określenia najskuteczniejszych narzędzi, które jednocześnie będą zgodne z naszymi zasadami, aby znaleźć rozwiązanie tak ważnej kwestii, szczególnie w czasie, gdy EBI, a także EBOiR muszą sięgać do rynków, na których trudniej niż w minionych latach gromadzi się fundusze na korzystnych warunkach oraz przy najwyższych możliwych notowaniach obu banków.

Gay Mitchell, *sprawozdawca*. – Panie przewodniczący! Chcę podziękować pani komisarz i obu prezesom za ich uwagi, a także wszystkim posłom, którzy zabrali głos.

W odpowiedzi chcę krótko poruszyć trzy sprawy. Uwagi prezesa Maystadta dotyczące tego, że dodatkowe wsparcie finansowe EBI pozwoli na szybkie wypłaty i pomoże realnej gospodarce, zwłaszcza poprzez ochronę dobrych projektów i wsparcie dla rentownych firm w tych trudnych czasach, są bardzo zachęcające. Moim zdaniem musimy jak najbardziej wspierać firmy walczące o swój byt i zapewnić im kredyt potrzebny do utrzymania działalności oraz zapobiegać zmniejszaniu ilości miejsc pracy.

Przedmiotowe sprawozdania zawierają jednak wezwanie do czujności, jeśli chodzi o korzystanie z pożyczek EBI przez banki komercyjne, oraz do przestrzegania kodeksu postępowania w relacjach między bankami komercyjnymi a EBI w tym zakresie. Mam nadzieję, że posłowie dostrzegli to w kilku poczynionych tu uwagach.

Po drugie, obecny nastrój w Europie to stan obaw: ceny mieszkań w niektórych krajach wciąż spadają, a ludzie gromadzą oszczędności. By walczyć ze skutkami tego stanu rzeczy, musimy zacząć mówić o ożywieniu. Straciliśmy czujność, gdy nadchodził obecny kryzys. Znów tracimy czujność. Nadchodzi ożywienie: może ono nastąpić pod koniec tego roku albo dopiero w przyszłym roku, ale na pewno nadejdzie. Musimy zacząć rozmawiać o ożywieniu i przygotowywać się na nie, szczególnie poprzez uzyskanie wystarczającej konkurencyjności, która pozwoli zeń skorzystać. Zwracam na to uwagę trzem reprezentowanym tu dziś instytucjom oraz Izbie.

I wreszcie istnieje potrzeba współpracy EBI i EBOiR z innymi międzynarodowymi i regionalnymi instytucjami finansowymi – takimi jak Bank Światowy, Azjatycki Bank Rozwoju i Afrykański Bank Rozwoju – w celu promowania rozwoju w obszarach oddalonych od Europy. Banki te mają pozytywny wpływ na dostarczanie pomocy krajom rozwijającym się, ale uważam, że wpływ ten musi być odpowiednio oceniony.

Kosztom inwestycyjnym w mandacie zewnętrznym EBI w zakresie udzielania pożyczek może być finansowanie własności gruntów w krajach rozwijających się. Poruszałem tę kwestię przy wielu okazjach. Kraj, z którego pochodzę doświadczył głodu. Doświadczyliśmy różnych rzeczy, jakich doświadczają dziś kraje afrykańskie. Sytuację w północno-wschodniej części naszej wyspy zmieniły inwestycje dokonywane przez ludzi w małe działki.

Ten model może pomóc krajom rozwijającym się. Potrzebujemy ich jako naszych przyszłych partnerów handlowych i namawiam oba banki, by wzięły pod uwagę to, co powiedziałem, ponieważ uważam, że jest to sposób na udzielenie pomocy krajom rozwijającym się. Kwestię tę podniósł tu przed paroma chwilami premier Wielkiej Brytanii, a ja rekomenduję ją szczególnie obu bankom.

Dziękuję, panie przewodniczący, za możliwość odpowiedzi na tę debatę. Mam nadzieję, że nadal będziemy się posuwać do przodu w atmosferze wzajemnej współpracy dla dobra Europy.

Esko Seppänen, sprawozdawca. – (FI) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie i panowie! Zauważam w tej Izbie dużą zgodność, jeśli chodzi o podstawy prawne nowego mandatu zewnętrznego Europejskiego Banku Inwestycyjnego w zakresie udzielania pożyczek.

Ponieważ przedstawiciele EBI spóźnili się i nie słyszeli mojego pierwszego wystąpienia, chciałbym zwrócić ich uwagę na to, że sprawa jest obecnie rozpatrywana w kontekście procedury współdecyzji i że rola Parlamentu Europejskiego w sprawach Europejskiego Banku Inwestycyjnego nie jest już tak marginalna jak dotychczas.

EBI nie będzie już mógł liczyć na poparcie kilku zaufanych posłów w przyszłości. W procedurze współdecyzji wymagane będzie szerokie poparcie Parlamentu Europejskiego. Aby je uzyskać, EBI musi zadbać o bardziej konstruktywne praktyki w stosunku do Parlamentu Europejskiego niż to miało miejsce w trakcie rozpatrywania tego mandatu. Uważam, że tym razem powiedziano to bankowi jasno i mam nadzieję, że bank rozumie komunikat, jaki wysłał mu Parlament. Wszystko dobre, co się dobrze kończy.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się w środę, 25 marca 2009 r.

Oświadczenia pisemne (art. 142)

Paolo Bartolozzi (PPE-DE), na piśmie. – (IT) Rola EBI we wdrażaniu europejskiej polityki rozwoju i spójności staje się coraz ważniejsza.

Choć w przeszłości EBI spotkał się z pewną krytyką, gdyż uważano go za nieco oddalony od celów spójności gospodarczej i społecznej, do których dąży Unia Europejska, gdyż koncentrował wysiłki przede wszystkim na organach publicznych, wydaje się on zmieniać kurs, jeśli chodzi o perspektywy spójności i rozwoju na lata 2007-2013.

Współpracując ściślej z Komisją Europejską, EBI jawi się dziś jako nowoczesny i dynamiczny bank, a to dzięki bardziej urozmaiconym projektom finansowym mającym przywrócić równowagę społeczno-gospodarczą w rejonach Europy znajdujących się w gorszej sytuacji. Jeśli chodzi o wdrażanie

poszczególnych działań, szczególnie cieszy nas wprowadzenie mechanizmów wsparcia dla MŚP, które będą mogły zwiększyć inwestycje w wyniku lepszego dostępu do rynków finansowych.

Oprócz pakietu środków ustanowionego przez Komisję Europejską na potrzeby wspierania MŚP na szczeblu wspólnotowym, które są obecnie wdrażane, EBI musi zapewnić pewną wartość dodaną i rozbudzić działania oraz przyspieszyć rozwój MŚP, które stanowią główne i niezastąpione źródło nowych miejsc pracy w Europie.

Alexandru Nazare (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Podstawowe kwestie, o których wspomina sprawozdanie, nie dotyczą samych gwarancji wspólnotowych, a raczej sposobów bardziej efektywnego wykorzystania środków udzielanych przez EBI. Rola EBI jako instrumentu UE we wspieraniu rozwoju gospodarczego nie ulega wątpliwości. UE dysponuje szeregiem instrumentów finansowych w dziedzinie stosunków zewnętrznych, a działania EBI muszą być w stosunku do nich komplementarne.

Co do priorytetów finansowych, cieszy mnie to, że obecna wersja sprawozdania zawiera także mój wniosek dotyczący zawarcia w nim niezbędnych wyjaśnień dotyczących projektów energetycznych w Europie Wschodniej i na Południowym Kaukazie, tj. że muszą one być „zgodne z celem polityki wspólnotowej dotyczącym dywersyfikacji źródeł energii i w celu zapewnienia stabilnych i bezpiecznych zasobów dla konsumentów”.

Cieszy mnie, że europejscy liderzy osiągnęli kompromis z Radą Europy w zakresie finansowania projektów energetycznych w UE w ramach planu naprawy gospodarczej. Cieszy mnie też, że w kompromisie tym przetrwał projekt Nabucco i że został on uznany za priorytetowy projekt energetyczny. Mam nadzieję, że EBI będzie w nim uczestniczyć, aby projekt ten mógł uzyskać niezbędny poziom inwestycji, i że począwszy od 2013 roku będziemy mogli transportować gaz z Morza Kaspijskiego do Europy.

10. Narzędzie zarządzania dla przydzielania środków budżetowych - Przegląd śródkresowy ram finansowych 2007-2013 (debata)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem porządku dziennego jest wspólna debata nad:

– sprawozdaniem sporządzonym przez Kyösti Virrankoskiego w imieniu Komisji Budżetowej w sprawie metodologii ABB-ABM jako narzędzia zarządzania dla przydzielania środków budżetowych (2008/2053(INI)) (A6-0104/2009) oraz

– sprawozdaniem sporządzonym przez Reimera Böge w imieniu Komisji Budżetowej w sprawie przeglądu śródkresowego ram finansowych (2008/2055(INI)).

Kyösti Virrankoski, sprawozdawca. – (FI) Panie przewodniczący! Przed nami sprawozdanie w sprawie budżetowania zadaniowego i zarządzania kosztami działań. Chciałbym podziękować całej Komisji Budżetowej za jej duże i konsekwentne wsparcie, a także sekretariatowi Komisji i wszystkim tym, którzy mi pomagali.

Budżetowanie zadaniowe (ABB) i zarządzanie kosztami działań (ABM) wprowadzono za kadencji Komisji Romano Prodiego, za sprawą komisarza Kinnocka. Bodźcem reformy było sprawozdanie zewnętrznej grupy ekspertów, której zlecono analizę kryzysu, jaki przechodziła poprzednia Komisja. Sprawozdanie to stanowi pewien rodzaj śródkresowego przeglądu tego, co nazywa się „reformą Kinnocka”.

Celem ABB i ABM jest wyjaśnienie kwestii administracyjnych poprzez budżetowanie dostępnych zasobów i zasobów ludzkich według obszarów polityki. Administracja powinna być w stanie wykazać osiągnięte wyniki w sposób wyraźny, aby umożliwić wyraźne porównanie ich wartości z nakładami.

Koncentrujemy się na wynikach, a nie na tym, jak zostały osiągnięte. Podejście to odzwierciedla podejście biznesowe.

System ten można także wyrazić prościej. Nie wystarczy wydać – a bywa że i „przepuścić” – pieniądze legalnie, zgodnie z zasadami. To wyniki, a nie dobre intencje, określają jakość administracji.

Wyniki pokazują także skuteczność zarządzania i administracji. Weźmy na przykład politykę strukturalną i spójności. Jeżeli w dwa lata i trzy miesiące po rozpoczęciu okresu programowania, nie zostało przyjęte ponad trzy-czwarte systemów zarządzania i nadzoru, to tej administracji nie można uznać za efektywną. Może to być wina zarówno Komisji, jak i państw członkowskich, ale faktem pozostaje, że administracja jest zbiurokratyzowana i niewydajna.

ABB i ABM kładzie nacisk na wydajność. Redukuje biurokrację i wzmacnia status prawny obywateli i osób, które są poddane działaniom administracji w zakresie zarządzania.

W zarządzaniu kosztami działań nacisk kładzie się na osobistą odpowiedzialność, lecz pozostawia się także swobodę działania. Przy dobrym systemie administracji istnieje wyraźny podział odpowiedzialności. Zarządzanie na każdym szczeblu to przede wszystkim ludzie.

Ponieważ celem zarządzania jest dobra wydajność, manager nie powinien niepotrzebnie ograniczać pracy. Niezbędne są tylko kluczowe przepisy. Nie ma potrzeby wprowadzania zbędnych sprawozdań i planowania.

To sprawozdanie oparto na najnowszych badaniach, z których najważniejsze wymieniono w uzasadnieniu. Ich ogólny ton sugeruje, że wdrażanie ABB i ABM powiodło się i doprowadziło do ważnej zmiany dotyczącej kultury w Komisji. Jednocześnie pomogło wyjaśnić kwestie indywidualnych obowiązków i odpowiedzialności i uczyniło zarządzanie bardziej efektywnym, zorientowanym na wyniki i przejrzystym.

Biurokracja i jej nasilenie to jednak realne zagrożenie. Musimy ocenić przede wszystkim to, czy aktualny roczny proces planowania i przeglądu nie koncentruje się zbyt mocno na planowaniu, zwłaszcza w porównaniu z prezentacją i oceną osiągniętych wyników.

Powinniśmy także zbadać, w jaki sposób pięcioletnie strategiczne cele Komisji, jej „program rządowy”, są powiązane z wieloletnimi ramami finansowymi (WRF) i, co więcej, z roczną strategią polityczną. Roczna strategia polityczna często kojarzy się z elementami, które nie mają oczywistego związku z programem rządowym, pięcioletnimi celami strategicznymi czy wieloletnimi ramami finansowymi. To generalnie powoduje problemy w sporządzaniu budżetu, ponieważ zasoby są zawarte w przeglądzie ram finansowych, czemu szczególnie sprzeciwia się Rada. Mamy na to wyraźne przykłady praktycznie co pięć lat.

Komisja ma szczególne trudności z określeniem „negatywnych priorytetów”, mianowicie działań, które są zbędne lub mniej ważne, i których należy zaniechać. Miejmy nadzieję, że w tym zakresie Komisja będzie w swym podejściu bardziej odważna.

Wciąż trudno ocenić wydatki administracyjne, choć są one budżetowane oddzielnie, ponieważ administracja jest nadal finansowana według funkcji, co obejmuje także agencje wykonawcze i, często, pomoc techniczną w państwach członkowskich. To dlatego przedmiotowe sprawozdanie zwraca uwagę na znaczenie monitorowania zasobów ludzkich.

Na koniec, zwracam się do pana przewodniczącego, przedmiotowe sprawozdanie czerpie z dziedzictwa europejskiego – z art. 15 Deklaracji praw człowieka i obywatela z czasów wielkiej Rewolucji Francuskiej w 1789 roku: „Społeczeństwo ma prawo domagać się od każdego urzędnika publicznego, by zdawał on sprawę ze swoich działań”.

Reimer Böge, sprawozdawca. – (DE) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie i panowie! Rozmawiamy dziś o przeglądzie śródkresowym ram finansowych na lata 2007-2013. Chciałbym jeszcze raz przypomnieć, że pierwotnie uzgodniliśmy szereg międzyinstytucjonalnych deklaracji, do których realizacji wzywa przedmiotowe sprawozdanie, a które przekazujemy nowo wybranemu Parlamentowi w formie wytycznych dotyczących przyszłego zachowania Parlamentu Europejskiego w debatach w ciągu najbliższych kilku miesięcy.

W trzech głównych deklaracjach domagano się, by Parlament został, jak nigdy dotąd, włączony do przyszłych rozmów na temat polityki dotyczącej dochodów i wydatków. Dlatego Komisja zobowiązała się przedstawić pod koniec roku 2009 sprawozdanie w sprawie funkcjonowania porozumienia międzyinstytucjonalnego. Komisja zobowiązała się także do zaprezentowania pełnego przeglądu budżetu obejmującego wszystkie aspekty wydatków UE, w tym wydatków na wspólną politykę rolną, oraz zasobów, w tym rabatu Wielkiej Brytanii, w latach 2008/2009. Ponadto nie możemy zapominać, że przegląd śródkresowy wielu programów wieloletnich w tej Izbie nastąpi w roku 2010.

Każdy, kto czyta dokumenty z konsultacji społecznych, zauważy, że państwa członkowskie, w przeciwieństwie do innych organów, które wyraziły swą opinię, próbują wymigać się od odpowiedzialności i zobowiązania, jakie przyjęły, przechodząc do kolejnej perspektywy finansowej. Właśnie wracam z dyskusji w sprawie tzw. planu naprawy gospodarczej i chcę powiedzieć, że to, co tam się dzieje – to ciągłe poszukiwanie marginesów, które nie są już dostępne, oraz nowe plany, które naruszają prawa budżetowe Parlamentu – pokazuje wyraźnie, że nie może być tak jak dotychczas. Dlatego wzywam Komisję do przedstawienia jesienią wniosku, który nie tylko obejmie okres po roku 2013, lecz także zaprezentuje przegląd perspektywy finansowej i otworzy nowe perspektywy na przyszłość.

W przedmiotowym sprawozdaniu stwierdzamy dość wyraźnie, że skoncentrujemy się przede wszystkim na istniejących deficytach i na perspektywach długoterminowych, nie wchodząc szczegółowo w kwestie wpływu traktatu lizbońskiego na budżet. W związku z tym w Komisji Budżetowej głosowaliśmy przeważającą większością za podejściem trzyetapowym: rozwiązanie niedociągnięć i oczywistych deficytów w sprawach zaległych, których nie byliśmy w stanie skutecznie wynegocjować, oraz wyjaśnienie, że istnieją pozycje budżetowe – główne obszary, na których powinna się koncentrować nasza polityka – które są chronicznie niedofinansowane. Nie osiągniemy na przykład naszych celów związanych z badaniami i innowacjami. W obszarach wymienionych w pozycji 3a i 3b nie będziemy w stanie osiągnąć tego, co chcieliśmy w zakresie kultury, młodzieży, edukacji oraz zapewnienia naszego wewnętrznego i zewnętrznego bezpieczeństwa. Chronicznie niedofinansowana jest także wspólna polityka zagraniczna i bezpieczeństwa.

Dlatego złożyliśmy Radzie następującą propozycję: omówmy te niedociągnięcia i przeprowadźmy negocjacje w tym zakresie, ale nie w ramach rocznej procedury budżetowej. Nasza propozycja brzmi następująco: rozwiązać te problemy w ramach ambitnego przeglądu i jednocześnie rozszerzyć istniejącą perspektywę finansową do roku 2015 lub nawet 2016 tak, by w długiej perspektywie osiągnąć niezbędne demokratyczne umocowanie w ramach finansowych. Będzie się to wiązało z większym zbliżeniem do siebie kadencji Komisji oraz okresu objętego ramami finansowymi. Ponadto nie możemy zapominać, szczególnie w kontekście debaty w sprawie Europejskiego Banku Inwestycyjnego, by zadbać o to, by nie było budżetów pobocznych poza budżetem Wspólnoty.

Chciałbym zakończyć stwierdzeniem, że przedmiotowe sprawozdanie jest zgodne ze sprawozdaniami przedstawionymi przez Komisję Spraw Konstytucyjnych. Dlatego przekazujemy Komisji i Radzie następujący komunikat: dla nas cel dotyczący pięcioletnich ram finansowych równoległych do kadencji Komisji nie podlega negocjacom. Jesteśmy gotowi na negocjacje tylko w zakresie sposobu osiągnięcia tego celu. Dziękuję za uwagę.

Dalia Grybauskaitė, komisarz. - Panie przewodniczący! Dziękuję za te dwa sprawozdania, które możemy uznać za skierowane do nowego Parlamentu i prawdopodobnie do obecnej Komisji, jak również do nowej Komisji, w sprawie sposobu negocjowania, rodzaju narzędzi, przy pomocy których będziemy zarządzać budżetem europejskim oraz przyszłego budżetu Unii Europejskiej.

Przy tej okazji chcę pogratulować nam wszystkim, włącznie z Parlamentem i Komisją. W ciągu pięciu lat mieliśmy tu bezprecedensowe zdarzenia. Dokonaliśmy przeglądu ram finansowych trzy razy – Galileo, instrumentu żywnościowego, i teraz 5 miliardów euro – co nie miało miejsca nigdy wcześniej.

Stało się to właśnie dzięki zdolności tych instytucji do jak najlepszego wykorzystania tego sztywnego otoczenia, w jakim funkcjonujemy w dzisiejszych ramach finansowych, w celu wywiązania się ze zobowiązań.

Komisja bierze więc pod uwagę oba sprawozdania, szczególnie zaś sprawozdanie pana Böge, które dotyczy przyszłego kształtu budżetu europejskiego. Komisja jest i będzie gotowa do negocjacji na podstawie treści zawartych w sprawozdaniu. Potwierdzimy nasze zobowiązanie do dokonania przeglądu śródkresowego i oceny działań Instytutu Audytów Wewnętrznych. Potwierdzamy, że wykonamy to, do czego się zobowiązaliśmy, i co zostało obiecanie w Instytucie Audytów Wewnętrznych w sprawie reformy budżetowej do końca roku.

Zważywszy na to, chcę osobiście podziękować Parlamentowi. To prawdopodobnie jedna z ostatnich okazji, kiedy mogę tu zabrać głos. Dziękuję za całą współpracę, za całe zrozumienie okazane mi od samego początku. W tych trudnych czasach razem udało nam się osiągnąć dobre wyniki.

Michael Gahler, sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Spraw Zagranicznych. – (DE) Panie przewodniczący! Po pierwsze chcę wyrazić swe poparcie dla trzyetapowego podejścia do przeglądu śródkresowego opracowanego i przedstawionego przez pana Böge. Daje ono możliwość przeprowadzenia dokładnej analizy naszych celów politycznych, niezbędnych zmian w zakresie dostępnych narzędzi oraz kwestii finansowania.

Ceterum censeo: jako specjalista do spraw zagranicznych, chciałbym jeszcze raz zażądać zakończenia chronicznego niedofinansowania spraw zagranicznych. Komisja zgodziła się przedstawić ocenę w tym zakresie. Chcemy uzyskać krótkoterminowe rozwiązania w bieżących ramach finansowych oraz praktyczne opcje dla następnych ram finansowych. Trzeba między innymi zapewnić odpowiednie finansowanie Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych. Chcemy, by Unia Europejska wypełniała swe zobowiązania w zakresie stosunków zagranicznych oraz reagowała na kryzysy szybko i odpowiednio. Od tego zależy nasza wiarygodność i zdolność bycia skutecznym partnerem.

Z zadowoleniem przyjmujemy dalszy rozwój europejskiej polityki sąsiedztwa poszerzonej o partnerstwo wschodnie i Unię dla Śródziemnomorza, co daje partnerom dwojakie skuteczne i solidne ramy. Będziemy jednak musieli sprawdzić, czy te ustalenia finansowe są wykonalne w świetle wyzwań naszej polityki zagranicznej. Wzywamy do przedstawienia nowych przepisów prawnych i odpowiedniego finansowania w zakresie następnych ram finansowych dla współpracy z krajami trzecimi poza kontekstem publicznej pomocy rozwojowej.

Chciałbym wyrazić jeszcze jedno życzenie co do przyszłości, wychodzące poza traktat lizboński. Myślę, że całe finansowanie działań zewnętrznych powinno być ujęte w budżecie UE. Dotyczy to zarówno Europejskiego Funduszu Rozwoju, jak i mechanizmu Athena. Nasze rządy nie powinny się bać przejrzystości w określonym obszarze, aby było widać, jak wiele już wspólnie podejmujemy działań w Europie, jeśli chodzi o politykę zagraniczną, włącznie i szczególnie z działaniami wojskowymi.

Herbert Bösch, sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Kontroli Budżetowej. – (DE) Panie przewodniczący! Chcę pogratulować Komisji tego komunikatu, który przedstawiła otwarcie w taki właśnie sposób, jaki wyobrażaliśmy sobie dawniej. Moje gratulacje!

Warto wziąć pod uwagę te 300 lub więcej zgłoszonych wniosków. Są to pełne zaangażowania postulaty, które pomogą iść do przodu. Jestem wdzięczny za ujęcie w przedmiotowym komunikacie tematów dotyczących odpowiedzialności, przejrzystości i widoczności poszczególnych polityk. Będzie to miało decydujące znaczenie. Mój aplauz dla przedmówcy wynikał oczywiście z wrażenia, jakie wywarło na mnie pytanie o to, na ile Komisja może wyłączyć Unię Europejską spod kontroli Parlamentu Europejskiego. W kontekście Lizbony oznacza to, że jeśli rzeczywiście Komisja uzyska więcej praw, nie będzie parlamentarnej ani publicznej kontroli nad ośmioma miliardami euro.

Żeby nie było wątpliwości – pochodzę z neutralnego kraju. Powinienem być w stanie powiedzieć ludziom, którzy mnie wybrali, co dzieje się z pieniędzmi. Nie mogę jednak tego zrobić, choć jestem przewodniczącym Komisji Kontroli Budżetowej. Dlatego te sprawy trzeba wziąć pod uwagę w przyszłości. Jestem bardzo wdzięczny za sugestie.

Szkoda, że debata ta przechodzi w stan politycznego zawieszenia, jako że żegnamy się już ze sobą i życzymy sobie nawzajem szczęścia. Chciałbym zrobić to samo. Wykonała pani dobrą robotę jako komisarz. Gratulacje!

Paul Rübig, sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii. – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Europa zdołała stworzyć tzw. budżet zerowy. Jesteśmy jedynym bytem politycznym z zerowym budżetem. Mamy do dyspozycji 0,89% dochodu narodowego brutto i jesteśmy dobrym przykładem tego, jak ostrożnie można dysponować pieniędzmi europejskich podatników.

Ponadto przez wiele lat pokazaliśmy, że nasz dochód przekracza nasze wydatki. Każdego roku zostaje nam co nieco i powinniśmy wreszcie zabrać się do wykorzystywania pieniędzy, które nam zostają, w celu budowania europejskiej wartości dodanej w przyszłości. Parlament i Rada powinny uzgodnić, jak pieniądze te mogą przyczynić się do europejskiej wartości dodanej. Bardzo ważne jest, byśmy zbudowali te podstawy.

Co więcej, właśnie odbyliśmy debatę w sprawie Europejskiego Banku Inwestycyjnego. Uważam, że szczególnie w czasach kryzysu należy jak najszybciej udostępnić środki. Potrzebna nam natychmiastowa alokacja środków, szczególnie w dziedzinie badań, która otwiera przyszłe możliwości dla nowych usług i nowych produktów. Uproszczenie administracji i zmniejszenie biurokracji to ważne czynniki, szczególnie dla małych i średnich przedsiębiorstw, ponieważ chcą one robić interesy na rynkach światowych, a do tego potrzebują naszego wsparcia.

W tym względzie niezbędna jest silna koncentracja na rozwoju infrastruktury pomiędzy państwami członkowskimi, którą zaczyna zapewniać plan naprawy gospodarczej – czego przykładem jest Nabucco i inne rurociągi energetyczne – ponieważ w tym obszarze możliwe są szybkie inwestycje. Kiedy pomyśleć, ile potrzeba stali na budowę tych rurociągów, jasne staje się, że nasz przemysł stalowy mógłby, przynajmniej na krótko, osiągnąć szczyt sprzedaży i bezpieczeństwa zatrudnienia. Powinniśmy się starać, by to osiągnąć.

Rumiana Jeleva, sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Rozwoju Regionalnego. – (BG) Panie i panowie! Jako sprawozdawca Komisji Rozwoju Regionalnego, chcę podkreślić znaczenie przeglądu śródkresowego ram finansowych na lata 2007-2013.

Z zadowoleniem przyjmuję sprawozdanie pana Böge, gdyż wskazuje ono także na obszary, w których potrzebne są zmiany i usprawnienia, wyznaczając w ten sposób drogę do sprawniej działającej Unii Europejskiej. Z punktu widzenia mojej komisji, interesuje nas głównie to, jak wydawane są środki w ramach

polityki spójności, gdyż jest to jedna z podstawowych pozycji budżetu. Utrzymujemy nasze długoterminowe stanowisko, że większość środków finansowych należy skierować do mniej rozwiniętych regionów, które wymagają wsparcia UE. Cieszę się, że sprawozdanie nie koliduje tu z naszym stanowiskiem.

Obecnie istnieją nowe globalne wyzwania o znacznym oddziaływaniu terytorialnym. Aby im sprostać, należy zapewnić wystarczające finansowanie na lata po roku 2013. 0,35% PKB UE może nie wystarczyć na osiągnięcie naszych celów. Żałujemy, że sprawozdanie nie w pełni uwzględnia naszą sugestię, ale z zadowoleniem przyjmujemy to, że zawiera ono konkluzję, która jest bardzo zbliżona do naszej.

Sprawdziliśmy także status funduszy strukturalnych, z których środki są niestety słabo wykorzystywane w niektórych krajach. W pewnym stopniu za ich nieefektywne wykorzystanie odpowiadają władze krajowe. Uważam, że jedną z przyczyn słabego wykorzystania tych środków jest złożoność systemu. Nasza komisja zasugerowała uproszczenie procedur i jestem zadowolona, że sprawozdanie pana Böge odzwierciedla podobne rozumowanie.

Nasza komisja uważa, że musimy ponownie rozpocząć debatę na temat wydatkowania środków, które tracimy z powodu reguły N+2/N+3. W czasie negocjacji dotyczących rozporządzenia w sprawie funduszy strukturalnych na lata 2007-2013, Parlament zasugerował, że niewydane środki powinny być wykorzystane w programach operacyjnych o lepszym poziomie wykorzystania. Sprawozdanie pana Böge nie uwzględnia tej koncepcji, ale myślę, że musimy ją wziąć pod uwagę jako punkt wyjścia do dalszych dyskusji.

Chciałabym zakończyć, dziękując panu Böge za jego konstruktywną współpracę i znakomite sprawozdanie.

Esther De Lange, sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi – (NL) Panie przewodniczący! Chciałam dziś właściwie zwrócić się do Rady, ale rozumiem, że żaden jej przedstawiciel nie jest tu obecny, co sugeruje, że do tej debaty przywiązuje się nieco mniejszą wagę. To mnie nieco dziwi, gdyż w ostatni weekend podjęto niezbędne zobowiązania budżetowe, a teraz, kiedy przychodzi do omówienia konkretnego finansowania tych przedsięwzięć, Rada się wycofuje.

W każdym razie stoję tu jak na ironii. Oficjalnie jesteśmy tu, aby omówić przegląd śródkresowy, ale w rzeczywistości zostało już powiedziane wszystko, co trzeba na temat pakietu bodźców ekonomicznych, co do którego porozumienie osiągnięto w miniony weekend. Pakiet ten uzupełnia braki przeglądu śródkresowego i budżetu wieloletniego, gdyż od początku istnienia obecnych wieloletnich ram trzy razy z rzędu majstrowaliśmy przy naszych własnych Uzgodnieniach. Galileo, pomoc żywnościowa dla Afryki oraz sposób jej finansowania to nic chwalebne.

Teraz ponownie mamy debatę na temat pakietu bodźców gospodarczych. Rada składała zobowiązania, ale nie wydaje się, by wiedziała już, skąd mają pochodzić pieniądze. W dziedzinie energii na przykład trzeba znaleźć około 2 miliardów euro na projekty dotyczące energii, i to nie tylko w tegorocznym budżecie, ale także w budżecie przyszłorocznym i ewentualnie za dwa lata. To oznacza, że będziemy już szukać w marginesach budżetu rolnego. A wtedy ludzie powiedzą: „Cóż, to nie są pieniądze na rolnictwo, to margines”, ale wystarczy tylko epidemia jednej choroby zwierzęcej i pieniądze w budżecie rolnym będą potrzebne. Może pamiętacie państwo budżet rolny. Może pamiętacie wybuch pryszczy? A co się stanie, gdy słabe ceny na rynku mleczarskim utrzymają się i będzie potrzebna interwencja? Co więcej, margines budżetu rolnego w ciągu kolejnych pięciu lat będzie się tylko zmniejszał. Sprawozdanie Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi w odniesieniu do przeglądu śródkresowego całkiem słusznie zwraca na to uwagę.

Chciałabym więc, aby Komisja i Rada – gdyby jej przedstawiciele się pojawili, a jeśli nie, to na piśmie – potwierdziła, że zanim zaczniemy się zastanawiać nad marginesem, najpierw przyjrzymy się istniejącym zobowiązaniom w odniesieniu do rolnictwa, a dopiero potem sprawdzimy, czy ten margines może rzeczywiście zostać wykorzystany do innych celów. To są zasady, jakie wspólnie ustaliliśmy. Jeżeli nie będziemy się ich trzymać, wylejemy dziecko razem z kąpielą.

Ingeborg Gräßle, w imieniu grupy PPE-DE. – (DE) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie i panowie! Chcę serdecznie podziękować panu Virrankoskiemu za jego sprawozdanie z własnej inicjatywy, w którym mowa o starym zmartwieniu Komisji Budżetowej, tj. o tym, jak mamy podejść do naszego planowania. Jakie udostępniamy narzędzia planowania? Jak zapewnimy, że nasze priorytety zostaną wdrożone? Dziękuję bardzo, panie Virrankoski, za pańską ciężką pracę.

Uważamy, że nasze priorytety budżetowe powinny także znaleźć odzwierciedlenie w kwestii zasobów ludzkich. Dlatego chcemy złożyć Komisji propozycję. Powinniśmy lepiej wykorzystywać obowiązek sprawozdawczy Komisji, by opracować roczną strategię polityczną i wstępny projekt budżetu. Uważamy,

że roczne sprawozdania dyirekcji generalnych nie opisują wystarczająco szczegółowo lub wręcz nie opisują w ogóle ilości trafień dotyczących budżetu. Chcielibyśmy wiedzieć, co się stało z priorytetami Parlamentu. Jak duża jest ilość trafień rocznej strategii politycznej w tym zakresie?

Moim zdaniem, jeżeli cały proces sprawozdawczy nie ma pozostać czysto teoretycznym celem, wszyscy musimy się jeszcze wiele nauczyć, potrzebujemy więcej doświadczenia. To nie jest ćwiczenie teoretyczne. To jest niezbędne dla prawidłowego zarządzania pieniędzmi. Dlatego prosimy o dalszy rozwój narzędzi zarządzania, by pomogły nam one lepiej poznać sposób wdrażania budżetu oraz aby procedura planowania w większym stopniu uwzględniała proces wdrażania.

Zapytujemy także siebie, jak można bardziej efektywnie wkomponować roczny plan zarządzania w roczną strategię polityczną. Chcielibyśmy wiedzieć więcej o kosztach cyklu ABM, który także musi być uproszczony. Zasugerowano, że te kwestie powinny być zawarte w sprawozdaniu z przeglądu. Mamy już aktualne sprawozdanie z przeglądu, za które dziękuję. Przeanalizujemy je i zapoznamy się z nim. To jednak oznacza, że te kwestie muszą być zawarte najdalej w następnym sprawozdaniu.

Przedstawiono dwie zmiany, których nasza grupa nie może zaakceptować. Nie uważamy, że rozszerzenie do dwóch lat jest słuszne, ponieważ dewaluuje ono jeszcze bardziej narzędzie zarządzania, zamiast je usprawniać. Chcemy, by narzędzie zarządzania ABM/ABB było lepsze, a nie wydłużone o dwa lata. Będziemy także głosować przeciwko poprawce dotyczącej analizy. To dobra poprawka, ale nie ma na nią miejsca w tym sprawozdaniu.

Chcielibyśmy podziękować pani komisarz za jej pracę i życzyć wszystkim powodzenia w wyborach.

Gary Titley, w imieniu grupy PSE. – Panie przewodniczący! Co do obecnego przeglądu budżetu, musimy po prostu zadać sobie jedno pytanie: czy budżet ten odzwierciedla priorytety polityczne XXI wieku? Jeśli nie, musi zostać zmieniony. Czy jest wystarczająco elastyczny, aby odpowiadać zmieniającym się czasom? Obecnie, jeśli chodzi o budżet, niepokoi mnie między innymi to, jak poradzimy sobie z negatywnymi priorytetami. Zbyt wiele pozostaje w budżecie, ponieważ zmiany są niemożliwe w związku z ograniczeniami WRF.

Przechodząc do budżetowania zadaniowego i zarządzania kosztami działań, myślę, że Komisja uczyniła ogromny postęp w tym zakresie, ale ostrzegam przed nadmierną biurokratyzacją, ponieważ chcemy zagwarantować ocenę jakościową, a nie odhaczanie rubryk. Nie chcemy, by ludzie spędzali cały swój czas, oceniając samych siebie, podczas gdy powinni wstawać i brać się do pracy. Musimy więc na to uważać. Osobiście uważam, że lepiej byłoby, gdyby roczna strategia polityczna pojawiała się co dwa lata lub nawet co dwa i pół roku, ponieważ wtedy byłaby dopasowana do cyklu parlamentarnego. To pozwoliłoby nam uzyskiwać znacznie bardziej klarowny obraz naszych perspektyw politycznych, w dodatku do rocznych programów prac Komisji.

Silvana Koch-Mehrin, w imieniu grupy ALDE. – (DE) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie i panowie! Reforma finansów UE powinna się odbyć już dawno i jestem wdzięczna panu Böge, sprawozdawcy, za to stwierdzenie. Potrzeba nam w UE sprawiedliwego, prostego, przejrzystego, wiarygodnego i stabilnego systemu przychodów i wydatków. Środki wpłacane do budżetu UE powinny pochodzić tylko z dwóch źródeł, tj. tradycyjnie ze środków własnych oraz z wpłat opartych na sile gospodarczej państw członkowskich, stanowiących odsetek dochodu narodowego brutto. W tym przypadku państwa członkowskie powinny wpłacać maksymalnie 1% swojego DNB.

Zamiast udostępniać UE więcej pieniędzy, należałoby skierować fundusze na obszary, w których można uzyskać rzeczywistą wartość dodaną na szczeblu europejskim, np. na wspólną politykę zagraniczną, sieci transeuropejskie, zarządzanie granicami zewnętrznymi i badania. Z drugiej strony, nie powinno już być długoterminowych dotacji. Oznacza to także, że związane z podatkiem VAT środki własne powinny zostać zniesione i, co najważniejsze, że nie może być podatku UE, bez względu na jego formę, skoro UE nie jest w pełni reprezentatywną demokracją. Dług publiczny UE powinien zostać zakazany. To doskonała polityka i musi zostać utrzymana. Ponadto wszyscy ministrowie finansów UE muszą wreszcie złożyć zapewnienia na szczeblu krajowym. Dziękuję bardzo i życzę wszelkiej pomyślności w nowej roli.

Wiesław Stefan Kuc, w imieniu grupy UEN. – (PL) Panie Przewodniczący! Obydwa sprawozdania przedstawione dzisiaj postulują sporządzenie ocen, do których jesteśmy zmuszeni właściwymi decyzjami różnych organów Unii Europejskiej. Ocena narzędzi zarządzania kosztami działań, budżety zadaniowe czy cykl „Planowanie programowania strategicznego” może są potrzebne, ale sprawiają wrażenie robienia sztuki dla sztuki. Jak mamy porównać realizację celów politycznych z budową elektrowni czy sieci transportowych?

Czy Unia Europejska jest przedsiębiorstwem i dlatego staramy się stosować do niej podobne mechanizmy oceny efektywności?

Podobnie jest w przypadku śródkresowego przeglądu wieloletnich ram finansowych. Codziennie dokonujemy ocen, przesuwając środki w ramach budżetów rocznych. Takie decyzje podejmuje Rada Europejska, zwiększając poziom środków na realizację poszczególnych istotnych zadań. Stabilne wieloletnie ramy finansowe dają wszystkim wieloletnie poczucie bezpieczeństwa i to trzeba szanować najbardziej, szczególnie w trudnych obecnie czasach.

Serdecznie gratuluję posłom sprawozdawcom Reimerowi Bögemu i Kyöstiemu Virrankoskiemu bardzo dobrych sprawozdań. Pani Komisarz, życzę Pani ogromnego sukcesu w przyszłych wyborach.

Helga Trüpel, w imieniu grupy Verts/ALE. – (DE) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie i panowie! W czasie głosowania nad bieżącą perspektywą finansową wszystkie trzy instytucje europejskie – Rada, Parlament i Komisja – rozumiały, że jeśli chcemy iść z duchem czasu, potrzebna nam reforma. Teraz państwa członkowskie wzbraniają się przed tym, co jest podejściem błędnym. Przeciwnie, należy dążyć do równowagi pomiędzy ciągłością i przewidywalnością z jednej strony, a umiejętnością szybkiej adaptacji do nowych wyzwań z drugiej.

Musimy zmienić skostniałą strukturę. Dlatego budżet europejski – średnioterminowy plan finansowy – musi obejmować pięć lat i dlatego musi być powiązany w aspekcie politycznym z odpowiedzialnością wybranej Komisji i Parlamentu. Będzie to sprzyjać przejrzystości i jasności politycznej, a także gotowości do podejmowania decyzji.

Usłyszeliśmy dziś, co proponuje pan Brown, i co powinno znaleźć się w porządku obrad. Prezydent Obama także ogłosił dziś swój zamiar zainwestowania 129 miliardów euro w energię odnawialną. Chcę powiedzieć, że również my powinniśmy wyjaśnić obywatelom Europy, że musimy zmodyfikować europejski budżet. Musimy powiązać politykę rolną na przykład z odnawialnymi źródłami energii i nie uzależniać już dopłat bezpośrednich od wielkości gospodarstwa w hektarach. Musimy zbudować więcej powiązań z rozwojem terenów wiejskich, co w rzeczywistości przyniesie korzyść ludziom, którzy te tereny zamieszkują.

Jeżeli naprawdę poważnie podchodzimy do debat, które tu odbywamy, jak i do strategii lizbońskiej, musimy dostosować wszystkie nasze polityki gospodarcze i rozwojowe do paradygmatu zmian klimatycznych i równowagi; musimy też przystosować się do nowych wyzwań, przed którymi stoimy. Oznacza to także, że musimy więcej inwestować w edukację, badania i rozwój na szczeblu europejskim. Wszystkie trzy instytucje muszą znaleźć odwagę polityczną, by wspólnie tego dokonać.

Pedro Guerreiro, w imieniu grupy GUE/NGL. – (PT) Przedmiotowe sprawozdanie podnosi pewne kwestie, które w pewnym stopniu pokazują to, co mówimy od dawna – tj. że obecny budżet wspólnotowy jest mniejszy niż potrzeba do właściwego i skutecznego promowania głoszonej spójności gospodarczej i społecznej w Unii Europejskiej. Tym bardziej, że choć jesteśmy w środku kryzysu, nie są nawet odpowiednio realizowane niewystarczające limity ustalone w obecnych wieloletnich ramach finansowych na lata 2007-2013 – brak prawie 29 miliardów euro między rokiem 2007 a 2009 – a kwoty ujęte w budżecie nie są wdrażane jako cel w zakresie „wydatków”, zwłaszcza w odniesieniu do konwergencji oraz rolnictwa i rybołówstwa.

Z drugiej strony dodawane są nowe priorytety, które kolidują z tym, co naszym zdaniem powinno być celem i głównym priorytetem budżetu Wspólnoty: instrument redystrybucji dotyczący kosztów, nierówności i asymetrii powodowanych przez rynek wewnętrzny, przez unię gospodarczą i walutową, oraz przez liberalizację handlu światowego, przewidziany dla tych krajów i regionów w Unii Europejskiej, które są mniej rozwinięte gospodarczo. Powinniśmy mieć budżet wspólnotowy, w którym priorytetem jest prawdziwa konwergencja, oparta na postępie społecznym i na ochronie i promowaniu potencjału każdego kraju, na zrównoważonym korzystaniu z zasobów naturalnych i na ochronie środowiska w celu uzyskania spójności gospodarczej i społecznej, oprócz skutecznej pomocy rozwojowej.

Podkreślamy także, że budżet wspólnotowy powinien być oparty na uczciwym wkładzie każdego państwa uzależnionym od jego dochodu narodowego brutto. Dlatego zdecydowanie odrzucamy wszelkie mniej lub bardziej zakamuflowane próby wprowadzenia podatków europejskich.

Nils Lundgren, w imieniu Grupy IND/DEM. – (SV) Panie przewodniczący! Jak zwykle, gdy mowa o naszym budżecie, jest to kawał sumiennej i kompetentnej roboty, która jednak z czysto politycznego punktu widzenia przechodzi niestety w rutynę. Jak powiedział przedmówca, nie jest to budżet na XXI wiek. Ewidentnie opiera

się on na koncepcji, że wydatki UE powinny się zwiększać *ad infinitum*. W pewnym momencie musimy to przerwać.

Chciałbym wspomnieć krótko o trzech sprawach. Podano tu, że jeżeli DNB spadnie, co teraz się stanie, to budżet UE musi pozostać bez zmian. Nie możemy dalej tak działać. Lepiej, by pieniądze były wydawane w poszczególnych krajach, kiedy widać w nich załamanie gospodarcze i upadek taki, jaki ma miejsce obecnie.

W sprawozdaniu proponuje się przeznaczenie większych środków na nowe obszary działalności w oparciu o traktat lizboński. To arogancja w stosunku do podstawowych reguł demokracji. Ten traktat został odrzucony.

Jednocześnie w sprawozdaniu nie proponuje się żadnych cięć kosztów. W rzeczywistości istnieje jednak możliwość wielkich oszczędności w rolnictwie, w funduszach strukturalnych, w Komitecie Ekonomiczno-Społecznym, w Komitecie Regionów i w innych obszarach. Proszę, oszczędzajmy!

Salvador Garriga Polledo (PPE-DE). – (ES) Panie przewodniczący! Przyszedł czas, by ocenić, jak funkcjonują dotychczas wieloletnie ramy finansowe na lata 2007-2013 oraz jakie zmiany należy wprowadzić w ciągu prawie czterech lat, które pozostały do końca tego okresu.

Po pierwsze, musimy uznać ograniczenia porozumienia w sprawie perspektywy finansowej przyjętego przez państwa członkowskie w roku 2006. Potępiłszy je wówczas i obecnie widzimy wyraźnie, jak niewystarczające ono jest. Niestety, aktualna perspektywa finansowa pokazała swe ograniczenia w najgorszym momencie, w czasie kryzysu, kiedy budżet wspólnotowy powinien zadziałać jak strażnik Unii Europejskiej w walce z kryzysem gospodarczym i bezrobociem.

Obecnie wyczynem zakrawającym niemal na cud byłoby znalezienie w budżecie Wspólnoty 5 miliardów euro do wykorzystania w ciągu kolejnych dwóch lat finansowych na ponowne uruchomienie badań w dziedzinie energii, zagwarantowanie połączeń międzysystemowych lub usprawnienie komunikacji na obszarach wiejskich UE. Całe regiony UE, takie jak mój, Asturia, mają nadzieję, że znajdzie się realistyczny i zrównoważony sposób wykorzystania węgla jako źródła czystej energii.

Na to na przykład powinien być wykorzystywany budżet Wspólnoty. Jednak brak elastyczności i niedofinansowanie różnych pozycji wydatków pozwoli na znalezienie tych 5 miliardów euro tylko wtedy, gdy nie zostaną w pełni wykorzystane środki na wspólną politykę rolną na lata 2009-2010. To nie jest wydajność budżetowa, to po prostu sztuczka księgowa.

Pan Böge, jako sprawozdawca, rozpoczął dziś bardzo pożyteczną dyskusję o przekształceniu budżetu wspólnotowego w prawdziwie aktywny instrument polityki gospodarczej. Nie możemy sobie pozwolić na jakiegokolwiek kolejne nieudane perspektywy finansowe w przyszłości.

Göran Färm (PSE). – (SV) Panie przewodniczący! Jako sprawozdawca pomocniczy Grupy Socjalistycznej w Parlamencie Europejskim w odniesieniu do tej sprawy, chciałbym wyrazić swoje podziękowania dla pana Böge za jego pozytywnego ducha współpracy. Długoterminowe ramy są ważne, ale siedmioletni zastój spowodowany sztywnymi pułapami budżetowymi, zarówno ogólnymi, jak i sektorowymi, jest modelem nierozsądnym w dzisiejszym gwałtownie zmieniającym się świecie.

Obecny długoterminowy budżet, który jest ważny do roku 2014, został w rzeczywistości określony w roku 2005. Co mogliśmy wtedy wiedzieć o dzisiejszym kryzysie gospodarczym, o sytuacji w Kosowie czy w Gazie, o rozmiarach kryzysu klimatycznego albo o ekstremalnych wahaniami cen żywności? Nie, tak nie możemy dłużej działać.

Mój wniosek jest taki, że musimy mieć szczegółowy przegląd aktualnego długoterminowego budżetu: wieloletnich ram finansowych. Znajdzie to oczywiście szczególne zastosowanie, jeżeli wniosek Komisji Budżetowej zostanie wdrożony. Innymi słowy, potrzebne jest rozszerzenie bieżących ram finansowych o sugerowane dwa lata w celu lepszej synchronizacji w kadencję Komisji i Parlamentu.

Czego więc chcemy? W sumie kilku rzeczy.

Po pierwsze, kwestia naszych aspiracji co do samego przeglądu budżetu. Naszym zdaniem niedopuszczalne jest koncentrowanie się tylko na nadchodzących ramach finansowych. Komisja Budżetowa przyjęła szereg poprawek, co oznacza, że będziemy żądać, by Komisja jak najszybciej przedstawiła wniosek solidnego przeglądu treści aktualnego długoterminowego budżetu. Jest to oczywiście szczególnie ważne, jeżeli nasze żądanie dotyczące rozszerzenia ma być wdrożone.

Żądamy także, by tej jesieni prezydencja szwedzka rozpatrzyła ten wniosek Komisji aktywnie i szybko. Musimy się z tym zmierzyć.

Po drugie, w ramach otwartych konsultacji, które przeprowadziła Komisja, otrzymaliśmy wyraźne sygnały dotyczące podejścia politycznego. Jest kilka szczególnych obszarów, w których UE musi działać prężniej. Obejmują one politykę klimatyczną; miejsca pracy i wzrost oraz politykę zagraniczną i rozwoju. Jeżeli UE ma odgrywać wiodącą rolę na świecie w tych dziedzinach, to potrzebuje środków. To całkowicie jasne. Obecnie wszystkie te dziedziny są znacznie niedofinansowane.

Po trzecie, musimy dokonać szeregu niezbędnych zmian technicznych. Nie muszę o tym dużo mówić, jako że mówił już o tym pan Böge. Chcemy pięciu lat zamiast siedmiu oraz takiego dostosowania tego okresu, by nowy Parlament i nowa Komisja mogły mieć prawdziwy wpływ na ramy, które mają obowiązywać za ich kadencji.

Po czwarte, chcemy zweryfikowanego i bardziej sprawiedliwego systemu środków własnych UE. Teraz potrzebne nam są szybkie wnioski i solidny przegląd śródrokresowy bieżącego długoterminowego budżetu, aby zbliżyć teorię do rzeczywistych zasobów i rozpocząć proces ukierunkowany na bardziej długoterminowe, zrównoważone podejście do budżetu UE przed następnym budżetem długookresowym.

Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk (UEN). - (PL) Panie Przewodniczący! W tej debacie chciałbym przedstawić trzy postulaty pod adresem Komisji.

Konieczne jest przedstawienie przez Komisję Europejską systemu wsparcia dla regionów, które w obecnej perspektywie finansowej przekroczyły poziom 75% PKB na głowę mieszkańca, ale w dalszym ciągu wymagają finansowania ze względu na silne wewnętrzne zróżnicowania rozwojowe. Przypomnę tylko, że takie przejściowe finansowanie uzyskiwały w obecnej perspektywie finansowej niektóre regiony Hiszpanii, Portugalii, Włoch i Grecji.

Konieczne jest również ostateczne przesądzenie dotyczące odstąpienia od kolejnych prób renacjonalizacji wspólnej polityki rolnej. Nie da się bowiem zagwarantować obowiązkowego współfinansowania WPR przez poszczególne kraje członkowskie na podobnym poziomie, co doprowadzi do znaczącego zniekształcenia konkurencji, więc faktycznie rozpadu WPR.

W związku z dążeniem Komisji Europejskiej do rozdzielenia płatności bezpośrednich od produkcji, konieczne jest również zlikwidowanie po roku 2013 silnego zróżnicowania wsparcia do 1 ha użytków rolnych, występującego obecnie pomiędzy starymi i nowymi krajami członkowskimi. Istnienie tego zróżnicowania także po roku 2013 będzie faktycznie oznaczało tolerowanie dwóch wspólnych polityk rolnych na terenie Unii.

Janusz Lewandowski, w imieniu grupy PPE-DE. – Panie Przewodniczący! Kontynuuję w języku zrozumiałym dla pani komisarz Grybauskaite. Otóż przedstawiamy dzisiaj wnioski w oparciu o dwa zamknięte lata budżetowe z siedmioletniej perspektywy. To powinno oczywiście skłaniać do pewnej ostrożności w formułowaniu wniosków. Wydaje mi się, że jednomyślne przyjęcie sprawozdania Reimera Bögego w Komisji Budżetowej świadczy o tym, że znalazł wspólny mianownik dla poglądów różnych grup politycznych.

Dla mnie istotny jest fakt niewykorzystania prawie 5 mld euro z budżetu roku 2008. To nie może się powtórzyć. Byłoby to naszą wspólną porażką. Znałe są przedsięwzięcia Komisji, które mają ułatwić pozyskanie środków. A skoro tak, skoro tak być powinno, to znaczy również, że polityka regionalna nie będzie w przyszłości i nie może być źródłem finansowania tych działów budżetu, które są chronicznie niedofinansowane - o czym mówiliśmy negocjując perspektywę finansową, co się w pełni potwierdziło - mianowicie polityka zagraniczna: *heading 1a* i *heading 3*. Jeżeli będziemy dalej stali na gruncie 1% budżetów, to oczywiście nie znajdziemy sensownego rozwiązania problemu budżetowego Unii Europejskiej.

W tym sprawozdaniu, o którym mówię, Reimer Böge mocno stawia problem dostosowania mandatu Parlamentu do okresu perspektywy finansowej. Takie jest rzeczywiście stanowisko Parlamentu. Warto jednak pamiętać o pewnych niepokojach krajów objętych polityką spójności, które szukają przewidywalności w polityce spójności i nie wiedzą jeszcze dokładnie, jak skrócenie tego okresu odbije się na tej przewidywalności w pozyskaniu środków strukturalnych.

Na zakończenie chciałbym serdecznie podziękować pani Dalii Grybauskaite za współpracę z Parlamentem i oczywiście życzyć, tak jak życzyło wielu mówców, powodzenia w kampanii. Taki wielogłos, pomimo zróżnicowania orientacji politycznych, dobrze rokuje w tych wyborach.

Catherine Guy-Quint (PSE). – (FR) Panie przewodniczący, pani komisarz! Po pierwsze chcę przypomnieć, że ta debata jest częścią długiego procesu, który trwa od kilku lat: konsultacji Komisji Europejskiej; „kontroli stanu zdrowia” wspólnej polityki rolnej; czwartego *sprawozdania w sprawie spójności gospodarczej i społecznej; oraz sprawozdania Lamassoure’a w sprawie „środków własnych” w budżecie.*

Komisja Europejska ogłosiła swój zamiar przedstawienia najpóźniej jesienią 2009 roku głównych wytycznych dotyczących tego przeglądu, co zapoczątkowało niezwykle pracę naszej Komisji Budżetowej pod przewodnictwem pana Böge. Wiemy, że przegląd ten zostanie przeprowadzony po nastaniu nowego Parlamentu Europejskiego. Nie będzie go przeprowadzać obecny Parlament.

Dlatego chcę podkreślić podstawową kwestię polityczną, tj. to, że niemal osiągnęliśmy jednomyślnie co do tego, by przyszłe ramy finansowe były zgodne z mandatem politycznym przyszłego Parlamentu, i jest to ustalenie, którego realizacji byśmy sobie życzyli. Wydaje mi się to bardzo ważne, ponieważ wreszcie uzyskamy spójność między wynikami wyborów a wytycznymi budżetowymi, które nadzorować ma Komisja.

Następnie pragnę przypomnieć, że zdaniem Grupy Socjalistycznej w Parlamencie Europejskim, budżet powinien się koncentrować na podstawowych misjach: zatrudnienie, wzrost i innowacje, jak wspomniał pan Färm. Zanim skończę, chciałabym jednak powiedzieć, że od tego przeglądu zależy prawdziwa przyszłość Unii i mam nadzieję, że przyszły Parlament wykorzysta sprawozdanie pana Böge i zrealizuje nasze europejskie ambicje, mimo egoistycznych interesów *narodowych, które codziennie podstępnie wspiera Rada.*

Zadaniem Parlamentu jest formułowanie polityk europejskich, które dają wszystkim naszym współobywatelom prawdziwą nadzieję wobec projektu, który jest polityczny, a nie tylko gospodarczy.

Margaritis Schinas (PPE-DE). – (EL) Panie przewodniczący! Dziś jest nas 27, a wydajemy mniej niż 1% naszego wspólnego bogactwa na budżet wspólnotowy, z grubsza tyle samo ile wówczas, gdy było nas 15. Same te dane ilustrują, dlaczego sprawozdanie pana Böge, o którym dziś rozmawiamy, jest jednym z podstawowych przedsięwzięć politycznych Unii na kolejne pięć lat.

To kluczowe pytanie, na które musimy odpowiedzieć: ile pieniędzy i jakie polityki? Gdzie stawiamy granice, miarę naszych ambicji? Tym razem musimy położyć karty na stół bez przewidywania, a dyskusje muszą się zacząć od zera. W tych ważnych negocjacjach musimy się zmierzyć z dwiema ważnymi trudnościami:

- pierwsza trudność to to, że teraz jest nas oczywiście więcej niż poprzednim razem, kiedy prowadzone były negocjacje; oraz

- druga trudność to to, że niestety negocjacje te mają miejsce w czasie, kiedy skończyły się lata tłuste i borykamy się z kryzysem gospodarczym.

Mimo to negocjacje, które w zasadzie zaczynają się dzisiaj wraz z bardzo realistycznym podejściem pana Böge, powinny potwierdzać trzy podstawowe warunki wstępne, które są zasadnicze dla Europy:

- po pierwsze, przyszłość gospodarki rolnej we Wspólnocie musi być pewna także po roku 2013;

- po drugie, nie może przestać obowiązywać zasada spójności i solidarności między państwami członkowskimi; oraz

- po trzecie, przyszedł czas, byśmy porozmawiali o mądrym rozwoju, o pieniądzach, które są przeznaczone także na rozwój intelektualny, a nie tylko na asfalt i cement.

PRZEWODNICZY: MARIO MAURO

wiceprzewodniczący

Costas Botopoulos (PSE). – (EL) Panie przewodniczący, pani komisarz! Sprawozdanie przewodniczącego naszej komisji, pana Böge, o którym dziś rozmawiamy, jest moim zdaniem bardzo interesujące i ważne z trzech powodów: po pierwsze, dlatego, że wskazuje ono na pewne sektory, które wymagają usprawnień; po drugie, ponieważ zawiera pewne wnioski; i po trzecie, ponieważ kładzie podwaliny ważnej debaty na kadencję następnego Parlamentu.

Usprawnienia są konieczne głównie z powodu niedopasowania wyborów politycznych i wyborów wspólnotowych oraz nieumiejętnego zarządzania naszymi środkami.

Wnioski:

- podstawowy wniosek to postulat pięcioletniego cyklu ram finansowych oraz pięcioletniego cyklu polityki finansowej, tak by kadencja naszego Parlamentu zbiegała się z wnioskami politycznymi dotyczącymi budżetu;

- po drugie, bardzo, bardzo ważna jest kwestia elastyczności. Elastyczność nie oznacza jednak tylko przesunięć między sektorami; oznacza ona również reagowanie globalne. Sama elastyczność nie jest rozwiązaniem problemu.

Wszystko to przygotowuje nas zatem na ważną debatę w następnej kadencji parlamentarnej w sprawie nowego politycznego i skoordynowanego budżetu opartego na nowych podstawach.

Alexandru Nazare (PPE-DE). – (RO) Skrócenie okresu programowania finansowego do pięciu lat zalecane także w sprawozdaniu pana Böge – tu chcę skorzystać z okazji i pogratulować panu Böge jego szczególnego wkładu w to sprawozdanie – byłoby konkretnym dowodem dojrzałości instytucji europejskich i sygnałem ograniczania biurokracji.

Jednocześnie musimy być realistami i zastanowić się, na ile takie działanie jest realne, abyśmy nie doprowadzili do sytuacji ekstremalnych, w których dwa lata zajmie nam przyjęcie pięcioletniego budżetu. Kluczową sprawą jest to, jak mamy uprościć procedury, aby środki unijne były wykorzystywane w rozsądnym czasie.

Zdarzają się takie legendarne już przypadki, że pieniądze unijne docierają miesiące, jeśli nie lata po tym, kiedy były naprawdę potrzebne. Proszę pozwolić, że podam jeden przykład uruchomienia środków z Funduszu Solidarności. Jak państwo wiecie, Rumunia ma otrzymać 12 milionów euro przeznaczonych dla pięciu państw dotkniętych powodzią. Powódzie miały miejsce latem ubiegłego roku, głosowaliśmy w tej sprawie w tym miesiącu, a prawdopodobnie pieniądze dotrą tam dopiero około rok po powodziach. Rumuni, którzy otrzymają te pieniądze, nie będą świadomi, że pomaga im Unia Europejska.

Kyösti Virrankoski, sprawozdawca. – (FI) Panie przewodniczący! Chcę podziękować wszystkim tym, którzy zapewнили mi informacje zwrotną na temat sprawozdania.

Teraz, kiedy Unia Europejska to wspólnota 27 państw członkowskich i około 480 milionów mieszkańców, zarządzanie i administracja muszą być uproszczone i bardziej efektywne. Zarządzanie kosztami działań i budżetowanie zadaniowe oraz podział uprawnień i obowiązków pomiędzy odpowiednie szczeble ewidentnie pozwala na odpowiedzialne zarządzanie i efektywne wdrażanie programów.

Na koniec chcę podziękować wszystkim, a szczególnie życzyć pani Grybauskaitė szczęścia i sukcesów w przyszłych wyzwaniach. Współpraca z panią była wielką przyjemnością i zauważyliśmy znakomity poziom współpracy pomiędzy Parlamentem a Komisją. Dziękuję i wszystkiego najlepszego.

Reimer Böge, sprawozdawca. – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Chcę zacząć od podziękowania pani komisarz. Po początkowej fazie zapoznawania się rozpoczęliśmy efektywną, konstruktywną i otwartą współpracę. Widać to po wynikach szeregu negocjacji w ostatnich latach. Życzę pani wszystkiego najlepszego w ciągu następnych kilku tygodni. Chcę także serdecznie podziękować posłom za ich ciężką pracę i za dyskusję, która odbyła się przed jutrzejszym głosowaniem plenarnym, a także pani Guy-Quint za jej rolę sprawozdawcy w odniesieniu do konsekwencji budżetowych traktatu lizbońskiego. Ustaliliśmy wspólną procedurę w odniesieniu do kluczowych spraw będących przedmiotem sprawozdań, w szczególności w odniesieniu do podejścia trzyetapowego i ram czasowych.

Ponieważ rozumiemy, że obecna perspektywa finansowa na lata 2007-2013 i związane z nią porozumienie międzyinstytucjonalne od roku 2006 stanowi maksimum, jakie można osiągnąć w negocjacjach, zdajemy sobie także w pełni sprawę z zaniedbań. Dlatego tak ważne jest to, że przedmiotowe sprawozdanie wzywa do zawierania przyszłościowych porozumień w odpowiednim czasie oraz do pełnego zaangażowania się w ich realizację. Nasze zadanie w nadchodzących miesiącach, szczególnie w zakresie obecnych negocjacji, dotyczyć będzie europejskiego planu naprawy i przypominania Radzie o wszystkich elementach porozumienia międzyinstytucjonalnego, ponieważ jest szereg instrumentów, do których odnosiła się pani komisarz, a które są nieodłączną częścią ogólnych ram finansowych. Gdyby wszystkie państwa członkowskie zdawały sobie z tego bardziej sprawę, uczynilibyśmy większy postęp w zakresie istniejących przepisów.

Na koniec, korzystając z okazji, chcę wezwać Komisję, by jesienią wzięła pod uwagę fundamentalne stwierdzenia i uwagi, które jutro przyjmie Parlament. Może to być znakomity początek wprowadzania ambitnych zmian w formie wspólnych starań Komisji i Parlamentu Europejskiego, a jednocześnie opracowania budżetu ukierunkowanego na przyszłość i powiązanego z większym umocowaniem politycznym. Do tego Parlament wzywa bardzo mocno i kolektywnie w przedmiotowym sprawozdaniu.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się w środę, 25 marca 2009 r.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Czesław Adam Siekierski (PPE-DE), na piśmie. – Przegląd obecnych ram finansowych stanowi dobrą okazję do refleksji nie tylko na temat sposobu alokacji dostępnych środków, lecz także przyszłego kształtu budżetu UE. Wprowadzając zmiany w obecnej i planując kolejną perspektywę finansową powinniśmy się kierować przede wszystkim dążeniem do pogłębiania integracji i osiągania określonych celów.

W ostatnim czasie możemy zaobserwować daleko idące zmiany w strukturze unijnego budżetu. Wydatki na WPR nie stanowią już największej części wspólnotowej kasy. Obecnie to polityka spójności i działania związane z realizacją Strategii Lizbońskiej mogą liczyć na największe wsparcie. Nie ulega wątpliwości, że ewolucja ta jest korzystna dla przyszłości Europy zorientowanej na innowacyjną gospodarkę, opartą na wiedzy i gwarantującą wysoki poziom zatrudnienia. Jednakże, zmiana taka nie może się odbywać kosztem zachwiania bezpieczeństwa żywnościowego Europy i zmniejszenia dochodów rolników.

Równie niepokojąca jest postępująca redukcja poziomu unijnego budżetu w relacji do DNB państw członkowskich UE. Jak pokazują statystyki, gdyby w obecnej perspektywie utrzymać poziom budżetu na poziomie z okresu 1993-1999 (liczony wg tego samego udziału w stosunku do PKB), to dysponowalibyśmy dodatkowymi 200 mld euro na realizację polityk europejskich. Obserwowana presja na zmniejszanie budżetu wspólnotowego jest szkodliwa, jako że ogranicza ona jego elastyczność i zdolność dostosowywania się do zmiennych potrzeb. Dlatego apeluję, aby dostosowywanie budżetu UE do nowych wyzwań nie następowało poprzez przesuwanie środków z WPR, lecz przez stosowne zwiększenie zasobów budżetowych Unii.

11. Przyszłość przemysłu motoryzacyjnego (debata)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem posiedzenia jest oświadczenie Komisji na temat przyszłości przemysłu motoryzacyjnego.

Günter Verheugen, wiceprzewodniczący Komisji – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Po raz drugi w ciągu kilku miesięcy mamy okazję spotkać się w tej Izbie, aby dyskutować na temat sytuacji przemysłu motoryzacyjnego w Europie. Muszę niestety powiedzieć, że od czasu naszej ostatniej debaty sytuacja ta uległa pogorszeniu.

W ostatnim kwartale 2008 roku sprzedaż nowych samochodów spadła o 20%, a produkcja samochodów o 29%. Ta negatywna tendencja utrzymuje się w 2009 roku. W styczniu i lutym bieżącego roku wielkość sprzedaży spadła odpowiednio o 29% i 18%. Ten spadek byłby jeszcze większy, gdyby niektóre państwa członkowskie nie wdrożyły działań skutecznie pobudzających popyt. Kryzys nie ogranicza się do rynku europejskiego. Eksport do krajów trzecich uległ szybkiemu zmniejszeniu, co oznacza, że możemy spodziewać się negatywnych skutków w europejskim bilansie handlowym. Przemysł motoryzacyjny znajduje się pod presją na całym świecie.

Nie ma perspektyw na to, że do końca roku nastąpi poprawa. Całkowita produkcja samochodów osobowych i dostawczych w Europie prawdopodobnie spadnie o 20-30%. Oznacza to, że w roku 2009 wyprodukowanych zostanie o około 5 milionów pojazdów mniej, niż w roku 2007. Negatywna prognoza dotyczy w szczególności pojazdów dostawczych. W tym segmencie przewidywany spadek produkcji wyniesie 35%.

.

Jak państwo wiedzą, Komisja szybko zareagowała na tę sytuację. W październiku 2008 roku sformułowaliśmy w ramach grupy CARS 21 pierwsze zalecenia w celu przezwyciężenia kryzysu obejmujące udział Europejskiego Banku Inwestycyjnego oraz zachęty dotyczące złomowania. Na początku stycznia spotkałem się z ministrami finansów UE, aby uzgodnić wspólne podejście do kryzysu. Dnia 25 lutego Komisja zaprezentowała koncepcję, która kilka dni później została zaakceptowana przez Radę Europejską i Radę ds. Konkurencyjności.

Nasza odpowiedź jest bezpośrednio ukierunkowana na najważniejsze powody tego bardzo poważnego kryzysu. Powody te obejmują gwałtowny spadek popytu, utrudniony dostęp do kapitału, problemy z płynnością i strukturalną nadwyżkę mocy wytwórczych. Jeśli chodzi o strukturalną nadwyżkę mocy wytwórczych, to stanowi ona zjawisko ogólnoświatowe. Chcemy obecnie utrzymać spójność europejskiego

rynku wewnętrznego, unikać protekcjonizmu i zachować solidarność państw członkowskich, by uchronić miejsca pracy w przemyśle motoryzacyjnym.

Chciałbym w tym miejscu jasno stwierdzić, że to branża motoryzacyjna musi wykonać pierwsze kroki. W ramach CARS 21 określiliśmy podstawowe warunki, którym musi sprostać ukierunkowany na przyszłość przemysł motoryzacyjny, i ciągle je poprawiamy. Stawiając sprawę jasno, europejski przemysł motoryzacyjny musi teraz podjąć wysiłki w szerokim kontekście, aby dostarczyć na rynek takie modele samochodów, których potrzebujemy na początku XXI wieku, czyli wydajne energetycznie pojazdy o niskim zużyciu paliwa, zapewniające zrównoważone zużycie zasobów.

Na płaszczyźnie politycznej Komisja zajęła czytelne stanowisko. Uważamy, że, należy w pierwszej kolejności doprowadzić do tego, aby system finansowy znów skutecznie funkcjonował, tak by zapewnić wysoki poziom inwestycji, którego potrzebuje europejski przemysł motoryzacyjny. Wysoki poziom inwestycji jest niezbędny, ponieważ przemysł musi opracować i wprowadzić na rynek europejski samochód przyszłości.

Przyjęliśmy tymczasowe wspólnotowe ramy pomocy państwowej, które dają państwom członkowskim większe pole manewru w działaniach zmierzających do likwidacji problemów z płynnością. Był to niezbędny krok, aby zagwarantować, że skądinąd zyskowe przedsiębiorstwa nie staną się ofiarami dotkliwych skutków kryzysu.

Ponadto, chcieliśmy zadbać o to, aby przedsiębiorstwa nadal inwestowały w badania i modernizacje, zwłaszcza w czasie kryzysu. Za pomocą podjętych środków osiągnęliśmy dobre wyniki. W bieżącym roku Europejski Bank Inwestycyjny zaakceptował projekty dla przemysłu motoryzacyjnego o wartości przekraczającej 3 miliardy euro. Na 2009 rok zaplanowano już dalsze projekty o wartości kilku miliardów euro. Projekty te obejmują nie tylko producentów samochodów, lecz także dostawców w przemyśle motoryzacyjnym.

Europejski Bank Inwestycyjny, któremu chciałbym bardzo podziękować za współpracę, pracuje również nad specjalnym programem dla średnich przedsiębiorstw zajmujących się dostawami dla przemysłu samochodowego, które zostały szczególnie mocno dotknięte przez kryzys. Udostępnimy 1 miliard euro na partnerstwa badawcze, w celu przyspieszenia przejścia na niskowęglową, wydajną energetycznie gospodarkę. Jest to potrzebne, aby uplasować przemysł europejski na dobrej pozycji w okresie po zakończeniu kryzysu, co pozwoli mu rzeczywiście skorzystać z oczekiwanych wówczas dodatnich tendencji rozwojowych.

Możemy również uczynić coś od strony popytowej. Wiele państw członkowskich wprowadziło zachęty związane ze złomowaniem w celu pobudzenia popytu. Komisja ustanowiła wytyczne dla państw członkowskich, które muszą być przestrzegane przy wprowadzaniu zachęt tego rodzaju. Ma to zagwarantować, że instrumenty krajowe nie będą oddziaływać dyskryminująco, ani nie będą zakłócać funkcjonowania rynku wewnętrznego. Z przyjemnością informuję, że udało się tego dokonać.

Oczywiście musimy się także uchronić przed skutkami skutków zmian strukturalnych, zmniejszyć do minimum koszty socjalne i utrzymać wykwalifikowanych pracowników w przemyśle motoryzacyjnym. Jeśli europejski przemysł motoryzacyjny zamierza pozostać konkurencyjny w perspektywie długoterminowej, nieodzowne będą pewne zmiany strukturalne. Proces ten będzie bolesny, lecz jest on nieunikniony. Potrzebujemy dynamicznego, konkurencyjnego przemysłu ze znacznym potencjałem zatrudnienia, a nie przedsiębiorstw, które są permanentnie uzależnione od przyznanych dotacji. Komisja udostępniła środki z Europejskiego Funduszu Społecznego oraz europejskiego funduszu dostosowania do globalizacji na wsparcie dla pracowników, którzy najbardziej odczuli tymczasowe skutki podstawowej restrukturyzacji branży.

W kwietniu odbędziemy nasze pierwsze posiedzenie okrągłego stołu z udziałem przedstawicieli branży, pracowników i państw członkowskich, którego celem będzie omówienie społecznego aspektu kryzysu i naszej reakcji na ten aspekt. Radziłbym jednak przedsiębiorstwom, aby zapewniały swoim pracownikom szkolenia zawodowe, gdyż pozwoli to zwiększyć ich szanse na znalezienie zatrudnienia, czy to w przemyśle samochodowym, czy to w innych sektorach gospodarki.

Chciałbym powiedzieć kilka słów o sytuacji konkretnego producenta – General Motors w Europie, który posiada marki Opel, Vauxall i Saab. Chciałbym w tym miejscu powtórzyć, że upadek tego przedsiębiorstwa nie leży w interesie europejskim. Tworzy ono ponad 200 000 miejsc pracy w całej Europie. Nie jestem zdania, że zniknięcie placówek produkcyjnych General Motors w Europie pomogłoby rozwiązać problem nadmiernych mocy wytwórczych w europejskim przemyśle motoryzacyjnym i z tego względu powinno być mile widziane. Pracownicy, których dotyka kryzys, nie są odpowiedzialni za kryzys w ich przedsiębiorstwie. Ten kryzys pochodzi wyłącznie z Ameryki.

Tego problemu nie można rozwiązać na szczeblu krajowym. Nie można go rozwiązać nawet na szczeblu europejskim. Rozwiązanie może być jedynie transatlantyckie, z udziałem firmy macierzystej. Dlatego też jest dla nas ważne, abyśmy wiedzieli, co się stanie w Stanach Zjednoczonych. W tym momencie tego nie wiemy. Nie wie tego jeszcze nawet rząd amerykański. Cieszę się, że wszystkie rządy krajów europejskich, na obszarze których ulokowane są zakłady General Motors, zgodziły się nie pozostawiać ich samych sobie, a wspólnie pracować nad europejską częścią rozwiązania. Rezultatem tego rozwiązania może być tylko przedsiębiorstwo przejmujące, konkurencyjne i zdolne do przetrwania na rynku. Ponadto należy zapewnić możliwość ekonomicznego i politycznego uzasadnienia takiego rozwiązania. Miejsca pracy w General Motors są zbyt ważne, aby można je było podporządkować krajowym wyborom albo polityce interesu narodowego. Dlatego też Komisja będzie kontynuować wszelkie starania zmierzające do znalezienia takiego właśnie rozwiązania europejskiego.

Wreszcie, Komisja zadba również o to, aby w ramach programu legislacyjnego nie nakładać na przemysł motoryzacyjny dodatkowych obciążeń, których można uniknąć w tych trudnych czasach.

Czas na rozmowy o powadze kryzysu już minął.

Mamy do dyspozycji europejski plan, w którym zostały skoordynowane instrumenty zarówno na szczeblu UE, jak i na szczeblu państw członkowskich. Przyszedł czas na działanie i pełne wdrożenie tych zamierzeń. Dziękuję za uwagę.

Werner Langen, w imieniu grupy PPE-DE. – (DE) Panie przewodniczący! chciałbym podziękować panu komisarzowi Verheugenowi za poruszenie tematu i pogratulować mu tego, że z powodzeniem koordynuje instrumentami europejskimi oraz że, na posiedzeniu ministrów w dniu 13 marca br. udało mu się powstrzymać państwa członkowskie przed samodzielnymi działaniami

Wnioskowaliśmy o debatę na podstawie pisemnego sprawozdania pana komisarza, gdyż uważamy, że kryzys jest tak poważny, że musimy o nim dyskutować na forum Parlamentu Europejskiego. Przygotowaliśmy wspólną rezolucję, która obejmuje najistotniejsze zagadnienia.

Chciałbym w tym miejscu powtórzyć niektóre słowa pana komisarza. Oczywiście ratowanie pojedynczego przedsiębiorstwa może być udane tylko wówczas, gdy uwzględni się jego własną odpowiedzialność – oraz specyficzne okoliczności dotyczące sprawy General Motors – wraz z prawami do własności intelektualnej oraz wieloma innymi czynnikami. Cały przemysł motoryzacyjny to ogromna branża. Biorąc pod uwagę, że przemysł motoryzacyjny to łącznie 12 milionów miejsc pracy, 20 miliardów euro rocznych inwestycji, roczny obrót w wysokości 780 miliardów oraz wartość dodana rzędu 140 miliardów euro, jest to bardzo ważna branża, która popadła w kłopoty po części z własnej winy – mam tu na myśli nadmierne moce wytwórcze oraz politykę niektórych producentów dotyczącą modeli – jednak, ogólnie rzecz biorąc, głównie z powodu skutków międzynarodowego kryzysu na rynkach finansowych.

Z zadowoleniem przyjmujemy zatem fakt podejmowania wszystkich tych wspólnych działań. Dzięki nim przemysł motoryzacyjny powinien stać się branżą bardziej zrównoważoną, powinno nastąpić pobudzenie popytu, aby mogła ona wydobyć się z kryzysu, a inwestycje i środki finansowe powinny być łatwiej dostępne dla kupujących oraz dla samej branży. Ponadto, środki te, jak pan komisarz powiedział na zakończenie swojego wystąpienia, nie powinny tworzyć nowych problemów legislacyjnych dodatkowo zagrażających konkurencyjności europejskiego przemysłu motoryzacyjnego.

Na tej podstawie możemy przyjąć wspólną rezolucję. Moja grupa będzie głosować za poprawką ustępu 5 zgłoszoną przez Grupę Socjalistyczną w Parlamencie Europejskim, aby odnieść się konkretnie do specjalnego przypadku General Motors, dzięki czemu będziemy mogli znaczną większością zachęcić Komisję do zaoferowania pracownikom bezpiecznych miejsc pracy i otworzyć nowe perspektywy dla przemysłu motoryzacyjnego.

Robert Goebbels, w imieniu grupy PSE. – (FR) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! W przewidywalnej przyszłości ludzkość nie będzie w stanie obejść się bez samochodów i ciężarówek. Oznacza to, że środki transportu muszą emitować mniej zanieczyszczeń i być wydajniejsze energetycznie. Jednak nawet najlepszy z możliwych i pożądaných sposobów organizacji transportu publicznego nigdy nie będzie w stanie zastąpić elastyczności, jaką oferują indywidualne środki transportu.

Europejski przemysł motoryzacyjny jest światowym liderem sektora pod względem technologicznym. Przewodzącemu przemysłowi musi zostać zapewniona ochrona. Ma on znaczenie strategiczne dla całej europejskiej tkanki przemysłowej. Zależą od niego pośrednio bądź bezpośrednio miliony miejsc pracy.

Grupa Socjalistyczna w Parlamencie Europejskim chce chronić miejsca pracy. Wzywamy, aby wszelkie potencjalne działania restrukturyzacyjne obejmowały uprzednie rozmowy z pracownikami i związkami zawodowymi.

W ślad za tym, co zostało uczynione wobec banków, Chiny sfinansowały modernizację i adaptację technologiczną sektora. W tym względzie zgadzam się całkowicie z uwagami pana komisarza Verheugena. Europa musi podjąć spoczywającą na niej odpowiedzialność. W razie konieczności należy dokapitalizować Europejski Bank Inwestycyjny, aby mógł wspomagać restrukturyzację sektora oraz tysiące podwykonawców, którymi są zasadniczo MSP.

Oczekujemy, że Komisja nadal będzie organizować konstruktywny dialog pomiędzy wszystkimi krajami europejskimi, w których znajdują się zakłady należące do producentów amerykańskich i wspomniane przedsiębiorstwa. Gratulujemy również panu komisarzowi Verhaugenowi inicjatywy, którą w tym względzie podjął.

Musimy jednak nadal działać na rzecz ochrony europejskiej własności intelektualnej i repatriować do Europy patenty na wynalazki stworzone w Europie, a znajdujące się obecnie w posiadaniu Stanów Zjednoczonych. Ten proceder można niemalże uznać za kradzież, a w najlepszym razie za wywłaszczenie bez odszkodowania. Jest nie do pomyślenia, aby w przyszłości europejskie zakłady miały uiszczać opłaty patentowe za know-how wypracowane przez inżynierów i pracowników w Europie.

Panie przewodniczący! Jeśli chodzi o sytuację General Motors, Grupa Socjalistyczna zgadza się z tym, co pan komisarz Verheugen powiedział w tej Izbie.

Jorgo Chatzimarkakis, w imieniu grupy ALDE – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu Verhaugen! Ponownie spotykamy się, aby dyskutować na temat motoryzacji i bardzo słusznie. Kryzys uderzył bardzo mocno w jedną z naszych kluczowych gałęzi przemysłu. Dwanaście milionów miejsc pracy, 6% siły roboczej, największy inwestor w obszarze badań i rozwoju – to wszystko sprawia, że omawianie problemu i znalezienie rozwiązań jest wysoce pożądane. Obecnie stało się jednak jasne, że UE nie posiada odpowiednich instrumentów, za pomocą których byłaby zdolna uporać się z tym kryzysem. Państwa członkowskie wychodzą przed orkierstrę z własnymi działaniami ze szczególnym zagrożeniem dla konkurencyjności, a Europejski Bank Inwestycyjny, jako uniwersalne panaceum, jest przeciążony zarówno pod względem finansowym, jak i pod względem nakładu pracy. Musimy zatem poszukać nowych rozwiązań.

Jestem wdzięczny panu komisarzowi Verheugenowi za bardzo szybkie przyjęcie tej dyrektywy ramowej w celu zbadania, jak powinniśmy postępować w kontekście uregulowań dotyczących konkurencyjności. EBI musi mieć jednak do dyspozycji lepsze instrumenty. Europejski Bank Centralny musi zapewnić EBI specjalne warunki pozwalające na dostęp do świeżego kapitału, co nie jest w tej chwili możliwe w świetle prawa. Ważne jest także, aby pomoc państwa była ściślej powiązana z paradygmatem zastąpienia starych technologii nowymi i odchodzenia od silników spalinowych wewnętrznego spalania. Ponadto fundusze, w tym fundusze strukturalne i fundusze rolne, powinny zostać ukierunkowane na rozwój lepszej infrastruktury dla nowych technologii.

Chciałbym przyrzeć się bliżej General Motors. Zgadzam się z panem komisarzem i przedmówcami, że mamy tutaj do czynienia z zakłady europejskim, ponieważ firma ta posiada placówki w wielu państwach członkowskich UE. W gruncie rzeczy państwo nie powinno jednak ingerować w gospodarkę. Kryzys nie zmienił tej zasady. Choć przemysł motoryzacyjny jest strategicznym sektorem, nie stanowi części systemu w taki sam sposób jak sektor bankowy. Powinniśmy zatem unikać przejmowania pakietów akcji w przemyśle samochodowym. Sądę jednak, że gwarancje są podejściem właściwym, jeśli znajdzie się inwestor prywatny, który przyjmie gwarancję udzieloną za pośrednictwem EBI. Oznacza to, że trzymamy się paradygmatu przejścia i zmierzamy w stronę nowych technologii. Tego rodzaju krok został ostatnio podjęty przez Daimlera i organ odpowiedzialny za inwestycje w Abu Dhabi, więc powinien być możliwy także w naszym przypadku.

Chciałbym podziękować panu komisarzowi za podjęcie tego rodzaju aktywnych środków. Chciałbym także podziękować moim kolegom posłom za wsparcie dla inicjatywy zawartej w tej rezolucji.

Antonio Mussa, w imieniu grupy UEN Group. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Kryzys w przemyśle motoryzacyjnym jest jednym z najpoważniejszych kryzysów w globalnym przemyśle wytwórczym, ponieważ oprócz tego, że wywołuje poważne reperkusje w gospodarce i na rynku pracy mające wpływ na przedsiębiorstwa europejskie i powiązane z nimi spółki, uderza w kraje trzecie, do których w coraz większym stopniu przenoszono produkcję w ostatnich dekadach.

Rebecca Harms, w imieniu grupy *Verts/ALE* – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Najważniejsi w tej debacie są dla nas pracownicy przemysłu motoryzacyjnego. Mamy do czynienia z tak wielkimi liczbami, że trudno wyobrazić sobie skalę problemu. W swoim wystąpieniu pan komisarz bardzo jasno poruszył jedną z alarmujących kwestii, czyli to, że przeciwstawieniem tych liczb są liczby dotyczące dużych poziomów nadprodukcji oraz uderzającego fiaska innowacji w zakresie wydajności i ochrony klimatu. Jeśli jesteśmy już przygotowani do wsparcia przemysłu motoryzacyjnego przez państwo, to musi ono zależeć od przeznaczenia funduszy na ochronę miejsc pracy i tworzenie trwałego zatrudnienia. Ponadto, musi ono być uwarunkowane rzeczywistym skoncentrowaniem się beneficjentów na innowacjach.

Panie komisarzu! Kwestią, do której odnoszę się z pewną podejrzliwością, jest znaczący wpływ grupy CARS 21 oraz wpływ branży na proces, który został tu zapoczątkowany. Posiadam pewną wiedzę na temat niektórych niemieckich przedsiębiorstw motoryzacyjnych i jestem świadoma tego, że zawsze naciskają one na hamulec, gdy mamy do czynienia z ochroną klimatu i wydajnością.

Z wielkim zainteresowaniem odnotowałam też, że dwa tygodnie temu zwrócono się z nowym wnioskiem o zawieszenie wymogów środowiskowych. Nie może do tego dojść. Pomoc musi zależeć od takich warunków jak zapewnienie miejsc pracy, autentyczne innowacje, szkolenia i rozwój umiejętności pracowników. Ma to zastosowanie do dostawców, innymi słowy wielu MŚP, których los zależy od większych organizacji, oraz do pracowników przemysłu motoryzacyjnego. Moja grupa przyjęłaby z zadowoleniem takie rozwiązanie. Bez spełnienia tych ostrych warunków nie przyczynimy się jednak do stworzenia trwałych miejsc pracy.

Roberto Musacchio, w imieniu grupy *GUE/NGL*. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Niniejsza debata na temat przemysłu motoryzacyjnego odbywa się niestety o zbyt późnej porze i ma także nieodpowiednią treść. Debatujemy w momencie, gdy zostały już podjęte decyzje przez państwa członkowskie poza jakimikolwiek faktycznymi ramami europejskimi i gdy zaistniały już tragiczne konsekwencje w postaci bezrobocia i świadczeń dla bezrobotnych.

W tym względzie, tekst rezolucji nie zawiera propozycji żadnych fundamentalnych elementów zapewniających, że środki, które mają zostać podjęte, będą skuteczne i sprawiedliwe. Chciałbym zwrócić uwagę, że kilka miesięcy temu, gdy zajmowaliśmy się zmianą klimatu, Europa zachowała się zupełnie inaczej, traktując ten temat jako prawdziwą kwestię polityczną. Nie czyni jednak tego samego wobec kryzysu gospodarczego. Dała wolną rękę rządowi, które zadziałały w sposób niespójny, a powiedziałbym także, że działania te miały na celu zdobycie głosów wyborczych.

Wynika to oczywiście ze słabości politycznej Komisji Barrosa, ale także z trudności ze zmierzeniem się z sytuacją, która wymaga nowych mocy decyzyjnych w kwestiach związanych z polityką dotyczącą przemysłu, kwestii społecznych i zatrudnienia.

Czy możemy dostosować środki krajowe? Czy możemy podtrzymywać falę zwolnień gdy przedsiębiorstwa otrzymują pomoc? Czy relokacje w przemyśle motoryzacyjnym i powiązanych branżach będą nadal występować, jak miało to miejsce w przypadku włoskiego przedsiębiorstwa ITONO, a obecnie w przypadku przedsiębiorstwa Indesit, które należy do innego kluczowego sektora? Czy możemy rozszerzyć zakres funduszy europejskich bez ich zwiększania? Nie wystarczy wobec tego powiedzieć, że jest to problem przemysłu motoryzacyjnego i że odbyło się wiele spotkań.

Musimy ustanowić wytyczne do działania, przez co rozumiem, że przedsiębiorstwa nie mogą zwalniać ludzi w momencie, gdy otrzymują pomoc, że pomoc musi być powiązana z innowacjami, jak stanowi pakiet zmian klimatycznych i rozporządzenie Sacconiego, oraz że należy położyć kres relokacji i konkurencji między państwami członkowskimi UE. Moja grupa przedstawiła poprawki dotyczące wszystkich tych punktów. Innymi słowy, potrzebujemy nowej polityki, której Europa wydaje się nie posiadać, i którą musimy stworzyć, zanim trudności społeczne staną się na tyle poważne, że nie będziemy mogli dać naszym pracownikom żadnych konkretnych odpowiedzi.

Sergej Kozlík (NI). – (SK) Dramatyczny spadek popytu na samochody dotknął również Europę. W ostatnim kwartale 2008 roku europejska sprzedaż samochodów spadła w skali roku o ponad 19%, a tendencja ta utrzymuje się w dalszym ciągu. Wiele kluczowych państw Unii Europejskiej zdecydowało się na wspieranie sektora produkującego samochody. Pojawiają się jednak wątpliwości dotyczące wybranych i przygotowanych rozwiązań, gdyż mają one posmak protekcyjizmu. Dlatego też popieram stanowisko Komisji Europejskiej, która ostrzega przed stosowaniem instrumentów protekcyjnych we wspieraniu krajowych producentów. Wezwanie Komisji, aby rozwiązywać problemy strukturalne, traktując je priorytetowo jest trafne, zwłaszcza biorąc pod uwagę wysoką nadprodukcję oraz inwestycje w innowacyjne technologie.

Wszelka pomoc publiczna musi być przejrzysta i musi być zgodna z zasadami UE dotyczącymi konkurencji i pomocy państwa. Musimy zapobiec rywalizacji o dotacje, toczonej pomiędzy różnymi graczami na rynku europejskim. Sytuację utrudnia fakt, że zasady te nie uwzględniają globalnej konkurencji, zwłaszcza ze strony Stanów Zjednoczonych. Oczekuje się, że dotacjami Stanów Zjednoczonych przeznaczonymi na rozwiązanie problemów producentów samochodów zostaną również objęci dostawcy części. Jeśli sytuacja stanie się paląca, Europa będzie musiała nie tylko wybrnąć z problemów związanych z produkcją i sprzedażą na swoim terytorium, lecz również sprostać problemowi importowanych samochodów, które zostały wyprodukowane przy silnej pomocy państwa. W takiej sytuacji Europa mogłaby również zagrozić respektowaniu instrumentów istniejących w ramach Międzynarodowej Organizacji Handlu.

Wiele krajów europejskich wprowadziło programy zachęt związanych ze złomowaniem, a działania w tym kierunku rozpoczęły się właśnie w Wielkiej Brytanii. Zachęty te mogą jednak rozwiązać kryzys tylko na krótką metę. Szybko zniekształcają one rynki, drenują środki z portfela publicznego i opóźniają niezbędne rozwiązania, skupiające się na inwestycjach w innowacyjne technologie.

Amalia Sartori, (PPE-DE). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Chciałabym także zabrać głos w tej kwestii, ponieważ od kilku miesięcy z wielkim zainteresowaniem śledzę prace prowadzone w ramach Parlamentu Europejskiego, w naszych komisjach i obecnie w tej Izbie, w szczególności te, które dotyczą wniosku w sprawie specjalnych zobowiązań, które zostały nałożone na producentów samochodów na naszym kontynencie.

Wytyczyliśmy ważne cele, zwłaszcza w odniesieniu do CO₂, zwracając się do sektora udział w osiąganiu głównych celów, które wyznaczyła sobie Europa w zakresie redukcji CO₂ na kilka najbliższych lat, celów ambitnych, którym z wielką uwagą przyglądają się wszystkie kraje na całym świecie. Zobowiązaliśmy przemysł motoryzacyjny do przeciętnego obniżenia emisji o 120 mg do 2012 roku i o dalsze 25 mg do 2020 roku. Są to znaczące cele, które wymagają znaczących inwestycji.

Należy do tego dodać fakt, o którym wspomnieli już moi koledzy posłowie, że przemysł motoryzacyjny pośrednio lub bezpośrednio zatrudnia 12 milionów pracowników w Europie, czyli 6% europejskiej siły roboczej. Jeśli Europa naprawdę chce dać swoim producentom samochodów środki umożliwiające spełnienie celów dotyczących CO₂, które wyznaczyliśmy, i jeśli, z drugiej strony, chcemy zachować miejsca pracy dla ludzi, co jest obecnie problemem na naszym kontynencie, to musimy wdrożyć skoordynowaną strategię pomocy dla tego sektora.

Różne państwa członkowskie uruchamiają programy zmierzające do zwiększenia sprzedaży, w których chodzi w gruncie rzeczy o utrzymanie poziomu obrotów na rynku samochodowym. Jednakże taka polityka musi stanowić część jednolitej strategii wspólnotowej zapobiegającej poważnym zakłóceniom rynku.

Hannes Swoboda (PSE). – (DE) Panie przewodniczący! Muszę bardzo jasno stwierdzić, że w pełni popieram wszystko co powiedział pan komisarz. W moim kraju, w Austrii, kryzys dotknął pośrednio lub bezpośrednio wiele tysięcy pracowników. Dotyczy to również naszego sąsiada, Słowacji, a także wielu innych krajów.

Jestem szczególnie zaniepokojony, ponieważ bezsprzecznie przemysł motoryzacyjny jest przemysłem kluczowym. Nie powinien być postrzegany jako przemysł przestarzały, ponieważ wiele działań badawczo-rozwojowych jest powiązanych z istnieniem przemysłu motoryzacyjnego w Europie. Ponadto z przemysłem motoryzacyjnym jest powiązanych wiele małych i średnich przedsiębiorstw będących dostawcami. Zawsze wyobrażamy sobie wielkie przedsiębiorstwa i mamy dla nich mało współczucia. Jednak, gdy popatrzymy na wszystkich dostawców będących małymi i średnimi przedsiębiorstwami, to sytuacja wydaje się całkiem inna.

Panie komisarzu! Chciałbym w szczególności podkreślić to, co powiedział pan na temat General Motors. Mamy ogromny zakład produkcyjny General Motors w Wiedniu. Znane nam są obawy ludzi, którzy oczekują na decyzję podjętą w Ameryce. Mam nadzieję, że będzie to stanowić pozytywny przykład transatlantycznej współpracy, w której Ameryka – bo chodzi nie o rząd amerykański, ale o całą Amerykę – zawsze żądająca, aby Europa czyniła więcej w kwestii zwalczania kryzysu, wyznaczy pozytywny przykład, aby Europa mogła go powielić we własnych przedsiębiorstwach.

Na zakończenie słowo o instrumentach protekcyjnych. Akceptowalne będzie wyłącznie wspólne rozwiązanie europejskie. To musi być naszym celem.

Gianluca Susta (ALDE). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Jest to trzecia debata na temat przemysłu motoryzacyjnego, którą odbyliśmy w ciągu kilku miesięcy. Nasze żądania nie zostały odpowiednio

spełnione przez Komisję ani Radę, ani z punktu widzenia wspierania popytu, ani konkurencji zewnętrznej przy odpowiednim wsparciu dla eksportu.

Choć uważam europejskie instrumenty walki z kryzysem finansowym za znaczące, w przeciwieństwie do tego, co ustalono na ostatnim szczycie, sądzę, że europejska odpowiedź na recesję i trudności w realnej gospodarce jest nie jest odpowiednia. Jesteśmy na wojnie, a nasi żołnierze, czyli nasze przedsiębiorstwa, strzelają ślepych nabojami

Sektor motoryzacyjny jest kluczowym sektorem naszego przemysłu, poddanym nowym wymogom, działającym w warunkach zreorganizowanych czynników produkcji i silnego zapotrzebowania na innowacje procesowe i produktowe. Zachęty do koordynowania walki UE z wszelkimi przejawami protekcyjizmu; refinansowanie linii kredytowych skierowanych do tego sektora, również ze środków Europejskiego Banku Inwestycyjnego, zachęty do produkowania tylko samochodów przyjaznych środowisku i hybrydowych; więcej funduszy na badania dotyczące czystych silników, oraz skuteczne działania w ramach Światowej Organizacji Handlu służące stworzeniu warunków dla prawdziwej wzajemności w ramach globalnego rynku motoryzacyjnego, to najbardziej znaczące żądania ze strony tych, którzy nie chcą sprzyjać dezindustrializacji Europy w jednym z jej kluczowych pod względem wartości dodanej i zatrudnienia sektorów.

Mario Borghezio (UEN). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Pan komisarz Verhaugen podkreślił potrzebę starannego zwracania uwagi na to, by nie proponować ani nie wspierać instrumentów protekcyjnych. Chciałbym panu komisarzowi przypomnieć, że po drugiej stronie Atlantyku takie środki się podejmuje i działają one oczywiście na korzyść przedsiębiorstw konkurujących z producentami europejskimi.

Mam wrażenie, że strategia realizowana dotąd przez Unię Europejską nie jest wystarczająco ukierunkowana – jak powinna być w tego rodzaju krytycznej sytuacji – na wspieranie jedynie lub głównie europejskich samochodów, projektowanych i budowanych tutaj, w Europie. Widziałem przedstawicieli związków zawodowych wylewających krokodyły łzy nad dezindustrializacją, relokacją itp. Kilka lat temu, gdyby ktoś taki jak ja podniósł takie argumenty nawet na spotkaniu u dużego producenta włoskich samochodów, nie zostałyby one potraktowane zbyt poważnie. Dziś niestety, fakty potwierdzają, że mamy rację.

Jeśli Europa ograniczy się tylko do środków obliczonych jedynie na pobudzenie popytu, takich, które mogą rzecz jasna być skierowane również do producentów pozaeuropejskich, to nie uzyskamy wymaganych wyników. Aby je uzyskać, musimy raczej podjąć pilne działania w celu pobudzenia produkcji europejskich samochodów. Producenci europejscy muszą być zachęceni do inwestowania w badania, aby zagwarantować przyszłość znakomitego sektora przemysłowego, takiego, który obejmuje także przedsiębiorstwa pomocnicze, również doświadczające skutków obecnej polityki banków europejskich polegającą na wycofywaniu funduszy.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL). – (PT) Nie powinniśmy zapominać, że w listopadzie minionego roku odbyliśmy dokładnie taką samą debatę w tej Izbie, gdy było już jasne, że mamy do czynienia z kryzysem systemu kapitalistycznego, wymagającym fundamentalnych zmian prowadzących do wzrostu siły nabywczej większości populacji. Domagaliśmy się zatem wzrostu płac i emerytur, ażeby zapewnić bardziej sprawiedliwą dystrybucję dochodu. Nadal pozostaje to głównym środkiem mogącym zwiększyć popyt i zapewnić, że przemysł motoryzacyjny i jego dostawcy nadal będą posiadali bezpieczny rynek.

Sytuacja społeczna staje się niestety coraz bardziej skomplikowana, ponieważ politycy nie podejmują niezbędnych środków, a bezrobocie i niebezpieczna i słabo płatna praca ciągle wykazują tendencję wzrostową. Domagamy się zatem nowej polityki, w ramach której priorytetowo będą traktowane miejsca pracy związane z posiadaniem odpowiednich praw, która będzie wspierać produkcję przemysłową w krajach UE i która będzie przeciwdziałać strategiom koncernów międzynarodowych wykorzystujących kryzys jako pretekst do ograniczania liczby miejsc pracy, zwiększania wyzysku pracowników oraz zwiększania zysków. Kluczowe jest to, aby branże przemysłowe UE były odpowiednio wspierane w celu utrzymywania i tworzenia miejsc pracy związanych z posiadaniem odpowiednich praw. Musimy jednak również zwracać szczególną uwagę na kraje o bardzo wrażliwych gospodarkach, takie jak Portugalia, zwiększając wsparcie finansowe na zapobieganie bezrobociu i pomagając małym i średnim przedsiębiorstwom przemysłu samochodowego, sektorom powiązanym i sektorowi części zamiennych, a także małym podmiotom świadczącym naprawy.

Carl Lang (NI). – (FR) Panie przewodniczący! Szalona globalizacja i jej szaleni wyznawcy każą płacić pracownikom branży motoryzacyjnej płacą wysoką cenę za konsekwencje fundamentalistycznego porządku opierającego się na otwartym rynku i wolnym handlu.

Finansowy wirus kryzysu hipotecznego w USA zdołał zatem bez przeszkód zarazić system finansowy, światowy system bankowy, doprowadzając do rozprzestrzenienia się choroby, która dotknęła również nasz system gospodarczy, oraz zniszczenia naszych przedsiębiorstw i miejsc pracy.

Jako poseł do PE, wraz z moim kolegą, panem posłem Le Rachinelem, reprezentującym francuskie regiony Pikardii, Nord-Pas de Calais i Normandii, w których zagrożonych jest tysiące miejsc pracy, chcę powiedzieć, że europejska polityka handlowa wiąże się z kosztami ludzkimi i socjalnymi, które są nie do udźwignięcia, których nie można uzasadnić ani zaakceptować. Nie brakuje jednakże fanatyków wolnego rynku, którzy się pod tym podpisują. Dziś chociażby, pan premier Brown i pan komisarz Barroso potwierdzili, że odmawiają ochrony Europy, naszych sektorów przemysłowych i naszych miejsc pracy w imię wszechwładnego wolnego rynku i globalizacji. Socjo-globaliści po lewej stronie, liberalni globaliści po prawej i alter-globaliści na ekstremalnej lewicy, którzy nie chcą niczego widzieć, ani rozumieć, zdradzają i porzucają europejskich pracowników.

Globaliści wszystkich krajów łączcie się! Pracownicy naszych krajów znikajcie! Oto manifest partii globalistycznych.

Ponadto, ciągle prześladowanie zmotoryzowanych i samochodów przez eko-obywateli, rządy i niektóre władze lokalne trudno uznać za zgodne z obroną i ochroną naszego przemysłu motoryzacyjnego.

Wreszcie, demagogowie ekstremalnej lewicy, którzy postrzegają obecny kryzys jako zesłany przez opatrność i zbawienny dla rewolucji, są całkowicie niezdolni do wyjścia na przeciw potrzebom europejskich i francuskich pracowników. To poprzez gospodarczy i społeczny patriotyzm, europejskie preferencje oraz krajową i europejską ochronę będziemy w stanie tchnąć nowe życie w sektory naszego przemysłu.

Gunnar Hökmark (PPE-DE). - (SV) Panie przewodniczący! Problemy, przed którymi stoi europejski przemysł motoryzacyjny w bardzo dużym stopniu wynikają z kryzysu gospodarczego i finansowego. Z tego też względu można mieć nadzieję, że jest to sytuacja przejściowa. Jednak, w innym bardzo ważnym aspekcie, jest to także problem związany z nadwyżką mocy wytwórczych. Dlatego też, by zabezpieczyć przyszłość europejskiego przemysłu motoryzacyjnego, jest dla nas niezwykle ważne, aby zagwarantować, że może opierać się na realistycznych i rozsądnych biznesplanach i mieć odpowiedzialnych właścicieli.

Sklania mnie to, by powiedzieć, że jeśli mamy odnieść sukces w utrzymaniu dobrze prosperującego przemysłu motoryzacyjnego w Europie z wszelkimi szansami rozwoju technologicznego, które to za sobą pociąga, solidnymi miejscami pracy oraz rolą jaką przemysł motoryzacyjny odgrywa w gospodarce europejskiej, to pomoc państwa, która jest obecnie przyznawana przez państwa członkowskie musi być wykorzystana do zagwarantowania, że przemysł ten przetrwa recesję i kryzys finansowy bez zakłócania konkurencji pomiędzy państwami członkowskimi, czy pomiędzy producentami samochodów.

Pomoc państwa zakłócająca konkurencję i wprowadzająca nieufność pomiędzy państwami członkowskimi, w rzeczywistości zagraża zdolności przetrwania europejskiego przemysłu motoryzacyjnego. W tym kontekście chciałbym postawić pytanie dotyczące wydarzeń w Słowenii i we Francji oraz pomocy państwa przyznanej we Francji. Jednym z najważniejszych zadań Komisji jest czuwanie nad tym, aby wyznaczone reguły nie były naruszane, monitorowanie tego, co zaszło, i gwarantowanie, że nie będzie przyznawana żadna pomoc szkodząca jakiegokolwiek innemu państwu członkowskiemu ani jakiegokolwiek innemu przemysłowi motoryzacyjnemu. Pomoc prowadząca do zakłócania konkurencji podkopuje przyszłość europejskiego przemysłu motoryzacyjnego i będzie miała negatywne skutki zarówno dla zatrudnienia jak i postępu technologicznego.

Monica Giuntini (PSE). - (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Po pierwsze chciałabym wyrazić swoje uznanie dla poczynionych na czas przez Komisję i Radę zobowiązań wspierających przemysł motoryzacyjny oraz przedsiębiorstwa pomocnicze i przedsiębiorstwa produkujące części zamienne, jednakże są one nadal niewystarczające.

Odkąd państwa członkowskie podjęły pierwsze środki, sektor wykazał nieznaczny wzrost: dane z Włoch pokazują 18% spadek sprzedaży w lutym, podczas gdy w styczniu spadek ten wynosił 22%. Widać jasno, także w świetle danych przytoczonych przez pana komisarza Verheugena, że Europa musi pójść na przód i zagwarantować większe dofinansowanie z EBI oraz jeszcze większą koordynację instrumentów krajowych w celu zapobiegania nieuczciwej oraz dyskryminującej konkurencji.

Europa potrzebuje także ścisłego skoordynowania działań związanych z tworzeniem planów restrukturyzacyjnych przy udziale przedstawicieli pracowników i związków branżowych, tak aby móc

wspólnie przedstawić europejską strategię ożywiania sektora opartą na inwestycjach w badania i nowe technologie.

Również w świetle strasznych danych dotyczących zwolnień i instrumentów związanych ze świadczeniami dla bezrobotnych, wzywam Komisję do przedłożenia bardziej skutecznych propozycji w zakresie wykorzystania funduszu społecznego oraz funduszu dostosowania do globalizacji.

Lena Ek (ALDE). - (SV) Panie przewodniczący! Doświadczamy obecnie zarówno kryzysu finansowego jak i kryzysu klimatycznego. Możemy zaobserwować, że istnieją przedsiębiorstwa samochodowe, które radzą sobie lepiej niż inne z tym podwójnym kryzysem. Niektóre marki i modele samochodów radzą sobie lepiej, a konkretnie te, które zainwestowały w zrównoważony rozwój technologiczny. Są też przedsiębiorstwa takie jak General Motors, które domagają się 350 milionów dolarów od państw, w których działają.

Nie możemy sypać na zmianę dobrymi i złymi pieniędzmi. Musimy wesprzeć ludzi zaangażowanych w przemysł motoryzacyjny. Musimy wspierać regiony, w których występują problemy oraz małe przedsiębiorstwa z łańcucha dostaw, ale musimy zagwarantować, że czynimy to w stosunku do produktów, które odpowiadają potrzebom przyszłego rynku.

Komisja może uczynić więcej, rozszerzając zakres stosowania funduszy strukturalnych, funduszu społecznego, funduszy regionalnych oraz funduszu rolnego o biopaliwa, instrumenty socjalne oraz regiony.

Ponadto, sądzę, że należy przerwać działalność Parlamentu Europejskiego w Strasburgu.

Roberta Angelilli (UEN). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Przemysł motoryzacyjny jest jednym z kluczowych przemysłów gospodarki europejskiej i branżą, która jest poważnie zagrożona w związku z obecnym kryzysem. Nie czas zatem powtarzać teraz, że powinniśmy być przeciwko protekcjonizmowi oraz nieuczciwej konkurencji. Jest to wysoce zbędne. Teraz nastał czas na zaoferowanie strategicznych, jasnych i odważnych pewników dla europejskich producentów i pracowników wraz z planem wsparcia – chcę to podkreślić –, który daje takie same możliwości wszystkim państwom członkowskim.

Cele obejmują oczywiście lepsze wykorzystanie funduszy europejskich, w tym europejskiego funduszu dostosowania do globalizacji, ale nade wszystko uproszczenie i zwiększenie wsparcia finansowego dla sektora ze środków EBI i EBC, tak aby miał dostęp do nisko oprocentowanych pożyczek, a także uproszczenie procedur administracyjnych.

.

Uogólniając, chciałabym powiedzieć, że chodzi o zachowanie konkurencyjności sektora i zagwarantowanie, że wszystkie inicjatywy europejskie, oprócz walki z obecnym kryzysem, mogą pomóc w uruchomieniu pozytywnej fazy restrukturyzacji i transformacji przemysłu motoryzacyjnego.

Ivo Belet (PPE-DE). – (NL) Panie przewodniczący! Brytyjski premier Gordon Brown ujął ten problem wspianale, mówiąc dziś rano, że nie możemy w kółko głądzić, bo teraz jest czas na działanie. Jest to rzeczywiście czas na zrównoważone i zdecydowane działania. Europa musi teraz przejąć kontrolę i przestawić się na zrównoważony sektor motoryzacyjny, co będzie możliwe tylko wówczas, gdy przeprowadzimy sektor przez tę poważną i zagrażającą egzystencji recesję.

Stąd to wezwanie, panie komisarzu Verhaugen, do pana i do Komisji. Naprawdę wszyscy chcemy, aby Europa czyniła znacznie więcej dla przyszłości naszych przedsiębiorstw samochodowych. Jako Unia Europejska mamy niepowtarzalną okazję, aby dowieść, że jesteśmy po tej samej stronie co pracownicy – 200 tysięcy pracowników Opla w Niemczech, Polsce, Hiszpanii i Belgii, by wymienić tylko niektórych.

Z tego powodu Europejski Bank Inwestycyjny musi uwolnić kredyty i wykorzystać swoje dzwignie finansowe i swój potencjał w maksymalnym stopniu. Dwa tygodnie temu odbyliśmy konsultacje z wyższymi szczeblami sektora w Parlamencie i stało się jasne, że występuje ogromny problem: sektor cierpi na ostry brak kapitału. Dlatego właśnie tanie pożyczki i gwarancje państwowe są absolutnie niezbędne, nie tylko do przetrwania, ale przede wszystkim do płynnego przestawienia się na samochód przyszłości, samochód, który musi być elektryczny, hybrydowy, a nade wszystko przyjazny środowisku, i który byłby gotowy do produkcji.

Partnerzy społeczni, a z pewnością przedstawiciele pracowników, muszą być ściśle włączeni w ten europejski plan naprawczy, ponieważ jest to test lakmusowy dla dialogu społecznego na szczeblu europejskim.

Panie komisarzu Verhaugen, nie jest jeszcze zbyt późno na działanie. Nie pozwólmy, proszę, na to, aby sytuacja wymknęła nam się spod kontroli.

Matthias Groote (PSE). – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Po pierwsze chciałbym podziękować panu komisarzowi za jego wystąpienie, ale także za jego śmiałe działania dotyczące przemysłu motoryzacyjnego, podjęte w ostatnich kilku tygodniach i miesiącach, oraz jasne oświadczenie, że należy znaleźć rozwiązanie dla General Motors, ponieważ potrzebujemy tego przedsiębiorstwa, zwłaszcza ze względu na strategię dotyczące nowych systemów napędu. Chciałbym mu bardzo szczerze podziękować.

Chciałbym także nawiązać do tego, co pan poseł Langen powiedział na temat grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) oraz Europejskich Demokratów popierającej poprawkę naszej grupy, ponieważ uważam że było to ważne i zostało powiedziane we właściwym czasie. Jestem wdzięczny, że Parlament wypowiada się na temat General Motors. Przez długi czas wydawało się, że nic takiego nie nastąpi, ale lepiej późno niż wcale. Dziękuję bardzo.

W naszej rezolucji omówiliśmy rozwiązania krótkoterminowe, powinniśmy mówić także o środkach średnioterminowych, jak uczyniła to grupa ekspertów CARS 21 oraz o harmonizacji stawek podatkowych na samochody. Wiem, że jest to trudne zadanie, ale stanowiłoby ono europejski plan ożywienia gospodarczego dla przemysłu samochodowego. Jesteśmy w okresie kryzysu i powinniśmy uruchomić te środki teraz. Dwudziestu siedmiu ministrów finansów powinno podjąć w tym kierunku wspólny wysiłek.

Mia De Vits (PSE). – (NL) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Jak sam pan dziś powiedział, nie możemy dziś prowadzić debaty na temat przemysłu motoryzacyjnego, nie poruszając również kwestii General Motors.

Z zadowoleniem przyjmujemy fakt, że zgromadził pan Europejskich ministrów odpowiedzialnych za gospodarkę, aby wypracować Europejskie podejście do problemu. Do tego osobiście pan komisarz dąży – do podejścia europejskiego, a nie narodowego – ale takie podejście europejskie jest możliwe tylko wówczas, gdy zaangażuje się w nie europejska rada zakładowa, jeśli europejska rada zradownicza otrzyma wszelkie informacje, które powinny być jej udzielone w świetle prawa. Chciałbym w związku z tym spytać pana komisarza bezpośrednio, czy jest pan przygotowany na uruchomienie inicjatywy tego rodzaju, a także na przekazanie europejskiej radzie zakładowej informacji udzielonych przez General Motors, a posiadanych przez poszczególne państwa członkowskie.

Po drugie, nawiązał pan Komisarz do funduszy europejskich, które służą złagodzeniu skutków społecznych, doświadczanych przez pracowników. Sadzę, że fundusze te muszą być również stosowane w sposób zapobiegawczy. Musimy zapobiegać utracie miejsc pracy, a nie po prostu korzystać z funduszy europejskich, gdy doszło już do ich utraty.

Richard Howitt (PSE). - Panie przewodniczący! W imieniu 350 pracowników Forda zwalnianych właśnie w Warley i Dunton w Essex, a także w imieniu 1400 pracowników General Motors w fabryce samochodów dostawczych IBC w Luton – ta liczba jest dwukrotnie większa, jeśli wliczymy w to dostawców – chciałbym z zadowoleniem przyjąć dzisiejsze zapowiedzi, że tym producentom samochodów nie pozwoli się na upadek.

Jednak, gdy pan komisarz Verheugen mówi, że General Motors nie może stosować polityki polegającej na doprowadzeniu do nędzy swojego sąsiada, to czy mógłby wspólnie za mną skierować do tego przedsiębiorstwa grupy następujące wnioski: po pierwsze, aby w pełni ujawniło swój plan restrukturyzacyjny, nie tylko rządowi niemieckiemu, lecz także rządowi brytyjskiemu i rządowi innych państw członkowskich; aby przygotowało pełną analizę oddziaływania na środowisko proponowanego przez siebie pakietu 3,3 miliarda euro; aby jasno postawiło sprawę joint venture z francuskim przedsiębiorstwem Renault w celu produkcji samochodów dostawczych w Luton; i aby nakreśliło panu i nam, jakie są gwarancje na to, że krótkoterminowa dotacja zapewni naprawdę trwałą produkcję i zatrudnienie.

W ostatnim tygodniu spotkałem się z pracownikami w Luton. Jeden z nich powiedział mi, że jest jedna szansa na dwie, że IBC utrzyma się w mieście, w którym samochody produkowane są od ponad 80 lat i gdzie 50% miejsc pracy to stanowiska związane z produkcją. Będę walczył o przyszłość tych miejsc pracy.

PRZEWODNICZY: DIANA WALLIS

Wiceprzewodnicząca

Antolín Sánchez Presedo (PSE). – (ES) Pani przewodnicząca! Europa musi zdecydowanie wspierać przemysł samochodowy, gdyż jest on kluczem do rozwoju zaawansowanej technologicznie gospodarki, który może zajmować czołową pozycję w walce ze zmianami klimatu i zapewnić wysoki standard wydajności, bezpieczeństwa i jakości transportu pasażerskiego i towarowego.

UE jest wiodącym światowym producentem samochodów i drugim co do wielkości producentem ciężarówek, produkując 19 milionów pojazdów, z których 20% trafia na eksport. Sektor wytwarza 3% PKB, zatrudnia 6% siły roboczej, wytwarza 8% dochodu narodowego i odpowiada za jedną szóstą wydatków gospodarstw domowych.

Strukturalne i strategiczne wyzwania dla przemysłu motoryzacyjnego zwiększyły się wraz z obecnym kryzysem. Musimy zmierzyć się z tymi wyzwaniami za pomocą europejskiego, sektorowego i nakierowanego na przyszłość podejścia, a także poprzez konsultacje społeczne. Tylko w ten sposób możemy nadać odpowiedni priorytet zatrudnieniu i szkoleniom, zapobiegać dyskryminacji i nieuczciwej konkurencji oraz bronić interesów europejskich na szczeblu światowym. W krótkim okresie musimy zagwarantować tymczasowe zachęty oraz wsparcie finansowe ze środków Europejskiego Banku Inwestycyjnego lub w inny sposób, aby zapewnić przetrwanie sektora i jego wyjście z recesji.

Nicodim Bulzesc (PPE-DE). – (RO) Pod koniec 2008 roku sprzedaż samochodów w Rumunii spadła o połowę. W rumuńskim przemyśle motoryzacyjnym odnotowano siedmioprocentowy spadek obrotów w porównaniu z szacunkowym poziomem sprzed kryzysu.

W kontekście zapaści gospodarczej dotyczącej całej

Europy, uważam, że rządy narodowe i Komisja Europejska muszą połączyć wysiłki w celu wspierania przemysłu motoryzacyjnego. Musimy wziąć pod uwagę, że spowalnianie produkcji samochodów pociąga za sobą kryzys w branży w ujęciu pionowym, innymi słowy, rzutuje na producentów zależnych od sektora motoryzacyjnego – producentów kabli, silników, wyposażenia elektrycznego itd. Mówiąc konkretnie, skutkuje bezrobociem tysięcy pracowników.

Dla przykładu, aby wspierać lokalny przemysł samochodowy, rząd rumuński przyjął program "Rabla". W ramach tego programu, konsumenci otrzymują rekompensatę za złomowanie starszych niż 10-letnie samochodów, która stanowi rabat przy zakupie nowego samochodu.

Chciałbym w związku z tym wezwać osoby podejmujące decyzje do rozważenia tego przykładu i zaproponowania solidnej strategii wspierania europejskiego przemysłu motoryzacyjnego na czas obecnego globalnego kryzysu gospodarczego.

Inés Ayala Sender (PSE). – (ES) Pani przewodnicząca! Muszę podziękować panu komisarzowi za jego chęci i skuteczność w nakłanianiu wszystkich zainteresowanych stron do zapobiegania problemom przedsiębiorstwa Opel Europa i rozwiązywania ich. Dotyczy to całego przemysłu motoryzacyjnego, który z pewnością jest przemysłem konkurencyjnym, zmierzającym się z globalnymi problemami General Motors w Stanach Zjednoczonych.

Ponadto, zdecydowanie nalegam, aby te działania ratunkowe – które nadają nową dynamikę ożywieniu przedsiębiorstwa Opel Europa – stały się przykładem tego, jak Unia Europejska może zmierzyć się z bólami związanymi z globalizacją, reagując w sposób, którego nauczyliśmy się również dzięki globalizacji, w ramach podejścia europejskiego.

Chciałabym zatem, abyśmy nade wszystko mogli repatriować prawa własności do innowacji europejskich. Potrzebujemy także systemu adekwatnych gwarancji, aby dać przedsiębiorstwu Opel Europa niezależność, której potrzebuje, by nadal oferować nam jeszcze bezpieczniejsze, bardziej innowacyjne, bardziej energooszczędne i bardziej trwałe samochody.

Potrzebujemy także usprawnienia dialogu społecznego, wzmacniając pozycję związków zawodowych Opla i europejskiej rady zakładowej, które okazują wiele wspólnej odpowiedzialności.

Na koniec, panie komisarzu, sadzę, że aby obronić podejście europejskie, musimy być pierwsi. Innymi słowy, aby zagwarantować, że Europa będzie cieszyła się wiarygodnością i pomyślnością, nie możemy, czekać na rządy zachowujące się jak mój w Aragon, gdzie zaoferował gwarancje wielkości 200 milionów euro. Europa nadal wydaje się o tym myśleć.

W imieniu ponad 7000 pracowników Opla w Figurelas, proszę pana komisarza, aby uczynić więcej.

Reinhard Rack (PPE-DE). – (DE) Pani przewodnicząca! Jeśli Europa zapewnia pieniądze, a w szczególności, jeśli państwa członkowskie zapewniają mnóstwo pieniędzy, aby pomóc sektorowi motoryzycznemu wyjść z kryzysu, nie może to jedynie służyć utrzymaniu status quo i zapobieganiu bankructwom, ponieważ dotyczy to wielu innych aspektów. Najważniejsze z nich zostały już wymienione.

Chodzi o to, by zagwarantować, że osoby, które szukają pracy i które jej potrzebują, mogą ją znaleźć w perspektywie długoterminowej. Musimy zatem zapewnić więcej wsparcia dla nowych technologii, innowacji, i co najważniejsze, dla zrównoważonych systemów transportowych, niż to miało miejsce w przeszłości.

Z tego powodu, powinniśmy powiązać nasze instrumenty z tymi celami, tak, abyśmy nie musieli wyrzucać sobie za kilka lat, że gdybyśmy pomyśleli o tym kilka lat wcześniej, to nie tkwilibyśmy w kolejnym kryzysie.

Zuzana Roithová (PPE-DE). – (CS) Panie i panowie! Ten kryzys jest testem dla spójności UE. Niestety, rządy przyjmują indywidualnie krótkoterminowe środki, takie jak programy złomowania, które nie są skoordynowane, choć natychmiast przynoszą pozytywne rezultaty w walce z kryzysem. Jeśli mielibyśmy krytykować instrumenty Stanów Zjednoczonych sprzeczne z uczciwą konkurencją i protekcjonizmem, to powinniśmy tym bardziej skoncentrować się na wspólnej strategii w ramach UE. Programy złomowania pomagają w obniżeniu emisji spalin, zwiększeniu bezpieczeństwa drogowego i zapobiegają bezrobociu w sektorze motoryzacyjnym, co zapewnia byt 12 milionom pracowników i tysiącom przedsiębiorstw w innych sektorach. Biorąc pod uwagę, że w ramach CARS 21 nałożyliśmy na przemysł motoryzacyjny surowe wymogi w dziedzinie środowiska i bezpieczeństwa, programy złomowania oferują rządowi europejskim dobrą okazję do zastosowania wspólnego podejścia, zwłaszcza w czasie kryzysu, i powinny być finansowane ze wspólnych środków. Wzywam czeską prezydencję do rozpoczęcia negocjacji w tej kwestii.

Alojz Peterle (PPE-DE). – (SL) Panie komisarzy! Całkowicie się z panem zgadzam, gdy mówi pan, że przemysł motoryzacyjny jest strukturalnie przegrany i że potrzebujemy bardziej ekologicznych i bardziej wydajnych energetycznie samochodów.

Popelnilibyśmy błąd, gdybyśmy usiłowali utrzymać taki kierunek, jaki obieraliśmy do tej pory, czyli kierunek rozwoju ilościowego, wykorzystując w tym celu instrumenty pomocowe. Wykażemy bardziej prospołeczną postawę i pokażemy największą solidarność, jeśli będziemy wspierać ekologię i restrukturyzację zorientowaną na oszczędność energii.

Obecny kryzys pokazał także, że europejski przemysł samochodowy posiada silne wzajemne powiązania. Ten rodzaj przemysłu po prostu nie będzie tolerował protekcjonizmu na poziomie krajowym. Oczekuję, że zostanie to uwzględnione w polityce wspólnotowej.

Günter Verheugen, wiceprzewodniczący Komisji. – (DE) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Chciałbym przede wszystkim podziękować za jedność tej Izby i za wasze szerokie poparcie dla polityki Komisji. Wierzę, że jest to bardzo ważny sygnał dla pracowników przemysłu motoryzacyjnego, którzy stanowią centrum tej debaty. Tylko takie podejście jest dobre i słuszne.

Niektórzy posłowie, w tym pan poseł Harms, pan poseł Hökmark i inni, przyjrzeni się związkowi między innowacją a konkurencyjnością. Chciałbym ponownie podkreślić, że bez tego związku europejski przemysł motoryzacyjny nie będzie konkurencyjny w perspektywie długoterminowej. Celem naszej polityki jest zapewnienie, aby europejski samochód przyszłości był jak najbardziej innowacyjny, innymi słowy najczystszy, najwydajniejszy energetycznie i najbezpieczniejszy w świecie. Ufam, że nasi producenci, nasi specjaliści techniczni i nasi inżynierowie są w stanie to osiągnąć.

Chciałbym przejść do drugiego tematu, czyli finansowania kryzysu. Banki nie zapewniają funduszy. Przedsiębiorstwa nie są w stanie uzyskać potrzebnych pożyczek. Europejski Bank Inwestycyjny jest obecnie naszym uniwersalnym narzędziem. Muszę całkiem jasno stwierdzić, że Europejski Bank Inwestycyjny osiągnął już granice tego, co jest w stanie zrobić. Przemysł motoryzacyjny nie jest jedynym sektorem, który zwraca się do EBI z wnioskiem o pomoc. Co z finansami dla małych i średnich przedsiębiorstw? Co z finansami dla naszych bardzo ambitnych celów dotyczących ochrony klimatu? Wszystko to zapewnia EBI. Wiem, że na niektóre żądania branży EBI, po prostu nie będzie w stanie odpowiedzieć, ponieważ chcemy, aby działał na zdrowych zasadach i nie tworzył baniek finansowych, jak uczynili to inni. Dlatego też, problemy prawdopodobnie zwiększą się w drugiej części roku i musimy przygotować się na to, że tak będzie.

Popieram także każdego, kto powiedział, że potrzebujemy inteligentnych bodźców, aby zapewnić, że wszystkie samochody, których pojawienia się na rynku oczekujemy, zostaną rzeczywiście kupione. Bardzo zgadzam się z opinią pana posła Groota dotyczącą podatku samochodowego opartego na emisji CO₂. Komisja zaproponowała to już dawno temu i bardzo mi przykro, że niektóre państwa członkowskie nie skorzystały z tej propozycji.

Pani poseł De Vits mówiła o roli związków zawodowych oraz rad zakładowych. Bardzo się cieszę, że mogę państwa poinformować, że ostatnia szczegółowa rozmowa, jaką odbyłem przed przybyciem na to posiedzenie,

była rozmową z przewodniczącym rady zakładowej General Motors w Europie. Jesteśmy w stałym, regularnym kontakcie i wymieniamy się posiadanymi informacjami. Muszę powiedzieć, że jak dotąd więcej skorzystałem na tej wymianie niż przewodniczący rady zakładowej. Dowiaduję się od niego więcej niż on ode mnie. Mam jednak nadzieję, że uda mi się w przyszłości odwzajemnić tę przysługę. Za kilka dni spotkamy się z europejskimi związkami przemysłu metalowego i motoryzacyjnego; związki są oczywiście głównymi stronami w spotkaniach przy okrągłym stole, o których już wspominałem. Sądzę zatem, że udało nam się spełnić wszystkie wymogi.

Podczas procedury pytań z sali znalazło się kilka odniesień do zachęt związanych ze złomowaniem. Musimy postawić sobie pytanie, czy to naprawdę nam pomoże w perspektywie długoterminowej. Może to również oznaczać, że stworzymy sztuczny popyt, który doprowadzi do kolejnego załamania. Niemniej jednak, wszyscy producenci byli pod wrażeniem pomysłu, ponieważ pomoże im on w bardzo trudnym okresie, który teraz przechodzą. Jest on niczym tlen i jak Dotą bardzo pomógł zapobiec masowym zwolnieniom u głównych producentów europejskich i zatrzymaniu siły roboczej. Myślę, że pod tym względem pomysł spełnił stawiany przed nim cel.

Zachęty związane ze złomowaniem to tradycyjna europejska inicjatywa w tym sensie, że mamy do czynienia z jasnymi zasadami, które wszyscy mogli zaobserwować. Nie trzeba wspominać, że nie możemy finansować tych zachęt z budżetu wspólnotowego. Budżet nie jest przewidziany do takich celów i nie byłoby to możliwe ani w sensie politycznym, ani prawnym. Zachęty wywarły także pozytywny wpływ transgraniczny. Zwracam się do pani poseł Roithowej – pani kraj szczególnie skorzystał na hojnych programach zachęt w innych państwach członkowskich. Mamy tu do czynienia z pewną dozą europejskiej solidarności, którą należy docenić.

Postrzegam tę debatę jako wezwanie do podjęcia działań dotyczących tego problemu oraz do trzymania ręki na pulsie. Mogę wam obiecać, że tak uczynimy. Jeśli chodzi o przemysł motoryzacyjny, to ustanowiliśmy wspólną współpracę pomiędzy różnymi stronami. Mam nadzieję, że nie będzie konieczności ponownej debaty o europejskim przemyśle motoryzacyjnym podczas tej kadencji Parlamentu, ale gdyby było to konieczne, to Komisja jest w każdej chwili na nią gotowa. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się jutro (środa, 25 marca 2009).

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Zita Gurmai (PSE), na piśmie. – (HU) Z natury produkcji i marketingu wynika, że jakiegokolwiek załamanie w europejskim przemyśle motoryzacyjnym ma wpływ na inne sektory w każdym państwie członkowskim.

Oprócz spadku popytu w związku z kryzysem gospodarczym i problemów z płynnością wynikających z kryzysu finansowego, przemysł motoryzacyjny boryka się także z długookresowymi problemami strukturalnymi: wysokie koszty stałe, nadprodukcja i konkurencja cenowa sprawiły, że wielu producentów samochodów zaczęło już koncentrować się na obniżce kosztów i poprawie wewnętrznej efektywności.

Nie należy w najbliższej przyszłości oczekiwać poprawy sytuacji, ale w perspektywie długoterminowej globalna sytuacja przemysłu motoryzacyjnego rysuje się obiecująco i z tego względu jest szczególnie ważne aby unijny przemysł samochodowy mógł przetrwać te trudności i był gotowy na wykorzystanie szans i możliwości, które pojawiają się, gdy popyt zacznie znowu rosnąć.

W tym celu, niezbędne jest, aby spełnić oczekiwania konsumentów i aby projektować samochody bardziej przyjazne dla środowiska, bezpieczniejsze i bardziej funkcjonalne.

Główna odpowiedzialność za walkę z kryzysem spoczywa na samym przemyśle. Unia Europejska i państwa członkowskie mogą wspierać ten proces, stwarzając odpowiednie warunki i dogodne podstawy dla konkurencji. Ukierowana na konkretne cele, przejściowa pomoc państwa na szczeblu UE i na szczeblu krajowym może uzupełniać działania podejmowane w samym sektorze, aby przetrwać kryzys i łagodzić negatywne skutki wprowadzanej restrukturyzacji zatrudnienia. Restrukturyzację tą należy prowadzić szczególnie ostrożnie, zarówno na szczeblu krajowym jak i unijnym.

Krzysztof Hołowczyc (PPE-DE), na piśmie. – Dobrze się stało, że druga debata poświęcona kryzysowi w branży motoryzacyjnej, potwierdza wnioski Parlamentu Europejskiego, które zostały zaprezentowane w debacie lutowej.

Najważniejszym dla nas jest ochrona konkurencyjności rynku wewnętrznego Unii Europejskiej. Z niepokojem zauważamy próby działań podejmowane przez niektóre państwa członkowskie, które mogą skutkować złamaniem zasad konkurencyjności. Dlatego z uznaniem witamy decyzje zmierzające do ustanowienia ogólnoeuropejskich ram działania. Utrzymana w tym kontekście musi być również ocena wpływu sytuacji branży w Stanach Zjednoczonych i Azji na rynek europejski oraz możliwe reakcje Wspólnoty.

Z zadowoleniem przyjmujemy fakt, że podkreślona została waga pobudzenia popytowej strony rynku. Zrównoważenie takich działań jak uruchomienie niskooprocentowanych pożyczek czy uproszczenie procedur administracyjnych pozyskania środków finansowych, a z drugiej strony tworzenie zachęt dla konsumentów do zakupu nowych samochodów mogą zmierzać do pobudzenia rynku.

Niezmiennym pozostaje postulat wykorzystania kryzysu do przeprowadzenia swoistego "oczyszczenia" branży motoryzacyjnej. Dostrzegamy możliwość tworzenia nowej jakości produktów, w oparciu o nowe technologie, przyjazne i bezpieczne dla środowiska, które odpowiadają na wyzwania nowych trendów Europy XXI wieku.

Najważniejsze dla nas jest zapewnienie konkurencyjności jednolitego rynku. Z niepokojem zauważamy, że w niektórych państwach członkowskich podejmowane są środki, które mogą naruszać zasady konkurencji. Ponadto z ogromnym zadowoleniem przyjmujemy decyzje nakierowane na pan – europejskie ramy działań. W tym kontekście musimy również kontynuować ocenę wpływu na rynek europejski sytuacji w Stanach Zjednoczonych i w Azji oraz możliwe reakcje na poziomie Wspólnoty.

Z przyjemnością odnotowujemy, że większy nacisk kładzie się na stymulowanie popytu rynkowego. Właściwe połączenie stosowania takich środków jak udostępnienie niskooprocentowanych pożyczek oraz upraszczanie procedur administracyjnych pozyskania zasobów finansowych, z drugiej zaś strony stworzenie bodźców dla konsumentów do kupowania nowych samochodów, mogą pomóc stymulować rynek.

Propozycja aby wykorzystać kryzys do swoistego "oczyszczenia" przemysłu motoryzacyjnego pozostaje niezmienną. Widzimy możliwości stworzenia produktów na nowym poziomie jakości, opartych na nowych, przyjaznych środowisku i bezpiecznych technologiach, które stanowią odpowiedź na wyzwania nowych trendów XXI wieku.

Daciana Octavia Sârbu (PSE), na piśmie. – (RO) Przemysł motoryzacyjny to sektor, w którym zatrudnionych jest około 2,3 miliona pracowników, zaś dalszych 10 milionów miejsc pracy jest od niego pośrednio uzależnionych. Kryzys dotknął wiele MŚP, wielu podwykonawców i dostawców.

Zwracam się do Komisji aby zapewniła wykorzystanie funduszy takich jak Europejski Fundusz Społeczny oraz europejski fundusz dostosowania do globalizacji

w taki sposób, by pracownicy w przemyśle motoryzacyjnym mogli skorzystać ze szkoleń i wsparcia, gdy odczują skutki obniżonej aktywności przedsiębiorstw tego sektora.

Przyjęte przez UE uregulowania dotyczące propagowania ekologicznych pojazdów sprzyjają inwestycjom w projektowanie i produkcję samochodów o niższych wskaźnikach emisji dwutlenku węgla. Jednakże najbardziej potrzebne są czas, innowacje, a nade wszystko, znaczące inwestycje w kapitał ludzki, jak również w nowe możliwości produkcyjne. Procedury dające podmiotom gospodarczym dostęp do funduszy na badania i innowacje powinny zostać uproszczone na szczeblu krajowym i europejskim, a programy badawcze z użyciem badań stosowanych muszą być ukierunkowane na określone obszary przemysłu motoryzacyjnego.

12. Osiągnięcia i długotrwałość europejskiego systemu lotniczego - Lotniska, zarządzanie ruchem lotniczym i służby żeglugi powietrznej (debata)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem porządku jest łączna debata w sprawach:

- sprawozdania pana posła Mariana-Jeana Marinescu, w imieniu Komisji ds. Transportu i Turystyki, w sprawie wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 549/2004, (WE) nr 550/2004, (WE) nr 551/2004 oraz (WE) nr 552/2004 w celu poprawienia skuteczności działania i zrównoważonego rozwoju europejskiego systemu lotnictwa (COM(2008)0388 - C6-0250/2008 - 2008/0127(COD)) (A6-0002/2009) oraz

- sprawozdania pana posła Mariana-Jeana Marinescu, w imieniu Komisji ds. Transportu i Turystyki, w sprawie wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie (WE)

nr 216/2008 w zakresie lotnisk, zarządzania ruchem lotniczym i służb żeglugi powietrznej oraz uchylającego dyrektywę Rady 2006/23/EWG (COM(2008)0390 – C6-0251/2008 – 2008/0128(COD)) (A6-0515/2008).

Marian-Jean Marinescu, sprawozdawca. – (RO) Pakiet Jednolita Europejska Przestrzeń Powietrzna II jest przewidziany dla całego systemu transportu lotniczego, daje bezpośrednie korzyści liniom lotniczym, instytucjom świadczącym usługi w zakresie żeglugi powietrznej, kontrolerom ruchu lotniczego, portom lotniczym i branży lotniczej. Jest to właściwie odpowiedź prawodawcy na potrzebę harmonizacji i usprawnienia europejskiej przestrzeni powietrznej i ruchu lotniczego, z korzyścią dla środowiska, branży i przede wszystkim pasażerów.

Porozumienie osiągnięte przez Radę w sprawie pakietu SES II jest krokiem naprzód na drodze ku konsolidacji Unii Europejskiej. Jest to kolejny naturalny krok po wspólnym rynku, przyjęciu wspólnej waluty i stworzeniu obszaru Schengen. Od 2012 roku będziemy mieli przestrzeń powietrzną Schengen. Trasy będą krótsze, kontrola ruchu bardziej efektywna a usługi transportu powietrznego zoptymalizowane, a następnie zintegrowane.

W wyniku tego loty będą krótsze, mniejsze będzie zużycie paliwa i niższa emisja dwutlenku węgla, co w normalnych okolicznościach powinno prowadzić do obniżenia cen biletów lotniczych.

Kompromis osiągnięty w następstwie negocjacji z Radą odzwierciedla potrzebę przyspieszenia tworzenia funkcjonalnych bloków przestrzeni powietrznej. Osiągnęliśmy porozumienie w sprawie terminu wprowadzenia w życie FAB (funkcjonalnych bloków przestrzeni powietrznej), który przypada sześć miesięcy wcześniej niż przewidziano w pierwotnym wniosku Komisji Europejskiej.

Funkcjonowanie FAB jest głównym elementem tworzenia jednolitej europejskiej przestrzeni powietrznej. Dlatego z zadowoleniem przyjmuję porozumienie podpisane w listopadzie ubiegłego roku dotyczące największego FAB, który obejmuje swoim zasięgiem Europę Środkową.

Chciałbym skorzystać z tej okazji, aby zwrócić się do Komisji Europejskiej z apelem o poparcie przyjęcia projektu związanego z FAB Dunaj Rumunia-Bułgaria jako części struktury finansowej TEN-T.

Przy poparciu przedstawicieli prezydencji francuskiej i czeskiej, którym chciałbym przy tej okazji podziękować, udało nam się odnaleźć równowagę między relacjami politycznymi a zdolnościami państw członkowskich oraz Komisji Europejskiej, w szczególności w odniesieniu do programu skuteczności działania, kluczowego składnika pakietu SES II.

Komisja podejmie decyzję dotyczącą właściwej harmonizacji i wdrożenia celów objętych krajowymi planami wykonania.

Pierwotny wniosek Komisji został uzupełniony o dwa elementy wprowadzone przez Parlament. Pierwszym z nich jest koordynator systemu funkcjonalnych bloków przestrzeni powietrznej. W oparciu o model TEN-T uznaliśmy za konieczne mianowanie koordynatora, który ułatwiłby podpisywanie umów w sprawie działania FAB, co przyspieszyłoby proces osiągnięcia jednolitej europejskiej przestrzeni powietrznej. Drugi element jest związany z wyjaśnieniem koncepcji „wspólne projekty” i określeniem ich źródeł finansowania.

Parlament Europejski zdołał również skupić szczególną uwagę na czynniku ludzkim. W ramach kompromisu osiągniętego z Radą wyjaśniono również współzależności pomiędzy SES II a EASA i uwzględniono w nim to, że rozszerzenie władzy agencji na lotniska, ATM/ANS i ATC jest tak na prawdę elementem „bezpieczeństwa” tego pakietu.

Uważam, że niezwykle ważne jest znalezienie jasnej i pełnej definicji lotnisk, które podlegają przepisom tego rozporządzenia.

Nowe specyfikacje wydane przez EASA muszą być zintegrowane z dotychczasowymi. Ponadto przewidziano udostępnienie informacji o dotychczas przyznanych odstępstwach. Udało mi się również wprowadzić zapisy dotyczące potrzeby wzmocnienia i rozszerzenia procesu konsultacji z udziałem wszystkich zainteresowanych stron.

Sprawozdania, które jutro będą poddane pod głosowanie, stanowią ważny krok naprzód na drodze ku jednolitej europejskiej przestrzeni powietrznej i jestem pewien, że będą one stanowiły sukces i triumf dla wszystkich zainteresowanych.

Antonio Tajani, wiceprzewodniczący Komisji. – (IT) Pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie! W przeddzień wyborów europejskich i na dwa tygodnie przed przyjęciem trzeciego pakietu morskiego, instytucje

europejskie są bliskie wysłania kolejnego pozytywnego sygnału do obywateli UE, sugerującego, że zwłaszcza w czasie obecnego kryzysu, Komisja, Parlament i Rada są po stronie obywateli i potrafią stawić czoło trudnemu kryzysowi oraz znaleźć praktyczne rozwiązania.

Reforma jednolitej europejskiej przestrzeni powietrznej jest ważnym sygnałem, który będzie miał konsekwencje dla branży i obywateli i który przyczyni się do zmniejszenia zanieczyszczenia środowiska. Posiadane przez nas dane dotyczące trudności stojących przed sektorem transportu lotniczego są dobrze znane – dzisiaj pojawiły się dodatkowe dane, które przekażę podczas mojej odpowiedzi – dlatego pokazaliśmy, że potrafimy reagować na kryzys, i jest to z pewnością coś pozytywnego, ponieważ dzięki temu Europejczycy mają świadomość, że instytucje istnieją i potrafią sprostać trudnościom.

Dlatego chciałbym podziękować Parlamentowi za to, że tak szybko przyjął tę decyzję. Jestem wdzięczny panu Marinescu, z którym łączy mnie wieloletnia przyjaźń, będąca wynikiem naszej wspólnej pracy, ramię w ramię, w Parlamencie – znam jego umiejętności, które kolejny raz udało mu się zademonstrować poprzez współpracę z Komisją i osiągnięcie ważnego rezultatu w tak krótkim czasie. Dziękując mu, chciałbym także podziękować wszystkim sprawozdawcom pomocniczym, którzy jeszcze raz umożliwili instytucjom udzielenie wsparcia europejskim obywatelom.

Z pewnością jest to poważne zobowiązanie, które – powtarzam raz jeszcze – stanowi skuteczną odpowiedź. Transport lotniczy rzeczywiście oczekuje praktycznych i konkretnych rozwiązań, które umożliwią spełnienie wymagań nie tylko przewoźników, ale przede wszystkim pasażerów. W tym celu domagałem się wprowadzenia organu regulującego świadczenie usług, który zagwarantuje, że monopolisci nie będą pogarszali ich jakości. Co więcej, szybkie wprowadzenie organu zarządzającego siecią ruchu lotniczego nie tylko ułatwi organizację systemów krajowych, ale posłuży również za model dla wszystkich rodzajów transportu, ale także dla sektorów telekomunikacji i energii.

Chciałbym zwrócić uwagę na wsparcie oferowane Komisji przez Parlament w zakresie opracowania nowego instrumentu finansowania projektów infrastruktury transgranicznej, wywodzących się, między innymi, z programu SESAR. Parlament zdał sobie sprawę ze znaczenia tego partnerstwa i ponownie potwierdził znaczenie operatorów we wdrażaniu tego ambitnego podejścia.

Cieszę się, gdy widzę, że Parlament przychyliła się do stanowiska Komisji, uznając we wspólnej deklaracji wielką wagę czynnika ludzkiego. Parlament poparł w szczególności wzmocnienie pozycji wojska przez stworzenie jednolitej przestrzeni powietrznej. W pełni popieram to stanowisko, zwłaszcza że sam kiedyś byłem wojskowym kontrolerem ruchu wojsk obrony powietrznej, a więc doskonale rozumiem, jak ważną rolę pełnią kontrolerzy wojskowi w sektorze transportu lotniczego. Za dobry przykład współpracy cywilno-wojskowej mogą posłużyć wizytowane przeze mnie obiekty działań operacyjnych, w których operatorzy cywilni i wojskowi pracują ramię w ramię, by zagwarantować bezpieczeństwo transportu lotniczego.

We wspólnej deklaracji, którą popieram, stwierdzono, że Komisja musi potwierdzić potrzebę należytego uwzględniania czynnika ludzkiego, by skutecznie wdrożyć regulacje dotyczące jednolitej europejskiej przestrzeni powietrznej, musi być przekonana, że bezpieczeństwa nigdy nie należy brać za coś oczywistego i musi uznać potrzebę dalszego wzmocnienia kultury bezpieczeństwa, w szczególności przez połączenie niezawodnego systemu ostrzegania o wypadkach z systemem zgłaszania zdarzeń („just culture”), co umożliwi wyciąganie wniosków z wypadków, które się zdarzyły.

Komisja oświadcza, że będzie budować model usług w oparciu o prawdziwą kulturę bezpieczeństwa. Model ten będzie łączył w sobie skuteczne ostrzeganie o wypadkach i system zgłaszania zdarzeń jako fundamenty bezpieczeństwa. Dzięki niemu specjaliści odpowiedzialni za bezpieczeństwo będą mieli odpowiednio wysokie umiejętności. Umożliwi on ponadto propagowanie zaangażowania przedstawicieli personelu w tworzenie jednolitej europejskiej przestrzeni powietrznej na poziomie krajowym, na poziomie funkcjonalnego bloku przestrzeni powietrznej i na poziomie wspólnotowym. Komisja oceni uwzględnienie czynnika ludzkiego w procesie tworzenia jednolitej europejskiej przestrzeni powietrznej najpóźniej w roku 2012 r.

W podsumowaniu pragnę stwierdzić, że po raz pierwszy uwzględniono wszystkie aspekty całego sektora lotniczego. Dzięki temu nowemu podejściu, o bezpieczeństwo ruchu naziemnego w portach lotniczych, ruchu w korytarzach powietrznych oraz podczas lądowania i startu będzie dbał jeden organ.

Jest to zatem początek nowego etapu działalności Agencji Bezpieczeństwa Lotniczego. Tak szybkie przyjęcie tego pakietu – za co jeszcze raz państwu dziękuję – ujawnia istniejącą na poziomie europejskim silną wolę polityczną do realizacji wielkich koncepcji mojej ważnej poprzedniczki, której niestety nie ma już z nami:

pani Loyoli De Palacio. Chciała ona dla obywateli europejskich prawdziwie jednolitej przestrzeni powietrznej. Dziś udało nam się zrealizować tę reformę.

Teresa Riera Madurell, sprawozdawczyni komisji opiniodawczej Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii. - (ES) Pani przewodnicząca! Komisja Przemysłu, Badań Naukowych i Energii pozytywnie ocenia wniosek Komisji, ponieważ doprowadzi on do likwidacji wad pierwszego pakietu w zakresie spójności, efektywności, zmniejszenia kosztów i poprawy zarządzania.

Najważniejsze uwagi Komisji Przemysłu dotyczą finansowania. Centralny plan ATM wymaga ogromnych zasobów, dlatego należy zapewnić możliwość korzystania – w razie konieczności – ze środków publicznych, przy czym wstępne inwestycje nie powinny być finansowane z góry przez użytkowników.

Uwagi dotyczą również roli Europejskiej Organizacji ds. Bezpieczeństwa Nawigacji Lotniczej (Eurocontrol), która naszym zdaniem wymaga całkowitej reorganizacji w celu zapewnienia dobrego nadzoru i kontroli świadczenia usług. Odnośnie do prywatyzacji usług, nadal myślę, że lepiej będzie przeprowadzić analizę jej spodziewanych skutków, nieopartą na przyjętych z góry założeniach i podjąć decyzję na podstawie wyników tej analizy.

Na koniec, jeszcze raz chciałabym podkreślić, że budowanie jednolitej przestrzeni powietrznej ma fundamentalne znaczenie dla realizacji celów z Kioto, a ponadto jako Hiszpanka cieszę się, że błąd związany z Gibraltarem został skorygowany.

Chcę również podziękować Komisji za znakomitą współpracę, a służbom Komisji Przemysłu oraz mojej grupie parlamentarnej za nieocenioną pomoc.

Georg Jarzembowski, w imieniu grupy PPE-DE. - (DE) Pani przewodnicząca, panie Tajani, panie i panowie! Powinniśmy być wszyscy bardzo wdzięczni panu posłowi Marinescu. W bardzo krótkim czasie, mając poparcie wiceprzewodniczącego Komisji, zdołał osiągnąć porozumienie z Radą Europejską. Drugi pakiet legislacyjny pozwoli nam sprawniej zarządzać naszą przestrzenią powietrzną w nadchodzących latach. Pozwoli również liniom lotniczym - a w ostatecznym rozrachunku również konsumentom - zaoszczędzić do 3 miliardów EUR i zmniejszyć emisję CO₂ nawet o 12%. Te ważne cele związane z kosztami, konsumentami i środowiskiem naturalnym są teraz w zasięgu ręki.

W pierwszym z dwóch rozporządzeń przewidziano, że państwa członkowskie ostatecznie zobowiązują się uczynić to, co powinny były uczynić wiele lat wcześniej, czyli w ciągu krótkiego czasu utworzyć funkcjonalne bloki przestrzeni powietrznej. Bloki przestrzeni powietrznej, które nie będą już więcej podzielone granicami państw, lecz będą odpowiadały funkcjonalnemu przepływowi ruchu lotniczego, pozwolą na sprawniejsze i bezpieczniejsze zarządzanie przestrzenią powietrzną i pomogą zapobiec niepotrzebnym kolejkom przy lądowaniu.

Bardzo jestem wdzięczny Komisji za wsparcie i za determinację sprawozdawcy, by mianować europejskiego koordynatora funkcjonalnych bloków przestrzeni powietrznej, ponieważ w przypadku jego braku mielibyśmy problemy z zapewnieniem, by państwa członkowskie naprawdę utworzyły te nowe bloki. Ważne jest, żeby koordynator pracujący w imieniu Parlamentu i Komisji mógł wywierać naciski na tworzenie tych nowych bloków.

Ważne jest również uwzględnienie w systemie zarządzania wojskową przestrzenią powietrzną. Ważne jest także, byśmy mieli prawdziwy Centralny plan dla jednolitej europejskiej przestrzeni powietrznej, który będzie uwzględniał wykorzystanie i wdrożenie wyników realizacji projektu badawczego w zakresie kontroli ruchu lotniczego SESAR. Na koniec, ważne jest również dla nas, by Europejskiej Agencji Bezpieczeństwa Lotniczego powierzono zadanie wdrożenia norm i działań w odniesieniu do zarządzania portami lotniczymi, zarządzania ruchem lotniczym i usług transportu powietrznego. Organizacja ta musi odpowiednio wcześniej dysponować potrzebnym personelem i sprzętem. Bardzo jesteśmy za tym i liczę na poparcie Komisji w tym, by EASA konsultowała się z odpowiednimi podmiotami branży w zakresie rozwiązań praktycznych we wszystkich nowych działaniach, tak by możliwe było znalezienie prawdziwie skutecznych rozwiązań.

Ulrich Stockmann, w imieniu grupy PSE. - (DE) Pani przewodnicząca, panie komisarzu! Znam pewną piosenkę, której słowa mówią, że „swoboda na niebie jest nieograniczona”. To po prostu nieprawda. Europejskie niebo to mozaika 60 krajowych ośrodków kontroli. To dwa razy więcej niż w USA, mimo o połowę mniejszego ruchu lotniczego. W dodatku wojskowe strefy zakazu lotów uniemożliwiają lot po linii prostej z jednego lotniska do drugiego. Sytuacja ta nie może trwać, zwłaszcza że wielkość ruchu lotniczego

podwaja się co 10 do 15 lat. Gdy wielkość ruchu podwaja się, zagrożenie bezpieczeństwa wzrasta czterokrotnie.

Sytuacja ta skłoniła nas w 2004 r. do wprowadzenia koncepcji jednolitej europejskiej przestrzeni powietrznej. Niestety Rada Ministrów w tym czasie upierała się, że to państwa członkowskie powinny uzgodnić między sobą, jakie bloki przestrzeni powietrznej należy stworzyć. To był błąd, ponieważ państwa członkowskie straciły teraz dużo czasu i utknęły w martwym punkcie w wyniku problemów związanych z kompetencjami krajowymi.

Teraz Parlament i sprawozdawca wprowadzają w życie rozporządzenie określające jasne cele i ogólne zasady tworzenia tych bloków przestrzeni powietrznej do 2012 r. Przyczyni się to do bezpieczeństwa, ochrony klimatu i obniżenia kosztów ruchu lotniczego. Loty krótsze o 50 km, zmniejszenie emisji CO₂ o 12%, oszczędności 3 miliardów EUR dla linii lotniczych i mniej opóźnień dla pasażerów. Mówiąc w skrócie, mam nadzieję, że w ostatecznym rozrachunku ta reforma sektorowa przestrzeni powietrznej będzie udana i zaprowadzi nas o krok dalej.

Nathalie Griesbeck, w imieniu grupy ALDE. - (FR) Pani przewodnicząca, panie komisarzu, panie i panowie! Teraz moja kolej, by wyrazić uznanie dla tego sprawozdania w sprawie jednolitej europejskiej przestrzeni powietrznej. To prawdziwy krok naprzód, który wielu z nas przyjmuje z radością.

Te dwa rozporządzenia spełniają wysokie wymagania wszystkich zainteresowanych stron ze wszystkich krajów Unii, ponieważ skutki nadmiernej fragmentacji obecnego systemu są bardzo kosztowne, a przede wszystkim poważnie obniżają sprawność zarządzania ruchem lotniczym.

Dzięki nowej europejskiej przestrzeni powietrznej stopniowo zmieniane będą trasy lotu samolotów z okrężnych, do których obecnie zmuszani są przewoźnicy, na bardziej liniowe. Tym samym loty staną się bardziej ekonomiczne i tańsze dla podróżnych.

Szczerze się cieszę, ponieważ pozwoli to na znaczne zmniejszenie oddziaływania transportu lotniczego na środowisko, a także jego kosztów dla konsumentów.

Będzie to stanowiło – wraz z ujednoliceniem norm bezpieczeństwa - bardzo korzystny krok naprzód. Transport powietrzny stanie się jednocześnie bezpieczniejszy i szybszy - co oczywiste - ale przede wszystkim będzie też powodował mniejsze zanieczyszczenie i będzie tańszy.

W imieniu Grupy Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy chciałabym jednak zaapelować do Komisji o udostępnienie środków finansowych, w szczególności - co logiczne - funduszy przeznaczonych na sieci transeuropejskie, ale także środków z Europejskiego Banku Inwestycyjnego, w celu sfinansowania wszystkich wspólnych sztabdardowych projektów mających na celu poprawę europejskiej żeglugi powietrznej.

Wierzę, że Parlament jeszcze raz skutecznie zjednoczył się ponad podziałami, żeby pójść naprzód i dać Radzie impuls do osiągnięcia szybkiego porozumienia w zakresie tego sprawozdania, co jest niezbędne dla lotnictwa europejskiego i dla zmniejszenia jego oddziaływania na środowisko. Wraz z panem komisarzem cieszę się również, że postępy w tym zakresie stanowi konkretny, namacalny sygnał do naszych współobywateli.

Roberts Zile, w imieniu grupy UEN. - (LV) Dziękuję, pani przewodnicząca! Z zadowoleniem przyjmuję to, że dzięki nowym przepisom legislacyjnym dojdzie do standaryzacji technologii zarządzania ruchem lotniczym i nastąpi postęp na drodze do połączonego systemu funkcjonalnych bloków przestrzeni powietrznej, co zmniejszy fragmentację ruchu lotniczego Unii Europejskiej. Bardziej efektywne planowanie tras ruchu lotniczego przyczyni się do zmniejszenia zużycia paliwa i szkodliwych emisji, a transport lotniczy stanie się bardziej przyjazny dla środowiska. W odniesieniu jednak do dyskryminujących i bezprawnych opłat, które Rosja pobiera od przewoźników z Unii Europejskiej za przeloty nad Syberią, niestety nie potrafiliśmy dać Komisji Europejskiej mechanizmu, który wzmocniłby jej pozycję w rozmowach z Rosją na ten temat. Jednakże, moim zdaniem w ten czy inny sposób Unia Europejska będzie musiała dysponować takim mechanizmem, aby wpływać na sytuacje, w których kraj spoza UE dyskryminuje przewoźników z Unii Europejskiej; podstawą takiego mechanizmu jest nic innego tylko wzajemna równość, a więc to zadanie pozostaje dla nas do wykonania. Dziękuję za uwagę.

Eva Lichtenberger, w imieniu grupy Verts/ALE. - (DE) Pani przewodnicząca! Po pierwsze chciałabym podziękować sprawozdawcy, który w naszych negocjacjach wykazał się ogromnym zaangażowaniem i wiedzą specjalistyczną. Negocjacje te były konieczne, ponieważ, choć granice na niebie nie są widoczne, ich

obecność jest wyraźna. Zbiegają się one z granicami państwowymi, i są - trzeba powiedzieć - oparte na narodowym egoizmie i utrudniają zjednoczenie europejskiej przestrzeni powietrznej.

W związku z prędkością podróżowania, wymogami bezpieczeństwa i ogromnym wzrostem ruchu lotniczego, trzeba było doprowadzić do wprowadzenia tych ulepszeń o wiele wcześniej, zwłaszcza że dyskusje i negocjacje na temat koncepcji bloków przestrzeni powietrznej trwają od 2004 r. Uważam, że teraz możemy dokonać w tej dziedzinie znacznych postępów. Nie chodzi tu tylko o poprawę tras lotów, zwiększenie komfortu pasażerów i niezawodności; skuteczne wdrożenie planowanych rozwiązań doprowadzi również do zmniejszenia emisji. Istnieje pilna potrzeba zmniejszenia emisji z ruchu lotniczego, ponieważ jego natężenie rośnie bardzo szybko, a nasz system handlu uprawnieniami do emisji z ruchu lotniczego nie jest bardzo skuteczny.

Rada do samego końca sprzeciwiała się temu. Jej sprzeciw nie był tak skuteczny, jak się spodziewała, dlatego mogę zgłaszać za przyjęciem sprawozdania.

Michael Henry Natrass, w imieniu grupy IND/DEM. - Pani przewodnicząca! W tym budynku panuje nienasycony głód władzy i kontroli - zakresu kontroli, o którym dawniej mógłby pomarzyć tylko ZSRR. Kontrole UE, które zabijają innowacyjność, a także uprawnienia UE do regulowania popytu rynkowego stoją w jawnej sprzeczności z oczekiwaniami wyborców. Teraz nawet niebo nie jest przestrzenią bez granic.

Pod pozorem usprawnienia UE - jednej z najbardziej nieefektywnych biurokracji na świecie - chce kontrolować efektywność ruchu powietrznego. UE stara się stłamsić innowacyjność zwolenników wolnego rynku takich jak Easyjet i Ryanair, ponieważ realizują oni potrzeby społeczeństwa, a wiemy jak UE ignoruje swoje społeczeństwo. Unia chce koordynatora systemu funkcjonalnych bloków przestrzeni powietrznej: wymyślny tytuł dla dyktatora panującego nad kontrolą ruchu lotniczego, portami lotniczymi i całą branżą.

To taka sama nadmierna kontrola, jaka ostatecznie pogrzyła ZSRR, i po co to wszystko? Wszystko po to, by machać unijną flagą. Nie chodzi tu o zadowolenie społeczeństwa i o popyt. Sukces zależy od efektywności i zaspokajania popytu, co można osiągnąć tylko na wolnym rynku, a nie poprzez żądanie kontroli UE i nie poprzez brak zrozumienia i wiedzy, jaki UE okazuje w tym budynku.

Przywróćmy efektywność, pozwalając, by podaż zaspokajała popyt i umożliwiając innowacje. To nie jest sprawa UE. Proszę o głosowanie za odrzuceniem sprawozdania.

Luca Romagnoli (NI). - (IT) Pani przewodnicząca, panie komisarzu, panie i panowie! Z zadowoleniem przyjmuję utworzenie jednolitej europejskiej przestrzeni powietrznej i jestem prawie pewny, że poprawi to efektywność i bezpieczeństwo, a także zmniejszy oddziaływanie lotnictwa na środowisko.

Ponadto chciałbym zwrócić uwagę, że Włochy z Cyprzem, Grecją i Maltą już uruchomiły „Blue MED”. To jest funkcjonalny blok przestrzeni powietrznej, który poprawia efektywność lotów i umożliwia zmniejszenie kosztów właśnie przez wyeliminowanie fragmentacji przestrzeni powietrznej nad dużym obszarem Morza Śródziemnego. Mówiąc w skrócie, gdy naszym celem jest zwiększanie przejrzystości - zwracam się tu do mojego przedmówcy - i wprowadzane są zachęty, które zwiększają efektywność usług, nie możemy zaprzeczać, że jesteśmy zadowoleni.

Podsumowując, pragnę oświadczyć, że z zadowoleniem przyjmuję również cel optymalizacji zarządzania portami lotniczymi. Mam zatem nadzieję, że wkrótce podjęte zostaną działania na rzecz poprawy usług dla pasażerów na lotniskach, które, jak w przypadku lotniska w Rzymie, są często niezadowolające. Chciałbym podziękować panu posłowi Marinescu za wspaniałe sprawozdanie i Komisji za inicjatywę.

Reinhard Rack (PPE-DE). - (DE) Pani przewodnicząca! Oba sprawozdania pana posła Marinescu dotyczą poprawy organizacji ruchu lotniczego w Europie. Dużo osiągnęliśmy dzięki porozumieniu w pierwszym czytaniu, zwłaszcza dzięki ważnej i udanej pracy sprawozdawcy. To istotne, szczególnie w chwili, gdy branża lotnicza w Europie i na całym świecie znajduje się w trudnej sytuacji.

Powinniśmy jednak troszczyć się nie tylko o poprawę funkcjonalności tu i teraz, w dobie obecnego kryzysu. Nadal powinniśmy skupiać się ponadto na ważnych zagadnieniach z przeszłości. Wśród nich są prawa pasażerów. Przed kryzysem z 11 września opracowaliśmy istotne z punktu widzenia pasażerów przepisy dotyczące odmowy przyjęcia na pokład i opóźnień, w ramach których za normę celowo przyjęliśmy potrzebę ochrony branży lotniczej, a nie pasażerów. Linie lotnicze bezczelnie wykorzystały to w obecnej sytuacji: kryzys plus zła pogoda zimowa. Ich zachowanie jest bezwstydne.

Następna sprawa dotyczy płynów. Wiele rzeczy zmienia się w tej chwili w przestworzach, ale stare przepisy dotyczące płynów ciągle obowiązują. Nie zwiększają one niczego bezpieczeństwa. Dają paru osobom zatrudnienie przy kontrolach bezpieczeństwa na lotniskach. Denerwuje to wielu ludzi i jak już powiedziano, oprócz alibi nie przyniosło żadnych efektów. Panie Tajani! Pan i pana poprzedniczka zapewnialiście nas, że ten bzdurny przepis zostanie uchylony, gdy okaże się, że nie wnosi on żadnych dodatkowych korzyści z punktu widzenia bezpieczeństwa. Z niecierpliwością czekamy na zniesienie tego rozporządzenia.

Jörg Leichtfried (PSE). - (DE) Pani przewodnicząca! W dzisiejszych czasach nie jest tak, że samoloty po prostu przelatują przez granice państw. Chociaż ludzie na prawicy, którzy niekoniecznie mówią bzdury, ale chowają się za swymi pięknymi flagami, wydają się tego nie rozumieć, sytuacja jest taka, że europejska przestrzeń powietrzna jest w pełni zderegulowana i w tej sytuacji ważne jest, żeby ta zderegulowana przestrzeń powietrzna była centralnie zarządzana, centralnie monitorowana i centralnie wdrożona. Te dwa sprawozdania przedstawiają właściwy sposób realizacji tego celu.

Ważne jest, żeby loty w Europie były lepiej koordynowane. Istotne jest również, żeby te same wysokie standardy bezpieczeństwa obowiązywały wszędzie, i jestem przekonany, że obrona przez nas droga jest właściwa. Obecne bloki przestrzeni powietrznej sprawiają, że zbyt wiele lotów jest za długich i odbywa się po okrężnych trasach. Ponadto o wiele za wysokie są emisje CO₂ i koszty ponoszone przez linie lotnicze. To wszystko się zmieni i poprawi dzięki rozporządzeniu, które jutro przyjmujemy.

Chciałbym skorzystać z okazji, by podziękować sprawozdawcy, panu posłowi Marinescu, za całą jego znakomitą pracę. Myślę, że wspólnie pracowaliśmy na rzecz osiągnięcia czegoś bardzo pozytywnego dla ludzi w Europie. Po to właśnie tutaj jesteśmy.

Robert Evans (PSE). - Pani przewodnicząca! Pan Tajani powiedział na początku tej debaty, że proponowane rozwiązanie jest dobrym sygnałem dla obywateli Europy. Zgadzam się, taki jest cel naszej pracy.

Chciałbym w szczególności odnieść się do lotnisk, ponieważ ważne jest, żebyśmy umieścili je pod parasolem rozsądnego prawodawstwa europejskiego. Myślę, że jest to racjonalne, gdyż zapewnia ochronę obywateli poprzez rozszerzenie kompetencji EASA.

Istnieją jednak obszary, które wymagają doprecyzowania. Myślę, że słusznie wyłączamy z zakresu obowiązywania małe lotniska, które służą wyłącznie rekreacyjnemu lub sportowemu aspektowi latania. Poprawka 44 zgłoszona przez pana posła Marinescu i innych posłów jest ważna, ponieważ zmienia podstawę z ciężaru statku powietrznego na długość pasa startowego równą 800 m. Zastanawiam się jednak, czy pan komisarz lub pan poseł Marinescu nie mogliby upewnić mnie w trakcie podsumowania debaty, że definicja „otwarte do użytku publicznego” jest odpowiednio doprecyzowana, by nie było niejasności co do faktycznej definicji użytku publicznego. Czy mogliby wyjaśnić, czy użytek publiczny oznacza działalność komercyjną, czy oznacza zakup biletów na loty, czy też oznacza lotniska, do których dostęp mają wszyscy obywatele? W przyszłości może to być przeszkodą, która, mam nadzieję, będzie mogła zostać usunięta.

Antonio Tajani, wiceprzewodniczący Komisji. - (IT) Pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie! Bardzo się cieszę, że ta Izba głosowała jednogłośnie lub prawie jednogłośnie za reformą jednolitej europejskiej przestrzeni powietrznej. Rozumiem, że tylko pan poseł Natrass jest przeciwko, ale nie rozumiem dlaczego: być może to ja nie zrozumiałem, albo on nie przeczytał dokładnie projektu reformy jednolitej europejskiej przestrzeni powietrznej. Nie rozumiem, co tu ma do rzeczy Związek Radziecki: każdy może powiedzieć, co mu się podoba; ja nie tęsknię za Związkiem Radzieckim.

W odniesieniu jednak do poważnych spraw omawianych podczas tej debaty, chciałbym zwrócić uwagę, że reforma ta jest naszą praktyczną odpowiedzią na kryzys w sektorze transportu lotniczego. Dane przekazane dziś przez IATA są niepokojące. Według zestawień opracowanych przez dyrekcję generalną, w tym roku finansowym sektor ten poniesie straty w wysokości 4,7 miliardów USD, czyli prawie 3,5 miliarda EUR, co oznacza gorsze wyniki niż początkowo oczekiwano. Jego zyski mają spaść o 12%.

Mimo perspektywy tak poważnego kryzysu, jesteśmy zdolni do wprowadzenia standardów obniżających koszty. W sumie gdy cała reforma, w tym SESAR, zostanie wprowadzona w życie i będzie w pełni funkcjonować, powinna przynieść łączne oszczędności na poziomie ok. 40 miliardów EUR. Dodatkowo należy wspomnieć inną ważną liczbę – i myślę, że ucieszy się z niej pani Lichtenberger – czyli zmniejszenie zanieczyszczenia, które będzie dość znaczne.

Jeśli chodzi o problem poruszony przez pana Zile dotyczący wzajemności i opłat za przeloty nakładanych na wszystkie samoloty lecące nad Syberią, kwestia ta była przedmiotem umowy podpisanej przez Rosję,

która jeszcze nie zaczęła obowiązywać. Poruszyliśmy ten problem na kilku spotkaniach z właściwymi ministrami transportu. Została ona również poruszona na ostatnim szczycie Komisji Europejskiej w Moskwie z panem Putinem i panem Miedwiediewem, a także z ministrem transportu, z którym odbyłem spotkanie dwustronne. Nie widzę, by Rosja poczyniła znaczące postępy, ale będziemy nadal naciskać.

Zasada wzajemności, która mogłaby być zawarta w treści rozporządzenia, nie uzyskała poparcia Rady. Sprzeciwiła się temu większość państw członkowskich, dlatego w trakcie ostatniego posiedzenia Rady Ministrów Transportu odbyła się debata na ten temat. Ponieważ nie było takiej możliwości, nie została ona włączona do tekstu legislacyjnego.

Jeżeli chodzi o kwestie dotyczące portów lotniczych w Rzymie poruszone przez pana Romagnoliego, mogę powiedzieć, że jak zawsze w takich sytuacjach Komisja Europejska przeprowadza stosowne kontrole. Mogę oświadczyć, że jeżeli chodzi o stosowanie rozporządzenia chroniącego pasażerów o ograniczonej zdolności poruszania się, porty lotnicze Fiumicino i Ciampino mogą być stawiane za przykład, ponieważ zastosowały się one do przepisów rozporządzenia wspólnotowego wcześniej niż inne lotniska, do tego stopnia, że zdecydowałem się pokazać swoją prezentację nowego rozporządzenia pod koniec lipca zeszłego roku właśnie na lotnisku Fiumicino.

To nie znaczy, że powinniśmy spocząć na laurach: myślę o bulwersującej kwestii 42 milionów sztuk bagażu, z którymi na całym świecie źle obchodzą się służby lotniskowe, o milionie zgubionych walizek lub toreb. Wobec danych doprowadziłem do wszczęcia dochodzenia Dyrekcji Generalnej ds. Energii i Transportu. Dałem zainteresowanym instytucjom jeden miesiąc na odpowiedź i jeżeli przesłane odpowiedzi potwierdzą uzyskane przez nas dane i informacje prasowe, wystąpię z propozycją reformy istniejących przepisów, które uważam za zbyt słabo chroniące pasażerów. Myślę o ewentualnym powierzeniu właściwym organom krajowym zadania sprawdzenia, czy przepisy wspólnotowego rozporządzenia są stosowane.

Oczywiście skupiam swoją uwagę na kwestii „praw pasażerów”, w związku z czym pragnę państwa jeszcze raz zapewnić, w odpowiedzi na pytanie postawione przez pana Romagnoliego - pragnę jeszcze raz zapewnić Parlament o moim nieustającym zaangażowaniu w starania o jeszcze lepszą ochronę praw pasażerów. Nie przez przypadek, po złożeniu i zatwierdzeniu rozporządzeń w sprawie transportu lotniczego, omawiane są rozporządzenia dotyczące transportu morskiego i autobusowego.

Chciałbym także powiedzieć panu Evansowi, że za kryteria przyjęto wartość handlową portów lotniczych i długość pasa startowego, o której wspominał. W pewnym sensie kryteria te zastąpiły definicję, o której mówił pan poseł.

Jeszcze raz pragnę państwu podziękować i zwrócić uwagę na kwestię bezpieczeństwa transportu lotniczego, które zwiększy się jeszcze bardziej w wyniku realizacji obecnej reformy, i choć jestem przekonany, że latanie w europejskiej przestrzeni powietrznej jest dziś bezpieczne, gdy w grę wchodzi bezpieczeństwo, działań nigdy dość. Musimy nieustannie czynić więcej, dlatego we wszystkich sektorach, w których jest możliwe zwiększenie bezpieczeństwa transportu, będę wypełniał swoje obowiązki i przedkładał Parlamentowi i Radzie wnioski legislacyjne pokazujące obywatelom UE, że instytucje europejskie są po to, by im pomagać.

Na zakończenie, jeszcze raz chciałbym wyrazić swoją wdzięczność. Chciałbym podziękować panu posłowi Marinescu, ale też wszystkim posłom, wszystkim koordynatorom, wszystkim wybranym przedstawicielom, którzy zabierali głos podczas tej debaty, ponieważ nie dalibyśmy rady bez tak mocnego zaangażowania ze strony Parlamentu, który pokazał przy tej okazji, że nie chce tracić czasu i że jest gotowy do praktycznej interwencji w sprawach, które bezpośrednio dotyczą obywateli UE, gotowy do wspólnego zaangażowania wraz z Komisją. Jestem również wdzięczny służbom Komisji Europejskiej, które uczyniły tak wiele i cieszę się, że w trakcie debaty podziękowano również im za współpracę.

Razem udało nam się uświadomić branży lotniczej, że instytucje te są w stanie – co powtarzam i podkreślam – stawić czoła trudnemu kryzysowi. Wierzę, że Europejczycy, przedsiębiorcy nie oczekują od nas pomocy transgranicznej czy zwykłych środków legislacyjnych. Oni oczekują, że będziemy w stanie im pokazać, że nasze instytucje potrafią być tam, wśród nich, potrafią wspierać obywateli, przedsiębiorców i wszystkich, którzy są zaangażowani w walkę z kryzysem. Muszą poczuć, że te instytucje potrafią ich chronić i wspierać w pokonywaniu tego trudnego okresu dla gospodarki europejskiej, która – jestem szczerze przekonany – przetrwa, dzięki wdrożeniu poważnych i precyzyjnych zasad, które będą obowiązywać wszystkich.

Brak zasad i słabe zasady spowodowały kryzys finansowy i gospodarczy. My Europejczycy, uważający się za część cywilizacji będącej owocem prawa rzymskiego i Kodeksu Napoleońskiego, opierającej się na zasadach i ich poszanowaniu, jesteśmy przekonani, że dzięki tym zasadom, będziemy w stanie pokonać obecne

trudności, a nade wszystko w naszym systemie będzie więcej wolności, ale również będzie on bardziej odporny na trudności finansowe i gospodarcze.

Jeszcze raz dziękuję za wasze ogromne zaangażowanie. Cieszę się, że razem z wami mogę wziąć udział w tej ważnej politycznej chwili.

Marian-Jean Marinescu, sprawozdawca. - (RO) Kilka szybkich odpowiedzi.

Co się tyczy organizacji Eurocontrol, proces reformy się rozpoczął, tak że instytucja ta może przyjąć na siebie nowe obowiązki. Jeżeli chodzi o „właściciela przestrzeni powietrznej”, myślę, że po zatwierdzeniu tego sprawozdania najbardziej zadowolone będą linie lotnicze, włącznie z Ryanair.

Odnosnie do „użytku publicznego”, jego definicja wyłącza nawet lotniska dla aeroklubów lub lotniska obsługujące loty prywatne o charakterze rekreacyjnym. Z tego powodu chcieliśmy wyłączyć te lotniska z zakresu rozporządzenia, aby nie komplikować spraw jeszcze bardziej.

Chciałbym również podziękować za pozytywną ocenę moich starań. Myślę jednak, że w żadnym wypadku nie byłbym w stanie wykonać tej pracy sam. Dlatego właśnie chciałbym szczerze podziękować sprawozdawcom z innych grup politycznych, panu posłowi Stockmannowi, panu posłowi Leichtfriedowi, panu posłowi Degutisowi, panu posłowi Zilemu i pani poseł Lichtenberger za szczególny wkład w to opracowanie, jak również poparcie, jakiego udzielili mi podczas negocjacji z Radą.

Chcę również zwrócić uwagę, że większość wniosków zawartych w poprawkach przedłożonych na sesję plenarną przez pana posła Kohlíčka i pana posła Markova już zostało uwzględnionych w kompromisie, który osiągnęliśmy z Radą.

Panie komisarzu! Chciałbym pogratulować panu tego sukcesu. Mam nadzieję, że to rozporządzenie zostanie ratyfikowane w wyniku jutrzejszego głosowania w Parlamencie i głosowania w Radzie, które odbędzie się pod koniec bieżącego miesiąca.

Chciałbym podziękować zespołowi ekspertów Komisji, który wypracował z nami to porozumienie. Dziękuję również prezydencji francuskiej i czeskiej za ich starania, zwłaszcza panu Thierry'emu Boutsenowi i pani Verze Zazvorkovej.

Przewodniczący. – Zamykam łączną debatę.

Głosowanie odbędzie się jutro (środa, 25 marca 2009 r.).

Oświadczenia pisemne (art. 142)

Šarūnas Birutis (ALDE), na piśmie. - (LT) Chociaż obecny europejski system transportu lotniczego jest uznawany za bardzo bezpieczny, gwałtowny wzrost intensywności transportu prawdopodobnie stworzy nowe wyzwania w dziedzinie bezpieczeństwa. Dlatego musimy podjąć działania na poziomie Wspólnoty, tak aby w przyszłości utrzymać poziom bezpieczeństwa, a może nawet go podwyższyć. Najważniejszą rzeczą jest odnowienie i wprowadzenie jednolitych standardów w tych segmentach, które jeszcze nie są regulowane prawodawstwem UE (i które z tego względu charakteryzują się fragmentacją przepisów i brakiem ich egzekwowania) w celu połączenia ich w jedno podejście. Jest to szczególnie charakterystyczne dla dwóch elementów łańcucha transportu lotniczego, które są uważane za bardzo ważne z punktu widzenia bezpieczeństwa, gdyż potencjalnie stanowią obszar największego ryzyka.

Christine De Veyrac (PPE-DE), na piśmie. - (FR) Osiągnięto kompromis pomiędzy Radą i Parlamentem, umożliwiając zamknięcie tych dwóch dokumentów w pierwszym czytaniu.

Cieszę się z tego porozumienia, które jest ważnym krokiem w tworzeniu jednolitej europejskiej przestrzeni powietrznej.

Umożliwi ono osiągnięcie ważnego postępu w zakresie czasu lotów, zużycia paliwa, kosztów podróży i emisji CO₂.

Podczas gdy pierwsze rozporządzenie podkreśla znaczenie osiągnięć i modernizacji europejskiego systemu żeglugi powietrznej, drugie naświetla potrzebę bezpieczeństwa i zapewnia, żeby te ważne zmiany w zarządzaniu ruchem lotniczym w Europie nie spowodowały uszczerbku dla bezpieczeństwa samolotów i ich pasażerów.

Parlament walczył o wspólne głosowanie na tych dwóch tekstach, które w dużym stopniu się wzajemnie uzupełniają, i cieszę się, że nasza instytucja potrafiła przekonać do tego Radę.

Państwa członkowskie, linie lotnicze i pasażerowie: wszyscy są beneficjentami tych nowych przepisów, które przygotowują transport lotniczy na nadchodzące dziesięciolecie.

Dziękuję państwu za uwagę.

Kathy Sinnott (IND/DEM), na piśmie. - Przy tworzeniu polityki dotyczącej lotnictwa bezpieczeństwo musi być zawsze na pierwszym miejscu. Chwalę cele tego sprawozdania, którymi są większe bezpieczeństwo i efektywność lotnictwa dla wszystkich zainteresowanych.

Musimy podjąć wszelkie działania na rzecz poprawy bezpieczeństwa, lecz musimy także pomóc portom lotniczym i władzom ruchu lotniczego osiągnąć zgodność. Opracowanie ujednoliconych ram prawnych i wdrożenie nowej technologii będzie kosztowne. Dla regionalnych portów lotniczych bardzo trudne może być pokrycie zwiększonych kosztów aktualizacji systemów.

Port lotniczy Shannon na zachodzie Irlandii zapewnia kontrolę ruchu lotniczego dla dużego obszaru Północnego Atlantyku. Ponieważ w ciągu ostatniego dziesięciolecia to lotnisko straciło wiele tras, może nie mieć funduszy na ulepszenia. W obecnych okolicznościach gospodarczych nie będzie łatwe uzyskanie pożyczek na nowy sprzęt i szkolenia. Przeniesienie tych kosztów na klienta może spowodować zmniejszenie zysków.

Chciałabym zaproponować, żeby Komisja przeznaczyła środki na wspieranie przechodzenia na bezpieczniejsze podróżowanie samolotami, w celu zapewnienia skutecznej realizacji tego procesu.

(Posiedzenie zostało zawieszone o godz. 20.00 i wznowione o 21.00)

PRZEWODNICZY: MARTINE ROURE

Wiceprzewodnicząca

13. Skład Parlamentu: patrz protokół

14. Interoperacyjność ładowarek do telefonów komórkowych (debata)

Przewodniczący. – Następnym punktem posiedzenia jest debata nad ustnym pytaniem skierowanym do Komisji (B6-0225/2009) przez pana posła Marco Cappato w imieniu Grupy Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy, w sprawie interoperacyjności ładowarek do telefonów komórkowych (O-0057/2009).

Marco Cappato, autor. – (IT) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Powód naszej dyskusji jest jasny i oczywisty: w Europie korzysta się z około 500 milionów telefonów komórkowych i 30 różnych rodzajów ładowarek. Różnice te nie mają żadnego technicznego uzasadnienia. Nie ma żadnych powodów z technicznego punktu widzenia. Z jednej strony jest to jedynie źródło nieuczciwych spekulacji producentów, natomiast z drugiej strony to źródło oczywistych szkód dla środowiska, ponieważ w wyniku tej nieuchronnej pułapki, w którą łapie się konsumentów, co dwa, trzy lata środowisko jest zalewane setkami milionów ładowarek telefonicznych.

Panie komisarzu Verheugen! Komisja Europejska udzieliła nam już bardzo dokładnej odpowiedzi na pytanie, w którym zwracaliśmy się również o podjęcie działań w kierunku normalizacji tego sprzętu. Dzisiaj natomiast chcielibyśmy zapytać pana komisarza, w jakim się znajdujemy punkcie. Jedną z możliwości jest samoregulacja i sądzę, że na jej podstawie producenci telefonów komórkowych, a zatem i ładowarek, mogliby się bardzo szybko zgodzić na wprowadzenie normy, która rozwiązałaby ostatecznie tę groteskową i szkodliwą sytuację.

Panie komisarzu Verheugen! Właśnie dlatego powinniśmy dać producentom wyraźnie do zrozumienia, że jeżeli się okaże, że samoregulacja, jaką chcą zagwarantować producenci, bez względu na jej rodzaj, jest niewystarczająca, wtedy wkroczymy z regulacją, obejmującą nie tylko telefony komórkowe i ładowarki do nich, ale również inne urządzenia cyfrowe, których ten problem dotyczy. W ten sposób Europa może – już kończąc, pani przewodnicząca – wprowadzić normy, które ostatecznie zaczęłyby obowiązywać na skalę międzynarodową. Jest to znakomita okazja w odniesieniu do kwestii technicznej i tak ważna dla konsumentów europejskich.

Günter Verheugen, wiceprzewodniczący Komisji. – (DE) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Miło mi poinformować posłów do Parlamentu Europejskiego, że w obszarze harmonizacji ładowarek do telefonów komórkowych dokonano w Europie prawdziwego postępu.

Chciałbym jednak podziękować panom posłom Cappato i Mandersowi za zaangażowanie na rzecz rozwiązania tego problemu, z którym obywatele Europy borykają się w codziennej rzeczywistości.

Całkowicie się z panami zgadzam, że musimy położyć kres nieustannemu wzrostowi liczby ładowarek i w przyszłości zapewnić możliwość ładowania telefonów komórkowych przy pomocy jednej znormalizowanej ładowarki. Setki milionów bezużytecznych ładowarek i przejściówek w Europie to bezsensowne obciążenie dla środowiska i jednocześnie kosztowny kłopot dla konsumentów. Każdy, kto w dzisiejszych czasach wymienia telefon komórkowy z zasady potrzebuje nowej ładowarki. Znormalizowanych ładowarek nawet nie ma dla różnych modeli tego samego producenta.

To nie jest świeża sprawa. Ważne jednak, aby zdać sobie sprawę, że naładowanie telefonu komórkowego nie jest równoznaczne z tankowaniem samochodu, lecz jest to kwestia dużo bardziej złożona pod względem technicznym. Kilka lat temu technologia nie była jeszcze na takim poziomie, by można było przeprowadzić całkowitą harmonizację, zwłaszcza z uwagi na zagrożenia dla bezpieczeństwa. Telefony komórkowe mogą ulec przegrzaniu i nawet eksplodować podczas ładowania.

Przewyciężono już jednak te problemy i obecnie nie ma technicznego uzasadnienia, by powstrzymywać się przed harmonizacją.

Dlatego podjąłem konkretne kroki, by zachęcić tę branżę do wprowadzenia na rynek standardowej ładowarki.

Jestem pewny, że w branży zostaną podjęte szybkie działania. Wypełniając naszą rolę jako instytucji europejskiej musimy jednak zachować czujność. W żadnym razie nie powinniśmy wykluczać ewentualności wprowadzenia regulacji prawnych. Jak państwu może wiadomo, na ostatnim kongresie w Barcelonie operatorzy sieci zapowiedzieli, że począwszy od 2012 roku większość sprzedawanych przez nich telefonów komórkowych będzie można ładować przy pomocy jednej znormalizowanej ładowarki.

To dobra koncepcja, ale o dość ograniczonym zasięgu. Komisja chciałaby pełnej harmonizacji na podstawie jednolitej normy oraz wiążącego zobowiązania ze strony podmiotów z tej branży do zrealizowania tego celu. Komisja oczekuje ze strony tych podmiotów wiążącego porozumienia w formie memorandum do końca kwietnia. Memorandum takie powinni podpisać główni producenci telefonów komórkowych, zapewniając tym samym, aby każdy telefon komórkowy można było naładować każdą ładowarką i na odwrót – by każda ładowarka pasowała do każdego telefonu komórkowego.

W przypadku braku takiego dobrowolnego porozumienia w branży, Komisja nie zawaha się przed opracowaniem wniosku legislacyjnego.

Liczę też, że taki przełom w przypadku telefonów komórkowych doprowadzi do automatycznego rozwiązania problemu z innymi urządzeniami, takimi jak kamery cyfrowe i odtwarzacze MP3. W innym razie, prawna interwencja może okazać się konieczna również w tym przypadku.

Komisja nadal liczy na cenne wsparcie ze strony Parlamentu Europejskiego, aby raz na zawsze rozwiązać ten irytujący problem.

Paul Rübig, w imieniu grupy PPE-DE. – (DE) Pani przewodnicząca, panie komisarzu, panie i panowie! Dzisiaj możemy świętować europejski dzień telefonii komórkowej, gdyż razem z Komisją i Radą przyjęliśmy II rozporządzenie w sprawie roamingu. Udało nam się zakończyć ostatecznie prace nad dobrym aktem prawnym, który doprowadzi do ograniczenia kosztów korzystania z telefonów komórkowych. To słuszne posunięcie w czasach kryzysu gospodarczego. Planujemy także program ograniczenia kosztów w odniesieniu do ładowarek, które ma duże znaczenie dla obywateli europejskich.

Ładowarki powinny być opatrzone etykietą wskazującą klasę efektywności urządzenia, podobnie jak ma to miejsce w przypadku lodówek, z której będzie można odczytać informację o zużyciu energii elektrycznej. Ważne jest również, abyśmy wprowadzili wymóg prawny dotyczący automatycznego odcinania zasilania, powodujący automatyczne wyłączenie się ładowarki po naładowaniu urządzenia. Ponadto powinniśmy się zwrócić do instytucji normalizacyjnych z prośbą o opracowanie projektu, który by to umożliwił.

Jestem przekonany, że Komisja przedstawiła dobry plan w tej kwestii, gdyż podmioty z branży są zobowiązane do zawarcia dobrowolnego porozumienia do kwietnia pod rygorem poddania się prawodawstwu technicznemu. Oczywiście wprowadzenie takiej funkcji nie jest tak łatwe, jakby się mogło wydawać. Z jednej

strony mamy połączenie między ładowarką a telefonem komórkowym, w którym to przypadku ustanowienie normy technicznej będzie proste. Z drugiej strony jednak mamy problem, który jest nam znany z norm europejskich, czyli gniazdko elektryczne. W tym przypadku również powinniśmy opracować propozycje rozwiązań, gdyż problem nie dotyczy jedynie Europy, a całej reszty świata. Być może, w celu wypracowania rozwiązania na skalę światową, powinniśmy zaangażować Międzynarodową Organizację Normalizacyjną (ISO).

Silvia-Adriana Țicău, w imieniu grupy PSE. – (RO) Temat będący przedmiotem naszej dyskusji będzie w rzeczywistości dotyczył bardzo wielu konsumentów na szczeblu Unii Europejskiej. Muszę również wspomnieć, że rok 2009, będący rokiem kreatywności i innowacji, to rok, w którym możemy dokonać postępu w kierunku przedmiotowej normalizacji, jeżeli producenci telefonów komórkowych podpiszą wspomniane porozumienie, obecnie na zasadzie dobrowolności.

Uważam, że przede wszystkim potrzebujemy wspólnej normy technicznej. Jestem także przekonana, że dla europejskich instytucji, które zajmują się normalizacją bardzo ważne ich zaangażowanie w celu zapewnienia, by na szczeblu rynkowym można było wdrożyć odpowiednie badania naukowe.

Sądzę, że bardzo istotna jest również kampania informacyjna wśród konsumentów, ponieważ same etykiety z informacjami o efektywności energetycznej telefonów komórkowych nie wystarczą. Jestem przekonana, że ważne znaczenie ma także zainicjowanie kampanii informacyjnej wśród konsumentów, by zapoznać ich z rodzajami ładowarek do telefonów komórkowych.

Rok 2012 to perspektywa nie tak odległa. Uważam, że jeśli producenci faktycznie zainwestują w ten nowy rodzaj uniwersalnej ładowarki, to wystarczy czasu, żeby ją wprowadzić w terminie wyznaczonym na 2012 rok..

Chciałam jednak nadmienić, że w wyniku dotychczasowych badań naukowych na rynku pojawiły się już pewne zastosowania: dostępne są ładowarki, którymi można ładować z bezpośredniej bliskości dwa lub trzy zestawy. Nawet, jeżeli są to zestawy różnych marek i modeli, to można je ładować jednocześnie.

Dlatego właśnie musimy więcej inwestować w badania, zwłaszcza – i to jest moja opinia – w badania z zakresu technologii informacyjnych i komunikacyjnych. Postęp jest widoczny. W siódmym programie ramowym na rzecz badań przeznaczyliśmy na nie duże kwoty pieniędzy. Okazuje się jednak, że niewystarczająco dużo zdziałano w tak wąskiej dziedzinie, do której zalicza się ładowarki do telefonów komórkowych. Dlatego uważam, że porozumienie producentów to krok naprzód, któremu jednak muszą towarzyszyć pewne wspólne normy.

Toine Manders, w imieniu grupy ALDE. – (NL) Pani przewodnicząca! Omawiamy dzisiaj sprawę, która jest przedmiotem szczególnego zainteresowania konsumentów, a mianowicie standardowe podłączenie ładowarek do telefonów komórkowych. Jako liberał popieram oczywiście samodzielne działania na rynku wewnętrznym oraz możliwie najbardziej ograniczoną interwencję rządu w sprawy rynku. Chcę powiedzieć, że konsumenci również muszą mieć wybór. Konsumenci, którzy kupują obecnie nowy telefon nie mają żadnego wyboru. Wraz z telefonem trzeba automatycznie nabyć ładowarkę, a to często bardzo irytuje konsumentów. Co więcej badania wskazują, że konsumenci corocznie wydają 300 milionów euro na nowe ładowarki, które są automatycznie sprzedawane w zestawach wraz z nowymi telefonami. W konsekwencji oznacza to także coroczne obciążenie środowiska kwotą 300 milionów euro, nie wspominając już o marnotrawstwie energii wskutek używania tanich ładowarek, które często pozostawia się włączone do gniazdk, nawet po odłączeniu telefonu, więc nadal zużywają one energię.

Wraz z moim kolegą, panem posłem Cappato, od lat apelujemy o wprowadzenie normy europejskiej i tu chciałbym przekazać wyrazy uznania panu komisarzowi za sposób, w jaki uregulował tę sprawę, z jednej strony kokietując nieco podmioty z branży, a jednocześnie z drugiej strasząc je słowami „albo znajdziecie rozwiązanie albo wprowadzimy wiążące prawodawstwo”. Chciałbym mu szczególnie pogratulować takiego podejścia, gdyż jako liberał jestem przeciwny obowiązkowym regulacjom, jeżeli drugą stronę można do czegoś przekonać w inny sposób. W wyniku takiego namawiania ludzie chętniej podejmują działanie, gdyż dostrzegają jego korzyści. Uważam, że pan komisarz odniósł w tym przypadku wyjątkowy sukces.

Kilkakrotnie opowiadałem już taki żarcik: kiedy przed 35 laty poznałem moją żonę, namawiałem ją, by zaczęła się ze mną spotykać. Jeżeli bym ją wtedy do tego zmuszał, prawdopodobnie nie dostrzegłaby wartości dodanej, którą teraz osiągnęliśmy i moja koncepcja nie zaowocowałaby tak długotrwałymi efektami. Uważam, że na tym przykładzie należy oprzeć podejście do omawianej branży, która w obliczu konieczności

samodzielnego rozwiązania problemu może się dużo lepiej spisać niż w przypadku rozwiązania narzuconego jej przez polityków.

Moim zdaniem to doskonale rozwiązanie. Mam nadzieję, że z czasem zdoła pan znormalizować nie tylko ładowarki do telefonów, ale też więcej urządzeń elektrycznych, które tak samo powodują irytację. W bagażu rodziny wyjeżdżającej na weekend może się znaleźć nawet 30 ładowarek. Ciągłe ktoś z nas, nawet dzisiaj w tej Izbie, szuka kogoś, od kogo mógłby pożyczyć ładowarkę, ponieważ zapomniał własnej, i trzeba znaleźć konkretną ładowarkę do określonej marki czy modelu. Panie komisarzu! Jeszcze raz przekazuję panu wyrazy uznania. Mam nadzieję na faktyczną realizację tego zamierzenia w 2012 roku i oczekuję zdecydowanych działań z pańskiej strony, jeżeli podmioty z branży nie wywiążą się ze swoich obowiązków, ponieważ jest to bardzo ważna sprawa. Musi pan trzymać ten gruby kij w zanadrzu, ale najlepiej znaleźć rozwiązanie w drodze perswazji i samoregulacji. Pod tym względem odniósł pan sukces i gratuluję go panu.

Paul Rübigen (PPE-DE). – (DE) Pani przewodnicząca! Chciałbym zadać panu komisarzowi Verheugenowi kolejne pytanie. Za pomocą portów USB 2 można przenosić nie tylko energię, ale także dane. Czy to nie byłoby alternatywnym rozwiązaniem?

Günter Verheugen, wiceprzewodniczący Komisji. – (DE) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Panie pośle Rübigen! Zwróciłem już na to uwagę. Chciałbym państwu powiedzieć, że dlatego podchodzę dzisiaj do tej kwestii tak spokojnie, ponieważ wiem, że niepotrzebnie nie utrudniamy zbytnio życia podmiotom z danej branży, gdyż standard USB już istnieje. Wszyscy moi eksperci mówią mi, że standard ten można zastosować do wszystkich podręcznych urządzeń. Nie można używać go jednocześnie do stacjonarnych komputerów i telefonów komórkowych, ale można go wykorzystać do wszystkich urządzeń przenośnych.

Odpowiedź tę kieruję również do pani poseł Țicău. Norma, o którą pani apeluje, w rzeczywistości już istnieje. Ponadto mogę pani powiedzieć, pani poseł Țicău, że trwają już intensywne prace nad sprawą zużycia energii oraz nad skutkami dla środowiska, które niesie ze sobą stosowanie tego typu ładowarek. Przyjrzymy się tej sprawie najpóźniej, kiedy zaczniemy prace nad wdrożeniem dyrektywy dotyczącej produktów zużywających energię, w odniesieniu do której przedstawiliśmy już państwu nowy wniosek.

Moją kolejną uwagę ponownie kieruję do pana posła Rübigena. Uważam pomysł automatycznego odcięcia zasilania za bardzo dobry i sądzę, że można go zastosować nie tylko do ładowarek. Moim zdaniem, rozwiązanie to można znacznie rozszerzyć. Komisja już nad tym pracuje i przedstawi państwu wyniki tych prac.

Przewodnicząca. – Zamykam debatę.

15. Wspólne instrukcje konsularne: identyfikatory biometryczne i wnioski wizowe (deбата)

Przewodnicząca. – Następnym punktem posiedzenia jest zalecenie do drugiego czytania (A6-0143/2009) przedstawione przez Komisję Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, w sprawie wspólnych instrukcji konsularnych: identyfikatory biometryczne i wnioski wizowe (05329/1/2009 – C6-0088/2009 – 2006/0088(COD)). Sprawozdawczyni: baronessa Ludford.

Sarah Ludford, sprawozdawczyni. – Pani przewodnicząca! Przedmiotowy wniosek Komisji, w odniesieniu do którego jestem sprawozdawczynią z ramienia Parlamentu, to czwarty element pakietu wizowego systemu informacyjnego (VIS), po rozporządzeniu w sprawie VIS, decyzji w sprawie dostępu do VIS oraz środka dotyczącego stosowania VIS w ramach kodeksu granicznego Schengen.

Wprowadzając zmiany do obowiązujących wspólnych instrukcji konsularnych, we wniosku przewidziano przede wszystkim obowiązek dostarczenia identyfikatorów biometrycznych, które będą przechowywane w VIS, oraz standardy dotyczące tego procesu, a po drugie zawarto w nim przepisy w sprawie organizacji przyjmowania wniosków wizowych.

Przy okazji wprowadzania kodeksu wizowego przewiduje się kompleksowy przegląd przepisów wizowych. W tej sprawie rolę sprawozdawcy pełni mój kolega z grupy ALDE – Henrik Lax. Przepisy prawodawstwa będące przedmiotem naszej obecnej dyskusji, po ich przyjęciu, będą stanowiły integralną część kodeksu wizowego. Podstawowym powodem rozdzielenia wniosków było założenie Komisji, że przyjęcie kodeksu wizowego potrwa dłużej niż przyjęcie przedmiotowego wniosku, a Komisja nie chciała, żeby to przyjęcie kodeksu wizowego powstrzymało uruchomienie VIS.

Według mojej wiedzy centralny system dla VIS będzie gotowy w grudniu i na początku 2010 roku powinien zostać uruchomiony w pierwszym regionie, czyli w Afryce Północnej. Długo prowadziłam negocjacje z Radą. Komisja Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych przyjęła moje sprawozdanie w listopadzie 2007 roku. Niestety nie zdołaliśmy dojść do porozumienia w pierwszym czytaniu, w związku z czym w lipcu 2008 roku zwróciłam się do Parlamentu o poparcie mojego sprawozdania. Podczas francuskiej prezydencji udało nam się osiągnąć wystarczający postęp, abym mogła zarekomendować przyjęcie tego kompromisu w drugim czytaniu.

Pozostały nam cztery kwestie: granica wieku dla wymogu pobierania odcisków palców, zachęcenie państw członkowskich do podejmowania współpracy, przy zastrzeżeniu, że zezwolenie na zawarcie umów z zewnętrznymi dostawcami usług będzie traktowane na zasadzie ostateczności, ochrona danych i bezpieczeństwo oraz opłaty manipulacyjne dla zewnętrznych dostawców usług.

Jeśli chodzi o pobieranie odcisków palców, Komisja proponowała, aby procedurze tej poddawać dzieci od szóstego roku życia. Odciski palców u małych dzieci szybko się zmieniają i nie jestem przekonana, czy dostatecznie dużo wiemy na temat wiarygodności odcisków palców w starszym wieku, jeżeli zostają one pobrane we wczesnym dzieciństwie. Pomimo licznych próśb, nie otrzymałam wiarygodnych i konkretnych dowodów, które by potwierdzały, że odciski palców pobrane między szóstym a dwunastym rokiem życia mogłyby stanowić podstawę weryfikacji lub identyfikacji po latach bez ryzyka popełnienia błędu.

Na jednym z etapów Rada proponowała, by odciski palców od małoletnich pobierać co dwa lata, a nie co pięć, jak to ma miejsce w przypadku dorosłych, ale byłoby to wielce uciążliwe dla rodzin. Dlatego też przekonywałam do ostrożnego i praktycznego podejścia polegającego na przyjęciu wyższej minimalnej granicy wieku na poziomie dwunastu lat. Rada zgodziła się wyłączyć z obowiązku poddawania się pobieraniu odcisków palców dzieci poniżej dwunastego roku życia, zastrzegając weryfikację tej granicy wieku po trzech latach, po przeprowadzeniu szczegółowego badania, za które ma być odpowiedzialna Komisja.

Teraz przejdę do kwestii stymulowania współpracy państw członkowskich przy możliwości skorzystania z zewnętrznych dostawców usług. Nie widzę żadnych problemów z ogólną koncepcją outsourcingu, ale należy zapewnić bezpieczne warunki dla zachowania spójności procesu wydawania wiz, a wobec tego z outsourcingu należy korzystać jedynie w ostateczności i zagwarantować ochronę i bezpieczeństwo.

W związku z tym, zdołaliśmy umieścić w tekście zapis ustalający hierarchię, według której na pierwszym miejscu umieszcza się współpracę na zasadzie ograniczonej reprezentacji, wspólnej lokalizacji lub wspólnych ośrodków składania wniosków wizowych, natomiast w przypadku, gdy te rozwiązania nie są właściwe z uwagi na znacząco dużą liczbę wnioskodawców lub duży zasięg geograficzny, można skorzystać z outsourcingu. Dzięki takiemu kompromisowemu rozwiązaniu nie ulega wątpliwości, że odpowiedzialność za przestrzeganie przepisów w sprawie ochrony danych oraz za przypadki naruszenia prawa krajowego spoczywa na państwach członkowskich.

Ważne jest to, że w krajach trzecich, które zakazują szyfrowania, zastosowanie mają szczególne zasady: zakazany byłby elektroniczny transfer danych między konsulatami lub między zewnętrznym dostawcą usług a państwem członkowskim, natomiast państwa członkowskie zobowiązane są zapewnić fizyczne przenoszenie całkowicie zaszyfrowanych danych elektronicznych na płytach kompaktowych, do których załączono specjalne warunki.

Na koniec chcę nawiązać do opłat za wizy. W tym przypadku nasze naciski doprowadziły do sukcesu w postaci wprowadzenia warunku dla zewnętrznych dostawców usług, którzy do opłaty za wizę doliczają opłatę manipulacyjną. Zgodnie z tym warunkiem osoby ubiegające się o wizę zawsze mają możliwość bezpośredniego dostępu do urzędów konsularnych. Uważam, że to bardzo ważne.

Ogólnie rzecz biorąc, udało nam się dojść do racjonalnego porozumienia. Kompromisy są wynikiem zawziętych walk, ale sądzę, że osiągnęliśmy postęp w sprawach wspólnej polityki wizowej.

Androulla Vassiliou, komisarz. – Pani przewodnicząca! Przede wszystkim chciałabym przeprosić państwa w imieniu pana przewodniczącego Barrot za jego dzisiejszą nieobecność.

Z zadowoleniem przyjmuję do wiadomości, że Parlament zaakceptował wspólne stanowisko Rady, nadając w ten sposób kształt politycznemu porozumieniu, które osiągnął z Radą w sprawie przedmiotowego wniosku podczas trójstronnych rozmów w dniu 2 grudnia 2008 roku. Chciałabym podziękować, zarówno Parlamentowi jak i państwom członkowskim za wolę porozumienia, którą wykazały w procedurze formalnego przyjmowania tego instrumentu, a zwłaszcza dziękuję sprawozdawczyni – pani poseł baronessie Ludford, jak i sprawozdawcom pomocniczym – za wsparcie i współpracę. Porozumienie to umożliwi przygotowania

do kontynuacji procesu uruchamiania wizowego systemu informacyjnego, które zaplanowano na koniec bieżącego roku.

Zgodnie z propozycją Parlamentu, Komisja zwróciła się do Wspólnego Centrum Badawczego o zbadanie tak ważnej kwestii, jaką jest pobieranie odcisków palców od dzieci poniżej 12 roku życia. Sporządzono już specyfikacje techniczne, które w najbliższej przyszłości zostaną przesłane Parlamentowi i Radzie.

Omawiana zmiana we wspólnych instrukcjach konsularnych dostarczy także przejrzystych i zharmonizowanych ram prawnych dla outsourcingu, w tym dla kwestii pobierania dodatkowej opłaty.

Komisja uważa, że uzgodniony tekst jest wyważony i całkowicie go popiera, zgodnie z oświadczeniem, które skierowała do Parlamentu.

Ewa Klamt, w imieniu grupy PPE-DE. – (DE) Pani przewodnicząca, pani komisarz, panie i panowie! Aby urzeczywistnić deklaracje Unii Europejskiej, w których stwierdza się, że jest ona przestrzenią wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości, musimy wypełniać nasze zadanie polegające na kontroli przyznawania wiz wjazdowych osobom spoza Europy, które przyjeżdżają do UE. Nowo opracowane przepisy nakładają na ambasady i przedstawicielstwa UE obowiązek pobierania odcisków palców oraz zdjęć od osób, które będą w przyszłości ubiegały się o wizy. Pomoże to w realizacji czterech celów.

Po pierwsze, uprości proces zwalczania oszustw i nadużyć, gdyż identyfikatory biometryczne utrudnią fałszowanie wiz. Po drugie, pomoże zapobiegać tak zwanemu handlowi wizami. Po trzecie, przyspieszy procedurę ubiegania się o wizę. Po czwarte, ułatwi jednocześnie kontrolę graniczną, gdyż identyfikatory biometryczne umożliwią pracownikom na granicy szybkie ustalenie, czy znajdująca się przed nimi osoba faktycznie jest tą, której została wydana wiza.

Bardzo ucieszyłoby nas poparcie wniosku Komisji, by pobierać odciski palców od dzieci od szóstego roku życia wzwyż, gdyż zapobiegałoby to zagrożeniu handlem ludźmi. Niestety, wniosek ten nie zyskał poparcia większości w tej Izbie.

Zdecydowana większość w grupie Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów popiera kompromis zakładający, że państwo członkowskie odpowiedzialne za przyjmowanie i przetwarzanie wniosków może w ostateczności nawiązać współpracę z zewnętrznymi dostawcami usług. Czynnikiem, który zdecydował o osiągnięciu przez nas porozumienia w sprawie takiego rodzaju współpracy był zapis, że na państwach członkowskich nadal spoczywa odpowiedzialność za ochronę i bezpieczeństwo danych w takich sytuacjach. Jest to równoznaczne z obowiązkiem całkowitego szyfrowania danych elektronicznych, przesyłanych przez zewnętrznych dostawców usług organom właściwego państwa członkowskiego.

Chciałabym podziękować sprawozdawczyni oraz koleżankom i kolegom posłom z innych grup, którzy przez trzy lata pełnili funkcję sprawozdawców pomocniczych w ramach tego projektu.

Roselyne LeFrançois, w imieniu grupy PSE. – (FR) Pani przewodnicząca, pani komisarz, panie i panowie! Pani przewodnicząca! Ponieważ przewodniczy pani temu posiedzeniu, wypowiem się zamiast pani w sprawie, w której pełniła pani funkcję sprawozdawczyni komisji opiniodawczej.

Przede wszystkim chciałabym pogratulować z całego serca pani poseł baronessie Ludford energii, z jaką się poświęciła sprawie, jak również wyników, które uzyskała w drodze trudnych negocjacji. Jestem przekonana, że Parlament może być dumny z tych rezultatów, ponieważ zadanie nie było wcale łatwe, co wszyscy zauważyliśmy.

Chciałabym podkreślić przede wszystkim dwie kwestie, które uważam za istotne i które powinny budzić nasze szczególne zadowolenie: po pierwsze, chodzi o podwyższenie granicy wieku w przypadku pobierania odcisków palców od małoletnich, z sześciu do dwunastu lat. Po drugie, to wprowadzenie zasady, według której gromadzenie danych biometrycznych przez konsulaty państw członkowskich można podzielić podmiotom prywatnym wyłącznie w ostateczności oraz w ściśle ograniczonych ramach konkretnych i bardzo konkretnych gwarancji.

Wiem, że zdaniem niektórych osób przyjęte przez nas rozwiązanie niezupełnie pasuje do opcji, które proponowaliśmy, zwłaszcza w odniesieniu do gromadzenia tych danych przez dostawcę usług w placówce dyplomatycznej, jak również do transferu danych szyfrowaną pocztą elektroniczną czy nawet za pomocą szyfrowanych nośników danych elektronicznych, przewożonych w przesyłkach dyplomatycznych.

Odpowiedzielibyśmy jednak, że gromadzenie danych przez podmioty prywatne może być dopuszczalne jedynie wtedy, gdy odbywa się zgodnie z europejskim prawodawstwem, a dostawca usług musi całkowicie zaszyfrować te dane i przekazać władzom państwa członkowskiego.

Ponadto zwracano nam uwagę na potrzebę wynegocjowania porozumień z krajami trzecimi, które zakazują szyfrowania danych przekazywanych przy pomocy nośników elektronicznych. Takie czynności jak badanie wniosków, odbywanie ewentualnych rozmów z wnioskodawcami, zatwierdzanie oraz drukowanie i umieszczanie naklejek wizowych, będą wykonywane wyłącznie przez przedstawicieli dyplomatycznych lub konsularnych.

Takie same warunki mają zastosowanie do przekazywania zgromadzonych danych z jednego państwa członkowskiego do drugiego w przypadku wspólnej lokalizacji, czyli wtedy, gdy państwo członkowskie korzysta w kraju trzecim z przedstawicielstwa innego państwa członkowskiego.

Na koniec dodam, że jeżeli w załączniku do tekstu opisano szczegółowo warunki działalności dostawców usług, to trzeba je ująć w sposób całościowy w wiążącym akcie prawnym.

W świetle takich wyników możemy się jedynie cieszyć z uzyskania gwarancji wprowadzenia lepszej polityki wizowej w Europie. Będzie ona bez wątpienia z pożytkiem dla ogółu obywateli europejskich, natomiast nam umożliwi poprawę stosunków z krajami trzecimi.

Tatjana Ždanoka, w imieniu grupy Verts/ALE. – Pani przewodnicząca! Przede wszystkim chciałabym podziękować w imieniu mojej grupy pani poseł baronessie Ludford za dobrą współpracę z jej strony. Jest ona jednym z nielicznych sprawozdawców, dla których nie ma rzeczy niemożliwych.

Jak państwu wiadomo, moja grupa zdecydowanie sprzeciwia się wprowadzeniu identyfikatorów biometrycznych na szeroką skalę. Decyzja jednak została już przyjęta. Podstawę prawną dla pobierania odcisków palców przy wydawaniu wiz przewidziano w rozporządzeniu w sprawie wizowego systemu informacyjnego, które naszym zdaniem byłoby właściwsze do ustanowienia przepisów określających, zarówno ogólne zasady jak i wyjątki.

Teraz najważniejsze jest dla nas wprowadzenie jak największej liczby środków zabezpieczających. W tej sprawie pani poseł baronessa Ludford spisała się znakomicie. Uważamy, że zmiana minimalnego wieku dla pobierania odcisków palców z 6 na 12 lat jest bardzo ważna, choć jeszcze lepiej by było, gdyby tę granicę wyznaczał 14 rok życia.

Bardzo nas cieszą również wyraźne odniesienia do praw podstawowych, takie jak możliwość powielania danych z poprzedniego wniosku, jeżeli ostatniego wpisu dokonano nie wcześniej niż przed 59 miesiącami, a nie przed 48, jak również gwarancje dotyczące bezpieczeństwa ochrony danych.

Mamy jednak wiele obaw. Mojej grupie nie podoba się zlecanie zewnętrznym dostawcom usług zadania polegającego na gromadzeniu identyfikatorów biometrycznych, zwłaszcza w pomieszczeniach nieobjętych ochroną dyplomatyczną i konsularną. Sprzeciwiamy się również pobieraniu dodatkowej opłaty manipulacyjnej.

Podsumowując, jesteśmy przekonani, że wprowadzenie identyfikatorów biometrycznych w wizach ma zasadniczy wpływ na bezpieczeństwo danych oraz podstawowe prawa bez widocznych korzyści, które byłyby szczególnie istotne. Dlatego nie możemy poprzeć stanowiska Parlamentu w drugim czytaniu. Nie ma to jednak wpływu na nasze stanowisko w sprawie sprawozdania pana posła Henryka Laxa dotyczącego kodeksu wizowego.

Sylvia-Yvonne Kaufmann, w imieniu grupy GUE/NGL. – (DE) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Bardzo doceniam zaangażowanie sprawozdawczyni oraz chciałabym serdecznie podziękować jej i wszystkim osobom zaangażowanym w tę sprawę za wspaniałą pracę w ostatnich latach. Powstrzymam się jednak od głosu przede wszystkim dlatego, że pobieranie odcisków palców i cały proces stosowania identyfikatorów biometrycznych uważam za nieproporcjonalny do wielkości problemu. Sądzę, iż dążenie ministrów spraw wewnętrznych i organów bezpieczeństwa do gromadzenia możliwie największej liczby danych osobowych jest bardzo dyskusyjne.

Wiem, jak trudno było osiągnąć z Radą kompromis, w wyniku którego zwalnia się dzieci poniżej 12 roku życia z obowiązku oddawania odcisków palców. Wszyscy jednak wiemy, że odstępowanie będzie miało zastosowanie tylko pod warunkiem, że nie ma wszechstronnych badań, które dowodziłyby wiarygodności

odcisków palców dzieci. Polityczna dyskusja nad faktyczną koniecznością pobierania odcisków palców od niemowląt i małych dzieci jeszcze nie dobiegła końca.

Pewne obawy budzą we mnie również przepisy w sprawie outsourcingu. Ścisłe i znormalizowane przepisy są niewątpliwie potrzebne, ponieważ niektóre państwa członkowskie już korzystają z usług zewnętrznych dostawców. To rozumiem, że przeniesienie obowiązku przetwarzania wniosków na zewnętrznych dostawców usług może być przydatne w wielu ściśle ograniczonych przypadkach. Nie może się to jednak odbywać kosztem wnioskodawców i bezpieczeństwa danych. Nie uważam, by kompromis zawarty w tej sprawie z Radą był odpowiedni. Zarówno Wydział Prawny Parlamentu jak i Europejski Inspektor Ochrony Danych wskazali zagrożenia związane z outsourcingiem, kiedy zewnętrzny dostawca usług działa poza obszarem pozostającym pod ochroną dyplomatyczną. Niestety, Rada zlekceważyła te obawy.

Kolejnym problemem jest opłata manipulacyjna związana z outsourcingiem. Uważam, że nie należy przenosić tej opłaty na wnioskodawców. Już opłata za wizę w kwocie 60 euro jest zbyt wysoka i osoby z krajów trzecich problemy trudem mogą sobie na nią pozwolić. Zwiększenie jej o kolejne 30 euro kłóci się z moim wyobrażeniem o otwartej i gościnnej Europie. Niewątpliwie może to ułatwić procedury w bardzo dużych krajach, w których nie trzeba podróżować przez pół kraju do konsulatu, by złożyć wniosek wizowy, a można by go było złożyć zewnętrznemu dostawcy usług. Uważam jednak, że wyższe opłaty natychmiast wyeliminowałyby to udogodnienie.

Chciałabym podziękować wszystkim, którzy w ostatnich latach pracowali nad tą dokumentacją.

Gerard Batten, w imieniu grupy IND/DEM. – Pani przewodnicząca! Nie jest żadnym zaskoczeniem słyszeć, że pani poseł baronessa Ludford z eurofanatycznej partii liberalnych demokratów, chce harmonizować kolejny obszar właściwy dla niezależnej polityki krajowej. Dlaczego do licha którekolwiek państwo członkowskie UE miałyby chcieć wspólnego systemu składania i przetwarzania wniosków o wizy dla obywateli krajów trzecich? Decyzja o tym, kto może, a kto nie może wjechać do państwa narodowego powinna leżeć wyłącznie w gestii tego państwa – oczywiście pomijając fakt, że zdaniem eurofanatyków, europejskie państwa narodowe już nie istnieją, ponieważ zastąpiło je wspaniałe państwo bez granic, czyli UE.

Od 1997 roku do Zjednoczonego Królestwa przybyło około 6 milionów migrantów. Około 4 milionów wyjechało. W rezultacie nastąpił wzrost populacji netto na poziomie przekraczającym 2 miliony. Przy bieżącym wskaźniku imigracji do Wielkiej Brytanii wzrost netto liczby ludności wynosi ponad 200 000 osób rocznie – czyli ponad milion co pięć lat. Odpowiada to liczbie mieszkańców miasta wielkości Birmingham. Większość migrantów przybywa legalnie, ponieważ są obywatelami UE. Oprócz tego mamy prawdopodobnie milion imigrantów nielegalnych. Anglia to jeden z najbardziej zaludnionych krajów na świecie – bardziej niż Indie, Chiny czy Japonia. Przy obecnej tendencji liczba ludności w naszym państwie, która teraz wynosi 61 milionów, do 2051 roku wzrośnie do 75 milionów, natomiast według prognoz, w 2081 roku może wynieść 85 milionów.

Teraz musimy zrobić tylko jedno, a mianowicie odizolować się od Unii Europejskiej i odzyskać kontrolę nad naszymi granicami. Potem będziemy decydować, z których krajów mamy przyjmować obywateli z wizami czy bez nich. Jest wiele państw członkowskich UE, których obywatele nie powinno się wpuszczać do Wielkiej Brytanii bez wiz. Wielka Brytania potrzebuje surowego systemu wizowego, abyśmy mogli decydować, kogo chcemy w naszym kraju, a kogo nie. Nie potrzebujemy systemu obmyśłonego przez Unię Europejską.

Spodziewam się, że zwolennicy tego systemu mogą bazować na uzasadnieniu, że chodzi jedynie o wprowadzenie wspólnych kryteriów i procesów, aby usprawnić całą procedurę. Może to jednak skutkować pewnymi nieplanowanymi konsekwencjami. Weźmy na przykład inny obszar prawodawstwa UE, o które tak walczyli liberalni demokraci. Europejski nakaz aresztowania oznacza, że brytyjskie sądy ani nawet Minister Spraw Wewnętrznych nie mogą chronić brytyjskich obywateli, którzy zostali oskarżeni przez inne państwa członkowskie UE o popełnienie przestępstwa, nawet w przypadku ewidentnego i poważnego braku sprawiedliwości. Każdy niewydolny system prawny może teraz wystąpić o wydanie brytyjskiego obywatela, a my musimy się na to godzić. Zrezygnowaliśmy z prawa do ochrony naszych własnych obywateli. Niedługo będziemy mieli zaoczne procesy oraz powszechne uznawanie nakazów pobierania kar i konfiskaty mienia. Za tymi wszystkimi środkami opowiadali się w głosowaniach liberalni demokraci i je popierali. Środki te obalają najbardziej podstawowe wolności, którymi Anglicy cieszyli się od wieków i które były zagwarantowane Wielką Kartą oraz Zbiorem Praw z 1689 roku.

Dzisiejszego popołudnia pan poseł Graham Watson – lider liberalnych demokratów namawiał Gordona Browna do przyjęcia w Wielkiej Brytanii jednolitej waluty europejskiej, a każdy, kto obraca się w realnym świecie dobrze wie, że jest to ekonomiczne samobójstwo. Teraz fanatycy wywodzący się z liberalnych demokratów chcą nas objąć wspólnym systemem w odniesieniu do wniosków wizowych. Miejmy nadzieję, że kiedy wyborcy z Londynu poznają stanowisko pani poseł baronessy Ludford w tych sprawach, to w wyborach europejskich 4 czerwca 2009 roku wręczą jej bezpowrotną wizę wyjazdową z Parlamentu Europejskiego.

Carlos Coelho (PPE-DE). – (PT) Pani komisarz, panie i panowie! Podzielam opinię, że istnieje pilna potrzeba uruchomienia wizowego systemu informacyjnego, czyli VIS, jak też konieczność wprowadzenia wspólnotowego kodeksu wizowego. Uznaję pracę wykonaną przez panią poseł baronessę Ludford, ale z czystym sumieniem informuję, że nie mogę poprzeć osiągniętego kompromisu z kilku przyczyn.

Po pierwsze, nie zgadzam się na korzystanie z usług dostawców zewnętrznych. Kiedy przyjęliśmy drugą wersję systemu informacyjnego Schengen – SIS II, za zgodą wszystkich grup politycznych, Parlament ten odmówił zezwolenia na dostęp do danych prywatnym przedsiębiorstwom, pomimo że wówczas sprawa dotyczyła jedynie rejestracji samochodów. Jakie jest uzasadnienie tak radykalnej zmiany stanowiska Parlamentu, który chce umożliwić prywatnym przedsiębiorstwom gromadzenie tak wrażliwych danych osobowych jak odciski palców? Zgodnie z warunkami ustanowionymi w ramach kompromisu, przedsiębiorstwa te będą mogły zatrzymywać te dane przez tydzień.

Po drugie, należy zapewnić lepszą ochronę danych. Ochrona dyplomatyczna ma decydujące znaczenie dla zapewnienia skutecznej ochrony osobistych praw jednostek. W jaki sposób można zagwarantować ochronę danych gromadzonych przez prywatne przedsiębiorstwa, nie zapewniając ochrony dyplomatycznej? Czyżbyśmy zapomnieli już o sprawie SWIFT, która dotyczyła przekazywania danych gromadzonych przez władze USA? Jeżeli taka sytuacja mogła mieć miejsce w Stanach Zjednoczonych, to wyobraźmy sobie, co może się zdarzyć w krajach mniej rozwiniętych, w których prawa podstawowe nie podlegają aż takiej ochronie.

Po trzecie, koszty wiz będą rosły i w każdym kraju będą inne. Wniosek Komisji miał na celu zapobieganie handlowi wizami. Umożliwienie prywatnym przedsiębiorstwom pobierania opłaty, która będzie uwzględniana w cenie wizy, doprowadzi do powstania różnic w kosztach wiz w poszczególnych państwach członkowskich. W ten sposób będziemy stymulować to, z czym chcieliśmy walczyć, czyli handel wizami. Jeżeli koszt wizy w jednym państwie członkowskim wynosi 60 euro, a w innym 90 euro, to gdzie będzie wpływało najczęściej wniosków? Sytuacja taka będzie miała miejsce zwłaszcza w przypadku rodzin składających się z kilku członków. Nie wspomnę już nawet o potrzebie zmiany porozumień o ułatwieniach wizowych, które ten Parlament tak zdecydowanie popierał, takich jak porozumienia z Ukrainą i Serbią.

Pani przewodnicząca! Wobec powyższego nie mogę zgodzić się na ten kompromis.

Corina Crețu (PSE). – (RO) Przede wszystkim chciałabym pogratulować sprawozdawczyni starań na rzecz stworzenia ram prawnych, które będą stanowiły podstawę wdrożenia systemu identyfikacji biometrycznej.

Niektóre aspekty tego sprawozdania wzbudziły gorące dyskusje w wielu państwach członkowskich Unii Europejskiej, zwłaszcza na temat identyfikacji biometrycznej. Spory takie wynikły ostatnio także w Rumunii, która znajduje się na przedostatnim miejscu wśród państw Unii Europejskiej, które mają wprowadzić paszporty biometryczne, ale za to na pierwszym do wdrożenia nowej normy biometrycznej obejmującej odciski palców obu rąk oraz obraz twarzy.

Obawy związane z przyjęciem systemu identyfikacji biometrycznej wywodzą się z naturalnej troski o zagwarantowanie bezpieczeństwa osobistego, tak samo jak naturalne są obawy co do sposobu wykorzystania i zapewnienia ochrony zgromadzonych danych.

Jednym z najważniejszych obowiązków państw członkowskich jest zapewnienie bezpieczeństwa swoim obywatelom, jednak bez naruszania podstawowych praw człowieka. Dlatego uważam, że mamy obowiązek znaleźć równowagę między dwoma podstawowymi aspektami naszego życia: wolnością i bezpieczeństwem.

Sprawozdanie, nad którym dzisiaj debatujemy ma charakter bardziej techniczny i jego celem jest harmonizacja środków dotyczących identyfikacji biometrycznej na szczeblu europejskim. Musimy koniecznie ją zapewnić, mając na uwadze, że niektóre państwa członkowskie już korzystają z tej metody, bez żadnych ram prawnych w tym obszarze.

Zwolnienie z oddawania odcisków palców do wiz biometrycznych na przykład dzieci poniżej 12 roku życia i osób, które nie mogą oddać takich odcisków z przyczyn fizycznych, to dowód umiarkowanego i pragmatycznego podejścia, które koniecznie należy rozszerzyć na wszystkie państwa członkowskie.

Hubert Pirker (PPE-DE). – (DE) Pani przewodnicząca, pani komisarz! Wierzę, że przedmiotowe rozporządzenie umożliwi nam realizację dwóch podstawowych celów: z jednej strony zapewnienie bezpieczeństwa, z drugiej stosowanie bardziej przyjaznego podejścia do obywateli.

Wprowadzenie odcisków palców i zdjęć uniemożliwi fałszowanie wiz lub nadużycia wizowe. Uważam, że nowe procedury wizowe są bardziej dogodne dla obywateli, gdyż za sprawą wniosku wprowadzi się proces jednostopniowy, w ramach którego wszystkie konieczne dane będą rejestrowane jednocześnie. Ponadto osoby ubiegające się o wizę nie będą musiały stawiać się za każdym razem w urzędzie wizowym dzięki możliwości przechowywania danych przez pięć lat.

Uważam, że to podejście byłoby również bardziej przyjazne obywatelom, gdyby cały proces można było skrócić, wzywając do współpracy państwa członkowskie lub angażując zewnętrznych dostawców usług, pod warunkiem przestrzegania przepisów o ochronie danych. Zapewnimy ich przestrzeganie, ponieważ podjęto konieczne środki ostrożności. Chciałbym uspokoić wszystkich, którzy obawiają się nadużyć systemu lub łamania przepisów wskutek korzystania z usług zewnętrznych dostawców. W moim kraju mamy bardzo pozytywne doświadczenia pod tym względem. Dlatego popieram takie bardziej przyjazne obywatelom podejście.

W tym zakresie popieram także sprawozdawczynię i chciałbym jej pogratulować. Pani poseł baronessa Ludford! Nie zawsze tak wszystko dobrze się układało w naszej współpracy. Nie cieszy mnie jednak, że nie możemy pobierać odcisków palców dzieci, począwszy od szóstego roku życia. Jestem temu przeciwny po prostu dlatego, że taki przepis stworzyłby bezpieczniejszą sytuację dla dzieci, gdyż ustalenie ich tożsamości byłoby niepodważalne oraz moglibyśmy zapobiegać handlowi dziećmi i innym przestępstwom. Bardzo tego żałuję. Mam jednak nadzieję, że po ukończeniu badań i najdalej po upływie trzech lat wszyscy będą w wystarczającym stopniu uświadomieni, aby zdecydować o możliwości pobierania odcisków palców od szóstego roku życia w celu zapewnienia dzieciom lepszej ochrony.

Silvia-Adriana Țicău (PSE). – (RO) Decyzją Rady 2004/512/WE z dnia 8 czerwca 2004 r. zapewniono ramy prawne dla gromadzenia danych biometrycznych na potrzeby identyfikacji osób.

W europejskim rozporządzeniu, o którym rozmawiamy, określa się wspólne normy dla pobierania danych biometrycznych na potrzeby identyfikacji osób, natomiast za podstawę tego rozporządzenia przyjęto odpowiednie przepisy Organizacji Międzynarodowego Lotnictwa Cywilnego.

Wielka Brytania i Irlandia nie będą stosowały się do przepisów przedmiotowego rozporządzenia, ponieważ nie mają do nich zastosowania przepisy wchodzące w zakres wspólnotowego dorobku prawnego w sprawie Schengen.

Uważam, że w przypadku tego rozporządzenia szczególne znaczenie ma przestrzeganie przepisów w sprawie ochrony danych osobowych. Od strony praktycznej dane te trzeba przechowywać i przetwarzać zgodnie ze szczegółowym prawodawstwem europejskim. Ponadto fakt, że organizacja przyjmowania i przetwarzania wniosków wizowych leży w gestii państw członkowskich, nakłada na te państwa ogromną odpowiedzialność pod względem przestrzegania praw człowieka.

Chciałam tylko nadmienić, że ogromnie ważne jest, aby dane te były gromadzone i przetwarzane przez uprawnionych do tego pracowników oraz aby w żadnym razie nie wykorzystywano ich do innych celów.

Dushana Zdravkova (PPE-DE). – (BG) Pani komisarz, panie i panowie! Osiągnięty kompromis w sprawie wprowadzenia identyfikatorów biometrycznych przy wydawaniu wiz wjazdowych przez państwa członkowskie Unii Europejskiej niezaprzeczalnie zapewnia wyższy poziom bezpieczeństwa.

Jednocześnie gwarantuje wystarczające możliwości ochrony danych osobowych podróżnych i integralności osoby. Chciałabym również podkreślić, że zaostrzenie wymogów technicznych zawsze będzie sprzyjało zwalczaniu transgranicznej przestępczości, nielegalnej imigracji oraz handlu ludźmi.

Dla krajów granicznych takich jak mój, czyli Bułgaria, narażonych na ogromne przepływy imigracyjne oraz działania w ramach międzynarodowej przestępczości zorganizowanej, szybkie i skuteczne wprowadzenie nowych standardów będzie niezmiernie istotne w kategoriach ochrony granic zewnętrznych UE.

Ponadto proponowane poprawki dają państwom członkowskim możliwość udoskonalenia i przyspieszenia procesu wydawania wiz, co niewątpliwie pomoże zacieśnić więzi z krajami trzecimi. Doprowadzi to także do ogólnej poprawy wizerunku UE. W kwestii stosowania nowego prawodawstwa trzeba będzie oczywiście uwzględnić też ewentualne konsekwencje finansowe dla osób ubiegających się o wizy.

Nakładanie dodatkowych opłat oprócz tych, które już się pobiera, może skutkować powstaniem nowych barier, odbierających podróżnym prawdziwą swobodę przemieszczania się. Na koniec chcę podkreślić, że zasadnicze znaczenie będzie miało zapewnienie odpowiedniej ochrony danych przy ich wymianie w procedurze wydawania wiz wjazdowych do Unii Europejskiej.

Parlament zawsze chronił dane osobowe obywateli UE i uważam, że uczciwość oraz moralność nakazują nam stosować równie wysokie standardy w stosunku do ochrony danych osób, które do nas przyjeżdżają.

Androulla Vassiliou, *komisarz*. – Pani przewodnicząca! Chciałabym tylko ponownie podziękować pani poseł baronessie Ludford oraz wszystkim posłom za ich wkład i uwagi. Wszystko, co zostało dzisiaj tu powiedziane, przekażę mojemu koledze – panu Barrotowi.

Sarah Ludford, *sprawozdawca*. – Pani przewodnicząca! Chciałabym podziękować wszystkim sprawozdawcom pomocniczym, którzy ze mną współpracowali. Przez ponad cztery lata pełniłam funkcję „pani VIS” i wraz ze sprawozdawcami pomocniczymi tworzyliśmy naprawdę bliskie grono – będę za wami wszystkimi tęskniła. Pani przewodnicząca! Za panią będę szczególnie tęskniła, ponieważ po czerwcu możemy się już nie spotkać. Tworzyliśmy zgrany żeński klub, ale chciałabym też podziękować wszystkim zaangażowanym pracownikom reprezentującym płę przeciwną. Byli wspaniali.

Szanuję stanowiska pani poseł Kaufmann i pani poseł Ždanoki. Rozumiem je i bardzo im dziękuję za pełny udział w negocjacjach i rozmowach, pomimo że jak zaznaczyły, nie mogą poprzeć rezultatów.

Bardzo mi przykro, że tego kompromisu nie może poprzeć pan poseł Coelho. Mam nadzieję, że zdaje sobie sprawę, z jakim trudem walczyłam o niektóre elementy, na których uwzględnieniu jemu także zależało. Przecież były one wszystkie uwzględnione w moim pierwotnym sprawozdaniu. Jeżeli sądzi on, że mogłam osiągnąć więcej, to może zirytować Radę i Komisję, gdyż moim zdaniem uważały mnie one za dosyć trudnego klienta.

Pan poseł Batten opuścił Izbę. Myślę, że to był element kampanii wyborczej Partii Niepodległości Zjednoczonego Królestwa. Jak pani poseł Țicău zaznaczyła, Zjednoczone Królestwo nie należy do wizowego systemu informacyjnego, ponieważ nie jest także stroną układu z Schengen, a zatem posiada całkowitą kontrolę nad swoimi granicami. Sądzę, że pan poseł Batten borykał się jak zwykle miał problem z uporządkowaniem myśli.

Dziękuję wszystkim pozostałym mówcom, którzy wnieśli konstruktywny wkład do debaty. Cieszę się, że finalizujemy tę sprawę, gdyż osobiście czuję, że chciałabym już zrezygnować z funkcji „pani VIS”.

Przewodnicząca. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się w środę.

Pisemne oświadczenia (art. 142 regulaminu)

Alin Lucian Antochi (PSE), *na piśmie*. – (RO) Wprowadzenie biometrycznych danych identyfikacyjnych w ramach VIS stanowi ważny krok w ustanowieniu wiarygodnego powiązania między posiadaczem wizy a paszportem, i tym samym zapobiega przypadkom korzystania z fałszywej tożsamości.

Jednakże już od samego początku prac nad przedmiotowym rozporządzeniem występowało wiele rozbieżności w opiniach Rady i Parlamentu w odniesieniu do następujących aspektów: pobieranie odcisków palców dzieci do szóstego roku życia oraz ryzyko zlekceważenia takich szczegółów jak koszty i kłopot, z którym musieliby się borykać rodzice za każdym razem w związku ze zmianą odcisków palców ich dzieci; nowe wyzwania związane ze sposobem organizacji procesu gromadzenia danych biometrycznych; i na koniec – brak doświadczenia państw członkowskich w zarządzaniu danymi osobowymi, ich przechowywaniu oraz w eliminowaniu błędów technicznych.

W tej sytuacji musimy zapewnić, aby państwa członkowskie stosowały standardowe przepisy w odniesieniu do wydawania wiz Schengen, jak również zadbać o ponowne określenie i przyjęcie wspólnych instrukcji konsularnych. Ponadto musimy szczególnie skoncentrować się na ochronie biometrycznych danych osób, które je dostarczają. Musimy mieć świadomość, że chociaż przedmiotowy system gromadzenia danych

biometrycznych ma z założenia służyć walce z przestępczością i terroryzmem w drodze zapewnienia dostępu do informacji oraz wymiany informacji między służbami policji państw członkowskich, to jeżeli nie opracujemy i nie wdrożymy środków zapewniających wysoki poziom bezpieczeństwa, możemy umożliwić dostęp do tego systemu różnym grupom zainteresowań.

Marian-Jean Marinescu (PPE-DE), na piśmie – (RO) W przedmiotowym rozporządzeniu, zmieniającym wspólne instrukcje konsularne w sprawie wiz, określono ramy prawne wymagane do wprowadzenia identyfikatorów biometrycznych do wizowego systemu informacyjnego – VIS, uwzględniając również ustalenia dotyczące przyjmowania i przetwarzania wniosków wizowych.

W rozporządzeniu przewidziano możliwość współpracy z zewnętrznymi dostawcami usług w zakresie przyjmowania wniosków wizowych.

Uważam, że powody pozostawienia dowolności w kwestii współpracy z zewnętrznymi dostawcami usług, są nieuzasadnione i stwarzają ryzyko handlu wizami. Chociaż w rozporządzeniu ustanowiono, że państwa członkowskie zachowują odpowiedzialność, a zewnętrzni dostawcy usług są upoważnieni przez podmiot nadzorujący, to uważam, że ochrona osób prywatnych pod względem przetwarzania i przekazywania ich danych biometrycznych stoi pod znakiem zapytania.

Prawo doliczania opłaty manipulacyjnej do zwykłej opłaty za wizę spowoduje różnice w kosztach wiz w poszczególnych państwach członkowskich. Mam całkowitą pewność, że doprowadzi to także do różnic w liczbie wniosków wizowych składanych w różnych państwach członkowskich.

Chciałbym zwrócić uwagę państwom członkowskim, które korzystają z outsourcingu na potrzeby przyjmowania i przetwarzania wniosków wizowych, że powinny o tym pamiętać i dokonać przeglądu ram prawnych, aby zminimalizować możliwość angażowania zewnętrznych dostawców usług w celu przyjmowania wniosków wizowych.

16. Nowa żywność (debata)

Przewodnicząca. – Następnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie pani poseł Liotard, reprezentującej Komisję Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności, w sprawie wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie nowej żywności i zmieniającego rozporządzenie (WE) nr xxx/xxxx (jednolita procedura) (COM(2007)0872 – C6-0027/2008 – 2008/0002(COD)).

Kartika Tamara Liotard, sprawozdawczyni. – (NL) Pani przewodnicząca! Przede wszystkim chciałbym podziękować sprawozdawcom pomocniczym za pomoc w udoskonaleniu sprawozdania Komisji. Muszę również wspomnieć o współpracy z czeską prezydentką. Ona również zapewniła bardzo konstruktywny wkład do wniosku i od osiągnięcia porozumienia w pierwszym czytaniu dzieliło nas zaledwie kilka nierozwiązanych kwestii, chociaż zawsze bardziej demokratycznie jest przeprowadzić najpierw głosowanie w Izbie.

Kiedy po raz pierwszy usłyszałam, że Komisja składa wniosek dotyczący rozporządzenia w sprawie nowej żywności, zastanawiałam się, co może oznaczać wyrażenie „nowa żywność”. Dziwiło mnie także, że Komisja przyjęła w swoim wniosku za punkt wyjścia rynek wewnętrzny.

Od tego punktu zacznę. Tak jak do wielu tematów w tym Parlamencie, do tego również można podejść z perspektywy rynku wewnętrznego, producenta lub gospodarki. Można jednak do niego podejść także z punktu widzenia bezpieczeństwa żywności, konsumentów, zdrowia i środowiska: innymi słowy, za podstawę podejścia można przyjąć dobro europejskiego obywatela. W UE wiele się mówi na temat środowiska i dobrostanu zwierząt, natomiast ja uważałam, że przedmiotowe sprawozdanie powinno być czymś więcej niż tylko słowotokiem: potrzebujemy również działania. W związku z tym, kiedy w sprawozdaniu w sprawie nowej żywności można było dokonać wyboru, w pierwszej kolejności opowiedziałam się za bezpieczeństwem żywności, dobrem konsumenta, środowiskiem i dobrostanem zwierząt. Mam szczerą nadzieję, że sprawozdawcy pomocniczy poprą mnie w tej kwestii w głosowaniu, a tak naprawdę już mnie o tym poinformowali.

Innowacje są oczywiście niezmiernie ważne. Do nich sprowadza się mój drugi punkt, a mianowicie pytanie, czym faktycznie „nowa żywność”? Komisja w gruncie rzeczy nigdy tego nie wyjaśniła w swoim wniosku. Poinformowała mnie, że przedmiotem naszych rozmów jest na przykład nanotechnologia i mięso ze sklonowanych zwierząt. Pozwolę sobie zacząć od nanotechnologii. Nie miałam pojęcia, co to takiego. Sądzę,

że wielu konsumentów jest w takiej samej sytuacji, ale okazuje się, że ją już się wykorzystuje dziedzinie żywności, i to częściej, niż mogłoby nam się wydawać: w napojach energetyzujących, w opakowaniach na owoce i warzywa, jak również w niektórych gatunkach oleju i herbat. W związku z tym zachodzi pilna potrzeba przyjęcia rozporządzenia, gdyż nanotechnologia jest do zaakceptowania i może być dla konsumenta dobrodziejstwem, ale musimy mieć pewność, że żywność na naszych stołach jest bezpieczna. Dlatego nanotechnologię trzeba uwzględnić w przedmiotowym rozporządzeniu.

W nawiązaniu do mięsa ze sklonowanych zwierząt, chcę powiedzieć, że Parlament poinformował Komisję w swojej rezolucji, że jest przeciwny wprowadzaniu na rynek mięsa ze sklonowanych zwierząt w postaci żywności. Gdyby mięso ze sklonowanych zwierząt zostało objęte zakresem przedmiotowego rozporządzenia, to my – jako Parlament – dalibyśmy pośrednio do zrozumienia, że w rzeczywistości zgadzamy się na pojawienie się takiego mięsa na naszym rynku. To niedopuszczalne i dlatego mięso ze sklonowanych zwierząt nie może wejść w zakres przedmiotowego rozporządzenia. Nie chodzi tylko o bezpieczeństwo. Klonowanie zwierząt z przeznaczeniem na mięso wiąże się zazwyczaj z ich ogromnym cierpieniem, a wiele z takich zwierząt nawet długo nie żyje. W tym momencie nie zapewnia to zaopatrzeniu w żywność żadnej wartości dodanej.

Androulla Vassiliou, komisarz. – Pani przewodnicząca! W dniu 15 stycznia 2008 roku Komisja przedstawiła Radzie i Parlamentowi Europejskiemu swój wniosek w sprawie nowej żywności, mający na celu uproszczenie administracyjnych obciążeń w stosunku do podmiotów działających na rynku spożywczym, występujących z wnioskiem o wydanie zezwolenia dla produktów żywnościowych przed wprowadzeniem ich do obrotu.

W bieżącym wniosku utrzymano zasadę konieczności uzyskania zezwolenia na wprowadzenie do obrotu produktów innowacyjnych w celu zapewnienia konsumentom bezpieczeństwa nowych technik hodowli lub produkcji dla ludzi i zwierząt, jak również w interesie ochrony środowiska i konsumentów.

We wniosku uwzględniono przepisy dotyczące uproszczenia i przyspieszenia procesu wydawania zezwoleń w drodze scentralizowanej procedury oceny bezpieczeństwa żywności przez Europejski Urząd ds. Bezpieczeństwa Żywności (EFSA) oraz określono dokładne terminy dla każdego etapu procedury. Przewidziano także udoskonaloną ocenę bezpieczeństwa, specjalnie dostosowaną do różnych rodzajów żywności, ułatwiając tym samym wprowadzanie bezpiecznej tradycyjnej żywności z krajów trzecich do UE.

Chciałabym wyrazić uznanie dla prac Parlamentu, który w swoim sprawozdaniu uwzględnił podstawowe kwestie dotyczące rozwoju sektora bezpiecznej żywności. W szczególności chciałabym potwierdzić moje poparcie dla następujących zasad: potrzeby zdefiniowania zaprojektowanych nanomateriałów oraz wyjaśnienia, że wszystkie takie produkty wymagają zezwolenia wydawanego w poszczególnych przypadkach przez instytucje UE; konieczności potwierdzenia, że produkty żywnościowe ze sklonowanych zwierząt to nowa żywność i dlatego nie można ich wprowadzać do obrotu bez poddania ocenie przez EFSA oraz bez zezwolenia, o które należy ubiegać się w ramach procedury regulacyjnej.

Czekam na państwa opinie na temat tych wrażliwych kwestii i chciałabym podziękować sprawozdawczyni, pani poseł Liotard, oraz sprawozdawcom pomocniczym za ich cenny wkład pracy w powstanie tego ważnego sprawozdania.

Zuzana Roithová, sprawozdawczyni Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów. – (CS) Pani przewodnicząca! Chciałabym podziękować moim kolegom i koleżankom za poparcie propozycji, które przedstawiłam jako sprawozdawczyni. Obejmują one na przykład kierowanie spornych spraw do Europejskiej Grupy Etyki w Nauce i Nowych Technologiach oraz skrócenie okresu ochrony danych do 5 lat, co przyspieszy proces innowacji. Całkowicie się zgadzam, że ma to istotne znaczenie dla utrzymania zasady ostrożności. Chciałabym jednak również zaznaczyć, że przez 12 lat złożono zaledwie 86 wniosków, zezwolenia wydano dla 28 nowych produktów żywnościowych, a 3 odrzucono. Stosowane dotychczas prawodawstwo nie jest zbyt przejrzyste i dlatego integrujemy teraz całą procedurę w tym obszarze dla wszystkich państw członkowskich, upraszczając w ten sposób wydawanie zezwoleń dla nowej żywności i wprowadzanie tej żywności do obrotu.

Uważam jednak projekt sprawozdania za bardzo zadowalający. Przykro mi, że moim koleżankom i kolegom nie jest znane powiązanie z rozporządzeniem w sprawie genetycznie modyfikowanych produktów żywnościowych i pasz. Genetycznie modyfikowane produkty żywnościowe były wyłączone z tego rozporządzenia, ponieważ aktualnie podlegają odrębnemu rozporządzeniu i powielanie przepisów jest zupełnie nieuzasadnione. Dlatego sprzeciwiam się propozycjom dotyczącym ochrony zwierząt i środowiska, jak również odnoszącym się do pasz i genetycznie modyfikowanych produktów żywnościowych. Po prostu nie przynależą one do tego rozporządzenia i komplikują wniosek, pomimo że dotyczą bardzo ważnego

obszaru. Popieram natomiast rozporządzenie zawierające przepisy w odniesieniu do żywności produkowanej z wykorzystaniem nanotechnologii, jak również rozporządzenie, które ostatecznie zapewni bezpieczeństwo żywności w interesie obywateli Europy.

Philip Bushill-Matthews, w imieniu grupy PPE-DE. – Pani przewodnicząca! To skomplikowana dokumentacja i jest wiele różnych opinii na jej temat, zatem chciałbym zacząć od podziękowania sprawozdawczyni za uwzględnienie niektórych opinii w duchu kompromisu, chociaż osobiście być może wolała inne wyjście. Wszystkie grupy polityczne przyznają jednak, że zachodzi konieczność przyjęcia wyraźnego rozporządzenia w sprawie nowej żywności w celu zapewnienia ochrony konsumentom oraz pewności prawnej producentom.

Chciałbym podziękować pani komisarz nie tylko za jej pracę, ale też za sprecyzowanie celu, którym jest uproszczenie i usprawnienie całego procesu. Jedną z istotnych zasad naszej grupy tak naprawdę zakłada, że rozporządzenie takie ma służyć ułatwieniu powstawania takiej żywności i nie może nakładać wielu ograniczeń prowadzących do sytuacji, w której żywność taka nigdy nie ujrzałaby światła dziennego. Dlatego właśnie wnioskowaliśmy o głosowanie imienne nad poprawką nr 30, by potwierdzić poparcie dla tego kluczowego celu.

Uważamy również, że każde rozporządzenie musi być proporcjonalne i praktyczne. Z tego powodu nie zgadzamy się z propozycją, by na etykiecie każdego produktu wytworzonego przy pomocy nanomateriałów obowiązkowo zamieszczać taką oddzielną informację. Sprzeciwiamy się również propozycji, by zakazać wydawania zezwoleń dla nowej żywności, jeżeli „ma negatywny wpływ na środowisko po spożyciu lub przekształceniu w odpad”. Może to wydawać się uzasadnione, ale kto ma stwierdzać taki fakt i na podstawie jakich dowodów? Czy na podstawie takiego przepisu zakazano by niektórych już istniejących produktów?

Zgadzamy się z koniecznością przedstawienia przez Komisję wniosku legislacyjnego w sprawie klonowania. Zgadzamy się także z koniecznością wzmocnienia ochrony danych na określony czas. Jesteśmy wdzięczni, że w komisji przyjęto wiele naszych poprawek i mam nadzieję, że te z naszych poprawek, które w komisji w nieznacznym stopniu pominięto, zostaną ostatecznie w całości przyjęte na jutrzejszym posiedzeniu plenarnym. Mogę jednak potwierdzić, tytułem zapowiedzi naszego poparcia, że na koniec proponujemy przyjęcie sprawozdania w głosowaniu i przystąpienie do działań.

Åsa Westlund, w imieniu grupy PSE. – (SV) Pani przewodnicząca! Chciałbym bardzo podziękować Komisji za ten wniosek. Chciałbym podziękować również pani poseł Liotard za niezmiennie dobre sprawozdanie, gdyż w porównaniu z wnioskiem Komisji znacznie uwydatniono w nim aspekty, które uważam za szczególnie istotne, a mianowicie zdrowie publiczne i ochronę konsumentów. Chciałam również potwierdzić, że nad wieloma kwestiami mieliśmy już okazję ostatnio współpracować przy okazji prac nad dodatkami do żywności.

W sprawozdaniu poruszono kwestie dotyczące nanocząsteczek i nanomateriałów. Sprawozdawczyni w swojej propozycji przyjęła niezmiennie dobre podejście do tych kwestii, jak również uczyniła to w swojej poprawce pani poseł Breyer, którą znam z prac nad dyrektywą w sprawie kosmetyków. W związku z tym przedstawiliśmy niemalże taką samą propozycję jak uwzględniona obecnie w dyrektywie, którą oczywiście należałoby wziąć pod uwagę i w tym przypadku. Dotyczy ona etykietowania nanomateriałów oraz konieczności zapewnienia, by treść na etykiecie była zawsze widoczna dla konsumenta, który chce unikać środków spożywczych zawierających nanocząsteczki lub nanomateriały.

Do innych aspektów, które uznaję i popieram należy zaliczyć fakt, że musimy zawsze uwzględniać sposób, w jaki żywność wpływa na środowisko. To niezmiennie ważna sprawa, która coraz bardziej nabiera znaczenia. Są też aspekty natury etycznej, takie jak na przykład klonowanie, które uwzględniono w sprawozdaniu w sposób konstruktywny i jasny. Nie porusza się w nim skutków spożywania sklonowanego mięsa dla konsumentów, lecz przede wszystkim wymienia aspekty natury etycznej, które w istocie musimy uwzględniać przy podejmowaniu decyzji dotyczących tego rodzaju prawodawstwa.

Chcę powiedzieć, że zgadzam się ze sprawozdawczynią w kwestii wymogu dotyczącego zezwoleń na nanomateriały zawarte w opakowaniach, które mają bezpośredni kontakt z żywnością.

Grupa Socjalistyczna w Parlamencie Europejskim uważa propozycję sprawozdawczyni za bardzo dobrą. Poprzemy również niektóre poprawki. Mamy nadzieję, że niebawem zdołamy osiągnąć porozumienie z Komisją.

Magor Imre Csibi, w imieniu grupy ALDE. – Pani przewodnicząca! W przepisach w sprawie nowej żywności należałoby przewidzieć zróżnicowanie produktów żywnościowych na europejskim rynku, zapewniając jednocześnie bezpieczeństwo tych nowych produktów dla konsumenta.

Na mocy obowiązującego prawodawstwa wydano jednak bardzo niewiele zezwoleń dla nowej żywności na rynku UE, a to z powodu bardzo złożonych procedur składania wniosków oraz oceny. Jeżeli stosowano by obowiązujące procedury w celu uzyskania zezwoleń na ziemniaki lub owoce kiwi, to prawdopodobnie produkty te nie gościłyby dzisiaj na naszych stołach. Za cel zmiany obowiązującego prawodawstwa należy przyjąć ustanowienie skuteczniejszego i bardziej praktycznego systemu wydawania zezwoleń w odniesieniu do nowej żywności.

Rozumiem obawy niektórych moich kolegów w kwestii umożliwienia wprowadzania do obrotu nowych produktów, które mogą stanowić dla konsumenta zagrożenie lub wprowadzać go w błąd. Nie powinniśmy jednak dać się złapać w pułapkę hysterii na temat bezpieczeństwa i unicestwiać innowacje. Nie powinniśmy również dyskryminować nowej żywności, umieszczając ją na pozycji mniej korzystnej w stosunku do produktów, które już się znajdują w obrocie i niekoniecznie przynoszą korzyści odżywcze konsumentom, którym jednak przysługuje swoboda wyboru.

Moja grupa jest ogólnie zadowolona z wyniku głosowania w Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności. Są jednak pewne kwestie, które dalece wykraczają poza zakres przedmiotowego rozporządzenia, w związku z czym nie będziemy mogli go poprzeć. Na przykład nie możemy domagać się, by nowa żywność nie miała negatywnego wpływu na środowisko naturalne. Czy nam się to podoba, czy nie wszystkie ludzkie działania mają wpływ na środowisko naturalne i taki przepis jest w tym kontekście nieproporcjonalny. Moja grupa uważa natomiast, że musimy dążyć do równowagi między stymulowaniem innowacji a stosowaniem zasady ostrożności w odniesieniu do bezpieczeństwa żywności, ochrony konsumentów i środowiska naturalnego oraz dobrostanu zwierząt.

Celem naszego podejścia było ułatwienie długich i biurokratycznych procedur przy wprowadzaniu nowej żywności do obrotu oraz ochronę inwestycji w danym sektorze, przez zapewnienie lepszej ochrony danych.

W tym celu ponownie zgłosiliśmy zestaw poprawek do poddania pod głosowanie na posiedzeniu plenarnym, mających na celu ułatwić procedurę dla produktów podobnych do artykułów spożywczych lub składników żywności, które już się znajdują w obrocie i w stosunku do których już rozpoczęto procedurę wydawania zezwoleń na mocy starego rozporządzenia. Wnioski rozpatrywane na podstawie przepisów starego rozporządzenia powinny zostać rozpatrzone zgodnie z przepisami, które obowiązywały w chwili złożenia dokumentacji. Ponowne składanie wniosku na mocy zmienionego rozporządzenia wiązałoby się tylko z kolejnymi opóźnieniami i kosztami dla danej branży przemysłu.

Jednocześnie staraliśmy się wspierać interesy konsumentów, wzmacniając środki wykonawcze, dotyczące na przykład wprowadzania do obrotu i monitorowania, jak również popierając wykluczenie sklonowanych zwierząt z łańcucha żywnościowego czy szczególne przepisy w sprawie etykietowania.

W kwestii klonowania zdecydowanie popieram wykluczenie artykułów spożywczych ze sklonowanych zwierząt i ich potomstwa z zakresu przedmiotowego rozporządzenia i wzywam Komisję do wprowadzenia zakazu uwzględniania sklonowanych zwierząt w łańcuchu żywnościowym. We wrześniu 2008 roku Parlament Europejski przyjął zdecydowaną większością głosów rezolucję wzywającą do zakazu uwzględniania sklonowanych zwierząt w łańcuchu żywnościowym.

Musimy być konsekwentni, jeśli chodzi o polityczne przesłanie, które przekazaliśmy Komisji i obywatelom. Nadal istnieją podstawowe kwestie, którymi należy się zająć w odniesieniu do etycznych następstw klonowania zwierząt w celu produkcji żywności, a nawet skutków klonowania zwierząt dla zdrowia ludzkiego i dobrostanu zwierząt.

Dlatego rozporządzenie w sprawie nowej żywności nie zapewnia właściwych ram dla tak złożonej kwestii. Jeżeli produkty żywnościowe pochodzące ze sklonowanych zwierząt miałyby zostać w przyszłości wprowadzone na europejski rynek, to należałoby to urzeczywistnić przy pomocy szczególnego rozporządzenia przedstawionego do publicznej konsultacji, a następnie przyjętego w demokratyczny sposób.

Uważam, że Parlament musi przyjąć zdecydowaną postawę i większością głosów zmusić Komisję do znalezienia rozwiązań odzwierciedlających wolę obywateli.

Poprzemy również etykietowanie nanoskładników. Obywatele mają prawo wiedzieć, co jedzą, tak jak przysługuje im również prawo wyboru w tej kwestii. Jeżeli ktoś obawia się nanotechnologii, to powinien mieć możliwość dokonania innego wyboru. Uważamy jednak, że etykietowanie artykułów spożywczych produkowanych ze zwierząt żywionych genetycznie zmodyfikowaną paszą jest po prostu nierealne i niewykonalne. Osobiście jestem zdecydowanym przeciwnikiem organizmów zmodyfikowanych genetycznie,

ale nie mogę sobie wyobrazić, w jaki sposób moglibyśmy skutecznie wykrywać, które zwierzęta były żywione organizmami zmodyfikowanymi genetycznie, a które nie.

Zdzisław Zbigniew Podkański, w imieniu grupy UEN. – (PL) Pani przewodnicząca! Rozporządzenie WE nr 258/97 w sprawie nowej żywności jest dobrą okazją do wyjaśnienia, o co tak naprawdę nam chodzi. Czy autentycznie chodzi nam o zdrową, bezpieczną żywność i ochronę zdrowia konsumentów, czy o zabezpieczenie interesów określonych grup nacisku i ludzi, dla których człowiek i jego zdrowie nie liczą się, a liczą się tylko pieniądze.

Jeżeli chodzi nam o człowieka, jego zdrowie, to musimy zadbać o rzetelne informacje dla konsumentów o pochodzeniu, składzie produktów żywnościowych. W informacjach musi być podane m.in.: co produkt zawiera i w jakich ilościach, czy jest to żywność zdrowa ekologicznie, czy oparta na produktach GMO, czy i jakie zawiera dodatki – enzymy spożywcze, aromaty, jaki jest kraj pochodzenia oraz czy pochodzi np. ze sklonowanych zwierząt, choć moim zdaniem klonowanie powinno być całkowicie zabronione.

Wracając do sedna sprawy, poza dyskusją jest potrzeba wprowadzenia odpowiednich procedur wydawania zezwoleń dla nowej żywności i wprowadzenia jej do obrotu. Procedur, które będą chronić konsumentów przed zagrożeniem spożywania niezdrowej żywności i wprowadzania ich w błąd. Sprawozdawczyni, pani Liotard, przychyliła się do wniosku Komisji w zakresie potrzeby przejrzystości procedury wydawania zezwoleń na wprowadzenie nowej żywności, choć zgłasza liczne poprawki, co świadczy o jej zaangażowaniu w pracę nad sprawozdaniem i niewątpliwie zasługuje na uznanie.

Hiltrud Breyer, w imieniu grupy Verts/ALE. – (DE) Pani przewodnicząca, pani poseł Liotard, panie i panowie! Potrzebujemy nowych przepisów w sprawie nowej żywności. Zwłaszcza w przypadku nanotechnologii nasze wymagania w odniesieniu do pasz nie mogą być mniej surowe od odnoszących się do kosmetyków.

Potrzebujemy definicji nanomateriałów i czytelnych etykiet. Nie można jednak wydawać zezwoleń na nanożywność do czasu wprowadzenia szczególnych metod analizy ryzyka, gdyż w przeciwnym razie zamienimy konsumentów w świnki morskie, a mam nadzieję, że nikt tego nie chce.

W przypadku technologii genowej musimy wyeliminować jak najszybciej lukę w odniesieniu do etykietowania. Koniecznie należy etykietować artykuły spożywcze pochodzące od zwierząt, które karmiono paszami zawierającymi GMO. Mamy identyfikowalność w dokumentach, a zatem będzie to możliwe. Zobaczymy jutro, jak zagłosują posłowie z Niemiec, ponieważ luka w przypadku etykietowania istnieje. Nie chcemy odbierać konsumentom prawa wyboru. Należy im zapewnić swobodę wyboru oraz możliwość podejmowania własnych decyzji.

Musimy być całkowicie przekonani, że nie chcemy wydawania zezwoleń na mięso ze sklonowanych zwierząt w Europie, zarówno z uwagi na dobrostan zwierząt jak i z przyczyn etycznych. Musimy to wyraźnie wskazać w przedmiotowym rozporządzeniu.

Na koniec dodam, że zwierząt nie należy poddawać zbędnym cierpieniom. Dlatego wzywamy do zakazu powielania testów przeprowadzanych na zwierzętach. Dziękuję państwu.

Renate Sommer (PPE-DE). – (DE) Pani przewodnicząca! Dobrze by było, gdyby dała mi pani dodatkowe pół minuty z czasu, który przysługiwał właśnie pani poseł Breyer z Grupy Zielonych/Wolnego Przymierza Europejskiego.

Komisja przedstawiła dobrą propozycję aktualizacji rozporządzenia w sprawie nowej żywności. Niestety niektóre poprawki złożono po to, aby we wniosku uwzględnić dodatkowe cele, które nie pokrywają się z założeniami przedmiotowego rozporządzenia lub nawet kolidują z istniejącym orzecznictwem. Obowiązek dostawców żywności polegający na monitorowaniu nowej żywności pod względem zdrowia i dobrostanu zwierząt skutkowałoby zbyt wielkim obciążeniem sprzedawców detalicznych.

Znowu mamy do czynienia z próbą osłabienia obowiązującego prawodawstwa w sprawie GMO i tym razem jest to wezwanie do wprowadzenia specjalnych etykiet dla artykułów spożywczych pochodzących od zwierząt, które karmiono genetycznie zmodyfikowanymi paszami. To wszystko już słyszeliśmy.

W rozporządzeniu w sprawie nowej żywności nie należy uwzględniać niczego, co wiąże się z prawodawstwem w sprawie GMO. Mówię tak, ale sama złożyłam poprawkę mającą na celu rozróżnienie między nowymi rodzajami roślin a definicją nowej żywności. Nie można jednak pozwolić, by zainteresowane partie w tej Izbie nadużywały rozporządzenia w sprawie nowej żywności na potrzeby kampanii wyborczej. Poprawki nr 62 i 90, w przypadku których Grupa Zielonych/Wolne Przymierze Europejskie wniosowała o głosowanie

imienne, to ewidentna próba tego rodzaju. Kogo chcą państwo postawić pod pręgierzem? Moja grupa zawsze opowiadała się za prawem konsumenta do informacji na temat składu żywności. Dlaczego w wykazie składników miało być odniesienie do nanosubstancji? Chociaż poprawka nr 62 stanowi raczej nieudolną próbę zamachu na moje sprawozdanie w sprawie etykietowania żywności, to muszę powiedzieć, że jestem przekonana o zgodności etykietowania nowej żywności z moim sprawozdaniem.

Dlatego zalecam mojej grupie głosowanie za przyjęciem przedmiotowych poprawek. W moim sprawozdaniu na temat przepisów w sprawie etykietowania żywności odniosę się do tej części rozporządzenia w sprawie nowej żywności, która dotyczy etykietowania. Będzie to możliwe z uwagi na odroczenie pierwszego czytania w sprawie etykietowania żywności do następnej kadencji Parlamentu, wbrew życzeniom Grupy Zielonych/Wolnego Przymierza Europejskiego. Teraz jednak wychodzi na jaw, jak korzystne było dla nich to odroczenie.

I jeszcze krótka uwaga na temat klonowania. To jest okrucieństwo wobec zwierząt, a my się jemu sprzeciwiamy. Artykuły spożywcze należy jednak koniecznie uwzględnić w przedmiotowym rozporządzeniu, gdyż w przeciwnym razie ...

(Przewodnicząca wyłączyła mikrofon)

Csaba Sándor Tabajdi (PSE). - (HU) To bardzo ważne, by europejscy konsumenci mieli zaufanie do artykułów spożywczych w UE, które mają przed sobą na talerzach. W perspektywie średnio- i długoterminowej to jeden z najważniejszych powodów utrzymania wspólnej polityki rolnej. Musimy jakoś zrekompensować europejskim producentom to, że nakładamy ostrzejsze przepisy w odniesieniu do bezpieczeństwa żywności i ochrony środowiska niż nasi konkurenci spoza Unii Europejskiej.

Dobrze by było, gdyby w ramach negocjacji na szczepie WTO udało nam się urzeczywistnić nasze słuszne życzenie, by nasi światowi konkurenci przestrzegali równie surowych norm i standardów w odniesieniu do bezpieczeństwa żywności, zdrowia zwierząt i roślin oraz ochrony środowiska.

Rozporządzenie w sprawie nowej żywności oraz poprawki przedstawione w przedmiotowym sprawozdaniu mają również przyczynić się do zwiększenia bezpieczeństwa żywności. Jednocześnie wyzwania związane z bieżącym światowym kryzysem żywnościowym oraz nieustający wzrost populacji potęgują znaczenie poszukiwania nowych rozwiązań, nadając im wręcz zasadnicze znaczenie. Możliwości stwarzane przez postęp technologiczny, a przede wszystkim zastosowanie biotechnologii, są niezbędne w obliczu konieczności wyżywienia w 2050 roku 9 miliardów ludzi na Ziemi.

Aby uniknąć nieporozumień, w sprawozdaniu nie poruszono tematu żywności genetycznie modyfikowanej. Zgodnie z intencjami Komisji, artykuły żywnościowe wytwarzane z zastosowaniem nanotechnologii wchodzić jednak w zakres regulacji dotyczących nowej żywności. Niektóre moje koleżanki i koledzy posłowie mają obawy, które jak dotąd rozumiem, ale bardzo ważne jest, byśmy uznali nanotechnologię za jeden z kluczy do przyszłości.

Pozostawienie Europy bez postępów w tej dziedzinie może skutkować poważną utratą konkurencyjności. Kluczem do rozwiązania są naukowe wszechstronne badania, które towarzyszą procedurze wydawania zezwoleń, zapewnione w proponowanym rozporządzeniu. Podstawowym warunkiem jest surowy system regulacyjny w odniesieniu do etykietowania. Nie możemy dopuścić, aby w przypadku przedmiotowej żywności konsumenci byli wprowadzani w błąd.

Toczy się również ważna debata na temat klonowanych zwierząt. Sprawę klonowania lepiej by było uregulować w odrębnym rozporządzeniu. Zgodnie z opinią Europejskiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Żywności, potomstwa klonowanych zwierząt nie powinniśmy uważać za klony, ale mimo to, w rozporządzeniu nawiązuje się również do potomstwa sklonowanych zwierząt. Musimy tę sprawę dokładnie wyjaśnić konsumentom.

Mojca Drčar Marko (ALDE). - Pani przewodnicząca! W ubiegłym roku przegłosowaliśmy przekonującą większością rezolucję zawierającą wniosek o wprowadzenie zakazu klonowania zwierząt w celu produkcji żywności oraz sprzedaży produktów ze sklonowanych zwierząt i ich potomstwa.

Przed głosowaniem nad prawodawstwem w sprawie nowej żywności powinniśmy przypomnieć sobie, czemu rozważaliśmy sprawę zagrożeń dla zdrowia, których byliśmy świadomi, i dobrostanu zwierząt. Wiemy z naszych dotychczasowych doświadczeń w podobnych sprawach, które dotyczyły rozwiązania problemu bezpieczeństwa żywności i etycznych relacji między ludźmi, jako gatunkiem dominującym, a naturą, że opinia ogółu w bardzo dużym stopniu uzależniona jest szczególnie od znajomości danego tematu.

Konsumenci są coraz bardziej wrażliwi na cierpienia i krzywdę zwierząt hodowlanych i dlatego mają prawo do otrzymywania informacji o tym, że klonowanie może powodować ból i wyniszczenie zasobów naturalnych. Rozwój w dziedzinie klonowania zwierząt, jako metody produkcji żywności, następuje jak dotąd poza świadomością ogółu społeczeństwa.

Problemy z klonowaniem nie dotyczą jedynie dobrostanu zwierząt, ale również zaufania konsumentów do żywności, ponieważ panuje przekonanie o bardzo wysokim standardzie produkcji żywności w Europie. Badania Eurobarometru z października wykazały, że wśród ogółu społeczeństwa panuje poważny niepokój, jeśli chodzi o hipotetyczne wykorzystywanie w przyszłości produktów żywnościowych ze sklonowanych zwierząt. Wiąże się to ze sprzedażą żywności przywożonej, która ewentualnie mogłaby być sprzedawana w Europie bez etykiet jako produkt ze sklonowanych zwierząt. Dlatego zgadzam się z podejściem sprawozdawczynie, która namawia Komisję do opracowania odrębnych przepisów prawodawstwa w sprawie klonowanych zwierząt.

Jeśli chodzi o inne problemy objęte poprawkami wniesionymi przez moją grupę polityczną, to chciałabym szczególnie poprzeć wymianę informacji z testów przeprowadzanych na zwierzętach, żeby uniknąć konieczności wykonywania nowych testów z udziałem zwierząt.

Na koniec chciałam złożyć wielkie podziękowania na ręce sprawozdawczynie, za jej skrupulatną pracę nad tym ważnym obszarem europejskiego prawodawstwa rozwiązującego problemy bezpieczeństwa żywności, ochrony konsumentów oraz zdrowia i dobrostanu zwierząt.

Satu Hassi (Verts/ALE). - (FI) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Wielkie podziękowania dla pani poseł Liotard za wspieranie pracy i znakomite sprawozdanie. Szczególnie cieszy mnie, że komisja poważnie potraktowała zagrożenia związane z nanomateriałami i chce zakazać używania mięsa ze sklonowanych zwierząt. Przecież klonowanie powoduje ogromne cierpienie zwierząt.

Ja także uważam, że poprawka nr 60 jest istotna. Ma ona na celu wprowadzenie obowiązku etykietowania produktów pochodzących od zwierząt, które karmiono genetycznie modyfikowanymi paszami, czyli takich produktów jak mleko, jaja i mięso. Mam nadzieję, że spotka się to z poparciem całego Parlamentu. Konsumenci europejscy unikają genetycznie modyfikowanej żywności, a genetycznie modyfikowanej żywności pochodzenia roślinnego, która podlega obowiązkowi etykietowania, właściwie nie można znaleźć w sklepach. Natomiast w przypadku paszy, występuje luka, z powodu której środki spożywcze pochodzące od zwierząt karmionych genetycznie modyfikowaną paszą mogą trafiać na nasze stoły. Dużą część europejskiej paszy przywozi się bowiem z różnych zakątków świata, głównie z Brazylii i Argentyny, gdzie zużywa się ogromne ilości genetycznie modyfikowanej paszy.

Nadszedł czas, abyśmy objęli zasadą przejrzystości również pasze oraz pomysł zamieszczania na produktach pochodzenia zwierzęcego etykiet z informacjami dotyczącymi modyfikacji genetycznej. Premier mojego kraju poparł ten pomysł dwa lata temu i mam nadzieję, że Finlandia również go poprze w Radzie Ministrów.

Avril Doyle (PPE-DE). - Pani przewodnicząca! Popieram zmianę rozporządzenia w sprawie nowej żywności, które musi stymulować innowacje w sektorze żywności i napojów. Musi ono chronić funkcjonowanie rynku wewnętrznego oraz zdrowie publiczne, ułatwiając jednocześnie dostęp do rynku dla nowej żywności.

Mam jednak pewne obawy natury ogólnej dotyczące czegoś, co nazwę niechęcią ze strony środowiska naukowego oraz podejrzliwością Europejskiego Parlamentu, a w rzeczywistości również naszych parlamentów krajowych, co na tym etapie budzi poważne obawy dotyczące wielu obszarów. Nie oddajemy sprawiedliwości sobie samym, reagując na ostatnie, poddane wzajemnej ocenie postępy naukowe, w sposób emocjonalny, historyczny lub populistyczny, tak samo jak nie oddajemy sprawiedliwości naszemu demokratycznemu mandatowi. Każda wzmianka w tej Izbie o genetycznie modyfikowanych produktach, klonowaniu i nanotechnologii spotyka się z bardzo ostrożną reakcją, po czym pada negatywna odpowiedź, a po czasie powoli się otwieramy i opóźniamy zgodę.

Pani komisarz! Moje obawy wzbudza EFSA oraz to, czy urząd ten dysponuje odpowiednimi zasobami, by terminowo i dokładnie rozpatrywać dokumentację składaną na podstawie przedmiotowego rozporządzenia. Jeżeli nasze żenujące doświadczenia z zezwoleniami na genetycznie modyfikowaną żywność i pasze oraz postęp w tym zakresie mają przejść bez echa, odpowiedź musi być negatywna. Dlaczego na każdy nowy aspekt z tego obszaru reagujemy jak analfabeci? Cemu tak bardzo nie dowierzamy osiągnięciom naukowym poddawany wzajemnym ocenom? Czy ktoś z nas w tym Parlamencie ma w ogóle jakieś naukowe doświadczenie? To samo pytanie można zadać w parlamentach krajowych. Za podstawę prawodawstwa

musimy przyjąć gruntowne i poważne badania naukowe, które należy akceptować. W przeciwnym razie nasza wiarygodność jako prawodawców będzie wątpliwa.

Czesław Adam Siekierski (PPE-DE). - (PL) Pani przewodnicząca! Kierując się dobrem konsumentów oraz biorąc pod uwagę fakt, jak bardzo spożywana żywność wpływa na stan naszego zdrowia, zgadzam się z poglądem sprawozdawczyni mówiącym o konieczności jasnego określenia celów rozporządzeń dotyczących nowej żywności. Warto dołożyć wszelkich starań, aby przejrzystość i skuteczność stosowania systemu zezwoleń na produkty nowej żywności zapewniała konsumentom bezpieczeństwo oraz usprawniała funkcjonowanie rynku wewnętrznego.

Uważam, że obowiązująca obecnie definicja nowej żywności powinna zostać ulepszona, z uwzględnieniem ogólnych zasad i wymagań prawa żywnościowego. Zgadzam się, że żywność może być wprowadzona jedynie wtedy, gdy nie wprowadza konsumenta w błąd i jest dla niego całkowicie bezpieczna, a wartość odżywcza produktu nie może być gorsza. W związku z tym, że owe substancje lub ich mieszaniny nie były dotychczas wykorzystywane do żywienia ludzkości, należy zachować szczególną ostrożność przy podejmowaniu jakichkolwiek decyzji dotyczących ich regulacji prawnej. Popieram wszystkie działania prowadzące do utrzymania wysokiego poziomu bezpieczeństwa żywności oraz te, które dbają o (...).

Androulla Vassiliou, komisarz. - Pani przewodnicząca! Chciałabym szczegółowo omówić kilka bardzo istotnych punktów zgłoszonych przez szanownych posłów.

W kwestii dotyczącej nanotechnologii zwróciłam uwagę na najnowsze opinie naukowe i przekonały mnie odnośne dokumenty w sprawozdaniu pani poseł Liotard. Unia Europejska jako pierwsza na świecie będzie miała prawnie uregulowaną definicję zaprojektowanych nanomateriałów oraz wypracowane spójne i elastyczne podejście do tej technologii.

Aby wyjaśnić stanowisko Komisji w sprawie definicji nanotechnologii, chciałabym wygłosić w jej imieniu następujące oświadczenie.

Komisja zwraca uwagę na ciągły postęp prac nad ustaleniem wspólnej definicji nanomateriałów. Dlatego Komisja potwierdza, że w przyszłym prawodawstwie wspólnotowym należy uwzględnić postępy w formułowaniu wspólnej definicji, jak również zwraca uwagę, że procedury komitetowe uwzględnione we wniosku umożliwiają również aktualizację definicji zawartej w tym wniosku.

W kwestii dotyczącej obowiązkowego etykietowania wszystkich produktów żywnościowych wytwarzanych z zastosowaniem nanotechnologii, chciałabym zwrócić uwagę, że Komisja w rzeczywistości popiera informowanie konsumenta o obecności nanomateriałów w żywności. W rozporządzeniu w sprawie nowej żywności przewidziano jednak wydawanie zezwoleń w poszczególnych przypadkach, ustanawiając również warunki stosowania takich produktów, w tym wymogi w zakresie etykietowania. Sprawa etykietowania będzie zatem analizowana w odniesieniu do poszczególnych przypadków.

Pozwolę sobie teraz wyjaśnić swoje stanowisko w tak ważnej sprawie, jaką jest klonowanie. Mówiłam już, że moim zdaniem rozporządzenie w sprawie nowej żywności nie jest najodpowiedniejszym instrumentem do uregulowania wszystkich kwestii związanych z klonowaniem. W rozporządzeniu w sprawie nowej żywności reguluje się jedynie kwestie bezpieczeństwa żywności i zezwoleń na wprowadzanie jej do obrotu. W związku z tym, nie można uregulować na podstawie tego rozporządzenia spraw dotyczących wykorzystywania sklonowanych zwierząt w programach hodowlanych – nasienia, zarodków i komórek jajowych – jak również nie można rozwiązać w nim kwestii związanych ze zdrowiem i dobrostanem zwierząt.

Dnia 13 stycznia Kolegium Komisarzy odbyło debatę dotyczącą kierunków polityki w odniesieniu do klonowania zwierząt gospodarskich na potrzeby produkcji żywności. Komisja zgodziła się z tym, że nadal brakuje odpowiedzi na wiele pytań. W tym zakresie Komisja blisko współpracuje z EFSA i dba o przeprowadzanie odpowiednich badań naukowych. Jednocześnie zapoczątkowałam rozmowy z naszymi głównymi partnerami handlowymi: ze Stanami Zjednoczonymi, z Kanadą, Japonią, Australią i Nową Zelandią.

To prawda, że potrzebujemy więcej informacji i danych dotyczących technik klonowania oraz sposobu rozwiązywania kwestii potomstwa sklonowanych zwierząt z perspektywy regulacji prawnych.

Jak niektórzy z państwa wspomnieli, w lipcu ubiegłego roku Europejski Urząd ds. Bezpieczeństwa Żywności wydał opinię dotyczącą naukowych aspektów klonowania zwierząt w celu produkcji żywności w UE. Ogólny wniosek w tej opinii był taki, że ocena ryzyka jest niewystarczająca z uwagi na ograniczoną ilość dostępnych danych. W kwestii dotyczącej zdrowia i dobrostanu zwierząt, w opinii wyjaśniono, że w przypadku znacznej

części klonów stwierdzono szkodliwe skutki, często poważne, jak również śmiertelność, zarówno wśród zwierząt sklonowanych jak i ich potomstwa.

W opinii Europejskiej Grupy ds. Etyki w Nauce i Nowych Technologiach podkreślono również wiele kwestii naukowych, które trzeba rozwiązać. Wymieniono także badania naukowe, które trzeba przeprowadzić w takich obszarach jak bezpieczeństwo żywności, zdrowie i dobrostan zwierząt, identyfikowalność i etykietowanie.

Podsumowując, chciałabym potwierdzić, że klonowanie to niewątpliwie zagadnienie, którym trzeba się zająć, lecz rozporządzenie w sprawie nowej żywności nie jest właściwym instrumentem do uregulowania wszystkich kwestii powiązanych ubocznie z tym wrażliwym tematem.

Chciałabym jednak złożyć w imieniu Komisji zobowiązanie do możliwie szybkiego opracowania wszechstronnego sprawozdania w sprawie wszystkich aspektów technik klonowania w celu produkcji artykułów spożywczych, przy uwzględnieniu zdrowia i dobrostanu zwierząt w przypadku klonów i ich potomstwa, jak również do załączenia, w miarę potrzeb, wniosków legislacyjnych. Pozwolę sobie podkreślić, że jestem przekonana o możliwości znalezienia rozwiązania tego problemu i pod tym względem dziękuję Parlamentowi za zrozumienie i współpracę.

– Stanowisko Komisji

Sprawozdanie pani poseł Liotard (A6-0512/2008)

Komisja może wyrazić zgodę na poprawki nr 7, 12, 34, 35, 41, 42, 44, 45, 53 oraz 63.

Poprawki nr 3, 8, 15, 20, 58, 64, 65, 76, 87, 88 oraz 89 są z zasady nie do przyjęcia.

Poprawki nr 1, 6, 10, 25, 30, 31, 36, 40, 66, 67, 69, 77, 82, 84, 85 oraz 93 mogą zostać przyjęte pod warunkiem ich przereagowania.

Komisja nie może wyrazić zgody na poprawki nr 2, 4, 5, 9, 11, 13, 14, 16, 17, 18, 19, 21, 22, 23, 24, 26, 27, 28, 29, 31, 32, 33, 37, 38, 39, 43, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 54, 55, 56, 57, 59, 60, 61, 62, 68, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 78, 79, 80, 81, 83, 86, 90, 91 oraz 92.

Kartika Tamara Liotard, sprawozdawczyni. – (NL) Pani przewodnicząca! Chciałabym serdecznie podziękować moim koleżankom i kolegom posłom za wkład do debaty oraz za poparcie różnych punktów mojego sprawozdania. Były oczywiście również krytyczne uwagi. One także mnie cieszą, ponieważ mogą tylko w pozytywny sposób wpłynąć na przedmiotową debatę.

Dążymy do zagwarantowania konsumentom bezpieczeństwa żywności wytwarzanej z zastosowaniem nowych technologii lub nowej żywności wprowadzanej do obrotu. Zdołamy osiągnąć ten cel dzięki naszemu wkładowi i propozycjom. Zagwarantuje to także pewność producentom dążącym do innowacji, gdyż będą wiedzieli, co jest dozwolone, a czego nie wolno im robić. W sprawozdaniu została także uwzględniona sprawa ochrony danych takich producentów, a to wspiera innowacje w dziedzinie bezpieczeństwa żywności.

Ponadto chciałabym szczerze podziękować pani komisarz za jej wypowiedź na temat nanotechnologii. To prawda, że w tej dziedzinie czeka nas jeszcze wiele zmian i, jeżeli ustanowimy definicję już teraz, na samym początku, to musi istnieć możliwość jej zmiany wraz z postępem nauki.

Dziękuję także pani komisarz za jej wypowiedź na temat klonowania zwierząt. Chciałabym jednak przypomnieć jej, że Parlament przyjął już rezolucję, w której wyjaśniamy, że nie chcemy mięsa ze sklonowanych zwierząt w postaci artykułów spożywczych na rynku. Ten punkt ponownie pojawia się w przedmiotowym sprawozdaniu i zalecałabym do wykluczenia sprawy klonowania zwierząt z rozporządzenia w sprawie nowej żywności. Wniosek taki został uwzględniony w sprawozdaniu i, jak pani poseł właśnie słyszała, taka koncepcja cieszy się mocnym poparciem tej Izby.

Na zakończenie chciałabym skorzystać z okazji i serdecznie podziękować moim pracownikom – Thomasowi, Vivian i Janowi-Jaapowi, którzy wraz z nami bardzo wiele pracy włożyli w przedmiotowe sprawozdanie.

Przewodnicząca. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się w środę.

17. Substancje zubożające warstwę ozonową (przekształcenie) (debata)

Przewodnicząca. – Następnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie sporządzone przez pana posła Bloklanda w imieniu Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności, w sprawie wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie substancji zubożających warstwę ozonową (przekształcenie) (COM(2008)0505 – C6-0297/2008 – 2008/0165(COD)).

Johannes Blokland, sprawozdawca. – (NL) Pani przewodnicząca! Odbudowa warstwy ozonowej jest ważna dla środowiska oraz zdrowia publicznego ludności na całym świecie. Atmosfera jest zbudowana w taki sposób, że chronią nas dwie różne warstwy. Niższa warstwa atmosfery (troposfera) zawiera CO₂, który zatrzymuje ciepło, abyśmy zbyt nie marzli. Druga warstwa – stratosfera – zawierająca ozon chroni życie na Ziemi przed szkodliwym wpływem słonecznego promieniowania ultrafioletowego. Rozporządzenie w sprawie substancji zubożających warstwę ozonową ma przede wszystkim na celu ochronę warstwy ozonowej w stratosferze, ale przyczynia się również do zapobiegania zmianom klimatu. Zakazane substancje bowiem nie tylko zubożają warstwę ozonową, lecz także przyczyniają się do intensyfikacji zjawiska globalnego ocieplenia. Główne substancje zubożające warstwę ozonową można znaleźć w propelentach aerozolowych, lodówkach, materiałach izolacyjnych oraz w niektórych specjalnych rozpuszczalnikach i środkach czyszczących. Wyeliminowano całkowicie chlorofluorowęglowodory i halony, które w największym stopniu zubożają warstwę ozonową, dopuszczając jedynie ograniczoną liczbę wyjątków. Zakazano już produkcji wodorochlorofluorowęglodorów, natomiast od 2020 roku będzie obowiązywał zakaz ich stosowania. W preambule do nowego rozporządzenia znajduje się zapis zapowiadający koniec lub maksymalne ograniczenie produkcji substancji zubożających warstwę ozonową. To ważna podstawa dla polityki.

Komisja Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności przyjęła sześćdziesiąt cztery poprawki. Następnie dwukrotnie odbyły się rozmowy trójstronne, które doprowadziły do porozumienia między Radą a Parlamentem. Oznacza to, że wspomniane 64 poprawki zastąpiono jednym tekstem skonsolidowanym. Chciałbym przedstawić w skrócie dziewięć istotnych wyników tego porozumienia.

Przede wszystkim zmieniono podstawę prawną rozporządzenia, zakładając, że jest nią ochrona środowiska. Umożliwia to państwom członkowskim przyjmowanie bardziej dalekosiężnych środków mających na celu ochronę środowiska. Po drugie, z dniem 18 marca 2010 roku zakazano stosowania bromku metylu jako środka ochrony roślin. Przepis ten ma również zastosowanie do gazowania kontenerów w celu wytopienia szkodników. Jedyny dopuszczalny wyjątek będzie dotyczył sytuacji awaryjnych, takich jak epidemie na szeroką skalę. Po trzecie, w ramach programu stopniowego wycofywania wodorochlorofluorowęglodorów, wartość procentową w końcowych latach obniżono o 7% w stosunku do roku 1997. Po czwarte, wodorochlorofluorowęglowodory można stosować wyłącznie w przedsiębiorstwach figurujących w rejestrach rządowych. Po piąte, do wykazu substancji podlegających środkom ograniczającym dodano pewne nowe substancje. Komisja Europejska zobowiązała się do przeprowadzania badań tych substancji w przyszłości. Po szóste, w odniesieniu do koniecznych wyjątków, takich jak substancje do zastosowań w charakterze substratów, a także do zastosowań laboratoryjnych, ustanowiono wymóg obowiązkowego etykietowania. W tej kwestii uzgodniono również, że nie może to skutkować zwiększeniem zakresu zastosowań laboratoryjnych. Po siódme, substancje zubożające warstwę ozonową stosowane do istniejących urządzeń można wykorzystywać ponownie tylko w tym samym zakładzie, w którym były poddawane recyklingowi.. Ponadto należy obowiązkowo prowadzić rejestr ilości danej substancji, aby zapobiec nadużyciom i nielegalnemu handlowi. Po ósme, zwraca się uwagę na egzekwowanie przestrzegania przepisów w drodze inspekcji. W ten sposób państwa członkowskie są zobowiązane do współpracy na rzecz zapobiegania nielegalnemu handlowi. I na koniec, aby zapobiec wyciekom substancji zubożających warstwę ozonową, zaostrzone mają zostać przepisy dotyczące systemu monitorowania i egzekwowania prawa.

Trzeba jednak podjąć szersze działania w celu rozwiązania problemu magazynowanych substancji zubożających warstwę ozonową. Komisja ma tu do wykonania ważne zadanie. Chciałbym ją ponownie wezwać do opracowania dyrektywy w sprawie odpadów budowlanych i odpadów z rozbiórki, zgodnie z kierunkami działań, które uzgodniliśmy siedem lat temu w Szóstym programie działań Wspólnoty w zakresie środowiska naturalnego.

Ogólnie rzecz biorąc, uzyskaliśmy zadowalający wynik. Zostaną zapewnione większe szanse odbudowy warstwy ozonowej, a to przyczyni się do ograniczenia szkodliwych skutków, takich jak rak skóry oraz niszczenie roślin i drzew.

Stavros Dimas, *komisarz*. – (EL) Pani przewodnicząca! Przede wszystkim chciałbym podziękować i pogratulować sprawozdawcy, panu posłowi Bloklandowi, oraz sprawozdawcom pomocniczym za ogromny wkład pracy w związku z wnioskiem o przekształcenie rozporządzenia w sprawie ochrony warstwy ozonowej.

Jestem szczególnie zadowolony z osiągnięcia porozumienia w pierwszym czytaniu, co w dużej mierze zawdzięczamy pozytywnemu i konstruktywnemu wkładowi ze strony Parlamentu.

Polityka w sprawie ochrony warstwy ozonowej w stratosferze okazała się ogromnym sukcesem, w którym decydującą rolę odegrała Unia Europejska. Dzięki innowacyjnym środkom, które przyjęliśmy w Unii Europejskiej, zdołaliśmy wycofać 99% substancji zubożających warstwę ozonową.

Dzięki ograniczeniu tych substancji nie tylko chroniona jest warstwa ozonowa, ale ma ono również bardzo pozytywny wpływ na klimat. Dzieje się tak, ponieważ substancje te mają 14 000 razy większy wpływ na globalne ocieplenie niż CO₂. Bez protokołu montrealskiego oraz bez rozporządzenia Wspólnoty, które jest nawet ambitniejsze od tego protokołu, globalny poziom emisji gazów cieplarnianych mógłby być nawet o 50% wyższy niż obecnie.

Obecnie naukowcy szacują, że za sprawą tych międzynarodowych wysiłków całkowita odbudowa warstwy ozonowej może nastąpić w okresie od 2050 do 2075 roku. Aby jednak to umożliwić, trzeba przezwyciężyć wiele nierozwiązanych problemów. Wniosek Komisji ma na celu zarówno uproszczenie wspólnotowego rozporządzenia i ograniczenie przeszkód biurokratycznych, jak i dostosowanie rozporządzenia do postępu naukowego i przyszłych wyzwań związanych z odbudową warstwy ozonowej.

Osiągnięty kompromis pozwala zachować architekturę wniosku Komisji, ale jednocześnie obejmuje szczególne środki, które są konieczne do rozwiązania pozostałych problemów związanych ze zniesieniem lub ograniczeniem stosowania substancji zubożających warstwę ozonową.

Co ważniejsze obejmuje on bardziej zaostrzone przepisy w odniesieniu do substancji „przechowywanych” w produktach, takich jak na przykład urządzenia chłodnicze lub pianki izolacyjne. Zakłada również wzmocnienie środków handlowych służących zapobieganiu nielegalnemu używaniu w Unii Europejskiej substancji zubożających warstwę ozonową oraz nielegalnemu handlowi tymi substancjami, jak również pomoże zapobiegać dumpingowi ekologicznemu w krajach rozwijających się. I na koniec, przewiduje zakaz wszelkich zastosowań bromku metylu, zezwalając na odstępstwo wyłącznie w szczególnych sytuacjach awaryjnych. Wspólnotowe prawodawstwo w sprawie bromku metylu stanie się tym samym najbardziej postępowe w wymiarze ogólnosiwiatowym.

Korzyści, zarówno w kategoriach odbudowy warstwy ozonowej jak i ograniczenia emisji gazów cieplarnianych, będą znaczne. Komisja Europejska jest gotowa przyjąć cały pakiet poprawek uzgodniony w ramach osiągniętego kompromisu.

Chciałbym jeszcze raz podziękować Parlamentowi Europejskiemu za znaczący wkład na rzecz pełnego zachowania celu wniosku, którym jest ochrona środowiska, jak również za osiągnięcie porozumienia w pierwszym czytaniu.

Eija-Riitta Korhola, *w imieniu grupy PPE-DE*. – (FI) Pani przewodnicząca! Rozporządzenie, które mamy przed sobą to naturalna kontynuacja i ważny element protokołu montrealskiego zobowiązującego 191 państw, będących jego sygnatariuszami, do zaprzestania stosowania substancji zubożających warstwę ozonową.

Protokół montrealski uważa się za jedno z największych osiągnięć wśród porozumień międzynarodowych w sprawie środowiska. Wyniki mówią same za siebie. Nastąpiło ograniczenie zużycia substancji zubożających warstwę ozonową o 95% w stosunku do poziomów odniesienia. Ponadto w ciągu 20 lat wyeliminowano emisje gazów cieplarnianych w ilości odpowiadającej ponad 100 miliardom ton CO₂. Dlatego właśnie rozpatrywane przez nas rozporządzenie będzie sprzyjało nie tylko odbudowie warstwy ozonowej, ale stanowi ono również istotny element w walce ze zmianą klimatu.

Poprzednie rozporządzenie, którego projekt sporządzono dziewięć lat temu, było bardzo przestarzałe, w związku z czym zachodziła konieczność jego uaktualnienia. Uproszczenie struktury bieżącego rozporządzenia, usunięcie przestarzałych przepisów oraz rozszerzenie obowiązku sporządzania sprawozdań w celu uwzględnienia nowych substancji to bardzo potrzebne reformy. Chciałabym bardzo szczerze pogratulować mojemu koledze, panu posłowi Bloklandowi, pracy, którą wykonał jako sprawozdawca parlamentarny. Kompromis w pierwszym czytaniu, mimo że stanowił demokratyczne wyzwanie, jest

rozsądnym rozwiązaniem w przypadku takiej aktualizacji jak ta, natomiast jego osiągnięcie samo w sobie było dokonaniem, jeśli chodzi o środowisko.

W obecnym, możliwym do przyjęcia rozporządzeniu, bardziej dostosuje się wspólnotowe przepisy do pierwotnych postanowień protokołu montrealskiego. Na przykład przesunięcie ostatecznego terminu zaprzestania produkcji wodorochlorofluorowęglowodorów z 2025 na 2020 rok to posunięcie rozsądne i uzasadnione, tak samo jak ograniczenie liczby wyłączeń z zakazu wywozu w celach handlowych. Ponieważ celów przedmiotowego rozporządzenia nie można dostatecznie zrealizować we Wspólnocie jedynie przez działania podejmowane ze strony państw członkowskich, musimy rozwiązać ten problem w wymiarze globalnym, w kontekście globalnej gospodarki. W przypadku zastosowania zbyt wielu wykluczeń z zakazu wywozu, trudno byłoby wykazać, że są one uzasadnione.

Sam protokół montrealski był uzupełniany co najmniej czterokrotnie. Tak samo zmieniano dwudziestoletni traktat – w Londynie, Kopenhadze, Montrealu i Pekinie. Nie jest to jednak historia naznaczona wyłącznie sukcesem, lecz także historia podyktowana koniecznością korygowania błędnych tendencji w miarę rozszerzania wiedzy. Takiej samej mądrości potrzebujemy teraz w przypadku protokołu z Kioto.

Pierwotny protokół montrealski koncentrował się na ochronie warstwy ozonowej, głównie przez ograniczenie chlorofluorowęglowodorów, które szybko udało się wyeliminować do poziomu bliskiego zeru. Chlorofluorowęglowodory zaczęto więc zastępować na przykład wodorochlorofluorowęglowodorami, które były dużo mniej szkodliwe dla warstwy ozonowej. W przypadku rozwiązań problemów dotyczących środowiska pojawiają się jednak często inne aspekty, co miało miejsce i tym razem. Okazało się, że wodorochlorofluorowęglowodory, czyli gazy fluorowane, są szczególnie szkodliwe z uwagi na ich ogromny potencjał tworzenia efektu cieplarnianego (GPW). Wpływ niektórych z nich na globalne ocieplenie jest ponad tysiąc razy większy od wpływu dwutlenku węgla. Dlatego zachodziła konieczność zmiany tych słabych punktów w traktacie.

W taki sam sposób musimy wyciągnąć wnioski w przypadku traktatu z Kioto. Trzeba przyznać, że nie jest on wcale taki skuteczny, jak się spodziewano. Nie spowoduje ograniczenia globalnych emisji i nawet nie doprowadzi do ograniczenia stężenia dwutlenku węgla w powietrzu. Być może stało się tak, ponieważ osoby odpowiedzialne za opracowanie traktatu z Kioto zakładały możliwość rozwiązania problemu dwutlenku węgla w taki sam sposób jak w przypadku freonów.

Zmiana klimatu to problem środowiskowy o całkowicie innym wymiarze niż wcześniejsze problemy. Podczas gdy zubożenie warstwy ozonowej dotyczyło problemów powodowanych przez produkty uboczne produkcji przemysłowej lub produkcji energii, to przyczyna zmian klimatu leży w tym, co podtrzymuje całą globalną gospodarkę i produkcję. Świat nadal funkcjonuje w oparciu o węgiel. Dlatego zmianę klimatu trzeba uznać przede wszystkim za problem inżynierii przemysłowej. W podejmowaniu decyzji nie należy się koncentrować na ograniczeniu emisji, lecz na wszechstronnej reorganizacji systemów wytwarzania energii i materiałów. Wyciągnijmy wnioski z Montrealu.

Leopold Józef Rutowicz, w imieniu grupy UEN. – (PL) Pani przewodnicząca! Sprawozdanie pana Bloklanda dotyczące rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie substancji zubażających warstwę ozonową jest ważnym dokumentem dla dalszych działań w zakresie ochrony tej warstwy. Chciałbym podkreślić, że już osiągniętym sukcesem Parlamentu Europejskiego i Rady jest wyeliminowanie z produkcji i obrotu gazów zawierających fluor i chlorek, halonów, bromków oraz metylów mających wpływ na zubożenie ozonu i efekt cieplarniany.

Dobrym przykładem dla dalszych działań mogą być podejmowane prace w kraju, nad którym jest dziura ozonowa, tj. w Nowej Zelandii. W tym kraju, oprócz działań podjętych w Unii Europejskiej, podjęto prace ograniczające emisje metanu, którego 1m^3 daje efekt cieplarniany rzędu $30\text{m}^3\text{CO}_2$ i uszczupla warstwę ozonu. Metan jest gazem wytwarzanym w procesach gnilnych, przez zwierzęta, uwalnianym z ziemi w kopalniach, a także towarzyszy różnym procesom chemicznym. Ze względu na ilość generowanego do atmosfery metanu należałoby ten gaz również uwzględnić w dalszych pracach.

UEN popiera to rozporządzenie. Dziękuję panu Bloklandowi za bardzo pracowite i merytoryczne sprawozdanie.

Satu Hassi, w imieniu grupy Verts/ALE. – (FI) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Gratuluję panu posłowi Bloklandowi wspaniałego rezultatu. Parlament zdołał skrócić o cztery lata okres poprzedzający termin wycofania z użycia bromku metylu oraz przyjąć bardziej napięty harmonogram zaostrzania warunków stosowania wodorochlorofluorowęglowodorów.

To ważne, aby UE utrzymała pozycję pioniera w wycofywaniu z użycia substancji zubożających warstwę ozonową, mimo że tematu tego nie porusza się już wśród najważniejszych wiadomości. Wiele z tych substancji to gazy wywołujące silny efekt cieplarniany, a mimo to nie objęto ich zakresem traktatu z Kioto. Po prostu panowało przekonanie, że zostaną one poddane regulacjom na podstawie protokołu montrealskiego. Musimy koniecznie pamiętać, aby zajmować się tą sprawą i podejmować dalsze działania w celu wyeliminowania silnych gazów cieplarnianych w przyszłości. Ważne jest również, abyśmy służyli w tym zakresie przykładem innym krajom, w tym krajom rozwijającym się.

W kwestii dotyczącej substancji objętych zakazem w UE, to moja grupa chciałaby ograniczenia ich wywozu w wyraźniejszy sposób niż wskazują na to aktualne uzgodnienia. Mam nadzieję, że zasada ta zostanie uwzględniona w prawodawstwie przy okazji kolejnych działań.

Avril Doyle (PPE-DE). - Pani przewodnicząca! Zanim zacznę, chciałabym zgłosić uwagę w kwestii porządkowej, ponieważ nikt nie prosi o zabranie głosu w ramach procedury pytań z sali („catch the eye”), a ja zostałam przez panią upomniana, ale rozejrzałam się i oceniłam sytuację – czy mogłabym dodać minutę w ramach procedury „catch the eye” do mojego czasu wystąpienia, proszę?

Przewodnicząca. – Zgadzam się, pani poseł Doyle, proszę zaczynać.

Avril Doyle (PPE-DE). - Pani przewodnicząca! Na Konferencji Stron konwencji we wrześniu 2007 roku sygnatariusze protokołu montrealskiego przyjęli dodatkowe środki mające służyć ochronie warstwy ozonowej. Teraz zostaną one uwzględnione w przedmiotowym rozporządzeniu przekształcającym w celu przyspieszenia procesu stopniowego wycofywania substancji zubożających warstwę ozonową oraz dalszego ograniczenia sposobów użycia tych substancji podlegających zwolnieniom. Przedmiotowe rozporządzenie przekształcające dotyczy zasadniczo zakazów oraz ograniczeń w obszarach produkcji, przywozu, wywozu, wprowadzania do obrotu, używania, odzyskiwania, recyklingu, ponownego wykorzystywania i niszczenia substancji zubożających warstwę ozonową.

Protokół montrealski jest jedną z najbardziej udanych dotychczasowych inicjatyw w dziedzinie środowiska, a za jego sprawą znacznie zmniejszono poziom zubożenia warstwy ozonowej w stosunku do lat osiemdziesiątych. Dzięki stopniowemu wycofywaniu z użycia gazów zubożających warstwę ozonową – chlorofluorowęglowodórów, wodorochlorofluorowęglowodórów, halonów, bromku metylu, przy zachowaniu bardzo niewielu i ograniczonych w czasie odstępstw na wypadek konieczności wykorzystania ich do niektórych „zastosowań krytycznych”, takich jak na przykład zastosowanie halonów w sprzęcie przeciwpożarowym w samolotach – zużycie gazów zubożających warstwę ozonową zmalało w stosunku do lat osiemdziesiątych o 95%.

Musimy pamiętać, że substancje te mogą też przyczyniać się do globalnego ocieplenia. Warstwa ozonowa jest jedną z dwóch warstw atmosfery, które chronią życie na Ziemi. Zwłaszcza warstwa ozonowa chroni przed szkodliwym promieniowaniem ultrafioletowym, będącym przyczyną wielu rozmaitych chorób i problemów, między innymi raka skóry i katarakty.

Przewodnicząca. – Pani poseł Doyle! Dotrzymała pani słowa. Dziękuję.

Stavros Dimas, komisarz. – (EL) Pani przewodnicząca! Przykro mi, że nie mamy dzisiaj w Parlamencie szerszego audytorium, ponieważ debatujemy w rzeczywistości nad niezmiernie udanym protokołem, który przyniósł bardzo pozytywne wyniki, zarówno dla środowiska jak i dla zdrowia, i przyczynił się do postępu w odbudowie warstwy ozonowej, która obecnie wróciła do poziomu sprzed lat osiemdziesiątych.

Chciałbym podziękować wszystkim tym, którzy wzięli udział w debacie dzisiejszego wieczora za bardzo konstruktywne uwagi, jak również chciałbym zwrócić uwagę, że Komisja jest zobowiązana do wykonywania powierzonych jej uprawnień i musi zbadać, czy włączenie kolejnych trzech substancji do połowy 2010 roku podlega wstępnym warunkom. Oświadczenie w tej sprawie zostanie złożone w Sekretariacie Parlamentu Europejskiego i załączone do protokołu dzisiejszej debaty.

Chciałbym zaznaczyć, że wierzę, iż pod koniec bieżącego roku w Kopenhadze osiągniemy porozumienie w sprawie zwalczania zmiany klimatu, które będzie przynajmniej tak samo ambitne i udane jak protokół montrealski. Wierzę, że będzie jeszcze skuteczniejsze i wszyscy musimy do tego dążyć.

Na zakończenie chciałbym powiedzieć, że Komisję szczególnie cieszy wynik negocjacji i jest gotowa zgodzić się na wszystkie poprawki proponowane w ramach kompromisu.

Sprawozdanie posła Johanna Bloklanda (A6-0045/2009)

Komisja potwierdza, że do dnia 30 czerwca 2010 roku zamierza rozważyć włączenie dodatkowych substancji do części B załącznika II do rozporządzenia, oceniając przede wszystkim, czy zostały spełnione warunki ich włączenia określone w art. 24 ust. 3. Takie przyspieszone badanie obejmie następujące substancje:

- Heksachlorobutadien,
- 2-bromopropan (bromek izopropylu),
- Jodometan (jodek metylu).

Johannes Blokland, *sprawozdawca*. – (NL) Pani przewodnicząca! Chciałbym wyrazić również szczerze podziękowania panu komisarzowi Dimasowi za jego zobowiązanie do przyjęcia pomysłu pani poseł Hassi, według której należy poddać badaniom kolejne substancje pod kątem ich skutków. W tym zakresie chciałbym zwrócić uwagę pana komisarza na bromek metylu. Nadal bardzo niewiele wiemy o tej substancji i o jej produkcji. Na szczęście podjęto teraz decyzję, by w trakcie konsultacji zwrócić się do dostawców o udzielenie informacji na temat metody jej wytwarzania. W ten sposób otrzymamy dokładne o niej informacje.

Chciałbym również szczerze podziękować moim koleżankom i kolegom posłom, zwłaszcza sprawozdawcom pomocniczym, oraz tym, którzy się wypowiadali dzisiejszego wieczora, za udzielone mi poparcie. Nasza współpraca układała się doskonale, zarówno w komisji jak i podczas negocjacji. Chcę podziękować czeskiej prezydencji za rozsądne porozumienia, które mogliśmy osiągnąć przed przystąpieniem do negocjacji i w czasie ich trwania. W każdym wypadku wynik był zadowalający. Jestem również bardzo wdzięczny za wsparcie, którego udzielili mi urzędnicy Komisji oraz Komisji Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności, jak również moim własnym pracownikom. Udało nam się z powodzeniem wspólnie pracować w ramach zespołu, co umożliwiło nam także ukończenie tej daleko idącej zmiany prawa w ciągu sześciu miesięcy.

Na zakończenie mam jeszcze jedną uwagę. Nie jestem zbyt zadowolony z systemu przekształcenia. Niełatwo się dowiedzieć, na jakiej podstawie można dokonywać zmian, a na jakiej nie. Na szczęście miałem prawników, którzy doradzili mi zmianę podstawy prawnej w przekształceniu, co umożliwiło nam dokonywanie zmian na tej podstawie, gdyż w innym wypadku nasze badania na nic by się nie zdały. Szczęśliwie Rada podzielała tę opinię i w ostatniej chwili zdołaliśmy wyjaśnić to w Komisji Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności. Przekształcenie to nadal trudna sprawa w pracy tego Parlamentu.

Przewodnicząca. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się w środę.

Pisemne oświadczenia (art. 142 Regulaminu)

Rovana Plumb (PSE), *na piśmie*. – (RO) Struktura przedmiotowego wniosku jest taka sama jak rozporządzenia (WE) nr 2037/2000, ale zawiera on dodatkowo nowy rozdział dotyczący odstępstw od zakazów produkowania, wprowadzania do obrotu oraz używania przedmiotowych substancji, którego przepisy były początkowo rozproszone i dotyczyły poszczególnych etapów eliminowania substancji i produktów podlegających regulacji.

Podstawowe wyzwania:

- konieczność ograniczenia emisji „zdeponowanych” substancji zubożających warstwę ozonową/gazów cieplarnianych do atmosfery, gdyż według szacunków te globalne depozyty będą skutkowały zubożeniem warstwy ozonowej odpowiadającym potencjalnie nawet 2 milionom ton czyli 13,4 miliardów ton równoważnika CO₂,
- wyłączone zastosowania substancji zubożających warstwę ozonową w przypadku braku alternatyw, które byłyby realne z technicznego lub ekonomicznego punktu widzenia, jak na przykład zastosowanie bromku metylu do celów kwarantanny i przed wysyłką,
- nowe substancje zubożające warstwę ozonową: nowe dowody naukowe wskazują, że potencjał zubażania warstwy ozonowej niektórych substancji chemicznych, które aktualnie nie podlegają kontroli na podstawie protokołu, jest znacznie wyższy, a sprzedaż tych substancji szybko rośnie.

Tekst w wyniku zmiany jest bardziej zrozumiały oraz skutkuje uproszczeniem ram regulacyjnych, a także przyczynia się do zmniejszenia obciążeń administracyjnych i ułatwia w ten sposób stosowanie prawodawstwa

w celu zapewnienia odbudowy warstwy ozonowej do 2050 roku oraz zapobiegania niekorzystnym skutkom dla zdrowia ludzkiego i ekosystemów.

Flaviu Călin Rus (PPE-DE), na piśmie. – (RO) W mojej opinii musimy się całkowicie skoncentrować na zdrowiu, zarówno obecnego pokolenia jak i przyszłych generacji. Nasze zdrowie zależy od czystego środowiska i atmosfery, która nas otacza. We wszystkich badaniach naukowych podkreśla się, że warstwa ozonowa jest niezwykle ważna nie tylko dla zdrowia ludności, ale także dla podtrzymania życia na Ziemi.

Niestety istnieje wiele substancji, które są emitowane do atmosfery i niszczą warstwę ozonową, przyczyniając się tym samym do zwiększenia efektu cieplarnianego. Wprawdzie zaobserwowano oznaki odbudowy warstwy ozonowej w wyniku podjętych działań, uważa się jednak, że poziom ozonu w atmosferze sprzed lat osiemdziesiątych zostanie osiągnięty dopiero w drugiej połowie XXI wieku.

W związku z tym całkowicie się zgadzam z podejmowanymi dodatkowymi środkami mającymi na celu ograniczenie lub nawet zakazanie stosowania substancji zubożających warstwę ozonową. Jestem przekonany, że podejmując tego rodzaju działania, spełniamy nasz obowiązek nie tylko wobec obecnego pokolenia, ale też przyszłych generacji.

18. Porządek dzienny następnego posiedzenia: patrz protokół

19. Zamknięcie posiedzenia

(Posiedzenie zamknięto o godz. 23.00)